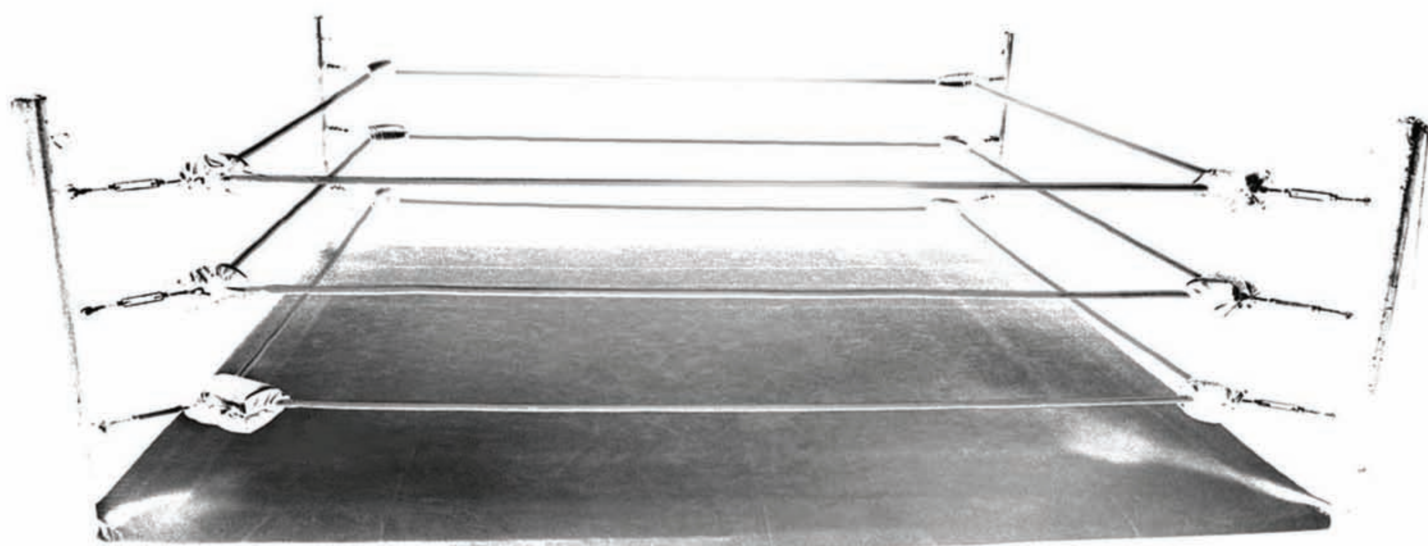
Jan Wodecki

SŁUPSKIE PIĘŚCIARSTWO W LATACH 1947 – 2005



MONOGRAFIA

SŁUPSK - 2012

Autor: Jan Wodecki
Konsultacje: Kazimierz Adach
Skład i łamanie: Grzegorz Wodecki
Zdjęcia pochodzą z archiwum i osób prywatnych

Wydawca: Jan Wodecki
Słupsk 2015

SPIS TREŚCI

Od autora

Jest to moja trzecia monografia o słupskim sporcie. Pierwsza to „Człowiek legenda" (rzecz o Aleksie Antkiewiczu – jego sukcesach olimpijskich oraz okresie jego pracy w Słupsku, uwieńczone nadaniem mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Słupska). Druga dotyczyła słupskiej lekkiej atletyce, a tytuł opracowania to „Ryszard Ksieniewicz i inni". Tak się również złożyło, że ten oto Ryszard Ksieniewicz w roku 2006 otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Słupska. Myślę, że obaj w pełni zasłużyli na tak wysokie wyróżnienie. Powyższe dwie monografie nie spotkały się jednak z żadnym zainteresowanie ze strony władz miasta, czy ludzi odpowiedzialnych za wydawanie takich opracowań. Pierwsza pozycja („Człowiek Legenda") wydana została dzięki sponsorom i SKB „Czarni". Drugą natomiast („Ryszard Ksieniewicz i inni") wydałem sam. Obie pozycje spotkały się z dużym zainteresowanie odbiorców. Nie pisałem tych monografii dla zdobycia popularności. Nigdy o to nie zabiegałem. Mogę powiedzieć, że miałem już „swoje pięć minut" w słupskim sporcie, jako zawodnik, szkoleniowiec i działacz. Idea jaka mi przyświecała to, by te sukcesy ludzi związanych ze słupskim sportem ocalić od zapomnienia.

Myślę, że takie opracowania są potrzebne. To nic, że potrzebują one dużego zaangażowania czasowego i finansowego ze strony autora (mogę tylko wspomnieć, że nigdy w życiu nie byłem niewolnikiem pieniądza, przecież za powyższe opracowania nie otrzymałem żadnej gratyfikacji). Monografie te zachowują w pamięci ludzi, którzy z poświęceniem działali na rzecz słupskiego sportu, którzy wnieśli wielki wkład historyczny dla naszego miasta i sportu. Na pewno te wydania nie są doskonałe, ale wnoszą pewien wkład historyczny. W książce tej zawarte są wszystkie ważniejsze osiągnięcia poprzez zdobyte medale na mistrzostwach Polski (od kadeta do seniora), ważniejsze turnieje, wszystkie wyniki walk ligowych (o wejście do II ligi, II ligowe i ekstraklasa). Ponadto wykazane są wszystkie walki słupskich pięściarzy w meczach międzypaństwowych w kilku kategoriach wiekowych). Rzadko, które miasto w Polsce posiada takie opracowania. Mam świadomość, że są w Słupsku ludzie, którzy lepiej by to opracowali, ale co niektórym nie starcza czasu, cierpliwości i tzw. weny twórczej.

Słupskie pięściarstwo w pełni zasługuje na tego rodzaju opracowania. Bo przecież ta dyscyplina sportu działająca w naszym mieście jako jedyna wywalczyła dwa olimpijskie medale i setki medali w mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych.

Pragnę podziękować tym ludziom, którzy pomogli mi w opracowywaniu tej pracy, udostępniając własne kroniki i zdjęcia. Wielką pomoc uzyskałem od „fanatyka polskiego pięściarstwa" p. Zbigniewa Gorlewskiego z Bydgoszczy. Mam również wielką satysfakcję, że powyższe monografie pomogły wielu młodym ludziom przy opracowaniu prac magisterskich na uczelniach o profilu sportowym. Pragnę też bardzo podziękować Dariuszowi Michalczewskiemu, za wyrażenie zgody na wykorzystania do tej monografii niektórych zdjęć z albumu pt. „TYGRYS" – to ja!

MODA NA SŁUPSK

Słupsk jest miastem cennych obiektów zabytkowych. Z dawnych czasów zachowało się wiele wspaniałych budowli. W pobliżu miasta nie brak turystycznych atrakcji, spośród których największym zainteresowaniem cieszy się Słowiński Park Narodowy, Park Krajobrazowy „Dolina Słupi", a także słowiński skansen w Klukach.

W samym sercu miasta znajduje się ponad stuletni Ratusz miejski – siedziba Urzędu Miejskiego. Po przeciwległej stronie placu widnieje Nowa Brama, jedna z trzech głównych średniowiecznych bram. W bliskiej odległości od Nowej Bramy, przy ul. Łukasiewicza znajduje się wybudowany w 1879 r. gmach słupskiej poczty. Otwarcia tego obiektu dokonał wówczas minister poczty urodzony w Słupsku Heinrich von Stephan, który jest znany na całym świecie z tytułu wynalezienia kartki pocztowej i utworzenia Światowego Związku Pocztowego. Wśród licznych zabytków można dostrzec gotyckie kościoły, (Najświętszej Marii Panny z XIV w. i podominikański kościół św. Jacka z XII/XIV w.) oraz Zamek Książąt Pomorskich z 1507 r. Opodal zamku stoi późno gotycka Kaplica Szpitalna św. Jerzego. Nad rzeką Słupią znajduje się Baszta Czarownic, a w pobliżu okazały 100 letni gmach siedziby Starostwa Powiatowego oraz kościół klasztorny Norbertanek św. Mikołaja z XV w., w którym obecnie mieści się Miejska Biblioteka Publiczna.

Jak przystało na miasto nadmorskie, w Słupsku znajduje się Galeria Bursztynowa. Miejska starówka to również szereg innych, równie ciekawych zabytków architektury – licznych zabytkowych kamieniczek.

Słupsk został uhonorowany nagrodami Rady Europy – Flagą, Dyplomem oraz Tablicą Rady Europy. Miasto oferuje odwiedzającym i mieszkańcom szereg cyklicznych imprez: Konfrontacje Sztuki Kobiecej, Festiwal Brydża Sportowego „Solidarność", Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej, Festiwal Pianistyki Polskiej, Komeda Jazz Festiwal. Teatr Impresaryjny i Orkiestra Kameralna proponuje interesujący repertuar. Niemałą też zasługą w promocji słupskiej kultury ma Ośrodek Teatralny „Rondo". Słupsk stwarza przyjazny klimat dla inwestorów poprzez istnienie Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Klamrą spinającą aktywne życie gospodarcze Słupska są organizowane corocznie latem i jesienią targi „Święto Ryby" oraz Słupskie Spotkania Gospodarcze o laur „Bursztynowego Medalionu". Kulminacyjnym akcentem rywalizacji dla słupskich firm jest odbywający się od 6 lat konkurs „Srebrny Niedźwiedź", który kreuje wzorce dobrego gospodarowania i skutecznej promocji.

Wprowadzenie do historii boksu

Historia boksu niknie w mrokach mitycznej przeszłości. I w zasadzie można bez obawy popełnienia większego błędu powiedzieć, że walka na pięści towarzyszyła człowiekowi niemal od zawsze. Jako sposób na zdobycie władzy, jako sposób na przypieczętowanie swojej dominacji, jako akt odwetu, także jako jeden z elementów sztuki wojennej, wreszcie jako dyscyplina sportowa w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Pierwsze wzmianki o zastosowaniu w walce elementów sztuki pięściarskiej znaleźć możemy w przebogatej literaturze starogreckiej. Wystarczy wspomnieć o pojedynku jednego z Argonautów Polideukesa z królem Bitynii – Amykosem. Starciu Boskiego Apollo z potworem Pytonem w Delfach. Nie sposób pominąć pojedynek stoczony pomiędzy Epejosem a Euraliosem podczas Igrzysk pośmiertnych na cześć Achillesa pod Troją. Czy w końcu o wspaniałym kunszcie Odyseusza, który precyzyjnym ciosem powalił podjudzanego przez ubiegających się o względy Penelopy zalotników butnego żebraka – Irosa.

Właśnie w starożytnej Grecji boks przybrał formę konkurencji sportowej. Dyscypliny, której zawodnicy dostąpili zaszczytu startu w jedynej w swoim rodzaju imprezie – Igrzysk Olimpijskich, najważniejszych spośród Igrzysk Panhelleńskich.

Pierwszym zwycięzcą – i zarazem twórcą pierwszych przepisów dotyczących sportowej walki na pięści był Onomastos ze Smyrny, zdobywca lauru olimpijskiego podczas Igrzysk 23. Olimpiady w 688 r. pne. Z kolei niedoścignionym rekordzistą w ilości zwycięstw w olimpijskich turniejach pięściarskich był Tisandros z Nanos, który aż czterokrotnie (572 r. pne. 568 r. pne. 564 r. pne. 560 r.pne.), w dolinie rzeki Alfejos w Olimpii na Peloponezie, odbierał symbol zwycięstwa. Wypada zauważyć, że rekord do dnia dzisiejszego nie został pobity.

Zmierzch pięściarstwa starożytnego wiąże się z upadkiem idei przeprowadzenia Starożytnych Igrzysk Olimpijskich. Stało się to za sprawą edyktu cesarza Teodozjusza I Wielkiego, który w 393 r. Ne. Zakazał organizacji Igrzysk jako świąt pogańskich.

Po wielu wiekach boks odrodził się jak przysłowiowy feniks z popiołów za sprawą Jamesa Figga, który w 1719 r. ogłosił się mistrzem Anglii w walce na gołe pięści. Była to jednak walka o nagrody pieniężne, a zatem możmy mówić o początkach boksu zawodowego, który z Anglii zaczął rozprzestrzeniać się również na stały kontynent oraz do Ameryki, Australii i Afryki.

W późniejszym okresie wielokrotnie zmieniał się charakter merytoryczny i formalny ringowej rywalizacji, zanim ostatecznie przybrała obecny kształt. Wprowadzono określoną wymiarami przestrzeń walk (ring), dokonano podziału na kategorie wagowe, wprowadzono nominalny czas trwania walki i obowiązek używania rękawic oraz ochraniaczy. Zaczęto również organizować zawody dla zawodników uprawiających boks amatorsko. Początkowo były to turnieje regionalne. Później jednak amatorzy rozpoczęli starty również w imprezach mistrzowskich.

Po zakończeniu I Wojny Światowej szlachetna szermierka na pięści zyskała już prawo obywatelstwa w wielu państwach całego globu. Znacznie wcześniej, bo już w 1904 r. podczas III Igrzysk Olimpijskich Ery Nowoj w Saint Louis – a zatem na najważniejszej imprezie sportowej na świeice – rozegrany został pierwszy turniej pięściarski.

Później do kalendarza światowego wprowadzano sukcesywnie mistrzostwa kontynentalne, mistrzostwa świata, Puchar Świata, zawody stanowiące różnego rodzaju kwalifikacje i turnieje towarzyskie, mecze międzypaństwowe. Wprowadzono na międzynarodowy ring mistrzowski boks juniorów i kobiet, aż dochodzimy do dzisiejszego kształtu szlachetnej szermierki na pięści, która znacznie różni się od tej jaką demonstrowali jej adepci na starogreckich arenach walk.

I. Początki pięściarstwa w Słupsku

Pięściarstwo to dyscyplina, która w historii sportu słupskiego zajmuje szczególne miejsce. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych za sprawą zawodników Centrum Wyszkolenia Milicji Obywatelskiej „Gwardia", a w latach sześćdziesiątych - dziewięćdziesiątych KS „Czarni", natomiast od roku 2001 Słupskiego Klubu Bokserskiego „Czarni".

Z chwilą utworzenia klubu sportowego przy CWMO w kwietniu 1946 r. rozpoczął się nabór do sekcji bokserskiej. Przeprowadzono go głównie wśród słuchaczy Centrum. Inicjatorem poczynań organizatorskich był chorąży Bolesław Bartniak. Sam był niegdyś pięściarzem i występował w wadze lekkiej. Bazą treningową była sala przy CWMO. W 1946 i 1947 roku w wyniku sparingów i wewnętrznej selekcji wyłoniono najlepszych, którzy stanowili podstawę zespołu. W jego skład w marcu 1947 r. wchodzili: waga musza - Niemczyk, waga kogucia – Możdżyński, waga piórkowa - Wierzbicki, waga lekka - Zakrzewski, Bartniak, Bartkowiak, waga półśrednia – Rynkowski, waga półciężka - Leśniewski, waga ciężka - Dobrodziej

W tym czasie do zespołu CWMO przeszli dwaj zawodnicy z RKS „Elektryczność" – Możdżyński i Rozpierski. Tadeusz Rozpierski pochodził z Łodzi i zawodowo był związany z wojskiem, występował w orkiestrze wojskowej w Słupsku. Wśród zawodników z „Gwardii" w zdecydowanej większości byli ludzie młodzi, którzy nigdy wcześniej nie walczyli na ringu, ale wyróżniali się ogólną sprawnością fizyczną, np. Zakrzewski i Tadeusz Rynkowski, którzy w lutym 1947 r. zostali skierowani do CWMO – Szkoły Oficerskiej, pochodzili z Grudziądza, miasta o tradycjach bokserskich, chociaż sami wcześniej nigdy pięściarzami nie byli. Warto wspomnieć, że w tym samym czasie w Słupsku działały inne sekcje pięściarskie. Przy zakładzie „Famarol" – „Stal", przy Zakładzie Energetycznym „Elektryczność". Ponadto w Ustce działała sekcja „Flota" Ustka.

Pierwszy start tych pięściarzy to indywidualne mistrzostwa Pomorza Szczecińskiego, rozegrane 6 marca 1947 r. w czasie, których tytuły zdobyli: Możdżyński, Zakrzewski i Rynkowski. Drużynowo zajęli II miejsce za „Odrą" Szczecin, klub zaś otrzymał nagrodę za najlepiej przygotowaną do turnieju drużynę. Pierwszy oficjalny występ z udziałem publiczności odbył się 1 maja 1947 r. w CWMO przed blokiem szkolnym, pomiędzy drużynami Szkoły Oficerskiej i Szkoły Szeregowych, zakończony zwycięstwem 12:6 tych ostatnich.

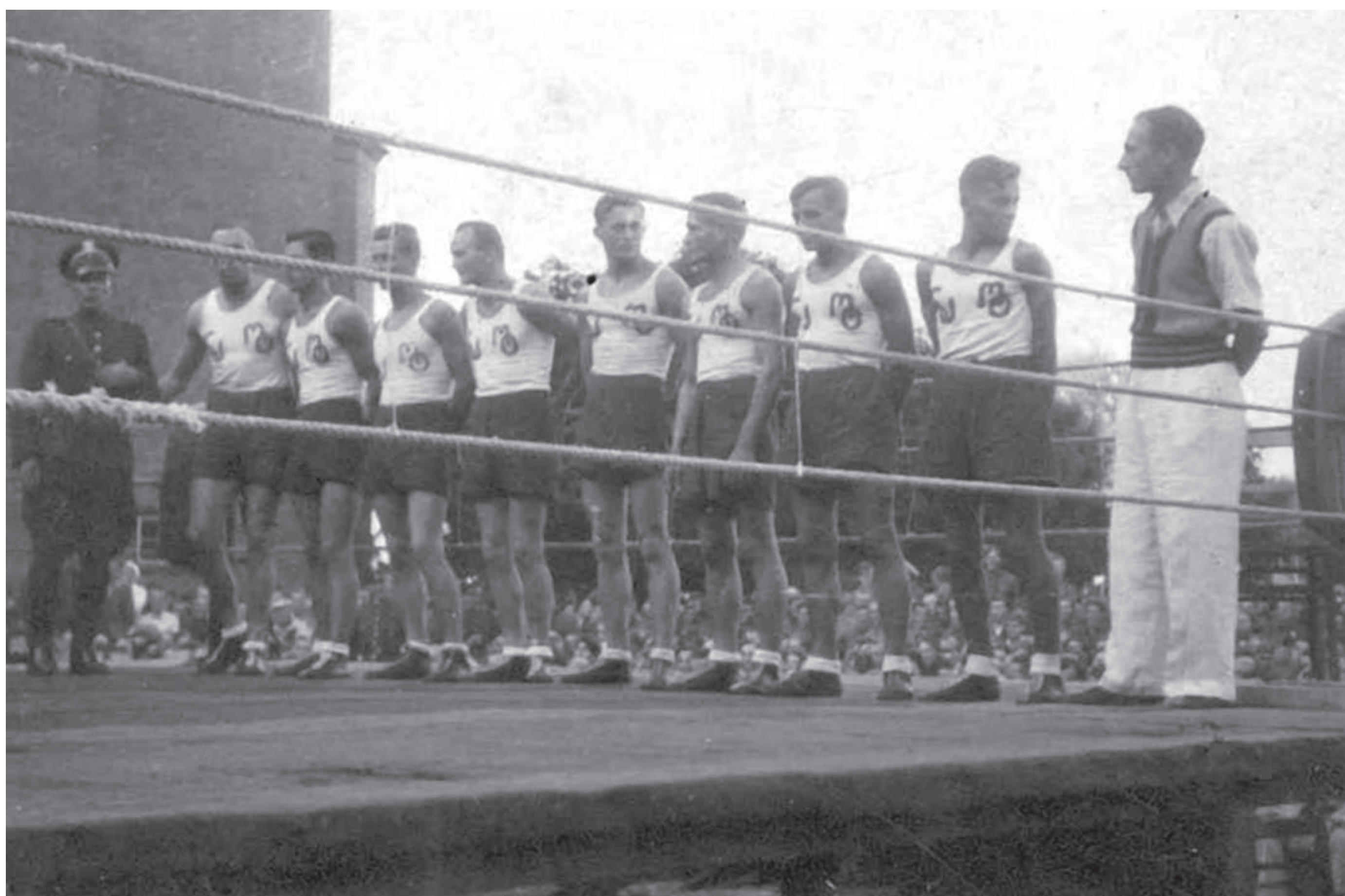
W lipcu 1947 r. w ramach pierwszego kontaktu międzynarodowego drużyna CWMO odniosła ogromny sukces remisując z drużyną milicji węgierskiej 8:8, a Tadeusz Rynkowski pokonał wówczas Budaia, mistrza Węgier. Jesienią 1947 r. drużyna walczyła o mistrzostwo Pomorza Zachodniego. Głównym konkurentem do tytułu był zespół „Odra" Szczecin. W pierwszym meczu rozegranym w Słupsku uzyskano wynik remisowy 8:8, zaś mecz rewanżowy zakończył się wygraną „Odry" 10:6. Według ówczesnej prasy szczecińskiej była to porażka niezasłużona, gdyż Niemczyk w wadze muszej tylko w oczach sędziów przegrał z Orlikiem z „Odry".

W listopadzie 1947 r. z inicjatywy Komendy Głównej MO odbył się w CWMO kurs przodowników sportowych (sędziów, sekundantów, pomocników instruktorów). Komisja egzaminacyjna działała w składzie: trener Feliks Stamm, delegat ze Szczecina – Figiel, sędzia z Koszalina – Łaukedrey. Z 66 uczestników kursu 55 ukończyło go z wynikiem pozytywnym, w tym 18 sędziów, 9 instruktorów i 28 sekundantów.

O słupskim pięściarstwie zaczęło być głośno w kraju. Już w 1947 r. powołano trzech zawodników: Ponantę, Rozpierskiego i Rynkowskiego do kadry kraju, a w 1948 r. Możdżyński znalazł się w reprezentacji MO w turniejach ogólnopolskich. W latach 1947 – 1950 pięściarze „Gwardii" odnosili sukcesy głównie na Pomorzu Zachodnim zarówno drużynowo, jak i indywidualnie. Najlepsi z nich to: Możdżyński, Wierzbicki, Zakrzewski. Nie zdobyli, co prawda medali na mistrzostwach Polski, ale kwalifikowano ich w pierwszej dziesiątce najlepszych w kraju w poszczególnych wagach. W tych latach drużyna rozgrywała z różnymi zespołami wiele meczów towarzyskich, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem słupskich kibiców: - 1 grudnia 1947 r. pokonała ZZK Katowice 13:3, - 14 grudnia 1947 r. pokonała „Bałtyk" Koszalin 11:5, - 5 stycznia 1948 r. pokonała wicemistrza Pomorza „Gryf" Toruń 12:4, - 18 stycznia 1948 r. pokonała „Jedność" Gdańsk 9:7, - 15 marca 1948 r. pokonała ZZK „Brdę" Bydgoszcz 11:5, - 3 maja 1948 r. przegrała z „Wartą" Poznań 7:9, - 23 stycznia 1948 r. pokonała RKS „Elektryczność" Słupsk 8:6, - 22 września 1949 r. pokonała „Włókniarza" Łódź 12:6.

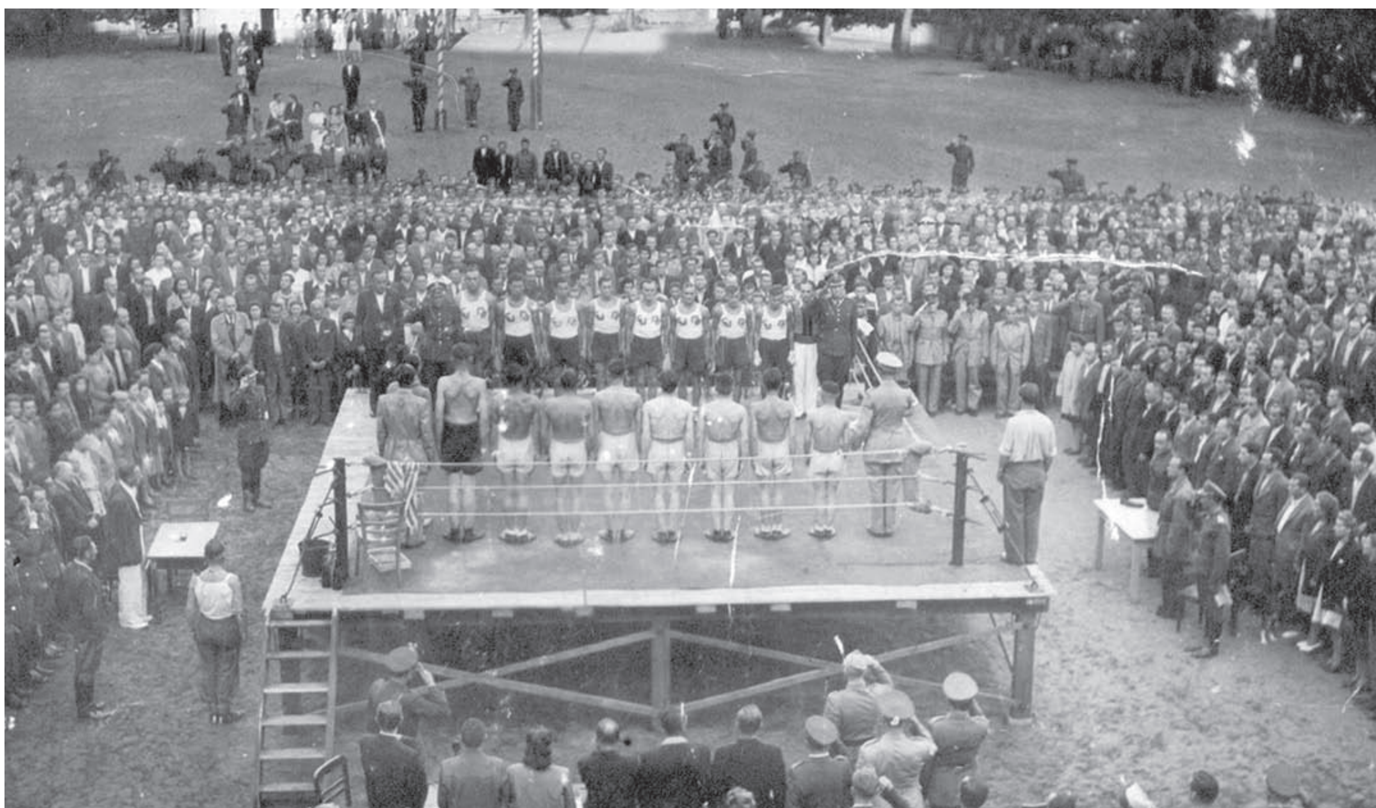
W 1948 r. drużyna CWMO spotkała się z reprezentacją Szkoły Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (wtedy milicja podlegała temu ministerstwu) i wygrała 10:6, w tym też roku pokonała dwukrotnie 14:4 drużynę Szkoły Artylerii z Torunia.

Należy wspomnieć, że w owym czasie miasto nie posiadało obiektu, na którym by można było ustawić ring i było miejsce dla publiczności. Zawody bokserskie rozgrywano w różnych częściach miasta. W budynku teatru przy ul. Jaracza (dziś nieistniejącego), na zapleczu Domu Kolejarza, na placu alarmowym CWMO, jak również w zajezdni tramwajowej.

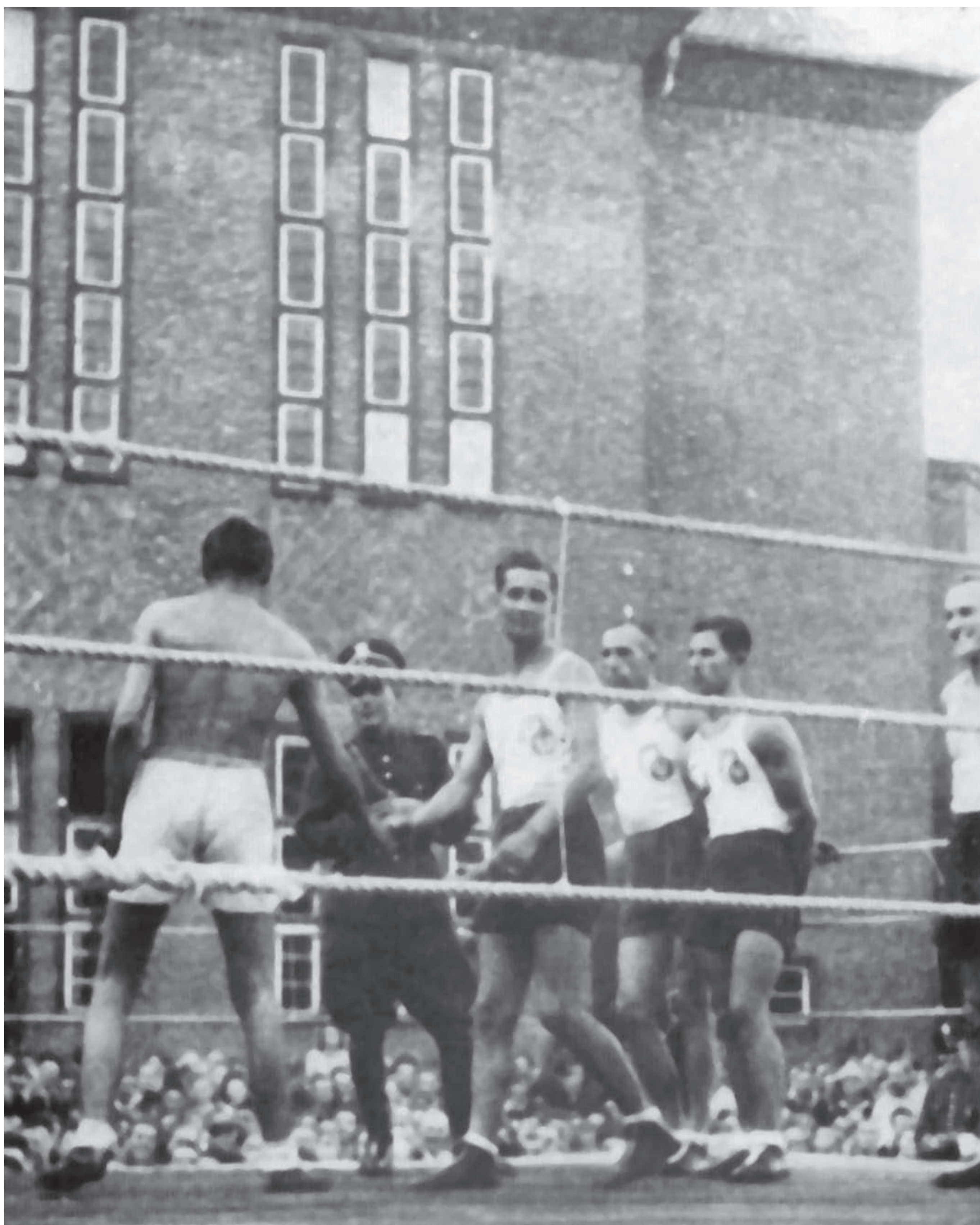


Drużyna pięściarska CWMO w składzie od prawej: Mikołajewski, Gołyński, Możdżyński, Bartniak, Zakrzewski, Rynkowski, Leśniewski, Szymura oraz kier. sekcji ppor. Kowalewski.

Tadeusz Rynkowski (z prawej) przed walką o mistrzostwo woj.. szczecińskiego, gdzie wywalczył tytuł mistrza na rok 1947.



Prezentacja drużyn (na placu alarmowym CWMO) podczas meczu z Węgrami-1947 r.



Lipiec 1947 r.: podczas meczu pięściarskiego reprezentacji CWMO – drużyna milicji węgierskiej (na pierwszym planie Tadeusz Rynkowski – w. półśrednia).



Pierwszoligowy zespół pięściarzy CWMO Gwardia Słupsk w 1953 r. Od lewej: trener P. Szydło, zawodnicy: J. Wiśniewski, T. Rozpierski, M. Ponanta, Z. Konarzewski, A. Kosicki, W. Szulc, Cyran, Świdziński, T. Łysiak, J. Albrecht.

II. Sukcesy „Gwardii" Słupsk

Lata 1950 – 1954 to zdecydowana zmiana jakościowa pracy sekcji. W październiku 1950 r. funkcję pierwszego trenera obejmuje znany szkoleniowiec Paweł Szydło, który został ściągnięty ze Szczecina. Pod jego kierownictwem wzrastały szybko umiejętności pięściarzy, dyscyplina i wyniki sportowe. Pozyskano nowych zawodników. Trzon drużyny stanowili: Rozpierski, bracia Ponantowie, Łysiak, Szulc, Z. Konarzewski, Albrecht, Korolkiewicz.

W sezonie 1952/53 w Polsce powrócono do rozgrywek klubowych, a do nowej ekstraklasy nie przeprowadzono żadnych eliminacji. Po prostu Sekcja Boksu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej zaliczyła do I ligi 6 najlepszych klubów według własnego uznania. Pozostałe drużyny zgłoszone do rozgrywek ligowych przydzielono do II ligi, składającej się z 18 drużyn w 3 grupach po 6.

Oto wyniki niektórych meczy II ligi z udziałem Gwardii Słupsk: Kolejarz Bydgoszcz – Gwardia Słupsk – 6:14, Gwardia Słupsk – CWKS Kraków – 11:9, Gwardia Kraków – Gwardia Słupsk 14:6 i w ostatnim meczu II ligi - Gwardia Słupsk – Spójnia Warszawa – 18:2. Drużyna Gwardii Słupsk zajęła I miejsce w swojej grupie i wraz z zespołami Gwardii Kraków i Stal Łabędy, uzyskali awans do ekstraklasy w sezonie 1953/54.

W dniach 23-29 marca 1953 roku w Poznaniu odbyły się Mistrzostwa Polski w boksie. Warto wspomnieć o tym, że począwszy od mistrzostw poznańskich, poczęto przyznawać po 2 medale brązowe zawodnikom, którzy przegrali swoje walki w półfinałach. W tych mistrzostwach udział wzięli zawodnicy Gwardii Słupsk. W pierwszym dniu w wadze lekkiej Zygmunt Konarzewski stoczył pojedynek z Walczakiem z Bydgoszczy. Była to wyrównana walka, którą w ostatniej rundzie przechylił na swoją korzyść Z. Konarzewski w stosunku 2:1. Marian Ponanta stoczył zażartą walkę z Maciejewskim z Wrocławia. Obaj przyjęli wymianę ciosów, z której zwycięsko wyszedł Ponanta.

W II dniu mistrzostw Zygmunt Konarzewski stoczył wyrównany pojedynek z Fintakiewiczem z Kielc. Z. Konarzewski przez dwie rundy nie mógł rozgryźć przeciwnika i otrzymał nawet upomnienie za nieczystą walkę. W końcówce jednak znalazł wreszcie lekarstwo na ambitnego kielczanina i wypunktował go z dystansu.

Mianem najsłabszej walki finałowej nazwano pojedynek Zygmunta Konarzewskiego z Wiktorem Nowakiem z Poznania wygrana 2:1 przez Konarzewskiego. Walka ta była właściwie bardzo krótka, bo trwała bodaj tylko jedną rundę, później zaczęła się chaotyczna szarpanina i wzajemne pchania. Ani jeden, ani drugi przeciwnik nie umiał zdobyć się na jakąś poważniejszą bokserską akcję, popartą silnym ciosem. Obaj zainkasowali napomnienia. Może w tej całej walce trochę więcej myśli wykazał Nowak, który przynajmniej starał się kontrować. **Po tym wzajemnym kłuciu, przyznano zwycięstwo Z. Konarzewskiemu.**

Drugim słupskim finalistą mistrzostw był Tadeusz Rozpierski w wadze koguciej. Zenon Stefaniuk – jego przeciwnik wygrał w stosunku 3:0. Obaj zawodnicy pokazali dobry boks w półdystansie. Obaj starali się bić seriami i obaj się kontrolowali. W drugiej rundzie zanotowaliśmy silną kontrę T. Rozpierskiego, a w trzeciej wiele ciosów, które zadał Z. Stefaniuk.

Brązowym medalistą tych mistrzostw został Tadeusz Łysiak w wadze półciężkiej.

W sumie słupscy pięściarze zdobyli złoty, srebrny i brązowy medal.

W sezonie 1953/54 drużyna Gwardii Słupsk uczestniczyła w rozgrywkach ekstraklasy pięściarskiej.

Wyniki rozgrywek I ligi w sezonie 1953/54:

CWKS Warszawa – Gwardia Słupsk - 18:2. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Czerwiński (CWKS) zdobył punkty bez walki; w. kogucia – Woźniak wygrał z Rozpierskim; w. piórkowa – Kruża wygrał z Wiśniewskim; w. lekka – Soczewiński wygrał z Konarzewskim; w. lekkopółśrednia – Ścigała wygrał z Kosickim; w. półśrednia – Dębisz zwyciężył Szulca; w. lekkośrednia – Kupczyk uległ Cyranowi; w. średnia – Dampc wygrał przez dyskwalifikację z Łysiakiem; w. półciężka – Grzelak pokonał Korolewicza; w. ciężka – Gościański wygrał przez tko w I rundzie z Albrechtem.

Kolejarz Gdańsk – Gwardia Słupsk – 10:10. Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Kolejarza): w. musza - Kłos (Kolejarz) zdobył punkty walkowerem; w. kogucia – Cyrsoń wygrał z Wiśniewskim I; w. piórkowa – Wielgosz zwyciężył Wiśniewskiego II; w. lekka – Antkowiak przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Konarzewskim; w. lekkopółśrednia – Kosicki (Gwardia) zdobył punkty walkowerem; w. półśrednia – Zygfryd Polleks przegrał przez tko w III rundzie z Szulcem; w. lekkośrednia – Bańkowski zwyciężył Cyrana; w. średnia – Teofil Polleks przegrał z Z. Ponantą: w. półciężka – Szandrach wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Łysiakiem; w. ciężka – Bork przegrał z Albrechtem.

Gwardia Gdańsk – Gwardia Słupsk – 10:10. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gdańszczanie): w. musza – zdobył punkty walkowerem: w. kogucia – Flisikowski przegrał z Rozpierskim; w. piórkowa – Stefaniuk wygrał przez tko z Wiśniewskim I; w. lekka – Pek przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Konarzewskim; w. lekkopółśrednia - Antkiewicz zwyciężył Kosickiego; w. półśrednia – Zieliński przegrał z Szulcem; w. lekkośrednia – Krawczyk wygrał z Cyranem; w. średnia – Siluk przegrał z Z. Ponantą; w. półciężka – Korolewicz zdobył punkty walkowerem; w. ciężka – Węgrzyniak wygrał przez tko z Albrechtem.

Gwardia Słupsk – Gwardia Kraków 9:11. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Białokos zremisował z Janickim; w. kogucia – Rozpierski wygrał przez tko w III rundzie z Kowalskim; w. piórkowa – Wiśniewski przegrał z Walczakiem; w. lekka – M. Ponanta wygrał przez dyskwalifikacje w III rundzie z Brzezińskim; w. lekkopółśrednia – Kosicki przegrał z Kudłacikiem; w. półśrednia – Szulc przegrał z Chodorowskim; w. lekkośrednia – Cyran zwyciężył Musiała; w. średnia – Z. Ponanta przegrał przez tko w III rundzie z Krausem; w. półciężka – Korolewicz wygrał z W. Bielem; w. ciężka Albrecht przegrał przez tko w I rundzie z K. Bielem.

Gwardia Słupsk – Gwardia Warszawa – 16:4. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie): w. musza – Białokos przegrał z Potockim; w. kogucia – Wiśniewski wygrał z Wojteckim; w. piórkowa – Rozpierski zwyciężył Tyczyńskiego; w. lekka – Konarzewski wygrał z Napieralskim; w. lekkopółśrednia – Ponanta wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie z Kopysiewiczem; w. półśrednia – Szulc zwyciężył Szydłowskiego; w. lekkośrednia – Cyran przegrał z Barutem; w. średnia – Z. Ponanta wygrał z Piórkowskim; w. półciężka – Korolewicz zwyciężył Borkowskiego; w. ciężka – Albrecht wygrał przez tko w II rundzie Drewicza.

Gwardia Słupsk – CWKS Warszawa – 5:15. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii) w. musza – Białokos przegrał przez poddanie przez sekundanta w III rundzie z Kukierem; w. kogucia – Wiśniewski przegrał z Pińskim; w. piórkowa – Rozpierski wygrał z Izydorczykiem; w. lekka – Niedźwiedzki (CWKS) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika; w. lekkopółśrednia – M. Ponanta przegrał z Drogoszem; w. półśrednia – Kosicki przegrał z Czajęckim; w. lekkośrednia – Szulc zremisował z Derkowskim; w. średnia – Z. Ponanta przegrał z Leissem; w. półciężka – Korolewicz wygrał z E. Dampcem; w. ciężka – Albrecht przegrał z Gościańskim.

Gwardia Słupsk – Kolejarz Gdańsk – 14:6. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):w. musza – Białokos przegrał z Białym II; w. kogucia – Wiśniewski wygrał z Wielgoszem; w. piórkowa – Rozpierski wygrał ze Szczepańskim; w. lekka – Konarzewski przegrał z Milewskim; w. lekkopółśrednia – Ponanta zdobył punkty walkowerem; w. półśrednia – Kosicki zwyciężył Sebastiańskiego; w. lekkośrednia – Z. Ponanta wygrał z Bańkowskim; w. średnia – Łysiał przegrał z Z. Polleksem; w. półciężka – Korolewicz wygrał z T. Polleksem; w. ciężka – Albrecht zwyciężył przez dyskwalifikacje w I rundzie z Palińskim.

Gwardia Słupsk – Gwardia Gdańsk – 11:9. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie): w. musza – Białokos przegrał z Justką; w. kogucia – Wiśniewski pokonał Młyńskiego; w. piórkowa – Kiepczyński przegrał przez tko w II rundzie z Stefaniukiem; w. lekka – Konarzewski pokonał Peka; w. lekkopółśrednia – M. Ponanta wywalczył remis z A. Antkiewiczem; w. półśrednia – Kosicki przegrał z Zielińskim; w. lekkośrednia – Cyran zwyciężył Ćwieka; w. średnia – Z. Ponanta wygrał z Silukiem; w. półcięzka – Korolewicz zdobył punkty walkowerem; w. ciężka – Albrecht przegrał z Michalakiem.

Gwardia Słupsk – Stal Łabędy – 12:8. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): w. musza – Drysz (Stal) zdobył punkty walkowerem; w. kogucia – Białokos przegrał z Brychlikiem; w. piórkowa – Wiśniewski przegrał z Bazarnikiem; w. lekka – Konarzewski zwyciężył Merkiela; w. lekkopółśrednia – M. Ponanta wygrał z Próchnickim; w. półśrednia – Szulc zwyciężył Mosiera; w. lekkośrednia – Cyran wygrał z Węgrzyniakiem; w. średnia – Z. Ponanta zwyciężył przez dyskwalifikacje z Kępą: w. półciężka – Korolewicz przegrał z Wojciechowskim; w. ciężka – Albrecht wygrał z Nowarą.

Gwardia Kraków – Gwardia Słupsk – 17:3. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Janicki wygrał z Druchniakiem; w. kogucia – Kowalski zwyciężył Wiśniewskiego; w. piórkowa – Sojka wygrał z Kiepczyńskim; w. lekka – Walczak przegrał z Konarzewskim; w. lekkopółśrednia – Kudłacik wygrał z M. Ponantą; w. półśrednia – Chodorowski wygrał z Szulcem; w. lekkośrednia – Musiał zremisował z Cyranem; w. średnia – Kraus zwyciężył Z. Ponantę; w. półciężka – K. Biel wygrał z Korolewiczem; w. ciężka – Wł. Biel zwyciężył przez tko w III rundzie z Albrechtem.

Gwardia Warszawa – Gwardia Słupsk – 13:7. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Potocki wygrał z Druchniakiem; w. kogucia – Wojtecki zwyciężył Wiśniewskiego; w. piórkowa – Tyczyński wygrał z Rozpierskim; w. lekka – Napieralski zremisował z Konarzewskim; w. lekkopółśrednia – Kilian przegrał z M.

Ponantą; w. półśrednia – Szydłowski pokonał Szulca; w. lekkośrednia – Barut wygrał z Cyranem; w. średnia – Borkowski przegrał z Z. Ponantą; w. półciężka – Piórkowski zwyciężył przez tko w III rundzie z Korolewiczem; w. ciężka – Drewicz wygrał z Albrechtem.

Stal Łabędy – Gwardia Słupsk – 12:8. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): w. musza – Drysz zdobył punkty walkowerem; w. kogucia – Brychlik wygrał z Wiśniewskim; w. piórkowa – Bazarni wygrał z Rozpierskim; w. lekka – J. Próchnicki przegrał z Konarzewskim; w. lekkopółśrednia – Merkiel przegrał z M. Ponantą; w. półśrednia – Mosier przegrał z Świdzińskim; w. lekkośrednia – R. Próchnicki wygrał z Cyranem; w. średnia – Buncol przegrał z Z. Ponantą; w. półciężka – Wojciechowski zwyciężył przez tko w III rundzie z Korolewiczem; w. ciężka – Nowara wygrał z Albrechtem.

W sumie drużyna Gwardii Słupsk rozegrała 12 meczy, odnosząc 4 zwycięstwa, 2 remisy i doznała 6 porażek.

Końcowa tabela rozgrywek ekstraklasy z udziałem słupskiej Gwardii przedstawiała się następująco:

1. CWKS Warszawa	12	20	166:74
2. Gwardia Kraków	12	18	139:95
3. Gwardia Warszawa	12	11	100:132
4. Gwardia Słupsk	**12**	**10**	**103:137**
5. Gwardia Gdańsk	12	9	111:125
6. Kolejarz Gdańsk	12	8	106:132
7. Stal Łabędy	12	8	103:133

Niestety po tych rozgrywkach, drużyna słupska została decyzją władz sportowych zrzeszenia Gwardii wycofana z dalszych rozgrywek. Powodem było skandaliczne zachowanie się słupskich zawodników w czasie jednych z wyjazdów sportowych na Śląsk. Przestała również istnieć sekcja boksu w słupskiej Gwardii. Zawodnicy rozjechali się do swoich macierzystych jednostek i klubów. Tak oto zakończyła się historia dobrze zapowiadającej się sekcji.

III. Kontynuacja boksu w KKS „Kolejarz" i KS „Stal"

Tradycje bokserskie CWMO „Gwardia" kontynuowała sekcja KKS „Kolejarz". W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych rozwijała działalność sekcja bokserska „Stal" przy Fabryce Maszyn Rolniczych, wśród nich znani wówczas zawodnicy: Kaczmarek, Gałek, Biernacki, Walerski, R. Racek, Gustowski, Berbeka, Grzywiński, Makowski, W. Racek.

W KKS „Kolejarz" Słupsk w 1955 r. pracę szkoleniową rozpoczynano od podstaw pod kierunkiem Tadeusza Rynkowskiego i wspierającego go w działaniach organizacyjnych Tadeusza Śledziowskiego. Z bardziej znanych zawodników występowali wówczas w zespole wychowankowie „Gwardii" Edmund Włodkowski i Marek Krzyszkowski.

Rok 1956

W miesiącu lutym 1956 r. Rada Koła ZS Kolejarz w Słupsku zamieściła w miejscowej prasie ogłoszenie o naborze na kurs szkoleniowy dla początkujących pięściarzy. Zapisy przyjmował sekretariat Domu Kolejarza. Zajęcia prowadzić będzie znany instruktor Tadeusz Rynkowski.

Indywidualne mistrzostwa okręgu koszalińskiego w boksie rozegrano w dniach 3-4.03.1956 r. w Ustce. Ze słupszczan najlepsze miejsce zajął Jagiełło w wadze muszej, który zdobył tytuł mistrzowski, natomiast w wadze ciężkiej Kucharski był drugi.

Prezydium Sekcji Boksu GKKF postanowiło rozpocząć rozgrywki w niższych klasach tj. III ligi i A klasy. Powołano kilka lig międzywojewódzkich (III liga). Zespoły z województwa koszalińskiego rozgrywać będą spotkania z Gdańskiem i Bydgoszczą – po 2 zespoły. Województwo koszalińskie w III lidze reprezentować będą zespoły Sparty Koszalin i Kolejarz Słupsk, natomiast w rozgrywkach klasy A w tzw. lidze wojewódzkiej, miasto Słupsk reprezentować będzie drużyna Stal i Kolejarz (II zespół).

Słupski Kolejarz pod okiem przewodniczącego koła Tadeusza Śledziowskiego i szkoleniowca Tadeusza Rynkowskiego pilnie przygotowują się do ligowych bojów. Działaczom trudno zestawić dobry zespół. Wybór ilościowy nie budzi obaw, ale zaawansowanie niektórych zawodników nasuwa pewne wątpliwości zwłaszcza w wagach: lekkiej, półciężkiej i ciężkiej.

Przed rozgrywkami III-ligowymi bokserzy słupskiego Kolejarza stoczyli towarzyski mecz ze Spartą Stargard, rozstrzygając go na swoją korzyść 13:1. W drużynie słupskiej zwycięstwa odnieśli: Janusz, Bielecki, Teca, Skocki, Rytel i Kucharski, natomiast Dynarek wywalczył remis.

Podano już oficjalnie, które drużyny występować będą w rozgrywkach III ligi. W grupie VI: Goplania Inowrocław, Wisła Tczew, Kolejarz Słupsk, Stal Grudziądz i Sparta Koszalin.

W meczu bokserskim o mistrzostwo III ligi pomiędzy Kolejarzem Słupsk a Goplania Inowrocław uzyskano wynik remisowy 10:10. Mecz odbył się w nowo wyremontowanej sali Domu Kolejarza. Punkty dla słupskiego zespołu zdobyli: waga musza – Jagiełło, waga półśrednia – Kesler, waga lekkośrednia – Teca, waga średnia – Skocki, waga ciężka – Kucharski wygrał z Płażejewskim. Widzów ok. 1000 osób.

W następnym pojedynku o mistrzostwo III ligi drużyna Kolejarza Słupsk podejmowała zespół Stali Grudziądz. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10. Punkty zdobyli: w muszej Jagiełło zwyciężył walkowerem. Janusz zdobył punkty w wadze koguciej. Dynarek w lekkopółśredniej. W następnej wadze Kolejarz oddał punkty walkowerem. W wadze lekkośredniej wygrał Skocki. Rytel w półciężkiej zdobył punkty bez walki. W ciężkiej wygrał Puchalski.

Pięściarska klasa „A" rozpoczęła sezon 1956/57. W Słupsku Stal podejmowała Bałtyk Koszalin. Zwyciężyła Stal w stosunku 11:9. Punkty zdobyli: Gałek. Biernackiemu przyznano remis. R. Racek. Gustowski. Makowski i W. Racek zdobyli punkty walkowerem.

Młodzi pięściarze koszalińskiego Bałtyku odnieśli cenne zwycięstwo w Słupsku nad tamtejszym Kolejarzem 10:8. Dla Kolejarza punkty zdobyli: Gustowski, Kesler wygrał przez poddanie się przeciwnika, Skocki wygrał przez dyskwalifikację, Zajdler uzyskał punkty walkowerem.

Rozpoczęła się II runda rozgrywek klasy A w boksie. Decyzją sekcji boksu WKKF z drugiej rundy został wycofany zespół Kolejarza Słupsk. Sekcja motywuje to młodym wiekiem poszczególnych zawodników. Ciężkie boje w klasie A mogłyby ujemnie odbić się na ich zdrowiu.

Mecz bokserski w klasie A w grupie finałowej rozegrany został w Złotowie pomiędzy miejscową Spartą i Stalą Słupsk zakończył się zwycięstwem gospodarzy 13:7. W słupskiej drużynie należy wyróżnić Biernackiego, Dorsza, Nowakowskiego i W. Racka.

Mistrzowskie spotkanie w bokserskiej klasie A rozegrano w Szczecinku, pomiędzy Startem Szczecinek i Stalą Słupsk. Wysoko wygrał Start 13:7. Z zawodników słupskich punkty uzyskali: Wawelski remisując, Biernacki, R. Racek, Makowski.

Spotkanie bokserskie o mistrzostwo III ligi w boksie pomiędzy Kolejarzem Słupsk i Wisłą Tczew zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

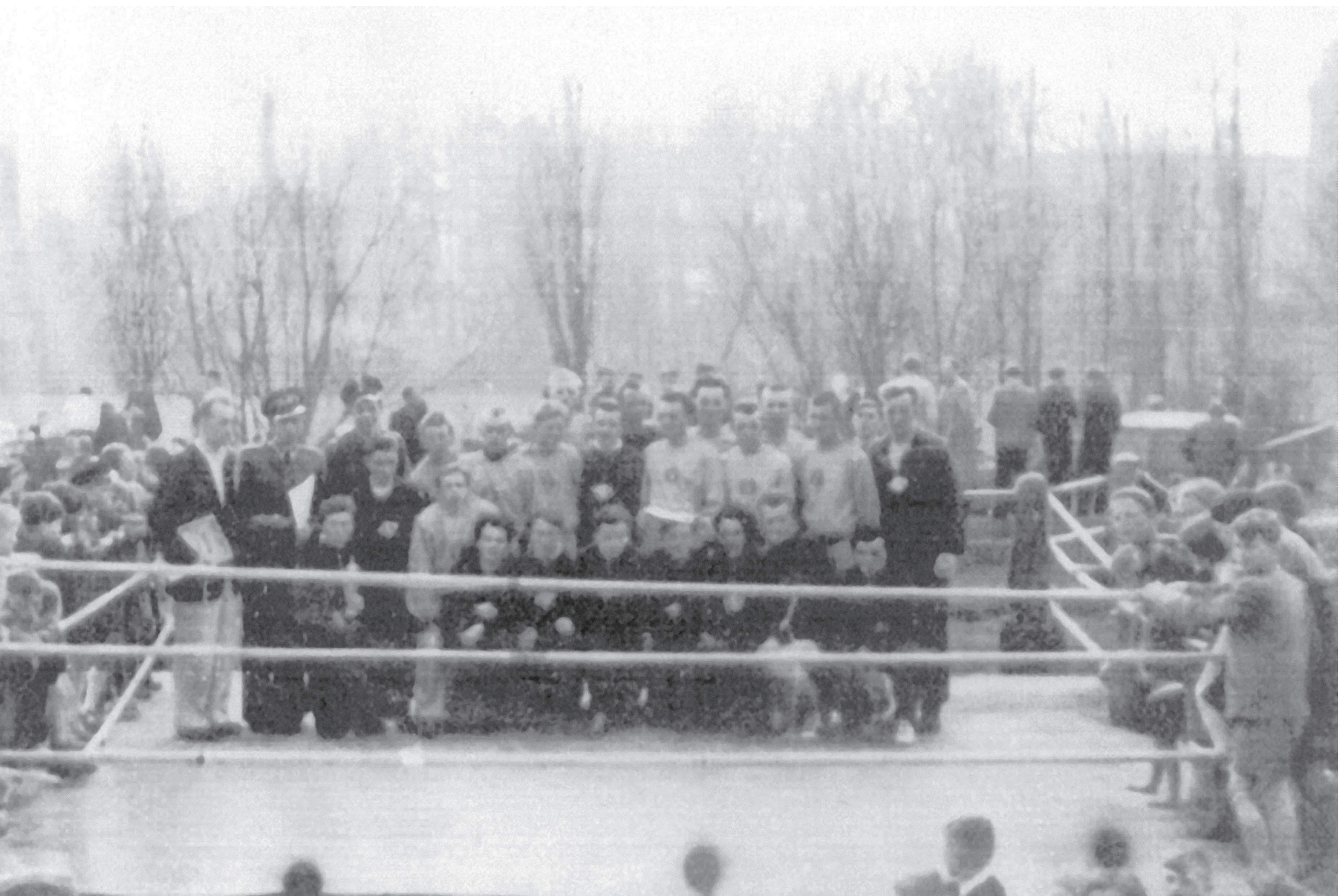
Mecz o mistrzostwo III ligi bokserskiej rozegrano w Koszalinie pomiędzy miejscową Spartą a Kolejarzem Słupsk. Wyraźne zwycięstwo odniósł zespół Sparty w stosunku 14:6. Punkty dla słupskiego Kolejarza zdobyli: Jagiełło, Dynarek i Tec.



Waldemar Racek (z prawej) w meczu „Stali" Słupsk.



Drużyna pięściarska „Stali" Słupsk (pierwszy od lewej: Waldemar Racek



Pamiątkowe zdjęcie drużyny „Kolejarza" Słupsk na ringu w Koszalinie.



Rok 1958 – drużyna „Kolejarza" Słupsk na czele z prezesem klubu Tadeuszem Śledziowskim (pierwszy z prawej).

Rok 1957

Od roku 1957 słupskie kluby zmieniły swoje nazwy. Klub „Stal" przyjął nazwę KS „Gryf", natomiast „Kolejarz" – KS „Czarni".

W Złocieńcu odbyły się indywidualne mistrzostwa okręgu juniorów na rok 1957. Najlepiej spisali się pięściarze ze Słupska, którzy zdobyli 5 tytułów mistrzowskich: w wadze muszej – Stoltz – Czarni Słupsk, w. koguciej – T. Chernik – Gryf Słupsk, w. lekkiej – Cz. Chernik – Gryf Słupsk, w. lekkośredniej – Maruczak – Czarni oraz w. średniej – R. Makowski – Czarni.

W sali Domu Kolejarza w Słupsku rozegrano mistrzostwa okręgu seniorów. Słupszczanie zajęli następujące miejsca: w koguciej Wł. Jagiełło zdobył I miejsce, w. piórkowa – zwyciężył Biernacki – Słupsk, przed Gruberem – Ustka, najładniejszą walkę stoczyli Rybacki – Koszalin z Chąchyrą – Ustka. W w. średniej Skocki ze Słupska pokonał Stalę z Ustki. W w. półciężkiej zwyciężył Makowski ze Słupska, w ciężkiej Rytel wygrał z Kantowskim – Słupsk.

Tegoroczne mistrzostwa Polski seniorów rozegrane zostaną w dwóch grupach. W Łodzi walczyć będą reprezentanci wag: muszej, piórkowej, lekkopółśredniej, lekkośredniej i półciężkiej, natomiast zawodnicy pozostałych wag spotkają się na ringu w Szczecinie. I tak do Łodzi wybierają się słupszczanie: Biernacki, Makowski – obaj Gryf, w Szczecinie Jagiełło – Czarni, Chąchyra TKS Ustka, Skocki i Rytel – Czarni, zaś trenerem – T. Rynkowski ze Słupska.

Drugi mecz półfinałowy o puchar WKKF w boksie rozegrano w Słupsku pomiędzy Czarnymi a Barką Kołobrzeg zakończył się zwycięstwem Czarnych 13:7. Wśród słupszczan zwyciężyli: Stoltz, Jagiełło, Kalinowski, Murawski, Bielecki, Skocki, Kantowski zremisował.

W finale o puchar WKKF spotkały się zespoły Lechii Szczecinek oraz Czarnych Słupsk. Zwyciężył zespół ze Szczecinka 12:8.

Kolejną porażkę w meczu pięściarskim o mistrzostwo III ligi poniósł Gryf Słupsk. Walcząc z liderem Wisłą Tczew – pięściarze Gryfa przegrali 6:14. W ekipie Gryfa zwyciężyli: Dorosiewicz, R. Racek, Gliński.

Pięściarskie derby województwa o mistrzostwo III ligi Gryf Słupsk – Bałtyk Koszalin wywołały w Słupsku duże zainteresowanie. Wygrali koszalinianie 11:9. Dla barw Gryfa punkty zdobyli: Kujawa, Dorosiewicz, Biernacki, Gustowski zremisował, Meller.

W „małych derbach" Słupska w bokerskiej klasie A spotkały się drużyny: Czarni - Gryf Ib. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym. Cztery walkowery, trzy walki zakończone przed czasem, nie mogły zadowolić publiczności.

Na ringu w Złocieńcu spotkały się w meczu pięściarskim o mistrzostwo klasy A zespoły tamtejszego Olimpu i Czarnych Słupsk. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, co należy uważać za duży sukces drużyny miejscowej. Dla drużyny Czarnych punkty zdobyli: Grelik, Jagiełło, Krzyszkowski i Nieścierowicz.

Na ostatnim swym posiedzeniu koszaliński OZB powziął decyzję wstrzymania spotkań mistrzowskich w klasie A. Powodem podjęcia decyzji był fakt, że zawodnicy nie są należycie przygotowani do trudnych spotkań mistrzowskich, nie znają podstawowych zasad walki, brak znajomości przepisów. Problemy są też z obsadą sędziowską. Od 2 grudnia rozgrywki zostają wstrzymane aż do odwołania. OZB organizuje w najbliższym czasie kurs dla kierowników i instruktorów drużyn, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wiadomości i kwalifikacji, pozwoli na lepsze przygotowanie zawodników.

Dalsze punkty stracił słupski Gryf ulegając na własnym terenie Turbinie Elbląg 9:11. Dla słupskiego Gryfa punkty zdobyli: Kujawa, Dorosiewicz, Słodyński, R. Racek wywalczył remis, Meller.

Rok 1958

W Słupsku odbył się mecz pięściarski klasy A pomiędzy Czarnymi a Sztormem Darłowo. Wygrali słupszczanie 15:5.

W Szczecinku rozegrano mistrzostwa okręgu. Zajęte miejsca przez słupskich zawodników: Jagiełło zajął I m w wadze koguciej, E. Włodkowski był pierwszy w wadze półśredniej, w. lekkośredniej Gustowski był II. Wśród juniorów E. Stoltz zwyciężył w wadze koguciej, Gałek zajął II m w wadze piórkowej, również II m. zajął Słodyński, w wadze lekkiej zwyciężył R. Racek.

Bardzo udanie zaprezentował się Edmund Włodkowski na mistrzostwach Polski w Łodzi. W swojej wadze uplasował się na 5 pozycji. Warto wspomnieć, że w eliminacjach wygrał z rutynowanym zawodnikiem Koszałkowskim, co było nie małą sensacją. W ćwierćfinale Włodkowski trafił na rozstawionego Łukowskiego i przegrał 1:4. W tym pojedynku wyszły na jaw braki techniczne zawodnika ze Słupska oraz brak rutyny. Nasz zawodnik wygrał II rundę, w trzeciej jednak oddał inicjatywę w ręce przeciwnika.

Pięściarze Czarnych Słupsk gościli u siebie łódzki „Widzew", który pokonali wysoko 11:5. Ten niecodzienny wynik uzyskano na skutek dyskwalifikacji reprezentantów wagi piórkowej Dorosiewicza i Obolewicza za nieczystą walkę. W słupskiej ekipie zwyciężyli: Kujawa, Słodyński, Krzyszkowski, Włodkowski, R. Racek, natomiast Kantowski walkę zremisował.

O puchar WKKF w boksie walczyły zespoły Skrzydlatych z Koszalina oraz pięściarze Słupii Słupsk (dawniej Gryf). Zwyciężył zespół Skrzydlatych 15:5.. Dla ekipy Słupii punkty zdobyli: Murawski, Matejczyk i jeden punkt Gliński.

Na łamach „Głosu Koszalińskiego" ukazał się artykuł pn „W Słupsku potrzebna jest hala sportowa". „Po meczu bokserskim Czarni Słupsk – Widzew Łódź rozmawialiśmy z kierownictwem drużyny gości. Łodzianie chwalili sobie bardzo serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się ze strony słupszczan. Byli jednak wyraźnie zdziwieni stanem hali Czarnych. „Czyżby w Słupsku nie było lepszego obiektu?" – pytali kręcąc głowami. Odpowiedzieliśmy, że właściwie jest, ale gospodarze miasta nie chcą przekazać go sportowcom. „To dziwne – powiedział trener Widzewa Jaskółka. – Przecież w tej „budzie" nie ma warunków do rozgrywania spotkań". Sprawę hali sportowej w Słupsku poruszaliśmy już kilkakrotnie. Wskazywaliśmy obecny magazyn „Arged" przy zbiegu ulic Staszica i Kopernika. Budynek ten nie jest odpowiednio wykorzystany, a co gorsze, ulega powolnemu niszczeniu. Jeszcze w okresie przedwojennym rozgrywane tam były zawody sportowe. W roku ubiegłym wydawało się, że skończy się bezmyślna gospodarka. Niestety. W ostatniej chwili Prezydium MRN zabrakło odwagi (a może i chęci) i projekt MKKF nie doczekał się zatwierdzenia. Warto zaznaczyć, że specjalnie powołana komisja stwierdziła przydatność wspomnianego obiektu dla celów sportowych. W hali znajduje się m. in. pomieszczenia na szatnię, umywalnię, a nawet gabinet lekarski! Po przeprowadzeniu remontu można tam będzie rozgrywać spotkania w siatkówce, koszykówce, boksie, podnoszenia ciężarów, szermierce, zapasach itp. Za przekazaniem obiektu na halę sportową jest również architekt miejski, który jednocześnie proponuje przenieść magazyn bliżej ramp kolejowych poza miasto. Jak się dowiedzieliśmy, MKKF posiada fundusze z „Toto-Lotka" na przeprowadzenie remontu i konserwację".

Pięściarze okręgu koszalińskiego rozegrali międzyokręgowy mecz z ekipą Gdańska. Wygrał Gdańsk 12:8. W reprezentacji Koszalina wystąpiło 4 słupszczan. Krzyszkowski, Włodkowski, R. Racek i Gotowiecki. Swoje walki wygrali Włodkowski i Gotowiecki.

W Szczecinku tamtejsza Lechia podejmowała drużynę Czarnych Słupsk. Zwyciężyli pięściarze Lechii 12:8. W w. muszej Bielecki przegrał, Dorosiewicz również poniósł porażkę, Słodyński wygrał przez dyskwalifikację przeciwnika, Krzyszkowski przegrał przez dyskwalifikacje, R. Racek również przez dyskwalifikację w drugiej rundzie przegrał swój pojedynek, Włodkowski i Gotowiecki wygrali swoje walki na punkty.

W meczy o mistrzostwo klasy A Czarni Słupsk zremisowali ze Skrzydlatymi Koszalin 10:10.

Sporą niespodziankę sprawili pięściarze Czarnych Słupsk wygrywając mecz 11:7 w ramach rozgrywek klasy A z Lechią Szczecinek. Czarni wygrali mając bardziej wyrównany zespół. W w. muszej Bielecki ze Słupska nie został dopuszczony do walki przez lekarza, Dorosiewicz i jego przeciwnik zostali zdyskwalifikowani przez sędziego ringowego, Słodyński wygrał swój pojedynek, Krzyszkowski również rozstrzygnął walkę na swoją korzyść, Włodkowski wygrał swoją walkę, R. Racek swój pojedynek zremisował, Borowiec swój pojedynek wygrał przez nokaut, Gotowiecki swój pojedynek przegrał, również przegrał Kantowski.

Drużyna „Kolejarza" Słupsk – od góry z lewej: Stoltz, R. Racek, E. Włodkowski, Borowiec, Marczewski, Gotowiecki, Kantowski, w dole: Bielecki i Dorosiewicz.



Waldemar Racek (z lewej) w ligowej walce.

IV. Pojedynki drużyny „Czarnych" o awans do II ligi.

Rok 1959

Na ringu w Koszalinie spotkały się drużyny Czarnych Słupsk i miejscowego Płomienia w meczu o mistrzostwo klasy A. Zwycięstwo odnieśli słupszczanie 14:6 przy czym w dwóch wagach koszalinianie oddali punkty walkowerem. Ostatecznie więc w ringu koszalinianie zdobyli tylko dwa punkty w wadze piórkowej Grubert, który wygrał po zaciętej walce ze Stoltzem. Ponadto ze strony Czarnych wygrali: Bordaszkiewicz, Dorosiewicz, Słodyński, Włodkowski, Borowiec i Gotowiecki.

Redaktor „Głosu Koszalińskiego" podpisujący swoje artykuły „Ben" (wtajemniczeni wiedzą zapewne o kogo chodzi) odwiedził podczas treningu salę pięściarzy „Czarnych". Jak wiadomo zespół ten walczy jako reprezentant woj. koszalińskiego w rozgrywkach o wejście do II ligi. W tych bojach przeciwnikiem naszej drużyny będą zespoły: Arkonia Szczecin, Start Grudziądz, Flota Gdynia i Sokół Gorzów. W rozmowie z trenerem Tadeuszem Rynkowskim, który liczy, że w tej silnej grupie zajęcie III miejsca będzie sukcesem.

I się zaczęło! W ramach rozgrywek o wejście do II ligi odbył się w Słupsku mecz pięściarski pomiędzy zespołem Czarnych a szczecińską Arkonią. Wygrali słupszczanie w stosunku 13:7. Zespół Czarnych wystąpił w składzie: Bielecki, Dorosiewicz, Markuszewski, Słodyński, Krzyszkowski, Włodkowski, R. Racek, Borowiec, Gotowiecki i Kantowski. Słodyński walkę zremisował. (zwycięzcy podkreśleni).

Zakończyły się dwudniowe mistrzostwa okręgu w boksie. Słupszczanie w przekroju tych zawodów wypadli dobrze. Tytuły zdobyli: Dorosiewicz, Słodyński, Włodkowski, R. Racek, Borowiec, J. Gotowiecki, drugie miejsca zajęli: Bielecki, Stoltz, Kantowski.

Podczas rozgrywania mistrzostw Polski w Poznaniu w wadze półśredniej Edmund Włodkowski wygrał swoją walkę z warszawiakiem Łukomskim. W następnym pojedynku przegrał z Ochmanem, późniejszym mistrzem Polski.

Po mistrzostwach Polski z Edmundem Włodkowskim rozmowę przeprowadził redaktor Głosu Koszalińskiego. *„Starszy mechanik Rejonowego Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych w Słupsku, 21-letni Edmund Włodkowski od dwóch lat jest najlepszym pięściarzem okręgu. Pierwszy trener Paweł Szydło, obecnie Tadeusz Rynkowski. „Włodek" dwukrotnie zdobył mistrzostwo okręgu. Łącznie stoczył 57 walk, w tym: jeden remis i sześć porażek. Rozmawiamy z nim właśnie na temat jego udziału w mistrzostwach Polski. – Mam chyba pecha w losowaniu – mówi mój rozmówca. W roku ubiegłym wygrałem w Łodzi z mistrzem i reprezentantem Polski Koszałkowskim, ale przegrałem z mistrzem Warszawy Łukomskim. – Podobna historia była ostatnio w Poznaniu? – Tak. Pod nieobecność Drogosza stawka 17 pięściarzy była bardzo wyrównana i wszyscy pchali się do finału. W mojej połówce wagi półśredniej byli m. in. Ochman, Lewandowski, Mrówka, Nowak, Łukomski i Żyła. W pierwszej walce wygrałem z Łukomskim. W drugiej niestety musiałem trafić na Ochmana, późniejszego mistrza no i przegrałem. – Jak to było? – Wcale nie tak źle. Miałem szanse wygrać i wtedy byłbym z pewnością w finale, a tam szarfa mistrzowska bardzo blisko. Niestety. Trochę źle rozwiązałem walkę taktycznie. Na domiar złego w II rundzie odkryłem się i Ochman „zawadził" mnie lewym. Sędzia policzył do ośmiu. Kiedy odpocząłem, końcówka nie mogła już zmienić wyniku. – Plany na przyszłość? – Zawodnik drużyny A-klasowej to ciągle tylko rewelacja raz do roku. Na szczęście po mistrzostwach w Poznaniu zaliczono mnie jednak do kadry. Teraz będzie łatwiej wyjrzeć na świat."*

W walkach o wejście do II ligi zespół Czarnych zmierzył się z zespołem Sokół Gorzów. W stosunku 14:6 wygrali słupszczanie. Bohaterem spotkanie był Edwin Stoltz w wadze lekkiej, który wygrał po najładniejszej walce. Ponadto zespół Czarnych wystąpił w składzie: Krzyszkowski, Bielecki – remis, Dorosiewicz, Markuszewski, Włodkowski, Borowiec, R. Racek – remis, Bober – przegrał, Gotowiecki.

Nie powiodło się pięściarskiemu mistrzowi okręgu – Czarnym ze Słupska w kolejnym spotkaniu o awans do II ligi. Słupszczanie wystąpili w Bydgoszczy, przeciwko tamtejszemu Startowi. Na skutek zdekompletowania naszego zespołu, w którym kilku zawodników miało nadwagę, gospodarze wygrali to spotkanie walkowerem – 20:0. W meczu towarzyskim drużyna gospodarzy, która zresztą jest jednym z najważniejszych kandydatów do II ligi, wygrała to spotkanie w stosunku 16:4.

„Spotkanie targowisko – sport sędziuje Prezydium MRN" pod takim tytułem ukazał się artykuł w „Głosie Koszalińskim", którego autorem jest „Ben". *„Dobra postawa naszych pięściarzy na tegorocznych mistrzostwach Polski w Poznaniu, oraz zwycięskie pojedynki nad Arkonią Szczecin i Sokołem Gorzów sprawiły, że kierownictwo Czarnych*

otrzymało ostatnio szereg atrakcyjnych ofert na rozegranie spotkań towarzyskich. Między innymi do Słupska wyrazili chęć przyjazdu na mecz towarzyski przodownik II ligi – Polonia Gdańsk. Również inne zespoły II ligi: Brda Bydgoszcz, Pogoń Szczecin i Gedania, oraz Gryf Wejherowo nadesłały podobne oferty. Z najciekawszą jednak propozycją wystąpiła gdyńska Flota, która wyraziła chęć odstąpienia nam na jeden mecz ligowej drużyny NRD. Propozycje te są oczywiście wielce kuszące. Kolejarze bardzo chętnie rozegraliby te wszystkie spotkania. Cóż z tego, skoro nie ma gdzie walczyć. Odwieczny i nierozwiązany dotąd problem hali sportowej sprawia, że wszystkie te piękne projekty biorą w łeb. Bo obietnica, że gdzieś tam w roku 1965 otrzymamy halę na 800 miejsc, jest ciągle tylko obietnicą i nikogo to dziś nie pociesza. Mamy wprawdzie salę wojskową przy ul Rokossowskiego (obecnie Westerplatte). Odległe jej położenie sprawia, że niewielu kibiców ryzykuje taki „wypad" za miasto, a to oczywiście „pachnie" dla klubu… deficytem. Bo zespoły, które złożyły ofertę żądają po 4-5 tys. zł. Do tego należy doliczyć jeszcze tysiąc zł. za wypożyczenie sali, opłacić sędziów, lekarza, porządkowych itp. Gdyby taka sala była w centrum miasta… Właściwie jest. Nawet lepsza. Ta przy ul. Kopernika. Mieszczą się tam magazyny „Argedu". Na temat przekazania tej hali dla celów sportowych, wypisaliśmy swego czasu przyzwoitą butelczynę atramentu. Nic z tego mimo, że kiedyś rozgrywane tam były zawody w kilku dyscyplinach, a za jej powtórnym przekazaniem dla sportu jest i architekt miasta, specjalna komisja, ni i te kilka tysięcy kibiców boksu, siatkówki, koszykówki, zapasów, szermierki… Podobno „Arged" nie ma gzie przenieść magazynów. A tymczasem jak się dowiadujemy, Prezydium MRN, które nie mogło się zdecydować na oddanie hali w ręce sportowców, tą samą halę z lekkim sercem ma przeznaczyć na… targowisko. Nie mamy zamiaru kwestionować ewentualnej potrzeby hali targowej, ale czy nie byłoby właściwiej, lepiej i rozsądniej przeznaczyć halę przy ul. Kopernika na imprezy sportowe? Za decyzją tą kryje się wizja spotkań z pięściarzami Wilna i NRD, z siatkarzami Poznania, koszykarzami Łodzi, zapaśnikami Gdańska, ciężarowcami Szczecina i wielu innych imprez, w imię których apelujemy do gospodarzy miasta o ponowne rozpatrzenie powyższych argumentów przed ostatecznym postawieniem kropki nad i…"

Kolejne spotkanie w walce o wejście do II ligi rozegrali pięściarze Czarnych Słupsk. Tym razem w Słupsku podejmowali zespół Floty Gdynia. Zdecydowanie wygrali goście w stosunku 14:6. Zespół Czarnych osłabiony był brakiem czołowego zawodnika Edmunda Włodkowskiego, który został powołany na mecz międzypaństwowy z NRD.

Ponownie na łamach „Głosu Koszalińskiego" ukazał się artykuł autorstwa „Bena" o sprawach słupskiego pięściarstwa pt. „W cieniu ringowych wydarzeń". *„Kiedy pięściarze Czarnych wywalczyli mistrzostwo okręgu – radość była powszechna. Nie liczyliśmy wprawdzie na awans do II ligi. Zawsze jednak mieliśmy nadzieję zobaczenia kilku ciekawych spotkań. W pierwszej rundzie kolejarze wygrali z Arkonią Szczecin i Sokołem Gorzów. To już coś było. Miny kibiców mocno się jednak wydłużyły po wynikach w Gdyni i Bydgoszczy. Na temat spotkań krążyły różne wieści. Wartość i oblicze naszej „dziesiątki" poznaliśmy w niedzielnym meczu z Flotą. Wszystko zaczęło się od tego, że nie przybył lekarz. Stąd pół godziny opóźnienia. Przed spotkaniem nie dokonano prezentacji zawodników. Gospodarze po prostu obawiali się zbyt wcześnie narazić się na gwizdy publiczności, z racji dwóch oddanych walkowerów. Szkoda, że Włodkowski nie otrzymał zwolnienia z obozu kadry przed meczem z NRD. Jego występ zapowiadał się bardzo ciekawie. Inna jest natomiast sprawa z R. Rackiem, który odmówił udziału w tym meczu, bojąc się spotkać zarówno z Chąchyrą jak i Bauerkiem. Działacze Czarnych twierdzą, że Racek staje na ringu tylko wtedy, gdy ma przed sobą słabego przeciwnika. Same narzekania tutaj nie wystarczą. Naszym zdaniem, klub powinien znaleźć „lekarstwo" na podniesienie ducha u tego zawodnika. Sama organizacja meczu pozostawiała wiele do życzenia. Ring był źle przygotowany. Uginał się już pod zawodnikami wagi muszej i gdyby nie stałe podpieranie go deskami, przypuszczalnie niewiele walk mielibyśmy tego dnia okazję zobaczyć. Zastąpienie gongu kawałkiem blachy, świadczy zresztą najlepiej o stronie organizacyjnej. A że również zawodnicy nie wznieśli się na wyżyny swoich przeciętnych możliwości – mecz Czarnych z Flotą nie mógł nikogo zachwycić"*

Edmund Włodkowski zadebiutował jako reprezentant kraju w meczu międzypaństwowym z NRD, który rozegrany został w Zielonej Górze. Słupszczanin wystąpił w wadze półśredniej. Niestety, pierwszy występ zakończył się jego porażką.

Pięściarze Czarnych mieli walczyć w ramach rozgrywek o wejście do II ligi z zespołem Sokoła Gorzów. Mecz nie doszedł do skutku. Słupszczanie wyjechali w mocno rezerwowym składzie bez Białeckiego, Racka i Krzyszkowskiego. Lekarz nie dopuścił Dorosiewicza, a Słodyński nie mógł walczyć ponieważ w jego książeczce brak było zdjęcia (zwykłe niedbalstwo). Ponieważ lekarz nie dopuścił trzech miejscowych zawodników, mecz się nie odbył i został zweryfikowany jako obopólny walkower. Wypadek ten wystawia jak najgorsze świadectwo działaczom i zawodnikom. Na tym jednak nie kończą się nasze kłopoty ringowe. W najbliższym czasie Czarni mają walczyć

z liderem naszej grupy – Startem Bydgoszcz. Kibice od kilku miesięcy oczekują na to spotkanie. Niestety, mecz stoi pod znakiem zapytania. Jak się okazuje, kilku naszym chłopcom zabrakło już chęci do walki z silnym przeciwnikiem. Ciekawe, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie zarząd klubu i OZB. Bo nam się wydaje, że chłopakom urosły piórka primadonn. A jeżeli tak, to trzeba je szybko przyciąć.

W ostatnim spotkaniu w cyklu rozgrywek o wejście do II ligi bokserskiej Czarni na własnym ringu spotkali się z Startem Bydgoszcz. Gospodarze i tym razem nie zdołali wystawić pełnej dziesiątki oddając punkty walkowerem w w. lekkośredniej i średniej. Ponieważ Słodyński nie mógł walczyć z powodu braku książeczki zawodnika, goście wygrali spotkanie 20:0 vo. Rozegrano jedynie walki towarzyskie, które przyniosły w ringu wynik remisowy 7:7. Oto wyniki naszych zawodników: Białecki przegrał, Chełmikowski wygrał, Markuszewski wygrał, Stoltz przegrał, Włodkowski wygrał, Borowiec zremisował, Gotowiecki przegrał. W nadprogramowej walce towarzyskiej Słodyński wygrał jednogłośnie.

Z cyklu Głos Koszaliński zapytuje odbyła się rozmowa z p. Tadeuszem Śledziowskim. Pan Śledziowski jest nie tylko prezesem OZB w Koszalinie, lecz również cenionym sędzią tej dyscypliny. Zwykle wesoły, tego dnia, przychodząc na umówione spotkanie, nie był w najlepszym humorze. *„- Cóż, nie ma się z czego cieszyć – wyjaśnia mój rozmówca. Boks koszaliński przeżywa wyraźny kryzys. Powiedzieć, że jest źle – to mało, bo sytuacja jest po prostu tragiczna.* ***– Może po kolei: jak w bieżącym sezonie wyglądają rozgrywki o mistrzostwo kl. A?*** *– Bardzo źle. Do mistrzowskiej batalii zgłosiły się tylko dwie drużyny: Lechia Szczecinek i Skrzydlaci Koszalin. Tego jeszcze nie było! Ubiegłoroczni „aklasowcy": Czarni, Płomień, Mewa i Sztorm nie rozwiązali swoich sekcji, ale i nie reprezentują wysokiego poziomu.* ***– Jakie są przyczyny nie tylko zachwiania, ale nawet upadku, prawie że naszej „narodowej" dyscypliny w woj. koszalińskim?*** *– Brak w latach ubiegłych troski o rezerwy, przyniósł opłakane rezultaty. Dziś drużyny nie mają zawodników. Brak również działaczy, a na dobitek są jeszcze ogromne trudności finansowe.* ***– Ponieważ pan mieszka w Słupsku – jak wygląda sytuacja Czarnych, którzy w roku ubiegłym zdobyli mistrzostwo kl. A i walczyli o wejście do II ligi?*** *– W Słupsku, nie ma ani gdzie, ani na czym walczyć. Dosłownie, brak ringu i hali (zawodników też!). Odszedł już do Bydgoszczy czołowy nasz zawodnik Edmund Włodkowski i do innego klubu Gotowiecki. Nasze dalsze kontakty stają pod znakiem zapytania.*

Przez dwa dni w Darłowie odbywał się ogólnowojewódzki turniej pięściarski. Turniej, który był pierwszą poważniejszą impreza bokserską w tym sezonie, wypadł dobrze. Starty naszych zawodników: w w. piórkowej ładny pojedynek stoczył Edwin Stoltz, wygrywając swoją walkę, dobrą walkę oglądaliśmy w wykonaniu Słodyńskiego i Gałka, wygraną przez Słodyńskiego.



J. Sokołowski (po prawej) w walcy z Kubolem (Płomień Koszalin).

Rok 1960

Zapowiadana szumnie, dwudniowa batalia pięściarzy naszego okręgu o tytuły mistrzowskie w kategorii seniorów i juniorów, w rzeczywistości była jeszcze jedną imprezą na podstawie, których można stwierdzić, że nasze pięściarstwo przeżywa głęboki kryzys. Dość powiedzieć, że OZB, by zapewnić start zawodnikom z poszczególnych klubów, zwracała im za przyjazd na zawody do Koszalina. Niestety, ten finansowy doping niewiele pomógł. Tylko Czarni przysłały 6 juniorów. Z planowanych zawodów 2-dniowych, rozegrano wszystkie walki w jeden dzień. Najładniejszą walkę stoczył Edwin Stoltz, który wygrał z przeciwnikiem ze Szczecinka. Portaszkiewicz wygrał w w. muszej, Białecki wypunktował zawodnika z Koszalina, w. wadze lekkośredniej tytuł zdobył Ryszard Racek i w wadze ciężkiej Roman Makowski wywalczył II miejsce. Jak już wspomniano, w kat. juniorów wystąpili tylko reprezentanci Czarnych. Trener Rynkowski, miał więc pełne ręce roboty. W trzech walkach sekundował wszystkim zawodnikom. W wadze lekkiej Stefan Młynek wygrał z Krzysztofem Osińskim, w wadze piórkowej Józef Środa pokonał Mariana Grzybowskiego, natomiast w wadze lekkopółśredniej Mieczysław Gumienny wypunktował Czesława Zawiślaka.

Niezłe przygotowanie techniczne zademonstrowali pięściarze Czarnych w ogólnopolskich mistrzostwach. Niezbyt fortunne losowanie, sprawiło, że nasi zawodnicy nie zdobyli tytułu mistrzowskiego. W finale Edwin Stoltz przegrał z reprezentantem Gdańska.

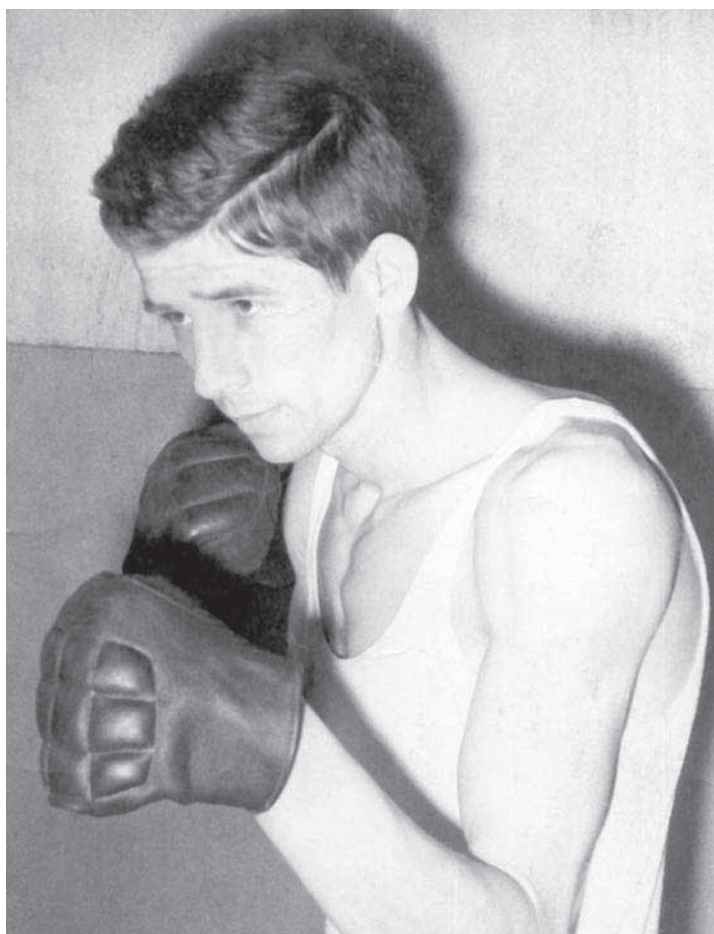
Na łamach „Głosu Koszalińskiego" ukazało się ogłoszenie następującej treści: *„Z dniem 1 listopada MKKFiT w Słupsku wspólnie z Czarnymi otwiera szkółkę bokserską. Warunkiem przyjęcia do niej jest ukończenie 14 roku życia oraz zezwolenie rodziców i pomyślny wynika badania lekarskiego. Zapisy do tej szkółki przyjmuje sekretariat MKKFiT, Prez. MRN pokój nr 18 – 19, w godzinach od 8 do 15."*

Jak było cicho w koszalińskim boksie, to nikt nawet nie wspomniał o tej dyscyplinie. Ostatnie sezony rozgrywek nie przynosiły zresztą sukcesów naszemu pięściarstwu; mijały bez większego wrażenia. Kilka spotkań o mistrzostwo okręgu, potem zazwyczaj nieudane – zabiegi o awans do II ligi i sezon dobiegał końca. Obecnie OZB przygotowuje turniej klasyfikacyjny, który pozwoliłby zorientować się, jakimi zawodnikami będzie można dysponować podczas pobytu zespołu z Neubrandenburga. No i rozgrywki za pasem…

Podczas spotkania międzypaństwowego juniorów z zespołem Węgier, wystąpił reprezentant Czarnych Stefan Młynek. Start jego należy uznać za udany, wygrał bowiem po ładnej walce z Węgrem Kapusem.

„Za unikanie walki skreślenie z kadry wojewódzkiej" – taką notatkę zamieścił na swoich łamach „Głos Koszaliński". *„Ostatnio na posiedzeniu zarządu OZB postanowiono skreślić z kadry wojewódzkiej zawodnika Ryszarda Racka. Racek broniąc barw naszego okręgu już od pierwszego uderzenia gongu wyraźnie uchylał się od walki. Zaraz po zadaniu ciosu Racek zaczął „symulować" nokaut i sekundant musiał go poddać. Zachowanie Racka na ringu wywołało protesty na widowni. Wszyscy byli oburzeni – użyjmy sformułowania – jego tchórzostwem i niesportowym zachowaniem na ringu. Tacy zawodnicy nie mogą reprezentować barw naszego okręgu. Jego postawa na ringu poderwała autorytet naszych sportowców."*

Wystartowali do rozgrywek o mistrzostwo drużynowe pięściarze. W spotkaniu Płomień Koszalin i Czarnymi Słupsk, lepsi okazali się zawodnicy koszalińscy. Warto nadmienić, że drużyna ze Słupska, swój skład opierała na własnych wychowankach, co nie można powiedzieć o przeciwnikach. Z pięściarzy Czarnych na wyróżnienie zasłużyli: Stoltz, Zawiślak i Waldemar Racek.



Jan Sokołowski.



Zdjęcie z obozu w Mielnie (u góry w środku E. Stoltz) na dole pierwszy z prawej T. Rynkowski.

Edwin Stoltz (po prawej) w walce z mistrzem Europy – Kokoszkinem w meczu pomiędzy reprezentacjami Słupska i Wilna, rozegranego w Kownie.

Rok 1961

W meczu o mistrzostwo A klasy pięściarze Czarnych na własnym ringu spotkali się z drużyną Mewy Kołobrzeg. Wynik meczu 10:10. Punkty dla Czarnych zdobyli: Sieradzki, Edwin Stoltz, Stefan Młynek, Derda, Waldemar Racek.

W Szczecinku rozegrano mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscową Lechią i Czarnymi Słupsk. Zwyciężyła drużyna Lechii w stosunku 11:9. Dla Czarnych punkty zdobyli: Stefan Młynek, Edwin Stoltz, Czesław Zawiślak, Derda walkę zremisował, Waldemar Racek.

W Słupsku doszło do meczu rewanżowego pomiędzy drużynami Czarnych i Lechią Szczecinek. Tym razem lepsi okazali się słupszczanie wygrywając 13:7. Punkty dla naszej drużyny zdobyli: Jan Sokołowski, Kosteńczuk, Sieradzki walkę zremisował, Stefan Młynek, Edwin Stoltz, Derda, Waldemar Racek.

W Koszalinie odbyła się dalsza kolejka spotkań klasy A pomiędzy drużyną Skrzydlatych a Czarnymi Słupsk. Zwyciężył zespół z Koszalina w stosunku 10:8. Dla naszego zespołu punkty zdobyli: Żurawski, Jan Sokołowski, Edwin Stoltz walkę zremisował, Mieczysław Gumienny również walkę zremisował, W wadze lekkośredniej obaj zawodnicy zostali zdyskwalifikowani, Waldemar Racek.

Przez trzy dni na ringu w Słupsku odbywały się indywidualne mistrzostwa seniorów województwa koszalińskiego. W walkach eliminacyjnych i półfinałach dobrze zaprezentowali się pięściarze ze Słupska. Do walk finałowych drużyna Czarnych wprowadziła 9 zawodników. Wyniki walk finałowych: Jan Sokołowski w wadze muszej zdobył tytuł mistrzowski, Dorosiewicz wywalczył drugie miejsce w wadze koguciej, w wadze lekkiej Edwin Stoltz wywalczył I miejsce, Edmund Włodkowski w wadze w wadze półśredniej wygrał bratobójczy pojedynek z Mieczysławem Gumiennym, Czesław Zawiślak był drugi w wadze średniej, Borowski również był drugi w wadze półciężkiej, w wadze ciężkiej Waldemar Racek wywalczył tytuł mistrzowski. Obserwujący mistrzostwa prezes PZB Roman Lisowski chwalił finalistów za ambitne walki, wskazując jednocześnie na duże braki techniczne. Wyróżnił on między innymi Edwina Stoltza.

Koszaliński OZB wytypował reprezentację okręgu na mistrzostwa Polski, które będą się odbywać we Wrocławiu. Wśród nich są zawodnicy z Czarnych Słupsk: Jan Sokołowski, Edwin Stoltz, Edmund Włodkowski i Waldemar Racek. Sekundantem reprezentacji będzie Tadeusz Rynkowski, szkoleniowiec drużyny Czarnych. Na marginesie ostatnio przeprowadzonych mistrzostw okręgu, Zarząd OZB złożył podziękowanie działaczom KS Czarni za wysiłek w przeprowadzeniu imprezy.

Spotkanie towarzyskie stoczyli pięściarze Czarnych Słupsk i Brdy Bydgoszcz. Zwycięstwo w tym meczu odniosła drużyna Czarnych w stosunku 13:7. A oto wyniki naszych zawodników: Jan Sokołowski swoją walkę w wadze muszej wygrał, Dorosiewicz w wadze koguciej przegrał, w. piórkowej Sieradzki odniósł zwycięstwo, Stefan Młynek swoją walkę wygrał, jak również Edwin Stoltz obaj walczyli w wadze lekkiej, w. lekkośredniej Grabowski przegrał, Mieczysław Gumienny w wadze półśredniej odniósł zwycięstwo, Borowski w w. średniej wygrał na punkty, w w. ciężkiej Waldemar Racek zwyciężył przez tko.

W odbywających się we Wrocławiu mistrzostwach Polski w boksie w walkach eliminacyjnych dobrze zaprezentował się Waldemar Racek, który wygrał swoją walkę z zawodnikiem z Opola. Również Jan Sokołowski wygrał walkę mając za przeciwnika, zawodnika z Zielonej Góry. Swoją walkę przegrał Edwin Stoltz mając za przeciwnika Jana Szczepańskiego z Warszawy. Tak więc z dziewiątki koszalińskich pięściarzy na wrocławskim ringu pozostali już tylko Jan Sokołowski i Waldemar Racek, którzy walczyć będą w ćwierćfinałach. Na usprawiedliwienie przegranych walk, trzeba zaznaczyć, że nasi zawodnicy nie przegrywali swoich walk z byle jakimi zawodnikami. Nazwiska M. Kasprzyka, J. Dampca czy Jędrzejowskiego, mówią same za siebie. Niestety w walkach ćwierćfinałowych obaj nasi zawodnicy swoje walki przegrali.

W ostatniej kolejce spotkań klasy A drużyna Płomienia Koszalin wygrała z Czarnymi Słupsk wynikiem 11:9. Najładniejsza walkę meczu stoczył Edmund Włodkowski (Czarni) ze Świderskim.

W Słupsku odbyły się finały mistrzostw Polski juniorów. Piękny sukces odniósł słupszczanin Stefan Młynek, który wywalczył tytuł mistrza kraju w wadze lekkiej.

W Warszawie zakończyły się walki o mistrzostwo Polski w boksie federacji KKS Kolejarz. Duży sukces odnieśli dwaj nasi zawodnicy Edmund Włodkowski i Waldemar Racek, którzy zdobyli tytuły wicemistrzowskie.

Powstała liga międzywojewódzka w boksie, w której biorą udział trzy drużyny z woj. szczecińskiego i trzy koszalińskie. W pierwszym meczu Czarni Słupsk pokonali w Świnoujściu tamtejszą Flotę 11:9, mimo, że w dwóch

wagach – średniej i ciężkiej – oddali nasi punkty walkowerem. Najładniejszą walkę stoczył Jan Sokołowski w wadze muszej i Stefan Młynek w wadze lekkiej, którzy pokonali zdecydowanie swoich przeciwników. Wyniki pozostałych walk: Gustowski wygrał w w. koguciej, w w. piórkowej Sieradzki zremisował, Marian Grabowski wygrał w w. lekkośredniej, Mieczysław Gumienny przegrał przez dyskwalifikację, Czesław Zawiślak wygrał w w. lekkośredniej, Borowski w półciężkiej przegrał.

Przed tygodniem rozpoczęli pięściarze rozgrywki w lidze międzywojewódzkiej. O opinię tych rozgrywek poproszono prezesa OZB Tadeusza Śledziowskiego. – Trzecia liga międzywojewódzka Szczecin-Koszalin powstała na zasadzie współpracy działaczy obu okręgów. Powinno to zwiększyć zainteresowanie tą dyscypliną sportu. Niestety nadal są problemy w Słupsku z halą, gdzie można by było rozgrywać poszczególne mecze. Hala wojskowa jest w remoncie, a hale produkcyjne PKP nie spełniają właściwych warunków i kierownictwo Wagonowni niezbyt przychylnie podchodzi do potrzeb boksu.. Drużyna Czarnych jest dobrze przygotowana do rozgrywek, a ich zwycięstwo ze świnoujską Flotą ma swoją wymowę. Jednak jeden mecz to za mało by w pełni oceniać naszą drużynę. Spotkanie ze szczecinecką Lechią powinno wyjaśnić stan formy sportowej drużyny Czarnych. Wiadomo, że nasza drużyna wystąpi już bez Jana Sokołowskiego, który odbywa służbę wojskową.

W Słupsku odbyło się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo III ligi pomiędzy Lechiią Szczecinek a Czarnymi Słupsk. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 15:5. Warto zaznaczyć, że słupszczanie wystąpili w osłabionym składzie bez Młynka i Włodkowskiego. Mimo to Czarni górowali nad przeciwnikiem, zwłaszcza pod względem wyszkolenia technicznego i kondycji. Zwycięstwo ich byłoby jeszcze wyższe, gdyby nie pomyłka sędziów w wadze lekkopółśredniej wyraźnie skrzywdzili młodego Mariana Grabowskiego, uznając go za pokonanego. Dla Czarnych punkty zdobyli: Jan Sokołowski, Gustowski, Sieradzki, Edwin Stoltz, Mieczysław Gumienny, Ryszard Racek, Czesław Zawiślak walkę zremisował, Waldemar Racek.

W kolejnym meczu o mistrzostwo III ligi drużyna Czarnych Słupsk podejmowała Skrzydlatych Koszalin. Zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy w stosunku 11:9. Aż w trzech walkach zawodnicy zdobyli punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Punkty dla naszej drużyny zdobyli: Jan Sokołowski, Sieradzki zremisował, Edwin Stoltz, Stefan Młynek, w w. półśredniej, w drugiej rundzie walki Mieczysława Gumiennego zgasło światło i zawodnik Skrzydlatych zdobył punkty przez tko.

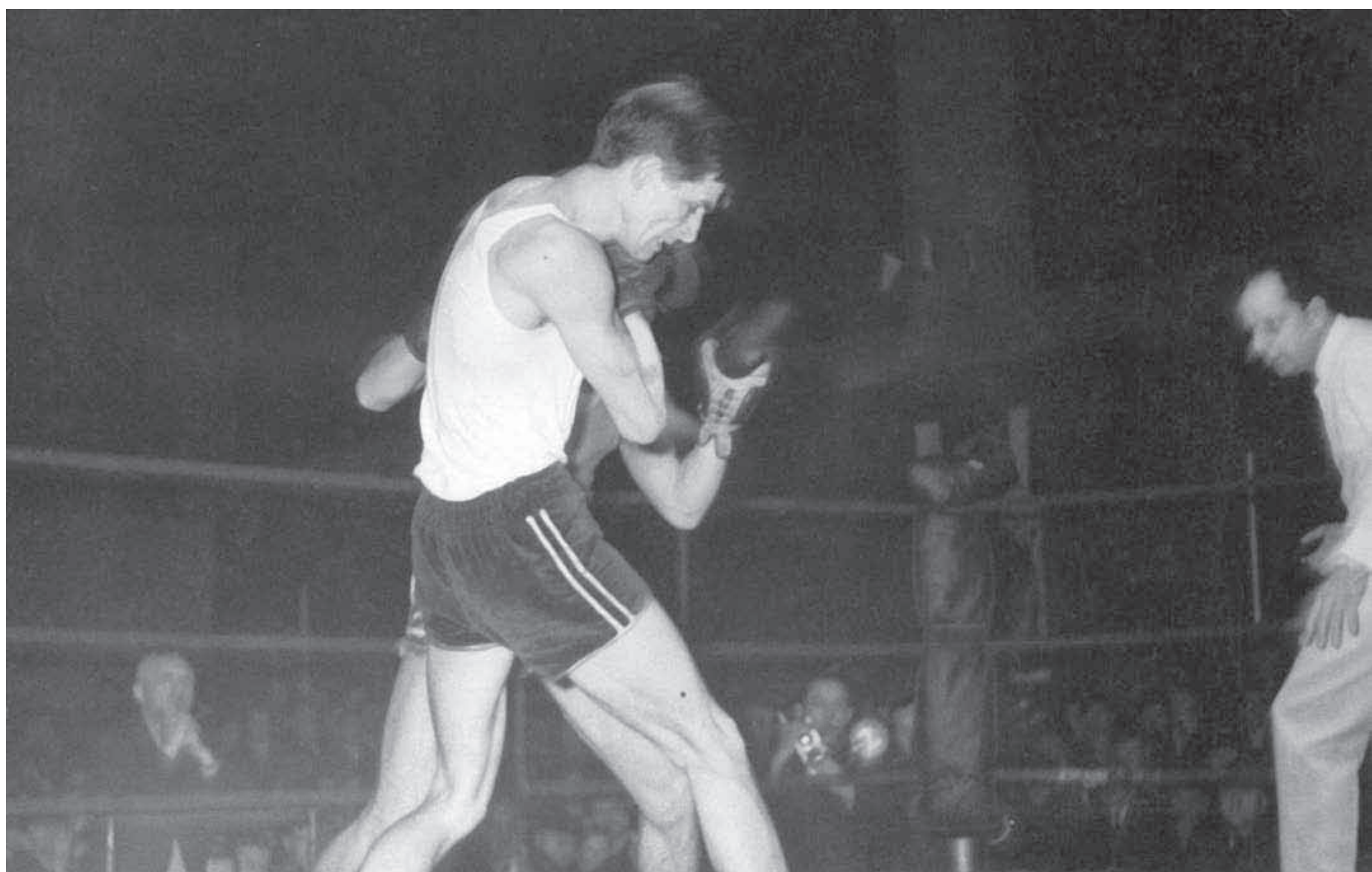
Aktualny mistrz Polski juniorów w wadze lekkiej – Stefan Młynek z Czarnych Słupsk, został powołany na obóz kadry przed meczem międzypaństwowym juniorów z Węgrami.

W Stargardzie Szczecińskim odbył się mecz w ramach mistrzostw ligi międzywojewódzkiej pomiędzy miejscowym Wiarusem a Czarnymi Słupsk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 11:9. Mecz obfitował w niezwykle zacięte pojedynki. Drużyna trenera Tadeusza Rynkowskiego musiała uznać wyższość swoich przeciwników. Należy podkreślić, że w dwóch pojedynkach sędziowie wyraźnie skrzywdzili zawodników słupskich.

KS Czarni Słupsk ogłaszają zapisy do sekcji pięściarskiej. Szczególnie pilnie poszukiwani są kandydaci do wag cięższych. Zajęcia prowadzą Tadeusz Rynkowski i Edmund Włodkowski.

Mecz rewanżowy w ramach ligi międzywojewódzkiej pomiędzy Lechią Szczecinek a Czarnymi Słupsk nie przyniósł rozstrzygnięcia, która drużyna jest lepsza. Mecz zakończył się wynikiem 10:10. Najładniejszą walkę dnia stoczył Stefan Młynek. Również ładną walkę stoczył Marian Grabowski (Czarni) z Edwinem Stoltzem, byłym wychowankiem trenera Rynkowskiego, który obecnie broni barw Lechii odbywając w Szczecinku służbę wojskową. Zwyciężył w tym pojedynku E. Stoltz. Ponadto punkty dla Czarnych zdobyli: Bogdan Nowak, Ryszard Racek, Waldemar Racek.

Do faworytów Plebiscytu Głosu Koszalińskiego na najlepszego sportowca roku 1961 należy pięściarz Czarnych Słupsk, mistrz Polski juniorów, reprezentant kraju – Stefan Młynek. Karierę pięściarską rozpoczął jako 12-letni chłopak w szkółce Gwardii Słupsk. Prowadził ją obecny trener Czarnych – Tadeusz Rynkowski. Pod jego okiem z małego chłopca wyrósł reprezentant Polski. W roku 1959 Stefan Młynek w wadze piórkowej zdobył mistrzostwo okręgu. Sukces ten jeszcze powtórzył dwukrotnie w latach 1960 i 1961. Wystąpił w Lublinie w meczu międzypaństwowym juniorów z Węgrami, odnosząc zwycięstwo. Na międzynarodowym turnieju w Inowrocławiu uznano go najlepszego technika. Wystąpił również w meczu międzypaństwowym z drużyną NRD, nieznacznie przegrywając swoją walkę z najlepszym pięściarzem gości.



Na pierwszym planie J. Sokołowski.



Na zdjęciu: Stefan Młynek – mistrz Polski juniorów.

Rok 1962

Wychował kilka pokoleń pięściarzy – pod takim tytułem ukazał się artykuł w „Głosie Koszalińskim". *„Pamiętacie pięściarzy słupskiej Gwardii z lat 1947-51? Prawda, to już tylko historia, ale historia, którą zawsze chętnie się wspomina… Rozpierski, Konarzewski, Szulc, Kosicki, Marian Ponanta i jego starszy brat Zygmunt, Łysiak, Korolewicz, Albrecht. To tylko kilka nazwisk, które zespół Gwardii Słupsk bez porażki (!) wprowadził do II ligi, a następnie ekstraklasy polskiego boksu. Było jeszcze jedno nazwisko –* ***Tadeusz Rynkowski****, zawodnik i trener. W latach 1947-49 trzykrotnie zdobywał mistrzostwo wówczas jeszcze okręgu szczecińskiego. Nim do Słupska zawitał Paweł Szydło, własnie T. Rynkowski trenował gwardzistów.W ringu imponował wysoką techniką i silnym ciosem. Większość walk wygrywał przed czasem. Aż raz do Słupska przybyli pięściarze słynnego Honvedu Budapeszt. Słupszczanie niby bez szans – zremisowali 8:8. Podczas tego meczu w wadze półśredniej naprzeciw wicemistrza Europy z Dublina – Budaia, stanął 24-letni Tadeusz Rynkowski. Polak nie miał respektu dla wielkiego rywala. Już w I rundzie sławny Budai odpoczywał do „8" na deskach. Rynkowski był stale w ataku i odniósł sensacyjne zwycięstwo. Z czasem Tadeusz Rynkowski rozstał się z karierą zawodnika i rozpoczął pełną sukcesów pracę trenerską. Po roku pracy w koszalińskiej Gwardii, w roku 1955 wrócił do Słupska, gdzie do chwili obecnej trenuje pięściarzy Czarnych. W klubie tym – od podstaw wychował wielu utalentowanych utalentowanych znanych pięściarzy. Wymieńmy chociażby Biernackiego, Dorosiewicza, Włodkowskiego, Stoltza, Młynka, braci Racków, a także Krzyszkowskiego, Dynarka, Białeckiego, Sokołowskiego, Markuszewskiego, zwycięzcę Zawadzkiego – „koguta" Jagiełło i innych. Większość z wymienionych – to wielokrotni mistrzostw i reprezentanci okręgu, „kwiat" koszalińskiego pięściarstwa. Dodajmy, że Włodkowski walczył w drugiej reprezentacji kraju, a mistrz Polski juniorów – Stefan Młynek już dwukrotnie wkładał koszulkę z Białym Orłem. Za plecami tych znanych pięściarzy, wyrasta już następne pokolenie utalentowanych juniorów z Piosikiem i Osińskim na czele. Odkrywca i wychowawca całej plejady młodych pięściarzy ma dobrą markę w PZB. Przed Olimpiadą w Melbourne – Tadeusz Rynkowski, u boku znakomitego Feliksa Stamma, przygotowywał sławy polskiego pięściarstwa do występów na australijskim ringu, a w roku bieżącym wspólnie ze Stammem i Cendrowskim trenował w Cetniewie kadrę juniorów."*

Rozegrano ósmą kolejkę spotkań o mistrzostwo III ligi pięściarskiej Szczecin – Koszalin. Skrzydlaci Koszalin zmierzyli się z Czarnymi Słupsk. Spotkanie pomiędzy Skrzydlatymi a Czarnymi wywołał duże zainteresowanie. Mecz obejrzało ponad 600 osób. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10. Najładniejszą walkę stoczył Stefan Młynek, który wygrał swój pojedynek. Pozostali zwycięzcy ze strony Czarnych – Paszkowski, Nowak walkę zremisował, Świderski, W. Racek zremisował.

Następny ligowy pojedynek stoczył zespół Czarnych z Wiarusem Stargard Szczeciński. Czarni wygrali w stosunku 15:5. Wyniki naszych pięściarzy: Suchodolski wygrał, Nowak zremisował, Sieradzki wygrał, Grabowski wygrał, Młynek również wygrał, Gumienny wygrał, R. Racek wygrał, Klimowicz przegrał, W. Racek wygrał.

Stefan Młynek – mistrz Polski juniorów w boksie w roku 1961, zwyciężył w dorocznym Plebiscycie „Głosu Koszalińskiego" na najlepszego sportowca woj. koszalińskiego.

W Szczecinku rozegrane zostały mistrzostwa okręgu w kat. seniorów i juniorów. W kat. seniorów ze strony Czarnych tytuły mistrzów zdobyli: B. Nowak w wadze koguciej, M. Grabowski w wadze lekkopółśredniej, W. Racek w wadze ciężkiej. Natomiast w kat. juniorów tytuły zdobyli: Chlebański, Jasiński, J. Środa.

W Koszalinie w nowo wybudowanej hali sportowej odbył się mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami Koszalina i Poznania. W barwach Koszalina walczyło kilku zawodników Czarnych. Swoje walki wygrali: Stefan Młynek, Koszałkowski i Waldemar Racek.

Tym razem reprezentacja okręgu koszalińskiego rozegrała mecz ze Szczecinem. Nieznacznie wygrała reprezentacja Szczecina w stosunku 12:8. Z naszych zawodników wystąpili: Nowak, który przegrał swoją walkę, Paszkowski zremisował, Gumienny wygrał. Warto nadmienić, że OZB nie wystawiło lepszych pięściarzy w tym S. Młynka i braci R i W. Racków, chcąc dokonać przeglądu czołówki przed meczem z Rostockiem.

W Koszalinie odbył się „pierwszy krok bokserski". Spotkały się szkółki pięściarskie Słupska i Koszalina. Oto wyniki walk: (na pierwszym miejscu Słupsk) Dziadek przegrał, Jasłowski zwyciężył, Grigolec przegrał, Bigot wygrał, Mickiewicz przegrał, Świniarski wygrał, Pawłowski wygrał i Kołodziej przegrał ze swoim kolegą klubowym Felkiewiczem.

Rozmowa z kierownikiem drużyny Czarnych p. Stanisławem Bubką dotyczy przygotowania zespołu do walk III-ligowych. *„ – Od dawna słupscy pięściarze prowadzili bardzo systematycznie przygotowania do czekających ich walk. W drużynie słupskiej zobaczymy m.in. znanych pięściarzy jak Sumienny, Zawiślak, Sieradzki, Grabowski, No-*

wak, Paczkowski, Suchodolski, Gałek oraz dwóch Racków. Ponadto do drużyny przybyli nowi zawodnicy: Środa i Urban oraz Hawryluk. Natomiast odszedł do Świdnika doskonały Młynek. Problemem numer jeden są kłopoty z halą sportową, w której by można było rozgrywać zawody. Kierownictwo zajezdni autobusowej, ciągle stwarza poważne trudności przy udostępnianiu obiektu, który jako jedyny w mieście nadaje się w miarę do rozgrywek pięściarskich.

Do zakończenia pierwszej rundy rozgrywek III ligi pozostała tylko jeszcze jedna kolejka spotkań. Na półmetku prowadzą zdecydowanie Czarni przed Lechią Szczecinek.

Rozegrano spotkanie o mistrzostwo międzyokręgowej ligi wojewódzkiej w boksie pomiędzy drużynami Lechii Szczecinek i Czarnych Słupsk. Zwycięstwo odniosła Lechia w stosunku 14:6.

W Słupsku odbył się mecz w ramach III ligi pomiędzy Czarnymi i Wiarusem Stargard. Wygrali Czarni 13:7. Wyniki naszych zawodników: Paszkowski wygrał jednogłośnie, Nowak znokautował w trzecim starciu, Sieradzki wygrał, Grabowski nieznacznie przegrał, Gałek wygrał na punkty, Środa zremisował, Zawiślak nie został dopuszczony do walki z powodu nadwagi, R. Racek wygrał przez vo, W. Racek zdobył punkty również walkowerem.

Rok 1963

W Słupsku odbył się mecz w ramach ligi miedzywojewódzkiej pomiędzy Czarnymi i Arkonią Szczecin. Wysokie zwycięstwo odnieśli zawodnicy Czarnych w stosunku 16:4, pomimo, że gospodarze przed meczem oddali 4 punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia przez lekarza Nowaka w. koguciej i Gałka w. lekkośrednia. Pozostałe walki zakończyły się zwycięstwem Czarnych.

W Szczecinku rozegrano wojewódzki turniej kwalifikacyjny juniorów w boksie. Zawodnicy słupscy najlepiej zaprezentowali się w wagach: półśrednia – Świnarski, średniej – Wilczyński i półciężka – Stefan Kołodziej.

W meczu ligowym Płomień Koszalin pokonał zespół Czarnych Słupsk w stosunku 12:8. Dla zespołu słupskiego punkty zdobyli: Sieradzki, Marian Grabowski, Ryszard Racek, Waldemar Racek.

Porażkę odnotowali pięściarze Czarnych w meczu z Lechią Szczecinek w stosunku 12:8. Spotkanie stało na słabym poziomie. Tylko dwa pojedynki zakończyły się po 3-rundowej walce. Natomiast w pozostałych pojedynkach, tak w jednej i w drugiej drużynie, na skutek dużej przewagi przeciwników, walki kończyły się prze czasem. Należy dodać, że Czarni oddali dwa punkty bez walki z powodu braku zawodnika w wadze muszej.

Następne boje ligowe zawodnicy Czarnych stoczyli w Lechiią Szczecinek. Mecz zakończył się zwycięstwem pięściarzy Szczecinka, wygrali spotkanie walkowerem 16:0. Czarni stracili punkty gdyż aż trzech zawodników nie mogło stanąć w ringu. Tak np. w wadze półśredniej – Kociubie, który był w sobotę na badaniu lekarskim w Woj. Przychodni Sport.-Lekarskiej przez pomyłkę wpisano do książeczki, że badanie ma ważne nie od 23 bm., a tylko do 23 bm. Na skutek tego lekarz nie dopuścił zawodnika do walki. Drugi zawodnik Czarnych, Letkiewicz (waga ciężka), miał niedowagę, natomiast w wadze muszej Czarni nie wystawili zawodnika. W spotkaniu towarzyskim zwyciężyli pięściarze Czarnych 13:7.

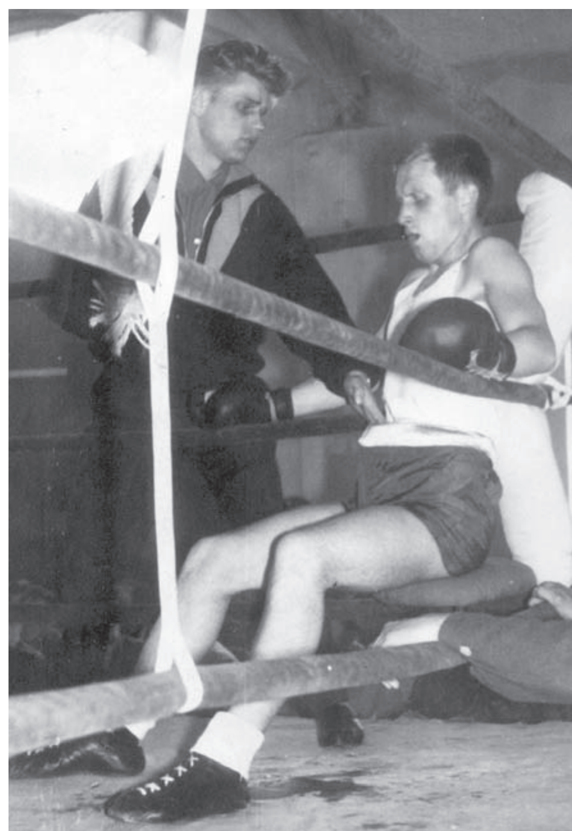
W mistrzostwach okręgu wystartowali juniorzy i seniorzy. Wśród juniorów żaden zawodnik ze Słupska nie zdobył mistrzowskiego tytułu. Również wśród seniorów nie zdobyliśmy żadnego pierwszego miejsca.

W Świdwinie odbyło się spotkanie pięściarskie pomiędzy miejscową Spartą i Czarnymi Słupsk. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10.

Bardzo wysokim wynikiem zakończyło się spotkanie Płomienia Koszalin z drużyną Czarnych Słupsk. Mecz zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 18:2.



Na ringu Zenon Słomski (po lewej).



W narożniku odpoczywa Edwin Stoltz pomiędzy rundami w meczu ligowym z „Brdą" Bydgoszcz.



Drużyna „Czarni" Słupsk w meczu z Czechami.

Rok 1964

Okręgowy Związek Bokserski zorganizował w Koszalinie eliminacyjny turniej najlepszych juniorów. Impreza pozwoliła na dokonanie przeglądy aktualnej formy młodych pięściarzy. Ze słupskich pięściarzy najlepiej wypadli: w w. muszej Zenon Słomski, w w. lekkośredniej Świniarski i Wilczyński, w w. ciężkiej Stefan Kołodziej.

W Koszalinie odbył się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Płomieniem i Czarnymi Słupsk. Zwyciężyli Czarni wynikiem 12:8. Punkty dla słupskiej drużyny zdobyli: Nowak, Kosteńczuk, Kociuba, Ryszard Racek, Czesław Zawiślak, Waldemar Racek.

W Kaliszu odbyły się mistrzostwa Polski juniorów. Duży sukces odniósł zawodnik Czarnych Słupsk – Stefan Kołodziej, który w wadze półciężkiej zdobył tytuł wicemistrza Polski.

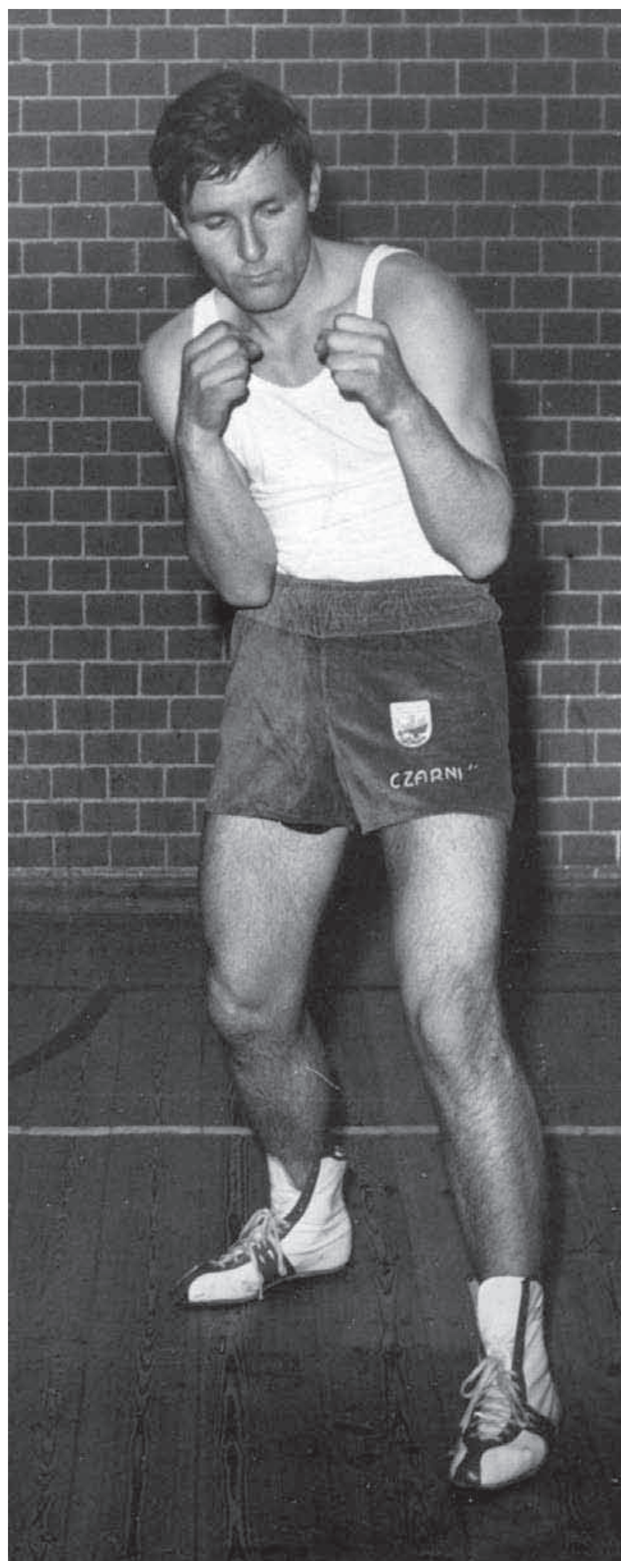
Mistrzostwa okręgu w boksie rozegrano w Szczecinku. Tytuły mistrzowskie dla Słupska wywalczyli: Edwin Stoltz, Waldemar Racek, natomiast drugie miejsca zajęli: Wilczyński, Ryszard Racek, Czesław Zawiślak.

Po bardzo długiej przerwie wznowiono działalność sekcji bokserskiej przy klubie Czarni Słupsk. Po okresie treningów bokserzy przygotowywani starannie przez Edmunda Włodkowskiego rozpoczynają sezon u siebie w rozgrywkach klasy A meczem z koszalińskim Płomieniem. Mecz zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 12:8. Dla słupskiego zespołu punkty zdobyli: Bogdan Nowak, Zenon Słomski wywalczył remis, Edwin Stoltz, Mieczysław Gumienny wywalczył remis, Ryszard Racek, Stefan Kołodziej, Waldemar Racek.

Rewanżowy mecz z drużyna Płomień Koszalin i Czarnymi Słupsk zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 9:9. Dla barw Czarnych punkty wywalczyli: Marian Grabowski, Ryszard Racek wywalczył remis, Józef Środa, Stefan Kołodziej i Waldemar Racek.

Pięściarze Czarnych Słupsk zostali mistrzem klasy A. W ostatnim meczu wysoko pokonali u siebie zawodników Regi Świdwin 15:5. Punkty dla naszego zespołu wywalczyli: Bogdan Nowak, Marian Grabowski, Edwin Stoltz, Mieczysław Gumienny, Józef Środa, Ryszard Racek, Stefan Kołodziej i Waldemar Racek.

Na łamach Głosu Koszalińskiego ukazał się artykuł pod tytułem: **„Przed wstąpieniem na ligowy ring".** *Przed wystąpieniem pięściarzy Czarnych do rozgrywek o wejście do II Ligi warto chyba zastanowić się nad ich przygotowaniem. To będzie bardziej wyczerpujący sezon, a zawodnicy zbyt dużo popełniają błędów, nie wspominając już o słabej kondycji niektórych zawodników. Trener Edmund Włodkowski na pewno dołoży starań, by jego podopieczni wypadli jak najlepiej.. Zwróci uwagę na wyszkolenie techniczne oraz przygotowanie kondycyjne. Ale ponadto trzeba przeanalizować błędy, które nagminnie popełniają w spotkaniu z przeciwnikiem. W czasie ostatniego meczu większość pięściarzy Czarnych dążyła do zakończenia walki przed czasem. W związku z tym całe swoje siły wykorzystywali w pierwszym starciu. Efekty były takie, że w następnych starciach pięściarzom zazwyczaj brakowało kondycji. Ale te braki można odrobić na solidnych treningach. Są jednak jeszcze inne marginesowe sprawy – niemniej ważne, którymi powinien zając się zarząd Czarnych. Należałoby pomyśleć o nowym sprzęcie dla pięściarzy. Nie można przecież do tego dopuścić by w przyszłości występowali oni w mocno podniszczonych kostiumach, podartych butach i poprutych rękawicach. Lepiej niż to miało miejsce ostatnio powinien być przygotowany ring. Co jak co, ale schodki można przecież wykonać sposobem gospodarczym. A w celu podniesienia warunków higienicznych trzeba zakupić rozpylacze do wody oraz spluwaczki. Przykro nam, że o takich sprawach musimy przypominać kierownictwu sekcji, ale przecież na słupskim ringu będziemy niedługo gościć zawodników innych miast i nie można im pokazać dotychczasowego bałaganu.*



Stefan Kołodziej – wicemistrz Polski juniorów z roku 1964.



Zenon Słomski po skończonej walce.



Na rękach Stefana Kołodzieja – Władysław Dowgiałło.

Rok 1965

Po dłuższej przerwie – wypełnionej solidnymi treningami, bokserzy Czarnych znów wejdą na ring. Tym razem będą walczyć w lidze międzywojewódzkiej o wejście do II ligi. Nasi pięściarze wylosowali grupę, w której przeciwnikami będą groźne zespoły. W kolejnych meczach zmierzą się ze Stalą Gorzów, Arkonią Szczecin, Gedanią Gdańsk, Polonią Warszawa, Zatoką Braniewo i Lechią Szczecinek. Obecnie pięściarze Czarnych trenują bardzo intensywnie pięć razy w tygodniu. Treningi (w nie opalanej niestety sali) prowadzi Edmund Włodkowski. Zarząd Czarnych czyni starania o wzmocnienie drużyny, ale zapomina o prostej sprawie, jak naprawienie c.o. w sali.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem przez kibiców boksu w Słupsku eliminacyjny mecz dziesiątki Czarnych z Gedanią Gdańsk w ramach rozgrywek o wejście do II ligi przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom 14:6. Zwycięstwo jest tym cenniejsze, że Gedania w grupie pierwszej jest liderem. Punkty dla drużyny Czarnych zdobyli: Zenon Słomski, Chmielecki, Edwin Stoltz (była to setna walka pięściarza Czarnych), Ryszard Racek, Józef Środa, Stefan Kołodziej i Waldemar Racek.

Następnym przeciwnikiem Czarnych Słupsk w walce o wejście do II ligi był zespół Arkonii Szczecin. Tym razem wynik był nierozstrzygnięty 10:10.

W Koszalinie odbyły się mistrzostwa okręgu w boksie. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Włodzimierz Dowgiałło, Ryszard Racek, Stefan Kołodziej i Waldemar Racek.

Po przerwie spowodowanej rozgrywaniem mistrzostw okręgu i mistrzostw Polski – wznowione zostały rozgrywki o wejście do II ligi. W Szczecinku miejscowa Lechia podejmowała zespół Czarnych Słupsk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięściarzy Lechii 13:5.

Z cyklu rozgrywek o Puchar PZB juniorów reprezentacja woj. koszalińskiego pokonała drużynę Poznania 13:7. W reprezentacji Koszalina wystąpili Redloch, Wojciechowski, Świniarski i Niebój. Swoje walki wygrali: Niebój, natomiast Wojciechowski swoją walkę zremisował.

W ramach kontaktów sportowych Koszalina z okręgiem Naubrandenburg przebywała reprezentacja pięściarzy naszego okręgu. Pojedynek pięściarzy w Anklau zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Dwaj Słupszczanie – Stefan Kołodziej i Waldemar Racek wygrali swoje pojedynki.

Duże zainteresowanie wywołał mecz pięściarski pomiędzy Czarnymi i Polonią Warszawa. Wynik 11:9 to wielki sukces dzielnych chłopców trenera Edmunda Włodkowskiego. Bohaterem meczu był młody Włodzimierz Dowgiałło, który w porywającym stylu pokonał znacznie silniejszego od siebie rywala. Nowy nabytek Czarnych Marian Grzybowski przegrał wprawdzie pierwszą walkę, ale z przeciwnikiem jego był mistrz Warszawy. Trzeba jeszcze pochwalić Ryszarda Racka i Chmieleckiego. Natomiast poniżej swych możliwości walczyli: Edwin Stoltz, Zenon Słomski i Stefan Kołodziej, a wręcz słabo wypadł Józef Środa.

Rozegrany w Słupsku mecz pięściarski o wejście do II ligi pomiędzy miejscową drużyną Czarnych i Sokołem Piła zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 15:5.

W rewanżowym meczu towarzyskim Koszalin – Neubrandenburg zwycięstwo odnieśli koszalinianie 14:6. W meczu tym wystąpili słupszczanie: Edwin Stoltz, Włodzimierz Dowgiałło, Edward Wrzos, Waldemar Racek i Stefan Kołodziej.

Pięściarzom Gedanii udał się rewanż za porażkę, jaką ponieśli wiosną w Słupsku. Czarni przegrali w wysokim stosunku 6:14. Zwycięstwo odniosło tylko trzech pięściarzy: Marian Grzybowski, Borowski oraz Waldemar Racek. Po porażce w Gdańsku Czarni stracili praktycznie szanse na awans do II ligi.

Za przykładem istniejących szkółek piłkarskiej i szermierczej przy KS „Czarni" powstaje szkółka bokserska. Jak widzimy klub ten poważnie myśli o szkoleniu tzw. narybku. Zapisy przyjmuje trener Edmund Włodkowski w hali przy ul. Ogrodowej.

Polski Związek Bokserski prowadzi konkurs „Fair-Play". W klasyfikacji zespołów zespołów, II oraz drużyn walczących o awans do II ligi Czarni zajmują dalekie 46 miejsce. Warto wiedzieć, jak punktowany jest konkurs. Szczególnie surowo punktowane jest niesportowe zachowanie publiczności. Np. za hałaśliwe wrzawy i gwizdy widowani – organizator meczu ukarany zostaje 3-5 punktami karnymi, za wulgarne obelżywe epitety pod adresem sędziów, zawodników 10-15 pkt. karnych, za rzucanie na ring różnych przedmiotów (kamienie, owoce itp.) 15-20 pkt karnych, za jakiegokolwiek ekscesy, lub groźby pod adresem sędziów lub zawodników 20 pkt karnych.

Rozegrany w Słupsku mecz pięściarski o wejście do II ligi pomiędzy Arkonią Szczecin i Czarnymi przyniósł zwycięstwo pięściarzom słupskim 14:6. Punkty dla słupskiego zespołu wywalczyli: Marian Grzybowski, Borowski, Edwin Stoltz, Ryszard Racek, Józef Środa, Kozłowski, Waldemar Racek.

Do Czechosłowacji na jeden lub dwa mecze wyjechała drużyna pięściarzy Czarnych Słupsk. Wyjazd ten jest rewizytą naszych pięściarzy za pobyt w Słupsku drużyny „Słowana" Hradec Kralowe.. W Słupsku wygrali Czarni 16:8.

Pięściarze Czarnych ze Słupska rozegrali kolejne spotkanie o wejście do II ligi bokserskiej, spotykając się w Pile z tamtejszym Sokołem. Pojedynek zakończył się zwycięstwem drużyny gospodarzy 13:7.

Zakończyły się rozgrywki o wejście do II ligi, które trwały kilka miesięcy. Niestety, ostatnia kolejka nie przyniosła sukcesu drużynie Czarnych. Zespół nasz przegrał w Warszawie z tamtejszą Polonią 5:15. W sumie zespół Czarnych uplasował się na czwartym miejscu w grupie I.

Okręgowy Związek Bokserski zorganizował w koszalińskiej hali sportowej eliminacyjny turniej juniorów. Turniej ma posłużyć do wyłonienia reprezentacji okręgu przed zawodami o Puchar PZB. Wyniki słupskich zawodników: Redloch wygrał w w. muszej, Wojciechowski przegrał w w. lekkiej.

Ustalono już, że w przyszłym sezonie, w walkach o II ligę woj. koszalińskie reprezentować będą Lechia Szczecinek i Czarni Słupsk. Być może do tych rozgrywek dołączy zespół z Koszalina – Płomień.



Drużyna „Czarni" Słupsk w meczu z Hradek (Czechosłowacja).



Na zdjęciu od lewej: Andrzej Ślagowski i Stefan Kołodziej.



Drużyna „Czarni" w składzie: (od prawej): W. Racek, St. Kołodziej, J. Środa, St. Wilczyński, R. Racek, Kuścik, Wojciechowski, J. Paszkowski, Chmielewski, Sekulski, J. Sokołowski, Zyg. Drążek i M. Grzybowski.

Rok 1966

Pięściarze koszalińskiego Płomienia, przygotowujący się do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi bokserskiej rozegrali towarzyskie spotkanie z drużyną Czarnych Słupsk, które miało być sprawdzianem aktualnej formy przed zbliżającymi się pojedynkami. Mecz zakończył się zwycięstwem pięściarzy Czarnych 12:8.

Z cyklu mistrzostw okręgu juniorów dokończono finały w pięciu kategoriach wagowych. Wyniki naszych reprezentantów: Kondratowicz zajął drugie miejsce, Piotr Szefer w swojej wadze zajął pierwsze miejsе.

Odbyło się losowanie rozgrywek o wejście do II ligi bokserskiej. Zespół Czarnych znalazł się w grupie II. Przeciwnikami naszych zawodników będą zespoły: Ruchu Grudziądz, Goplanii Inowrocław, Sokoła Piła, Lechii Szczecinek, Arkonii Szczecin, Sokoła Gorzów i ŁKS Łódź.

W meczu o wejście do II ligi zespół Czarnych Słupsk spotkał się z drużyną Goplanii Inowrocław. Pojedynek zakończył się wygraną zespołu Czarnych 14:6. Dla naszego zespołu punkty zdobyli: Marian Grzybowski, Zenon Słomski, Edwin Stoltz, Włodzimierz Dowgiałło, Ryszard Racek, Józef Środa, Stefan Kołodziej i Waldemar Racek.

W drugiej kolejce spotkań o wejście do II ligi bokserskiej „bratobójczy" pojedynek stoczyły zespoły Lechii Szczecinek i Czarnych Słupsk. Zwyciężył zespół Czarnych w stosunku 12:4. Tym samym słupszczanie przełamali złą passę długoletnich niepowodzeń na ringu szczecineckim. Zwycięstwo Czarnych było w pełni zasłużone. Do tego spotkanie była doskonale przygotowana kondycyjnie. Już przed rozpoczęciem pojedynków Czarni prowadzili 2:0. W wadze półciężkiej Stefan Kołodziej zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Należy nadmienić, że w wadze piórkowej i ciężkiej pojedynki uznano za nie odbyte, ponieważ w pierwszych rundach pięściarze odnieśli kontuzje łuków brwiowych i sędzia ringowy przerwał walki. Punkty dla zespołu Czarnych zdobyli: Bogdan Nowak, Edwin Stoltz, Włodzimierz Dowgiałło, Mieczysław Gumienny, Ryszard Racek i Stefan Kołodziej.

Wszystko wskazuje na to, że trener Edmund Włodkowski i kierownictwo sekcji bokserskiej Czarnych wyciągnęli właściwe wnioski z dotychczasowych rozgrywek. Najlepszym tego dowodem jest pierwsze, tak bardzo cenne zwycięstwo wyjazdowe w Szczecinku. Tylko nieliczna grupa klubowych entuzjastów wierzyła w zwycięstwo. Tym większe słowa uznania należą się zawodnikom, trenerowi, pełnym zapału działaczom oraz lekarzowi, który towarzyszy im we wszystkich spotkaniach. Zwycięstwo w Szczecinku otwiera przed pięściarzami Czarnych duże perspektywy. O szansach mówić chyba za wcześnie. Wszystko zależy od dalszej, jeszcze bardziej i pełnej wyrzeczeń pracy. Najbliższy mecz Czarni stoczą na własnym ringu z groźnym zespołem Ruchu Grudziądz, który rozgromił Arkonię Szczecin 16:4. Jak widzimy – rywale nie śpią.

O przygotowaniach pięściarzy Czarnych Słupsk rozmawiamy z Gerwazym Brugierem – pod takim tytułem ukazał się wywiad z kierownikiem sekcji, który ukazał się na łamach Głosu Koszalińskiego. – *Tak wczesne rozpoczęcie mistrzostw – mówi G. Brugier – pokrzyżowało nasze plany związane z meczami towarzyskimi. Miłośnikom boksu obiecujemy jednak, że ligowe dziesiątki Wybrzeża Gdańsk i Pogonii Szczecin wystąpią na naszym ringu w czerwcu. Nowe mistrzostwa rozpoczynają dwuletni cykl rozgrywek. Polega to na tym, że każdy zespół z każdym będzie w tym czasie walczył dwa razy na własnym ringu i dwa razy na wyjeździe. Ta forma rozgrywek, umożliwia prowadzenie właściwej pracy szkoleniowej.* ***– Jaką rolę chcecie odegrać w tym dwuletnim maratonie?*** *– Nasze plany i zamierzenia są ambitne, ale podchodzimy do nich spokojnie i bez zbytniego optymizmu. Chcemy oprócz zwycięstw na własnym ringu – nauczyć się zwyciężać również na wyjazdach. Bez zdobywania punktów na obcych ringach trudno liczyć na większe sukcesy. Oczywiście dołożymy wszelkich starań, aby wynik pierwszego meczu z Goplanią wypadł jak najkorzystniej.* ***– Jaki będzie skład zespołu?*** *– W kilku wagach jest po dwóch równorzędnych zawodników. Decyzja będzie więc trudna, tym bardziej, że wszyscy trenują z wielkim zapałem. Jest kilku nowych zawodników. Między innymi wrócił do nas Bogdan Nowak, a z Zawiszy Bydgoszcz pozyskaliśmy Henryka Pliszkę. – Chciałbym serdecznie zaapelować do naszych sympatyków – powiedział na zakończenie nasz rozmówca – aby podczas spotkania dopingując zawodników nie zapominali o sportowej postawie. Konkurs Fair-play, podobnie jak mistrzostwa, rozpoczyna się od nowa, Chcielibyśmy, w tej rywalizacji zajmować czołową pozycję.*

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz z Ruchem Grudziądz. Zespół Ruchu nie ukrywa, że chciałby wyjechać ze Słupska jako zwycięzca. Zarząd sekcji zgłosił II drużynę do rozgrywek o mistrzostwo klasy A gdańskiej. Należy tylko przyklasnąć tej inicjatywie. Pozwoli to na przygotowanie odpowiednich zastępców do dziesiątki walczącej o awans do II ligi. W rezerwach walczy utalentowana młodzież, między innymi: Redloch, Kondratowicz, Ząbek, Szefer, Wrzos i Niebój. Pierwszy swój mecz w klasie A rozegrają z Chojniczanką Chojnice.

Dużo emocji dostarczyli swoim kibicom pięściarze Czarnych w pojedynku z liderem rozgrywek o wejście do II ligi – Ruchem Grudziądz. Mało kto liczył na sukces w tym meczu. Ponadto oddaliśmy rywalom cztery punkty bez walki. Po porażkach Bogdana Nowaka i Mariana Grzybowskiego Ruch prowadził już 8:0 i do remisu brakowało im tylko 2 punkty. Ale od walki Włodzimierza Dowgiałły zaczęła się seria zwycięstw pięściarzy Czarnych. Udany debiut miał Henryk Pliszka, który mimo dwóch napomnień zwyciężył zdecydowanie Keninga. Dobrze wypadł również Ryszard Racek, który odniósł zwycięstwo z byłym mistrzem Polski – Lewandowskim. Przyjemną niespodziankę sprawił Józef Środa, który wygrał z członkiem kadry narodowej – Stryjowskim. Po tym pojedynku prowadzenie objęła drużyna Czarnych. Zawodnicy w wadze ciężkiej zostali zdyskwalifikowani.

W Słupsku zakończyły się indywidualne mistrzostwa okręgu seniorów w boksie. Najciekawsze pojedynki stoczyli pięściarze w .lekkopółśredniej Dowgiałło i Edwin Stoltz. Po zaciętej walce, sędziowie uznali, że minimalnie lepszym był Włodzimierz Dowgiałło. Tytuły mistrzowskie dla Czarnych zdobyli: Bogdan Nowak, Włodzimierz Dowgiałło, Mieczysław Gumienny, Ryszard Racek.

Pięściarze Czarnych, walczący o wejście do II ligi bokserskiej odnieśli kolejny sukces, wygrywając na własnym ringu z Arkonią Szczecin 13:5. Dzięki temu zwycięstwu drużyna słupska umocniła swoją pozycję przodownika grupy. Do spotkania z Arkonią Czarni wystąpili osłabieni brakiem Włodzimierza Dowgiałły , który występował w tym czasie w meczu z Westfalią w Koszalinie oraz bez Józefa Środy, zdającego egzaminy w Bydgoszczy. Mimo to słupszczanom udało się zdobyć cenne punkty. Punkty dla naszego zespołu wywalczyli: Bogdan Nowak, Zenon Słomski, Edwin Stoltz, Henryk Pliszka, Ryszard Racek, Mielczarek, Waldemar Racek wywalczył remis.

Drużyna pięściarzy Czarnych Słupsk zmierzyła się z I-ligowym zespołem GKS Wybrzeże. Gdańszczanie wystąpili w swoim najsilniejszym składzie, jedynie bez Skrzypczaka – wicemistrza Europy. Mecz odbył się na stadionie 650-lecia i obserwowało go ponad 3 tys. widzów. Pojedynki stały na dobrym poziomie. Mecz zakończył się wynikiem 13:7. Na szczególną pochwałę zasługuje postawa pięściarzy Czarnych, którzy nie ulękli się renomowanych przeciwników, wśród nich wielu reprezentantów Polski. Najładniejszą walkę stoczył Edwin Stoltz z reprezentantem Polski Kuleszą. Niestety werdykt sędziowski orzekający remis był krzywdzący dla pięściarza słupskiego. Dla drużyny słupskiej punkty zdobyli: Zygmunt Drążek, Włodzimierz Dowgiałło, Ryszard Racek.

Pięściarze Czarnych Słupsk zmierzyli się w towarzyskim meczu z drużyną z Neubrandenburga. Pojedynek zakończył się zwycięstwem Czarnych 13:5. najlepszymi zawodnikami w zespole słupskim byli: Edwin Stoltz, Celiński, Ryszard Racek i J. Paszkowski.

„Sędzia ringowy przyczyną porażki" – pod takim tytułem ukazał się artykuł na łamach Głosu Koszalińskiego po meczu Czarnych z Goplanią Inowrocław, które zakończyło się porażką naszej drużyny 7:13. *Jak wynika z relacji prezesa KS Czarni – Wł. Klimkowicza, główną przyczyną porażki naszych pięściarzy było słabe, a w przypadku arbitra ringowego – skandaliczne sędziowanie. Z naszych zawodników walki swoje wygrali dwaj bracia Rackowie i Celiński a remis uzyskał Stoltz. W walkach Stoltza, Paszkowskiego i Środy decydujący wpływ na werdykty miała postawa sędziego ringowego. Zawodnikom Czarnych „lekką" ręką udzielał napomnień za najdrobniejsze przewinienia. Środę, który wyraźnie prowadził na punkty – arbiter ringowy na 15 sekund przed końcowym gongiem odesłał do narożnika. Decyzja ta nawet wśród miejscowej publiczności wywoła dezaprobatę.. Warto podkreślić, że wszyscy zawodnicy Czarnych walczyli z wielką ambicją i wykazali dużo serca do walki. Pechowe, krzywdzące porażki Paszkowskiego i Środy oraz uznanie za remisową walki Stoltza – złożyło się na pierwszą porażkę naszej drużyny.*

W hali wagonowni PKP w Słupsku odbyło się spotkanie pięściarskie o wejście do II ligi. Bratobójczy pojedynek stoczyły zespoły ubiegające się o awans do II ligi: Czarni i Lechia Szczecinek. Zwyciężył zespół Czarnych w stosunku 18:2. Zespół Czarnych przegrał jedynie walkę w wadze koguciej, w której wystąpił Bogdan Nowak.

W meczu o wejście do II ligi – pięściarze Czarnych Słupsk wywalczyli wynik 9:9 na ringu w Grudziądzu. Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Edwin Stoltz zremisował, Paszkowski, Celiński, Ryszard Racek, Józef Środa. W wadze ciężkiej sędzia ringowy odesłał obu pięściarzy do narożnika, z powodu nie przygotowania do walki. Na marginesie meczu warto wyjaśnić przyczyny oddania przez nasz zespół walkoweru w wadze piórkowej. Na wyjazd do Grudziądza trener Edmund Włodkowski wyznaczył w tej wadze Mariana Grabowskiego i Bogdana Nowaka. W Grudziądzu przed walką miała zapaść decyzja, który z nich wystąpi w ringu. Nie wystąpił żaden, bo obaj nie zgłosili się na zbiórkę przed wyjazdem ani też nie przyjechali sami.

Odżyły dawne ambicje, marzenia o wielkich bojach. Znów po latach słupskie rękawice w pełnym blasku, pięściarze zaś oczkiem w głowie działaczy sportowych. Na meczach nie brak przedstawicieli władz, którzy również twierdzą, iż boks – to szansa słupskiego sportu. Pięściarze starają się wykorzystać te szanse. W walkach o II ligę są

jak dotychczas najlepsi. Ale droga do awansu jeszcze bardzo daleka. Trenują solidnie. Nierzadko po pięć razy w tygodniu. Sekcja się rozrosła jak nigdy. Treningi odbywają się w trzech grupach. Pierwszą – skupiającą walczących o awans – dowodzi Edmund Włodkowski. Dobrze zapowiadające się rezerwy trenuje Tadeusz Rynkowski. Będą się bić o mistrzostwo A klasy. Gdy jednak zajdzie konieczność uzupełnią szeregi pierwszej drużyny. Wreszcie juniorów szkoli Edwin Stoltz – jednocześnie zawodnik.

Koszaliński OZB zorganizował turniej juniorów przed meczem z Neubrandenburg. Dobrze wypadli nasi młodzi zawodnicy. Szykulski, Zdzisław Jędrych, Piotr Szefer.

W meczu juniorów z Neubrandenburg zwycięstwa odnieśli zawodnicy ze Słupska: Piotr Szefer i Józef Środa.

Pięściarze Czarnych Słupsk rozegrali kolejne spotkanie o wejście do II ligi. Tym razem przeciwnikiem naszych pięściarzy był zespół Budowlanych Poznań. Pojedynek zakończył się porażką Czarnych 6:12. W wadze koguciej sędziowie uznali pojedynek za nieodbyty.

Nie wiedzie się pięściarzom Czarnych pod koniec pierwszej rundy rozgrywek o wejście do II ligi. Po porażce w Poznaniu, przegrali następny mecz z Sokołem Piła 14:6. I znów odezwała się zła wola sędziów, którzy wyraźnie skrzywdzili dwóch naszych zawodników – Stoltza i Środę. Dla barw Czarnych punkty zdobyli: Zbigniew Kaczmarek, Paszkowski, Celiński.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami pięściarze Czarnych przegrali w Pile. Ta porażka była do przewidzenia i chociaż wypadła zbyt wysoko nie ma powodów do tragedii. Spotkania pięściarskie toczą się w specyficznych warunkach, które zawsze więcej szans dają gospodarzom. Porażka w Pile kosztowała nas utratę pierwszego miejsca w grupie. Musimy poczekać na mecz rewanżowy, by dowieść, że w Słupsku w meczu z Sokołem nasi pięściarze wypadną lepiej.

Toczy się dyskusja. Coraz częściej słychać głosy, że system dwuletni nie zdał egzaminu. Podobno władze PZB mają zamiar zmienić system. Gdyby tak się stało – zwycięzca niedzielnego spotkania Czarni – Sokół Piła awansuje do II ligi. O przygotowanich i szansach naszego zespołu informuje nas przewodniczący sekcji bokserskiej p. Gerwazy Brugier: - *Wysoka, ale dosyć pechowa porażka w Pile wcale nas nie załamała. Chłopcy trenowali na „pełnych obrotach". W niedzielę wszyscy (dosłownie) chcą wygrać i każdy da z siebie wszystko. To będzie trudny mecz, ale jestem optymistą. Wygramy. Nie ma problemu. Kaczmarek, Paszkowski i Celiński wygrali w Pile, więc i tutaj powinni zdobyć punkty. – Drążek zapowiada zwycięstwo nad mistrzem Polski juniorów Kaufmanem, ja stawiam również na Nowaka w pojedynku z Logikiem. Stoltz i Środa w Pile przegrali swoje walki 1:2, więc u siebie mają szanse wygrać. W wadze średniej dojdzie do ciekawego pojedynku R. Racka z reprezentantem Polski – Zaborowskim, a w wadze ciężkiej pupil słupskiej publiczności Waldemar Racek na pewno uczyni wszystko, aby pokonać przeciwnika.*

Zawodnicy Czarnych wzięli rewanż za ostatnią porażkę z Sokołem Piła, wygrywając na własnym ringu 13:5. W wadze średniej sędziowie zdyskwalifikowali obu zawodników. W drużynie Czarnych najlepiej spisali się: Drążek, Paszkowski, Kaczmarek, Stoltz wywalczył remis, Celiński, Środa, Ryszard Racek.

Przyjemną niespodziankę sprawili nam pięściarze, którzy na ringu w Grudziądzu w meczu ze swoim najgroźniejszym rywalem zdołali uzyskać wynik remisowy – 9:9. Początek spotkania nie zapowiadał tak korzystnego wyniku. Drążek i Grzybowski przegrali swoje walki stosunkiem głosów 1:2, a ponieważ w piórkowej Czarni zmuszeni byli oddać punkty walkowerem – Ruch prowadził 6:0! Teraz nastąpiła jednak seria zwycięstw naszych pięściarzy, którzy wykazali dużo opanowania nerwowego i wielką ambicję. Pierwszy punkt wywalczył Edwin Stoltz, następnie Paszkowski i Celiński.



Zdjęcie z obozu w Mielnie (od lewej): Bolesław Ślagowski, syn p. Włodkowskich Robert, żona E. Włodkowskiego, Edmund Włodkowski i Tadeusz Rynkowski.A

Rok 1967

W derbach województwa bokserzy Czarnych znów udowodnili, że są przodownikiem rozgrywek o wejście do II ligi i najlepszym zespołem województwa koszalińskiego. Spotkanie z Lechią Szczecinek mogło zadowolić licznych sympatyków pięściarstwa w naszym mieście. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli Czarni w stosunku 18:2. To ciekawe widowisko popsuli sędziowie, którzy wydali kilka krzywdzących werdyktów. Odnosi się to do wagi ciężkiej, w której Waldemar Racek zdecydowanie przeważał, walczył czysto, a mimo to otrzymał napomnienie i sędziowie ogłosili walkę jako nierozstrzygniętą.

Pięściarze Czarnych rozegrali pierwsze spotkanie na wyjeździe. Słupszczanie zmierzyli się w Inowrocławiu – z tamtejszą Goplanią. Pojedynek zakończył się zwycięstwem drużyny gospodarzy 12:8. Zwycięstwa dla Czarnych odnieśli: Edwin Stoltz, J. Paszkowski, oraz bracia R. i W. Racek. Jak nas poinformował kierownik sekcji Gerwazy Brugier główną przyczyną niepowodzenia było to, że w naszej dziesiątce nie mógł wystąpić Środa. W rezultacie Celiński walczył o wagę wyżej, a na jego miejsce wszedł niedawny junior Szefer. Obaj przegrali.

Spotkanie w Słupsku miało duży ciężar gatunkowy. Ewentualna porażka Czarnych z Ruchem Grudziądz pozbawiłaby zespół słupski przodownika grupy. Pięściarze słupscy wyszli obronną ręką z tego pojedynku, wygrywając z groźnym przeciwnikiem 11:7.

Mistrzostwa okręgu koszalińskiego juniorów rozegrano w Świdwinie. Ze słupskich młodych pięściarzy najlepiej zaprezentowali się: Kondratowicz, Miezio i Kryński zajęli II miejsca.

Rozegrany w Koszalinie mecz pięściarski o mistrzostwo okręgu w kategorii juniorów pomiędzy Czarnymi Słupsk i miejscową drużyną Płomienia przyniósł zwycięstwo gospodarzom 13:7.

Pięściarze Czarnych pokonali Budowlanych Poznań 13:7. Zwycięstwo to zwiększa szanse naszych bokserów na awans do II ligi. Spotkanie stało na dobrym poziomie. Przyjemną niespodziankę sprawili Nowak oraz Kołodziej. Brawo dla trenera Włodkowskiego i kierownictwa za udane zestawienie drużyny. Punkty dla zespołu Czarnych wywalczyli: Grzybowski, Nowak, Paszkowski, Celiński, R. Racek, Kołodziej, W. Racek wywalczył remis.

Przed rozpoczęciem II rundy rozgrywek o wejście do II ligi pięściarze Czarnych rozegrali towarzyski mecz z drużyną Gedanii Gdańsk. Zwycięstwo odnieśli Czarni w stosunku 11:9.

Pięściarze Czarnych po letniej przerwie wznowili rozgrywki o wejście do II ligi. Słupszczanie podejmowali na swoim ringu zespół Goplanii Inowrocław. Spotkanie zakończyło się rozgromieniem pięściarzy Goplanii. Goście przegrali z Czarnymi aż 2:18. Dzięki temu zwycięstwu drużyna Czarnych umocniła pozycję przodownika grupy i ma realne szanse na awans do II ligi.

Miłośnikom pięściarstwa cieszy szczególnie zwycięstwo Czarnych Słupsk, którzy zdobywając dwa dalsze punkty z Sokołem Piła umocnili pozycję przodownika pierwszej grupy eliminacyjnej. Dla naszej drużyny punkty zdobyli: Drążek, Grzybowski, Paszkowski, Celiński wywalczył remis, R. Racek, Mielczarek.

W Szczecinku miejscowa Lechia podejmowała słupską drużynę Czarnych w ramach rozgrywek o wejście do II ligi. Zwyciężył zespół Czarnych w stosunku 12:8. Najciekawszą walkę stoczył Ryszard Racek, któremu sędziowie przyznali tylko remis. Podobnie było w walce Wojciechowskiego. Pozostałe punkty dla Czarnych zdobyli: Drążek, Sokołowski, Chmielewski, Paszkowski i R. Racek.

Pięściarze Czarnych rozegrali w Grudziądzu ostatnie spotkanie o wejście do II ligi. Drużyna Słupska odniosła duży sukces zwyciężając na ringu grudziądzkim Ruch 11:9. Dzięki temu zwycięstwu pięściarze Czarnych zdobyli upragniony awans do ligi bokserskiej. Dla naszego zespołu punkty wywalczyli: Sokołowski, Chmielewski, Wojciechowski, Paszkowski, Kołodziej.

Pięściarze I-ligowej Gwardii Łódź rozegrali spotkanie towarzyskie z drużyną Czarnych. Po ciekawych pojedynkach spotkanie zakończyło się zwycięstwem I-ligowców 11:7.

Czarni Słupsk pokonali w towarzyskim spotkaniu drużynę II-ligową Brdę Bydgoszcz. Najładniejszą walkę dnia był pojedynek Wojciechowskiego z Adamskim. Wygrał niezasłużenie wicemistrz olimpijski. Dla naszego zespołu punkty zdobyli: Drążek, Grzybowski zremisował, Sokołowski, Paszkowski, Dowgiałło, R. Racek i Kołodziej.

Z ciekawą inicjatywą wystąpiło kierownictwo sekcji Czarnych. Odbędzie się bowiem niecodzienne spotkanie sympatyków pięściarstwa z kierownictwem sekcji, trenerami i zawodnikami. Podczas spotkania kierownik sekcji – G. Brugier omówi plany, założenia i aktualną sytuację kadrową zespołu. Pod koniec spotkanie przewidziane są cztery walki pokazowe: Grzybowski – Sokołowski, Stoltz – Wojciechowski, Paszkowski – Celiński i Mielczarek – Środa. Przeciwnik E. Stoltza – Albert Wojciechowski, to były zawodnik I-ligowego GKS Wybrzeże Gdańsk. Ma 23 lata, stoczył dotychczas 87 walk.

Na wniosek kierownictwa sekcji pięściarskiej klubu Czarni ukarano dwuletnią dyskwalifikacją Kazimierza Grabowskiego. Pięściarz ten nie wywiązywał się z obowiązków, nałożonych na niego przez klub. Ponadto stwierdzono, że prowadzi niesportowy tryb życia. Słusznie postąpił Zarząd klubu, że nie zważając na trudną sytuację kadrową sekcji przykładnie ukarał Grabowskiego.

Rok 1968

W Warszawie odbyło się losowanie drużyn, walczących w II lidze bokserskiej. Losowanie nie wypadło najlepiej. Zostali oni zaliczeni do grupy, w której obok Czarnych walczyć będą zespoły: Zawisza Bydgoszcz, Górnik Zagórze, Unia Oświęcim, Avia Świdnik, Gwardia Białystok, Polonia Warszawa, Widzew Łódź, Start Elbląg i TSB Bytom. Wszystkie te drużyny reprezentują dobry, krajowy poziom. Sympatycy Czarnych będą mogli oglądać wielu znanych pięściarzy m.in. Wojdylak i Rybski z Zawiszy i wielu innych.

Zimny tusz dla Czarnych – pod takim tytułem ukazał się artykuł na łamach Głosu Słupskiego. *W Warszawie obradowało Plenum Polskiego Związku Bokserskiego w czasie, którego obok wielu zagadnień natury organizacyjnej podjęto znamienną uchwałę. Na wniosek komisji dyscyplinarnej PZB, która od pewnego czasu prowadziła szczegółowe* ***dochodzenie w sprawie przekroczenia regulaminów przez zespoły Broni Radom, Bieszczad Rzeszów i Czarnych Słupsk****, plenum podjęło uchwały, które dotychczas nie były stosowane w polskim pięściarstwie.* ***Postanowiono przenieść Broń Radom z II ligi do grupy zespołów walczących o wejście do II ligi, a Czarnych Słupsk, którzy w tym sezonie wywalczyli awans do II ligi, NIE AWANSOWAĆ!*** *Na miejsce Czarnych do II ligi wchodzi zespół Sokoła Piła. Te ostre sankcje powinny zahamować „apetyty" niektórych pseudodziałaczy, którzy w sposób niezgodny z przepisami, chcieliby dla swoich zespołów uzyskać awans sportowy.*

W koszalińskiej hali sportowej odbył się turniej pięściarski w kategorii juniorów i młodzieży, który był równocześnie przeglądem umiejętności młodych zawodników przed zbliżającymi się spotkaniami reprezentacji okręgu w rozgrywkach o puchar GKKFiT. Z zawodników Czarnych w kategorii juniorów najlepiej wypadli: Nawrot, Kaczmarek, Dragunowicz, Kaczmarski i Bucewicz, natomiast w kategorii młodzieży: Zawisza, Szerlot, Kryński.

Po uchwale plenum PZB – obszerny artykuł pod takim tytułem ukazał się na łamach Głosu Słupskiego. ***Sympatykom sportu śledzących od lat rozgrywki piłkarskie nie obce jest zjawisko tzw. „niedzieli cudów", które wzbudzała sensacje wśród kibiców i… znawców futbolu. Przyczyną sensacji są w większości przypadków, zaskakujące wyniki drużyn skazanych na degradacje do klasy niższej, rzadziej wyższej. Drużyna, na którą już nie liczono, nagle przechodzi w ostatnim meczu zadziwiającą metamorfozę. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki napastnicy wykazują zadziwiającą energię i celność strzałów, których brakowało im przez cały czas rozgrywek. W tym ostatnim meczu drużyna zdobywa tyle bramek, ile było potrzeba na utrzymanie się w ekstraklasie. Takie właśnie zmartwychwstania drużyn nazwano „niedzielami cudów".*** *Nic dziwnego, że po cudownych niedzielach wrzało wśród kibiców i sympatyków sportu. Toczono dyskusje, snuto domysły, dopatrywano się nawet przekupywania zawodników, lub zakulisowych machinacji zainteresowanych klubów. Władze sportowe, podobno z braku dostatecznych dowodów winy, nie wyciągały wniosków i nie stosowały sankcji.* ***Wreszcie pękła bomba.*** *Opinią publiczną wstrząsnęła ostatnio nie lada sensacja. Sprowokowali ją tym razem bokserzy. Sprawa znalazła swój finał na niedawnym plenarnym posiedzeniu PZB.* ***Zaistniało podejrzenie o przekupstwo zawodników „Broni" Radom" przez „Bieszczady" Rzeszów oraz grudziądzkiego „Ruchu" przez „Czarnych" Słupsk.*** *W wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez PZB odsłonięto kulisy końcowej fazy rozgrywek o mistrzostwo II bokserskiej oraz o awans do tej ligi. Plenum PZB uznało, że podejrzenia zostały dowiedzione. W związku z tym, po raz pierwszy w historii polskiego pięściarstwa, działacze podjęli uchwałę, na mocy której wszystkie wymienione drużyny zostały surowo ukarane.* ***W wyniku tej decyzji drużyna „Czarnych" została zdegradowana i musi z powrotem walczyć o awans do II ligi.*** *Ostra kara wymierzona wielce zasłużonemu dla rozwoju kultury fizycznej w województwie klubowi boleśnie dotknęła sport koszaliński. Zdecydowane stanowisko plenum PZB oblało kubłem zimnej wody działaczy sportowych, Okręgowy Związek Bokserski, zarząd klubu „Czarnych" i jego sympatyków w Słupsku. Z uwagą śledziliśmy komentarze na łamach prasy centralnej i terenowej, a zwłaszcza prasy bydgoskiej. Rozmawialiśmy z prezesem koszalińskiego OZB (równocześnie członkiem Zarządu PZB) Zenonem Miechowskim, który uczestniczył w plenarnych obradach z przedstawicielami wojewódzkich władz sportowych. Zapytywani przez nas działacze sportowi i kibice, nie kwestionowali słuszności podjętych sankcji. Niektórzy wypowiadali się nawet za surowszymi karami. Tylko nieliczni krytykowali stosowanie zbiorowej odpowiedzialności, w przypadku jeśli zawinili tylko niektórzy członkowie klubu. Ale nawet te znaki zapytania nie podważały istoty sprawy, tj. napiętnowania prób i faktów przekupstwa. Zgodnie stwierdzano, że decyzja plenum PZB powinna być przestrogą dla tych wszystkich, którzy chcieliby przy pomocy nieetycznych środków, osiągać awans w sporcie.* ***„Ostra reakcja na takie zjawisko jest konieczna – pisał centralny dziennik w dniu 21.01. br. w komentarzu pt. „Kontrola". Zarzuty przekupstwa to przecież coś więcej niż tylko wykraczanie poza literę regulaminu. To łamanie dobrych obyczajów. Nie ma chyba w sporcie nic gorszego i bardziej demoralizującego***

od handlowania zwycięstwami czy porażkami. W jednym rzędzie trzeba postawić tych, którzy takie warunki chcą dyktować, jak i tych, którzy je przyjmują… Tego wymaga rola sportu jako czynnika wychowawczego". *Z karą nie może się pogodzić część działaczy sportowych w Słupsku, sympatyków „Czarnych" i ich rozfanatyzowani kibice. Uważają oni, że klubowi zrobiono wielką krzywdę. Mało tego, są przekonani, że zarzuty przekupstwa zawodników grudziądzkiego „Ruchu" są wymysłem obserwatora poznańskiego OZB i że jest to wreszcie zemsta drużyny Sokoła z Piły za zdystansowanie jej przez Czarnych w rozgrywkach o awans do II ligi. Fakty dowodzą jednak czegoś innego. Żadne interwencje, nie przyniosły do tej pory rezultatów. W ubiegłą niedzielę zainaugurowane zostały rozgrywki o mistrzostwo II ligi bokserskiej, bez udziału Czarnych. Widocznie sprawa jest jeszcze w toku załatwiania. Fanatycznych kibiców najbardziej oburzył zamieszczony w „Głosie Koszalińskim" z 20.01. br., komunikat z obrad plenum, a zwłaszcza ostatnie zdanie, które brzmiało:* ***„Te ostre sankcje powinny zahamować apetyty tych, którzy w sposób niezgodny z przepisami chcieliby dla swych zespołów uzyskać awans sportowy".*** *„Szanowny pseudoredaktorze – pisał jakiś anonimowy autor – bardzo byśmy byli wdzięczni, gdyby Pan zechciał się pofatygować i wyjaśnić nam, o jakie to tajemnicze przekroczenia chodzi w pańskim artykule. Podziwiamy również błyskawiczny refleks komisji dyscyplinarnej PZB, która potrafiła tak „szybko" rozszyfrować i zdyskwalifikować świetnie walczących przecież przez dwa lata o wejście do II ligi pięściarzy „Czarnych". A swoją drogą Telewizja Polska słusznie zauważyła, że redaktorzy sportowi zostali daleko w tyle w postępach za sportowcami"… Cóż, muszę przyznać „niespokojnym" kibicom „Czarnych", iż redaktorzy rzeczywiście zostali daleko w tyle za tymi sportowcami, którym obce jest dobre imię klubu i którzy w niesportowy sposób chcą osiągać sukcesy. Sport spełnia dziś ważną rolę wychowawczą w społeczeństwie. Wpływa na kształtowanie woli, ambicji i charakteru człowieka. Trudno byłoby nazywać pracę wychowawczą to, co się stało. Tego rodzaju praktyki prowadzą klub i zawodników tylko na mętne wody. Niepokoi dlaczego do tej pory nie wyciągnięto wniosków w stosunku do osób, na które padł cień podejrzenia o udział w całej tej, smutnej kombinacji. Wiadomo, że działacze klubowi w Radomiu, skoro dowiedzieli się o przekroczeniach regulaminu i łamaniu dobrych obyczajów, sami podjęli decyzję. Interesują nas wnioski, jakie z całej sprawy wyciągną wojewódzkie władze sportowe, władze związkowe i Federacji „Kolejarz"?*

Pięściarze Czarnych Słupsk, którzy decyzją władz PZB zostali wycofani z rozgrywek II-ligowych, rozpoczęli ponownie boje o awans do II ligi. W pierwszym meczu eliminacyjnym, rozegranym na własnym ringu pokonali zespół Pogoni Szczecin w stosunku 14:6. Gospodarze przegrali jedynie dwie walki – w wagach półciężkiej i ciężkiej oraz dwa pojedynki zremisowali. Pozostałe walki rozstrzygnęli na swoją korzyść.

W Koszalinie rozegrano mistrzostwa okręgu w kategorii seniorów. Zawodnicy Czarnych zajęli następujące miejsca: w w. muszej Z. Drążek zajął I miejsce, w w. koguciej Grzybowski również był pierwszy, w w. lekkiej A. Wojciechowski w finale wygrał z E. Stoltzem, w w. półśredniej S. Młynek wygrał w finale z Kaczmarczykiem, w w. lekkośredniej Kuścik był pierwszy, w w. średniej Wilczyński był drugi, w w. półciężkiej Juniewicz był drugi i Kołodziej w w. ciężkiej zajął I miejsce.

Od prawie dwóch tygodni treningi bokserskie Czarnych prowadzi p. Henryk Czajkowski z Białegostoku. Nowy trener myśli o stworzeniu odpowiednich rezerw w drużynie. Trzy razy w tygodniu prowadzić będzie grupę naborową. Z tej grupy młodych adeptów sztuki bokserskiej mają powstać rezerwy I drużyny. Po okresie 6 miesięcy odbędzie się dla tych młodych zawodników „pierwszy krok".

Miła niespodziankę sprawił Albert Wojciechowski, pięściarz Czarnych Słupsk podczas rozgrywania mistrzostw Polski seniorów w Poznaniu. W wadze lekkiej zdobył brązowy medal. Warto odnotować, że w walce półfinałowej przegrał z nie byle, kim bo z mistrzem olimpijskim z Tokio Józefem Grudniem. Pozostali nasi zawodnicy odpadli w walkach eliminacyjnych.

W Słupsku drużyna Czarnych podejmowała zespół Prosny Kalisz w meczu o wejście do II ligi. Zwyciężyli Czarni w stosunku 14:6. W naszej drużynie wyróżnił się Stefan Młynek, który pokonał aktualnego mistrza Polski Obałę. Dobrze zaprezentował się również Wilczyński oraz Wojciechowski. Miłą niespodziankę sprawił Stefan Kołodziej i Juniewicz. Ponadto dobrze wypadli Jędrych i Kaczmarczyk.

W meczu o wejście do II ligi pięściarze Czarnych Słupsk wygrali z Wisłą Tczew w stosunku 12:8. Z naszego zespołu walki wygrali: Drążek, Sokołowski, Wojciechowski, Młynek, Juniewicz oraz Kołodziej.

Dobrze się wiedzie pięściarzom Czarnych Słupsk w rozgrywkach o wejście go II ligi. Spotkanie z drużyna Goplania Inowrocław rozstrzygnęli na swoją korzyść w stosunku 14:6. Dla czarnych punkty zdobyli: Wojciechowski, Młynek, Sokołowski, Kołodziej, Drążek, Grzybowski i Chmielewski.

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim Czarni podejmowali Brdę Bydgoszcz. Wynik meczu nierozstrzygnięty 10:10. Dla Czarnych punkty zdobyli: Drążek, Grzybowski, Chmielewski, Wojciechowski oraz Młynek. Przed

meczem odbyła się uroczystość pożegnania znanego pięściarza Czarnych Edwina Stoltza – który zakończył karierę zawodnika.

Wreszcie rozsądna i pouczająca decyzja Zarządu Klubu Sportowego Czarni. Ostatnio pięściarz tego klubu Jan Paszkowski został ukarany dyskwalifikacją na okres 2 lat. Przyczyną podjęcia takiej decyzji było niewłaściwe prowadzenie się tego zawodnika. Tolerowanie jego postawy wpływało źle na ambitny zespół, walczący o wejście do II ligi. Upomnienia i ostrzeżenia nie pomagały. Podjęcie takiej decyzji było konieczne. Będzie ona czynnikiem wychowawczym w odniesieniu do pozostałych zawodników, szczególnie młodych.

W towarzyskim spotkaniu pomiędzy Płomieniem Koszalin a Czarnymi Słupsk lepsi okazali się słupscy pięściarze, którzy wygrali w stosunku 12:8. Dla naszej drużyny punkty zdobyli: Grzybowski, Słomski, Gumienny, Nieboj, Kozłowski.

W towarzyskim meczu bokserskim pięściarze Czarnych pokonali u siebie drużynę Ruchu Grudziądz 13:7. Dla naszej drużyny punkty zdobyli: Brzeziński, Słomski, Stoltz, Dowgiałło, Wrzos wywalczył remis, R. Racek, Kołodziej.



Prezentacja zawodników w ringu. Od lewej: Stefan Kołodziej, Józef Środa, Ryszard Racek i Edmund Wrzos.



Na zdjęciu: od lewej – Waldemar Racek, zawodnik nie rozpoznany, Ryszard Racek, Mieczysław Gumienny, Stefan Młynek i Kazimierz Grabowski.



Drużyna juniorów od lewej: T. Rynkowski – trener, trzeci od końca Jan Kaczmarski, ostatni Jerzy Stodulski.



Jan Kaczmarski (po lewej) w walce na ringu w Poznaniu.

Rok 1969

Słabiej niż oczekiwano wypadli pięściarze Czarnych w meczu w Szczecinie z tamtejszą Pogonią. Spotkanie wygrali gospodarze 13:7. Z drużyny słupskiej walki wygrali Grzybowski, Słomski i R. Racek, natomiast Młynek nie rozstrzygnął pojedynku.

W kolejnym spotkaniu z cyklu walk o wejście do II ligi drużyna Czarnych podejmowała zespół Gedanii Gdańsk. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem pięściarzy Czarnych 14:6. Nie odbyły się dwie walki. Punkty dla Czarnych zdobyli: Drążek, Grzybowski, Paszkowski, Młynek, Kaczmarek, R. Racek, Korycki. Przed meczem odbyły się walki pokazowe pomiędzy juniorami Czarnych i Bałtyku Koszalin. W słupskiej ekipie zwycięstwa odnieśli: Antczak, Ceranek.

W hali wagonowni w Słupsku odbyło się długo oczekiwane spotkanie pięściarskie o wejście do II ligi pomiędzy liderem rozgrywek – Mazurem Ełk a Czarnymi. Słupszczanie odnieśli duży sukces, zwyciężając przodownika rozgrywek – drużynę Mazura 16:4. Dla naszej drużyny punkty zdobyli:Drążek wywalczył remis, Grzybowski, Sokołowski, Słomski, Paszkowski, Dowgiałło, Młynek,R. Racek, Kołodziej walkę zremisował. W przedmeczu odbyło się pięć walk juniorów Czarnych i Orła Lębork. Ze strony Czarnych swoje walki wygrali: Stolc, Krystopani, Kaczmarek, Ceranka, Chańko.

W Darłowie odbyły się mistrzostwa okręgu seniorów w boksie. Nie zbyt poważnie potraktowały swój udział niektóre kluby, przysyłając skromne ekipy. Doszło do tego, że rozegrano tylko 6 walk finałowych. Wyniki słupskich zawodników: w w. koguciej Grzybowski wygrał z Drążkiem, Tomczyk był drugi w w. piórkowej, w w. lekkiej wygrał Słomski, w. lekkośredniej wygrał Paszkowski, w. półśredniej Młynek pokonał Kaczmarczyka, w. ciężkiej Kołodziej zwyciężył Koryckiego.

Nie miał szczęścia Stefan Kołodziej w walkach eliminacyjnych mistrzostw Polski w Mielcu. Wylosował bowiem walkę z wielokrotnym reprezentantem kraju Kozackim (Łódź). Pomimo stoczenia przez dwie pierwsze rundy wyrównanego pojedynku, w trzecim starciu wyraźnie osłabł i sędzia zmuszony był przerwać walkę.

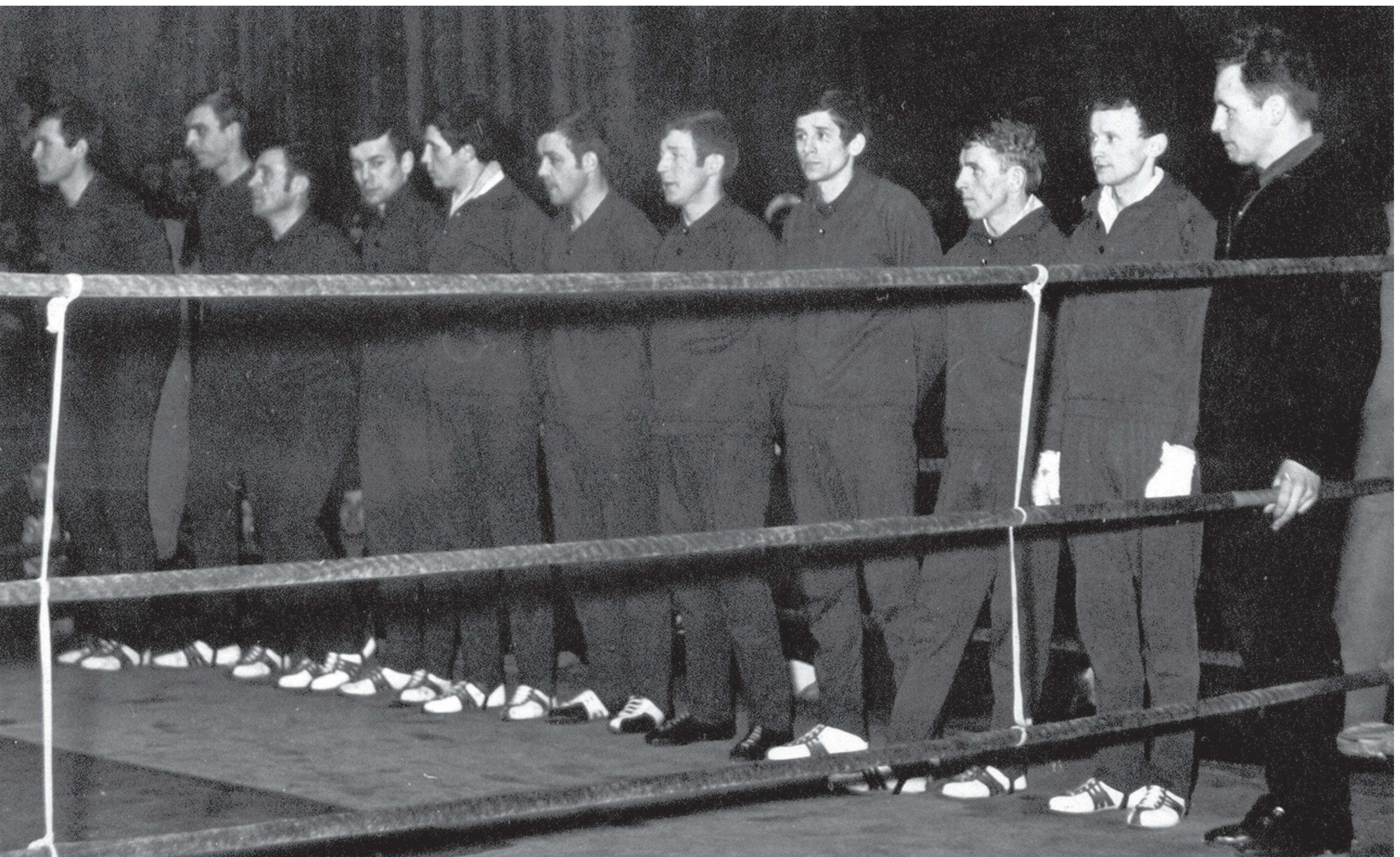
Kolejny mecz o wejście do II ligi nasz zespół rozegrał w Inowrocławiu z tamtejszą Goplanią. Lepsi okazali się nasi zawodnicy, którzy zwyciężyli 12:8. Punkty dla Czarnych wywalczyli: Grzybowski, Słomski, Kaczmarek, Paszkowski, R. Racek, Juniewicz, Kołodziej. Po tym spotkaniu pięściarze Czarnych przodują w tabeli rozgrywek.

Juniorzy rozegrali w Świdwinie turniej o Puchar WKKFiT w boksie. Ze strony słupskiej ekipy najlepiej wypadli: Zubowicz, Miedziński, Antczak, Daszczyński, Łukasiewicz, Kaczmarski.

Tym razem młodzi pięściarze, którzy walczą o Puchar WKKFiT spotkali się w Złocieńcu. W ekipie Czarnych najlepiej zaprezentowali się: Zubowicz, Kamiński, Daszczyński, Lewicki, Stodulski.



Ekipa pięściarzy w kat. juniorów woj. koszalińskiego przed halą we Wrocławiu podczas Spartakiady Młodzieży. W stroju sędziowskim Tadeusz Śledziowski.



Ekipa „Czarnych" Słupsk przed meczem z Mazurem Ełk. Od prawej: E. Włodkowski-trener, Z. Drążek, M. Grzybowski, J. Sokołowski, Z. Słomski, J. Paszkowski, W. Dowgiałło, S. Młynek, R. Racek, H. Mielczarek i S. Kołodziej.

Rok 1970

Decyzją władz sportowych GKKFiT oraz Polskiego Związku Bokserskiego nastąpiła reorganizacja ligi bokserskiej oraz rozgrywek o wejście do II ligi. W roku bieżącym o wejście do II ligi ubiegać się będzie 19 zespołów: mistrzowie województw oraz trzy zespoły z miast wydzielonych – Warszawy, Łodzi i Wrocławia. W lutym rozegrane zostaną pierwsze mecze eliminacyjne. Trzy zespoły odpadają. Pozostałych 16 walczyć będzie (mecz i rewanż) w drugiej rundzie. 8 zespołów podzieli się na dwie grupy i one w jesieni będą walczyć o mistrzostwo grup. Mistrzowie automatycznie wchodzą do II ligi. W celu wyłonienia mistrza województwa koszalińskiego decyzją Okręgowego Związku Bokserskiego rozegrany zostanie mecz mistrzowski pomiędzy zespołami Bałtyku Koszalin i Czarnymi Słupsk. Drużyna Czarnych wystąpi w tym pojedynku w składzie odmłodzonym, m. in. walczyć będą wychowankowie klubu – Jerzy Cyranka, Jerzy Stodulski oraz Bogdan Juniewicz.

W pierwszym meczu eliminacyjnym o wejście do II ligi, doszło w Słupsku do pojedynku zespołu Czarnych Słupsk i Bałtyku Koszalin. Mecz miał niecodzienny przebieg, gdyż w wyniku niedopuszczenia do walki czterech zawodników Bałtyku, Koszalin oddał w 4 wagach punkty walkowerem. Wszystkie pozostałe walki zakończyły się zwycięstwami pięściarzy słupskich. Racek, Juniewicz i Paszkowski wygrali swoje walki przed czasem. Pięściarze słupscy przewyższali koszalińskich wyszkoleniem i kondycją, co najmniej o klasę. Tak więc ostateczny wynik meczu brzmi 20:0 dla Czarnych.

W Koszalinie odbył się mecz rewanżowy o mistrzostwo województwa pomiędzy Bałtykiem Koszalin i Czarnymi Słupsk. Podobnie, jak w ubiegłą niedzielę w Słupsku, tak i w Koszalinie, zespół Bałtyku był zdekompletowany i oddał punkty walkowerem. Odbyło się jedynie 7 walk, z czego 3 – juniorzy. Była to parodia boksu. Pojedynki stały na kompromitującym niskim poziomie, a publiczność mocno zawiedziona z niesmakiem opuszczała halę sportową. Zespół Bałtyku jest kompletnie nie przygotowany do tego typu rozgrywek. Ostatecznie Czarni bez sprawdzianu swojej formy będą reprezentować nasze województwo w rozgrywkach o wejście do II ligi.

W Słupsku rozegrano sparingowe spotkanie pomiędzy Czarnymi i Gedanią Gdańsk. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym – 9:9. Był to udany sprawdzian formy naszego zespołu.

W Sławnie rozegrano mistrzostwa okręgu w kategorii seniorów i juniorów. W kat. seniorów pierwsze miejsca zajęli: Słomski, Juniewicz, Kołodziej, natomiast Kaczmarek, Cyranka, Kaczmarski i Stodulski zajęli miejsca drugie. Wśród juniorów tytuły mistrzowskie zdobyli: Mirzyński, Antczak, Daszczyński, Gniot i Kędzior. Tytuły wicemistrzowskie zdobyli: Kuźnicki, Dragunowicz. Pochwalić należy bardzo dobre przygotowanie imprezy przez działaczy Sławna.

Z okazji Dni Olimpijczyka w Słupsku rozegrano mecz towarzyski pomiędzy zespołami Czarnych Słupsk i Górnika Jastrzębie. Mecz wygrali goście – 15:5. Jedynie Grzybowski, Kaczmarzyk i Słomski zremisowali swoje walki i wywalczyli po jednym punkcie. Dwa punkty wywalczył Juniewicz.

Rozegrane w Koszalinie towarzyskie spotkanie pięściarskie Bałtyk Koszalin – Czarni Słupsk zakończyło się zwycięstwem Czarnych 14:4.

Czarni Słupsk pokonali w towarzyskim spotkaniu pięściarzy Dąbie Szczecin w stosunku 13:5. Zwycięsko rozstrzygnęli swoje walki następujący pięściarze Czarnych: Kuźnicki, Szymański, Bodak, Juszczyk, Młynek i Kowalczyk. Hiżyński walkę zremisował.

Czarni Słupsk rozegrali na swoim ringu towarzyski mecz z drużyną Motoru Babeltzberk z NRD. W ramach tego meczu odbyło się sześć walk juniorów i cztery seniorów. W kat. juniorów z zespołu Czarnych zwyciężyli: Hiżyński, Bodak, Lewicki walkę zremisował. Natomiast w kat. seniorów jedyny punkt zdobył Juszczyk, który swoją walkę zremisował. Przegrali natomiast: Kaczmarek, Paszkowski i Kaczmarski.

Pięściarze Czarnych rozegrali na własnym ringu towarzyskie spotkanie z LZS Orzeł Lębork. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem bokserów słupskich 23:3. Ogółem stoczono 13 pojedynków, w tym 12 juniorów a 2 seniorów. Goście nie odnieśli ani jednego zwycięstwa remisując 3 walki. Najlepszym zawodnikiem meczu został Łukasiewicz – Czarni. Zwycięstwa dla zespołu Czarnych odnieśli; juniorzy: Kuźnicki, Zubowicz, Szymański, Miedziński, Cymbałka, Dragunowicz, Bodak, Lewicki, natomiast Hyrzyński, Łukasiewicz i Kowalczyk wywalczyli remis. Wśród seniorów Kaczmarczyk i Jurczyk swoje walki wygrali.

Nieźle spisał się Bogdan Juniewicz w mistrzostwach Polski seniorów. Swoją pierwszą walkę zdecydowanie wygrał z zawodnikiem z Olsztyna i dostał się do ćwierćfinału. Niestety w drodze do półfinału przegrał z zawodnikiem łódzkim. Był to ostatni reprezentant naszego okręgu, pozostali zawodnicy odpadli w eliminacjach.

W towarzyskim meczu pięściarskim w Słupsku miejscowi Czarni przegrali z Polonią Gdańsk 11:13.

Pięściarze Czarnych rozegrali mistrzowskie spotkanie w ramach ligi terytorialnej. Ich przeciwnikiem na ringu w Zielonej Górze był zespół Gwardii. Zwyciężyli bokserzy Czarnych 11:7 (w wadze muszej walka się nie odbyła). W naszym zespole punkty zdobyli: Szymański, Kaczmarczyk, Juszczyk, R. Racek, Juniewicz oraz Stodulski zremisował.

Polski Związek Bokserski powołał dwóch naszych zawodników do Kadry Narodowej w kat. juniorów. Sławomir Antczak – zawodnik wychowany w naszym klubie i Krawczyk. Ten pierwszy reprezentował barwy kraju w meczu reprezentacji młodzieżowej z drużyną NRF.

Na słupskim ringu odbył się mecz pięściarski o mistrzostwo ligi terytorialnej, pomiędzy aktualnym liderem tej ligi – drużyną Pogoni Szczecin. Pojedynek zakończył się remisem 10:10. Wśród naszych zawodników szczególnie podobał się Stodulski. Dla naszego zespołu punkty zdobyli: Szymański, Bodak wywalczył remis, Juszczyk również wywalczył remis, R. Racek, Kaczmarski.

Turniej o „Kryształową Wazę" w kat. juniorów rozegrano w Słupsku. Dobrze wypadli pięściarze Czarnych, którzy wygrali wszystkie swoje walki. Z słupskim zespole na wyróżnienie zasługuje Lewicki i Dragunowicz. Po dwóch rozegranych turniejach w punktacji drużynowej prowadzą juniorzy Czarnych. Indywidualnie w poszczególnych kategoriach wagowych najwięcej szans na zajęcie pierwszego miejsca i zakwalifikowanie się do wyjazdu na Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży w 1971 roku z zespołu Czarnych mają: Skórowski, Ścierka, Wątor, Lewicki i Rokita.

W Słupsku odbył się mecz pięściarski w ramach rozgrywek ligi międzywojewódzkiej, w którym miejscowy zespół Czarni pokonał silny zespół Gwardii z Zielonej Góry 12:8. Dla naszego zespołu punkty zdobyli: Zubowicz wywalczył remis, Szymański, Kaczmarek, Bodak, R. Racek, Krawczyk zremisował, Juniewicz.

W Złocieńcu odbył się kolejny turniej o „Kryształową Wazę". W słupskiej ekipie najlepiej wypadli: Wojciechowski, Skórowski, Marcinowicz, Popek, Rokita.

Zarząd Okręgowego Związku Bokserskiego dokonał klasyfikacji młodych pięściarzy, uczestniczących w turnieju o „Kryształową Wazę". Po kolejnym turnieju na pierwszych miejscach w poszczególnych kategoriach wagowych widnieją nazwiska zawodników Czarnych: w. kogucia – Skórowski, w. lekkośrednia – Rokita.



Na obozie w Bytowie.



Drużyna „Czarni" Słupsk przed meczem o wejście do II ligi.

Rok 1971

Finałowy turniej o „Kryształową Wazę" zakończył się turniejem w Darłowie. Zajęte miejsca przez młodych zawodników Czarnych: w. kogucia - I m zajął Skórowski, w. półśrednia – I m zajął Wątor, w. lekkośrednia – zwyciężył Lewicki, drugie miejsca wywalczyli: Pisarski, Zubowicz, Cymbałka, Nawelski, Rokita, Zasztoft.

Zespół Czarnych rozegrał turniej o mistrzostwa klasy A ze Sławą Sławno. Mecz zakończył się wysoką wygraną zespołu słupskiego 18:2. Punkty dla naszego zespołu zdobyli, Drążek, Grzybowski, Kaczmarek, Szymański, Dragunowicz, Bodak wywalczył remis, Młynek, Kaczmarski zremisował, Kowalczyk, Stodulski.

Pięściarze Czarnych rozegrali pierwsze spotkanie z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi. Przeciwnikiem słupszczan był zespół szczecińskiej Pogoni. Wynik meczu 10:8, wyraźnie krzywdzi drużynę Czarnych. Niezasłużenie przegrali w oczach sędziów Juszczyk i Młynek. Dla naszego zespołu punkty zdobyli: Barański, R. Racek, Kowalczyk i Stodulski.

Nie wiedzie się drużynie Czarnych w rozgrywkach o wejście do II ligi. Drugie z tego cyklu spotkanie ze Startem Włocławek zakończyło się porażką naszego zespołu 11:9. Punkty w tym meczu zdobyli: Barański, Poradzki, R. Racek i Kowalczyk. Stodulski swoją walkę zremisował.

Po dwóch kolejnych porażkach pięściarzom Czarnych udało się wreszcie odnieść zwycięstwo. Na własnym ringu pokonali Budowlanych Olsztyn 11:9. Punkty dla zespołu słupskiego zdobyli: Barański, Szymański wywalczył remis, Paszkowski, R. Racek, Stodulski i Kowalczyk.

W kolejnym meczu o wejście do II ligi zespoł Czarnych zanotował na swym koncie zwycięstwo nad Prosną Kalisz w stosunku 12:8. Dla naszego zespołu punkty wywalczyli: Barański, Kuźnicki, Paszkowski, Bodak, Kaczmarek, Stodulski.

Mistrzostwa okręgu seniorów rozegrano w Słupsku. Z zawodników Czarnych tytuły mistrzów okręgu zdobyli: Barański, Kaczmarek, Szymański, Paszkowski, Bodak, R. Racek, Stodulski, Kowalczyk.

W towarzyskim spotkaniu pięściarze Czarnych zmierzyli się z II ligową drużyną Startu Elbląg. Spotkanie zakończyło się porażką Czarnych 12:8. Dla naszego zespołu punkty wywalczyli: Barański, Szymański, Dragunowicz, Stodulski.

W meczu o wejście do II ligi zespół Czarnych wysoko pokonał Start Włocławek 16:4. Dla zespołu słupskiego punkty zdobyli: Barański, Poradzki, Szymański, Kakareko i Kowalczyk, którzy zwyciężyli swych przeciwników, natomiast Dragunowicz i Jędrych zremisowali.

W Warszawie odbyła się narada poświęcona przygotowaniom polskich pięściarzy do Igrzysk Olimpijskich w Monachium – 1972. Szkoleniowcy PZB doszli do wniosku, że dla dobra przygotowań olimpijskich należy zawiesić na pewien okres rozgrywki ligowe.

Przyjemną niespodziankę sprawili wychowankowie trenera E. Włodkowskiego na turnieju o „Kryształowę Wazę" w kat. juniorów. Wśród słupskich pięściarzy na wyróżnienie zasłużyli: Fedde, Nowak, Czyżykowski, Świtaj, Kochanowski, Kuć, Rokita, Stasierowski, Słomka, Marchut.

Międzypaństwowe spotkanie juniorów w boksie między reprezentacjami Polski i Węgier rozegrano w Słupsku. Zwyciężyła reprezentacja Polski 12:10. Należy pochwalić słupskich działaczy za dobrą organizację imprezy. Międzypaństwowe spotkanie pięściarskich nadziei Polski i Węgier wywołał w Słupsku olbrzymie zainteresowanie kibiców. Ponad 3 tys. chętnych chciało być świadkami tego meczu. Niestety hala sportowa przy ul Mierosławskiego może pomieścić tylko 1.200 osób. Już w pierwszym dniu pobytu w naszym mieście kierownictwo ekipy węgierskiej oświadczyło, że wprawdzie znana jest im staropolska gościnność, jednak to z czym spotkano się w Słupsku – przeszło ich najśmielsze oczekiwania. To najmilszy komplement pod adresem działaczy KS „Czarni", którzy byli wzorowymi organizatorami meczu. Gościem honorowym meczu był sławny trener polskich pięściarzy Feliks Stamm.

Zakończone został tegoroczne rozgrywki młodych pięściarzy o „Kryształową Wazę". W turnieju w Darłowie dobrze zaprezentowali się młodzi pięściarze Czarnych, którzy zwyciężyli siedmiokrotnie. Zwycięstwa odnieśli: Fedde, Mielniczek, Kowalski, Świtaj, Stasiorowski, Słomka i Rokita.



Ekipa „Czarnych" na mistrzostwa woj. koszalińskiego, od lewej: Z. Kowalczyk, H. Bodak, S. Kakareko, J. Kaczmarski, Z. Jędrych, S. Barański, poniżej: M. Dragunowicz, Szymański i S. Kaczmarek.



Trener Edmund Włodkowski podczas zajęć.



Na zgrupowaniu w Bytowie. Od lewej: Jan Kaczmarski, Maciej Dragunowicz i Jerzy Stodulski.

Rok 1972

Na łamach Głosu Słupskiego ukazał się wywiad z prezesem Czarnych Słupsk p. Andrzejem Gierczyńskim. Omawiając obecną sytuację w sekcji boksu stwierdził: - *Nie ma co ukrywać; boks przeżywa regres. Nie jest to wprawdzie upadek, ale wyraźne obniżenie poziomu. Kilku zawodników odeszło, a kilku zakończyło karierę. Z sekcją tą mamy wiele kłopotów zarówno szkoleniowych jak i organizacyjnych.*

W Słupsku odbywały się półfinałowe turnieje juniorów i seniorów w boksie. Do walk finałowych, które odbędą się w późniejszym terminie zakwalifikowali się następujący słupscy pięściarze: juniorzy: Mielniczek, Lisiecki, Świtaj, Śmigasiewicz; seniorzy: Kuźnicki, Mazur, Kaczmarek, Bodak, Dragunowicz, R. Racek, Rokita i Kakareko.

Finały mistrzostw okręgu w boksie rozegrano w Koszalinie. Tytuły mistrza okręgu w kat. juniorów zdobyli: Mielniczek, Świtaj, Kuć, Polakowski. Natomiast w kat. seniorów: Pracki, Kuźnicki, Mazur, Dragunowicz, R. Racek, Kaczmarski, Kakareko i Kowalczyk.

W mistrzostwach Polski juniorów wystąpił pięściarz Czarnych Andrzej Kuć. Wygrał swoją pierwszą walkę eliminacyjną i doszedł do walk ćwierćfinałowych. Niestety na tym występie Kuć zakończył swój udział w mistrzostwach.

W Słupsku rozegrano towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy Czarnymi i Stoczniowca Gdańsk. Mecz zakończył się zwycięstwem Czarnych 11:7. Nie odbyły się 2 walki. Punkty dla naszego zespołu wywalczyli: Kaczmarek, Bodak walkę zremisował, Dragunowicz, R. Racek, Kakareko i Kowalczyk.

Czwórmecz bokserski w ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski rozegrano w Słupsku. Udział w tym turnieju wzięli: Wybrzeże Gdańsk, Zawisza Bydgoszcz, Prosna Kalisz i gospodarze. W turnieju z zawodników Czarnych zwyciężył Kaczmarek, Dragunowicz, Kaczmarski.

Kolejny turniej juniorów o „Kryształową Wazę" rozegrano w Złocieńcu. Ze strony Czarnych najlepiej wypadli: Kijanka, Insadowski, Kowalczyk, Hliwa, Jóźwik, Kuczyński, Mielniczuk, Pałęga, Świtaj, Kuczko, Szymański, Kuć, Miastkowski, Jońca i Marchut.

Mecz bokserski z cyklu drużynowych mistrzostw Polski (finał D), pomiędzy Czarnymi Słupsk i Wisłą Tczew zakończył się wynikiem 10:10. Punkty dla naszego zespołu wywalczyli: Bartnik, Haza, Mazur, Dragunowicz, Kowalczyk.

Następnym przeciwnikiem pięściarzy Czarnych w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski – grupa D – był zespól Victorii Jaworzno. Mecz zakończył się sukcesem pięściarzy słupskich, którzy pokonali po zaciętych pojedynkach Victorię 12:8.

Drużyna Czarnych była przeciwnikiem zespołu prowadzonego przez Kazimierza Paździora – Zagłebie Konin. Lepsi okazali się pięściarze z Konina, którzy zwyciężyli na słupskim ringu. Punkty dla zespołu Czarnych zdobyli: Bartnik, Kuźnicki walkę zremisował, Dragunowicz.

W kolejnym pojedynku pięściarskim w ramach drużynowych mistrzostw Polski Czarni Słupsk przegrali z Wisłą Tczew 8:12.

W towarzyskim spotkaniu pięściarze Czarnych podejmowali drużynę Wybrzeża Gdańsk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem słupszczan 12:8. Dla Czarnych punkty zdobyli: Insandowski,Suwała,Świtaj, Mielniczek, Miastkowski i Cekała.

W Sławnie rozegrano kolejny turniej juniorów o „Kryształową Wazę". W zespole Czarnych swoje walki wygrali: Insandowski, Połęga, Lis, Kuć, Badacz.

Wysoką porażką drużyny Czarnych zakończył się mecz w ramach drużynowych mistrzostw Polski z zespołem Victorii Jaworzno. Zwyciężyli pięściarze Victorii w stosunku 18:2.

Towarzyski mecz juniorów pomiędzy drużynami Czarnych i Pogoni Szczecin zakończył się zwycięstwem młodych pięściarzy Czarnych 12:8. Z naszego zespołu walki wygrali: Sadowski, Połęga, Mielniczek, Lis, Kuć i Rokita.



Na zdjęciu od lewej: Andrzej Kuć, Wiesław Jaroszewicz i T. Lis.

Rok 1973

W Sławnie rozegrano turniej pięściarski juniorów o „Kryształową Wazę". W drużynie Czarnych zwyciężyli: Szymeczko, Jóźwiak, Adach, Mielniczek, Lis i Kuć.

Mistrzostwa okręgu koszalińskiego seniorów w boksie przeprowadzono w Sławnie. Pięściarze Czarnych triumfowali aż w dziewięciu kategoriach. W zespole słupskim zwyciężyli: w. musza – Bartnik, w. kogucia – Bawarski, w. piórkowa – Kaczmarek, w. lekka – Kuźnicki, w. lekkopółśrednia – Mazur, w. półśrednia – Bodak, w. lekkośrednia – Dragunowicz, w. półciężka – Kaczmarski, w. ciężka – Filipek.

Kolejny turniej juniorów o „Kryształową Wazę" przeprowadzono w Darłowie. W zespole Czarnych w poszczególnych wagach zwycięstwa odnieśli: w. papierowa – Figurek, w. musza – Szymeczko, w. kogucia – Bielewski, w. lekkopółśredniej – Mielniczek i Adach, w. półśredniej – Lis, w. lekkośredniej – Kuć.

Wysokie zwycięstwo w rozgrywkach o wejście do II ligi odnieśli pięściarze Czarnych zwyciężając Pogoń Szczecin w stosunku 20:0. Goście przywieźli do Słupska tylko siedmiu zawodników. W przekroju całego meczu najlepiej w słupskim zespole się zaprezentowali: Dragunowicz, Kaczmarski oraz Mazur. Zupełnie innym rozdziałem tego spotkania jest zachowanie się publiczności. W trakcie walk wznoszono okrzyki, które nic wspólnego nie mają ze sportowym dopingiem: - Na dechy go! Oddajcie pieniądze, skoro tylko 7 walk! Tak cię na treningu uczyli?! Pod żeberko! W wątróbkę go! Józek, puść mu piąchę! Janek, rurą go! Chcę widzieć krew!. Szczytem jednak wszystkiego było pokazanie zawodnikowi wagi półciężkiej ze Szczecina potężnej maczugi, którą miał utożsamiać siłę pięści Kaczmarskiego. Publiczność chce, nokautów, nokdaunów, liczenia. Krwawiący nos zawodnika, zwłaszcza przeciwnej drużyny, wyzwala barbarzyńskie instynkty żądnych wyżycia się kibiców. Słabszy zawodnik inkasujący ciosy w obronie musi słuchać np. takich okrzyków: „Daj mu na dobranoc!" Skoro widzi się pewną odnowę słupskiego boksu na ringu, czas się też zająć zachowaniem publiczności na hali, wokół ringu.

Nie powiodło się reprezentantom Czarnych na mistrzostwach Polski seniorów w boksie, które rozgrywano w Łodzi. Swoje pierwsze walki przegrali: J. Mazur, M. Dragunowicz, Bodak i Selke.

W hali sportowej koszalińskiej Gwardii odbyło się podsumowanie turnieju juniorów o „Kryształową Wazę" za rok 1972. Z zespołu Czarnych zwycięstwa odnieśli: Hliwa, Kuczyński, Adach, Lis i Kuć.

Rozegrano w Słupsku mecz pięściarski z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi pomiędzy Czarnymi i Pionierem (Strzelce Opolskie). Zwyciężył zespół Czarnych w stosunku 13:7. W zespole Czarnych zwycięstwa odnieśli: Bartnik, Kaczmarek, Mazur, Świtaj wywalczył remis, Dragunowicz, Selke i Kaczmarski.

Turniej z cyklu rozgrywek o „Kryształową Wazę" w kat. juniorów przeprowadzono w Złocieńcu. Na wyróżnienie w drużynie słupskiej zasłużyli: Figura, Kuczyński, Adach, Mielniczek, Lis, Kuć, Miastkowski.

Duży sukces odniosła drużyna pięściarska Czarnych w meczu o wejście do II ligi wygrywając z zespołem Wisły Kraków 11:9. Spotkanie wywołało duże zainteresowanie sympatyków boksu w Słupsku, gromadząc w hali ZNTK komplet widzów. Dla słupskiego zespołu punkty zdobyli: Bartnik, Kaczmarek, Cymbałka wywalczył remis, Dragunowicz, Selke, Kaczmarski.

Przez trzy dni w hali sportowej w Sławnie rozgrywany był turniej Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży. Miejsca słupskich pięściarzy: w w. muszej Szymeczko był drugi; w. koguciej Bielawski zajął III miejsce; w. piórkowej Kuczyński był drugi; w. lekkośredniej zwyciężył Mielniczek; w. półśredniej Kuć również był pierwszy; w. lekkośredniej zwyciężył Miastkowski.

Międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów Neubrandenburg – Koszalin zakończyło się zwycięstwem Koszalina 14:8. Drużyna Koszalina oparta była na zawodnikach Czarnych. Wśród zwycięzców najlepiej zaprezentowali się następujący zawodnicy: Kuczyński, Adach, Kuć, Miastkowski.

W Słupsku przeprowadzono indywidualne mistrzostwa Polski juniorów federacji Kolejarz w boksie. Medalowe miejsca zajęli: Figura, Szymeczko, Kuczyński, Adach, Mielniczek, Kuć, Miastkowski. Należy podkreślic dobrą postawę słupskich zawodników, którzy wystawiając do mistrzostw 13 zawodników, wywalczyli 12 medali. Słowa uznania należą się szkoleniowcowi Edmundowi Włodkowskiemu, który tak dobrze przygotował swoich zawodników do turnieju.

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim Czarni wygrali z drużyną RKS Łódź w stosunku 16:4. Trzeba przyznać, że łódzka drużyna zaprezentował słaby poziom.

Co roku w pierwszej połowie września odbywają się tradycyjne Dni Słupska. Poczynając od roku bieżącego Słupsk otrzyma nową, ciekawą imprezę o znaczeniu ogólnopolskim. Będzie nią turniej juniorów w boksie pod na-

zwą: „Srebrne Rękawice Słupska". Pomysłodawcą imprezy jest Wydział Kultury, Sportu i Turystki Urzędu Miejskiego w Słupsku, natomiast organizacją imprezy zajmie się MZKS Czarni. W walkach półfinałowych z zespołu Czarnych najlepiej zaprezentowali się: Kuczyński, Adach, Kuć, Miastkowski. W walkach finałowych zawodnicy Czarnych zwyciężyli dwukrotnie: Kuczyński i Adach.

Nasi pięściarze byli gośćmi reprezentacji miasta Vidin (Bułgaria). Dobrze wśród naszych zawodników wypadli: Kuczyński, Adach, Kuć. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem naszego zespołu 12:10.

Rozegrane w Słupsku spotkanie pięściarskie o wejście do II ligi między miejscowym zespołem MZKS Czarni a MKS Wisła Tczew ściągnęło do hali sportowej komplet widzów. Sympatycy boksu w Słupsku opuszczali halę zadowoleni, gdyż ich pupile pdnieśli zwycięstwo nad groźnym przeciwnikiem – 13:7.

Pięściarze Czarnych rozegrali kolejne spotkanie o wejście do II ligi. Przeciwnikiem słupszczan był zespół Astorii Bydgoszcz, z którą Czarni zmierzyli się na własnym ringu, w Słupsku. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy 17:3. Dla naszego zespołu punkty zdobyli: Bartnik, Król, Kuźnicki, Mazur, Bodak, Dragunowicz, R. Racek, Kaczmarski, Budnik zremisował.

Następny mecz o wejście do II ligi Czarni rozegrali w Słupsku z drużyną Górnika Radlin. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 12:8. Dla naszej drużyny punkty wywalczyli: Król, Kaczmarek, Dragunowicz, Kaczmarski.



Jan Kaczmarski (po lewej) w pojedynku ligowym z Górnikiem Radlin.



Drużyna „Czarni" przed meczem ze Startem Włocławek



Młodzi adepci pięściarstwa podopieczni Edwina Stoltza na obozie w Chojnicach.

Rok 1974

Krótko trwała przerwa w rozgrywkach bokserskich o wejście do II ligi. Poprzedni cykl zakończył się w połowie grudnia ubiegłego roku a już 10 lutego pięściarze rozpoczną nowy sezon. Jak wiadomo, w naszym okręgu od lat prym wiodą słupszczanie – bez skutku jednak ubiegający się o upragniony awans. W ub. roku Czarni z 10 spotkań wygrali tylko cztery (wszystkie na własnym ringu). Każde spotkanie na wyjeździe kończyło się porażką, przegrali również w Słupsku z Górnikiem Radlin, który razem z krakowską Wisłą awansował do II ligi. Słupszczanie zajęli czwarte miejsce w tabeli. Tylko trzech pięściarzy walczyło we wszystkich dziesięciu spotkaniach: Bartnik, Dragunowicz i Kaczmarski. Pierwszy 5 walk wygrał a 1 zremisował, natomiast Kaczmarski i Dragunowicz odnieśli po osiem zwycięstw. Jak będzie w nowym sezonie? Redaktor „Głosu Słupskiego" wybrał się na trening pięściarzy Czarnych. W sali przy ul. Ogrodowej trenowało 18 zawodników pod kierownictwem Edmunda Włodkowskiego i Tadeusza Rynkowskiego. Nikt nie ukrywa, że wiele sobie obiecują po nowym sezonie. Słupszczanie trafili do stosunkowo słabszej grupy. W walce o awans do II ligi ich przeciwnikami będą: Polonia Warszawa, Stal Stocznia Szczecin, Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Brda Bydgoszcz i Astoria Bydgoszcz. Najgroźniejsi rywale to Polonia i Stal, posiadający w swoich szeregach członków kadry narodowej. Młody zespół Czarnych okrzepł w poprzednim sezonie i nabrał tak potrzebnego doświadczenia. Pierwszy zespół liczy obecnie 14 zawodników: Bartnik, Król (z Gedanii Gdańsk), Kuźnicki, Kuczyński, Kaczmarek, Loksztajn (ze Sławna), Mielniczek, Kuć, Dragunowicz, Selke, Kaczmarski, Jaroszewicz (z Ruchu Grudziądz), Bodak i Insadowski. Szczególnie cennym nabytkiem wydaje się mistrz Polski juniorów sprzed trzech lat – Kazimierz Jaroszewicz w wadze ciężkiej. A teraz kilka słów o regulaminie rozgrywek, który uległ modyfikacji. Przede wszystkim wyniku spotkania nie będą stanowiły – jak to było dotychczas – małe punkty całego spotkania. Wracamy do starego systemu, za zwycięstwo drużyna otrzymuje dwa punkty, za remis – jeden. Podobnie jak dotąd, do małych punktów doliczane będą w dalszym ciągu punkty za sam udział zawodników w spotkaniu. Za przykładem I i II ligi, również w rozgrywkach o wejście do II ligi wprowadza się – obowiązkowo – nową kategorię: waga papierowa, w której walczyć będą juniorzy. Punkty z tej walki będą wliczane do wyniku spotkania. Obecnie drużyna bokserska będzie składała się nie z 10 lecz 11 zawodników, inne więc będą wyniki spotkań, np. 14:8, lub 11:11. Największym zmartwieniem słupszczan jest to, że do II ligi awansuje tylko mistrz grupy, a nie – jak poprzednio – dwa zespoły. Wydaje się, że terminarz rozgrywek jest bardzo korzystny dla naszego zespołu, szczególnie w pierwszej rundzie rozgrywek. Jeżeli pięściarze znad Słupi poważnie myślą o awansie, przy tak korzystnym układzie spotkań powinni być liderem pierwszej rundy.

Rozpoczęły się rozgrywki o wejście do II ligi bokserskiej. Pięściarze Czarnych zmierzyli się na własnym ringu z zespołem Astorii Bydgoszcz. Mecz wywołał duże zainteresowanie słupskich kibiców, którzy w komplecie na sali (1200 osób) obejrzało ciekawe widowisko. Mecz zakończył się wynikiem 13:7. Dla zespołu Czarnych punkty zdobyli: Bartnik wywalczył remis, Król, Kaczmarek, Mielniczek, Dragunowicz, Kaczmarski i Jaroszewicz.

Miesięcznik „Boks" opublikował listę 10 najlepszych w poszczególnych wagach w kat. seniorów za rok 1973. Niestety, żaden słupski zawodnik nie znalazł się na tej liście. Natomiast w podobnej klasyfikacji wśród juniorów sklasyfikowano 3 naszych zawodników: Marian Mielniczek (waga lekkopółśrednia) – znalazł się na czwartym miejscu. Dwaj pozostali juniorzy Czarnych sklasyfikowani zostali: Andrzej Kuć – na piątym miejscu w wadze półśredniej i Kazimierz Adach – na szóstym w kategorii piórkowej.

W Koszalinie przeprowadzono mistrzostwa okręgu seniorów w boksie. Miejsca zajęte przez zawodników Czarnych: w. musza – Bartnik zajął I m., w. piórkowa – Król był pierwszy, w. lekka – Kuźnicki był drugi, w. lekkopółśrednia – zwyciężył Mielniczek, w. lekkośrednia – Kuć był pierwszy, w. średnia – pierwszy był Dragunowicz, w. półciężka – Kaczmarski zajął pierwsze miejsce i w. ciężka – Jaroszewicz również był pierwszy.

Znakomicie spisali się w Słupsku pięściarze Czarnych. Na własnym ringu, po niezwykle zaciętym i stojącym na dobrym poziomie meczu, zwyciężyli oni głównego kandydata na awans do II ligi, silny zespół Stali Stocznia Szczecin 13:9. Sukces ten nad silnym zespołem Stali stwarza przed naszym zespołem szanse pomyślnej walki o II ligę. Dla zespołu Czarnych punkty wywalczyli: Bulczak, Król, Kuźnicki, Kuć, Dragunowicz wywalczył remis, Kaczmarski i Jaroszewicz.

Zwycięstwo nad silnym zespołem Stali Stocznia przyniosło słupszczanom prowadzenie w rozgrywkach. W pozostałych spotkaniach tej rundy Ostrovia pokonała Brdę – 12:10, a Astoria uległa Polonii – 8:14. Oto aktualna tabela po dwóch kolejkach: 1) Czarni Słupsk – 4:0 – 28:16; 2) Polonia Warszawa – 4:0 – 26:18; 3) Stal Stocznia Szczecin – 2:2 – 29:15; 4) Ostrovia Ostrów Wlkp. – 2:2 – 14:30; 5) Brda Bydgoszcz – 0:4 – 20:24; 6) Astoria Bydgoszcz - 0:4 – 15:29.

Nie powiódł się zawodnikom Czarnych udział w mistrzostwach Polski seniorów. Jedynie Jan Kaczmarski doszedł do ćwierćfinału w swojej wadze. W walce o półfinał przegrał z kilkakrotnym reprezentantem Polski Edmundem Heblem. Nasz zawodnik stoczył niezwykle wyrównany pojedynek zakończony nieznaczną wygraną zawodnika z Gdańska.

Przez trzy dni w Słupsku odbywały się indywidualne mistrzostwa okręgu juniorów w boksie. Tytuły mistrzowskie w zespole Czarnych wywalczyli: Bulczak, Steinke i Przydacz, zaś wicemistrzostwo – Sójka i Strucki.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem w Słupsku mecz o wejście do II ligi bokserskiej pomiędzy Czarnymi i Polonią Warszawa, zakończył się wynikiem remisowym 11:11. Do tej kolejki spotkań oba zespoły były bez porażki i o tym, kto miał zostać liderem półmetka – decydowało spotkanie na ringu w Słupsku. Mecz zgromadził ponad 3 tys. publiczności, która w sportowy sposób dopingowała zawodników obu drużyn, za co należą się duże brawa. Wynik meczu był szczęśliwy dla Polonii. Wywalczenie remisu jest dużą zasługą… sędziego ringowego. Poszczególne pojedynki były emocjonujące i stały na zadawalającym poziomie, szczególnie w wagach lżejszych. W zespole Czarnych zawiedli Selke i Jaroszewski oraz Kuźnicki. Najlepszymi zawodnikami byli Kaczmarski i Król. Najładniejszą walkę stoczył w wadze koguciej Król, który zwyciężył jednogłośnie. Dla zespołu Czarnych punkty zdobyli: Bulczak, Król, Kaczmarek wywalczył remis, Kuć, Dragunowicz, Kaczmarski.

Koniec marzeń o II lidze? – oto tytuł artykułu w „Głosie Słupskim" zamieszczonego po meczu pięściarzy Czarnych z Polonią Warszawa. *„Remisowy pojedynek bokserów „Czarnych" z „Polonią" Warszawa wyjaśnił w sposób zasadniczy dwie sprawy. Pierwsza: w Słupsku jest wiele zapamiętałych kibiców tej dyscypliny sportu, co trzeba raz odnotować jako zjawisko pozytywne. Druga: skończyły się ich sny o wejście do II ligi. Nie wdając się w szczegóły poszczególnych pojedynków i nie oceniając zawodników, trzeba obiektywnie stwierdzić, że drużyna „Czarnych" nie stanowi wyrównanego zespołu, mogącego stawić czoła wymagającemu przeciwnikowi. Zawodzą w decydujących momentach nawet liderzy słupskiego zespołu. Dlatego można sobie wybić z głowy awans, jeszcze przed zakończeniem rozgrywek. Otóż układ spotkań w rundzie rewanżowej jest dla słupszczan wybitnie niekorzystny. O wygraniu meczów w Szczecinie i Warszawie można sobie tylko pomarzyć. Zarówno szczecinianie jak i „czarne koszule", dysponują bardziej wyrównanymi składami i trudno zakładać, że właśnie wtedy, kiedy mają szansę awansu, obniżą loty. Po remisie naszego zespołu faworytem numer 1 w grupie jest „Polonia". Punkt zdobyty w Słupsku może dla tej drużyny mieć wagę awansu. A słupszczanie? Trzeba obiektywnie stwierdzić, że zrobili znaczne postępy. Niestety w zespole jest zbyt dużo luk, a w niektórych kategoriach wagowych trzeba zakładać stratę punktów jeszcze przed rozegraniem spotkania. Trenera czeka więc sporo pracy nad uzupełnieniem tych luk. Odporność psychiczna ma równie wielkie znaczenie w sporcie, jak i w innych dziedzinach. Zawodnicy „Czarnych" nie są jednak odporni. Oto dla przykładu w niedzielnym meczu gospodarze prowadzili 11:9 i o wyniku całego spotkania miał zadecydować pojedynek w wadze ciężkiej. Zdecydowanym faworytem był zawodnik gospodarzy. Tymczasem na ringu działy się rzeczy, o których nie marzyło się kibicowi nawet w najczarniejszych snach. Usztywniony, bez szybkości, zupełnie odkryty, walczący od pierwszych sekund bez koncepcji, zawodnik „Czarnych" dał się złapać przeciwnikowi na kilka silnych kontr i w ten sposób zakończyły się marzenia o II lidze. Byłoby jednak niesprawiedliwością obciążać za wynik tylko zawodnika wagi ciężkiej. Na dobrą sprawę połowa drużyny walczyła w tym meczu poniżej swoich możliwości. Najlepszym miernikiem poziomu walk była reakcja publiczności. Zaczęła od dopingu, jakiego mogą pozazdrościć zawodnicy zdobywający olimpijskie medale. W miarę upływu czasu i poszczególnych walk doping cichł, żeby pod koniec spotkania zmienić się w dezaprobatę. No cóż, szkoda szansy, która chyba uciekła bezpowrotnie. Nie znaczy to jednak, żeby zawieszać rękawice na kołku i rozpamiętywać. Tylko uporczywą pracą dochodzi się do sportowych wyników i o tej prawdzie nie mogą zapomnieć działacze. Właśnie działacze, od których tak wiele zależy".*

W Ostrowie Wlkp. odbyło się spotkanie pięściarskie o wejście do II ligi między Ostrovią a Czarnymi Słupsk. Pięściarzom wystarczyło tylko zwycięstwo 15:7, aby objąć ponownie prowadzenie w grupie. Słupszczanie wykonali plan z nadwyżką, gromiąc Ostrovię na własnym ringu 20:2. Dla słupskiego zespołu punkty wywalczyli: Bulczak, Król, Kuźnicki, Kaczmarek, Mielniczek, Kuć, Dragunowicz, Selke, Kaczmarski i Jaroszewicz.

Pięściarze Czarnych nawiązali kontakty z II-ligowym zespołem Motor Babelsberg w Poczdamie (NRD). W ubiegłym tygodniu zespół słupski gościł w NRD, rozgrywając mecz z Motorem. Pojedynek zakończył się wynikiem remisowym 9:9. Warto zaznaczyć, że zespół enerdowski należy do czołówki II ligi. Zwycięstwa dla drużyny słupskiej odnieśli: Król, Kuć, Selke, Kaczmarek. Natomiast Lis nie rozstrzygnął pojedynku z pięściarzem NRD. Rewanż odbędzie się w Słupsku w miesiącu wrześniu.

Brązowy medal mistrzostw Polski juniorów w boksie w wadze piórkowej zdobył zawodnik Czarnych Słupsk – Sajek. Mistrzostwa rozgrywane były w Kędzierzynie.

Rok temu z inicjatywy Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki w Słupsku odbył się ogólnopolski turniej bokserski w kategorii juniorów, pod nazwą „Srebrne Rękawice". Inicjatywa spotkała się z dużą aprobatą władz Polskiego Związku Bokserskiego, które zapowiedziały ujęcie tego turnieju w kalendarzu imprez Związku, a także stworzyły nadzieję na przekształcenie zawodów w tradycyjny turniej o randze międzynarodowej. „Srebrne Rękawice" są bowiem jedyną tego typu imprezą dla juniorów w naszym kraju. W roku bieżącym turniej stanie się jeszcze bardziej atrakcyjny dla słupskich kibiców, gdyż gospodarze zapowiadają udział – reprezentacja Polski juniorów oraz ekipy zagraniczne.

Rozpoczął się II międzynarodowy turniej pięściarski „Srebrne Rękawice". W imprezie nie brali udziału zawodnicy Czarnych Słupsk. Jednak impreza była bardzo udana i potrzebna. Władze PZB podjęły decyzję, że turniej ten będzie imprezą tradycyjną, zapowiadając jednocześnie, że w roku przyszłym w każdej wadze oprócz pięściarzy polskich wystąpi po trzech zawodników zagranicznych.

Rewanżowy towarzyski mecz pomiędzy zespołami BSG Motor Babelsberg (NRD) i Czarnymi. Słupszczanie, którzy wystąpili bez kilku czołowych zawodników – wypadli słabo. Dla zespołu Czarnych punkty zdobyli: Bartnik, Kuczyński, Cymbałka, Selke. Końcowy wynik spotkania 10:8 dla pięściarzy Motoru a po doliczeniu walki juniorów goście wygrali 17:9.

Bardzo dobrze wystartowali do rozgrywek o wejście do II ligi bokserskiej pięściarze Czarnych Słupsk, którzy w pierwszym pojedynku zmierzyli się w Bydgoszczy z tamtejszą Astorią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny słupskiej 16:6. Po czterech walkach Astoria prowadziła 6:2. Potem nastąpiła seria zwycięstw Czarnych, dla których punkty zdobyli: Loksztajn, Kuć, Dragunowicz, Selke, Kaczmarski i Jaroszewicz. Siwiec i Mielniczek zdobyli punkty walkowerem z powodu braku przeciwników.

Kolejny turniej pięściarski juniorów o „Kryształową Wazę" rozegrano w Złocieńcu. W zespole Czarnych najlepiej wypadli: Bulczak, Semler, Adach, Moroz, Lejek, Struski, Postaszek, Dymitrow i Przydacz.

Tym razem Świdwin był gospodarzem turnieju juniorów o „Kryształową Wazę". Najlepiej w słupskim zespole wypadli: Leik, Nowak, Strucki, Sujka, Pasztuszko, Ratajski, Dymitrow.

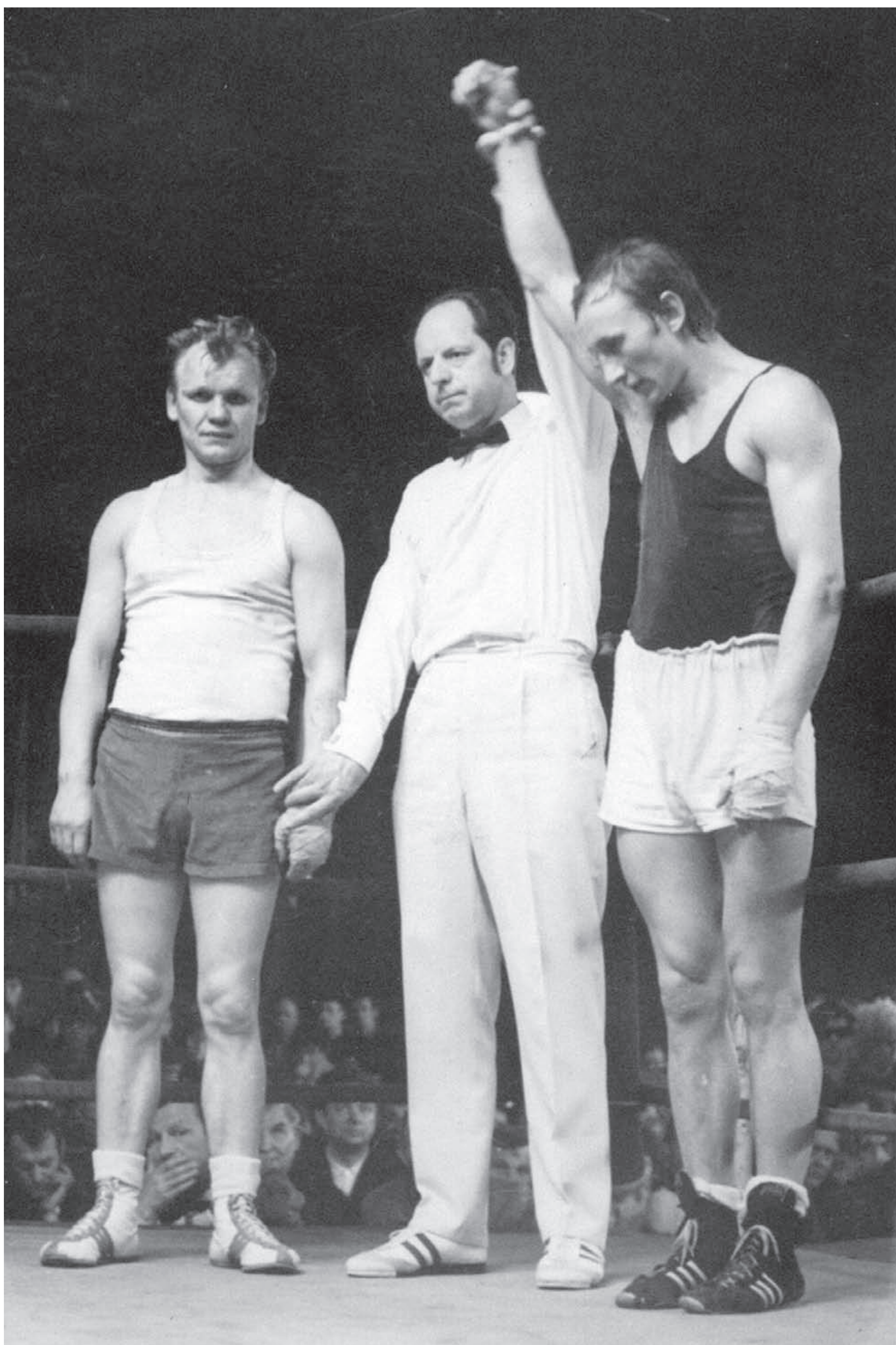
W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu Czarni pokonali Gwardię Koszalin 12:8. Żeby nie było złudzeń spotkanie w Słupsku nie rokuje boksowi koszalińskiemu sukcesów w przyszłości, a przecież na ringu walczyły dwie czołowe drużyny województwa. Bezspornie najlepszym zawodnikiem spotkania był walczący w wadze półciężkiej Jan Kaczmarski z Czarnych. Dla słupskiego zespołu punkty zdobyli: Bartnik, Król, Mielniczek, Kuć, Dragunowicz, Kaczmarski.

Pięściarze Czarnych walczący o awans do II ligi rozegrali mecz z Ostrovią Ostrów Wlkp. Na własnym ringu nasz zespół wygrał 16:4.

Na ringu w Warszawie Polonia pokonała zespół Czarnych 14:8. Trzeba przyznać, że faworytem tego spotkania byli pięściarze Polonii i oni przypieczętowali zwycięstwem ten decydujący mecz i zdobyli upragniony awans do II ligi.

„Jak daleko stąd, jak blisko było do II ligi…" – tak brzmiał tytuł artykułu zamieszczonego na łamach „Głosu Słupskiego". *„Dzwonią telefony, padają pytania… Najczęściej:* ***„Kto wygrał?"*** *i zaraz później: „Dlaczego nie weszli?" Najważniejszy w ostatnich latach mecz pięściarzy Czarnych zakończył się ich porażką w ringu warszawskiej Polonii, która tym samym awansowała do II ligi. Mimo porażki słupszczanie stoczyli jedno ze swoich najlepszych spotkań. Czarni przegrali swoje najważniejsze spotkanie, lecz swoją postawą zdobyli serca widowni. Bohaterem meczu był Wiesław Jaroszewski, który po porywającym pojedynku zwyciężył i zrewanżował się zawodnikowi Polonii za porażkę w Słupsku. Zawód sprawili natomiast Król i Kaczmarski. Mimo porażek bardzo podobali nam się: Bartnik, Kaczmarek i Loksztajn. Dla słupskiego zespołu punkty zdobyli: Lis, Kuć, Dragunowicz, Jaroszewicz. Po meczu słupszczanie byli niepocieszeni. Jeszcze tym razem nie udało się".*

Rewanżowy mecz pięściarski o prawo reprezentowania naszego województwa w rozgrywkach o wejście do II ligi między zespołami Czarnych Słupsk i gospodarzami Gwardią Koszalin zakończył się wygraną Gwardii 12:10. Ponieważ w pierwszym meczu zespół Czarnych wygrał w wyższym stosunku (14:8) będzie reprezentował nasz okręg w rozgrywkach o wejście do II ligi.



Zwycięska walka Jana Kaczmarskiego.

V. PASMO SUKCESÓW MZKS „CZARNI" SŁUPSK 1975 - 1991

Rok 1975

W tegorocznej fazie rozgrywek pięściarskich o wejście do II ligi zespół Czarnych zmierzy się z następującymi rywalami: Gedania Gdańsk, Goplania Inowrocław, GKS Katowice, Widzew Łódź i Budowlani Poznań. Pierwszy pojedynek słupszczanie stoczą w Łodzi z Widzewem.

Indywidualne mistrzostwa okręgu w boksie rozegrano w Wałczu. Były to już 25-te z kolei. Miejsca zajęte przez zawodników Czarnych: w. koguciej zwyciężył – Cz. Kuczyński; w. piórkowej – Ryszard Wędziński przed Królem; w. lekkopółśredniej – Loksztajn był drugi; w. lekkośredniej zwyciężył A. Kuć; w. średniej wygrał – M. Dragunowicz; w. półciężkiej najlepszy był J. Kaczmarski. Mistrzostwa rozegrane były tylko w ośmiu wagach.

Podczas mistrzostw okręgu gościem honorowym był dwukrotny medalista olimpijski w boksie p. Aleksy Antkiewicz, który od tego roku będzie trenerem słupskiego zespołu! Na łamach „Głosu Słupskiego" ukazał się krótki wywiad z Aleksym Antkiewiczem. *Po zakończeniu walk finałowych nie miał wesołej miny.* ***– Jak Pan ocenia nasze pięściarstwo*** *– zapytaliśmy. – Pierwszy raz uczestniczyłem w mistrzostwach okręgu, które były obsadzone zawodnikami tylko dwóch klubów! Przy braku rywalizacji trudno mówić o wzroście poziomu. Boks koszaliński ma przed sobą daleką drogę do krajowej czołówki…* ***- Mimo wszystkiego można kogoś wyróżnić?*** *– Na pewno tak. Mnie osobiście podobały się walki Kuczyńskiego, Dragunowicza, Wędzińskiego i Kaczmarskiego.* ***– Warunki postępu?*** *– Solidna praca z młodzieżą!* ***– Już w najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o wejście do II ligi. Jak ocenia Pan szanse zespołu Czarnych?*** *– Moi podopieczni trafili do bardzo silnej grupy a przy tym terminarz dwa pierwsze mecze przewiduje na wyjeździe. Widzew jest faworytem całych rozgrywek. Ich atuty to rutyna, doświadczenie i własny ring. A jeśli chodzi o moją nową rolę, to w Słupsku jest dobry klimat do pracy. Poważnie myślimy o awansie do II ligi. Jeżeli nie uda nam się w roku bieżącym, za rok cel osiągniemy. Wszystko zależy od pracy a my – proszę wierzyć – pracujemy solidnie. Bardzo solidnie.*

Nie powiodło się pięściarzom Czarnych w meczu o wejście do II ligi z zespołem Widzewa. Spotkanie w Łodzi wygrali gospodarze 15:5. Z wielką niecierpliwością miłośnicy pięściarstwa oczekiwali wyniku tego spotkania. Trzeba jednak wiedzieć, że w zespole Widzewa wystąpiło aż siedmiu byłych reprezentantów lub kadrowiczów. W ostatniej chwili zespół gospodarzy wzmocnił olimpijczyk Roman Rożek. Punkty dla zespołu Czarnych zdobyli: Wędziński, Loksztajn, Dragunowicz walkę zremisował. Jako ciekawostkę można podać fakt, że mecz był przeprowadzony w Pałacu Sportowym pomiędzy spotkaniem hokeistów ŁKS i Legii. Na lodowisku ułożono jedynie podłogę pod ring. Wokół tafla lodowa zionęła arktycznym chłodem.

Do zbliżających się mistrzostw Polski seniorów w boksie, które odbędą się we Wrocławiu, przygotowuje się pod okiem trenera A. Antkiewicza – 4 zawodników Czarnych: Czesław Kuczyński – w. kogucia, Ryszard Wędziński – w. piórkowa, Maciej Dragunowicz – w. lekkośrednia i Jan Kaczmarski – w. półciężka. Niestety udział w tych mistrzostwach zakończył się ich niepowodzeniem. Wszyscy przegrali w eliminacjach.

Pięściarze Czarnych rozegrali drugie spotkanie o wejście do II ligi w tegorocznej edycji. Słupszczanie odnieśli spory sukces, wygrywając na gorącym terenie poznańskim z Budowlanymi 13:7. Zwycięstwa dla Czarnych odnieśli: Bartnik, Wędziński, Lis, Kuć, Dragunowicz i Kaczmarski, natomiast Król zremisował z przeciwnikiem.

Jak poinformowało kierownictwo sekcji bokserskiej Czarnych, do meczu z GKS Katowice pozyskano dwóch nowych zawodników. W wadze muszej występować będzie w barwach Czarnych – wicemistrz i reprezentant Polski Janusz Misiak, który przeszedł z Legii Warszawa. Natomiast w wadze średniej czołowy zawodnik II ligi, broniący dotychczas zespół Zawiszy Bydgoszcz – Eugeniusz Gołębiewski.

Mecz pięściarski o wejście do II ligi pomiędzy Czarnymi i GKS Katowice wywołał w Słupsku ogromne zainteresowanie. Spotkanie oglądało ponad 3000 widzów. Mecz był ciekawy a większość walk stała na dobrym poziomie. Zawiedli jedynie sędziowie spotkania. Nasz zespół osłabiony był brakiem kontuzjowanych Misiaka i Dragunowicza. Słupszczanie odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo 13:7. W zwycięskim zespole na wyróżnienie zasłużyli: Bartnik, Molus, Gołębiewski i Krawczak. A oto wyniki techniczne walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze): Bartnik po dobrej walce, w trzeciej rundzie odniósł zwycięstwo nad Krawczykiem, który był dwukrotnie liczony i sekundant poddał swojego zawodnika; Kuczyński przegrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Widzem; Wędziński pokonał Rogalskiego. Najlepszą walkę meczu stoczył Molus, który nieoczekiwanie, ale zasłużenie wygrał po świetnej walce Osztaba. Loksztajn przez dwie rundy prowadził wprawdzie na punkty

z Tatusiem, ale w trzecim starciu zawodnik Katowic uzyskał wyraźną przewagę – słupszczanin był dwa razy liczony i przegrał na punkty. Lis w drugiej rundzie został uznany przez sędziego ringowego za niezdolnego do walki i Sadko zdobył dwa punkty dla Katowic. Kuć w drugiej rundzie doznał kontuzji podczas walki z Majewskim i sędziowie uznali walkę za remisową. Gołębiewski dał pokaz efektownego i stojącego na dobrym poziomie technicznym boksu, zwyciężając na punkty Szczęsnego. Kaczmarski po bezbarwnej walce pokonał Szczepańskiego. Miłą niespodziankę sprawił nowy nabytek Czarnych z Polonii Warszawa. Krawczak, który już w pierwszym starciu na skutek przewagi, odniósł zwycięstwo nad Fronczakiem. Zwycięstwo pięściarzy Czarnych publiczność przyjęła bardzo serdecznie, oklaskując również twórcę tego sukcesu, nowego trenera zespołu Aleksego Antkiewicza. Po zwycięskim spotkaniu w szatni gospodarzy panowała zrozumiała radość. Oto krótkie wypowiedzi, jakie udzielili zawodnicy i trener. **Eugeniusz Gołębiewski:** *Zebrałem po dzisiejszej walce wiele gratulacji a mimo to nie jestem z siebie zadowolony. Po prostu stać mnie na więcej. Nie mogłem wykazać swoich możliwości, ponieważ w drugiej rundzie odnowiła mi się kontuzja dłoni.* **Wiesław Molus:** *Przez ostatnie tygodnie, każdy trening był podporządkowany zbliżającej się walce z Osztabem. Cieszę się, że nie sprawiłem zawodu słupskiej publiczności, która przyjęła mnie tak serdecznie.* **Janusz Misiak:** *Okropnie przeżywałem walki moich nowych kolegów. Przyznam, że wolałbym występować na ringu.* **Jan Krawczak:** *Bardzo byłem zdenerwowany przed debiutem w Słupsku, przecież Fronczek ma na swoim koncie ponad 80 walk, ja natomiast 13. Ta trzynasta, właśnie z nim na słupskim ringu, była bardzo szczęśliwa.* **Aleksy Antkiewicz:** *Oczywiście, cieszy mnie zwycięstwo w pierwszym spotkaniu w Słupsku. Wygraliśmy mimo osłabionego składu. W Słupsku jest dobry klimat dla pięściarstwa.*

Sukcesem pięściarzy Czarnych zakończył się wyjazdowy mecz o wejście do II ligi z Goplanią w Inowrocławiu. Po bardzo zaciętych walkach słupszczanie wygrali 13:5. Czarni byli świetnie do tego meczu przygotowani kondycyjnie i szybkościowo. Wynik mógł być nawet wyższy ale kontuzja pozbawiła pewnego zwycięstwa Molusa, a Gołębiewskiego skrzywdzili sędziowie. Mecz w Inowrocławiu toczył się w bardzo gorącej atmosferze. Publiczność zachowywała się skandalicznie. Po zwycięstwach słupszczan na ring rzucano różne przedmioty. To już trzecie zwycięstwo pięściarzy Czarnych przy zdobyciu trzynastego punktu. Wyniki spotkania od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu słupszczanie): Bartnik po dramatycznej walce w III rundzie na skutek przewagi zwyciężył Więcka. Kuczyński zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika. Wędziński odniósł pewne zwycięstwo nad Szczęsnym. Molus przegrał na skutek odniesionej kontuzji w III starciu. Kuć w III rundzie przegrał przez dyskwalifikację z Dankowskim. Gołębiewski zremisował z Kaczorowskim. Dragunowicz wygrał na skutek przewagi z Zielińskim. Kaczmarski odniósł wysokie zwycięstwo nad Głoniakiem. Krawczak już w pierwszym starciu zwyciężył przez przewagę Marczaka.

Efektownym zwycięstwem nad Gedanią Gdańsk 14:6 pięściarze Czarnych zakończyli pierwszą rundę rozgrywek o wejście do II ligi. To już czwarte kolejne zwycięstwo podopiecznych trenera Aleksego Antkiewicza. W zespole gospodarzy świetnie zadebiutował Janusz Misiak. A oto przebieg spotkania. Od wagi muszej do ciężkiej, pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu: Bartnik zdobył punkty walkowerem. Misiak na skutek przewagi zwyciężył Czerechowskiego. Kuć już w pierwszym starciu posłał Zielińskiego na deski. Gołębiewski zdobył punkty walkowerem. Dragunowicz na skutek przewagi wygrał z Schulzem. Kaczmarski odniósł efektowne zwycięstwo (przewaga) nad Kornatą. Krawczyk przegrał z Goździejewskim.

Atrakcyjnie zapowiada się III odsłona turnieju „Srebrnych Rękawic". Udział zapowiada czołówka krajowa, dla której będzie eliminacją do czekających ich meczy międzypaństwowych oraz ekipy zagraniczne z Czechosłowacji i Rumunii. W zespole Czarnych najlepiej zaprezentował się Kazimierz Adach, którego ogłoszono jako najlepszego zawodnika turnieju.

Z okazji „Słupskich Dni Sportu" odbyło się w Słupsku międzynarodowe spotkanie pięściarskie pomiędzy Czarnymi i II-ligowym zespołem NRD – Motorem Babelsberg. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem zespołu Czarnych 18:4. W słupskim zespole najlepiej zaprezentował się Eugeniusz Gołębiewski.

Ogromne zainteresowanie wywołał w Słupsku mecz bokserski o wejście do II ligi pomiędzy Widzewem Łódź a Czarnymi. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10. Najciekawszą walkę stoczyli Janusz Misiak z medalistą mistrzostw Europy – Rożkiem. Efektowne zwycięstwo odniósł nasz zawodnik. Pozostałe wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Kuczyński wygrał z Parafianowiczem. Wędziński pokonał Reszpondka. Loksztajn zremisował z Prochoniem. Warda przegrał z Hafką. Lis przegrał z Sobiechem. Kuć wygrał z Jończykiem. Dragunowicz zremisował z Filipiakiem. Gawryjałek został znokautowany w pierwszym starciu przez Janickiego.

Dużym zainteresowaniem cieszył się kolejny mityng bokserski organizowany przez MZKS Czarni z okazji Dni katowickiego „Sportu". Odbyło się kilka interesujących walk. Wędziński wygrał z Jagielskim (Hutnik Nowa Huta), Misiak przegrał z Lechowskim (BKS Bolesławiec).

Z udziałem młodych pięściarzy koszalińskiego OZB odbył się turniej o „Kryształową Wazę". Z espołu Czarnych dobrze wypadli: Bulczak, Hulecki, Tałaj, Ruszczyński, Gustowski, Sujka, Moroz i Kołecki.

W kolejnym meczu bokserskim o wejście do II ligi pięściarze Czarnych przegrali w meczu wyjazdowym z zespołem GKS Katowice 5:15. Punkty dla Czarnych zdobyli Loksztajn i Wedziński, którzy wygrali swoje walki oraz Kuć, który wywalczył remis.

W Słupsku nie doszło do pojedynku Czarnych z Goplanią. Zespół z Inowrocławia nie stawił się na ten pojedynek i sędziowie przyznali słupszczanom zwycięstwo walkowerem – 20:0.

W kolejnym meczu o wejście do II ligi bokserskiej, pięściarze Czarnych zremisowali w Gdańsku z Gedanią 10:10. Słupszczanie wystąpili bez kontuzjowanych Gołębiewskiego i Misiaka. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie): Bartnik zdobył punkty walkowerem, Kuczyński przegrał z Czerechowskim, Wędziński pokonał Majchera, Loksztajn uległ Turzyńskiemu, Warda przegrał z Kłopotowskim, Kuć pokonał Cendrowskiego, Dragunowicz wygrał z Kornatą, Wasak przegrał z Baranowskim, Gawryjałek zwyciężył Goździejewskiego.

Kazimierz Adach dostąpił zaszczytu reprezentowania kraju w meczu międzypaństwowym juniorów z Węgrami. Mecz rozegrano w Chojnicach. Wynik meczu 10:10. W wadze lekkiej wystąpił Kazimierz Adach z Węgrem Robertem Dobo. Przeciwnik K. Adacha to aktualny mistrz Węgier. Obaj są „mańkutami". Pierwszą rundę wygrał Węgier. W drugim starciu, Adach dobrze nastawiony przez sekundanta – pojedynek rozpoczął od gwałtownych ataków. Dobo zainkasował dużo celnych ciosów. W III rundzie na ringu niepodzielnie panował Adach i został zwycięzcą. Była to najładniejsza walka meczu.

Bardzo przyjemną wiadomość otrzymał MZKS Czarni Słupsk. Do powołanej Kadry Narodowej Polski w boksie, która przygotowywać się będzie do Igrzysk Olimpijskich w Montrealu - 1976, został powołany nasz obiecujący junior Kazimierz Adach.



Zwycięska walka Kazimierza Adacha (po prawej) z Węgrem Dobo – międzypaństwowy mecz Polska - Węgry w kat. juniorów w Chojnicach.

Rok 1976

W związku z przygotowaniami do Igrzysk w Montrealu zmieniono system rozgrywek ligowych w boksie, w tym również o wejście do II ligi. W pierwszym etapie wszystkie zespoły podzielono na osiem grup. Jesienią ich mistrzowie wyłonią spośród siebie cztery najlepsze zespoły, które awansują do II ligi. Przeciwnikami drużyny Czarnych w I grupie będą: Brda Bydgoszcz, Zawisza II Bydgoszcz, FAM Chełmno. Za najtrudniejszego przeciwnika naszego zespołu uważa się Zawiszę Bydgoszcz. Wprowadzono kilka zmian do regulaminu. Najważniejszą jest zniesienie całkowicie z punktacji meczowej dużych punktów, które zespoły otrzymywały dotychczas za zwycięstwo lub remis. Obecnie każdy zespół będzie starał się o jak najwyższe zwycięstwo, inaczej mówiąc: nie będzie walk mało ważnych.

Bardzo dobrze wystartowali do tegorocznych rozgrywek o wejście do II ligi pięściarze Czarnych Słupsk. W pierwszym meczu zmierzyli się oni w Bydgoszczy z bardzo groźnym zespołem tamtejszego Zawiszy. Mecz zakończył się sukcesem pięściarzy słupskich, którzy pokonali gospodarzy 11:9. A oto wyniki walk: (na pierwszym miejscu wymienieni gospodarze): w. musza – Pacek przegrał w II rundzie na skutek przewagi z Misiakiem; w. kogucia – Ratke zremisował ze Steciem; w. piórkowa – Kikowski wygrał w II rundzie na skutek przewagi z Kuczyńskim; w. lekka – Zerke stosunkiem głosów dwa do remisu zwyciężył Wędzińskiego; w. lekkopółśrednia – Kuśmierowski zwyciężył przez poddanie w pierwszym starciu Loksztajna; w. półśrednia – Lewandowski po walce obfitującej w dużą ilość ciosów, przegrał z Serkowskim; w. lekkośrednia – Januszewski w podobnym pojedynku uległ Wizemu; w. średnia – Korpalewski zwyciężył w I rundzie na skutek poddania przez sekundanta Dragunowicza; w. półciężka – Szafrański uległ w drugim starciu na skutek zdecydowanej przewagi Gawryjałka; w. ciężka – Stodulski (Czarni) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Klub Sportowy FAM Chełmno nadesłał do MZKS Czarni Słupsk pismo, w którym informuje, że drużyna pięściarska FAM rezygnuje z rozegrania meczu i oddaje punkty walkowerem. Tak więc Czarni Słupsk wygrają to spotkanie walkowerem w stosunku 20:0.

W Poznaniu rozpoczął się międzynarodowy młodzieżowy turniej bokserski o „Złoty Pas" Aleksandra Polusa. W imprezie uczestniczy 73 pięściarzy (do lat 19) z 7 państw. Bardzo dobrze wystartował w pierwszym dniu Kazimierz Adach, mając za przeciwnika Hiszpana Jereza. Słupszczanin już w I rundzie walki uzyskał wyraźną przewagę nad żywiołowo walczącym Hiszpanem. Adach posłał trzykrotnie przeciwnika na deski i w II starciu sędzia przerwał nierówną walkę. W drugiej walce Adach wygrał z Rumunem a w finale przegrał z bardzo dobrym pięściarzem ZSRR – Głuszkinem.

Turniej bokserski juniorów o „Kryształową Wazę" rozegrano w Sławnie. W drużynie Czarnych najlepiej zaprezentowali się następujący zawodnicy: Przybyszewski, Tereszko, Panczerski, Markiewicz, Bulczak, Ciołek, Gustkowski, Augusewicz, Tałaj, Sójka, Wejwer, Makowski.

Mistrzostwa okręgu seniorów odbyły się w Słupsku. Zgodnie z przewidywaniami prym wiedli pięściarze Czarnych, którzy zdobyli aż dziewięć tytułów mistrzowskich. Zdaniem trenera Aleksego Antkiewicza i prezesa OZB w Koszalinie – Tadeusza Śledziowskiego, poziom walk był wyższy niż w latach ubiegłych oraz podkreślili, że w finałach startowało wielu młodych i zdolnych pięściarzy. Oto wyniki walk finałowych w 11 wagach od papierowej do ciężkiej: Bartnik (Czarni) jednogłośnie na punkty zwyciężył kolegę klubowego – Mikulskiego; Misiak (Czarni) już w I rundzie na skutek przewagi pokonał Gieca (Czarni); Stec (Czarni) jednogłośnie wypunktował Płaczkiewicza (Gwardia Koszalin); Wędziński (Czarni) po bardzo ciekawym pojedynku pokonał Gołosa (Gwardia); Adach (Czarni) doskonale boksował i wygrał 5:0 z Leduchowskim (Gwardia); Kajfasz (Gwardia) zwyciężył Wardę (Gwardia); Dominikowski (Gwardia) pokonał kolegę klubowego Jarczaka; Kuć (Czarni) zwyciężył Kuberę (Sława Sławno); Dragunowicz (Czarni) na skutek przewagi w III rundzie pokonał Zygadłowskiego (Gwardia); Gawryjałek (Czarni) pokonał na punkty Błaszczyka (Gwardia); Stodulski (Czarni) w II rundzie zwyciężył na skutek przewagi Łasza (Gwardia).

Czarni Słupsk rozegrali towarzyski mecz pięściarski z zespołem Stali Stocznia Szczecin. Spotkanie oglądało ponad dwa tysiące widzów. Zdecydowanie wygrał zespół Czarnych 14:6. Dla Czarnych punkty wywalczyli: Misiak, Stec, Wędziński, Adach, Warda wywalczył remis, Wize, Gawryjałek i Stodulski.

Dwa najlepsze zespoły OZB Koszalin juniorów Czarni Słupsk i Gwardia Koszalin spotkały się na ringu w Koszalinie. Zwyciężyli pięściarze Gwardii 13:5. Dla zespołu Czarnych punkty zdobyli: Bulczak wywalczył remis, Galicki i Tałaj.

Imponujące zwycięstwo w walce o wejście do II ligi odnieśli Czarni nad zespołem Zawiszy Bydgoszcz. Pomimo osłabienia naszego zespołu (bez Misiaka, Gołębiewskiego, Serkowskiego i Kowalewskiego) pozostali zawodnicy spisali się bardzo dobrze i Czarni wygrali 18:2. Przed spotkanie wszyscy uczestnicy spotkania minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego znakomitego trenera polskich pięściarzy – Feliksa Stamma. A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych): w. musza: Mikulski zdobył punkty walkowerem; w. kogucia: Stec stosunkiem głosów 2 do remisu zwyciężył po dobrej walce Barańskiego; w. piórkowa: Wędziński już pierwszym ciosem posłał na deski Kozłowskiego; w. lekka: Adach wygrał przez przewagę w I starciu z Matczukiem; w. lekkopółśrednia: Loksztajn zwyciężył jednogłośnie na punkty Wątrobę; w. półśrednia: Warda po słabej walce uległ Kućmierowskiemu; w. lekkośrednia: Kuć wygrał na skutek przewagi w pierwszym starciu z Baciągiem; w. średnia: Dragunowicz otrzymał punkty walkowerem; w. półciężka: Gawrijałek stosunkiem głosów 2 do remisu pokonał Korpalskiego; w. ciężka: Stodulski zwyciężył przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie Popkę.

Przez trzy dni walczyli na sławieńskim ringu juniorzy o tytuł mistrza okręgu. A oto wyniki walk finałowych: w. papierowa – Wyszyński (Olimp Złocieniec) wypunktował Przybyszewskiego (Czarni); w. musza – Mańka (Gwardia) pokonał kolegę klubowego Zalewskiego; w. kogucia – Tereszko pokonał Markiewicza (obaj Czarni); w. piórkowa – Wojtas (Gwardia) wygrał z Giecem (Czarni); w. lekka – Bulczak pokonał Galickiego (obaj Czarni); w. półśrednia – Tałaj wygrał przez poddanie sekundanta Sawicza (Gwardia); w. lekkośrednia – Kowalczyk (Gwardia) wygrał z Sujką (Czarni).

W Gorlicach odbyły się indywidualne młodzieżowe mistrzostwa Polski w boksie. W wadze lekkiej wystąpił Kazimierz Adach, który wywalczył srebrny medal.

Dwa brązowe medale zdobyli zawodnicy Czarnych na mistrzostwach Polski seniorów, które odbywały się w Poznaniu. W wadze lekkiej Kazimierz Adach uległ w walce o wejście do finału z Nowakiem (Poznań) i Gawryjałek w wadze półciężkiej, który walkę o finał przegrał z Kucharczykiem (Warszawa).

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim w Słupsku, pomiędzy Legią Warszawa i Czarnymi Słupsk, wygrali słupszczanie 13:9. Co prawda zespół trenera Henryka Niedźwiedzkiego (Legia) wystąpił bez swoich najlepszych zawodników, ale i tak emocji nie zabrakło. Punkty dla zespołu Czarnych zdobyli: Wędziński wywalczył remis, Loksztajn, Kowalewski, Kuć, Dragunowicz, Gawryjałek i Stodulski.

Uwaga sympatyków pięściarstwa z województw słupskiego i koszalińskiego skierowana była na ring w Słupsku, gdzie odbyło się pierwsze z dwóch finałowych spotkań o wejście do II ligi pomiędzy zespołami Czarnych i Gwardii Koszalin. Obie drużyny zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach. Spotkanie finałowe wyłonią zespół, który zakwalifikuje się do grona ośmiu drużyn walczących jesienią o awans do II ligi. Mecz wywołał w Słupsku zrozumiałe zainteresowanie. Zwyciężyli gospodarze 17:3. Dla zespołu Czarnych punkty zdobyli:Misiak, Stec walkę zremisował, Wędziński, Adach, Kowalewski, Kuć, Dragunowicz zdobył punkty walkowerem, Gawryjałek i Stodulski.

Drugi rewanżowy mecz Gwardii Koszalin i Czarnych Słupsk w walce o wejście do II ligi odbytego w Koszalinie zakończył się ponownym zwycięstwem zespołu Czarnych w stosunku 14:6. Dla zespołu Czarnych punkty zdobyli: Misiak, Wędziński, Kowalewski, Dragunowicz. Warda i Gołębiewski zdobyli punkty walkowerem.

Bardzo udanie zadebiutowali w finałowych rozgrywkach wejście do II ligi pięściarze Czarnych Słupsk. We własnej hali pokonali zespół Mazura Ełk 16:4. Najlepiej w słupskim zespole wypadł Kazimierz Adach w wadze lekkiej, który wygrał w świetnym stylu z Biryło. Dobrze zaprezentowali się także Kowalewski w wadze lekkopółśredniej i Gawryjałek w półciężkiej. Kowalewski po ciekawej walce pokonał pierwszych II rundzie przez poddanie niezłego Woźniaka. Pięściarz Mazura otrzymał dwa napomnienia i po silnych ciosach Kowalewskiego sędzia przerwał pojedynek. Gawryjałek w podobny sposób pokonał w II rundzie Twardowskiego. Pięściarz Mazura mógł zaimponować tylko odpornością na ciosy. Oto wyniki pozostałych walk: w. musza – Misiak (Czarni) już w pierwszej rundzie zmusił do poddania Michniewicza; w. kogucia – Stec (Czarni) przegrał dwa do remisu z Gresiem; w. piórkowa – Wędziński (Czarni) pokonał jednogłośnie na punkty Kuderskiego; w. półśrednia – Kuć (Czarni) już w pierwszej rundzie zmusił do poddania Bujaka; w. lekkośrednia – Gołębiewski (Czarni) przegrał 1:2 z Żylińskim. Zdaniem obserwatorów pięściarz Czarnych nie zasłużył na porażkę; w. ciężka – Stodulski (Czarni) znokautował Hołubowicza już w pierwszym starciu.

W pierwszych pojedynkach finałowych o wejście do II ligi pięściarskiej drużyny Środkowego Pomorza walczyły ze zmiennym szczęściem. Słupszczanie zostali pierwszymi liderami w swojej grupie. Oto tabela: 1) Czarni Słupsk – 16:4; 2) Stal Stocznia Szczecin – 11:9; 3) Gwardia Koszalin – 9:11; 4) Mazur Ełk – 4:16.

W Koszalinie odbył się tradycyjny turniej młodych pięściarzy o „Kryształową Wazę". W zespole Czarnych najlepiej się zaprezentowali: Tereszko, Pękalski, Augusewicz, Ciołek, Sujka i Nosal.

W Słupsku zakończył się międzynarodowy turniej bokserski juniorów o „Srebrne Rękawice". Z zespołu Czarnych najlepiej wypadli: w wadze półśredniej – Tałaj, który w finale pokonał Butnaru (Rumunia) oraz w wadze półśredniej – Pobłocki zajmując pierwsze miejsce.

Słupszczanie przegrali 8:12 w meczu o awans do II ligi z zespołem Stali Stocznia Szczecin. Niestety zabrakło trochę szczęścia u… sędziów, którzy parę pojedynków ocenili tak skrajnie każdy inaczej, że trudno było dopatrzeć się obiektywizmu. A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych): w. musza - Misiak rozegrał bardzo dobry pojedynek z mistrzem Polski Czerwińskim. Słupszczanin przegrał, ale za doskonałą postawę zasłużył na uznanie; w. kogucia – Stec zdobył punkty walkowerem; w. piórkowa – Wędziński sprawił zawód, przegrywając na punkty z młodym Golińskim; w. lekka – Adach stoczył ciężką walkę ze szczecińskim „królem nokautu" – Poznalskim. Był to emocjonujący pojedynek, który sędziowie ocenili następująco: dwóch – 60:56 dla Poznalskiego, jeden – 60:57 dla Adacha; w. lekkopółśrednia – Kowalewski przegrał z Pierwienieckim. Słupszczanin mógł się podobać, chociaż jeszcze nie poradził sobie z wicemistrzem kraju; w. półśrednia – Kuć po obustronnej słabej i chaotycznej walce wygrał z Gotkiewiczem; w. lekkośrednia – Gołębiewski przegrał z Bekiszem, chociaż w dwóch pierwszych rundach miał zdecydowaną przewagę; w. średnia – Dragunowicz zremisował z Kachnowiczem; w. półciężka – Gawryjałek zremisował z Mysiem. W tym pojedynku jeden sędzia orzekł remis, drugi – porażkę słupszczanina, a trzeci… dał mu zwycięstwo; w. ciężka – Stodulski nawet nie zdążył zadać ciosu, bo sekundant Stali poddał swojego pięściarza – Cyfkę.

Po dwóch kolejkach spotkań o wejście do II ligi bokserskiej w tabeli prowadzą Czarni – 24:16 przed Stalą Stocznia – 23:17, Gwardią Koszalin – 19:21 i Mazurem Ełk – 14:26. Obecna tabela jest odzwierciedleniem rzeczywistego układu sił w grupie. Dwa pierwsze zespoły mają największe szanse na awans.

W Koszalinie rozegrano kolejne spotkanie o wejście do II ligi w boksie. Spotkały się zespoły Gwardii Koszalin i Czarnych Słupsk. Jak było do przewidzenia wysokie zwycięstwo odnieśli dobrze przygotowani do tego pojedynku pięściarze Czarnych 17:3. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (gwardziści na pierwszym miejscu): Bartnik na skutek przewagi w III starciu pokonał Mikulskiego; Płaczkiewicz zremisował ze Steciem; Król na skutek kontuzji w II rundzie doznał porażki z Wędzińskim; Rejman już w I rundzie na skutek przewagi przegrał z Adachem; Gołas przegrał niejednomyślnie z Kowalewskim; Dominikowski został uznany za pokonanego, przegrywając niejednogłośnie na punkty z Kućiem; Weiwer w II starciu został poddany przez sekundanta Gołębiewskiemu; Kubera po najsłabszej walce dnia przegrał niejednogłośnie na punkty z Dragunowiczem; Sobczyk przegrał niejednogłośnie na punkty z Gawryjałkiem; Jaroszewski na początku I starcia na skutek przewagi przegrał ze Stodulskim.

Walczące o wejście do II ligi drużyny pięściarskie zakończyły pierwszą rundę rozgrywek. W grupie, w której występują Czarni Słupsk, sytuacja wygląda następująco: 1) Czarni – 41:29; 2) Stal Stocznia – 29:31; 3) Mazur Ełk – 28:32; 4) Gwardia Koszalin – 22:38. Do drugiej ligi awansują dwa pierwsze zespoły z grupy.

Piękny sukces na swym koncie zanotowali pięściarze Czarnych w rozgrywkach o wejście do II ligi. Zespół podopiecznych trenera Aleksego Antkiewicza pokonał na ringu Ełka zespół tamtejszego Mazura 14:6. Tak więc słupszczanie pokonali najtrudniejszą przeszkodę w zdobyciu upragnionych od lat II-ligowych szlifów. Po zwycięstwie w Ełku są już prawie na progu II ligi. A oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych): Stec zwyciężył Woronowicza. Mikulski przegrał z Gręsiem. Wędziński uległ Kuderskiemu. Adach po najładniejszej walce dnia pokonał w III rundzie Biryłę, którego sekundant zmuszony był poddać, aby nie doszło do nokautu. Kowalewski wypunktował Woźniaka. Kuć w II rundzie na skutek przewagi pokonał Kardyńskiego. Dragunowicz stosunkiem głosów dwa do remisu zwyciężył Walickiego. Gawryjałek już w I starciu znokautował Hołubowicza. Stodulski zdobył punkty bez walki z powodu niestawienia się na ringu zawodnika gospodarzy.

Ten dzień zapisze się złotymi zgłoskami w historii słupskiego sportu. Po 24 latach oczekiwań spełniły się marzenia kibiców, działaczy i trenerów. Pięściarze Czarnych pod wodzą dwukrotnego medalisty olimpijskiego, Aleksego ANTKIEWICZA zdobyli II-ligowe ostrogi. Wysokie zwycięstwo nad zespołem szczecińskiej Stali Stocznia – 15:5 przypieczętowało sukces. Mecz wywołał w Słupsku olbrzymie zainteresowanie. Już w środę zabrakło biletów na to spotkanie. 2,5 tysiąca widzów zgotowało drużynie i trenerowi długotrwałą owację. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – Stec już w I rundzie zwyciężył Misiaka;
w. kogucia – Mikulski w I starciu został poddany mistrzowi Polski Czerwińskiemu;
w. piórkowa – Wędziński przegrał na punkty z Golińskim;
w. lekka – Adach pokonał w II starciu przez nokaut Poznalskiego. Była to najbardziej emocjonująca walka.

W Szczecinie słupszczanin przegrał na punkty ze szczecińskim „królem nokautu". Wczoraj już od I rundy zaznacza się lekka przewaga słupszczanina. W II starciu Adach skraca dystans, przyspiesza i po jednym z ciosów Poznalski jest liczony do „8". W kilkanaście sekund później Adach potężnym ciosem znokautował swego rywala;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski nieoczekiwanie zwyciężył na punkty Pierwienieckiego. Jest to życiowy sukces słupszczanina. Przez trzy rundy trwała zacięta wymiana ciosów, w której minimalnie lepszy okazał się Kowalewski;
w. półśrednia – Kuć odniósł szczęśliwe zwycięstwo – stosunkiem głosów dwa do remisu – nad Bekieszem;
w. lekkośrednia – Gołębiewski już w II rundzie odniósł zwycięstwo (rsc) nad mistrzem Polski juniorów, Łabendzkim, który był dwukrotnie liczony;
w. średnia – Dragunowicz wygrał jednogłośnie na punkty z Kachnowiczem. W III rundzie słupszczanin doznał kontuzji ale do tej pory miał przewagę;
w. półciężka – Gawryjałek zremisował z Cywką. Była to chaotyczna walka obu pięściarzy;
w. ciężka – Stodulski zdobył punkty walkowerem.

Tradycyjne „sto lat" rozbrzmiewało w hali sportowej przy ul. Westerplatte w Słupsku kilkakrotnie. Pierwszy raz po zaskakującym nokaucie Kazimierza Adach w walce z Poznalskim. Szczeciński „król nokautu" przegrał na ringu słupskim własną bronią. Młody, utalentowany wychowanek Aleksego Antkiewicza zrewanżował się bokserowi Stali Stocznia za problematyczną porażkę poniesioną w Szczecinie. Kibice słupscy zgotowali swemu ulubieńcowi spontaniczną owację.

W ostatnim spotkaniu pięściarskim o wejście do II ligi zespół Czarnych wygrał walkowerem z koszalińską Gwardią. Koszalinianie zupełnie zlekceważyli mecz z Czarnymi, wystawiając tylko siedmioosobowy skład. Zgodnie z regulaminem PZB przyznano walkower Czarnym. W tej sytuacji odbyło się tylko spotkanie towarzyskie, w którym Czarni pokonali gwardzistów 14:4. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Czarnych): w. musza – Stec w drugiej rundzie zwyciężył przez przewagę Bartnika; w. kogucia – Mikulski przegrał przez poddanie w drugiej rundzie Królowi; w. piórkowa – Wędziński wypunktował Płaczkiewicza; w. lekka – Adach po dobrej walce odniósł zwycięstwo przez przewagę w trzeciej rundzie nad Żarczyńskim; w. lekkopółśrednia – Kowalewski zdobył punkty walkowerem; w. półśrednia – Kuć w pierwszej rundzie doznał kontuzji w walce z Buchholcem i walkę uznano za nie odbytą; w. lekkośrednia – Gołębiewski zremisował po dobrym pojedynku z Dominikowskim; w. średnia – Dragunowicz zdobył punkty walkowerem; w. półciężka – Gawryjałek po chaotycznym pojedynku zremisował z Sobczykiem; w. ciężka – Stodulski zdobył punkty walkowerem. Po meczu dwa tysiące kibiców słupskich, przedstawiciele władz sportowych i pięściarze Gwardii złożyli serdeczne gratulacje drużynie Czarnych z powodu awansu do II ligi.

Z okazji 30-lecia działalności MZKS Czarni Słupsk rozegrano w Słupsku międzynarodowy mecz pięściarski pomiędzy Czarnymi Słupsk i Dynamem Nowosybirsk (ZSRR). Zwyciężyli goście 12:8. Było to dobre spotkanie. Pięściarze radzieccy mają w swoich szeregach utytułowanych zawodników. Najładniejszą walkę stoczył w wadze lekkośredniej Gołębiewski. Dobrze zaprezentował się również kadrowicz Adach, który dzięki lepszej postawie na finiszu III rundy pokonał na punkty 2:1, Jemielianowa. Oto wyniki pozostałych walk: (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – stremowany i zbyt bojaźliwie walczący Stec został poddany przez sekundanta w III starciu Sawinowi. Stec był trzykrotnie liczony; w. kogucia – Król niezasłużenie przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Tkaczenką; w. piórkowa – Wędziński jednogłośnie uległ Seledcowowi; w. lekkośrednia – Kowalewski po bardzo dobrej walce jednogłośnie wypunktował Gorbatowa; w. półśrednia – Kuć przegrał w II rundzie na skutek przewagi Puszkajewa; w. średnia – Dragunowicz po ciekawej i wyrównanej walce uległ 1:2 na punkty Koniszewowi; w. półciężka – Gawryjałek przegrał na punkty z Nikulinem; w. ciężka – Stodulski już w II starciu zmusił do poddania niedoświadczonego Kirejewa.

Bardzo uroczysty przebieg miało zakończenie jubileuszu 30-lecia MZKS Czarni Słupsk. Odbyła się w hali sportowej przy ul. Westerplatte uroczystym koncertem pn. „Czarni społeczeństwu miasta i sympatykom sportu". Koncert prowadzili: znana spikerka TV – Krystyna Loska i redaktor Bohdan Tomaszewski. Rok 1976 był dla MZKS „Czarni" szczególny, gdyż obok awansu pięściarzy do II ligi, również duży sukces odniosły siatkarki tego klubu, awansując do ekstraklasy. Warto nadmienić, że koncert zaingurowała i zakończyła specjalnie napisana i skomponowana piosenka pt. „Wiwat Czarni" w wykonaniu duetu bułgarskiego. Słowa do piosenki napisał znany słupski poeta Zygmunt Flis, a muzykę – Karol Kodlec. Dla przypomnienia młodszym sympatykom Czarnych podajemy pełną treść tej piosenki:

WIWAT „CZARNI"

Muzyka: Karol Kodlec Słowa: Zygmunt Flis

Ma Warszawa swoją „LEGIĘ"
A „STAL" – Mielec dumnie ma,
Słupską chlubą zawsze „CZARNI"
Jak Zawisza w bój nam gna.

Wprawdzie kopią piłkę słabiej,
Jak „Benfica", „Bayern", „Ruch"
Lecz wierzymy, że podrosną
Bo ich wspiera Słupszczan duch.

REFREN: Wciąż wspaniali i ofiarni
Nasi chłopcy z klubu „CZARNI"
A drużyna nieugięta –
Nasze z „CZARNYCH" TO DZIEWCZĘTA.
LAT 30 Liczą „CZARNI",
To nie żarty –ho, ho, ho !
Dziś życzymy wam serdecznie:
Doczekajcie latek STO !

A dziewczęta od siatkówki
Grają w piłkę tak jak z nut
I już dzisiaj je widzimy
U najlepszych drużyn wrót.

Aszkiełowicz, Kuś, Duchnowska,
Innych dziewcząt zespół plus,
Pewnie sprawią niespodziankę:
Mistrzem Polski będzie SŁUPSK !

REFREN: Dla chłopaków Antkiewicza
Oklasków dziś nie żal,
Wywalczy nam ADACH
OLIMPIJSKI MEDAL !

Będzie wtedy w SŁUPSKU radość,
To jak dzisiaj: Święto, śmiech.
Serce rośnie, że Wy chłopcy
W drugiej lidze wreszcie też !

REFREN: Bo Słupszczanie, bo też władze
Was kochają, lubią czczą
I Prezesi chyba lepsi
Nizli w Mielcu – w Słupsku są !



Zgrupowanie w Bytowie. Na zdjęciu w górnym rzędzie od lewej: M. Dragunowicz, E. Gołębiewski, A. Kuć, S. Lokstajn, J. Stodulski, Cz. Kruszyński, Z. Gawryjałek, J. Kowalewski. W dolnym rzędzie od lewej: J. Stec, J. Misiak, M. Boratyński, A. Antkiewicz, R. Wędziński i K. Adach.

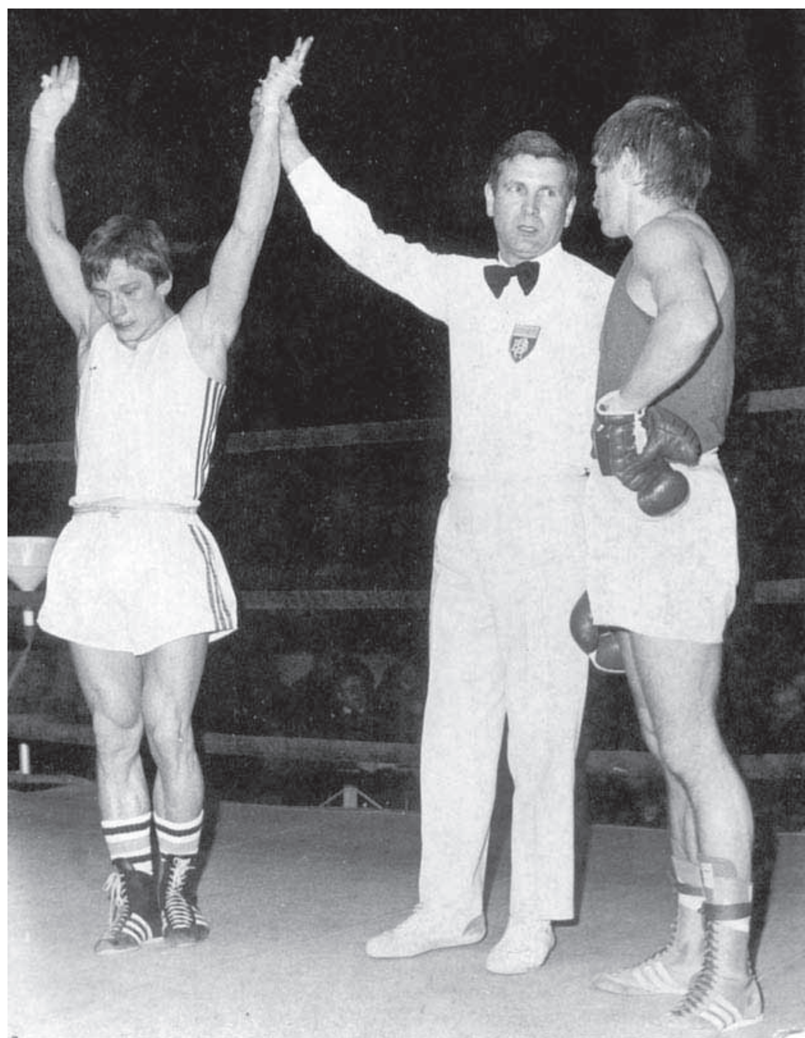
Andrzej Kuć w narożniku z A. Antkiewiczem.



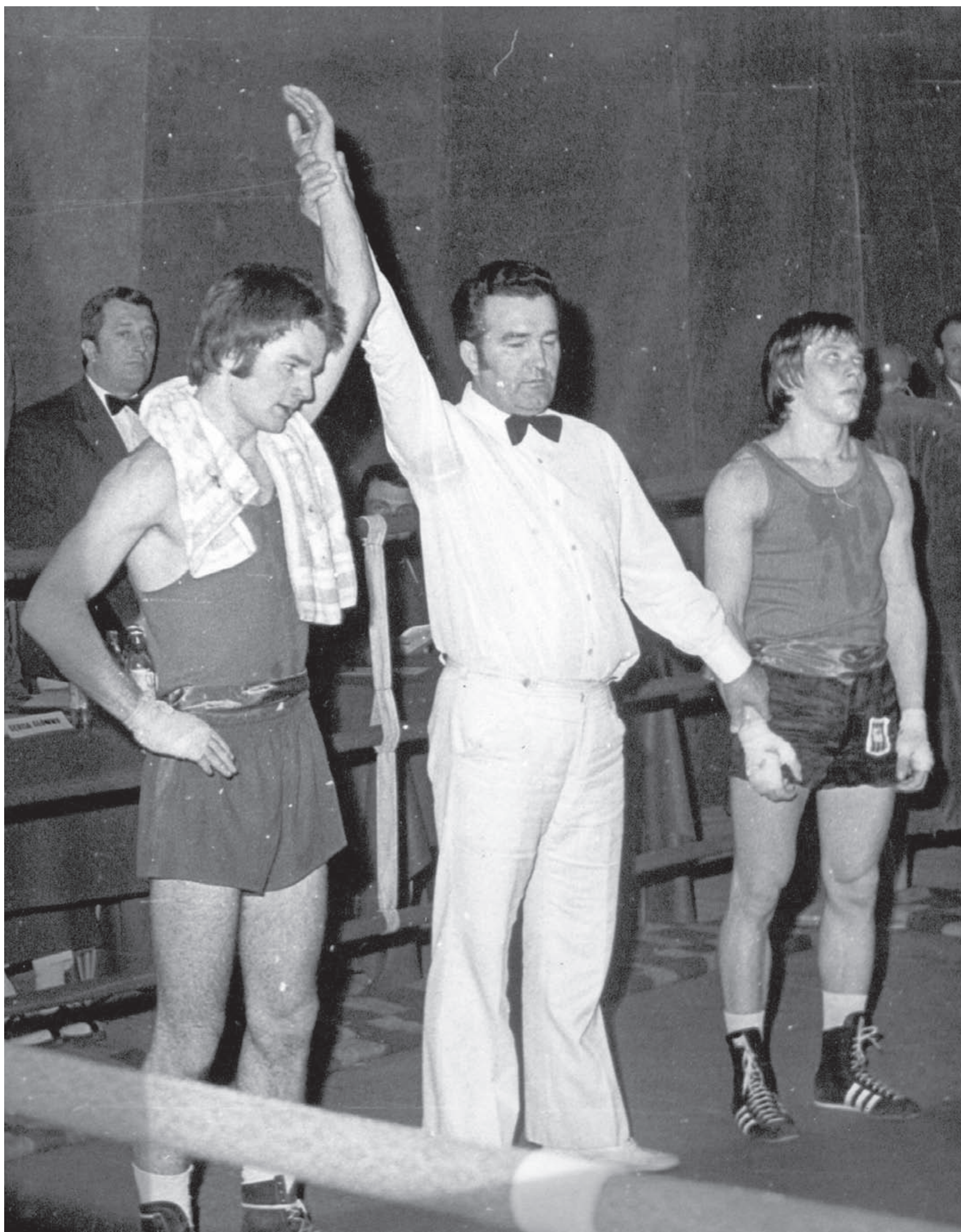
Kazimierz Adach.



Gerwazy Brugier składa gratulacje w kolejności od lewej: R. Wędziński, K. Adach, S. Loksztajn i J. Kowalewski.



Kazimierz Adach ogłoszony zwycięzcą w pojedynku z Wittem (Sokół Piła) w ramach rozgrywek II ligi.



K. Adach jako pokonany w finale z L. Szczepańskim (Błękitni Kielce) w I Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Gorlicach.

Rok 1977

Pięściarze Czarnych Słupsk zaingurowali sezon meczem ze Stalą Stocznia Szczecin w ramach rozgrywek o Puchar Polski. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czarnych 12:8. Mecz w Słupsku miał uroczoczystą oprawę. Kibice zgotowali serdeczną owację najlepszemu sportowcowi i trenerowi województwa słupskiego: Kazimierzowi Adachowi i Aleksemu Antkiewiczowi. Kwiaty otrzymali również pięściarze: Maciej Dragunowicz za stoczenie stu walk i Jan Kowalewski za 50 pojedynków. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Podobać się mogły tylko trzy walki. W wadze muszej Janusz Misiak z Czarnych spotkał się z… Januszem Misiakiem ze Stali. W walce imienników lepszy był słupszczanin, który pokonał swego rywala jednogłośnie na punkty. Jednak młody zawodnik Stali, mimo iż był trzykrotnie liczony, mógł się podobać. W wadze lekkopółśredniej udanie zadebiutował w Czarnych Krzysztof Degórski (pozyskany z Odry Brzeg). W II starciu na skutek przewagi pokonał on Tabora. Dobrą walkę stoczyli również w wadze półśredniej Kowalewski (Czarni) z Pierwienieckim. Dzięki lepszej kondycji w III starciu zasłużenie na punkty wygrał Pierwieniecki. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. kogucia – bojaźliwie walczący i nieustannie klinczujący Stec przegrał jednogłośnie na punkty z Czerwińskim; w. piórkowa – Wędziński w III rundzie doznał kontuzji z winy Celińskiego i sędziowie wypunktowali zwycięstwo pięściarza Czarnych; w. lekka – Kazimierz Adach zdobył punkty walkowerem; w. lekkośrednia – Andrzej Kuć po słabej walce zremisował z Bekiszem; w. średnia – Maciej Dragunowicz zremisował z młodym Łabenckim; w. półciężka – Gawryjałek po walce przypominającej zapasy przegrał z Kachnowiczem; w. ciężka – Jerzemu Stodulskiemu już w pierwszych sekundach poddano Cywkę.

We Wrocławiu z udziałem pięściarzy 8 państw odbył się turniej o złoty laur Wrocławia. W wadze lekkiej Kazimierz Adach zwyciężył 4:1 wicemistrza Czechosłowacji Salcia. W półfinale Adach spotkał się z Piwowarskim i przegrał stosunkiem głosów 1:4 a Jerzy Stodulski w finale przegrał z mistrzem Polski Skoczkiem.

W Gdańsku pięściarze Czarnych zmierzyli się w kolejnym meczu o Puchar Polski z miejscowym Stoczniowcem. Zgodnie z przewidywaniami, lepsi okazali się gospodarze, wygrywając 14:6. Jednak mimo porażki zespół Czarnych zasługuje na słowa uznania. Wszyscy słupscy pięściarze walczyli bardzo bojowo i toczyli wyrównane pojedynki z rutynowanymi rywalami. Prawie każda walka była wyrównana i zacięta. Zdaniem obserwatorów najładniejsze pojedynki stoczyli: Misiak z Cudnym, Wędziński z Kosedowskim, Degórski ze Świderskim i Kowalewski z Rudnickim. Na uznanie zasługuje przede wszystkim postawa Wędzińskiego, który przez trzy rundy toczył wyrównany pojedynek z brązowym medalistą Igrzysk w Montrealu, Kosedowskim. Przegrana na punkty nie przynosi ujmy pięściarzowi słupskiemu. Oto wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu gospodarze): Cudny przegrał w II rundzie przez przewagę z Misiakiem; Kwaśniewski po bardzo wyrównanej walce przegrał ze Steciem stosunkiem głosów 1:2; Kosedowski pokonał jednogłośnie na punkty Wędzińskiego; Świderski po typowo remisowej walce został uznany zwycięzcą (stosunkiem głosów 2:1) w walce z Degórskim; Rudnicki po zaciętym i również wyrównanym pojedynku wygrał na punkty z Kowalewskim; Majka pokonał jednogłośnie na punkty Kucia; Baranowski pokonał na punkty Gołębiewskiego; Balcerowiczowi sekundant poddał w I rundzie Kozickiego; Łuszczyński w swojej setnej walce znokautował w I rundzie Gawryjałka; Kaczmarski przegrał na punkty ze Stodulskim.

Zawodnicy Czarnych wzięli udział w międzynarodowym turnieju bokserskim o „Złoty Pas Polusa". Najładniejszą walkę stoczyli pięściarze „koronnej" wagi turnieju – piórkowej, której zwycięzca otrzymał „Złoty Pas". W tym roku to trofeum wywalczył Kijowski. Umiejętnie trzymał on na dystans słupszczanina Kazimierza Adach, świetnie kontrował i wygrał zasłużenie. W półfinale Adach wygrał z Duńczykiem Betzerem, demonstując bardzo ładny boks. Drugi reprezentant Czarnych w finale tego interesującego turnieju, Ryszard Tałaj przegrał w wadze półśredniej z Brydakiem. Dzień wcześniej słupszczanin znokautował w I rundzie Duńczyka Iversena. Andrzej Pobłocki w. średnia – w półfinale przegrał z Chamietczinem (ZSRR) – na punkty.

Już od dawna nie oglądano tak ciekawego i emocjonującego meczu bokserskiego jak spotkanie o Puchar Polski pomiędzy Czarnymi a pierwszoligową Olimpią Poznań. Goście przyjechali do Słupska w najsilniejszym składzie, jedynie bez Z. Nowaka. Spotkanie, po zaciętych i stojących na dobrym poziomie walkach, zakończyło się zwycięstwem zespołu Czarnych 11:7. W zespole gospodarzy na szczególne wyróżnienie zasłużyli Misiak i Adach, a także mimo porażki Gołębiewski. Podobał się również debiutujący w wadze półciężkiej – Pobłocki. Oto wyniki walk: (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Misiak w II rundzie pokonał na skutek przewagi Motałę; w. kogucia – Stec wypunktował Andrzejewskiego; w. piórkowa – Adach w II starciu wygrał na skutek przewagi z Kowalą; w. lekka – Degórski stosunkiem głosów dwa do remisu pokonał S. Nowaka; w. lekkopółśrednia – Ko-

walewski odniósł zwycięstwo nad Rutkowskim; w. półśrednia – Kuć w pojedynku z Felkelem prowadząc wysoko na punkty na 15 sekund przed zakończeniem walki został po silnym ciosie przeciwnika odesłany do narożnika; w. lekkośrednia – Gołębiewski przegrał na punkty z mistrzem Polski, Stachowiakiem; w. średnia – walkę Dragunowicz – Guzielak uznano za nieodbytą, ponieważ pięściarz Olimpii doznał w I rundzie kontuzji; w. półciężka – Pobłocki zremisował z ubiegłorocznym mistrzem Polski juniorów Kamińskim; w. ciężka – Stodulski po zaciętej walce obfitującej w dużą wymianę ciosów przegrał stosunkiem głosów dwa do remisu z wicemistrzem Polski, Mazurem.

Słabo wypadli w kolejnym meczu o Puchar Polski pięściarze Czarnych, przegrywając w Szczecinie z tamtejszą Stalą Stocznia 5:15. Słupszczan usprawiedliwia częściowo to, że wystąpili bez chorych na grypę Dragunowicza, Kucia i Stodulskiego. Zachorował także trener Antkiewicz i drużynę poprowadził jego asystent Henryk Grajewski. W zespole Czarnych najlepiej zaprezentował się Adach (w. lekka), który w II rundzie rozstrzygnął na swoją korzyść walkę z Kotkowiczem. Po silnych ciosach Adacha szczecinianin był liczony i sekundant poddał go. A oto wyniki walk w kolejności od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu słupszczanie). W w. muszej Janusz Misiak (Czarni) zmierzył się z… Januszem Misiakiem (Stal). Pojedynek dwóch imienników zakończył się remisem. W kolejnych walkach: Stec przegrał z Czerwińskim (słupszczanin był liczony), Wędziński po raz kolejny doznał porażki z Golińskim, Kowalewski po ciekawym pojedynku przegrał na punkty z Pierwienieckim, Tałaj słabo spisał się (był trzykrotnie liczony) w pojedynku z Bekiszem i uległ mu zdecydowanie, Największy zawód sprawił jednak chyba Gołębiewski przegrywając ze słabym technicznie Skrzypczakiem, Pobłocki zdobył punkty v.o., Szewczyk przegrał w II rundzie przez rsc z Cywką, Kuskowski (Stal) zdobył punkty walkowerem, ponieważ lekarz nie dopuścił do walki Stodulskiego.

W Pile rozegrano mistrzostwa okręgu seniorów w boksie z udziałem reprezentantów województw koszalińskiego, słupskiego i pilskiego. Zespół Czarnych nie uczestniczył w swym najsilniejszym składzie, ponieważ kilku czołowych zawodników nadal choruje na grypę - łącznie z trenerem Antkiewiczem, w związku z tym sekundantami naszego zespołu byli Józef Mazur i Edmund Włodkowski. Oto wyniki walk finałowych: w. papierowa – Bartnik (Gwardia) pokonał na punkty swego kolegę klubowego Wyszyńskiego; w. musza – Misiak (Czarni) wygrał na punkty z Barczem (Sokół Piła); w. kogucia – Krupa (Sokół) pokonał jednogłośnie na punkty swego kolegę klubowego Dyca; w. piórkowa – Król (Gwardia Koszalin) wygrał stosunkiem głosów 3:2 ze Szczęśniakiem (Sokół); w. lekka – Degórski (Czarni) pokonał 4:1 Szymczaka (Sokół). W II rundzie pięściarz Sokoła doznał kontuzji i walka została przerwana; w. lekkopółśrednia – Kowalewski (Czarni) wygrał po ładnej i ciekawej walce ze Sztubą (Sokół). Sędziowie punktowali 3:2 dla słupszczanina; w. półśrednia – Galanty (Sokół) zwyciężył w II rundzie przez przewagę młodego Tałaja (Czarni); w. lekkośrednia – Drewicz (Sokół) pokonał na punkty Gołębiewskiego (Czarni); w. średnia – Sobczyk (Gwardia) zdobył punkty bez walki ponieważ lekarz nie dopuścił na ring Janickiego (Sokół); w. półciężka – Wajgelt (Sokół) pokonał w I rundzie na skutek przewagi swego kolegę klubowego, Jaworskiego; w. ciężka – w spotkaniu dwóch przedstawicieli gospodarzy Osiński wygrał 3:2 z Ciemińskim.

W Sosnowcu rozgrywane były mistrzostwa Polski seniorów w boksie. W walkach ćwierćfinałowych Ryszard Wędziński (w. piórkowa) przegrał w II rundzie przez dyskwalifikację z Piątkowskim (Gwardia W-wa). W wadze lekkopółśredniej Jan Kowalewski przegrał jednogłośnie na punkty z Pierwienieckim. Jednak słupszczanin zasłużył na słowa uznania. W wadze lekkiej Kazimierz Adach (Czarni) pokonał przez nokaut w II rundzie Poznalskiego. Przykry zawód sprawił Jan Stec (Czarni), który przegrał w ćwierćfinale ze słabo wyszkolonym Kozakiem (BBTS Bielsko). Jako jedyny do walki półfinałowej dobrnął Kazimierz Adach, który w walce o wejście do finału przegrał z Nowakiem (Poznań). Na usprawiedliwienie K. Adacha, należy nadmienić, że odnowiła mu się kontuzja ręki w I rundzie i trener H. Grajewski zmuszony był poddać naszego zawodnika. Za zdobycie brązowego medalu należą się naszemu pięściarzowi słowa uznania.

Pięściarze Czarnych w kolejnym meczu o bokserski Puchar Polski sprawili ponad dwutysięcznej słupskiej widowni olbrzymią niespodziankę, wygrywając z czołowym zespołem ekstraklasy – Stoczniowcem Gdańsk 15:5. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze lekkośredniej Gołębiewski (Czarni) z Baranowskim. Słupszczanin zrewanżował się przeciwnikowi za porażkę w Gdańsku. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Misiak uzyskał dość szczęśliwy remis z byłym mistrzem Polski – Orsztem; w. kogucia – Stec pokonał na punkty Kwaśniewskiego. Słupszczanin w II rundzie doznał kontuzji, lecz do tej pory prowadził; w. piórkowa – Wędziński stosunkiem głosów dwa do remisu pokonał Litwina. Pięściarz Czarnych był dwukrotnie liczony w I rundzie, lecz później przełamał kryzys, uzyskując przewagę. W trzecim starciu również Litwin był dwukrotnie liczony; w. lekka – Loksztajn w II rundzie uległ na skutek przewagi aktualnemu mistrzowi Polski Kosedowskiemu; w. lekkopółśred-

nia – Degórski po najsłabszej walce wygrał 2:1 ze Świderskim; w. półśrednia – Kowalewski odniósł jednogłośne zwycięstwo nad Majką; w. lekkośrednia – Gołębiewski na skutek przewagi pokonał w III starciu Baranowskiego; w. średnia – Dragunowicz został poddany przez trenera wicemistrzowi Polski – Łuszczyńskiemu; w. półciężka – Wiesław Adamski (nowy nabytek Czarnych ze Startu Elbląg) zaprezentował się dobrze w pierwszej walce na ringu słupskim, wygrywając na punkty z Kaczmarskim; w. ciężka – Stodulski zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Mistrzostwa województwa słupskiego w boksie w kategorii juniorów rozegrano w Słupsku. Najlepiej w zespole Czarnych wypadli: Gospodarczyk, Pancerski, Włodarski, Skwarek, Kowalczyk i Antoni Pałucki.

Bardzo dobrze spisali się pięściarze Czarnych, startujący w tradycyjnym międzynarodowym turnieju o „Grand Prix" Słowacji w Nitrze. W tych silnie obsadzonych zawodach słupszczanie zajęli trzy pierwsze miejsca. W swoich kategoriach zwyciężyli: Janusz Misiak, Ryszard Tałaj i Eugeniusz Gołębiewski. Dobrze spisali się również zdobywcy drugich miejsc: Kowalewski, Adamski i Stodulski. Czterech innych pięściarzy Czarnych zajęło na tym turnieju trzecie miejsca. Na pochwałę – mimo porażki – zasługuje młody Pobłocki, który w pierwszej walce spotkał się z mistrzem Rumunii, rutynowanym Mirceą. Słupszczanin walczył bardzo dobrze i przegrał nieznacznie na punkty.

W ostatnim meczu eliminacyjnym o Puchar Polski w boksie, zespół Czarnych spotkał się w Poznaniu z I--ligową Olimpią i doznał porażki 5:15. Wyniki walk: w. musza – Misiak pokonał w I rundzie na skutek przewagi Szymańskiego; w. kogucia – Stec sprawił przykry zawód przegrywając na punkty z Kosickim; w. piórkowa – Wędziński po dobrej walce zremisował z Nowakiem; w. lekka – Loksztajn już w I rundzie poddany został Kowali; w. lekkopółśrednia – Kowalewski odniósł jednogłośne zwycięstwo nad Rutkowskim; w. półśrednia – Jakubowski (Olimpia) zdobył punkty walkowerem; w. lekkośrednia – Gołębiewski stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał ze Stachowiakiem; w. średnia – Gawryjałek stosunkiem głosów 1:2 uległ Guzielakowi; w. półciężka – Pobłocki przegrał na punkty z Pudlickim; w. ciężka – Stodulski przegrał w II rundzie na skutek przewagi Mazura.

W Szczecinie odbył się międzynarodowy turniej pięściarski o nagrodę „Gryfa Szczecińskiego". Dobrze wypadli reprezentanci Czarnych Słupsk. Misiak w wadze muszej w pierwszej walce pokonał Odalskiego (Gwardia W-wa), a nstępnie wyeliminował Bułgara Nikołowa. Do walki finałowej Misiaka nie doszło, gdyż lekarz nie dopuścił do startu Cioty i słupszczanin zajął pierwsze miejsce. Kowalewski w wadze lekkopółśredniej również odniósł dwa zwycięstwa i w finale spotkał się z reprezentantem Polski – Szczerbą (Legia W-wa). Słupszczanin przegrał jednogłośnie, ale po dobrej walce. Sprawozdawcy orzekli, że był to najbardziej emocjonujący pojedynek szczecińskich finałów. Nie powiodło się natomiast dwom pozostałym reprezentantom Czarnych. Wędziński w wadze piórkowej został wyeliminowany już w pierwszym pojedynku przez Paduchowicza (Miedź Legnica), zaś Adamski w wadze półciężkiej przegrał z młodzieżowym mistrzem Europy Janczuskasem (ZSRR).

Z udziałem przedstawicieli klubów bokserskich odbyła się w Łodzi narada poświęcona dokonaniu podziału drużyn walczących w I i II lidze oraz rozgrywek o wejście do II ligi. Rozgrywki o mistrzostwo II ligi odbywać się będą w 8 grupach (po 4 zespoły). Mistrzowie grup spotkają się w dwóch trójmeczach. Drużyny, które zajmą pierwsze miejsca awansują do I ligi. Pięściarze Czarnych – beniaminek II ligi wylosowali grupę drugą, w której spotkają się z bardzo silnymi rywalami: Zagłębiem Konin, Sokołem Piła i Moto Jelcz.

W Słupsku odbyły się II Indywidualne Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Boksie. Pięściarze Czarnych dzięki wywalczeniu 6 medali (2 złote, 1 srebrny i 2 brązowe) zdobyli pierwsze miejsce w klasyfikacji klubowej. Finały mistrzostw stały pod znakiem zaciętych i wyrównanych pojedynków. Najładniejszą walkę w finałach stoczyli Adach z Drozdem (Zagłębie Lubin) w wadze lekkiej. Jednogłośnie na punkty wygrał słupszczanin. Oto zdobyte medale przez słupskich zawodników: w. papierowa - Mikulski (Czarni) przegrał z Pietrzykowskim (Gwardia Łódź) na skutek kontuzji łuku brwiowego; w. lekka – Kazimierz Adach (Czarni) wygrał 5:0 z Drozdem; w. lekkośrednia – Kozicki (Czarni) zwyciężył Pindora (Walka Zabrze). Brązowe medale dla Czarnych wywalczyli: w. lekkośrednia – Ryszard Tałaj; w. średnia – Andrzej Pobłocki.

Oto finaliści II Młodzieżowych Mistrzostw Polski – Słupsk 1977 r. (Zwycięzcy wymienieni na pierwszym miejscu)
Waga papierowa – Bogusław Pietrzykowski (Gwardia Łódź) – Jerzy Mikulski (Czarni Słupsk),
musza – Krzysztof Lipkowski (GKS Jaworzno) - Marek Popielarczyk (Zawisza Bydgoszcz),
kogucia – Krzysztof Płaczkiewicz (Gwardia Koszalin) – Krzysztof Żeromiński (Broń Radom),
piórkowa – Leszek Szczepański (Błękitni Kielce) – Ryszard Kachno (Avia Świdnik),
lekka – Kazimierz Adach (Czarni Słupsk) – Stanisław Drozd (Zagłębie Lubin),
lekkopółśrednia – Ryszard Wasilewski (Polonia Warszawa) – Jan Mączka (Victoria Wałbrzych),

półśrednia – Aleksander Brydak (Stal Rzeszów) – Czesław Sławiński (Gwardia Warszawa),
lekkośrednia – Stanisław Kozicki (Czarni Słupsk) – Aleksander Pinder (Walka Zabrze),
średnia – Jan Krysiuk (Gwardia Białystok) – Szczepan Piwnik (Stal Starachowice),
półciężka – Paweł Skrzecz (Gwardia Warszawa) – Marek Węgierski (Zagłębia Lubin),
ciężka – Grzegorz Skrzecz (Gwardia Warszawa) – Janusz Czerniszewski (Legia Warszawa).

Do Phenianu (KRLD) na „Turniej Przyjaźni" powołany został pięściarz Czarnych Słupsk, Andrzej Pobłocki, który występować będzie w wadze półciężkiej.

Czarni Słupsk swój pierwszy mecz w II lidze rozegrają z Moto Jelcz Oława. Zawodnicy uczestniczyli w zgrupowaniu w Efori-Nord (Rumunia). Po powrocie trener A. Antkiewicz ogłosił kadrę zespołu: w. musza – Janusz Misiak; w. kogucia – Jan Stec i Piotr Nowak; w. piórkowa – Ryszard Wędziński i Arkadiusz Paturej; w. lekka – Kazimierz Adach i Stanisław Loksztajn; w. lekkopółśrednia – Jan Kowalewski i Krzysztof Degórski; w. półśrednia – Ryszard Tałaj i Wojciech Żuchliński; w. lekkośrednia – Eugeniusz Gołębiewski, Stanisław Kozicki i Andrzej Kuć; w. średnia – Zbigniew Gawryjałek i Maciej Dragunowicz; w. półciężka – Wiesław Adamski i Andrzej Pobłocki; w. ciężka – Jerzy Stodulski. Trenerami – Aleksy Antkiewicz i Henryk Grajewski. Do drużyny przybyli: Arkadiusz Paturej (z Wybrzeża Gdańsk) i Wojciech Żuchliński (ze Stoczniowca Gdańsk). Wiceprezesem zarządu do spraw boksu jest Jerzy Guziński, przewodniczącym sekcji – Władysław Klimkowicz, sekretarz – Alfred Baron, kierownicy drużyny – Edmund Rekowski i Jerzy Reimer. Lekarzem klubowym – Waldemar Golian.

Udanie zadebiutowali pięściarze Czarnych Słupsk w rozgrywkach II ligi. W Oławie wygrali pojedynek z Moto Jelcz – 12:8. Oto wyniki walk (pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu):
w. musza – Misiak w I rundzie na skutek przewagi pokonał Pakułę, który był dwukrotnie liczony;
w. kogucia – Stec przegrał nieznacznie na punkty z Kujawskim;
w. piórkowa – Wędziński sprawił zawód i przegrał po słabej walce ze Stefanowskim;
w. lekka – Loksztajn zremisował z Mencelem;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski po bardzo zaciętej wymianie ciosów wygrał na punkty z Chmurą;
w. półśrednia – Degórski już w I rundzie zmusił do poddania przez sekundanta Kusia;
w. lekkośrednia – Gołębiewski po dramatycznym i stojącym na wysokim poziomie pojedynku zremisował z Kłosem;
w. średnia – Gawryjałek już w II rundzie doznał kontuzji łuku brwiowego i jego walkę z Woźniakiem uznano za nie odbytą;
w. półciężka – Adamski odniósł wysokie zwycięstwo na punkty z Tatarem;
w. ciężka – Stodulski (Czarni) otrzymał punkty walkowerem.

W ramach III „Słupskich Dni Sportu" w Słupsku odbył się pojedynek pięściarski pomiędzy Czarnymi i reprezentacją Słowacji. Po stojących na dobrym poziomie walkach wygrali gospodarze – 16:6. Najładniejszą walką turnieju było spotkanie mistrza Czechosłowacji, Jana Tabacka z Maciejem Dragunowiczem (waga średnia). Zwyciężył Czechosłowak 2:1. Na dobrym poziomie stał także pojedynek między aktualnym mistrzem juniorów Czechosłowacji, Janem Kavacikiem i kapitanem słupskiego zespołu, Eugeniuszem Gołębiewskim. Po dobrej technicznie walce wygrał Gołębiewski. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Nowak wygrał w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację Totha; w. kogucia – Paturej pokonał na punkty Dudasika; w. piórkowa – Wędziński zwyciężył w trzeciej rundzie przez rsc Brissa; w. lekka – Loksztajn pokonał na punkty Turjana; w. lekkopółśrednia – Kowalewski zwyciężył Slabeja; w. półśrednia I – Żuchliński przegrał z Michalanskym; w. półśrednia II – Degórski wygrał w drugiej rundzie przez przewagę z Pazstorem; w. półciężka – Adamski przegrał z Somikiem; w. ciężka – Stodulski wygrał na punkty z Franckiem.

Pięściarze II ligowego zespołu Czarnych Słupsk wystąpili przed własną publicznością. Ich spotkanie oglądało 2,5 tys. widzów (komplet). Mecz słupszczan z ubiegłorocznym zespołem I ligi – Zagłębiem Konin zakończył się zwycięstwem gospodarzy 20:0 ! A oto wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu słupszczanie): Nowak pokonał Szczepańskiego; Paturej – Kaczmarka; Adach już w pierwszej rundzie zasypał gradem ciosów młodzieżowego wicemistrza Polski Ciesielskiego i sekundant drużyny Zagłębia poddał swojego zawodnika, chroniąc go w ten sposób przed niechybnym nokautem; Kowalewski pokonał Sobańskiego, który był dwukrotnie liczony; dramatyczną walkę stoczył Degórski z Wypychowskim. W drugiej rundzie prowadzący na punkty Degórski był dwa razy liczony, aby w trzeciej też dwa razy posłać na matę swojego przeciwnika. Degórski wygrał stosunkiem głosów 2 do remisu; Gołębiewski wypunktował Stelmasika; Kozicki wygrał z Kieleszkowskim (dyskwalifikacja w trzeciej rundzie); w wadze półciężkiej dwa ciosy Adamskiego wystarczyły, aby młody Dermatowicz został odesłany do narożnika; w wadze ciężkiej Stodulski wygrał z Kujawą (dyskwalifikacja w drugim starciu). Oto jak przedstawia się

tabela rozgrywek II ligi – grupa II, po dwóch kolejkach: 1) Czarni – 32:6; 2) Sokół Piła – 26:14; 3) Moto Jelcz – 18:20; 4) Zagłębie Konin – 2:38.

Rozgrywki pięściarskie w II lidze osiągnęły już swój półmetek. W najciekawszym meczu grupy II Sokół Piła spotkał się na własnym ringu z Czarnymi Słupsk. Po zaciętych i emocjonujących pojedynkach spotkanie zakończyło się nieznacznym zwycięstwem gospodarzy 11:9. W drużynie Czarnych wyróżniki się Misiak i Adach oraz zawodnicy dwóch najcięższych wag: Adamski i Stodulski. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):
w. musza – Misiak już w pierwszej rundzie wygrał przez przewagę z Barczem;
w. kogucia – Nowak uległ w trzeciej rundzie przez przewagę Krupy;
w. piórkowa – Paturej zwyciężył dwa do remisu Szczęśniaka;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski sprawił zawód przegrywając wysoko ze słabo wyszkolonym Sztuką;
w. lekkośrednia – w najbardziej zaciętym pojedynku Gołębiewski zremisował z Galantym;
w. średnia – Dragunowicz już w pierwszej rundzie przegrał przez przewagę Drewicza;
w. półciężka – Adamski zwyciężył przez przewagę w trzeciej rundzie Selkego;
w. ciężka – Stodulski wygrał dwa do remisu z Osińskim.

W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi pięściarskiej zespół Czarnych pokonał na własnym ringu drużynę Moto Jelcz 18:2. Z 9 stoczonych walk (goście nie wystawili zawodnika w wadze lekkośredniej) tylko jedna trwała przez pełne trzy rundy, pozostałe zakończyły się przed czasem. Goście byli zbyt słabym przeciwnikiem dla lidera II grupy. Mecz zakończył się od sensacyjnej porażki Misiaka w wadze muszej, który zaatakował odkryty Gregorczyk i po celnym ciosie zawodnika gości został odesłany do rogu. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):
w. kogucia – Stec wygrał w II rundzie przez rsc z Kujawskim;
w. piórkowa – Paturej zwyciężył Mencla. Słupszczanin był jednak dwukrotnie liczony po kontrach przeciwnika;
w. lekka – Adach wysoko na punkty zwyciężył Ignaczaka;
w. lekkopółśrednia – Degórski sprawił miłą niespodziankę odnosząc zwycięstwo w III rundzie (poddanie przez sekundanta) nad wysoko notowanym Chmurą;
w. lekkośrednia – Gołębiewski zdobył punkty walkowerem;
w. półśrednia – Żuchliński już w pierwszej rundzie zwyciężył Kusia (poddanie przez sekundanta);
w. średnia – Kozicki wygrał przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Woźniakiem;
w. półciężka – Adamski w pierwszej rundzie zmusił do poddania Tatara;
w. ciężka – Stodulski zwyciężył przez przewagę w pierwszej rundzie z Jarosiewiczem.

Następnym przeciwnikiem zespołu Czarnych Słupsk w rywalizacji o mistrzostwo II ligi była drużyna Zagłębia Konin. Zagłębie na swoim terenie musiał uznać wyższość Czarnych i przegrał 12:8. Mimo, że Czarni wystąpili w Koninie bez kontuzjowanego Adacha, odnieśli zasłużone zwycięstwo. Ze słupskich zawodników najlepiej spisali się Stec, Wędziński, Gołębiewski i Stodulski. Poniżej swych możliwości walczył Żuchliński, przykrą niespodziankę sprawił także Paturej. Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – Misiak stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał ze Szczepańskim;
w. kogucia – Stec odniósł jednogłosne zwycięstwo nad Wijatą po ładnej i ciekawej walce;
w. piórkowa – Paturej w I rundzie został znokautowany przez Ciesielskiego;
w. lekka – Wędziński wygrał na punkty z Kaczmarkiem;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika;
w. półśrednia – Żuchliński po chaotycznej walce zremisował z Tomaszewskim;
w. lekkośrednia – Gołębiewski również nie rozstrzygnął pojedynku z Leśniewiczem;
w. średnia – Kozicki już w pierwszej rundzie przegrał na skutek przewagi Kieliszkowskiego;
w. półciężka – Adamski odniósł wysokie zwycięstwo nad Michalskim;
w. ciężka – Stodulski wygrał w III rundzie na skutek dyskwalifikacji Kujawy.

Pięściarze Czarnych Słupsk zdecydowanie wywalczyli mistrzostwo II grupy w rozgrywkach II ligi, pokonując na słupskim ringu najgoźniejszego rywala, drużynę Sokoła Piła 15:3. W meczu z Sokołem pięściarze Czarnych spisali się bardzo dobrze, a większość walk stała na wysokim poziomie. Najładniejszą walkę meczu stoczył Gołębiewski, nokautując w trzeciej rundzie znanego zawodnika – Drewicza. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – Misiak wygrał w drugiej rundzie przez przewagę z Dycem;

w. kogucia – Stec sprawił miłą niespodziankę, wygrywając po dobrej walce na punkty z wysoko notowanym Krupą;
w. piórkowa – walkę Wędzińskiego ze Szczęśniakiem uznano za nie odbytą (kontuzja łuku brwiowego Szczęśniaka w I rundzie);
w. lekka – Adach po zaciekłym pojedynku odniósł punktowe zwycięstwo nad Wittem;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski po słabej i chaotycznej walce zremisował ze Sztubą;
w. półśrednia – Żuchliński przegrał na punkty z Pecką;
w. lekkośrednia – Gołębiewski znokautował w III rundzie Drewicza;
w. średnia – Kozicki wygrał jednogłośnie na punkty z Selkiem;
w. półciężka – Adamski zwyciężył walkowerem z powodu niestawienia się w ringu Wajgelta;
w. ciężka – Stodulski wygrał w III rundzie przez przewagę z Ciemińskim.
Mecz bokserski Czarnych z Sokołem obserwował trener Błękitnych Kielce, z którymi pięściarze słupscy walczyć będą w decydującym turnieju o wejście do ekstraklasy. Natomiast Czarni wysłali swoich obserwatorów na mecze do Kielc, Wałbrzycha i Paszowej. Dzięki temu trener A. Antkiewicz będzie znał aktualne możliwości przeciwników przed turniejem o awans do I ligi. Słupscy bokserzy walczyć będą o wejście do ekstraklasy na turnieju w Bydgoszczy a ich przeciwnikami będą drużyny Błękitni Kielce (mistrz grupy IV) i Victoria Wałbrzych (mistrz grupy VI).

W rozegranym w Słupsku meczu pięściarskim juniorów miejscowi Czarni pokonali Pogoń Szczecin 14:6. Zwycięstwa dla gospodarzy odnieśli: Margas, Zaniewicz, Tereszko, Wysocki, Podgórski, Kowalczyk i Pałucki.

Szał radości zapanował na trybunach po ogłoszeniu werdyktu walki pomiędzy kapitanem drużyny Czarnych Gołębiewskim a Marczewskim (Błękitni Kielce). Zwyciężył jednogłosnie na punkty słupszczanin, pieczętując awans drużyny Czarnych do pięściarskiej ekstraklasy. Czarni prowadzili z Błękitnymi 11:3. Ponad tysiąc kibiców przybyłych na mecz do Chojnic zaintonowało tradycyjne „sto lat", rozpoczęło się skandowanie: „I liga, I liga, Antkiewicz, Antkiewicz" rozwinięto przygotowane transparenty witające pięściarzy Czarnych w I lidze. Drużyna trenera Aleksego Antkiewicza i Henryka Grajewskiego nie zaprzepaściła szansy. Słupski beniaminek rewelacyjnie spisujący się w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w okresie jednego roku szturmem wywalczył mistrzostwo w grupie i… I-ligowe szlify w decydującym trójmeczu w Chojnicach. Po 23 latach sympatycy sportu w Słupsku znowu będą emocjonować się walkami I-ligowców. Duże brawa należą się niezwykle ambitnemu zespołowi, jego szkoleniowcom i działaczom Czarnych za piękny prezent, jaki sprawili sympatykom sportu w Słupsku i na Pomorzu Środkowym.

Turniej chojnicki zakończył się nieprzyjemnym zgrzytem z winy ekipy kieleckiej, a w niedzielę również zespołu wałbrzyskiej Victorii. Po piątkowym zwycięstwie Czarnych nad Victorią 17:3 sobotni mecz słupszczan z Błękitnymi decydował o awansie jednej z tych drużyn do I ligi. Napięcia nerwowego nie wytrzymało kierownictwo Błękitnych, które po efektownym zwycięstwie Gołębiewskiego (nota bene wychowanka Chojniczanki), po prostu nie mogła się pogodzić z porażką. Po poddaniu się w następnej walce już w pierwszej rundzie Bieleckiego w walce z Kozickim, do trenera drużyny kieleckiej podbiegł lekarz drużyny Błękitnych i zażądał wycofania dwóch następnych pięściarzy Błękitnych z walk, jako rzekomo niezdolnych do wejścia na ring. Nie pomogła interwencja delegatów Polskiego Związku Bokserskiego, Hieronima Mrozowskiego i Stanisława Golańskiego, aby odwołali swoją nieprzemyślaną decyzję. Sekundant Błękitnych pod presją działaczy nie dopuścił zawodników do walki. W tej sytuacji Czarni wygrali mecz 17:3. Jest to wynik uzyskany na ringu, lecz – jak powiedział w rozmowie ze sprawozdawcą „Głosu Pomorza" Hieronim Mrozowski, będzie on zweryfikowany przez zarząd PZB. Na tym nie zakończył się sobotni zgrzyt. Wczoraj rano nie stawili się na wagę zawodnicy Błękitnych i Victorii, którzy mieli ze sobą toczyć pojedynki. Zamiast nich przybyli kierownicy ekip z pisemnymi protestami, motywując niestawienie się zawodników tym, iż są oni niezadowoleni werdyktami sędziowskimi. Obaj przyznali w rozmowie z przedstawicielami PZB, że porażki Victorii i Błękitnych z Czarnymi były za wysokie. Wyniki meczów i walk w trójmeczu w Chojnicach z udziałem Czarnych Słupsk: Czarni – Victoria Wałbrzych – 17:3. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. musza – Misiak zdecydowanie pokonał na punkty Terpiłowskiego;
w. kogucia – Stec zwyciężył jednogłośnie na punkty Kaczmarczyka;
w. piórkowa – Wędziński po nieciekawej walce wypunktował jednogłośnie Kubińskiego;
w. lekka – Adach po bardzo ładnym i emocjonującym pojedynku wygrał wysoko na punkty z Liedke;
w. lekkopółśrednia – Degórski zremisował z Budnym;
w. półśrednia – Żuchliński pokonał w II starciu Dekerta na skutek poddania go przez sekundanta; w. lekkośrednia – Gołębiewski zwyciężył przez poddanie w II rundzie Nowakowskiego;

w. średnia – Kozicki wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie Dawca;
w. półciężka – Adamski został już w pierwszym starciu poddany przez sekundanta po silnym ciosie Zielepucha;
w. ciężka – Stodulski zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Czarni – Błękitni Kielce – 17:3. Wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):
w. musza – Misiak już w I rundzie przegrał przez poddanie z Zapartem;
w. kogucia – Stec zmusił do poddania przez sekundanta Goliszewskiego;
w. piórkowa – Wędziński wygrał wysoko na punkty z Tomasikiem;
w. lekka – Adach po najładniejszej walce meczu wygrał wysoko na punkty ze Szczepańskim;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski zremisował z Janowskim;
w. półśrednia – Kuć sprawił miłą niespodziankę wygrywając przez przewagę w III rundzie z rutynowanym Stawskim;
w. lekkośrednia – Gołębiewski wygrał wysoko na punkty z Marczewskim;
w. średnia – Kozicki pokonał w pierwszym starciu przez poddanie Bieleckiego.
W wagach półciężkiej i ciężkiej Adamski i Stodulski otrzymali punkty walkowerem z powodu nie wejścia na ring Domagały i Bieńka.

Walki pięściarzy w chojnickim turnieju rozgrywane były przy widowni wypełnionej do ostatniego miejsca. Sami kibice Czarnych wykupili ogółem aż 4200 kart wstępu. W piątek walki oglądało 1200 słupszczan, w sobotę – 1500, a w niedzielę, mimo że Czarni nie walczyli, do Chojnic przyjechało tyle samo kibiców, co w sobotę, po to by oklaskiwać zespół i trenerów w czasie ogłoszenia wyników turnieju i wręczenia pucharów, ufundowanych przez organizatorów i wojewodę słupskiego. Trzydzieści autokarów ze Słupska dowoziło codziennie sympatyków boksu do Chojnic. Nie obeszło się bez tradycyjnego spalenia kapelusza. Dokonali tego na ringu w Chojnicach Kazimierz Adach, Eugeniusz Gołębiewski i Jerzy Stodulski, paląc – na oczach wiwatującej publiczności – kapelusz Jerzego Guzińskiego wiceprezesa Czarnych do spraw boksu.

Jeszcze o turnieju w Chojnicach. Polski Związek Bokserski dokonał weryfikacji spotkań o mistrzostwo Polski i meczów o awans do ekstraklasy. **„Po zbadaniu sprawy niewystawienia dwóch zawodników przez Błękitnych Kielce w meczu z Czarnymi Słupsk na turnieju w Chojnicach wynik spotkania pomiędzy tymi zespołami zweryfikowany został jako walkower (20:0) dla słupszczan".** Na tymże turnieju nie doszło do spotkania pomiędzy Błękitnymi Kielce i Victorią Wałbrzych. PZB ukarał oba kluby grzywną a kierownicy zespołów zostali odsunięci od pełnienia swoich funkcji.



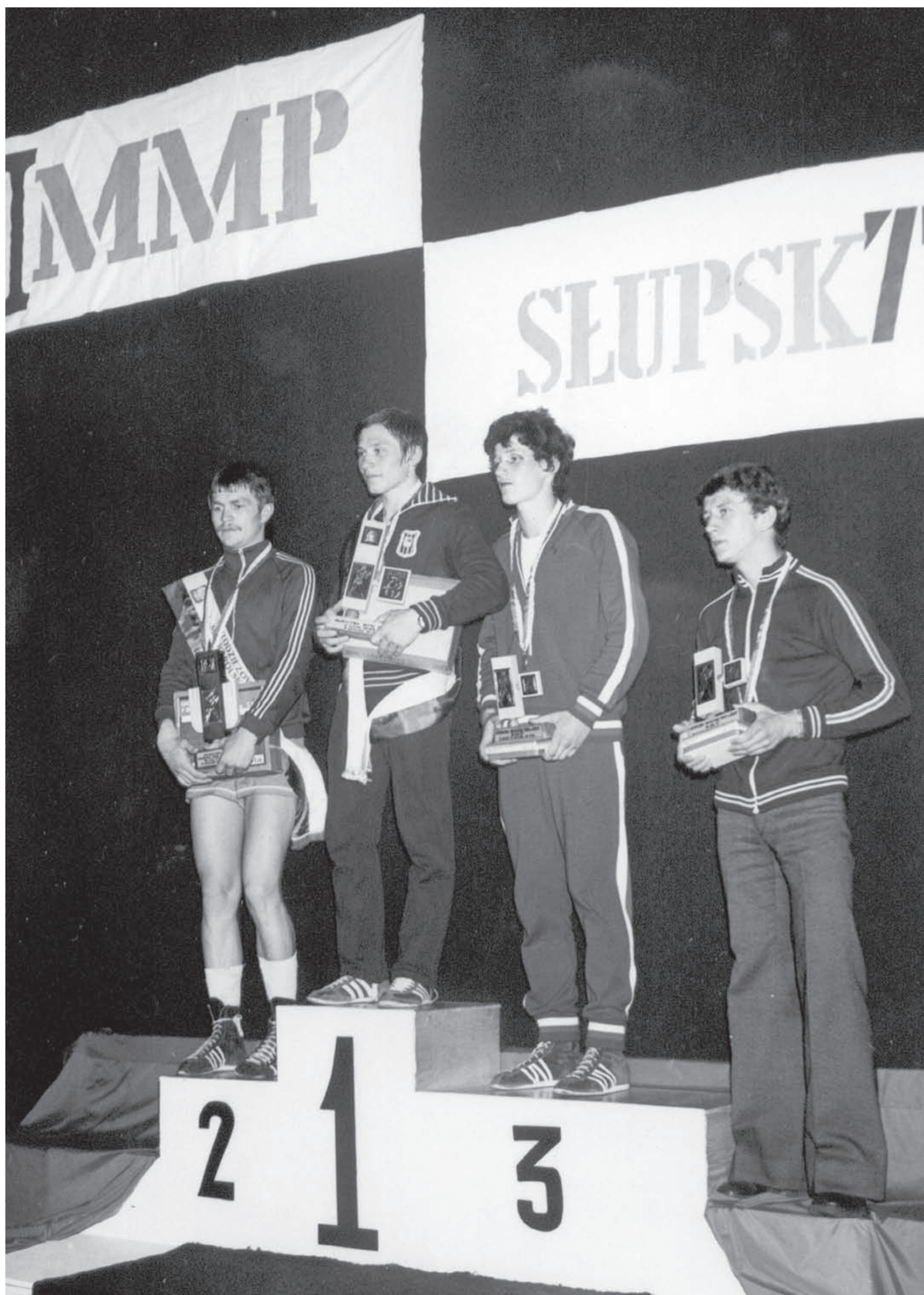
Jerzy Stodulski w pojedynku wagi ciężkiej z Ryszardem Mazurem (Olimpia Poznań).



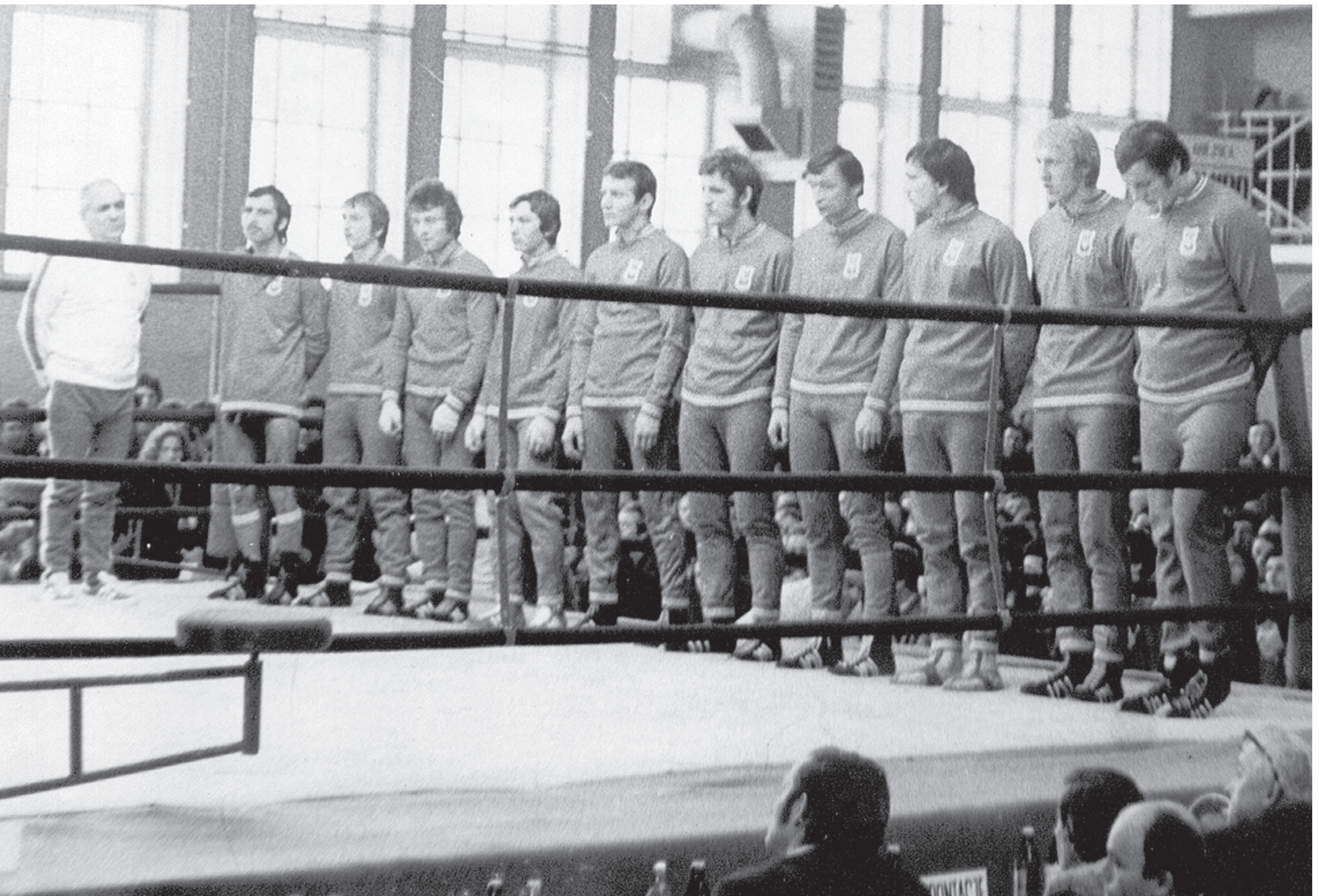
Po zwycięskim meczu o awans do I ligi na ringu w Chojnicach Jerzy Stodulski i Kazimierz Adach palą kapelusz kierownika drużyny Jerzego Guzińskiego.



Drużyna „Czarni" Słupsk, która wywalczyła awans do I ligi.



Na najwyższym podium Kazimierz Adach, zwycięzca II Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Słupsku.



Prezentacja drużyny „Czarni" Słupsk w meczu z Olimpią Poznań.

Rok 1978

Z nowym rokiem nastąpiła w Czarnych zmiana pierwszego trenera. Obecnie zespół prowadzi Henryk Grajewski, dotychczasowy asystent trenera Aleksego Antkiewicza, notabene również wychowanek A. Antkiewicza.

W Słupsku odbyło się spotkanie o pięściarski Puchar Polski pomiędzy Czarnymi i Olimpią Poznań. Był to pierwszy występ słupszczan przed własną publicznością po awansie do ekstraklasy. Zawodnicy Czarnych sprawili miłą niespodziankę swoim kibicom, wygrywając z silną drużyną Olimpii 11:9. W zespole Czarnych nie wystąpili K. Adach i E. Gołębiewski. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze koguciej Misiak (Czarni) z Andrzejewskim. A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Stec wygrał jednogłośnie na punkty z Motałą; w. kogucia – Misiak zwyciężył Andrzejewskiego; w. piórkowa – Paturej uległ jednogłośnie na punkty S. Nowakowi; w. lekka – Wędziński po słabej walce zremisował z Kowalą; w. lekkopółśrednia – Kowalewski odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Stasiakiem; w. półśrednia – Tałaj został poddany przez sekundanta Jakubowskiemu (w drugiej rundzie); w. lekkośrednia – Kozicki już w I rundzie wygrał przez poddanie Reskego; w. średnia – Dragunowicz przegrał po słabej walce z Guzielakiem; w. półciężka – Adamski już w I rundzie, po dwukrotnym liczeniu wygrał z Pudlickim; w. ciężka – Stodulski po słabej walce w I rundzie przegrał z Mazurem; (w II rundzie Mazur odniósł kontuzję i w tej sytuacji sędziowie wypunktowali zwycięstwo poznaniaka).

W Słupsku rozegrano drugie spotkanie pięściarskie o Puchar Polski. Tym razem przeciwnikiem Czarnych był zespół Wybrzeża Gdańsk. Słupszczanie potwierdzili swoją wysoką formę pokonując gości aż 18:2. Najładniejszą walkę stoczyli w wadze lekkopółśredniej Degórski (Czarni) ze Zglińskim. Przez trzy rundy trwała wymiana ciosów, w której nieznacznie lepszym był gdańszczanin. Tak też walkę ocenili sędziowie przyznając mu jednogłośne zwycięstwo. Degórski zasługuje jednak na słowa uznania. Zawiódł natomiast Stodulski w wadze ciężkiej. Po słabym i chaotycznym pojedynku, w którym był liczony dwukrotnie, werdykt sędziów przyznający mu zwycięstwo stosunkiem głosów 2:1, wywołał duże zdziwienie publiczności. Klass był, bowiem lepszy. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. musza – Stec wygrał jednogłośnie na punkty po dobrej walce z W. Sakowskim; w. kogucia – Nowak zdobył punkty walkowerem; w. piórkowa – Paturej pokonał w II rundzie (poddanie przez sekundanta) B. Sakowskiego; w. lekka – Wędziński wygrał na punkty z Kobusem; w. półśrednia – Kuć wygrał na skutek przewagi w I rundzie z Sochą; w. lekkośrednia – Gołębiewskiemu sekundant poddał po dwóch rundach Cejera; w. średnia – Kozicki po dramatycznym pojedynku obfitującym w silne ciosy z obu stron pokonał P. Baranowskiego, który został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę; w. półciężka – Adamski zdobył punkty walkowerem, gdyż lekarz nie dopuścił do walki Fojuta.

We Wrocławiu odbył się turniej pięściarski o „Laur Wrocławia". W wadze półciężkiej zwyciężył pięściarz Czarnych Słupsk, Wiesław Adamski. Słupszczanin nie stoczył finałowej walki, gdyż jego przeciwnik, Pilich z warszawskiej Legii uległ w półfinale kontuzji. W półfinale Adamski pokonał w I rundzie przez przewagę Jona (Rumunia). Kazimierz Adach wygrał finałową walkę z Tomczykiem.

Tak wysokiej frekwencji na meczach bokserskich, jaką mają Czarni nie notują żadne I-ligowe kluby w kraju. Prawie każdy mecz pięściarzy słupskich rozgrywany jest przy nadkomplecie kibiców. Hala przy ul Westerplatte pęka w przysłowiowych szwach. Dostać bilety na spotkania pięściarzy, graniczy z cudem. Doszło do tego, że pojawiają się tzw. „koniki", którzy żądają nawet trzykrotnego przebicia. Obecnie Słupsk posiada dwie sekcje w ekstraklasie (boks i siatkówka kobiet) i w związku z tym wzrasta ogromnie zainteresowaniem sportem, przydałaby się miastu hala sportowa o przynajmniej… 5-tysięcznej widowni… Tłumy kibiców, ponad 2,5 tys., którzy przybyli na mecz Czarnych z Moto Jelczem nie mogła narzekać na brak emocji. Kilka walk rozgrzało kibiców do białości. Dotyczy to szczególnie walk Misiaka z Grzegorczykiem, Gołębiewskiego z Kłosem i Gawryjałka z Nowakiem. Czarni mimi, że wystąpili bez Steca, Patureja, Kowalewskiego, Kucia, Kozickiego i Adamskiego nie mieli trudności z pokonaniem przeciwnika, wygrywając wysoko 17:3. Już przed rozpoczęciem spotkania gospodarze prowadzili 2:0, ponieważ goście nie wystawili zawodnika w wadze pośredniej i Ryszard Tałaj zdobył punkty walkowerem. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu Czarni): w. musza – Misiak wygrał jednogłośnie na punkty po najładniejszej walce wieczoru z Grzegorczykiem; w. kogucia – Nowak przegrał w II rundzie na skutek kontuzji z Pakułą. Do tego momentu prowadził pięściarz Moto Jelcz przewagą 1 pkt. Wszyscy sędziowie punktowali jednakowo 39:38; w. piórkowa – Wędziński wygrał w I rundzie ze Zwardoniem na skutek kontuzji pięściarza z Oławy z własnej winy. Zwardoń był dwukrotnie liczony; w. lekka – Adach pokonał wysoko na punkty (60:52, 60:56, 60:52) Piotrowskiego; w. lekkopółśrednia – Degórski pokonał w II starciu Retmana, którego poddał sekundant; w. półśrednia – Tałaj zdo-

był punkty walkowerem; w. lekkośrednia – Gołębiewski po zaciętej walce zwyciężył Kłosa, który dwukrotnie otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę; w. średnia – Dragunowicz po słabej walce zremisował z Wodniakiem. Obaj zawodnicy otrzymali upomnienia; w. półciężka – Gawryjałek wygrał w II rundzie na skutek przewagi z Tatarem; w. ciężka - Stodulski już na początku I rundy na skutek przewagi pokonał Karskiego.

Ponad 2 tys. widzów przybyło do hali sportowej w Słupsku na towarzyskie spotkanie bokserskie zespołu miejscowych Czarnych z Gwardią Łódź. Mecz wysoko wygrał słupski beniaminek ekstraklasy z renomowanymi I-ligowcami Łodzi 17:3. Drużyna Czarnych wystąpiła bez Misiaka, Adacha i Adamskiego. W wadze półciężkiej rozegrano po dwie walki, zamiast pojedynku w wadze ciężkiej. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu Czarni): w. musza – Stec wypunktował Urbańskiego; w. kogucia – Nowak zremisował z Klembą; w. piórkowa – Paturej wygrał jednogłośnie z Płóciennikowskim; w. lekka – Kowalewski pokonał Błaszczyka; w. lekkopółśrednia – Kuć przegrał w II starciu z Cichoszem (przewaga); w. półśrednia – Gołębiewski również w II rundzie na skutek przewagi pokonał Mirosława Dziedzica; w. lekkośrednia – Kozicki wygrał w I starciu (przez poddanie przez sekundanta) z Kubisem; w. średnia – Dragunowicz zwyciężył Polakowskiego; w. półciężka I – Pobłocki pokonał Zbigniewa Dziedzica; w. półciężka II – Gawryjałek już w I starciu na skutek przewagi wygrał z Leśniakiem.

Dużym sukcesem młodego zawodnika Czarnych Słupsk Andrzeja Pobłockiego zakończył się występ w turnieju o „Złoty pas Polusa". Słupszczanin po dwóch zwycięstwach w eliminacjach, zmierzył się w finale z Serkiesem (Gwardia Wrocław), odnosząc zwycięstwo w III rundzie na skutek przewagi. Nie powiodło się Zbigniewowi Tałajowi, który przegrał w II rundzie przez rsc z Bułgarem Terciewem.

W Słupsku zakończył się turniej pięściarski będący strefowymi eliminacjami do Mistrzostw Polski. Turniej stał na bardzo wysokim poziomie i obfitował w wiele sensacji. Bezbłędna organizacja i olbrzymie zainteresowanie stworzyły imprezę dużej klasy. Szkoda tylko, że w ostatnim dniu nie najlepiej byli dysponowani sędziowie i… część publiczności. Do największych niespodzianek turnieju należy zaliczyć niezakwalifikowanie się do krakowskich MP tak znanych zawodników jak: Adach, Kuskowski, Wędziński, Goliński, Kuć czy Płaczkiewicz. Oto wyniki walk finałowych finałowych poszczególnych kategoriach wagowych (w nawiasie liczba startujących zawodników – seniorów i młodzieżowców). w. musza – (2+2): Mimo iż Czerwiński (Stal Stocznia i Stec (Czarni) mieli zapewniony awans do finałów MP, obaj stoczyli dobry pojedynek. Jednogłośnie na punkty zwyciężył Czerwiński. Młodzieżowców. kogucia – (5+1): Ruth (Stal Stocznia) zwyciężył Nowaka (Czarni); w. lekka – (6+3); Świetnie obsadzona kategoria wagowa. Niestety żaden z zawodników Czarnych nie awansował do finału; w. półśrednia – (8+4); w finale seniorów Galanty (Sokół Piła) wygrał z Żuchlińskim (Czarni). W finale młodzieżowców Tałaj (Czarni) pokonał Skrzypczaka (Stoczniowiec); w. lekkośrednia – (5+4); Gołębiewski (Czarni) nie stanął do walki finałowej z Dominikowskim (Gwardia); w. średnia – (3+1); W finale Dragunowicz (Czarni) wygrał z Sobczykiem (Gwardia); w. półciężka – (2+3); W finale Gawryjałek (Czarni) wygrał przez dyskwalifikację z Selke (Sokół); wśród młodzieżowców zwyciężył Pobłocki (Czarni); w. ciężka – (3+2); Największą sensacją turnieju była przegrana mistrza Polski Kuskowskiego (Stal) ze Stodulskim (Czarni) w eliminacjach turnieju. W finale Stodulski wygrał niezasłużenie z Osińskim (Sokół). Bez walk do finału MP młodzieżowców awansował Paturej (Czarni).

W walkach eliminacyjnych mistrzostw Polski seniorów, które rozgrywane są w Krakowie, dobrze zaprezentował się Kozicki (Czarni), który stoczył dobrą walkę z mistrzem olimpijskim z Monachium Jerzym Rybickim. Mimo porażki, młody słupszczanin zebrał zasłużone brawa za dzielną postawę. Piotr Nowak w wadze koguciej przegrał z Wawrzyniakiem (Legia); w. lekkiej Kazimierz Adach (wszedł z listy PZB) walczył z Piwowarskim (Carbo Gliwice), zwyciężył na punkty Piwowarski; w. lekkopółśredniej -Degórski (Czarni) przegrał przez nokaut w II rundzie z Janowskim (Błękitni Kielce); w. półśredniej – Wojciech Żuchliński (Czarni) wygrał na punkty z Niedźwiedziem (Hetman Zamość); Wiesław Adamski w. półciężkiej niesłusznie przegrał z Jaworskim (GKS Jastrzębie); w tej samej wadze Gawryjałek (Czarni) znokautował zawodnika ze Stoczniowca Gdańsk – Popkę. W walkach o medale wystąpiło czterech pięściarzy Czarnych: Żuchliński, Stec, Kowalewski i Gawryjałek. Niestety żaden z nich nie dostał się do strefy medalowej.

Młodzieżowe mistrzostwa Polski rozgrywano w Dębicy. Duży sukces odniósł Andrzej Pobłocki w wadze półciężkiej zdobywają tytuł mistrzowski.

Po dłuższej przerwie wznowione zostały rozgrywki bokserskie o Puchar Polski. Zespół Czarnych walczył w Poznaniu z I-ligową Olimpią, przegrywając w stosunku 6:14. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych): Stec przegrał z Motałą; Nowak uległ Andrzejewskiemu; Paturej przegrał ze Stefanem Nowakiem; Wędziński zdobył punkty walkowerem; Kowalewski wygrał jednogłośnie ze Zdzisławem Nowa-

kiem; Żuchliński przegrał na punkty z Jakubowskim; Gołębiewski przegrał wysoko na punkty z Felkelem; Kozicki na skutek kontuzji w II rundzie przegrał z Guzielakiem; Adamski wypunktował Pudlickiego i Gawryjałek przegrał w drugim starciu z Mazurem.

Duże wyróżnienie spotkało pięściarzy Czarnych, którzy za awans do I ligi, zostali przez PZB nagrodzeni udziałem w turnieju międzynarodowym w Ułan Bator (Mongolia). Zespół wyjechał w składzie: Stec, Misiak, Adach, Kowalewski, Kozicki, Adamski oraz trener Henryk Grajewski. Kierownikiem ekipy jest wiceprezes klubu – Jerzy Guziński. Najlepiej zaprezentował się w Mongolii Kazimierz Adach, który niesłusznie został ogłoszony za pokonanego w walce z dwukrotnym mistrzem Mongolii – Batbilegiem. Pomimo porażki K. Adach został przez specjalne jury nagrodzony główną nagrodą, uznając go przy tym za najlepszego zawodnika turnieju. Do półfinałów awansowali również dwaj inni nasi zawodnicy. W wadze koguciej Misiak przegrał na punkty z zawodnikiem gospodarzy Ganbołdem, a w wadze lekkopółśredniej Kowalewski uległ, również na punkty, Żarnganowi. Stec i Kozicki przegrali swoje walki eliminacyjne.

W zaległym spotkaniu o Puchar Polski, które odbyło się w Gdańsku, miejscowe Wybrzeże odniosło zwycięstwo nad Czarnymi Słupsk 12:8. Słupszczanie w tym pojedynku zaprezentowali nierówny zespół. Oto wyniki walk (pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu): w. musza – Misiak nieoczekiwanie przegrał jednogłośnie z Sakowskim; w. kogucia – Stec w II rudzie na skutek przewagi wygrał z Gruszczyńskim; w. piórkowa – Wędziński nie rozstrzygnął pojedynku z Dymiszkiewiczem; w. lekka – Adach zwyciężył w III starciu Kobusa na skutek poddania przez sekundanta; w. lekkopółśrednia – Kowalewski po zaciętej walce przegrał jednogłośnie na punkty ze Zglińskim; w. półśrednia – Tałaj doznał porażki przez ko w II starciu z Bobrowskim; w. lekkośrednia – Gołębiewski w II rundzie na skutek przewagi zwyciężył młodego Sochę; w. średnia – Dragunowicz po obustronnie słabej walce na skutek przewagi przegrał z Fojutem; w. półciężka – Adamski po najsłabszej walce dnia zremisował z Heblem; w. ciężka – Pobłocki już w I rundzie został poddany przez sekundanta, przegrywając z Klassem. Po tym spotkaniu tabela przedstawia się następująco: 1) Czarni – 60:40; 2) Olimpia - 60:40; 3) Wybrzeże – 51:49; 4) Moto Jelcz – 29:71.

Pięściarze Czarnych stoczyli ostatni pojedynek eliminacyjny o Puchar Polski. Ich przeciwnikiem był Moto Jelcz i mecz odbył się na ringu w Oławie. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 14:6. Słupszczanie wystąpili w rezerwowym składzie, ponieważ pierwszy zespół przygotowuje się już do rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy. Jedynym zawodnikiem z pierwszej drużyny był Kazimierz Adach, który w wadze lekkiej pokonał Stefanowskiego w II rundzie na skutek przewagi. Drugie zwycięstwo dla słupszczan odniósł Pobłocki w wadze półciężkiej, wygrywając z Tatarem. Pozostałe dwa punkty Czarni zdobyli walkowerem w wadze półśredniej (brak przeciwnika).

W Szczecinie rozgrywane były mistrzostwa Polski juniorów. Bardzo dobrze spisał się reprezentant Czarnych Słupsk – Andrzej Zaniewicz. W finale zmierzył się z Kosedowskim (Stoczniowiec Gdańsk). Zwyciężył na punkty Kosedowski. Zaniewicz zdobył tytuł wicemistrza Polski.

Bardzo starannie zespół pięściarzy Czarnych przygotowują się do debiutu w szeregach ekstraklasy. Zespół po przygotowaniach na zgrupowaniach i odbycia walk sparingowych z innymi klubami, jest w pełni przygotowany do rozgrywek I-ligowych. Skład szerokiej kadry zespołu Czarnych Słupsk przedstawia się następująco: waga musza: Janusz Misiak, Jan Urbaniak, Ryszard Majdański; waga kogucia: Jan Stec, Piotr Nowak, Andrzej Zaniewicz; waga piórkowa: Ryszard Wędziński, Arkadiusz Paturej; waga lekka: Kazimierz Adach, Józef Tereszko; wag lekkopółśrednia: Krzysztof Degórski, Jan Kowalewski; waga półśrednia: Ryszard Tałaj, Wojciech Żuchliński, Edward Misiak; waga lekkośrednia: Stanisław Kozicki, Czesław Dawiec, Zenon Wize; waga półciężka: Wiesław Adamski, Andrzej Pobłocki, Antoni Pałucki; waga ciężka: Jerzy Stodulski. Odeszli: Maciej Dragunowicz i Stanisław Loksztajn (kończą karierę zawodniczą) oraz Zbigniew Gawryjałek (do Hutnika Kraków). Przybyli: Czesław Dawiec (z Victorii Wałbrzych), Jan Urbaniak (ze Stomilu Grudziądz), Ryszard Majdański (z Gwardii Zielona Góra). Bardzo dużą pomoc mają pięściarze ze strony działaczy klubu. Prezesem klubu jest - Stanisław Skrobot, wiceprezes ds. boksu – Jerzy Guziński, przew. sekcji bokserskiej – Władysław Klimkowicz, sekretarz– Alfred Baron, oraz działacze – Gerard Szweda, Edmund Rekowski, Stanisław Metler, Stefan Struzik, Mirosław Siebieńcow. Kierownik drużyny: Jerzy Rejmer, lekarz – Waldemar Golian. Kadrę szkoleniową zespołu tworzą: trener I zespołu: Aleksy Antkiewicz, trenerzy: Jerzy Gulbiński, Edwin Stoltz, Edmund Włodkowski, Józef Mazur, Maciej Dragunowicz.

Rozpoczęły się rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Zespół Czarnych wystąpił w Zgorzelcu w meczu z tamtejszym Turowem. Pięściarze Czarnych udanie zadebiutowali zwyciężając na obcym ringu silny zespół byłego mistrza Polski 13:7. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):

w. musza – Janusz Misiak zwyciężył jednogłośnie na punkty Fołtyna;
w. kogucia – Stec przegrał jednogłośnie z Różnickim;
w. piórkowa – Wędziński wygrał na punkty z Benderem;
w. lekka – Adach zdobył kolejne punkty wygrywając ze Stańczakiem;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski walcząc bez wiary we własne siły przegrał z Żeleźniakiem;
w. półśrednia – Tałaj mimo porażki z Musiałem dobrze zaprezentował się na zgorzeleckim ringu;
w. lekkośrednia – Gołębiewski po przeciętnej walce zremisował z Gniadzikiem;
w. średnia – Czesław Dawiec debiutujący w drużynie Czarnych spisał się znakomicie zwyciężając byłego reprezentanta Polski – Szybińskiego. Przez trzy rundy Dawiec atakował non-stop. Szybiński był liczony;
w. półciężka – Adamski zwyciężył w II rundzie przez dyskwalifikacje Suskiego;
w. ciężka – Stodulski w II rundzie pokonał przez nokaut Skibickiego, rewanżując się tym samym za porażkę podczas ubiegłorocznych mistrzostw Polski.

Ponad tysiąc kibiców ze Słupska oglądało mecz w Warszawie o mistrzostwo I ligi pomiędzy miejscową Gwardią a Czarnymi Słupsk. Mecz mógł się podobać słupsko-warszawskiej widowni, gdyż stał na dobrym poziomie. Spotkanie wygrała warszawska Gwardia 14:6. Najbardziej przypadła do gustu zgromadzonym kibicom, walka w wadze lekkiej pomiędzy mistrzem Polski z 1976 i wicemistrzem z roku bieżącego Włodzimierzem Piątkowskim (Gwardia) i Kazimierzem Adachem (Czarni). Znakomicie usposobiony słupszczanin od pierwszego gongu zasypał przeciwnika gradem ciosów. Adach był bliski zwycięstwa przed czasem, gdyż w II i III rundzie Piątkowski był liczony. Ostatecznie odniósł zwycięstwo na punkty (sędziowie punktowali 60:54, 60:55 i 60:55). Oto pozostałe wyniki walk (na pierwszym miejscu wymienieni słupszczanie):
w. musza – Misiak, po wyrównanej walce przegrał jednogłośnie z Odalskim;
w. kogucia – Stec wypunktował Olewczyńskiego;
w. piórkowa – Wędziński zremisował z Doboszem;
w. lekka – Adach wygrał na punkty z Piątkowskim;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski został poddany przez sekundanta w II rundzie - Misiewiczowi;
w. półsrednia – Gołębiewski sprawił pewnien zawód, przegrywając ze Sławińskim;
w. lekkośrednia – Kozicki zremisował z Montewskim;
w. średnia – Dawiec przegrał jednogłośnie na punkty z byłym mistrzem olimpijskim – Rybickim;
w. półciężka – Adamski przegrał w II rundzie na skutek przewagi Pawła Skrzecza;
w. ciężka – Stodulski mimo ambitnej postawy, przegrał z rutynowanym Skoczkiem.

W rewanżowym meczu o mistrzostwo I ligi pomiędzy Czarnymi i Turowem Zgorzelec lepsi okazali się słupszczanie, wygrywając wysoko 17:3. Mecz w Słupsku wywołał zrozumiałe zainteresowanie kibiców, którzy przy kompletnie wypełnionej hali gorąco dopingowali słupskich pięściarzy. Najładniejszą i najbardziej zaciętą walkę stoczył Czesław Dawiec (waga lekkośrednia) pokonując Szybińskiego. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – Misiak jednogłośnie wypunktował Fołtyna;
w. kogucia – Stec zremisował z Różnickim;
w. piórkowa – Wędziński pokonał Pławiaka;
w. lekka – Adach odniósł zwycięstwo w II rundzie (kontuzja przeciwnika z własnej winy) nad Tutakiem;
w. lekkopółśrednia – Degórski przegrał ze Stachowiakiem;
w. półśrednia – Gołębiewski wygrał z Musiałem;
w. lekkośrednia – Tałaj wygrał w I rundzie z Gniadzikem na skutek przewagi;
w. średnia – Dawiec wypunktował Szybińskiego;
w. półciężka – Adamski pokonał Suskiego;
w. ciężka – Stodulski wygrał na skutek poddania przez sekundanta już w pierwszym starciu z Bronickim.

Czesław Dawiec wystąpił w meczu międzypaństwowym – młodzieżowców z Węgrami. W wadze średniej spotkał się z Istvanem Pinterem, wygrywając na punkty.

Sympatyków pięściarstwa na Pomorzu Środkowym, a zwłaszcza w Słupsku, II Turniej im. Feliksa Stamma szczególnie interesował ze względu na start w nim w wadze lekkiej Kazimierza Adacha. Kategoria ta była najsilniej obsadzona. Niestety Adach nie miał szczęścia w losowaniu, gdyż w pierwszej walce musiał zmierzyć się z reprezentantem ZSRR – Prochorowem. Była to niezwykle zacięta walka przez trzy rundy. Niejednogłośne zwycięstwo odniósł Prochorow.

Juniorzy Czarnych jak reprezentacja koszalińskiego OZB wystąpili w meczu o Puchar GKKFiS z reprezentacją Bydgoszczy. Wygrali bydgoszczanie 12:8. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze OZB Bydgoszcz); w. papierowa - Chylewski zdobył punkty walkowerem; w. musza – Dregier przegrał na punkt z Jastrzębskim; w. kogucia – Wieluński stosunkiem głosów 2:1 pokonał Barańskiego: w. piórkowa – Kubik również stosunkiem głosów 2:1 wygrał z Hildenbrandtem: w. lekka – Szamański przegrał na punkty z Rawskim; w. lekkopółśrednia – Wietrzykowski pokonał Sokołowskiego; w. półśrednia – walka nie odbyła się; w. lekkośrednia – Partyka pokonał Misiaka; w. średnia – Ziemlewicz zdobył punkty walkowerem; w. półciężka – Izydorczyk został wypunktowany przez Antoniego Pałuckiego; Grzegorek już w II starciu przegrał z Markiem Pałuckim na skutek przewagi słupszczanina.

Pięściarze Czarnych Słupsk doznali drugiej porażki w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo I ligi, przegrywając w Kaliszu z tamtejszą Prosną 14:6. Nasz zespół oddał punkty w dwóch wagach z powodu odniesionych kontuzji w czasie walki. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – Misiak przegrał z Barczem;
w. kogucia – Stec uległ Aleksandrzakowi;
w. piórkowa – Wędziński wypunktował Hyżego;
w. lekka – Adach zwyciężył w II rundzie Czaplę, którego poddał sekundant;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał z Kaczorowskim;
w. półśrednia – Kuć został wypunktowany przez Kucińskiego;
w. lekkośrednia – Tałaj zwyciężył w drugiej rundzie (przewaga) Jarka;
w. średnia – Kozicki został poddany przez sekundanta w II rundzie Kieliszkowskiemu;
w. półciężka – Adamski przegrał z Napieralskim na skutek przewagi;
w. ciężka – Stodulski został poddany w I rundzie przez sekundanta Gołębiowskiemu.

Na ringu w Słupsku rozegrano bardzo ciekawe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo ekstraklasy, w którym zmierzyły się zespoły prowadzącej w tabeli warszawskiej Gwardii i zajmujących drugie miejsce Czarnych Słupsk. Jak przystało na czołowe drużyny I ligi, stoczyły one zacięty mecz, a kilka pojedynków mogło podobać się wszystkim. Wygrali słupszczanie 11:9. Tym razem pięściarzem numer jeden w zespole Czarnych był Krzysztof Degórski, który w wadze lekkopółśredniej zdecydowanie wypunktował reprezentanta kraju, Romana Misiewicza. Bardzo ładną walkę stoczyli w wadze muszej Janusz Misiak z Romanem Olewczyńskim. Oto wyniki: (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – Janusz Misiak zwyciężył dwa do remisu Romana Olewczyńskiego;
w. kogucia – Jan Stec pokonał jednogłośnie na punkty Stanisława Niebudka;
w. piórkowa – Ryszard Wędziński przegrał 1:2 z Włodzimierzem Piątkowskim;
w. lekka – Kazimierz Adach wysoko na punkty pokonał Tomasza Woźniaka;
w. lekkopółśrednia – Krzysztof Degórski pokonał jednogłośnie na punkty Romana Misiewicza;
w. półśrednia – Eugeniusz Gołębiewski przegrał wysoko na punkty z Czesławem Sławińskim;
w. lekkośrednia – Ryszard Tałaj zwyciężył jednogłośnie Waldemara Chamerskiego;
w. średnia – Stanisław Kozicki uległ na punkty Jerzemu Rybickiemu;
w. półciężka – Wiesław Adamski przegrał na punkty z Pawłem Skrzeczem;
w. ciężka – Jerzy Stodulski zremisował z Jerzym Skoczkiem.



Z wizytą w NRD – od lewej: Jerzy Sokołowski, Marek Pałucki, Wiesław Jastrzębski, Edward Misiak, Andrzej Zaniewicz, Antoni Pałucki, Maciej Dragunowicz i kier. ekipy Tadeusz Śledziowski.



Prezentacja drużyny „Czarni" Słupsk – od lewej: Antoni Pałucki, Eugeniusz Gołębiewski, Krzysztof Degórski, Jerzy Teresko, Jan Kowalewski, Ryszard Wędziński, Arkadiusz Paturej, Andrzej Zaniewicz, Ryszard Czerwiński, trener Kowalczy i Maciej Dragunowicz.



Drużyna „Czarni" na obozie w Zakopanem.



Pamiątkowe zdjęcie z pobytu w Rumunii. W górnym rzędzie od lewej: A. Paturej, J. Gulbiński, A. Pobłocki, Cz. Dawiec, siedzą: E. Gołębiewski, S. Kozicki i P. Nowak.

Rok 1979

W Hali Ludowej we Wrocławiu odbył się V Międzynarodowy Turniej Bokserski o „Laur Wrocławia". Duży sukces odniósł zawodnik Czarnych – Kazimierz Adach, który został najlepszym zawodnikiem turnieju i zdobył główną nagrodę „Laur Wrocławia". W finale wagi lekkiej pokonał doświadczonego i utytułowanego Ryszarda Tomczyka. Obaj pięściarze pokazali dobry technicznie boks. Walka obfitowała także w zasiętą wymianę ciosów w półdystansie i zwarciu, w której szybszym i skuteczniejszym był Kazimierz Adach. Występujący na ringu Wrocławia drugi pięściarz Czarnych Ryszard Tałaj przegrał w eliminacjach z Hołownicą (ZSRR).

Zaingurowane zostały rozgrywki o bokserski Puchar Polski. Drużyna Czarnych walczyła na wyjeździe z zespołem Wybrzeże Gdańsk. Pomimo znacznego osłabienia Czarnych (brak Adacha i Dawca, którzy przebywali na zgrupowaniu kadru w Cetniewie, przygotowującej się do meczów międzypaństwowych z Finlandia i Ugandą) oraz Steca, Wędzińskiego i Gołębiewskiego pokonali gospodarzy 12:8. Oto wynki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych): w. musza – Jan Urbaniak w swoim debiucie w drużynie Czarnych, pokonał już w drugim starciu na skutek przewagi z Kanią; w. kogucia – Misiak uległ na punkty Gruszczyńskiemu; w. piórkowa – Paturej pokonał w trzecim starciu na skutek poddania przez sekundanta Mazurka; w. lekka – Czarni oddali punkty walkowerem; w. lekkopółśrednia – Degórski, jednogłośnie na punkty zwyciężył Kobusa; w. półśrednia – Żuchliński uległ na punkty Glińskiemu; w. lekkośrednia – Tałaj już w pierwszej rundzie zwyciężył na skutek przewagi Chyłę; w. średnia – Kozicki zwyciężył w trzecim starciu na skutek dyskwalifikacji Baranowskiego; w. półciężka – Adamski wypunktował Hebla; w. ciężka – Stodulski przegrał na punkty z Dawcem.

Pod wodzą trenera kadry młodzieżowej, Jerzego Kuleja rozpoczęło się w Słupsku zgrupowanie młodych pięściarzy przed poznańską próbą o „Złoty pas Polusa". W zgrupowaniu bierze udział również sześciu zawodników Czarnych. Są to: Zaniewicz, Urbaniak, Majdański, E. Misiak oraz bracia Antoni i Marek Pałuccy.

Ciężko wywalczonym zwycięstwem 14:6 zakończyło się na ringu w Słupsku jubileuszowe, piętnaste spotkanie reprezentacji Polski i Finlandii. Odbyło się osiem walk w siedmiu kategoriach, w tym dwa pojedynki w wadze półciężkiej. Finowie wskutek choroby pięściarzy oddali walkowerem dwie walki – w piórkowej (Krzysztofowi Kikowskiemu) i lekkiej (Kazimierzowi Adachowi). Natomiast w towarzyskich walkach zmierzyli się Adach z Kikowskim i Raubo z Syjudem. Walki nie były punktowane, ale słupszczanin był wyraźnie lepszy od swego przeciwnika.

W spotkaniu o Puchar Polski w Słupsku zmierzyły się zespoły Czarnych i Sokoła Piła. Zwyciężyli słupszczanie 14:6. Czarni występując bez reprezentantów Polski: Adacha i Dawca nie mieli większych trudności z pokonaniem ambitnych zawodników Sokoła. Jest to już drugie zwycięstwo słupszczan w Pucharze.

Pięściarze Czarnych uczestniczyli uczestniczyli międzynarodowym turnieju we Flensburgu (RFN) i międzynarodowym spotkaniu w Ejsbergu (Dania). We Flensburgu obok pięściarzy gospodarzy i Czarnych uczestniczyli zawodnicy Ugandy i Danii. Turniej przyniósł duży sukces podopiecznym trenera Aleksego Antkiewicza. Słupszczanie wygrali w pięciu kategoriach wagowych. Najładniejszy pojedynek stoczył Gołębiewski, zwyciężając wicemistrza Danii – Jensena. Sporo emocji dostarczyła także walka Kozickiego z reprezentantem Ugandy, Bebegą. Zwyciężył przez rsc w trzeciej rundzie pięściarz ugandyjski. Oprócz Gołębiewskiego punkty dla Czarnych wywalczyli: Stec, Paturej i Kowalewski. Po turnieju we Flensburgu słupszczanie wyjechali do Danii, gdzie w Ejsbergu zmierzyli się z tamtejszym Box Club Ejsberg wzmocnionym pięściarzami Ugandy i RFN. Spotkanie zakończyło się sukcesem Czarnych. I-ligowcy pokonali wysoko międzynarodowy zespół trzech państw – 14:6.

W Szczecinie rozegrano eliminacje strefowe do MP. Doskonale spisali się zawodnicy Czarnych, z których aż ośmiu zwyciężyło w szczecińskim turnieju, a trzech zajęło drugie lokaty premiowane występem w mistrzostwach Polski seniorów w Łodzi. Oto zdobywcy pierwszych miejsc z pięściarzy Czarnych: Majdański, Paturej, Kowalewski, Żuchliński, Gołębiewski, Dawiec, Adamski i Stodulski. Drugie miejsca wywalczyli: Urbaniak, Stec i Wędziński. Mimo porażek dobrze zaprezentowali się także młodzi pięściarze Czarnych: E. Misiak, A. Pałucki, J. Sokołowski i J. Tereszko. Prawo startu w MP będzie miał również K. Adach, który w tym czasie przebywał z reprezentacją Polski na turnee w USA.

Mecz pięściarski w ramach Pucharu Polski stoczyli w Słupsku zawodnicy Czarnych i Zagłębia Lubin. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Zespół gospodarzy wystąpił bez kilku swych czołowych zawodników – Steca, Dawca, Adamskiego, Stodulskiego – których zastąpili młodzi pięściarze, jeszcze bez doświadczenia na ringu. Oto wyniki walk, na pierwszym miejscu gospodarze: w. musza – Urbaniak po słabej walce zwyciężył w stosunku dwa do remisu Kocuła; w. kogucia – J. Misiak sprawił kibicom przykrą niespodziankę przegrywając na punkty

z Krynickim; w. piórkowa – Wędziński zwyciężył Paduchowicza, który w II rundzie doznał kontuzji łuku brwiowego; w. lekka – Adach, boksując „ulgowo" pokonał wysoko na punkty Tylmana; w. lekkopółśrednia – Kowalewski w spotkaniu z Czajkowskim doznał kontuzji w II rundzie. Do momentu przerwania walki sędziowie wypunktowali zwycięstwo słupszczanina; w. półśrednia – E. Misiak przegrał z Krzakiem w III rundzie na skutek przewagi przeciwnika; w. lekkośrednia – najciekawiej zapowiadający się pojedynek meczu Kozicki – Suchecki został przerwany w drugiej rundzie z powodu kontuzji Sucheckiego. Do tego momentu wyraźnie prowadził Kozicki i on zwyciężył; w. średnia – Wize przegrał w I rundzie przez nokaut z Wojtysiem; w. półciężka – A. Pałucki uległ na punkty Kowalczykowi; w. ciężka – zespół Czarnych oddał punkty walkowerem, z powodu nie dopuszczenia przez lekarza Stodulskiego.

Rozpoczęły się pojedynki pięściarskie na jubileuszowych 50-tych mistrzostwach Polski w boksie, które rozgrywane są w Łodzi. W walkach eliminacyjnych Ryszard Majdański przegrał (przewaga w III rundzie) ze Zbigniewem Raubo (Legia). Miłą niespodziankę sprawił Arkadiusz Paturej, który w wadze piórkowej stosunkiem głosów 4:1 pokonał Józefa Magnickiego (Zagłębie Sosnowiec). Również w wadze piórkowej Ryszard Wędziński przegrał jednogłośnie na punkty z Romanem Gotfrydem (Wisłoka Dębica). Czesław Dawiec w wadze średniej pokonał jednogłośnie Henryka Petricha (Widzew Łódź), a Wiesław Adamski (w. półciężka) pokonał Kobczyka (Stal Stocznia) stosunkiem głosów 4:1. Żuchliński przegrał z rozstawionym Bobrowskim, Gołębiewski natomiast wygrał z Jarkiem (Prosna Kalisz). Adach wygrał ze Szczepańskim (Błękitni Kielce). W walkach ćwierćfinałowych wystąpiło 9 zawodników Czarnych. Stanisław Kozicki w wadze lekkośredniej przegrał z zawodnikiem Gwardii Łódź – Darnowskim, Jan Urbaniak (waga papierowa) pokonał na punkty Zb. Krzyżańskiego, natomiast Jan Stec (w. kogucia) przegrał z Władysławem Pileckim (Gwardia Łódź). Kazimierz Adach w wadze lekkiej po bardzo ładnej i zaciętej walce wygrał z Kazimierzem Soszyńskim (GKS Jastrzębie), a Czesław Dawiec zakwalifikował się do półfinału pokonując na punkty Woźniaka (Gwardia Warszawa). W walkach półfinałowych nie wystartował Krzysztof Degórski (zachorował na grypę) i lekarze nie dopuścili go pojedynku ze Stęplewskim (Błękitni Kielce). Bardzo miłą niespodziankę sprawił w wadze piórkowej Arkadiusz Paturej, który w pojedynku z dysponującym silnym ciosem łodzianinem Snopkiem – walczył bardzo dzielnie i skutecznie, pokonując rywala stosunkiem głosów 3:2, Eugeniusz Gołębiewski przegrał w II rundzie na skutek przewagi z dwukrotnym mistrzem Polski – Wiesławem Niemkiewiczem (Zagłębie Lubin), Jerzy Stodulski w wadze superciężkiej odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Bogdańskim (Szombierki Bytom). Po walkach półfinałowych słupszczanie zapewnili już sobie 6 medali mistrzostw Polski. W finale w wadze lekkiej Kazimierz Adach stoczył doskonały pojedynek pojedynek A. Piwowarskim (Carbo Gliwice). Słupszczanin przystąpił do walki z poważną kontuzją prawej ręki, której doznał w walce półfinałowej z Wittem. Praktycznie walcząc tylko jedną ręką Adach pokonał Witta na punkty. W finale na łódzkim ringu wprawdzie ciosy Adacha zadawane prawą ręką nie miały tej mocy co zazwyczaj, lecz jego wspaniała postawa, wielka ambicja pozwoliły mu na prowadzenie otwartej walki z Piwowarskim. Werdykt przyznający zwycięstwo pięściarzowi z Gliwic spotkało się z ogromnym niezadowoleniem publiczności. Ponadto czterej zawodnicy Czarnych zdobyli brązowe medale. Są to: Jan Urbaniak (waga papierowa), który w półfinale przegrał w III rundzie przez rsc ze Zbigniewem Ciotą; Arkadiusz Paturej (waga piórkowa), ulegając w II rundzie przez rsc Romanowi Gotfrydowi; Wiesław Adamski (waga półciężka), który przegrał jednogłośnie z Pawłem Skrzeczem i Jerzy Stodulski (waga superciężka), który uległ Ryszardowi Mazurowi (II runda rsc). Łącznie pięściarze Czarnych zdobyli dwa tytuły wicemistrzów Polski – Kazimierz Adach i Czesław Dawiec, oraz cztery medale brązowe.

Kolejny mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Polski w boksie, drużyna Czarnych rozegrała w Słupsku z Wybrzeżem Gdańsk, wygrywając 16:4. A oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze): Urbaniak wygrał z Sakowskim; Stec zdobył punkty walkowerem; Paturej wygrał bez walki, ponieważ jego przeciwnik nie stawił się w ringu; Wędziński zwyciężył z Gołaszewskim; Degórski wygrał z Hapką; Żuchliński wypunktował Zglińskiego; Gołębiewski wygrał przez poddanie z Sochą; Tałaj przegrał z Fojutem; Adamski wygrał z Heblem; Stodulski został poddany przez trenera Antkiewicza w trzeciej rundzie.

Porażką Czarnych 14:6 z Sokołem Piła zakończyło się spotkanie o Puchar Polski. Zespół Czarnych wystąpił w osłabionym składzie, bez Adacha, Dawca, Misiaka, Wędzińskiego, Degórskiego, Gołębiewskiego i Stodulskiego. Ich miejsce zajęli pięściarze przygotowujący się do VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Punkty dla zespołu Czarnych zdobyli: Majdański, Paturej, Adamski.

Młodzi pięściarze Czarnych uczestniczyli w eliminacjach strefowych do VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, które odbywały się w Słupsku. Eliminacje do finałów OSM, również odbędą się w Słupsku. W eliminacjach strefowych do turnieju finałowego zakwalifikowało się 10 zawodników Czarnych: J. Włodarczyk, W. Jastrzębski, A. Zaniewicz, E. Hildebrandt, D. Krajnik, K. Niedźwiedzki, K. Marglarczyk i M. Pałucki.

W ostatnim swoim meczu w rozgrywkach o Puchar Polski w boksie, drużyna Czarnych zmierzyła się w Lubinie z tamtejszym Zagłębiem. Słupszczanie, którzy już przed spotkaniem nie mieli szanas na awans do dalszych rozgrywek, wystawili przeciwko Zagłębiu rezerwowy skład i doznali porażki 4:16.

Odbyło się losowanie wszystkich klubów uczestniczących w drużynowych rozgrywkach o I, II oraz o wejście do II ligi. Zespół Czarnych znalazł się w grupie drugiej. Ich przeciwnikami będą: GKS Jastrzębie, Olimpia Poznań oraz Zagłebie Lubin.

Wielkie wyróżnienie spotkała naszego młodego pięściarza Kazimierza Adacha, który został powołany przez Polski Związek Bokserski w skład kadry i objęty przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie.

Na ringu w Słupsku rozgrywane były pojedynki o zakwalifikowanie się di finałów VI OSM w kategorii juniorów i młodzieżowców. Duży sukces odnieśli pięściarze Czarnych, wprowadzając do OSM aż 11 zawodników (4 w kategorii juniorów roczniki 1961 i 62) i 7 w kategorii młodzieżowej (roczniki 1959 i 60). Wśród juniorów Czarnych zakwalifikowali się: w. musza – W. Jastrzębski; w. kogucia – A. Zaniewicz; w. półśrednia – J. Michalski; w. ciężka – M. Pałucki. W kategorii młodzieżowców: w. papierowa – R. Majdański; w. musza - J. Urbaniak; w. piórkowa – A. Włodarski; w. lekka – W. Rawski; w. lekkopółśrednia – J. Tereszko; w. półśrednia – E. Misiak; w. półciężka – A. Pałucki.

Piękny sukces odnieśli młodzi pięściarze Czarnych kategorii juniorów, biorący udział w finałach VI OSM w Chojnicach. Po podsumowaniu zespołowych wyników turnieju pięściarskiego okazało się, że reprezentanci Czarnych ze Słupska wygrali w klasyfikacji klubów, natomiast w klasyfikacji województw zajeli II miejsce za Katowicami. Do tego wielkiego sukcesu przyczynili się głównie słupscy medaliści: zdobywcy dwóch złotych medali – Jan Urbaniak i Marek Pałucki, medalu srebrnego – Andrzej Zaniewicz oraz czterech medali brązowych – Wiesław Jastrzębski, Majdański, Antoni Pałucki i Edward Misiak. Zespół ekstraklasy ze Słupska ma więc bardzo dobre rezerwy.

Kazimierz Adach przeszedł w Szpitalu Chirurgii Urazowej w Warszawie operację ręki. Zabiegu dokonał znany specjalista dr Jerzy Moskwa.

Zarząd MZKS Czarni Słupsk podał skład osobowy sekcji pięściarskiej do rozgrywek ekstraklasy. Oto zawodnicy, którzy będą występować w drużynowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w sezonie 1979/80. Waga papierowa – Wiesław Jastrzębski, Ryszard Majdański; w. musza – Janusz Misiak, Jan Urbaniak; w. kogucia – Jan Stec, Andrzej Zaniewicz; w. piórkowa – Arkadiusz Paturej, Ryszard Wędziński, Andrzej Włodarski; w. lekka – Kazimierz Adach, Józef Tereszko; w. lekkopółśrednia – Krzysztof Degórski, Jan Kowalewski; w. półśrednia – Edward Misiak, Jan Michalski, Jerzy Sokołowski; w. lekkośrednia – Eugeniusz Gołębiewski, Stanisław Kozicki; w. średnia – Czesław Dawiec, Antoni Pałucki; w. półciężka – Wiesław Adamski; w. ciężka – Jarzy Stodulski, Marek Pałucki. Ubyli z zespołu: Ryszard Tałaj i Wojciech Żuchliński do Olimpii Poznań. Przybyli: Ryszard Czerwiński ze Stali Stocznia Szczecin oraz medaliści imprez młodzieżowych – wychowankowie klubu Czarni. Nad sprawnym przebiegiem przygotowań, organizacji meczy u siebie i na wyjeździe czuwa sztab kierownictwa sekcji: Prezes MZKS Czarni – Stanisław Skrobot; wiceprezes do spraw boksu – Jerzy Guziński; przewodniczący sekcji – Władysław Klimkowicz, kierownicy drużyny: Jerzy Rejmer i Mirosław Siebieńcow; lekarz – Waldemar Golian. Kadra szkoleniowa: trener-koordynator – Aleksy Antkiewicz, I trener – Ryszard Andruszkiewicz; trenerzy: Władysław Kowalczyk, Maciej Dragunowicz, Jerzy Gulbiński, Edwin Stoltz i Józef Mazur.

Do pierwszego inaugurującego meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, drużyna Czarnych wystąpiła w mocno osłabionym składzie. Zabrakło kontuzjowanych zawodników: Adacha, Gołębiewskiego, J. Misiaka i Tereszki. Mecz z Zagłębiem w Lubinie zakończył się przegraną słupszczan 13:7. Wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. musza – Misiak przegrał z Kocurem;
w. kogucia – Stec uległ Krynickiemu;
w. piórkowa – Wędziński przegrał z Paduchowiczem;
w. lekka – Paturej wypunktował Ładę;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski pokonał Czajkowskiego;
w. półśrednia – Degórski przegrał z Krzakiem;
w. lekkośrednia – Kozicki zwyciężył Malinowskiego;
w. średnia – Dawiec zremisował z Niemkiewiczem;
w. półciężka – Adamski przegrał z Kowalczykiem;
w. ciężka – Stodulski uległ Folcie.

Drużyna Czarnych rozegrała w Poznaniu II kolejkę rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy w boksie. Przeciwnikiem Czarnych była Olimpia Poznań. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – Misiak przegrał z Krzyżańskim;
w. kogucia – Stec wygrał z Andrzejewskim;
w. piórkowa – Paturej pokonał Siudyma;
w. lekka – Wędziński przegrał ze St. Nowakiem;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski pokonał Zdzisława Nowaka;
w. półśrednia – Degórski przegrał z Felkelem;
w. lekkośrednia – Kozicki przegrał z Łakomym;
w. średnia – Dawiec odniósł zwycięstwo nad Guzielakiem;
w. półciężka – Adamski wygrał z Kamińskim;
w. ciężka – Stodulskiego już w pierwszej rundzie poddał sekundant Mazurowi.

W ramach Słupskich Dni „Sportu" odbył się III Międzynarodowy Turniej Pięściarski „Srebrne Rękawice". Udział w turnieju wzięło zawodnicy z 7 państw: Szwecji, Czechosłowacji, Norwegii, Finlandii, Rumunii, Szwajcarii i Polski. Z zawodników Czarnych jedynym zwycięzcą był Antoni Pałucki w wadze półciężkiej, który wygrał 4:1 z Michaelem Pflughartem (RFN).

Pięściarze Czarnych po raz pierwszy w nowym sezonie bokserskim wystąpili przed własną widownią. Przeciwnikiem słupszczan było GKS Jastrzębie. Po ciekawych i emocjonujących walkach mecz zakończył się wynikiem remisowym 9:9. Rezultat ten, dość pechowy dla gospodarzy, nie mógł zadowolić sympatyków Czarnych. Już pierwsza walka, w wadze muszej rozgrzała widownię. Doszło w niej do największej niespodzianki. Mistrz świata, dwukrotny mistrz Europy – Henryk Średnicki musiał uznać wyższość młodego pięściarza Czarnych – Jana Urbaniaka, przegrywając z nim jednogłośnie na punkty. Jak się jednak okazało, mistrzowi świata starczyło sił tylko na pierwszą rundę. W drugiej skuteczniejszy był Urbaniak, zadając wiele silnych ciosów. Po jednym z nich, bokser Jastrzębia był liczony. W chwilę później Średnicki zrewanżował się Urbaniakowi, którego sędzia też liczył. Rundę wygrał jednak słupszczanin. Również trzecie starcie należało do Urbaniaka. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – Urbaniak pokonał jednogłosnie na punkty Średnickiego;
w. kogucia – Stec został wypunktowany przez Danielaka;
w. piórkowa – Wędziński stosunkiem głosów dwa do remisu pokonał Gudrę;
w. lekka – Paturej przegrał 0:3 z Hołodowskim;
w. lekkopółśrednia – Degórski wygrał jednogłośnie z Bożkiem;
w. półśrednia – Kozicki przegrał w II rundzie z Czarnym (przewaga);
w. lekkośrednia – Gołębiewski wypunktował Kopcia;
w. średnia – walka pomiedzy Dawcem a Michałowskim została przez sędziów uznana jako nieodbyta ze względu na kontuzję pięściarza Czarnych już w pierwszej minucie walki;
w. półciężka – Adamski zremisował z Jaworskim;
w. ciężka – Stodulski przegrał w pierwszej rundzie na skutek przewagi Biegalskiego.

W Słupsku odbyło się spotkanie działaczy, sędziów, trenerów i zawodników grodu nad Słupią. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz administracyjnych i sportowych oraz Polskiego Związku Bokserskiego: wiceprezes Jacek Wasilewski, sekretarz generalny – T. Dzwonkowski i trener koordynator kadry narodowej – Czesław Ptak. J. Wasilewski podziękował władzom wojewódzkim i miejskim Słupska za ich wkład w stworzenie silnego ośrodka pięściarskiego. Przypomniał także o sukcesach młodych pięściarzy słupskich na VI OSM w Bydgoszczy, gdzie zawodnicy Czarnych zdobyli w sumie 13 medali… Decyzją władz PZB postanowiono powołać w Słupsku Okręgowy Związek Bokserski. Przewodniczącym OZB został wybrany Jarosław Duchnowicz, a członkami zarządu: T. Śledziowski, J. Wolski, E. Rekowski, W. Matysek, W. Golian, T. Płonczyński, M. Boratyński z trenerów – A. Antkiewicz, a z zawodników – K. Adach.

Rozpoczęła się rewanżowa runda spotkań o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Główna uwaga sympatyków tej dyscypliny sportu na Pomorzu Środkowym zwrócona była na Słupsk, gdzie spotkały się zespoły Zagłębia Lubin i miejscowych Czarnych. W pierwszej rundzie słupszczanie przegrali 7:13. Do rewanżowego pojedynku zespół Czarnych przygotowywał się bardzo starannie. Podopieczni trenera Andruszkiewicza zrewanżowali się drużynie

z Lubina z nawiązką gromiąc ją aż 19:1. Po wyleczeniu kontuzji, wystąpił już K. Adach, który po ładnej walce wygrał jednogłośnie na punkty z Michalskim. Po raz pierwszy w barwach Czarnych wystąpił 3-krotny mistrz Polski, Ryszard Czerwiński (były zawodnik Stali Stocznia Szczecin). Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – Urbaniak (Czarni) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika;
w. kogucia – Czerwiński wypunktował Krynickiego;
w. piórkowa – Wędziński wygrał na punkty z Paduchowiczem;
w. lekka – Adach po najładniejszej walce dnia pokonał Michalskiego;
w. lekkopółśrednia – Degórski zwyciężył Czajkowskiego;
w. półśrednia – Kowalewski zremisował po dobrej walce z Krzakiem;
w. lekkośrednia – Gołębiewski wygrał z Sucheckim;
w. średnia – Dawiec pokonał Niemkiewicza;
w. półciężka – Adamski stosunkiem głosów dwa do remisu zwyciężył Kowalczyka;
w. ciężka – Stodulski pokonał Węgierskiego.

Pięściarze Czarnych Słupsk w przedostatnim meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej zmierzyli się na własnym ringu z zespołem poznańskiej Olimpii. Spotkanie, które obserwowało ponad 2 tys. widzów zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 14:6. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – Czerwiński pokonał na punkty Krzyżańskiego;
w. kogucia – Stec wypunktował Andrzejewskiego;
w. piórkowa – Wędziński wygrał w III rundzie (przewaga) z Kowalą;
w. lekka – Adach po świetnej walce pokonał w drugim starciu S. Nowaka;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski stosunkiem głosów 1:2 przegrał z Z. Nowakiem;
w. półśrednia – Degórski stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał w II starciu z Żuchlińskim. Walkę przerwano na skutek kontuzji słupszczanina;
w. lekkośrednia – Gołębiewski pokonał w III rundzie Felkela (przewaga);
w. średnia – Dawiec pokonał Łakomego 3:0;
w. półciężka – Adamski zwyciężył w trzeciej rundzie na skutek dyskwalifikacji Kamińskiego;
w. ciężka – Stodulski po zaciętej i wyrównanej walce stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał z Mazurem.

W innym meczu grupy II - Zagłębie Lubin pokonało GKS Jastrzębie 13:7. Tabela po przedostatniej kolejce rozgrywek ligowych grupy II przedstawia się następująco: 1) Czarni – 59:39; 2) GKS Jastrzębie – 57:39; 3) Zagłębie Lubin – 45:55; 4) Olimpia Poznań – 35:63.

Bardzo duże było zainteresowanie słupskich kibiców ostatnią kolejką ligową, w której zmierzą się GKS Jastrzębie i Czarni Słupsk. Kibic ze Słupska pyta, co będzie w przypadku, gdy Czarni przegrają w Jastrzębiu 9:11 i zrównają się punktami z GKS. Kto wówczas awansuje do finału drużynowych mistrzostw Polski? – Zgodnie z regulaminem PZB decyduje wówczas waga ciężka. W pierwszym meczu Stodulski (Czarni) przegrał z Biegalskim. Jeśli w meczu ostatnim będzie wynik 11:9 dla GKS i Biegalski ponownie wygra ze Stodulskim, awansuje GKS. Jeśli zaś w tej kategorii i przy tym samym wyniku wygra słupszczanin, wówczas wówczas awansie zadecyduje bilans walk w wadze półciężkiej. Gdy i ten będzie równy – ważyć będzie bilans walk w wadze jeszcze niższej.

W Tampere (Finlandia) odbywał się wielki międzynarodowy turniej pięściarski. Jako reprezentanci kraju powołani na ten turniej zostali pięściarze Czarnych Słupsk w składzie: Adach, E. Misiak, Gołębiewski, Dawiec i Zaniewicz. Trenerem ekipy - Maciej Dragunowicz. Nasi pięściarze nie odegrali większej roli w tym turnieju.

W ostatnim grupowym meczu Czarni zmierzyli się w Jastrzębiu z GKS, przegrywając 8:12. Tym samym drużyna GKS awansowała do finałowej fazy rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Jak doniósł specjalny korespondent J. Marko sędziowie wyraźnie skrzywdzili Czerwińskiego w wadze koguciej przyznając niejednogłośne zwycięstwo zawodnikowi GKS. Przykry zawód sprawił Gołębiewski, przegrywając z młodym Szpyrą. Najładniejszy pojedynek stoczył Średnicki z Urbaniakiem. Mistrz świata zrewanżował się za porażkę w pierwszej kolejce spotkań, wygrywając jednogłośnie na punkty. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – Urbaniak przegrał ze Średnickim;
w. kogucia – Czerwiński stosunkiem głosów 1:2 uległ Danielakowi;
w. piórkowa – Wędziński przegrał nieznacznie z Gudrą;

w. lekka – Adach wypunktował Hołodowskiego;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski pokonał na punkty Marczyńskiego;
w. półśrednia – Degórski przegrał w II rundzie z Czarnym (przewaga);
w. lekkośrednia – Gołębiewski został wypunktowany przez Szpyrę;
w. średnia – Kozicki został pokonany przez Michałowskiego;
w. półciężka – Adamski po doskonałym pojedynku zwyciężył Jaworskiego;
w. ciężka – Stodulski otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

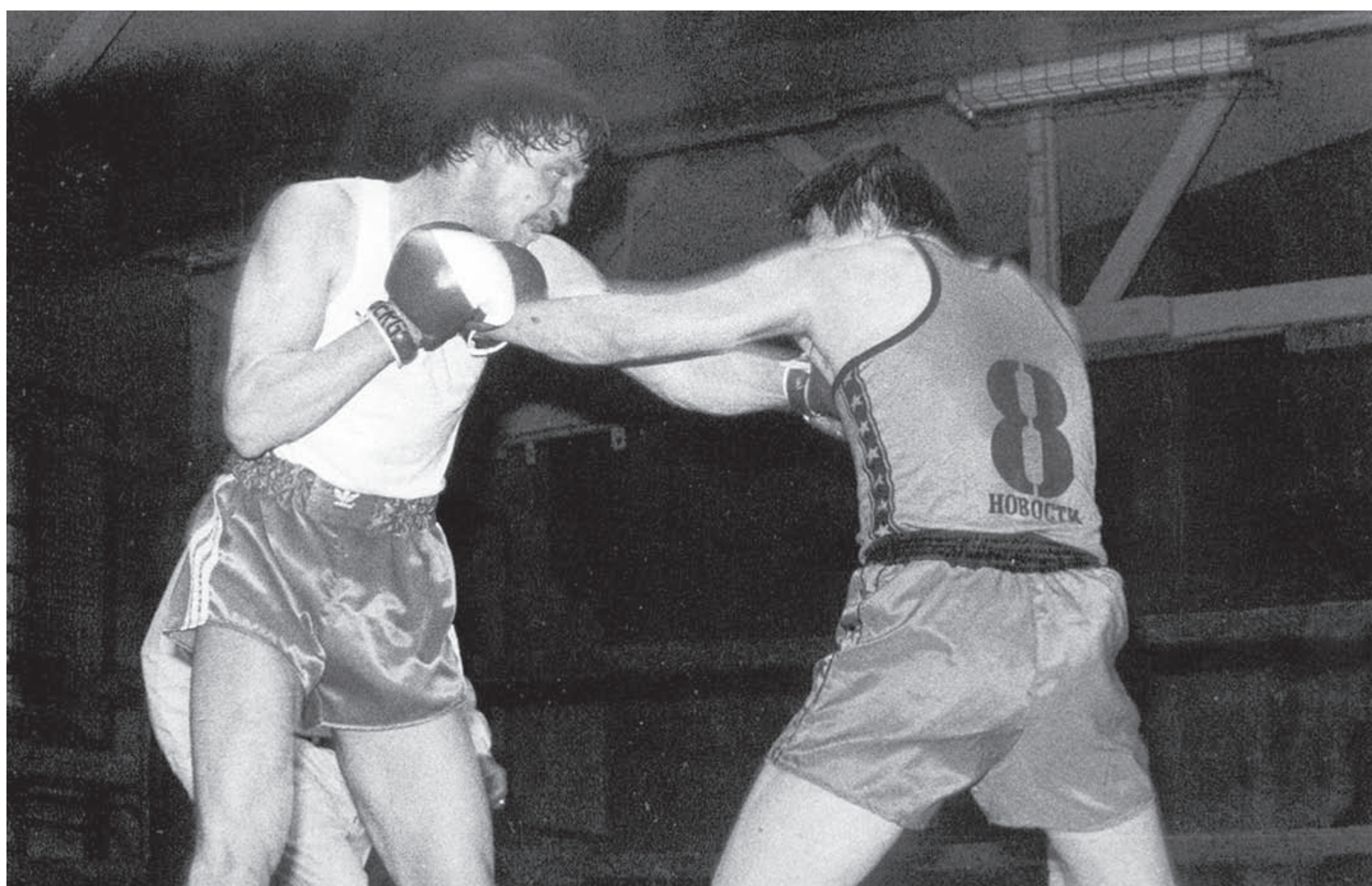
W III Międzynarodowym Turnieju Bokserskim im. Feliksa Stamma uczestniczyło trzech pięściarzy Czarnych. Urbaniak przegrał w ćwierćfinale z pięściarzem Ugandy – Siryakibee oraz Czerwiński, który spotkał się z reprezentantem ZSRR – Oganjanem, również przegrał. Do półfinału awansował Adach, który stoczył pojedynek z Bułgarem Lesowem. Bułgar walcząc z naszym pięściarzem, konsekwentnie trzymał go na dystans i walkę wygrał.

Pięściarze Czarnych uczestniczyli w międzynarodowym turnieju bokserskim w miejscowości Tonsberg (Norwegia). Do finałów zakwalifikowało się pięciu słupszczan, po efektownych walkach w półfinałach. Pierwsze miejsce wywalczył Andrzej Zaniewicz (w. kogucia), wygrywając z Anglikiem Foremanem; Gołębiewski wygrał jednogłośnie z reprezentantem Szwecji – J. Roolono; w wadze półciężkiej – Adamski, po zwycięstwie nad pięściarzem gospodarzy Troshdalem; Jastrzębski przegrał z Hagenem (Norwegia); Wędziński przegrał z Anglikiem Deckerem. Półfinałowe walki przegrali: Degórski z Lampaa (Szwecja), Michalski z Fogginem (Anglia) i Pałucki z Raubeimem (Anglia). Za najlepszego juniora turnieju uznano Andrzeja Zaniewicza (Czarni).

Na łamach „Głosu Pomorza" ukazał się wywiad z wiceprezesem klubu Czarni Słupsk ds. boksu – Jerzym Guzińskim. *„– Z nazwiskiem Jerzego Guzińskiego związane jest pasmo sukcesów pięściarzy Czarnych. W ostatnich latach drużyna słupska przebojem przeszła z ligi międzywojewódzkiej do ekstraklasy. Pamiętam radość słupskich kibiców, którzy przez trzy dni dojeżdżali do Chojnic (gdzie odbywał się turniej finałowy o wejście do I ligi), żeby dopingować swoich pupilów w trudnych meczach z Victorią Wałbrzych i Błękitnymi Kielce. Nie będę pisał o entuzjastycznym przyjęciu zespołu po powrocie z Chojnic do Słupska. Długo fetowano sukces pięściarzy i ich trenera Aleksego Antkiewicza. Natomiast nazwisko wiceprezesa, który do sukcesu drużyny wniósł nie mały wkład, pozostało tylko w klubowej kronice. A przecież od warunków stworzonych zawodnikom przez kierownictwo klubu i osobiście wiceprezesa, w dużej mierze zależał sukces zespołu. Wiceprezes Jerzy Guziński już od 1957 roku pracuje w Słupsku. W sekcji boksu działa społecznie od 1972 roku. Wiceprezes jest zawsze dyspozycyjny, często przebywa z zawodnikami na turniejach, zgrupowaniach i obozach. Przychodzi na treningi, obserwuje mecze nie tylko w Słupsku, lecz także na ringu rywala, zarówno mistrzowskie, jak i towarzyskie. Czego wiceprezes Jerzy Guziński życzyłby sobie w nowym sezonie 1980 roku? Przede wszystkim zdobycia pierwszego złotego medalu zawodnika Czarnych na indywidualnych mistrzostwach Polski seniorów, a w rozgrywkach ligowych – jednego z medali, w tym roku był już tak blisko. Jeśli zawodników nie będą prześladować kontuzje – jak w tym sezonie – J. Guziński liczy, że oba te życzenia mogą być spełnione. Trzecim jego pragnieniem jest zakwalifikowanie się Kazimierza Adacha do reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie.*

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim pomiędzy Czarnymi Słupsk i Boxe Club Gladsaxe (Dania), wygranym przez gospodarzy 12:4, wystąpiło kilku młodych zawodników słupskich. Za przeciwników mieli ono silnych bokserów, legitymujących się tytułami mistrzów Danii, czy nawet Skandynawii. Młodzi słupszczanie spisali się bardzo dobrze. „Dubler" Adacha w wadze lekkiej, Tereszko pokonał w II rundzie przez rsc mistrza Danii, Rasmussena. Paturej również wygrał z mistrzem Danii, Hansenem. Zwycięstwa odnieśli także Zaniewicz i Kozicki. Atrakcją dla słupskich kibiców był występ czarnoskórego pięściarza w wadze lekkopółśredniej Sampsona, który uległ E. Misiakowi. Mimo przegranej warto również pochwalić Adamskiego, który po wyrównanej walce został uznany za pokonanego przez Madsena.

Jan Urbaniak w pojedynku z Bogdanem Maczugą.



Eugeniusz Gołębiewski w walce z R. Sekuuć (Jugosławia).



Drużyna „Czarni" Słupsk w pełnym składzie. Stoją od lewej: Cz. Dawiec, E. Gołębiewski, Z. Pyter, E. Misiak, W. Adamski, J. Stodulski. Siedzą: T. Krupiński, J. Urbaniak, W. Jastrzębski, Z. Paczuszka – trener, K. Adach, A. Antkiewicz – I trener, R. Czerwiński, M. Dragunowicz, A. Zaniewicz, J. Kowalewski i K. Degórski.



Z wizytą w Norwegii. Stoją od lewej: dr Z. Nerga, E. Gołębiewski, A. Zaniewicz, Cz. Dawiec, B. Ostrowski – kier. ekipy, w dolnym rzędzie: E. Misiak i K. Adach.

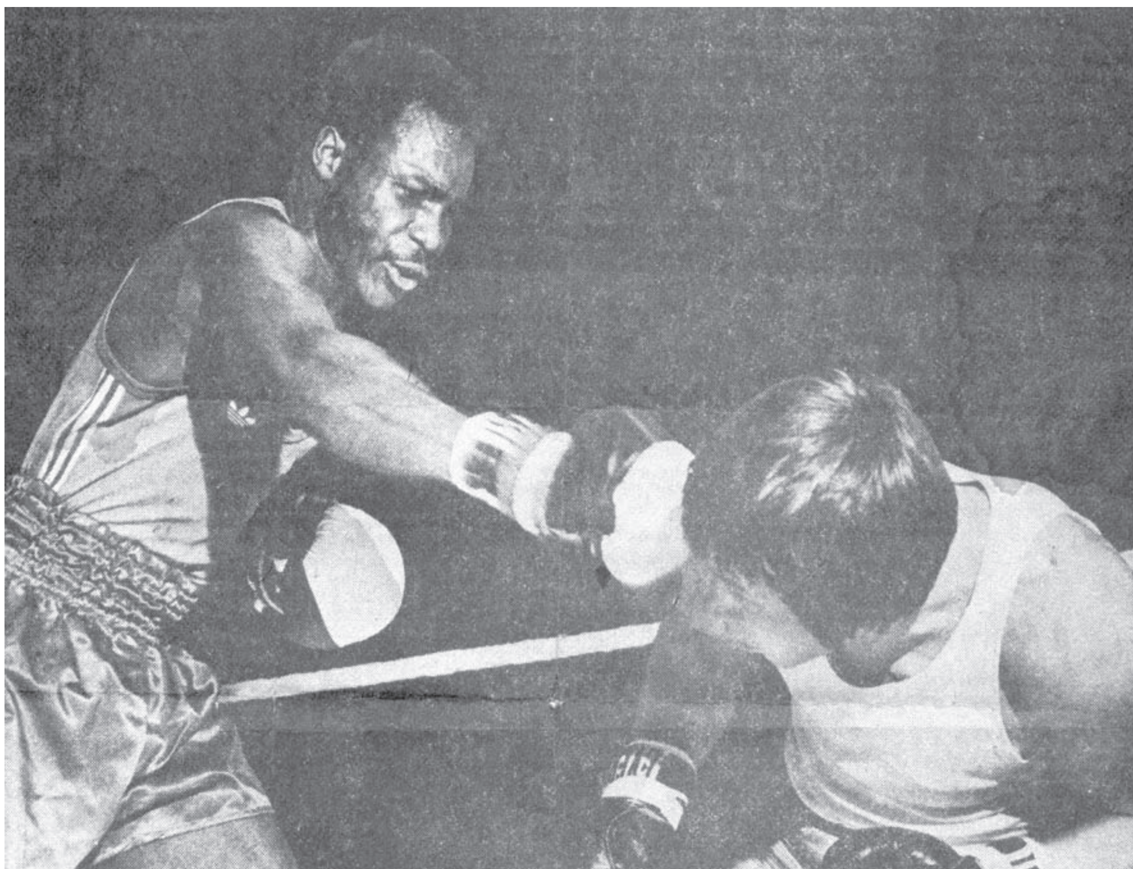
Eugeniusz Gołębiewski w pojedynku z J. Stachowiakiem (Olimpia Poznań).



Podczas pobytu w Wenecji. Od lewej: Wiesław Adamski, Eugeniusz Gołębiewski i Krzysztof Degórski.



Uroczyste pożegnanie z Aleksym Antkiewiczem jako I trenerem. Stoją od lewej: Aleksy Antkiewicz, Jan Reichert – wiceprezes Klubu, przy mikrofonie Henryk Grądzki – kierownik Wydz. KFiS Urzędu Miejskiego, Jarosław Margas, Jerzy Stodulski.



Kazimierz Adach w pojedynku w Bernardem Taylorem (USA) podczas międzypaństwowego meczu USA – Polska w Milwaukee.

Zwycięstwo Kazimierza Adacha w ligowym pojedynku z K. Przybylskim „Legia" W-wa.

Rok 1980

Nastąpiły zmiany w systemie rozgrywania meczy ekstraklasy w roku 1980. Tak jak w ubiegłym sezonie o drużynowe mistrzostwo Polski walczyć będzie 12 zespołów z tym, że będą podzielone na dwie grupy po 6 drużyn. Mistrzowie grup zmierzą się na neutralnym terenie o tytuł mistrza Polski, a drużyny, które zajmą drugie pozycje w grupach stoczą pojedynek o trzecie miejsce w kraju. Nowością w regulaminie rozgrywek ekstraklasy będzie obowiązek, że przed każdym meczem muszą się odbyć 2 walki juniorów młodszych, a drużyna za wystawienie jednej pary uzyska 1 punkt, który będzie wliczony w ogólny bilans klubu po zakończeniu rozgrywek. Wylosowano skład poszczególnych grup, który będzie obowiązywał w roku bieżącym. Drużyna Czarni Słupsk znalazła się w grupie II wraz klubami: „Górnik" Wesoła, „Gwardia" Łódź, „Legia" Warszawa, „Stoczniowiec" Gdańsk i „Zagłębie" Lubin. O przygotowaniach, szansach słupszczan i ich najgroźniejszych przeciwnikach dziennikarz z „Głosu Pomorza" rozmawia z przewodniczącym sekcji pięściarskiej, Władysławem Klimkowiczem i sekretarzem sekcji, Alfredem Baronem. *„ – Grupa jest bardzo trudna i możliwych jest wiele rozstrzygnięć – mówi Władysław Klimkowicz. – Niemniej postawiliśmy naszym zawodnikom jasny cel: zdobycie miejsca premiowanego medalem. Aby to urzeczywistnić, trzeba zająć pierwsze lub drugie miejsce w grupie. – Sytuacja w niektórych wagach jest arcyciekawa – dodaje Alfred Baron. – Na przykład w wadze lekkiej są w naszej grupie wszyscy kandydaci do wyjazdu na Olimpiadę, m.in. Kazimierz Adach, Leszek Kosedowski (Stoczniowiec Gdańsk), Leski (Gwardia Łódź) i Stefanowski z warszawskiej Legii. To daje wyobrażenie o zaciętej rywalizacji w tej wadze. Podobna sytuacja jest też w pozostałych wagach. Pierwszy mecz ze Stoczniowcem, gdzie zmierzą się Adach z Kosedowskim – dwóch głównych pretendentów do wyjazdu na Olimpiadę, dostarczy sympatykom pięściarstwa sporo emocji"*

Drugi zespół pięściarzy Czarnych (rezerwy I zespołu), w roku bieżącym weźmie udział w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej. Bezpośrednio po pierwszoligowym meczu ze Stoczniowcem Gdańsk na ring wejdzie zespół Czarnych II i zmierzy się z Chojniczanką. Oprócz drużyny z Chojnic i Czarnych w tej grupie występują również zespoły Gedanii Gdańsk i Goplanii Inowrocław.

Oto skład drużyny Czarnych Słupsk, który występować będzie w rozgrywkach ekstraklasy w roku 1980: Kapitanem drużyny jest Kazimierz Adach, kierownikami – Jerzy Rejmer i Mirosław Siebieńcow, lekarzem – Waldemar Golian, masażystą – Marek Prokop. Szkoleniowcy: trener koordynator – Aleksy Antkiewicz, pierwszy trener – Ryszard Andruszkiewicz, trenerzy: Władysław Kowalczyk, Jerzy Gulbiński, Maciej Dragunowicz, Edwin Stoltz, Józef Mazur, Edmund Włodkowski. Kadra zespołu pierwszoligowego: w. musza – Janusz Misiak, Jan Urbaniak, Wiesław Jastrzębski; w. kogucia – Ryszard Czerwiński, Andrzej Zaniewicz, Jan Stec; w. piórkowa – Ryszard Wędziński, Arkadiusz Paturej, Andrzej Włodarski; w. lekka – Kazimierz Adach, Wiesław Bojanowski; w. lekkopółśrednia – Jan Kowalewski, Józef Tereszko; w. półśrednia – Krzysztof Degórski, Jan Michalski, Jerzy Sokołowski; w. lekkośrednia – Eugeniusz Gołębiewski, Edward Misiak; w. średnia – Czesław Dawiec, Stanisław Kozicki; w. półciężka – Wiesław Adamski, Antoni Pałucki; w. ciężka – Jerzy Stodulski, Marek Pałucki. Ubyli: Ryszard Majdański do KS „Stal Stocznia" Szczecin, Ryszard Tałaj i Wojciech Żuchliński – do GKS „Olimpia" Poznań. Przybyli: Ryszard Czerwiński ze Stali Stocznia Szczecin.

Inauguracyjny pojedynek pięściarskiej ekstraklasy pomiędzy Czarnymi i Stoczniowcem Gdańsk wywołał olbrzymie zainteresowanie. Magnesem meczu, na który przybyło nadkomplet widzów była niewątpliwie walka dwóch najlepszych zawodników w wadze lekkiej – Adacha i Kosedowskiego. Był to emocjonujący pojedynek, w którym do ostatniego gongu żaden z pięściarzy nie był pewny zwycięstwa. Ostatecznie, stosunkiem głosów dwa do remisu zwyciężył Adach. Drugim doskonałym pojedynkiem była walka w wadze muszej. I tu również zmierzyli się dwaj kadrowicze: Jan Urbaniak z Czarnych i Janusz Szamp. Wygrał słupszczanin dzięki świetnie wyprowadzanym ciosom prostym (szczególnie w I rundzie, kiedy to całkowicie zastopował ataki przeciwnika). Mecz zakończył się wygraną Czarnych 13:7. Oto wyniki walk (w kolejności wag, na pierwszym miejscu gospodarze): Urbaniak jednogłośnie pokonał na punkty Szampa; Czerwińskiemu sekundant poddał w II rundzie Cudnego; Paturej jednogłośnie wygrał z Kwaśniewskim; Adach pokonał stosunkiem głosów dwa do remisu L. Kosedowskiego; Kowalewskiemu przyznano remis w walce z Rudnickim; Bojanowski przegrał przez rsc w I starciu z Bobrowskim; E. Misiak pokonał w I rundzie przez przewagę Majkę; Dawiec został zdyskwalifikowany w II rundzie walki z Ejsmontem; Adamski wygrał w III rundzie przez przewagę z Orłowskim; Stodulski przegrał w II rundzie przez przewagę z Dawcem (Stoczniowiec).

Pięściarze zespołu Czarni II rozegrali w Słupsku spotkanie z Chojnicznakę, o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Zwyciężyli słupszczanie 14:6. Punkty dla Czarnych zdobyli: Jastrzębski, Stec, Wędziński, Tereszko, Kozicki oraz bracia A. i M. Pałuccy.

W następnej ligowej kolejce zespół Czarnych zmierzył się w Słupsku z Gwardią Łódź. Wysokie zwycięstwo odnieśli słupszczanie – 16:4. Najciekawszym pojedynkiem była walka w wadze muszej pomiędzy Urabaniakiem i Pietrzykowskim. Słupszczanin wykazał w nim znane walory, dobry technicznie boks, niebezpieczne kontry. Walka została wypunktowana jednogłośnie dla Urbaniaka. Oto wyniki (w kolejności wag, na pierwszym miejscu gospodarze): Urbaniak pokonał jednogłośnie Pietrzykowskiego; Czerwiński wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Borkowskim; Wędziński pokonał jednogłośnie na punkty Pileckiego; Adach pokonał jednogłośnie Leskiego; Kowalewski zwyciężył na punkty Olejnika; Degórski przegrał 1:2 z Darnowskim (słupszczaninowi pękł w III rundzie łuk brwiowy); E. Misiak przegrał na skutek przewagi w III rundzie z A. Misiakiem; Dawiec wysoko wypunktował Pasiewicza; Adamski zwyciężył jednogłośnie na punkty Kubisa; Stodulski zwyciężył stosunkiem głosów 2:1 Leśniaka (była to setna wygrana w karierze słupszczanina).

Oto tabela grupy II, po rozegraniu dwóch kolejek: 1) Czarni – 29:11, 2) Legia – 24:16, 3) Stoczniowiec – 23:17, 4) Zagłębie Lubin – 20:20, 5) Gwardia Łódź – 15:25, 6) Górnik Wesoła – 9:31.

W Gnieźnie zakończył się IX młodzieżowy turniej w boksie o „Złoty Pas" Aleksandra Polusa. W turnieju wzięło udział dwóch młodych zawodników Czarnych Słupsk. Andrzej Zaniewicz w wadze koguciej zajął trzecie miejsce, ulegając w walce półfinałowej mistrzowi juniorów ZSRR, Tlentenowowi. Natomiast Marek Pałucki w wadze ciężkiej wygrał swoją kategorię. W finale otrzymał on punkty walkowerem, ponieważ Klahsen z RFN nie stanął na ringu.

W trzeciej kolejce rozgrywek ekstraklasy zespół Czarnych zmierzył się w Lubinie z Zagłębiem, przegrywając 8:12. Był to interesujący mecz, w którym zespół słupski był blisko nie tylko remisu, ale nawet zwycięstwa. Niestety, nie wszyscy zawodnicy spełnili pokładane w nich nadzieje. Oto rezultaty poszczególnych pojedynków w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych): Urbaniak przegrał jednogłośnie na punkty z Kocurem; Czerwińskiemu już w II rundzie sekundant poddał Krynickiego; Paturej uległ jednogłośnie Paduchowiczowi; Adach wygrał przed czasem z Michalczykiem; Kowalewski przegrał na punkty z nie najlepszym Tylmanem; Gołębiewski wygrał z Sucheckim; Bojanowski przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Krzakiem; Dawiec wygrał (III runda – przewaga) z Wojtysiem; Adamski przegrał z Kowalczykiem; Stodulski już w I rundzie przegrał na skutek przewagi Folty.

W meczu międzypaństwowym pięściarzy Finlandia – Polska w Helsinkach wystąpiło dwóch zawodników Czarnych Słupsk. W wadze koguciej Ryszard Czerwiński dość niespodziewanie został znokautowany w II rundzie przez Kootę. Już lepiej spisał się Kazimierz Adach w wadze lekkiej. Jego przeciwnik, Kilipinen, był aż czterokrotnie liczony. Słupszczanin wygrał w drugim starciu przez przewagę. Mecz wygrała reprezentacja Polski – 14:8.

Na bydgoskim ringu rozgrywano międzynarodowy turniej młodych pięściarzy o puchar „Gazety Pomorskiej". W imprezie tej uczestniczyło ponad osiemdziesięciu zawodników z 6 państw. Duży sukces odnieśli reprezentanci Czarnych. Aż trzech zawodników tego klubu: Andrzej Zaniewicz oraz bracia Pałuccy zakwalifikowali się do finałów, przy czym obaj Pałuccy zdobyli pierwsze pozycje. W wadze piórkowej startował A. Zaniewicz. Słupszczanin w pierwszej walce pokonał Boguckiego, potem w II rundzie (przez rsc.) wyeliminował Drewinga. W finale Zaniewicz spotkał się z reprezentantem Mongolii, i przegrał na punkty. Po pierwsze miejsce sięgnęli obaj Pałuccy w najcięższych wagach. Antoni w wadze półciężkiej, w pierwszej swojej walce wyeliminował J. Gabarę, odnosząc zwycięstwo w II rundzie (przewaga), zaś w finale zwyciężył Ziemlewicza na punkty. Jego brat Marek, już w pierwszej rundzie walki eliminacyjnej zwyciężył Szabodosa (Czechosłowacja) na skutek przewagi, aby w finale również wygrać przed czasem. Jego przeciwnik, G. Grzegorek, dotrwał do trzeciej rundy, ale przegrał przez rsc.

W ramach Słupskiej Olimpiady Młodzieży w boksie, wyłoniono zwycięzców, którzy reprezentować będą OZB Słupsk w eliminacjach strefowych do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Do finałów zakwalifikowało się siedmiu zawodników Czarnych: Janusz Wysocki, Kazimierz Kucharczyk, Zenon Marciniak, Eugeniusz Michalski, Zenon Adaszewski, Józef Pawlik i Marek Jasiński.

Pięściarze Czarnych rozegrali towarzyskie spotkanie we Flensburgu (RFN) z miejscową Spartą. Słupszczanie bez swoich dwóch czołowych zawodników (Czerwińskiego i Adacha) przegrali z gospodarzami 8:12. Warto podkreślić, że Sparta Flensburg to międzynarodowy zespół, w którym walczą m. in. zawodnicy Danii, Norwegii, Szwecji, RFN i… dwóch Kubańczyków. Z pięściarzy Czarnych najlepsze walki stoczyli Gołębiewski, Dawiec, Wędziński i M. Pałucki.

Bardzo zaciętą walkę stoczył Kazimierz Adach z Leszkiem Kosedowskim w wadze lekkiej na międzynarodowym turnieju o „Złotą Łódkę" w Łodzi. K. Adach w półfinale po dobrej walce wygrał z Prochorowem (ZSRR). W finale zbyt szybko chciał wygrać ze swoim głównym rywalem o olimpijską nominację. Atakował nonstop, ale zbyt cha-

otycznie, ponadto szedł do przodu odkryty, toteż otrzymał wiele ciosów. Zawodnik Stoczniowca potrafił utrzymać Adacha na dystans. I chociaż pięściarz Czarnych walczył bardzo dzielnie, przegrał jednogłośnie na punkty.

Pięściarze II zespołu Czarnych, walczący w klasie „M", pokonali w Chojnicach miejscową Chojniczankę 16:4. Najładniejszą walkę stoczył Tereszko (Czarni), który już w pierwszej rundzie zmusił do poddania swego przeciwnika.

W ramach przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, kadra polskich pięściarzy wzięła udział w międzynarodowym turnieju w Ułan Bator (Mongolia). W stolicy Mongolii startował również słupszczanin, Kazimierz Adach. Niestety przegrał w półfinale z pięściarzem gospodarzy, Batbilegiem. Zawodnik mongolski to aktualny mistrz Azji.

We Włocławku rozgrywano młodzieżowe mistrzostwa Polski w boksie. W pierwszej serii walk eliminacyjnych wystąpiło dwóch reprezentantów Czarnych. Wiesław Jastrzębski w wadze koguciej wygrał na punkty z A. Zieleniewskim (Gwardia Warszawa), natomiast nie powiodło się Michalskiemu w wadze półśrednie, który przegrał przez rsc w pierwszej rundzie z J. Kaczmarkiem (Gwardia Łódź). Jastrzębski w następnej walce pokonał na punkty J. Lasotę (Pilica Tomaszów) i ma już zapewniony medal. Do finału zakwalifikowało się aż trzech naszych reprezentantów. W finale W. Jastrzębski zwyciężył Wyrzychowskiego (MZKS Knurów) i zdobył złoty medal. Drugi złoty medal wywalczył Andrzej Zaniewicz w wadze piórkowej, wygrywając w finale z Kołodziejem (Tarnovia Tarnów). Trzeci złoty medal zdobył obrońca tytułu mistrzowskiego, Marek Pałucki w wadze ciężkiej. Słupszczanin wygrał wszystkie swoje walki przed czasem. W finale pokonał Iwańskiego z Gwardii Koszalin.

Indywidualne Mistrzostwa Polski seniorów w boksie rozgrywane w Gdańsku weszły w decydującą fazę. W walkach półfinałowych, w których wystąpili trzej zawodnicy Czarnych, dwaj zakwalifikowało się do finałów i walczyć będą o złote medale. Olbrzymią niespodziankę sprawił w wadze muszej Ryszard Czerwiński, zwyciężając po bardzo zaciętym pojedynku, mistrza świata Henryka Średnickiego. W finale przeciwnikiem słupszczanina będzie Leszek Błażyński. Ryszard Wędziński (w. piórkowa) przegrał wyraźnie, po dobrej walce z K. Kikowskim (Zawisza Bydgoszcz). Kazimierz Adach w wadze lekkiej zwyciężył jednogłośnie na punkty słynącego z silnego ciosu Zb. Parkołę (Walka Zabrze). W finale wagi muszej Ryszard Czerwiński pokonał jednogłośnie na punkty wielokrotnego mistrza Polski, mistrza Europy - Leszka Błażyńskiego, zdobywając tytuł mistrza Polski. Wiele emocji dostarczyła widzom walka w wadze lekkiej, pomiędzy Kazimierzem Adachem a Leszkiem Kosedowskim. Gdańszczanina dopingowali miejscowi, a Adacha liczna grupa kibiców słupskich, którzy zjechali do Gdańska na finały. Kosedowski starał utrzymywać go na dystans i kontrować prostymi. Drugie starcie aż do przerwania pojedynku miało podobny przebieg. Walka została przerwana, ponieważ Kosedowskiemu odnowiła się kontuzja łuku brwiowego. Zgodnie z regulaminem obowiązującym podczas mistrzostw walkę punktuje się do chwili przerwania. Jednogłosnie przyznano zwycięstwo na punkty Kosedowskiemu. Brązowy medal wywalczył w wadze piórkowej Ryszard Wędziński. Były to najpomyślniejsze mistrzostwa Polski dla pięściarzy Czarnych w 35-letniej działalności klubu.

Bardzo wysoką ocenę otrzymali młodzi pięściarze Czarnych, którzy całą czwórką wygrywali spotkanie po spotkaniu na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Częstochowie. Pierwsze potknięcie zanotował Jacek Grunt w spotkaniu z Olejnikiem, który zdobył brązowy medal. Ostatecznie Kazimierz Kucharczyk zdobył złoty medal w wadze muszej.

Pięściarze Czarnych Słupsk uczestniczyli w mistrzostwach Europy juniorów, które odbywały się we włoskiej miejscowości Rimini. W walce o medale (ćwierćfinały) przegrali swoje pojedynki. Andrzej Zaniewicz (w. kogucia) przegrał z zawodnikiem ZSRR – Szachmuchamedowem, natomiast Marek Pałucki (w. superciężka) z Włochem Chianese.

W Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie podano oficjalny skład polskiej drużyny pięściarskiej na XXII Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Jak wiadomo, kandydatami do tej ekipy było m. in. dwóch pięściarzy Czarnych Słupsk – aktualny mistrz Polski Ryszard Czerwiński (waga musza) i wicemistrz kraju Kazimierz Adach (waga lekka). Decyzja zapadła – K. Adach i R. Czerwiński jadą do Moskwy. R. Czerwiński wystąpi jednak w w. koguciej.

Oto sylwetki dwóch naszych olimpijczyków: **RYSZARD CZERWIŃSKI** – urodzony 31 X 1954 r. w Gorzowie Wlkp. Żonaty, z zawodu technik budowy okrętów. Mistrz Polski w latach: 1973 (waga papierowa) 1976, 1977 i 1980 (musza). Szczególnie cenny jest sukces tegoroczny – zdobycie tytułu mistrzowskiego podczas turnieju rozgrywanego w Gdańsku. Czerwiński pokonał w swojej kategorii wagowej (waga musza) wszystkich najlepszych w Polsce. W półfinale wygrał 3:2 z H. Średnickim, a w finale bezdyskusyjnie z L. Błażyńskim 5:0. W obu tych walkach zademonstrował dobre wyszkolenie techniczne, świetną taktykę. Na arenie międzynarodowej Czerwiński nie miał dotychczas sukcesów. Reprezentował raz Polskę na mistrzostwach Europy – w Belgradzie. Przegrał wówczas w pierwszej walce z Hiszpanem Rodriguezem. Na olimpiadę w Moskwie przewidziany był początkowo jako zawod-

nik rezerwowy wagi muszej. Jego udział jako reprezentanta zdecydowany został dosłownie na kilka godzin przed ogłoszeniem składu olimpijskiego, gdy dowiedziano się, że mistrz Polski wagi koguciej – S. Zapart odniósł kontuzję szczęki. Właśnie w wadze koguciej wystąpi Ryszard Czerwiński w Moskwie. Może właśnie tam odniesie swój życiowy sukces? R. Czerwiński stoczył dotychczas 221 walk, z czego 25 przegrał. **KAZIMIERZ ADACH** – urodzony 9 maja 1957 roku w Ustce. Wychowanek MZKS Czarni Słupsk. Kawaler, student trzeciego roku geografii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Mistrz Polski juniorów w 1975r., młodzieżowy mistrz kraju w 1977, wicemistrz Polski seniorów w 1979 i 1980 r. (waga lekka). Na mistrzostwach Polski zdobył ogółem siedem medali (łącznie z brązowymi). Jest asem atutowym I-ligowego zespołu Czarnych Słupsk, kapitanem drużyny, a także członkiem Zarządu OZB Słupsk. W poprzednich mistrzostwach drużynowych ligi wygrał wszystkie walki. Nie powiodło mu się natomiast w finałowym pojedynku MP w Gdańsku, z Leszkiem Kosedowskim. Na sparingach w Wiśle, gdzie przygotowywała się kadra olimpijska, wygrał jednak bezpośrednią rywalizację z tym bardziej utytułowanym pięściarzem. Trenerzy naszej reprezentacji Czesław Ptak i Michał Szczepan uznali, że Adach ma więcej szans niż Kosedowski na sukces w Moskwie. Jest bowiem typowym turniejowcem. Obok dobrego wyszkolenia technicznego, wykazuje się zawsze doskonałą kondycją, sercem do walki. Atakuje non stop, a najlepiej walczy zwykle w trzeciej rundzie. K. Adach odnosił już sukcesy na arenie międzynarodowej; wygrał kilka silnie obsadzonych turniejów. W tym roku pokonał m. in. doskonałego pięściarza radzieckiego Jurija Prochorowa. Ogółem stoczył w swojej karierze 148 walk, przegrywając tylko 11. Trenerami klubowymi Ryszarda Czerwińskiego i Kazimierza Adacha są Aleksy Antkiewicz i Ryszard Andruszkiewicz.

W Debreczynie na Węgrzech odbywały się Mistrzostwa Europy Federacji Kolejarz w boksie. W barwach biało-czerwonych wystąpili bokserzy I-ligowej drużyny Czarnych Słupsk. W pierwszych pojedynkach wygrali: Zaniewicz z Fenrichem (NRD), Degórski z Sandorem (Węgry), Dawiec z Todorowem (Bułgaria), A. Pałucki z Vodicką (Czechosłowacja), Adamski z Janickiem (Czechosłowacja). Wolne losy wyciągnęli Urbaniak i M. Pałucki. W pierwszej turze walk odpadło dwóch słupszczan: Jastrzębski i Tereszko. Najwartościowszy medal – złoty – wywalczył Marek Pałucki (waga superciężka), wygrywając w finale po bardzo dobrej walce z zawodnikiem radzieckim Guguszkinem. W finałach wystąpiło jeszcze trzech słupszczan, niestety, wszyscy przegrali. Jan Urbaniak (waga musza) przegrał w III rundzie przez rsc z Pietruchowem (ZSRR), Andrzej Zaniewicz (waga piórkowa) uległ po dobrym pojedynku stosunkiem głosów 2:3 Voynechu (Rumunia) i Antoni Pałucki (waga średnia) przegrał na punkty ze Szmaginem (ZSRR). Brązowe medale wywalczyli: Jan Kowalewski, Krzysztof Degórski, Czesław Dawiec i Wiesław Adamski.

Rozpoczęły się zmagania pięściarzy na XXII Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Jako pierwszy z polskich pięściarzy na ringu wystąpił zawodnik Czarnych – Kazimierz Adach w wadze lekkiej. Przeciwnikiem Adacha był bokser z Laosu – Bounohisithem Songkhamphou. Laotańczyk walczył tak, jak lubi Polak: atakował chaotycznie, niezbyt dbając o zasłonę. Pierwsza runda upłynęła na wymianie ciosów, przy czym więcej ich zadał słupszczanin. W ferworze walki zapomniał on jednak o obronie. W drugiej rundzie Adach, który już rozszyfrował przeciwnika, nie dał się trafić, sam natomiast zadawał bardzo silne ciosy. Pięściarz laotański był liczony dwukrotnie a po kolejnej serii silnych ciosów, na zgiętych nogach wędrował do narożnika. Sędzia przerwał ten nierówny pojedynek, ogłaszając zwycięstwo Adacha przez rsc w II rundzie. Tak więc nasz pięściarz bardzo efektowanie zadebiutował w turnieju olimpijskim. W wadze tej jest jednak wielu groźnych bokserów i chyba w kolejnych walkach Adach nie trafi już na tak słabego przeciwnika. Również efektownie wypadł olimpijski debiut Ryszarda Czerwińskiego. Reprezentant Polski w wadze koguciej na olimpijskim ringu nie dał najmniejszych szans swojemu egzotycznemu rywalowi, pięściarzowi Beninu – Firminowi Abissiemu. Słupszczanin już na początku walki najpierw skutecznie – celnie i mocno skontrował energicznie atakującego przeciwnika, a potem serią ciosów posłał go na deski. – „Piorunujące zwycięstwo" – orzekli dziennikarze, przypominając zarazem, że już wcześniej inny słupszczanin, Kazimierz Adach, również zademonstrował duże umiejętności i bardzo silne, celne ciosy. Po raz drugi na olimpijskim ringu wystąpił w wadze lekkiej Kazimierz Adach. Przeciwnikiem był Tanzańczyk Omara Golaya. Polak odniósł wysokie zwycięstwo punktowe, ale nie miał łatwego przeciwnika w ciemnoskórym pięściarzu z Tanzanii. Wyższy od Polaka rywal wykazał ogromną ambicję, parł do przodu, inkasując wiele silnych ciosów Adacha. Z każdą też upływającą sekundą tracił kondycję i końcówki rund należały do Polaka. W pierwszej rundzie na 54 sekundy przed końcem po jednej z kontr Adacha Tanzańczyk był liczony. Druga i trzecia runda przebiegały podobnie. Adach cofał się, lecz cały czas punktował rywala. Tylko na początku III rundy, po kilku brawurowych atakach Tanzańczyka, Polak zainkasował kilka silnych ciosów. Końcówka walki należała do Polaka. Sędziowie punktowali: 60:55, 60:55, 60:57, 60:57 oraz 59:58 dla Adacha. W walkach ćwierćfinałowych w wadze lekkiej Kazimierz Adach zmierzył się z pięściarzem rumuńskim Florianem Livadaru. Polak pokonał Rumuna w III rundzie przez rsc. Walka została przerwana na 4 sekundy

przed jej końcem, bowiem lekarz uznał, że Rumun nie jest zdolny kontynuować pojedynku z powodu kontuzji. Wcześniej jednak przez niemal 9 minut, trwała ostra, zacięta rywalizacja, w której więcej ciosów zadał Polak. Mimo, że rywal był od niego wyższy, Adach często przedzierał się przez gardę punktując systematycznie. Rumun walczył nieczysto, atakując ze zbyt wysuniętą do przodu głową. Po jednym z takich ataków w trzeciej rundzie przeciwnikowi Adacha pękł łuk brwiowy i po drugiej interwencji lekarza na 4 sekundy przed końcem walki Rumun odesłany został do narożnika. Tak więc, swoją wygraną z Rumunem, Kazimierz Adach zapewnił sobie już brązowy – olimpijski medal. Po ogłoszeniu werdyktu Kazimierz Adach wykonał taniec zwycięstwa – do którego miał prawo, bo nawet bez tego rsc werdykt musiał być dla niego pozytywny. W półfinale Kazimierz Adach walczyć będzie z obrońcą złotego medalu 28-letnim Kubańczykiem Angelo Herrerą. W walce o medal w wadze koguciej wystąpił na olimpijskim ringu Ryszard Czerwiński. Przeciwnikiem słupszczanina był silnie fizycznie Rumun – Dumitru Selopu. Niestety, Czerwiński zawiódł, przegrywając jednogłośnie na punkty ten pojedynek. Zbyt mało atakował, nie potrafił skutecznie kontrować chaotycznie walczącego Rumuna, który niczym specjalnym nie zaimponował. Polak miał najlepszą pierwszą rundę, w pozostałych ustępował nieznacznie przeciwnikowi. W półfinałowych pojedynkach na olimpijskim ringu wystąpił Kazimierz Adach (waga lekka). Przeciwnikiem słupszczanina był sławny, rutynowany pięściarz kubański – Angelo Herrera. Niestety, Adach przegrał jednogłośnie na punkty. Mimo porażki słupszczanin zasłużył na słowa pochwały za bardzo ładną walkę z doskonałym przeciwnikiem.

Reprezentacja Polski juniorów w boksie uczestniczyła w Turnieju Przyjaźni Krajów Socjalistycznych w Ułan Bator (Mongolia). Barw Polski bronił m.in. Marek Pałucki (w. ciężka) z I-ligowych Czarnych Słupsk. Słupszczanin spisał się doskonale, zdobywając złoty medal. W półfinale pokonał on wicemistrza Związku Radzieckiego – N. Kakorina, a w finale – już w pierwszej rundzie wygrał z mistrzem Mongolii – Hiczengojem, na skutek przewagi.

Po półrocznej przerwie, wznowiono rozgrywki bokserskie w ekstraklasie. Czarni Słupsk podejmował u siebie górników z Wesołej. Gospodarze nie zawiedli, wygrali wysoko 15:5. Kibice z dużym zainteresowaniem oczekiwali na walki dwóch słupskich olimpijczyków – Kazimierza Adacha i Ryszarda Czerwińskiego. Przed meczem odbyła się miłą uroczystość powitania olimpijczyków. Otrzymali pamiątkowe puchary, zaś od słupskich zakładów pracy – wiele kwiatów. W zespole gospodarzy wyróżnili się: R. Czerwiński, K. Adach, J. Kowalewski. A oto wyniki walk w kolejności od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – J. Urbaniak wygrał jednogłośnie na punkty z H. Zenkerem;
w. kogucia – R. Czerwiński wygrał na skutek kontuzji w I rundzie z W. Dusikiem;
w. piórkowa – A. Zaniewicz po niezbyt interesującej walce przegrał na punkty z J. Maczugą;
w. lekka – K. Adach wygrał w II rundzie przez rsc K. Dobiesem;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski wygrał stosunkiem dwa do remisu (przy obustronnych upomnieniach za trzymanie) z A. Durałem;
w. półśrednia – K. Degórski wygrał na skutek przewagi w pierwszym starciu z E. Jakubowskim;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski uległ jednogłośnie na punkty A. Kozłowskiemu;
w. średnia – E. Misiak zremisował po zaciętym pojedynku z C. Trybułą;
w. półciężka – W. Adamski pokonał na punkty 3:0, A. Jałowieckiego;
w. ciężka – M. Pałucki wygrał jednogłośnie na punkty z P. Musiolikiem. Był to udany debiut Marka Pałuckiego w rozgrywkach ekstraklasy.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie pięściarskie w Warszawie między wielokrotnym mistrzem Polski – Legią Warszawa a Czarnymi Słupsk nie przyniosło niespodzianki. Legia okazała się lepsza, wygrywając 15:5. Miłą niespodziankę sprawił Marek Pałucki, remisując w wadze ciężkiej z Januszem Gortatem. Oto wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Legii):
Zbigniew Raubo wygrał w III rundzie przez poddanie Jana Urbaniaka,
Mirosław Wawrzyniak wygrał 3:0 na punkty z Ryszardem Czerwińskim,
Krzysztof Kosedowski wygrał przez przewagę w II rundzie z Arkadiuszem Paturejem,
Sławomir Kaczmarek przegrał 0:3 na punkty z Kazimierzem Adachem,
Bogdan Gajda wygrał w II rundzie przez rsc z Janem Kowalewskim,
Kazimierz Szczerba wygrał przez przewagę w I rundzie z Jerzym Sokołowskim,
Jarosław Soroka pokonał w I rundzie przez rsc Eugeniusza Gołębiewskiego,
Jan Świderski przegrał 0:3 na punkty z Czesławem Dawcem,
Janusz Czerniszewski wygrał 3:0 na punkty z Wiesławem Adamskim,
Janusz Gortat zremisował z Markiem Pałuckim.

W Gdańsku odbyło się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I ligi między miejscowym Stoczniowcem a Czarnymi Słupsk. Zwyciężył zespół Stoczniowca 13:7. Ze Słupska przyjechało do hali gdańskiej stoczni ok. 1000 kibiców. Zespół Czarnych wystąpił w osłabionym składzie bez kontuzjowanych – K. Adacha i M. Pałuckiego. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Czarnych):
w. musza – Czerwiński przegrał z Szampem;
w. kogucia – Stec przegrał z Dominikiem, już w pierwszej rundzie na skutek przewagi gdańszczanina; w. piórkowa – Zaniewicz wygrał na punkty z Drewingiem;
w. lekka – Włodarski uległ w trzecim starciu Kosedowskiemu na skutek przewagi;
w. lekkopółśrednia – Kowalewski zremisował ze Światłowskim;
w. półśrednia – Degórski wygrał z Garstką;
w. lekkośrednia – Misiak przegrał z Mielewczykiem;
w. średnia – Dawiec przegrał w II rundzie na skutek kontuzji z mistrzem Polski, Ejsmontem;
w. półciężka – Adamski zwyciężył Orłowskiego;
w. ciężka – Kucharczyk uległ w III rundzie Cz. Dawcowi (przewaga).

Drużynę Czarnych prześladuje wyraźny pech. Do meczu z Gwardią Łódź nasz zespół przystąpił osłabiony przez kontuzje i choroby aż czterech zawodników – Adach, Czerwiński, Wędziński i Dawiec. Zespół Czarnych przegrał na łódzkim ringu 14:6. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – J. Urbaniak przegrał na punkty z B. Pietrzykowskim;
w. kogucia – J. Stec uległ Borkowskiemu 0:3;
w. piórkowa – A. Zaniewicz przegrał w II rundzie na skutek przewagi z Pileckim;
w. lekka – A. Włodarski przegrał w III starciu (poddanie przez sekundanta) z A. Leskim;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski przegrał dwa do remisu z K. Golańskim;
w. półśrednia – K. Degórski już w pierwszym starciu przegrał z J. Olejnikiem przez ko;
w. lekkośrednia – E. Misiak już w I starciu zwyciężył na skutek przewagi J. Kaczmarka;
w. średnia – A. Pałucki stosunkiem głosów dwa do remisu pokonał W. Kowalewskiego;
w. półciężka – W. Adamski też stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał z P. Kubisem;
w. ciężka – M. Pałucki po dobrej walce pokonał jednogłośnie na punkty M. Leśniaka.

W Pile odbył się międzypaństwowy mecz pięściarski pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami Polski i Rumunii. Wygrali goście 14:8. W polskim zespole narodowym z powodzeniem wystąpił słupszczanin, Marek Pałucki. W pojedynku wagi ciężkiej już w I starciu rozstrzygnął on walkę na swoją korzyść. Jego przewaga nad Rumunem Custury była tak wyraźna, że sędzia ogłosił zwycięstwo Polaka przez rsc.

Po trzech meczach wyjazdowych – pięściarze Czarnych wreszcie wystąpili na własnym ringu. W pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli nasi pięściarze nad Zagłębiem Lubin, w niespotykanym w I lidze wyniku 19:1. Przed meczem odbyła się bardzo miła uroczystość. Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Marian Renke wręczył dwóm pięściarzom Czarnych – brązowemu medaliście Igrzysk Olimpijskich w Moskwie – Kazimierzowi Adachowi i Ryszardowi Czerwińskiemu tytuły mistrzów sportu. A oto wyniki walk, na pierwszym miejscu gospodarze:
w. musza – J. Urbaniak pokonał jednogłośnie na punkty M. Kocura, rewanżując się za porażkę poniesioną w Lubinie;
w. kogucia – R. Czerwiński zadał tylko dwa ciosy; po każdym z nich jego przeciwnik R. Zaraza był liczony i walka została przerwana w I rundzie;
w. piórkowa – miłą niespodziankę sprawił A. Paturej, który już w I rundzie odniósł zwycięstwo nad M. Paduchowiczem na skutek przewagi. Zawodnik Lubina był trzykrotnie liczony;
w. lekka – K. Adach odniósł wysokie zwycięstwo na punkty nad R. Grzywaczem. Przeciwnik słupszczanina wykazał dużą odporność na ciosy i ambicję;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski po bezbarwnym, ale zaciętym pojedynku wygrał jednogłośnie na punkty ze St. Mostkowskim dzięki lepszej końcówce;
w. półśrednia – największą niespodziankę meczu sprawił debiutujący w drużynie Czarnych J. Tereszko, który po zaciętej wymianie ciosów wywalczył remis z reprezentantem Polski A. Krzykiem;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski jednogłośnie zwyciężył na punkty M. Wardę;
w. średnia – miał to być pojedynek nr 1 tego meczu. Walka pomiędzy Cz. Dawcem i W. Niemkiewiczem jednak roz-

czarowała publiczność. Zwyciężył Cz. Dawiec stosunkiem głosów 2:1. Niemkiewicz otrzymał w III rundzie ostrzeżenie za ataki głową i był liczony;
w. półciężka – J. Kucharczyk wygrał w II rundzie przez rsc na skutek kontuzji Zb. Kowalczyka;
w. ciężka – M. Pałucki również wygrał w II rundzie przez rsc w K. Fołtą, który odniósł kontuzję łuku brwiowego.

Rezerwy drużyny Czarnych Słupsk rozegrali spotkanie o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej w boksie z zespołem Goplanii Inowrocław odnosząc zwycięstwo 14:6.

Zespół Czarnych rozegrał przedostatnią serię spotkań o mistrzostwo I ligi w boksie. W meczu wyjazdowym z Górnikiem Wesoła wygrali 13:7. Dzięki temu zwycięstwu słupszczanie zapewnili sobie już drugie miejsce miejsce grupie i tym samym walczyć będą o brązowy medal. W walce o złoty medal spotkają się warszawskie drużyny – Legia i Gwardia. Spotkania na ringu w Wesołej stały na przeciętnym poziomie. Najbardziej podobała się walka między Dobiesą a Adachem. Przez dwie rundy trwała wymiana ciosów. W ostatnim starciu słupszczanin kilkakrotnie celnie i silnie trafił przeciwnika i sędzia odesłał pięściarza Wesołej do narożnika. Na niezłym technicznie poziomie stały walki Maczugi (Wesoła) z Paturejem oraz Kozłowskiego (Wesoła) z Kozickim. Wyniki walk, na pierwszym miejscu gospodarze, w kolejności wag: Zenker wygrał z Urbaniakiem, Dusik przegrał w II starciu z Czerwińskim, Maczuga jednogłośnie zwyciężył Patureja, Dobiesa uległ w III rundzie przez przewagę Adachowi, J. Więcek uległ w II starciu Kowalewskiemu, Jakubowski zremisował z Tereszko, Kozłowski pokonał Kozickiego, Trybała uległ Dawcowi, Kalita przegrał z Kucharczykiem oraz Głowacki przegrał z M. Pałuckim.

Na zaproszenie Norweskiego Związku Bokserskiego przebywała w Norwegii trójka pięściarzy I-ligowych Czarnych Słupsk. Uczestniczyła ona w tradycyjnym, międzynarodowym turnieju pięściarskim w Tornsberg. W imprezie startowali pięściarze Szwecji, Danii, Austrii, Polski i Norwegii. Czarnych reprezentowali: Kazimierz Adach, Edward Misiak i Kazimierz Kucharczyk. Największym zainteresowaniem cieszyły się walki brązowego medalisty z Moskwy – K. Adacha. W półfinale wagi lekkiej słupszczanin wyeliminował Duńczyka Carlosa Velazqueza, a w finale wygrał z mistrzem Norwegii, Mankowiczem. Pięściarz gospodarzy był trzykrotnie liczony i sekundant poddał swego zawodnika. K. Adach otrzymał specjalną nagrodę dla najlepszego zawodnika zagranicznego. Bardzo dobrze spisał się również Edward Misiak (waga lekkośrednia), który w pierwszej walce pokonał Duńczyka Pedersena, a w finale wygrał z Hazinem (Szwecja) na skutek kontuzji pięściarza szwedzkiego. Trzeci zawodnik Czarnych, K. Kucharczyk, startował w kategorii juniorów. Zajął on drugie miejsce, przegrywając w finale ze Szwedem Frankiem. Start słupszczan należy uznać za udany.

Zakończyły się rozgrywki w grupach bokserskiej ekstraklasy. Ostatni mecz pięściarski w Słupsku o mistrzostwo I ligi pomiędzy Czarnymi a 16-krotnym mistrzem Polski, Legią Warszawa wywołał olbrzymie zainteresowanie kibiców. Pojedynki obserwował nadkomplet, ponad 2 tysiące widzów. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, co jest niewątpliwie sukcesem drużyny gospodarzy. Spotkanie stało na niezłym poziomie, jednak emocji wielkich nie było, gdyż wszyscy faworyci wygrali swoje walki. W drużynie Czarnych na wyróżnienie zasłużyli: K. Adach, R. Czerwiński, E. Gołębiewski i Cz. Dawiec. W zespole Legii na najwyższe noty zasłużyli: Raubo, Kosedowski i Szczerba. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – J. Urbaniak przegrał zdecydowanie ze Zb. Raubo. W II starciu słupszczanin był liczony;
w. kogucia – R. Czerwiński po ciekawym pojedynku wygrał jednogłośnie na punkty z M. Wawrzyniakiem;
w. piórkowa – A. Paturej przegrał wysoko na punkty z K. Kosedowskim. Legionista przez trzy rundy był w stałym natarciu i Paturej w II i III rundzie był liczony;
w. lekka – K. Adach zwyciężył na punkty St. Kaczmarka. Była to ciekawa walka, gdyż młodszy o 3 lata legionista mimo zainkasowania wielu silnych ciosów (w II rundzie był liczony) do końca walczył bardzo ambitnie;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski przegrał na punkty z B. Gajdą, który jednak niczym nie zaimponował słupskiej publiczności;
w. półśrednia – J. Tereszko miał duży respekt przed brązowym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Moskwie – K. Szczerbą. Sekundant Czarnych poddał swego zawodnika, gdyż Tereszko po silnych ciosach był dwukrotnie liczony;
w. lekkośrednia – najwięcej emocji dostarczył pojedynek E. Gołębiewskiego z J. Soroką. Przez trzy rundy trwała obustronna wymiana silnych ciosów. Słupszczanin był 2-krotnie liczony, legionista otrzymał natomiast dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę (bicie nasadą rękawicy). Na finiszu III starcia Soroka był także liczony i Gołębiewski wygrał minimalnie, ale zasłużenie;
w. średnia – Cz. Dawiec w II rundzie wygrał na skutek przewagi z R. Gęburą, (pięściarz wojskowych był 2-krotnie liczony);
w. półciężka – J. Kucharczyk i J. Gortat – wielokrotni mistrzowie kraju i reprezentanci Polski sprawili wielki zawód

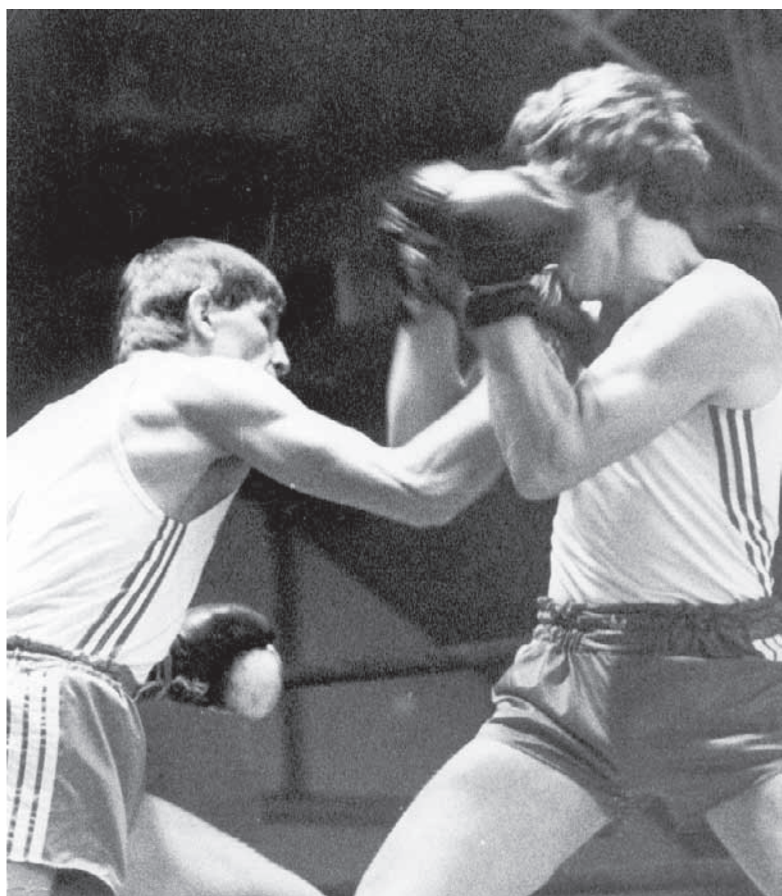
publiczności. Nieco dokładniejszy był Gortat i on też wygrał stosunkiem głosów dwa do remisu;
w. ciężka – M. Pałucki zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W walce o brązowy medal, zespół Czarnych spotka się z GKS Jastrzębie.

Na neutralnym terenie – w Lublinie, drużyna Czarnych Słupsk zmierzyła się w walce o brązowy medal z zespołem GKS Jastrzębie. Warto przypomnieć, że ostatnich dwóch sezonach Czarni zajmowali czwarte miejsce. „Trzecie podejście" słupszczan do brązowego medalu zakończyło się ich pełnym sukcesem. Drużyna Czarnych po pasjonujących walkach pokonała przeciwników z Jastrzębia 11:9. W hali sportowej w Lublinie zjawił się komplet widzów, a wśród nich kibice ze Słupska, którzy specjalnym pociągiem oraz autobusami przyjechali obejrzeć swoich pupilów. Bohaterem lubelskich pojedynków był 18-letni Marek Pałucki, wychowanek Czarnych, który przy stanie meczu 9:9 pokonał kilkakrotnego mistrza Polski i byłego mistrza Europy z Katowic – Andrzeja Biegalskiego. Walka ta „rozpaliła" widownię. Obaj zawodnicy zademonstrowali wysokie kwalifikacje techniczne. Młodszy od Biegalskiego o 9 lat słupszczanin wcale nie uląkł się sławnego rywala. Utrzymywał go przez wszystkie rundy na dystans lewym prostym, wychodząc z większości starć ciosem na szczękę przeciwnika. Pałucki wygrał dwie pierwsze rundy jednogłośnie; w trzeciej Biegalski ruszył do ataku i po jednym z ciosów Pałucki zachwiał się, lecz nie był liczony. Słupszczanin przetrzymał krótkotrwały kryzys i odrabiał straty, wygrywając ostatecznie jednogłośnie na punkty: 60:56, 60:57, 60:57. Dzięki temu zwycięstwu Czarni wygrali mecz z GKS Jastrzębie i zdobyli tym samym brązowe medale w drużynowych mistrzostwach Polski. Po tej walce słupski „olbrzym" na rękach kibiców i swoich kolegów z drużyny powędrował do szatni. Walką, która także zadecydowała o końcowym sukcesie Czarnych było spotkanie Czesława Dawca (w. średnia) z olimpijczykiem Zygmuntem Gosiewskim. Przez trzy rundy trwała obustronna wymiana ciosów. Żaden z zawodników nie chciał ustąpić na metr do tyłu. Przy dużym aplauzie publiczności – ogłoszono jednogłośne zwycięstwo pięściarza Czarnych. Trójka sędziów punktowała jednomyślnie 59:58 dla Dawca. Duże zainteresowanie wywołał występ jedynego medalisty z Moskwy, Kazimierza Adacha (waga lekka), który zmierzył się z bardzo trudnym przeciwnikiem, Tadeuszem Wijasem. Wyższy od słupszczanina pięściarz Jastrzębia walczył dzielnie, wygrywając pierwsze starcie. Później jednak brązowy medalista olimpijski zyskiwał przewagę w kolejnych dwóch rundach, odnosząc jednogłośne zwycięstwo na punkty. Trójka arbitrów punktowała jednomyślnie 60:58. W pozostałych walkach uzyskano wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – Urbaniak jednogłośnie przegrał na punkty z Szewczykiem;
w. piórkowa – Zaniewicz stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał z Gudrą;
w. lekkopółśrednia – miłą niespodziankę sprawił Kowalewski, zwyciężając w drugiej rundzie na skutek przewagi Hołodowskiego;
w. półśrednia – Leszek Czarny (GKS) zdobył punkty walkowerem, ponieważ lekarz Czarnych nie dopuścił do walki Degórskiego;
w. lekkośrednia – Gołębiewski po dramatycznym pojedynku zremisował z Sajdakiem. Słupszczanin prowadził wysoko na punkty w pierwszym starciu. W drugiej rundzie był dwukrotnie liczony. Jednak w trzecim starciu odrobił straty i sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą;
w. półciężka – Adamski przegrał jednogłośnie na punkty z Michałowskim, sprawiając swoją postawą w ringu rozczarowanie. Po dwóch rundach nieznacznie prowadził na punkty, lecz w trzeciej opadł z sił, otrzymał dwa ostrzeżenia za przetrzymywanie i bicie głową, co zadecydowało o jego porażce.

Zespół Czarnych Słupsk w dziesięciu spotkaniach ligowych odniósł pięć zwycięstw, cztery mecze przegrał i jeden zremisował. W ocenie indywidualnej ligi, najwięcej punktów dla zespołu wywalczył Kazimierz Adach – 18. Był to już trzeci sezon tego zawodnika w pierwszej lidze bez porażki! Ryszard Czerwiński zdobył 16 punktów (dwie porażki), Czesław Dawiec – 14 pkt., też dwie porażki), Marek Pałucki 13 pkt. (6 zwycięstw, 1 remis). To wielki sukces tego młodego zawodnika debiutanta w I lidze. Jan Kowalewski był jedynym zawodnikiem, który walczył we wszystkich spotkaniach i zdobył 12 pkt na 22 możliwe.

W miejscowości Bad Pyrmont (RFN) odbył się międzypaństwowy mecz pięściarski juniorów RFN i Polski, zakończony zwycięstwem gospodarzy 12:10. W wadze ciężkiej wystąpił Marek Pałucki, który odniósł jednogłośne zwycięstwo nad zawodnikiem RFN Clahsenem.

Walny Zjazd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił powiększyć przejściowo I i II ligę pięściarską w sezonie 1981. Ekstraklasa składać się będzie z dwóch grup po 8 zespołów (dotychczas po 6 zespołów). Zespół Czarnych Słupsk znalazł się w grupie II wraz z zespołami: Gwardia Warszawa, Carbo Gliwice, Stoczniowiec Gdańsk, Olimpia Poznań, Widzew Łódź, Górnik Wesoła i Stal Rzeszów.

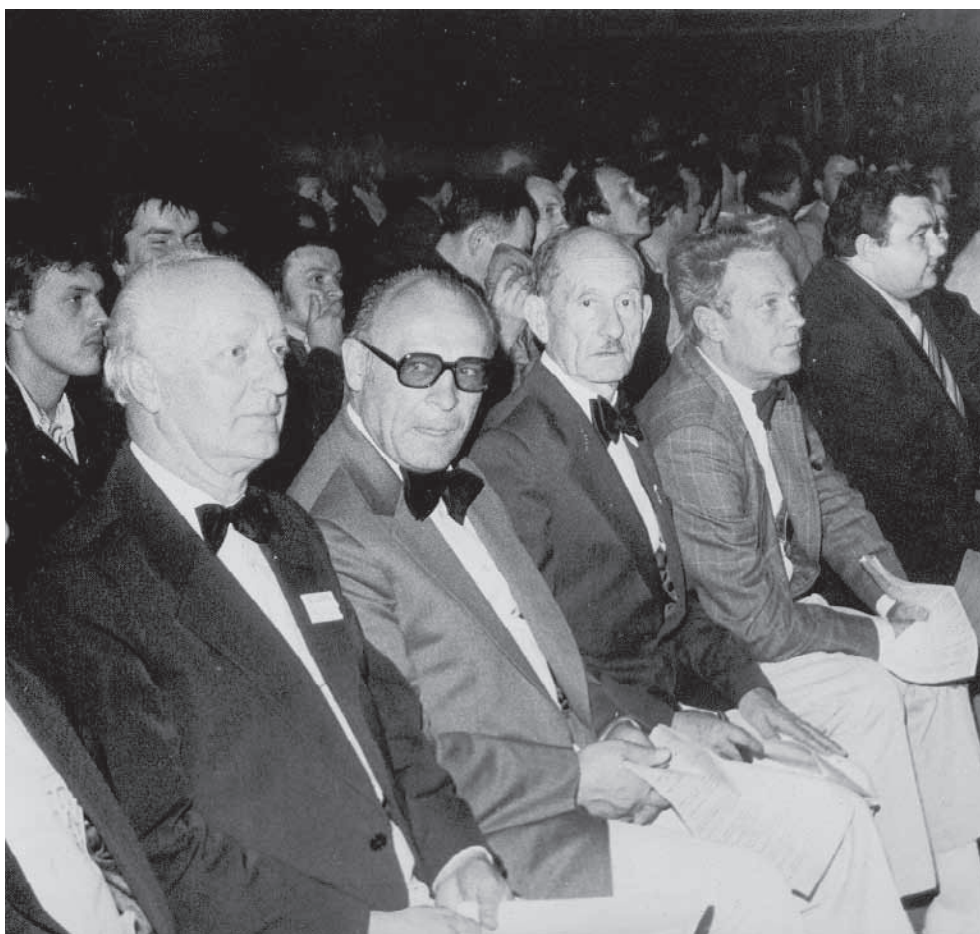


Jan Urbaniak w pojedynku z Henrykiem Średnickim

Ryszard Czerwiński (z lewej) w ligowym pojedynku.



Trener Jerzy Gulbiński ze swoimi wychowankami.



Grupa sędziów podczas mistrzostw Polski w Gdańsku. Pierwszy z lewej Tadeusz Śledziowski.

Mecz pomiędzy Stoczniowcem Gdańsk – Czarnymi Słupsk w hali przy ul. Westerplatte. Pojedynek pomiędzy J. Kowalewskim i Rudnickim.



Walka Kazimierza Adacha z Rumunem na olimpijskim ringu.

Uroczyste przywitanie olimpijczyków po przylocie z Moskwy.



Przywitanie olimpijczyków na słupskim ringu. Pierwszy od lewej trener Aleksy Antkiewicz, brązowy medalista z Moskwy w w. lekkiej Kazimierz Adach i Ryszard Czerwiński.



Medaliści mistrzostw Polski Juniorów Wiesław Jastrzębski, Marek Pałucki i Andrzej Zaniewicz.



Kazimierz Adach (po prawej) w półfinałowym pojedynku z Augelem Herrerą (Kuba) na olimpijskim ringu w Moskwie.



Odznaczeni medaliści olimpijscy od lewej: Kazimierz Adach, Władysław Kozakiewicz i Bronisław Malinowski.



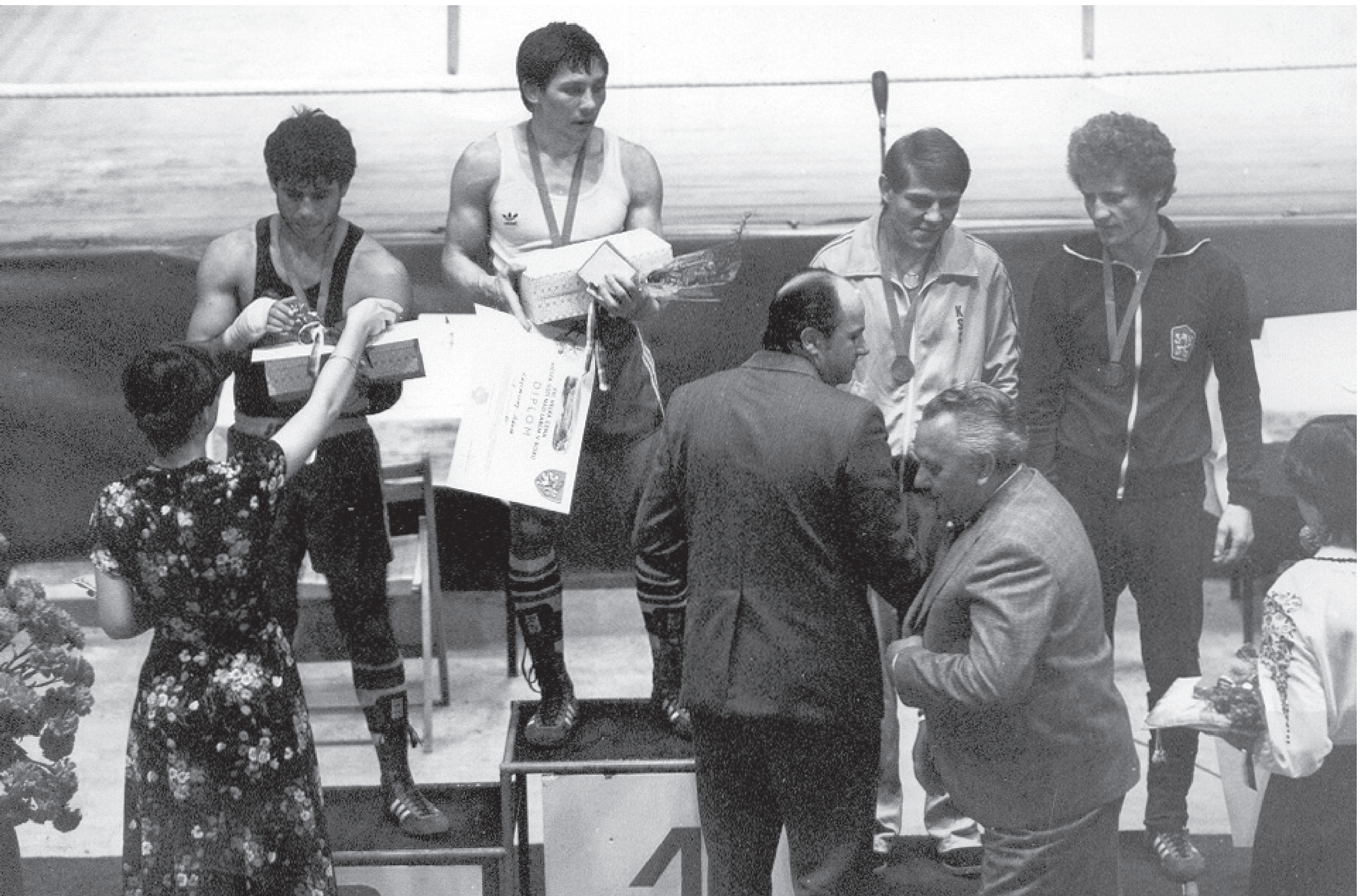
Tak wyglądał Kazimierz Adach po pojedynku z Rumunem na olimpijskim ringu.



Na olimpijskim ringu w Moskwie, Kazimierz Adach wygrał z Goloya (Tanzania).



Na Turnieju im. F. Stamma, Kazimierzowi Adachowi sekundował Jerzy Kulej.



Na najwyższym podium w Usti nad Łabą - Kazimierz Adach.



Polska ekipa pięściarzy w wiosce olimpijskiej w Moskwie.



Pamiątkowy proporczyk A. Herrery (Kuba) dla K. Adacha.





Awers i rewers brązowego medalu olimpijskiego, zdobytego przez K. Adacha.

ИГРЫ
XXII ОЛИМПИАДЫ
МОСКВА 1980 г.

THE GAMES
OF THE XXII OLYMPIAD
MOSCOW 1980

ДИПЛОМ
DIPLOMA

БОКС
ЛЕГКИЙ ВЕС ДО 60 кг

BOXING
LIGHTWEIGHT UP TO 60 kg

АДАХ КАЗИМЕЖ
ПНР

ADACH KAZIMIERZ
POL

МЕСТО **3** PLACE

ПРЕДСЕДАТЕЛЬ ОРГАНИЗАЦИОННОГО КОМИТЕТА
ОЛИМПИЙСКИХ ИГР 1980 г. В МОСКВЕ
PRESIDENT OF THE ORGANISING COMMITTEE
OF THE 1980 OLYMPIC GAMES IN MOSCOW



ПРЕЗИДЕНТ МЕЖДУНАРОДНОГО
ОЛИМПИЙСКОГО КОМИТЕТА
PRESIDENT OF THE INTERNATIONAL
OLYMPIC COMMITTEE

Rok 1981

Olbrzymie zainteresowanie towarzyszyło w Słupsku meczem pięściarskim inaugurującym kolejną edycję rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Ponad 2,5 tys. osób zasiadło na widowni, a około tysiąc zgromadziło się przed halą sportową, licząc na okazję kupienia biletu. Słupszczanie podejmowali bowiem Gwardię Warszawa, zespół pięciokrotnego mistrza Polski, aktualnego wicemistrza, w barwach którego występuje 7 członków kadry narodowej, z braćmi Skrzeczami i Jerzym Rybickim na czele. Oba zespoły przystąpiły w Słupsku w najsilniejszym składzie. Sympatycy Czarnych liczyli na sukces gospodarzy. Niestety, nie powiodło się, zasłużenie zwyciężyli goście 12:8. Po 8 walkach wynik był remisowy 8:8. Losy meczu rozstrzygnęły się w najcięższych wagach, gdzie bracia Skrzeczowie nie dali żadnych szans słupszczanom. Warto dodać, że jest to pierwsza porażka Czarnych na własnym ringu, od czasu kiedy występują w I lidze. W zespole gospodarzy o przyjemną niespodziankę postarał się Czesław Dawiec, odnosząc sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim z Montrealu – Jerzym Rybickim. Była to bez wątpienia najlepsza i najbardziej dramatyczna walka meczu. O pechu może mówić Jan Urbaniak, który prowadził wyraźnie na punkty ze Zb. Banakiewiczem, ale – niestety – w II rundzie doznał kontuzji łuku brwiowego i przegrał przez rsc. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – J. Urbaniak przegrał w II rundzie przez rsc ze Zb. Banakiewiczem;
w. kogucia – R. Czerwiński już w I rundzie zwyciężył K. Olewczyńskiego na skutek przewagi;
w. piórkowa – R. Wędziński uległ jednogłośnie na punkty M. Doboszowi;
w. lekka – K. Adach odniósł zdecydowane zwycięstwo nad T. Woźniakiem. Słupszczanin jak zwykle, najlepiej boksował w III rundzie;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski pokonał jednogłośnie na punkty R. Misiewicza;
w. półśrednia – K. Degórski przegrał stosunkiem głosów dwa do remisu z Cz. Sławińskim;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski przegrał na skutek przewagi w II rundzie z E. Montewskim. Słupszczanin był w tej rundzie dwukrotnie liczony;
w. średnia – Cz. Dawiec pokonał na punkty (dwa do remisu) J. Rybickiego. Dawiec zaskoczył przeciwnika huraganowym atakiem i już w I rundzie omal nie doszło do wielkiej sensacji, gdyż po zainkasowaniu ciężkiego ciosu Rybicki padł na deski. Dzięki olbrzymiej rutynie przetrwał jednak do gongu. W II rundzie inicjatywa należała do gwardzisty. W decydującym starciu słupszczanin atakował non stop, zepchnął rywala do obrony. Rybicki otrzymał upomnienie za trzymanie;
w. półciężka – J. Kucharczyk przegrał w III rundzie (przewaga) z P. Skrzeczem. Kucharczyk otrzymał dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę;
w. ciężka – M. Pałucki przegrał już w I rundzie z G. Skrzeczem. Słupszczanin zainkasował wiele ciężkich ciosów, był dwukrotnie liczony na stojąco i pod koniec I rundy sędzia słusznie przerwał pojedynek.

Po tym meczu, gdzie bohaterem był zawodnik Czarnych Słupsk – Czesław Dawiec na łamach „Przeglądu Sportowego" ukazał się wywiad autorstwa Jana Wojdygi p.t. „Czesław Dawiec: - na rewanż z Rybickim czekałem dwa lata". *„23-letni pięściarz wagi średniej – Czesław Dawiec (Czarni Słupsk) podczas niedzielnej inauguracji rozgrywek ekstraklasy bokserskiej sprawił największa niespodziankę, zwyciężając brązowego medalistę moskiewskich igrzysk – Jerzego Rybickiego (Gwardia Warszawa). Tym samym zrewanżował się zawodnikowi Gwardii za porażkę poniesioną w październiku 1978 roku w Warszawie.* ***– Może przypomnę, że w zamieszczonym wówczas komentarzu „PS" po pierwszym Pana spotkaniu z Rybickim, figurowało takie oto zdanie: „Dawiec walczył zbyt chaotycznie, by mieć szanse w pojedynku ze znacznie lepszym od siebie technicznie przeciwnikiem".*** *– Rzeczywiście, wtedy tak własnie było. Na rewanżowa walkę z Rybickim czekałem więc ponad dwa lata. W czasie ostatniego zgrupowania kadry w Bydgoszczy byłem pewny, że w I-ligowym meczu Czarni – Gwardia Warszawa pojedynek ten dojdzie do skutku. Przygotowywałem się do niego bardzo solidnie. Wiele cennych wskazówek jak mam boksować z Jurkiem udzielił mi trener reprezentacji, Czesław Ptak. –* ***Czy przystępując do walki z Rybickim był pan zdenerwowany?*** *– Ani trochę! Obaj rozpoczęliśmy raczej spokojnie. Jako pierwszy akcję ofensywną zainicjował Rybicki, który zaatakował mnie lewym sierpem. Szybko zrewanżowałem mu się prawym sierpem na szczękę. Cios okazał się skuteczny i Jurek był liczony. Wprawdzie od tego momentu ostro atakowałem, ale mój rywal to przecież zawodnik o ogromnej rutynie. Nic dziwnego, że przetrwał kryzys. Zresztą w drugiej rundzie zepchnął mnie do defensywy i odrobił straty. Wiedziałem, że w tej sytuacji o wszystkim zadecyduje trzecie starcie. I tak rzeczywiście było. Całe szczęście, że mając dobrą kondycję mogłem sobie pozwolić na ciągłe ataki, które w efekcie przyniosły mi cenne zwycięstwo. Była to moja 112 walka, z których 18*

przegrałem i 6 zremisowałem. Ostatnią porażkę poniosłem jesienią ub. roku w Gdańsku z Markiem Ejsmontem, doznając w 2 rundzie kontuzji łuku brwiowego. Teraz marzę o tym, aby trener Ptak wstawił mnie do reprezentacji Polski na warszawski mecz z NRD".

Przez dwa dni trwały okręgowe mistrzostwa bokserskie w Słupsku, z udziałem pięściarzy z woj. koszalińskiego i słupskiego. Niestety, nie da się powiedzieć wiele dobrego o tej imprezie. Po pierwsze – do chwili rozpoczęcia pierwszych walk było o nich niepokojąco cicho. Po drugie – obsadę miały nie najlepszą, jako że pięściarstwo na Pomorzu Środkowym stało się sportem niemal elitarnym, wyczynowo uprawianym przez liczący się w czołówce krajowej zespół pięściarzy Czarnych Słupsk oraz wciąż niekompletną drużynę Gwardii Koszalin, walczącą przez kilka sezonów o awans do II ligi. Na starcie stanęło 18 reprezentantów Czarnych i 6 gwardzistów. Nie startował m. in. Marek Pałucki, z Czarnych, który w tym czasie walczył o „Pas Polusa", podobnie jak jego kolega klubowy W. Jastrzębski i Pyter z Gwardii Koszalin. Najciekawsze walki stoczyli utytułowani bokserzy Czarnych. W wadze lekkiej Kazimierz Adach pokonał wysoko na punkty A. Patureja. W wadze lekkopółśredniej J. Kowalewski w podobny sposób pokonał W. Rawskiego z Gwardii. Oto zdobywcy tytułów w pozostałych wagach (wszyscy – Czarni Słupsk): w. musza – J. Urbaniak, w. kogucia – R. Czerwiński, w. piórkowa – A. Zaniewicz, w. półśrednia – K. Degórski, w. lekkośrednia – E. Misiak, w. średnia – Cz. Dawiec, w. półciężka – W. Adamski i w. superciężka – J. Stodulski.

Duży sukces odniósł Marek Pałucki, biorący udział w międzynarodowym turnieju pięściarskim o „Złoty pas Polusa", który odbył się w Gnieźnie. W wadze superciężkiej w półfinale pokonał Clabena (RFN), zaś w walce finałowej K. Freitaga (II runda, rsc). Drugi zawodnik Czarnych, W. Jastrzębski (waga kogucia) wygrał swoją pierwszą walkę – z Klockiewiczem z Górnika Wesoła, ale w półfinale przegrał ze Schulzem (NRD).

W Słupsku odbył się mityng bokserski juniorów o Puchar Ziem Nadbałtyckich, w którym wzięli udział pięściarze z 4 województw. W zespole Czarnych najlepiej wypadli: J. Wysocki, J. Borkowski, P. Krauze i M. Kęczkowski.

Kazimierz Adach wystąpił w meczu międzypaństwowym z Niemiecką Republiką Demokratyczną. W wadze lekkiej przegrał swój pojedynek z Rudi Finkiem 0:3. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 12:12.

W Wenecji (Włochy) odbył się międzynarodowy turniej pięściarski. W imprezie startowali także pięściarze I-ligowych Czarnych Słupsk. Najlepiej zaprezentował się Eugeniusz Gołębiewski, który po zaciętym pojedynku pokonał w finale (wagi półśredniej) Egipcjanina Wahbę stosunkiem głosów 3:2. Nie powiodło się natomiast pozostałym pięściarzom Czarnych, którzy zostali wyeliminowani w półfinałach. Andrzej Zaniewicz (waga piórkowa) przegrał z Suckrowem (RFN), a Wiesław Adamski (w. półciężka) uległ na punkty Seilerowi (RFN).

W Zabrzu odbyły się 52 Indywidualne Mistrzostwa Polski seniorów w boksie. Na zabrzańskim ringu wystąpiło 7 zawodników z Czarnych Słupsk. W walkach eliminacyjnych w wadze muszej Jan Urbaniak przegrał jednogłośnie na punkty ze Zbigniewem Raubo (Legia), natomiast Kazimierz Adach (waga lekka) wypunktował jednogłośnie Zygmunta Michalczyka z Odry Brzeg. Ryszard Wędziński (w. lekka) w swojej pierwszej walce napotkał wielokrotnego mistrza Polski i srebrnego medalistę Mistrzostw Europy – Romana Gotfryda (Igloopol Dębica) i zgodnie z oczekiwaniem przegrał tą walkę jednogłośnie. Nie popisał się natomiast Jan Kowalewski w lekkopółśredniej. W walce z mało znanym zawodnikiem krakowskiej Wisły – Czechem, wypadł słabo, walczył usztywniony, bez polotu i zbyt wolno. Sędziowie słusznie przyznali wygraną zawodnikowi z Krakowa. Również zawiódł kibiców pięściarstwa w Słupsku Edward Misiak, który przegrał już w pierwszej rundzie przez nokaut z Janem Spyrą (GKS Jastrzębie). Kazimierz Adach w swojej następnej walce(ćwierćfinał) spotkał się z A. Mencelem (Gwardia Wrocław). Po zaciętym pojedynku zwyciężył zawodnik ze Słupska. Nie powiodło się Czesławowi Dawcowi (w. średnia), który przegrał stosunkiem głosów 3:2 z A. Koźlikiem (Zawisza Bydgoszcz). Obaj pięściarze stoczyli pojedynek, który rozgrzał publiczność do białości. Dość powiedzieć, że Dawiec był liczony trzy razy a Koźlik – dwa. Do walk finałowych indywidualnych mistrzostw Polski w boksie z zawodników Czarnych zdołał się zakwalifikować jedynie Kazimierz Adach. W finale miał on za przeciwnika, weterana polskich ringów, Romana Gotfryda (Igloopol), byłego wicemistrza Europy. W półfinale Adach pokonał Przybylskiego (Legia) 3:2. Stary wyga ringowy nie dał się zaskoczyć żywiołowym atakom słupszczanina. Gotfryd doskonale punktował przeciwnika, odnosząc jednogłośne zwycięstwo 5:0. K. Adach – podobnie jak przed rokiem musiał się zadowolić po raz drugi z kolei srebrnym medalem.

W meczu międzypaństwowym USA – Polska rozegranym w Indianapolis, wystąpił zawodnik Czarnych Słupsk Kazimierz Adach (w. lekka). Przegrał swój pojedynek przez rsc w II rundzie z Amerykaninem Joe Manley'em. Wynik całego meczu 16:8 dla USA.

Trzech pięściarzy Czarnych Słupsk uczestniczyło w międzynarodowym turnieju (w kategorii młodzieżowej) o puchar „Gazety Pomorskiej w Bydgoszczy. Świetnie spisał się Marek Pałucki, zajmując pierwsze miejsce w wadze

ciężkiej, po zwycięstwach przed czasem nad Wieczorkiem i Baranem, a w finale – nad Drzewieckim (Zawisza) wysoko na punkty. W wadze koguciej, Jastrzębski pokonał w półfinale Rynglewskiego (Start Włocławek), a w finale przegrał z Bułgarem Spasowem. Z. Pyter (w. półśrednia) przegrał w eliminacjach ze Szwedem Anderssonem.

Spore zainteresowanie wywołało w Słupsku towarzyskie, międzynarodowe spotkanie bokserskie między liderem ekstraklasy jugosłowiańskiej – drużyną Box Klubu Smederevo a I-ligowymi Czarnymi. Mecz zakończył się zwycięstwem pięściarzy Czarnych 10:8. Drużyna Czarnych wystąpiła bez K. Adacha (zgrupowanie kadry) oraz Marka Pałuckiego (występuje w Schwerinie) i Czesława Dawca (kontuzja). Najładniejsze walki stoczyli Czerwiński, Kowalewski i Gołębiewski. Pierwszy z nich wygrał jednogłośnie na punkty z Rakiciem. Miłą niespodziankę sprawił Kowalewski wygrywając z brązowym medalistą międzynarodowego turnieju im. Feliksa Stamma – Nikociciem. Zwycięstwo przez rsc odniósł Paturej. Dobry pojedynek stoczył Gołębiewski, który przez trzy rundy miał przewagę nad przeciwnikiem. Niestety nie znalazł on uznania w oczach sędziów, którzy uznali tę walkę za remisową. W wadze średniej Antoni Pałucki również zremisował z przeciwnikiem.

Nie powiódł się start zawodnikowi Czarnych, Kazimierzowi Adachowi w Mistrzostwach Europy w Tampere (Finlandia). W swojej pierwszej walce, przyszło mu się zmierzyć z Rumunem Jorel Joanu. K. Adach przegrał jednogłośnie na punkty.

W hali sportowej Gwardii w Koszalinie rozpoczęły się VI Indywidualne Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w boksie. Wyniki walk stoczonych przez zawodników Czarnych Słupsk: Kazimierz Kucharczyk, który pokonał jednogłośnie na punkty R. Jałoszyńskiego z Budowlanych Poznań. Jan Olejnik w wadze lekkiej przegrał z Kulą (Miecz Legnica). W następnej walce mistrzostw Kazimierz Kucharczyk spotkał się z najmłodszym z braci Kosedowskich – Dariuszem. Przebieg walki był wyrównany. Sędziowie przyznali jednogłośne zwycięstwo Kosedowskiemu. W walce Pytera (waga półśrednia) z Hojorem z Wisły Kraków, zwyciężył Pyter (Czarni). Ładny pojedynek stoczył Jastrzębski (waga kogucia) z Juchnikiem (Pogoń Szczecin). Zawodnik Czarnych przez wszystkie rundy miał przewagę nad przeciwnikiem, wygrywając jednogłośnie 5:0. W walkach finałowych walczyło dwóch naszych reprezentantów. Wiesław Jastrzębski obronił tytuł mistrzowski w wadze koguciej, a Zygmunt Pyter sięgnął po złoty medal w wadze półśredniej. W finale Jastrzębski stoczył pojedynek z B. Wienckiem (Górnik Wesoła). Jednogłośne zwycięstwo na punkty odniósł Wiesław Jastrzębski i on zdobył złoty medal. Zygmunt Pyter (waga półśrednia) w walce o złoty medal spotkał się z K. Thiede (FAM Chełmno). Zwycięstwo przyznano zawodnikowi ze Słupska w stosunku 3:2.

Po dłuższej przerwie sympatycy boksu w Słupsku emocjonowali się meczem o mistrzostwo I ligi, w którym miejscowi Czarni podejmowali znany zespół – Carbo Gliwice. Mecz zakończył się efektownym zwycięstwem słupskiej drużyny 18:2. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – J. Urbaniak po słabej walce wygrał jednogłośnie na punkty z Klabą;
w. kogucia – przykry zawód sprawili dwaj kadrowicze: R. Czerwiński (Czarni) i St. Syjud (Carbo). Pierwszą rundę wygrał Czerwiński, w drugiej Syjud otrzymał ostrzeżenie za trzymanie. Zawodnik Carbo walczył nieczysto, atakował głową i w III rundzie przegrał przez dyskwalifikację;
w. piórkowa – R. Wędziński pokonał w I rundzie Żeromińskiego (przewaga);
w. lekka – K. Adach zwyciężył w I starciu E. Kuczerę, na skutek przewagi;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski pokonał w I rundzie W. Sadłowskiego (poddanie przez sekundanta);
w. półśrednia – J. Tereszko, po bardzo słabej walce, przegrał 0:3 z I. Tomczykiem;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Sł. Nowakiem;
w. średnia – E. Misiak pokonał w I rundzie H. Maja (przewaga);
w. półciężka – W. Adamski odniósł szczęśliwe zwycięstwo nad G. Pigoniem. Pierwszą rundę wygrał wyraźnie zawodnik Carbo, w drugiej odniósł on jednak kontuzję łuku brwiowego i zszedł z ringu pokonany;
w. ciężka – J. Stodulski wygrał jednogłośnie na punkty z M. Suwką.

Ponownie pięściarze Czarnych Słupsk byli gospodarzami meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Tym razem podejmowali Stoczniowca Gdańsk. Derby Wybrzeża stały na dobrym poziomie i zakończyły się zasłużonym zwycięstwem zawodników ze Słupska 15:5. W drużynie Czarnych wyróżnili się Czerwiński, Zaniewicz i Wędziński. Gospodarze wystąpili w osłabionym składzie, bez K. Adacha. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu Czarni):
w. musza – J. Urbaniak mimo dobrej postawy przegrał jednogłośnie na punkty z J. Dominikiem;
w. kogucia – R. Czerwiński był w tym meczu doskonale usposobiony. W pojedynku z J. Szampem wprost zdeklasował przeciwnika, rewanżując mu się za porażkę poniesioną w Gdańsku;
w. piórkowa – R. Wędziński odniósł przekonywujące zwycięstwo nad utalentowanym, ale nie posiadającym jesz-

cze doświadczenia młodzieżowym mistrzem Polski – D. Kosedowskim;
w. lekka – A. Zaniewicz po pasjonującej walce wywalczył remis z L. Kosedowskim, przy czym w I rundzie gdańszczanin był liczony;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski zwyciężył jednogłosnie na punkty Z. Światłowskiego;
w. półśrednia – K. Degórski wygrał w II rundzie na skutek dyskwalifikacji J. Margasa;
w. lekkośrednia – przykrą niespodziankę sprawił tym razem E. Gołębiewski, który nie wyczuwając dystansu przegrał dwa do remisu z J. Mielewczykiem;
w. średnia – E. Misiak pokonał w pierwszym starciu (przewaga) Zb. Bochanka;
w. półciężka – W. Adamski wypunktował A. Linsztadta;
w. ciężka – M. Pałucki zwyciężył w II rundzie na skutek kontuzji E. Bogdańskiego.

O udział w finałach VIII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Świdniku, walczyli w Słupsku młodzi pięściarze OZB Słupsk. Tylko w wadze papierowej wygrał koszalinianin Cholewa. W pozostałych kategoriach wagowych triumfowali gospodarze, w kolejności od wagi muszej do półciężkiej: Krauze, Wysocki, Kęczkowski, Mazur, Wyka, Białowąs, Stasiak, Wolański i Ejsmont.

W pierwszej serii ćwierćfinałów VIII OSM w Świdniku zostało wyeliminowanych dwóch młodych pięściarzy Czarnych: Marian Wizbar i Krzysztof Wolański. W II serii pojedynków wystąpiło czterech słupszczan: Piotr Krauze (w. musza), Marek Kęczkowski (w. piórkowa), Jacek Wyka (w. lekkopółsrednia) i Zbigniew Ejsmont (w. półciężka). Do półfinałów zakwalifikowali się: M. Kęczkowski po zwycięstwie nad M. Stankiewiczem (Pogoń Szczecin) oraz Zb. Ejsmont, który na skutek przewagi – już w II rundzie – pokonał T. Romańskiego (Gwardia Zielona Góra). Nie powiodło się natomiast P. Krauzemu, który w II rundzie przegrał z W. Gosiewskim (Górnik Knurów), zaś J. Wyka został wyeliminowany w II starciu na skutek kontuzji. W półfinałowych walkach wystąpiła dwójka pięściarzy Czarnych: Marek Kęczkowski w wadze piórkowej i Zbigniew Ejsmont – w wadze półciężkiej. Nasi młodzi pięściarze stoczyli bardzo dobre pojedynki. M. Kęczkowski miał za przeciwnika A. Pietrzaka (Gwardia Łódź). Wygrał zdecydowanie słupszczanin, chociaż jeden z sędziów był odmiennego zdania, co spotkało się z protestem widowni. Zb. Ejsmont stoczył świetną walkę z W. Rogalą (Legia Warszawa). W oczach widowni, która kibicowała pięściarzowi Czarnych więcej braw zebrał Ejsmont. Sędziowie byli jednak innego zdania, przyznając zwycięstwo – stosunkiem głosów 3:2 – bokserowi Legii. W walkach finałowych z reprezentantów Pomorza Środkowego wystąpił tylko Marek Kęczkowski (Czarni Słupsk), mając za przeciwnika Sławomira Wilczewskiego (Wisła Tczew). Walkę wygrał stosunkiem głosów 4:1 Wilczewski. Tak więc jedyny zawodnik Czarnych, któremu udało się zakwalifikować do finału, musiał zadowolić się srebrnym medalem. W porównaniu z poprzednimi spartakiadami – tegorocznego występu młodych pięściarzy nie można zaliczyć do udanych. Jeden srebrny i jeden brązowy medal – to za mało jak na ambicję słupszczan i kibiców Czarnych.

Na łamach „Głosu Pomorza" ukazał się krótki artykuł pod tytułem **„JAK NIE W LEGII TO NIGDZIE (?)**. *„Marek Pałucki – bokser wagi ciężkiej słupskiego klubu „Czarni" – znalazł się niespodziewanie w kompanii sportowej WKS Legia w Warszawie. Sprawa przeniesienia wojskowym rozkazem Marka Pałuckiego z Bałtyckiej Brygady WOP – podległej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych – do kompanii sportowej Legii (MON) jest zagadką, o której rozwiązanie zapytała redakcja „Głosu Pomorza". Warto dodać, że „przeniesienie" nastąpiło wbrew woli Marka Pałuckiego – ochotnika, któremu zgodnie z wojskowymi zwyczajami przysługuje prawo wyboru jednostki. Jak się dowiaduje PAP, Marek Pałucki powróci do Bałtyckiej Brygady WOP, ale – według oświadczenia szefa WKS Legia Warszawa – ze względu na odmowę uprawiania boksu w stołecznym klubie, nie będzie również korzystał z możliwości treningu w Bałtyckiej Brygadzie. Sądzimy więc, że nie jest to jeszcze finał, tylko ciąg dalszy. M. Pałucki – jeśli zechce – powinien boksować nadal, bo za co ma być ukarany?"*

Pięściarze ekstraklasy wznowili rozgrywki mistrzowskie. Słupskich kibiców, najbardziej interesował mecz ich ulubieńców Czarnych Słupsk z Olimpią Poznań, który był rozgrywany na ringu w Poznaniu. Pojedynki stały na dobrym poziomie. Spotkanie zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem gospodarzy 12:8. Zdaniem „Gazety Poznańskiej" walką nr 1 meczu miał być pojedynek w wadze lekkiej między K. Adachem a R. Matłoką (młodzieżowy mistrz Polski). Tak też się stało. Walka była emocjonująca, i stała na dobrym poziomie. Pięściarz Olimpii bardzo odważnie atakował w I rundzie, którą wygrał. Już w II starciu K. Adach przejął całkowicie inicjatywę i do końca pojedynku był stroną atakującą, zadał więcej ciosów i walkę wygrał zasłużenie na punkty. Sporo emocji dostarczył także pojedynek Dawca z Miłowieckim, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym. Słupszczanin był dwukrotnie liczony, a jego przeciwnik – trzykrotnie. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):

w. musza – J. Urbaniak zremisował z W. Komasą;
w. kogucia – R. Czerwiński wypunktował Zb. Krzyżańskiego;
w. piórkowa – R. Wędziński przegrał w III rundzie (kontuzja) z J. Misiakiem;
w. lekka – K. Adach wygrał z R. Matłoką;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski odniósł zwycięstwo nad K. Kroguleckim w III rundzie z powodu kontuzji przeciwnika;
w. półśrednia – Z. Pyter mimo ambitnej postawy przegrał z Wardzałą;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski sprawił wielki zawód, ulegając po brzydkiej walce B. Jakubowskiemu;
w. średnia – E. Misiak walczył dobrze w I starciu i wydawało się, że wygra walkę. Tymczasem od drugiej rundy przewagę uzyskał M. Guzielak, a w III rundzie słupszczanin był dwukrotnie liczony, przegrywając jednogłośnie na punkty;
w. półciężka – Cz. Dawiec zremisował z Miłowieckim;
w. ciężka – W. Adamski, już w I rundzie przegrał (na skutek przewagi) z R. Mazurem.

Po raz pierwszy i ostatni w rozgrywkach jesiennej rundy rozgrywek o mistrzostwo bokserskiej ekstraklasy pięściarze Czarnych Słupsk wystąpili przed własną widownią spotykając się z zespołem Górnika Wesoła. Mimo, że zespół górniczy nie należy do czołówki krajowej – to żadni emocji kibice słupscy zjawili się w komplecie w hali sportowej przy ulicy Westerplatte. Słupszczanie zgodnie z przedmeczowymi horoskopami odnieśli wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo 18:2. Jedyne punkty dla Górnika zdobył w wadze półśredniej A. Dural, wygrywając z Janem Kowalewskim. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – J. Urbaniak po przeciętnym pojedynku pokonał na punkty 18-letniego pięściarza z Wesołej – Czesława Klockiewicza;
w. kogucia – R. Czerwiński już w drugim starciu zwyciężył na skutek poddania przez sekundanta R. Zenkera;
w. piórkowa – R. Wędziński po ciekawej walce stosunkiem głosów 2:1 wygrał z J. Maczugą. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy otrzymali ostrzeżenia za nieczystą walkę;
w. lekka – K. Adach wysoko wypunktował J. Bogatkę. Pięściarz Górnika to rutynowany zawodnik (stoczył 205 walk). Mimo to nasz zawodnik wykazując dobrą formę wygrał zdecydowanie:
w. lekkopółśrednia – K. Degórski w dwóch pierwszych rundach uzyskał wyraźną przewagę nad K. Dobiesem. Pięściarz Wesołej w III rundzie doznał kontuzji łuku brwiowego i przegrał przed czasem;
w. półśrednia – J. Kowalewski stoczył z A. Durałem najbardziej emocjonującą walkę w tym meczu. Walka obfitowała w liczną wymianę ciosów, w których nieznacznie lepszym technicznie okazał się pięściarz Górnika, któremu sędziowie przyznali zwycięstwo dwa do remisu;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski już w I rundzie zwyciężył na skutek przewagi Zb. Góreckiego;
w. średnia – Cz. Dawiec również w I rundzie wygrał na skutek przewagi z C. Trybałą;
w. półciężka – W. Adamski pokonał jednogłośnie St. Bogdańskiego;
w. ciężka – J. Stodulski spotkał się z młodszym o 10 lat Zb. Głowackim. Słupszczanin przegrał pierwsze starcie, lecz już od drugiej rundy z podziwu godną ambicją odrabiał straty i z każdą minutą zdobywał przewagę – przy ogromnym dopingu publiczności. W trzeciej rundzie Stodulski silnym ciosem znokautował przeciwnika.

Pięściarze Czarnych Słupsk kolejny mecz o mistrzostwo I ligi rozegrali w stolicy z tamtejszym zespołem Gwardii. Faworytem tego spotkania byli gospodarze. Zespół Czarnych dobrze zaprezentował się warszawskiej publiczności i był bliski uzyskania wyniku remisowego. Bardzo dobrze walczył Jan Urbaniak. Zawiódł jednak Ryszard Wędziński, który przegrał z mniej doświadczonym Woźniakiem. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – Jan Urbaniak wygrał stosunkiem głosów 2:1 ze Sławomirem Chmielewskim;
w. kogucia – Ryszard Czerwiński pokonał jednogłośnie Krzysztofa Olewczyńskiego;
w. piórkowa – Ryszard Wędziński przegrał z Tomaszem Woźniakiem;
w. lekka – Kazimierz Adach pokonał stosunkiem głosów 2 do remisu Marka Dobosza;
w. lekkopółśrednia – Jan Kowalewski przegrał z Romanem Misiewiczem;
w. półśrednia – Krzysztof Degórski uległ Czesławowi Sławińskiemu;
w. lekkośrednia – Eugeniusz Gołębiewski pokonał Witolda Dziobka na skutek kontuzji w II rundzie;
w. średnia – Edward Misiak przegrał z Jerzym Rybickim w III rundzie przez poddanie;
w. półciężka – Czesław Dawiec uległ Pawłowi Skrzeczowi;
w. ciężka – Grzegorz Skrzecz (Gwardia) zdobył punkty walkowerem.

Pięściarze Czarnych Słupsk rozegrali w Gliwicach spotkanie o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Ich przeciwnikiem był miejscowy zespół Carbo. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny gospodarzy 12:8. Jak poinformował red. A. Marondel z katowickiego „Sportu" Carbo wygrało tylko dzięki sędziom, którzy wyraźnie w kilku walkach skrzywdzili pięściarzy Czarnych. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – J. Urbaniak zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika;
w. kogucia – R. Czerwiński stosunkiem głosów 1:2 przegrał z Syjutem. Pięściarz Carbo był w drugiej rundzie liczony. Przez wszystkie trzy rundy przewagę miał słupszczanin, a mimo to sędziowie wypunktowali zwycięstwo Syjuda;
w. piórkowa – A. Zaniewicz przegrał z Wilkiem w trzeciej rundzie na skutek przewagi;
w. lekka – K. Adach zwyciężył Stasiaka w drugim starciu na skutek przewagi;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski przegrał w trzeciej rundzie z Piwowarskim na skutek kontuzji. Przez wszystkie trzy rundy przewagę miał słupszczanin;
w. półśrednia – K. Degórski przegrał dwa do remisu z Tomczakiem;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski zremisował ze Świerczewskim;
w. średnia – Cz. Dawiec wygrał w drugiej rundzie z Nowakiem przez dyskwalifikację;
w. półciężka – W. Adamski zremisował z Pigoniem;
w. ciężka – Stodulski po dobrej walce przegrał z Sówką.

Ekipa pięściarzy Czarnych Słupsk wzięła udział w międzynarodowym turnieju w Tonsberg (Norwegia). Występ Czarnych należy uznać za bardzo udany. Tomasz Krupiński w wadze muszej wygrał klasyfikację na najlepszego pięściarza turnieju. Wiesław Jastrzębski, występujący w wadze piórkowej, zdobył tytuł najlepszego technika. Obaj pięściarze oczywiście, wygrali rywalizację w swoich kategoriach wagowych, a trzeci złoty medal dla Czarnych zdobył Wiesław Adamski w wadze półciężkiej. W finale wystąpili także: Ryszard Wędziński w wadze lekkiej, Józef Tereszko w wadze półśredniej i – w kategorii juniorów – Marek Kęczkowski, wicemistrz spartakiady młodzieży. Przegrali oni wprawdzie swoje walki, ale awans do finału i zdobycie srebrnych medali trzeba ocenić wysoko. Brązowe medale przywieźli z Norwegii: Jan Urbaniak – waga kogucia i Jerzy Stodulski – waga ciężka.

W Szczecinie odbył się ostatni w tym roku turniej pięściarski juniorów o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich. W rywalizacji drużynowej zespół Czarnych Słupsk zajął pierwsze miejsce i wyprzedził Pogoń Szczecin, a trzecie miejsce wywalczyła koszalińska Gwardia. Z zawodników ze Słupska najlepiej wypadli: M. Knapik, M. Kęczkowski, M. Wizbar, J. Wyka, K. Mazur, Zb. Ejsmont.



Uroczystość wręczenia brązowych medali za drużynowe mistrzostwa Polski.



Pożegnanie Ryszarda Czerwińskiego przez kolegów z drużyny „Czarnych”



Prezentacja drużyn Polski i USA podczas konferencji prasowej.



Kazimierz Adach (tyłem) podczas ligowej walki.

Rok 1982

Krótko trwała zimowa przerwa w rozgrywkach ligowych pięściarzy I i II ligi. Jeszcze w pierwszych dniach grudnia walczyli oni na Śląsku w turnieju „Czarne Diamenty", a już 4 stycznia wszystkie kluby wznowiły zajęcia treningowe. Dla młodszego pokolenia kibiców, należy przypomnieć, że w okresie od 13 grudnia 1981 roku, w Polsce obowiązywał stan wojenny i wszystkie zajęcia sportowe w kraju były zawieszone. Zespół Czarnych Słupsk bardzo starannie przygotowywał się do nadchodzącego sezonu, gdzie pozostały jeszcze do rozegrania cztery kolejki spotkań, który rozstrzygną o podziale medali. W tabeli grupy drugiej pierwszej ligi, w której uczestniczą pięściarze Czarnych prowadzi Gwardia Warszawa – 99 pkt., przed Stoczniowcem Gdańsk – 93 pkt., i Stalą Rzeszów – 91 pkt. Czarni zajmują czwarte miejsce z dorobkiem – 90 pkt. O przygotowaniach pięściarzy Czarnych do nowego sezonu redaktor „Głosu Pomorza" rozmawia z prezesem klubu p. Tadeuszem Koperem i trenerem koordynatorem Aleksym Antkiewiczem. *„ – W styczniu – informuje nas trener A. Antkiewicz – główne akcenty zajęć szkoleniowych, to siła i wytrzymałość, w sumie – bardzo ciężka praca. Dopiero pod koniec miesiąca, przewidziane są pierwsze sparingi. W aktualnej sytuacji kraju planowany wyjazd zespołu na dwa trzy mecze do Jugosławii stały się nieaktualne. Towarzyskie walki przeprowadzimy z zawodnikami Wybrzeża Gdańsk i Gwardii Koszalin oraz członkami kadry narodowej podczas ich pobytu w Cetniewie. Drużynę prowadzi Zygmunt Pacuszka.* ***– Wspomniał pan o kadrowiczach. Którzy słupszczanie zakwalifikowali się do kadry PZB przygotowującej się do mistrzostw świata w Monachium (4-15.V.)?*** *– Mamy ich trzech: Kazimierz Adach, Czesław Dawiec i Tomasz Krupiński. Adach i Dawiec od 3 stycznia przebywają na obozie w Zakopanem. Tomek Krupiński jest naszym nowym nabytkiem z Mazura Ełk. To utalentowany zawodnik, w roku ubiegłym zdobył mistrzostwo kraju juniorów w wadze papierowej, wygrał także turniej w Norwegii.* ***– Czy będą zmiany w składzie drużyny?*** *– Jeżeli, to minimalnie. Martwi nas choroba Eugeniusza Gołębiewskiego (żółtaczka), która wyeliminowała go z wiosennych rozgrywek. Marek Pałucki w dalszym ciągu będzie bronił barw Gwardii Koszalin, ale wszyscy pozostali, z kadrowiczami oraz Ryszardem Czerwińskim, Janem Urbaniakiem, Wiesławem Adamskim, Janem Kowalewskim, Edwardem Misiakiem, Jerzym Stodulskim i Ryszardem Wędzińskim, staną na ringu. Oprócz Tomka Krupińskiego w pierwszej drużynie powinien zadebiutować przede wszystkim Wiesiek Jastrzębski – nasz dwukrotny młodzieżowy mistrz Polski. Do kadry zespołu awansowało kilku młodych pięściarzy z Ejsmontem, Wysockim, Wyką i Wizbarem na czele. Dalszych informacji udziela nam prezes klubu – Tadeusz Koper: - Z satysfakcją pragnę poinformować naszych sympatyków, że piękna hala przy ul; Grottgera będzie również areną walk pięściarzy. Już pierwszy mecz ze Stalą Rzeszów, pięściarze stoczą w nowej hali. Pięściarzom MZKS Czarni, ich trenerom i działaczom życzymy wysokiej formy i zwycięstw w nowym sezonie".*

W Słupsku rozegrano turniej pięściarski juniorów i juniorów młodszych o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich. W kategorii juniorów, z zespołu Czarnych najlepiej wypadli: Kęczkowski, Kucharczyk, Mazur. Natomiast w juniorach młodszych: Knapik i Kędziora.

Pięściarze Czarnych meczem na własnym ringu ze Stalą Rzeszów wznowili rozgrywki o mistrzostwo I ligi. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czarnych 11:9. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

w. musza – J. Urbaniak raz jeszcze dał znać o swoich wielkich możliwościach, po zaciętym pojedynku przy trzech róznych werdyktach sędziowskich zremisował z B. Maczugą;

w. kogucia – R. Czerwiński po mało efektownej walce wygrał na punkty z E. Maczugą;

w. piórkowa – debiutujący w zespole Czarnych dwukrotny mistrz Polski młodzieżowców – W. Jastrzębski zwyciężył w trzecim starciu na skutek kontuzji H. Szumskiego (do momentu przerwania walki prowadził słupszczanin);

w. lekka – K. Adach może nie zachwycił, ale wygrał przecież jednak wysoko i zdecydowanie ze Zb. Strzępkiem;

w. lekkopółśrednia – wielkiego pecha miał J. Kowalewski w walce z eks-mistrzem Polski i reprezentantem – St. Osetkowskim. Słupszczanin był w tym pojedynku lepszy i u wszystkich sędziów wygrał pierwszą rundę. W drugim starciu Kowalewskiemu pękł naskórek nad prawym okiem i sędzia ringowy przerwał pojedynek, uznając go za niezdolnego do walki. Warto dodać, że lekarz dyżurny stwierdził, że nie było żadnych podstaw do przerwania pojedynku;

w. półśrednia – zgodnie z przewidywaniami i obawami J. Tereszko przegrał jednogłośnie na punkty z W. Brydakiem;

w. lekkośrednia – zastępujący chorego E. Gołębiewskiego młody Z. Pyter rozpoczął pojedynek z silnym jak tur W. Laskiem – bardzo obiecująco. Wszyscy sędziowie wypunktowali pierwszą rundę dla słupszczanina. Lasek walczył jednak nieczysto, uderzał bardzo silnie i przy biernej postawie sędziego ringowego po trzecim liczeniu Pytera walka została przerwana;

w. średnia – doskonale zaprezentował się Cz. Dawiec, który nie miał wprawdzie „markowego" przeciwnika. Swego rywala młodego Gila, potraktował bardzo surowo nokautując już w pierwszym starciu;
w. półciężka – W. Adamski po obustronnie chaotycznej walce odniósł jednogłośne zwycięstwo nad W. Wójcikiem;
w. ciężka – J. Stodulskiemu nie udał się niestety rewanż za porażkę z Wł. Wydrą w Rzeszowie. Walka nie była pasjonująca, pięściarz Stali okazał się silniejszy fizycznie, był szybszy i wygrał zasłużenie, tym bardziej, że Stodulski od początku walki dał się zepchnąc do defensywy.

Na ringu w Tczewie pięściarze Czarnych w spotkaniu o mistrzostwo I ligi przegrali ze Stoczniowcem Gdańsk 7:13. Słupszczanie mieli wielkiego pecha, gdyż w wadze koguciej bardzo dobrze usposobiony Ryszard Czerwiński został przez sędziów uznany – stosunkiem głosów 1:2 – za pokonanego w walce z Januszem Szampem. W drużynie Czarnych najlepszym pięściarzem był Kazimierz Adach, który po raz pierwszy wystąpił w wadze lekkopółśredniej. Adach zademonstrował doskonały ofensywnie boks w walce z silnym fizycznie B. Bonkiem. W trzeciej rundzie zawodnik Stoczniowca otrzymał ostrzeżenie, był też liczony i sekundant poddał go ratując tym samym przed nokautem. Podobali się również E. Misiak i J. Kowalewski. Natomiast całkowicie zawiódł Cz. Dawiec (w. średnia), który zlekceważył przeciwnika. W drugiej rundzie słupszczanin był trzykrotnie liczony w walce z surowym jeszcze Bachankiem i słusznie odesłany przez sędziego do narożnika. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – J. Urbaniak przegrał 0:3 z J. Dominikiem;
w. kogucia – R. Czerwiński przegrał w stosunku 1:2 z J. Szampem;
w. piórkowa – W. Jastrzębski wygrał jednogłośnie na punkty z H. Rychłowskim;
w. lekka – A. Zaniewicz przegrał w pierwszym starciu na skutek przewagi z L. Kosedowskim;
w. lekkopółśrednia – K. Adach wygrał przez poddanie w III rundzie przeciwnika przez sekundanta;
w. półśrednia – J. Kowalewski zremisował z J. Mielewczykiem;
w. lekkośrednia – Z. Pyter wygrał w drugiej rundzie na skutek kontuzji J. Margasa;
w. średnia – Cz. Dawiec został odesłany przez sędziego do narożnika w II rundzie;
w. półciężka – E. Misiak i M. Ejsmont stoczyli najbardziej emocjonujący i obfitujący w liczną wymianę ciosów pojedynek. Sędziowie, stosunkiem 2 do remisu przyznali zwycięstwo gdańszczaninowi;
w. ciężka – J. Stodulski został poddany w drugiej rundzie przez sekundanta z Z. Bogdańskim.

W hali Gwardii w Warszawie odbył się mityng pięściarski kadry „A" i „B", zorganizowany na wzniosły cel – niesienia pomocy powodzianom. Zwycięstwo w tym mityngu odniosły wszystkie strony. Powodzianie otrzymają bowiem ok. ćwierć miliona złotych, natomiast szkoleniowcy doskonały przegląd sytuacji polskiego boksu przed meczem z NRD. Ta bardzo udana pod każdym względem impreza zgromadziła ponad 4 tys. widzów i rozpoczęła się od dobrowolnej zbiórki na rzecz powodzian woj. płockiego. Nawet najśmielsi optymiści nie sądzili, że da ona takie rezultaty. Gdy po siódmej walce spiker zawodów ogłosił rezultat zbiórki – 123 tysiące 433 zł dodając, że PZB otrzymuje od TV 120 tys. zł na transmisje i również przeznacza ją na powodzian, oklaskom nie było końca. W wadze lekkiej, po dłuższej przerwie, wystąpił K. Adach (Czarni Słupsk), który pokonał jednogłośnie J. Zagórskiego. Zagórski był trzykrotnie liczony. Mimo otrzymania wielu ciosów walczył z Adachem jak równy z równym.

Międzypaństwowy mecz pięściarski pomiędzy Niemiecką Republika Demokratyczną a Polską, który został rozegrany w Rostocku zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej 20:4. Występujący w barwach kraju Kazimierz Adach (w. lekka) zmierzył się z trzykrotnym mistrzem Europy, wicemistrzem olimpijskim z Montrealu – Richardem Nowakowskim. Nowakowski wygrał walkę na punkty, lecz zwycięstwo nie przyszło mu łatwo. Słupszczanin zaprezentował się dobrze na ringu. Szczególnie podobał się w III starciu, co dobrze świadczy o jego kondycji i szybkości. K. Adach wygrał trzecią rundę efektownie, bijąc całymi seriami, jednak w sumie zasłużone zwycięstwo odniósł Nowakowski.

Sympatycy pięściarstwa w Słupsku z zadowoleniem opuszczali halę Czarnych. Słupszczanie podejmowali Olimpię Poznań, z którą w pierwszej rundzie przegrali 8:12. Przebieg spotkania było bardzo emocjonujące i na dobrym poziomie. Sukces odnieśli zawodnicy Czarnych, wygrywając 15:5. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):
J. Urbaniak nieoczekiwanie przegrał z Komasą. Słupszczanin wygrał pierwszą rundę, w drugiej jednak zapoznał się z deskami i był liczony, co zadecydowało o jego porażce.
R. Czerwiński jednogłośnie zwyciężył Krzyżańskiego. Walka miała jednostronny charakter z wyraźną przewagą Czerwińskiego.

Bardzo zacięty i dramatyczny przebieg miał pojedynek W. Jastrzębskiego z J. Misiakiem. Słupszczanin dobrze rozpoczął walkę, wygrał dwie pierwsze rundy, w trzeciej wyraźnie osłabł, otrzymał ostrzeżenie i wygrał wprawdzie jednogłośnie, ale tylko różnicą 1 pkt.

K. Adach potwierdził wysoką formę w pojedynku z Matłoką. Adach niepodzielnie panował na ringu i w III starciu uzyskał tak wielką przewagę, że sędzia ringowy – po dwukrotnym liczeniu – odesłał Matłokę do narożnika.

J. Kowalewski wygrał na skutek dyskwalifikacji Krogulewskiego. Słupszczanin bardzo dobrze rozłożył siły, często atakował dolne partie, co całkowicie osłabiło jego rywala, który walczył nieczysto i przegrał przed czasem.

Wielki zawód sprawił J. Tereszko przegrywając w kompromitującym stylu w III rundzie na skutek przewagi z Wardzałą. Tereszko otrzymał dwa ostrzeżenia za ataki głową, był 2-krotnie liczony. Na pochwałę zasłużył Z. Pyter, który wykazał wiele odwagi w walce z rutynowanym Jakubowskim. Pyter był wprawdzie liczony w I rundzie, znalazł się na deskach, później jednak ambitnie finiszował, wygrywając trzecią rundę i uzyskując remis.

Zaledwie kilkanaście sekund trwała walka w wadze średniej pomiędzy **E. Misiakiem** i Łakomym. Poznaniak doznał kontuzji łuku brwiowego i Misiak odniósł zwycięstwo przez rsc.

Przez trzy rundy toczyli zacięty, bezpardonowy bój **Cz. Dawiec** i Miłowiecki. Z każdej akcji słupszczanin wychodził kończącym ciosem. W III rundzie pięściarz Olimpii był liczony, a Dawiec odniósł zasłużone, jednogłośne zwycięstwo.

W wadze ciężkiej **J. Stodulski** zwyciężył w III rundzie przez rsc Mazura, który doznał kontuzji.

Pięściarze ekstraklasy zakończyli pierwszą część rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski. Ostatnie pojedynki w grupach decydowały o tym, które zespoły walczyć będą o medalowe miejsca. Zespół Czarnych rozegrał wyjazdowy pojedynek z Górnikiem Wesoła. Mecz zakończył się cennym sukcesem słupszczan. Pokonali oni górników 12:8. Dzięki temu zwycięstwu pięściarze Czarnych awansowali w tabeli na II miejsce, zapewniając sobie tym samym udział w spotkaniu o brązowy medal. Mecz był bardzo zacięty, lecz stał na przeciętnym poziomie. W większości walk dominował boks siłowy oparty na dobrym przgotowaniu fizycznym pięściarzy. A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):

w. musza – T. Krupiński przegrał jednogłośnie z Klockiewiczem;
w. kogucia – R. Czerwiński wypunktował B. Więcka;
w. piórkowa – M. Wizbar przegrał na punkty z J. Maczugą;
w. lekka – A. Zaniewicz wygrał na punkty 3:0 z Gryką;
w. lekkopółśrednia – K. Adach pokonał w II rundzie na skutek przewagi J. Więcka;
w. półśrednia – J. Kowalewski stosunkiem głosów 2 do remisu pokonał Jakubowskiego;
w. lekkośrednia – Z. Pyter stosunkiem głosów 1:2 przegrał ze Spodymkiem;
w. średnia – E. Misiak uległ stosunkiem głosów 2 do remisu Trybale;
w. półciężka – Cz. Dawiec wygrał jednogłośnie na punkty z Kalitą;
w. ciężka – W. Adamski stosunkiem głosów 2 do remisu pokonał Głowackiego.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zadecydował, że brązowe medale tegorocznego sezonu bokserskiego przyznać zespołom Czarnych Słupsk i GKS Jastrzębie. Obu zespołom już można składać gratulacje. Kibiców słupszczan cieszy powtórzenie sukcesu ich zespołu sprzed roku. Zarządy klubów postanowiły, że obie drużyny rozegrają między sobą dwa barażowe spotkania w Słupsku i Jastrzębiu. Będą one miały prestiżowe znaczenie.

Kibice Słupska przeżywali wielkie emocje podczas spotkania dwóch „brązowych" zespołów I ligi – Czarnych Słupsk i GKS Jastrzębie. Goście do Słupska przyjechali w swoim najsilniejszym składzie. W drużynie Czarnych zabrakło Kazimierza Adacha, który wystąpił w międzynarodowym turnieju w Czechosłowacji, oraz chorego E. Misiaka. Drużynę Czarnych wzmocnił natomiast wypożyczony z Gwardii Koszalin Marek Pałucki. Mecz stał na dobrym poziomie i dostarczył widzom wiele emocji. Spotkanie wygrali gospodarze 14:6. Przed meczem odbyło się w ringu pożegnanie trzech pięściarzy Czarnych, którzy zakończyli karierę sportową: Arkadiusz Paturej, Ryszard Wędziński i Jan Stec, otrzymali pamiątkowe puchary i wiązanki kwiatów. Dwie walki rozgrzały widownię. W wadze muszej występujący po raz pierwszy na słupskim ringu mistrz Polski juniorów, Tomasz Krupiński wzbudził zachwyt kibiców w swojej zwycięskiej i porywającej walce z B. Danielakiem. Zwłaszcza pierwsza i trzecia runda 17-letniego pięściarza Czarnych wykazała pełnię jego talentu. W wadze średniej doszło do ciekawego rewanżu Czesława Dawca z mistrzem Polski i olimpijczykiem, Zygmuntem Gosiewskim. Rok temu w Lublinie wygrał Dawiec. Również i tym razem słupszczanin dzięki atakowi non stop przez pełne trzy rundy odniósł efektowne i jednogłośne zwycięstwo (Gosiewski był nawet liczony). Oto wyniki pozostałych walk:

w. kogucia – R. Czerwiński zwyciężył jednogłośnie na punkty stale atakującego J. Szewczyka;
w. piórkowa – przykrym zaskoczeniem dla kibiców była porażka W. Jastrzębskiego z J. Gudrą, już w I rundzie na skutek przewagi tego ostatniego;
w. lekka – A. Zaniewicz stosunkiem głosów 2 do remisu pokonał T. Wijasa;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski po bardzo zaciętej wymianie ciosów stosunkiem głosów 2:1 pokonał St. Marczyńskiego;
w. półśrednia – J. Sokołowski przegrał w I rundzie (przewaga) z L. Czarnym;
w. lekkośrednia – Z. Pyter przez 2 rundy prowadził na punkty, w III słupszczanin osłabł, był dwa razy liczony i przegrał przed czasem z M. Sajdakiem;
w. półciężka – W. Adamski był liczony w I starciu. K. Michałowski w II rundzie otrzymał ostrzeżenie. W punktacji jednogłśnie zwyciężył Adamski;
w. ciężka – oczekiwany z dużym zainteresowaniem pojedynek M. Pałuckiego (Gwardia Koszalin) z eksmistrzem Europy, A. Biegalskim stał na przeciętnym poziomie i zakończył się zwycięstwem Pałuckiego stosunkiem głosów 2:1.

Bardzo udanie wypadł w międzynarodowym turnieju bokserskim w Usti na Łabą, Kazimierz Adach. W ćwierćfinale słupszczanin po bardzo zaciętym pojedynku zwyciężył reprezentanta Węgier. W walce półfinałowej K. Adach wygrał 5:0 z mistrzem Czechosłowacji, Puhą, natomiast w finale demonstrując doskonałą formę pokonał przed czasem Bułgara Błagojewa, którego sekundant poddał w II rundzie.

Drużyna Czarnych Słupsk rozegrała dwa towarzyskie spotkania międzymiastowe w boksie z reprezentacją Łodzi. Pierwszy mecz w Łodzi zakończył się zwycięstwem gospodarzy 15:9, natomiast mecz rewanżowy w Słupsku wygrali słupszczanie – 16:8.

Na ringu Zamościa odbyły się mistrzostwa Polski juniorów (do lat 19). Bardzo dobrze spisali się młodzi pięściarze Czarnych, wprowadzając do finałów trzech zawodników: Tomasza Krupińskiego w wadze muszej, Marka Kęczkowskiego – w lekkiej i Zbigniewa Ejsmonta – w wadze ciężkiej. Pierwszy z nich obronił tytuł mistrzowski po jednogłośnym zwycięstwie nad J. Pawłowskim (FAM Chełmno). Drugi złoty medal wywalczył Zb. Ejsmont, wygrywając stosunkiem głosów 3:2 z M. Kaszkielem (Mazur Ełk). Natomiast M. Kęczkowski „musiał" zadowolić się srebrnym medalem, przegrywając stosunkiem głosów 2:3 z H. Rychłowskim (Stoczniowiec Gdańsk). Brązowe medale dla Słupska zdobyli: Piotr Krauze (w. kogucia), Kazimierz Kucharczyk (w. piórkowa) i Sylwester Stasiak (w. średnia). W rywalizacji klubowej MP triumfowali zawodnicy Czarnych – 50 pkt. wyprzedzając Legię Warszawa – 29 pkt. oraz Gwardię Warszawa i FAM Chełmno – po 27 pkt.

Z udziałem zespołów Gwardii Warszawa, Gwardii Łódź, Olimpii Poznań i Czarnych Słupsk rozegrano w stolicy Wielkopolski turniej bokserski seniorów. Z reprezentantów Czarnych do finałów zakwalifikowali się: Kucharczyk, Kęczkowski, Degórski i Misiak. Niestety, trzem zawodnikom nie udało się odnieść zwycięstwa. Kucharczyk przegrał na punkty z Pileckim (Gwardia Łódź), Kęczkowski uległ Doboszowi (Gwardia W-wa), a Degórski przegrał w trzecim starciu z Olejniczakiem (Gwardia Łódź). Natomiast bardzo dobrze wypadł E. Misiak, który już w pierwszym starciu pokonał Niewinnego (Gwardia Łódź).

Bardzo miła wiadomość nadeszła z Monachium, gdzie w pierwszym dniu walk na III Bokserskich Mistrzostwach Świata, jako pierwszy z Polaków wystąpił Kazimierz Adach z Czarnych Słupsk. Podobnie jak na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie, dobrze rozpoczął serię walk naszych reprezentantów. Sprawozdawca Polskiej Agencji Prasowej na Mistrzostwach Świata, red. Włodzimierz Zróbik, relacjonujący walkę słupszczanina z 22-letnim Austriakiem Brunnauerem stwierdza, że Adach górował zdecydowanie nad przeciwnikiem. Polak w trzecim starciu – na skutek przewagi – odniósł zwycięstwo. Już w pierwszym starciu Adach uzyskał wysoką przewagę. W II rundzie, po celnej serii sierpowych Austriak był liczony, otrzymał też dwa ostrzeżenia za przetrzymywanie. Ostatnie starcie rozpoczęło się od ataku Polaka i po prawym sierpowym Brunnauer był znowu liczony. Na 3 sekundy przed końcowym gongiem ponowny prawy sierpowy rzucił przeciwnika na matę ringu. Następnym przeciwnikiem słupszczanina będzie Rumun Ioana. Bardzo ciekawie zapowiada się ten pojedynek z Rumunem. Trzeba pamiętać, że Adach już raz spotkał się ze swoim rywalem podczas mistrzostw Europy w Tampere. Kazimierz Adach wtedy przegrał. W dalszej serii walk na monachijskim ringu odbył się pojedynek Kazimierza Adacha z Rumunem Viorelem Ioanem. Polak niższy od przeciwnika, walczący z odwrotnej pozycji, niezbyt dobrze wyczuwał dystans. Po pierwszej remisowej rundzie Adach atakując z doskoków uzyskał niewielką przewagę. Rumun wyraźnie odczuł kilka silnych prawych prostych. Ostatnie starcie upłynęło pod znakiem ostrej wymiany ciosów. Często dochodziło do zwarć,

w których górował Rumun. Ioan niebezpiecznie atakował głową i sędzia ringowy Austriak Moosmann trzykrotnie zwracał mu uwagę, a następnie udzielił upomnienia… Adachowi, co w pewnym sensie zadecydowało o zwycięstwie Rumuna.

Na IX Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w Tarnowie i Dębicy dobrze zaprezentował się Mirosław Knapik (w. kogucia), który wywalczył brązowy medal.

Zespół Czarnych Słupsk poznał już swoich przeciwników w walce o mistrzostwo ekstraklasy bokserskiej. Losowanie drużyn odbyło się w Warszawie i słupszczanie znaleźli się grupie I wraz z zespołami: Legia Warszawa, Stal Rzeszów, Górnik Knurów, Olimpia Poznań i Gwardia Wrocław.

Pięściarze Czarnych przebywali na 2-tygodniowym zgrupowaniu w miejscowości Smederewo w Jugosławii. Podczas zgrupowania rozegrali dwa mecze z miejscową drużyną Box-Club, aktualnym mistrzem kraju. Spotkania, które odbyły się na tutejszym stadionie zgromadziły kilka tysięcy kibiców i zakończyły się remisami. W pierwszym padł wynik 10:10, a punkty dla słupszczan uzyskali: K. Adach, J. Kowalewski, Z. Pyter, Cz. Dawiec, oraz P. Krauze i E. Gołębiewski. W drugim starciu pięściarzy obu drużyn, odbyło się tylko 8 walk, a obie drużyny zgromadziły łącznie po 8 punktów. Zwycięstwa dla Czarnych wywalczyli: K. Adach, J. Kowalewski, K. Degórski i E. Gołębiewski.

Z okazji VIII Słupskich Dni „Sportu" odbyło się towarzyskie spotkanie pięściarskie pomiędzy bokserami I-ligowych zespołów Czarnych Słupsk i Igloopolu Dębica. Mecz ten zaingurował funkcjonowanie nowej hali sportowej OSiR przy ul. Szczecińskiej w Słupsku. Bokserzy ze Słupska okazali się lepszymi od swoich kolegów z Dębicy wygrywając wysoko 18:6. Oto wyniki poszczególnych wag (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. papierowa: J. Urbaniak – J. Nawrot (2 do remisu);
w. musza: P. Krauze – K. Mytych (3:0);
w. kogucia: W. Jastrzębski – K. Pawlak (1:2);
w. piórkowa: A. Zaniewicz wypunktował jednogłośnie R. Mądro;
w. lekka: K. Adach – B. Żeromiński (2 do remisu);
w. lekkopółśrednia: A. Włodarski – J. Tęcza (2 do remisu);
w. półśrednia I: J. Kowalewski – J. Latawiec (3:0);
w. półśrednia II: K. Degórski – J. Janowski (0:3);
w. lekkośrednia: Z. Pyter – A. Krysiak (przewaga słupszczanina w I starciu);
w. średnia: E. Gołębiewski – S. Tyksiński (wygrana na punkty);
w. półciężka: E. Misiak – S. Piwnik (ko w pierwszej rundzie);
w. ciężka: W. Adamski – Cz. Jagiełło (2:1).

W hali Gwardii w Koszalinie pięściarze Czarnych Słupsk oraz miejscowej Gwardii walczyli o tytuły mistrzów okręgu. W drużynie Czarnych zabrakło kilku znanych bokserów, m. in. In. Krupińskiego, Cz. Dawca, J. Urbaniaka i J. Stodulskiego. Na koszalińskim ringu doszło do kilku niespodzianek. W wadze lekkopółśredniej Rawski (Gwardia) zdecydowanie pokonał na punkty J. Kowalewskiego. W wadze półśredniej koszalinianin, T. Drewing wygrał już w I rundzie przez rsc ze słupszczaninem K. Degórskim. Ze słupskich pięściarzy tytuły zdobyli: A. Zaniewicz, K. Adach, E. Gołębiewski, E. Misiak, W. Adamski. Tytuły wicemistrzów wywalczyli: J. Kowalewski, M. Kęczkowski, K. Degórski. W w. koguciej – W. Jastrzębski nie miał przeciwnika i bez walki uzyskał prawo startu w bokserskich mistrzostwach Polski.

Podczas rozgrywanych w Poznaniu mistrzostw Polski seniorów, jako pierwszy ze słupszczan wystąpił K. Adach (w. lekka), który pokonał jednogłośnie na punkty B. Golińskiego (Stal Stocznia Szczecin). W wadze piórkowej W. Jastrzębski przegrał zdecydowanie z T. Nowakiem (Warszawa). Znacznie lepiej spisał się E. Misiak, który po dwóch remisowych rundach, w trzecim starciu ruszył do zdecydowanego ataku i jego przeciwnik W. Jańczur (Stal Stocznia Szczecin), po dwukrotnym liczeniu, został przez sędziego odesłany narożnika. Następny dzień mistrzostw w Poznaniu był bardziej pomyślniejszy dla naszych pięściarzy. J. Urbaniak i J. Kowalewski pokonali swoich przeciwników. E. Gołębiewski sprawił miłą niespodziankę, wygrywając jednogłośnie na punkty z byłym wicemistrzem Polski, T. Szybińskim (Turów Zgorzelec). Swoją następną walkę wygrał również K. Adach, pokonując już w drugiej rundzie M. Nosa (Gwardia Białystok). W tej serii najciekawszy pojedynek stoczyli w wadze półciężkiej K. Michałowski (GKS Jastrzębie) i W. Adamski (Czarni). Walka zakończyła się przegraną słupszczanina na punkty (2:3). Pozostali nasi zawodnicy zaprezentowali dobry boks i swoje walki zakończyli zwycięsko: J. Urbaniak pokonał E. Batoga (Stal Rzeszów). W wadze lekkopółśredniej J. Kowalewski zwyciężył E. Doroszkiewicza (Gwardia Białystok). W dalszej fa-

zie trwania mistrzostw Polski pięściarze Czarnych walczyli ze zmiennym szczęściem. K. Adach po wygranej walce z I. Robakiem (Motor Lublin) awansował do półfinału, gwarantując sobie, co najmniej brązowy medal. Przegrał natomiast E. Misiak (w. średnia) w pojedynku z S. Łakomcem (Błękitni Kielce). Nasz pięściarz w pierwszej rundzie zaczął bardzo odważnie, ale w połowie starcia otrzymał potężny cios, po którym padł na deski i chociaż z trudem się podniósł, sędzia po odliczeniu do ośmiu przerwał walkę. W finale mistrzostw wystąpiło dwóch naszych reprezentantów, z tym, że Marek Pałucki bronił barw Gwardii Koszalin. W wadze lekkiej Kazimierz Adach dotychczasowy trzykrotny wicemistrz Polski seniorów sięgnął wreszcie po upragniony tytuł mistrza kraju. Sukces słupszczanina jest w pełni zasłużony, gdyż w każdej z walk prezentował on wysoką formę. W finałowym pojedynku potwierdził ją, zwyciężając wysoko R. Keistera (Stal Stocznia Szczecin). Marek Pałucki nie wykorzystał w pełni szansy zdobycia złotego medalu. W walce z J. Zarenkiewiczem walczył bez wiary we własne siły, był dziwnie ospały, raził powolnością. W III rundzie był nawet liczony. Trzeba jednak przyznać, że zdobycie srebrnego medalu w mistrzostwach jest mimo wszystko dużym sukcesem młodego zawodnika. Na uwagę zasługuje postawa Jana Kowalewskiego, który w walce półfinałowej przegrał wprawdzie z obecnym mistrzem Polski Bogdanem Gajdą (Legia W-wa), ale zdobył – pierwszy w jego karierze – medal – brązowy, będący ukoronowaniem dokonań 29-letniego zawodnika. Po walkach finałowych Kazimierz Adach powiedział: *„ – Jestem bardzo szczęśliwy, że po tylu latach startów, zdobyłem wreszcie upragniony tytuł mistrza Polski w kategorii seniorów. Najtrudniejszą walkę stoczyłem w pierwszym dniu mistrzostw z Bronisławem Golińskim, który stawił mi zacięty opór. Dzięki długotrwałej fazie przygotowań, z walki na walkę zyskiwałem coraz lepszą formę i mimo odniesionej kontuzji, przed finałem byłem dobrej myśli".*

Bardzo wysoką porażką 4:20 zakończył się pierwszy występ polskich pięściarzy w oficjalnym meczu rozegranym w Las Vegas z reprezentacją USA. W wadze lekkiej w barwach biało-czerwonych wystąpił Kazimierz Adach. W pojedynku z Parnellem Whitakerem przegrał jednogłośnie na punkty.

Mecz rewanżowy Polski z reprezentacją USA w Milwaukee ponownie wygrali pięściarze amerykańscy 14:10. Bardzo dobrze zaprezentował się w naszej ekipie Kazimierz Adach, w walce z czarnoskórym Rayem Franksem. Była to jedna z najładniejszych walk meczu, obfitująca w liczne wymiany ciosów. K. Adach był w tym pojedynku pięściarzem lepszym i odniósł zwycięstwo na punkty.

Do rozgrywek o mistrzowskie punkty w I lidze, pięściarze Czarnych przygotowywali się bardzo starannie podczas obozu w Jugosławii, potem był mecz towarzyski z Igloopolem Dębica, następnie starty w mistrzostwach okręgu i mistrzostwach Polski. Ostatnie dwa tygodnie trenowali we własnej hali w Słupsku. Oto co mówił trener Aleksy Antkiewicz: *„ – Nie ma co ukrywać, nasi przeciwnicy są silni, a ja dysponuję najsłabszym składem Czarnych na przestrzeni ostatnich 8 lat. Po odejściu Czerwińskiego i M. Pałuckiego w zespole powstały luki, których nie ma kim zapełnić. Praktycznie nie mamy obsady wagi koguciej, półśredniej i ciężkiej. Na domiar złego, z pierwszego meczu z powodu kontuzji wyłączeni zostali: Zaniewicz, Dawiec i Włodarski. Nie wiem też, czy po męczącej podróży z USA, będzie mógł w pierwszym meczu walczyć K. Adach".* Przedstawiamy pełny skład sekcji pięściarskiej Czarnych w sezonie 1982/83: Prezes klubu – Tadeusz Koper, kierownik sekcji – Mirosław Siebieńcow, kierownik drużyny – Jerzy Rejmer, kapitan drużyny – Kazimierz Adach, lekarz – Waldemar Golian, masażysta – Dariusz Szafran. Szkoleniowcy: Aleksy Antkiewicz I trener, Maciej Dragunowicz, Jerzy Gulbiński, Józef Mazur, Edmund Włodkowski, Edwin Stoltz. Zawodnicy: w. musza – Jan Urbaniak, Tomasz Krupiński; w. kogucia – Piotr Krauze; w. piórkowa – Andrzej Zaniewicz, Wiesław Jastrzębski; w. lekka – Kazimierz Adach, Marian Wizbar, Marek Kęczkowski; w. lekkopółśrednia – Jan Kowalewski, Krzysztof Degórski; w. półśrednia – Andrzej Włodarski; w. lekkośrednia – Eugeniusz Gołębiewski, Zygmunt Pyter; w. średnia – Czesław Dawiec, Edward Misiak; w. półciężka – Wiesław Adamski; w. ciężka – Zbigniew Ejsmont, Jerzy Stodulski.

Rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Pięściarze Czarnych nowy sezon zainaugurowali wyjazdowym meczem w Knurowie, gdzie walczyli z tamtejszym Górnikiem. Słupszczanie przegrali to spotkanie 9:11. Byli jednak o krok od remisu, a nawet zwycięstwa, gdyby nie przykre niespodzianki, jakie w tym meczu sprawili niektórzy podopieczni trenera A. Antkiewicza. Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):

w. musza – J. Urbaniak przegrał stosunkiem głosów 2 do remisu z W. Odalskim;
w. kogucia – T. Krupiński wygrał jednogłośnie na punkty ze Z. Kowalikiem;
w. piórkowa – W. Jastrzębski przegrał na początku II rundy z B. Wyrzychowskim (przewaga);
w. lekka – K. Adach wygrał wysoko na punkty z L. Warczakiem;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski przegrał jednogłośnie z J. Zuschlke;

w. półśrednia – Z. Pyter pokonał stosunkiem głosów 2:1 I. Szywarę;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski (2 do remisu) zwyciężył J. Pierlejewskiego;
w. średnia – E. Misiak przegrał jednogłośnie z P. Żakiem;
w. półciężka – W. Adamski zremisował z W. Rusinem;
w. ciężka – Z. Ejsmont przegrał już w I starciu na skutek poddania przez sekundanta w walce z R. Urbaniakiem. Najlepszym zawodnikiem meczu w Knurowie był K. Adach, który dwa dni przed meczem powrócił z reprezentacją z USA i – jak przystało na kapitana drużyny – bezpośrednio z Warszawy udał się do Knurowa. Mistrz Polski w w. lekkiej, mimo zmęczenia wielogodzinną podróżą stoczył z Leszkiem Warczakiem doskonałą walkę i odniósł wysokie, jednogłośne zwycięstwo na punkty. Bardzo zacięty i wyrównany był pojedynek Eugeniusza Gołębiewskiego z Januszem Pierlejewskim. Po zwycięstwie słupszczanina, Czarni objęli prowadzenie 8:6 i wydawało się, że mają szanse na zwycięstwo. Niestety E. Misiak był najsłabszym zawodnikiem swego zespołu i przegrał zdecydowanie ze słabym przecież Piotrem Żakiem. Natomiast W. Adamski, mając za przeciwnika zaledwie 19-letniego Rusina zdołał „wyciągnąć" tylko remis.

Kazimierz Adach wystąpił w reprezentacji Polski w meczu międzypaństwowym z Węgrami. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 14:10. W wadze lekkiej K. Adach zwyciężył jednogłośnie na punkty Roberta Goenczi.

Pięściarze Czarnych Słupsk stoczyli w Poznaniu – awansem – mecz o mistrzostwo I ligi z miejscową Olimpią. Spotkanie było niezwykle zacięte i wyrównane. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Czarnych):
w. musza – J. Urbaniak – J. Siekanowicz (3:0);
w. kogucia – T. Krupiński – W. Komasa (0:3);
w. piórkowa – W. Jastrzębski wygrał z S. Lorancem (rsc w drugim starciu);
w. lekka – M. Wizbar – R. Matłoka (0:3);
w. lekkopółśrednia – K. Adach – K. Krogulewski (zwycięstwo słupszczanina w 2 starciu);
w. półśrednia – Z. Pyter przegrał z L. Wardzałą (ko);
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski – W. Żuchliński (2 do remisu);
w. średnia – E. Misiak – L. Łakomy (przegrana 2 do remisu);
w. półciężka – Cz. Dawiec – M. Modrzejewski (rsc w 1 starciu);
w. ciężka – W. Adamski - R. Mazur (0:3). Trener A. Antkiewicz ponownie dokonał przesunięć w zespole. W wadze lekkiej wystąpił młody M. Wizbar, zaś K. Adach walczył w w. lekkopółśredniej. W zespole Czarnych najlepiej walczyli: K. Adach, E. Gołębiewski i J. Urbaniak. K. Adach w pierwszej rundzie badał swego przeciwnika, ale następne starcie trwało bardzo krótko. Słupszczanin ruszył do ataku i zasypał K. Krogulewskiego serią ciosów. Pięściarz Olimpii był liczony i trener miejscowych – S. Zientara – poddał go. Pięściarzem numer 2 Czarnych w tym sezonie jest E. Gołębiewski. Ten doskonale wyszkolony zawodnik dał w Poznaniu kolejną próbkę sporych możliwości i zwyciężył w ostrej walce W. Żuchlińskiego.

Wysokim zwycięstwem Czarnych Słupsk zakończył się mecz o mistrzostwo I ligi z groźnym zespołem Stali Rzeszów 16:4. Drużyna Czarnych była dobrze przygotowana do tego spotkania. Krótko oglądali słupscy kibice swego mistrza Polski – K. Adacha. Jego doświadczony, bo 32-letni rywal H. Szumski – jeden ze znanych pięściarzy ekstraklasy, miał duży respekt przed ciosami słupszczanina i w rezultacie sekundant Stali poddał swego zawodnika. Najlepszą walką meczu był stojący na wysokim poziomie pojedynek w wadze lekkopółśredniej, w którym zmierzyli się E. Gołębiewski z 20-latkiem z Rzeszowa Z. Kłosem. Wygrał wprawdzie jednogłośnie słupszczanin, ale walka dostarczyła kibicom wielu emocji. Kłos był dwukrotnie bliski liczenia, przetrwał jednak kryzys, za co na na równi z E. Gołębiewskim, był nagrodzony oklaskami przez kibiców. Podobał się również występ Cz. Dawca w wadze średniej. Zawodnik Czarnych rozpoczął walkę w swoim stylu, w pierwszej rundzie badał przeciwnika – S. Kotulę, a w drugim ruszył do ataku, zasypując rywala seriami silnych ciosów. W połowie II rundy pięściarz Rzeszowa został poddany przez sekundanta. W wadze muszej – J. Urbaniak pokonał dość szczęśliwie 2:1 F. Batoga. W. Jastrzębski sprawił niespodziankę zwyciężając w w. koguciej E. Maczugę. A. Zaniewicz pokonał stosunkiem głosów 2:1 J. Maczugę, w w. piórkowej po stojącym na przeciętnym poziomie pojedynku wagi lekkopółśredniej J. Kowalewski wygrał 2:1 z S. Osetkowskim. W pechowej dla Czarnych kategorii wagowej – półśredniej, K. Degórski mimo ambitnej postawy przegrał jednogłośnie z A. Brydakiem. W wadze półciężkiej W. Adamski pokonał jednogłośnie „ringowego zabijakę" – W. Wójcika. W. Wydra ze Stali zdobył punkty walkowerem w wadze ciężkiej.

W czwartej serii spotkań o mistrzostwo I ligi bokserskiej drużyna mistrza Polski – Legii Warszawa zmierzyła się z trzecim zespołem kraju – Czarnymi Słupsk. Słupszczanie, którzy w opinii fachowców skazani byli z góry na porażkę, walczyli z rywalami jak równy z równym. Każda walka dostarczała kibicom wielu emocji, a całe spotkanie było niesłychanie zacięte. Zwyciężył zespół Legii 14:6. W wadze lekkiej doszło do szlagierowego pojedynku dwóch medalistów olimpijskich i mistrzów Polski – K. Kosedowskiego i K. Adacha. Dwa tysiące kibiców oglądało walkę, która stała na wysokim poziomie. Natychmiast po gongu K. Adach ruszył do zdecydowanego ataku i zadał rywalowi serię ciosów. K. Kosedowski starał się schodzić z linii ciosów. Jednak atak Adacha trwał non stop i w końcu pięściarz Legii zdecydował się przyjąć wymianę ciosów. Słupszczanin dążył do walki w półdystansie i w drugiej minucie starcia, potężnym prawym sierpowym rzucił rywala na ring. Kosedowski był liczony. W chwilę później prawy hak słupszczanina ponownie ściął z nóg warszawiaka. Sędzia znów liczył legionistę. Dopiero gong uratował go z ciężkiej opresji. W drugiej rundzie walka miała podobny przebieg. Natomiast w trzecim starciu Adach zwolnił nieco tempo, utrzymywał jednak przewagę, kontrolował akcję rywala i zwyciężył zdecydowanie na punkty. Oto wyniki poszczególnych walk od muszej do ciężkiej (słupszczanie na pierwszym miejscu):
J. Urbaniak – Z. Raubo 0:3,
T. Krupiński – S. Łukasik (porażka słupszczanina dwa do remisu),
A. Zaniewicz – D. Kosedowski 0:3,
J. Kowalewski – B. Gajda 0:3,
E. Gołębiewski – M. Dąbrowski 0:3,
Z. Pyter – A. Kozłowski 0:3,
Cz. Dawiec – B. Wieczorek 3:0,
E. Misiak – H. Petrych 0:3,
W. Adamski – N. Nawrocki 3:0.

W Szczecinie odbył się ostatni w tym roku turniej bokserski o Puchar Zachodnich Ziem Nadbałtyckich dla juniorów i młodzieżowców. W klasyfikacji dziewięciu turniejów zespół Czarnych uplasował się na drugim miejsce z dorobkiem 275 pkt. W zespole Czarnych pierwsze miejsca zajęli: juniorzy młodsi – Knapik, natomiast w kategorii młodzieżowców: Krupiński, Kęczkowski, Wizbar i Olejnik.

W rozegranym w Wesel (RFN) dwóch meczach bokserskich juniorów pomiędzy reprezentacjami Polski i gospodarzy, wystąpiło trzech zawodników Czarnych Słupsk. W pierwszym spotkaniu, zakończonym zwycięstwem RFN 16:6, dobrze się spisał walczący w wadze papierowej – Henryk Sienkiewicz, który pokonał swego rywala – Jandena. W drugim meczu, wygranym przez Polskę 14:8, trójka słupszczan wygrała swoje pojedynki: H. Sienkiewicz w wadze papierowej, M. Kęczkowski w wadze lekkiej i M. Wieczorek w wadze ciężkiej.

W Chojnicach odbyły się finałowe pojedynki ogólnopolskiego turnieju o Puchar Mistrzów Olimpijskich. Duży sukces odniósł bokser Czarnych Słupsk – Mirosław Knapik, który zwyciężył w wadze koguciej.

Pierwszy Krok Bokserski… pod taką nazwą zorganizowano w Koszalinie zawody młodych, początkujących pięściarzy. Był to udany przegląd młodych pięściarzy, którzy po raz pierwszy w życiu spotkali się na tego typu zawodach. Z zawodników Czarnych najlepiej wypadli: Wasita, Grzybicki, Berg, Włodarczyk, Gołębiewski, Hucko, Najdowski, Repka i Romejko.

W ŻYCIU, NIE NA RINGU – rozmowa z Kazimierzem Adachem przeprowadzona na łamach „Głosu Pomorza" w wydaniu sylwestrowym tego dziennika. Rozmowę przeprowadził znany słupski dziennikarz – Waldemar Pakulski.

„ – Proponuję ani słowa o sporcie…

To będzie szalenie trudne, bo sport jest dla mnie wszystkim…

- Czy dlatego, że przez boks zdobył Pan sławę, uznanie?

– W ringu, w tej specyficznej umowie czuję, że wszystko jest proste. Jest walka, chcę ją wygrać i wygrywam, jestem lepszy. A w życiu? Nie zawsze lepszy wygrywa, nie zawsze nagrodzona jest praca. – ***Chce Pan wygrywać w życiu tak często jak na ringu? To prawie niemożliwe. Również w ringu, w sporcie zdarzają się oszustwa, szachrajstwa, protekcje, ciosy poniżej pasa.***

– Mimo wszystko jest to mniej szkodliwe, szkodzi mniejszej liczbie ludzi. Nieczysta gra w życiu prowadzi na ogół do katastrofy…

- Skąd Pan o tym wie, z książek? Tam zło jest potępione, a nagrodzona cnota. Przecież ma Pan dopiero dwadzieścia pięć lat i wiele jeszcze do zrobienia, wiele jeszcze wygranych, a i przegranych rund…

- Z książek również, lubię czytać i czytam w każdej wolnej chwili, ale przede wszystkim z obserwacji. Znam wielu ludzi, wiem jak jest w „cywilu", a w sporcie też znam kulisy. Poza tym jestem typem samotnika, a to pomaga w wyciąganiu wniosków.

- Wydaję mi się, że jest to jednak ucieczka od życia.

- Nie, wcale nie jest to rezygnacja. Przecież mimo treningów i walk prowadzę normalne życie, mam przyjaciół, lubię się bawić, tańczyć, zbieram płyty, mam świetne nagrania. Lubię jeździć samochodem, szybko jeździć.

- Przekracza Pan przepisy…

- No, może zdarzyło się kiedyś. Na ogół jednak ich przestrzegam. Sport nauczył mnie szanować reguły i przepisy. A kto ich nie przestrzega, nie chce przyjąć świadomie pewnych samoograniczeń, nie osiągnie wyniku. Błyśnie i… zgaśnie.

- W życiu należy przestrzegać reguł i przyjmować pewne ograniczenia? A co z wolnością, rozumianą w ten sposób, że kierujemy swoim życiem, dokonujemy wyborów.

- Wychowałem się w rodzinie, gdzie styl życia narzuciła moja matka. Jestem do niej podobny, Przejełęm jej cechy. Myślę, że głównie pracowitość, wytrwałość, upór, szacunek do fizycznego wysiłku i pracy. Bez tego nie byłbym medalistą. Przecież chciałem koniecznie zakwalifikować się na olimpiadę, Kosztowało mnie to wiele wysiłku, potu, rezygnacji z wielu przyjemności. Chciałem na Olimpiadzie wygrać. Mam medal…

- A jaki jest cel na teraz?

- Skończyć studia i…

- Co pan studiuje i gdzie?

- Geografię, w Wyższej Szkole Pedagogicznej i, niestety zdaję sobie sprawę, że jestem kłopotliwym, spóźnionym studentem. Koledzy, koleżanki, z którymi zaczynałem, już pokończyli, a ja? Urlopy dziekańskie, przekładane egzaminy. Trudno jest uprawiać wyczynowy sport i studiować. Staram się. Zaciskam zęby i kuję. Boleje nad tym, że nie zawsze na pozytywny stopień. Lubię wybrany przez mnie kierunek, geografia jest ciekawa…

- Skończy Pan WSP i będzie pracował w szkole?

- No… nie wiem. Poza tym, przyznam się, że pracy w szkole nie wyobrażam sobie tak dokładnie. Myślę raczej o zawodzie trenera, jest to też dziedzina wychowania. Zresztą klub umożliwia mi już obecnie uczestnictwo w kursach trenerskich. Może się uda i zostanę trenerem.

- Urodził się Pan w Ustce…

- Tak, 9 maja 1957 roku i faktycznie cały czas jestem ze Słupskiem związany bardzo mocno. Tutaj skończyłęm szkołę, Technikum Budowlane i tutaj zacząłem pierwszy krok w boksie. Znam tu wielu ludzi i ludzie mnie tu dobrze znają.

- Rodzice mieszkają w Pęplinie, prowadzą gospodarstwo…

- Przejął je brat, choć matka nadal jest razem z nim i pracuje. Ojciec pracuje w Stoczni. Przyjeżdżam do nich, jak tylko możliwe i pomagam. Praca fizyczna jest dla mnie relaksem w porównaniu z treningami.

- Często mówi Pan o pracy, a wielu naszych Czytelników ma dość specyficzne wyobrażenie o pracy sportowców. Że niby wszystko mają. Nie pracują, a dostają pieniądze. Że społeczeństwo na nich płaci, że dostajecie premię za każdy wygrany mecz w dolarach itp.

- Bez pracy nie ma w ogóle niczego. Zdaję sobie sprawę, że mówię rzeczy banalne, ale naprawdę tak jest. W sporcie bez pracy, bez ciężkiego treningu nie ma wyniku. Dostaję stypendium, dwanaście tysięcy miesięcznie, dostaję czasami jakąś premię, ale pracuję solidnie. Mam wyniki. Mówię to dlatego, żeby rozwiać pewne mity. Dobry sportowiec nie jest na utrzymaniu społeczeństwa. Dajemy przecież sporo satysfakcji ludziom. Gdyby było inaczej, moi sąsiedzi ze wsi, gdzie się wychowałem, gdzie mieszkałem, powiedzieliby mi wprost o tym. Boksuję już parę lat. Mam mieszkanie, samochód, meble. Czy rzeczywiście żyje mi się lepiej niż średnio sytuowanym ludziom w kraju?

- Jest jakiś ton żalu w tym co Pan mówi.

- Przepraszam, nie żalę się, tylko irytuję mnie takie jakieś gadanie. Nie ma w sporcie, na pewnym poziomie, czystego amatorstwa, to mistyfikacja. Może niektórym się wydawać, że na przykład mnie się wszystko udaje. Ci, którzy mnie znają, wiedzą jak ciężko na to pracuję. Oprócz talentu, trzeba wielkiej pracy.

- I znowu o pracy…

- U nas to się tylko gada o pracy i czynią to najczęściej ci, którzy mają w tym względzie nieczyste sumienie. Jeżdżę przecież sporo za granicę, poza halami sportowymi udaje mi się wiele zaobserwować. Nie tylko pełne sklepy tam widzę. Tam też ludzie muszą pracować i to ciężko. Też kleją od pierwszego do pierwszego. W życiu nie ma sentymentów. Nikt niczego nie dostaje za darmo. Są kraje, gdzie codzienne, normalne życie jest strasznie prymitywne. Na przykład w Azji, w Afryce. To polskie narzekanie, to wieczne niezadowolenie – biadolenie… Jednocześnie dziwna tolerancja dla obibo-

ków. Dla tych, co to są obecni w pracy, a faktycznie pracują na pół gwizdka. Gdyby w takiej brygadzie budowlanej na Zachodzie byli dobrzy, i źli pracownicy, jak to jest u nas, tych ostatnich ci pierwsi wyrzuciliby szybko. Tam nikt nie jest Armią Zbawienia.

- Mówi się u nas, że ludzie pracują kiepsko, bo kiepsko zarabiają, a jeśli zarabiają, to nie mogą kupić tego co chcą.

- To prawda, choć nie zupełnie, bo nikt nie potrafi powiedzieć wyraźnie jak ludzie w Zachodniej Europie żyją na kredyt. Mają domki, ale korzystają z kredytów, kupują samochody też przy pomocy kredytów i spłacają te kredyty całe życie. Poza tym u nas strasznie ludzie piją, tam fachowiec nie ma czasu na rozmowy przy budce z piwem, przy kieliszku. Nie chcę przez to powiedzieć, że w krajach Europy Zachodniej ludzie wegetują, tylko proszę zwrócić uwagę, choć brzmi to jak hasło propagandowe, że bez pracy niczego nie ma. A w ogóle, u nas w Polsce nie ma nędzy tak strasznej, jaką na przykład w slumsach można ujrzeć. Właśnie w Stanach Zjednoczonych. Nie ma gangsterstwa, tej olbrzymiej tragedii narkotyków, całego podziemia żyjącego jak polip na wykolejonych ludziach. Tam człowiek bez pieniędzy i bez pracy jest dosłownie zerem.

- Miało nie być o sporcie ani słowa. Proszę powiedzieć czego się Pan boi w życiu, czego Pan nie toleruje?

- Nieuczciwości, kłamstwa, wykorzystywania jednych przez drugich…

- Ale w sporcie musi się Pan godzić na zasadę dominacji, tam kto jest lepszy – wygrywa, dominuje, pokonuje drugiego. Czy pamięta się długo porażki, przegrane walki na ringu?

- Pamięta się przede wszystkim zwycięstwa, tych miałem więcej, ale również porażki.

- W jednym z ostatnich numerów tygodnika „Sportowiec" napisano o Panu, że jest pan człowiekiem, który zawsze wygrywa, że stworzył Pan sam siebie.

- Jest w tym chyba sporo przesady. Dziennikarze może tak mnie widzą, ale przecież prawda jest taka, że pięściarz, dobry sportowiec zawdzięcza swoje wyniki wielu ludziom. Nie jestem na tyle zarozumiały, żeby uwierzyć w to wszystko co o mnie piszą dobrego, a i czasem złego.

- Wchodzimy w nowy rok 1983, najlepsze więc życzenia…

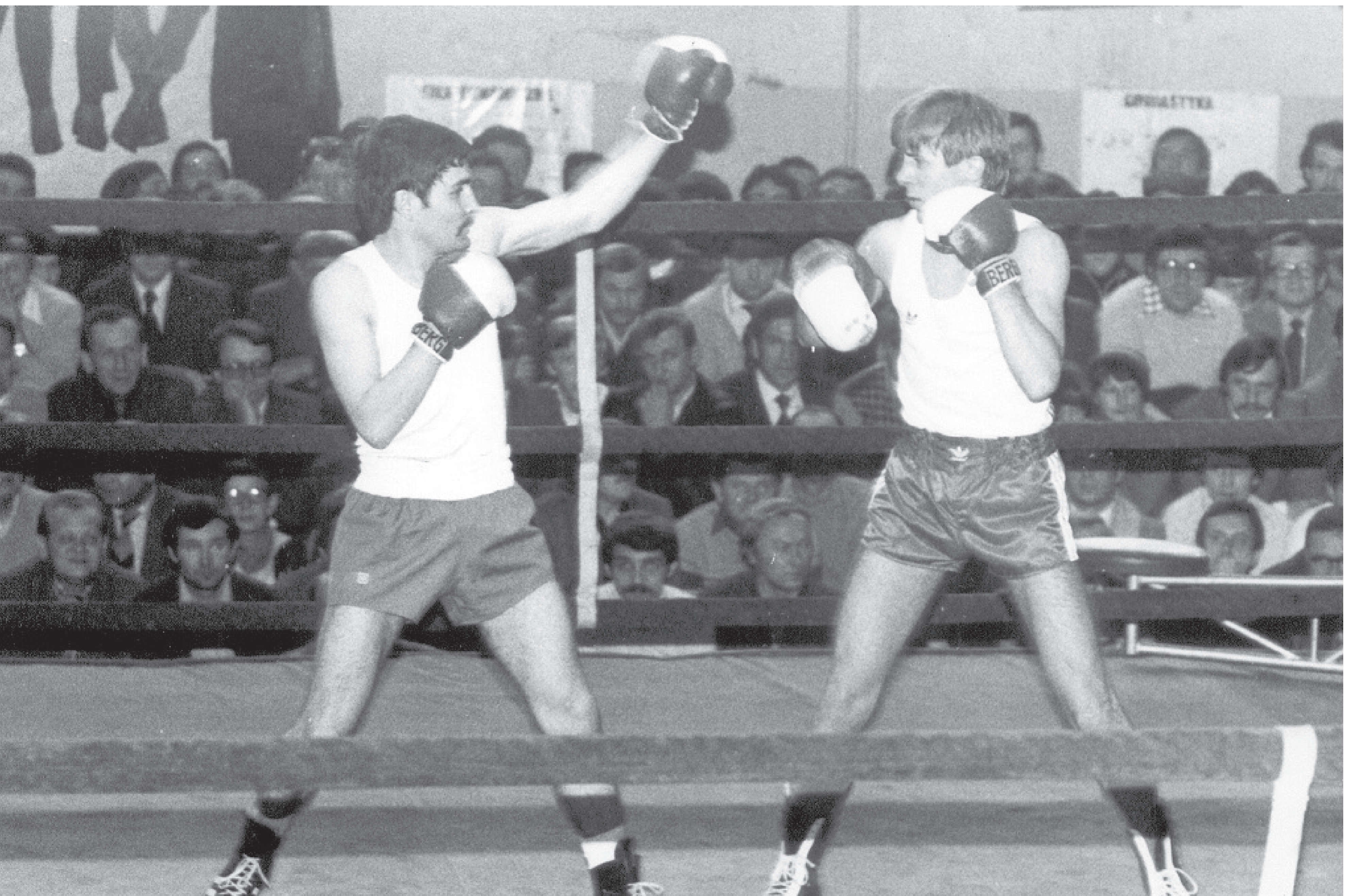
- Dziękuję, skorzystam z okazji by Czytelnikom „Głosu", sympatykom sportu złożyć najlepsze życzenia do siego 1983 roku.



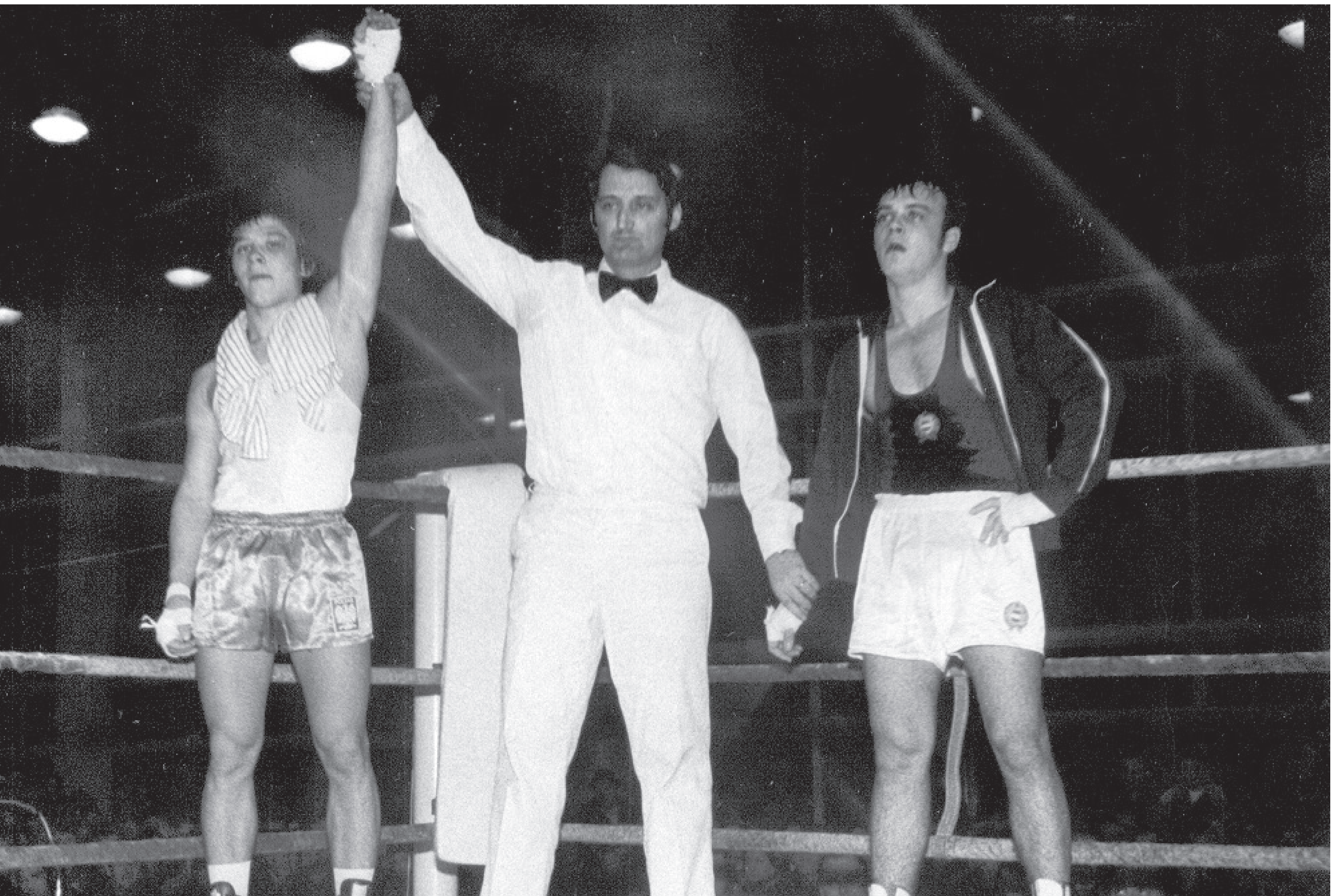
Jan Kowalewski (z prawej) w walce z Bogdanem Gajdą (Legia W-wa)



Po prawej Jarosław Margas.



W ligowym pojedynku Zbigniew Raubo z Legii (po lewej) z Janem Urbaniakiem.



Zwycięska walka Kazimierza Adacha z Robertem Gonczi (Węgry) podczas międzypaństwowego meczu w kategorii młodzieżowców.



Na podium mistrzostw Polski seniorów od lewej: Romuald Kaister (Stal Stoczna, Kazimierz Adach, Leszek Szczepański (Błękitni Kielce), Tadeusz Wijas (GKS Jastrzębie).

Rok 1983

W Koszalinie rozegrano turniej bokserski juniorów o Puchar Ziem Nadbałtyckich. Dobrze zaprezentowali się pięściarze Czarnych, którzy wygrali wiele pojedynków w swoich wagach. Wyróżnić należy: Wasitę, Grzybickiego, Żulińskiego, Burzymowicza i Lewanowskiego.

Dwa i pół tysiąca widzów oglądało w Słupsku kolejny pojedynek bokserskiej ekstraklasy pomiędzy miejscowymi Czarnymi, a Gwardią Wrocław. Zwycięstwo odnieśli miejscowi pięściarze 13:7, ale pojedynki stały raczej na przeciętnym poziomie. W wadze muszej J. Urbaniak miał za przeciwnika walczącego w tej kategorii mistrza Polski wagi papierowej – Zb. Ciotę. Dość nieoczekiwanie słupszczanin rozstrzygnął walkę na swoją korzyść stosunkiem głosów 2:1. Również nieoczekiwanie zakończyła się walka w wadze średniej, w której E. Misiak wypunktował jednogłośnie wicemistrza Polski J. Łebedyńskiego. Najwięcej emocji przysporzyło kibicom spotkanie wagi ciężkiej. Wprawdzie M. Pałucki był liczony po ciosie St. Figurskiego, ale w przekroju całej walki okazał się pięściarzem lepszym. Spodziewano się, że najwięcej emocji dostarczy spotkanie wagi lekkiej, gdzie K. Adach walczył z A. Menclem. Tym razem dwaj doświadczeni zawodnicy, po walce na dość przeciętnym poziomie, zremisowali. W pozostałych spotkaniach punkty dla Czarnych zdobyli:
w. kogucia – T. Krupiński po zwycięstwie dwa do remisu nad W. Kamelą;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski (3:0) z A. Kobryniem;
w. półciężka – Cz. Dawiec po zwycięstwie przez rsc w pierwszej rundzie nad A. Wasielewskim.
Dla zespołu wrocławskiego oprócz A. Mencla punkty uzyskali:
w. piórkowa – J. Ołdak, który wygrał jednogłośnie na punkty z W. Jastrzębskim;
W. Mencel po zwycięstwie przed czasem nad Z. Pyterem oraz w lekkośredniej P. Szypalski. W tej wadze – przez niedopatrzenie trenerów – słupszczanie przegrali walkowerem, gdyż E. Gołębiewski miał nadwagę.

Rozpoczęła się rewanżowa kolejka I ligi. Zawodnicy Czarnych podejmowali u siebie zespół Górnika Knurów, z którym jesienią ulegli na knurowskim ringu 9:11. Rewanż był udany dla zespołu Czarnych, którzy pokonali rywali 17:3. Wobec choroby J. Urbaniaka i E. Misiaka, trener A. Antkiewicz zmuszony był poczynić pewne przetasowania w aż sześciu kategoriach wagowych. Manewry taktyczne powiodły się i walczący z wielką pasją słupszczanie odnieśli wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo. Wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):
w. musza – T. Krupiński po ciekawej walce stosunkiem głosów 2:1 zwyciężył W. Odalskiego;
w. kogucia – W. Jastrzębski pokonał przez rsc B. Danielaka;
w. piórkowa – A. Zaniewicz przegrał (2 do remisu) z L. Warczakiem;
w. lekka – K. Adach – odniósł efektowne zwycięstwo w II rundzie (przewaga) nad T. Ładą;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski wygrał w III rundzie na skutek kontuzji J. Zuchlkego (do momentu przerwania walki stan jej był remisowy);
w. półśrednia – miłą niespodziankę sprawił A. Włodarski. Po bardzo emocjonującej walce (będąc zawodnikiem lepszym) zremisował z J. Pierlejewskim;
w. lekkośrednia – E. Gołębiewski w II rundzie pokonał przez rsc W. Niemyjskiego;
w. średnia – Cz. Dawiec po bardzo zaciętej wymianie ciosów w półdystansie pokonał na punkty P. Żuka;
w. półciężka – W. Adamski wygrał (3:0) z W. Rusinem;
w. ciężka – M. Pałucki zwyciężył jednogłośnie na punkty E. Rybińskiego.

Laureatem tegorocznego plebiscytu „Honorowej trybuny najlepszego trenera-wychowawcy młodzieży" województwa słupskiego został Jerzy Gulbiński, trener młodych bokserów Czarni Słupsk.
- Jak Pan przyjął to wyróżnienie?
- Było to dla mnie duże zaskoczenie. Niespodzianka stuprocentowa! Zwłaszcza, że większe sukcesy miałem w latach ubiegłych. Cieszę się ogromnie, iż właśnie młodzież doceniła moją pasję.
- Proszę przypomnieć najważniejsze osiągnięcia.
- Problem jest dość złożony, bowiem pracujemy w zespole. Ja otrzymuję chłopców już przygotowywanych przez trenerów Józefa Mazura i Edwina Stoltza, którzy prowadzą najmłodszą grupę zawodników. Wyszkoliliśmy takich bokserów jak: K. Kucharczyk (złoty medalista na OSM w Częstochowie), Kęczkowski (2 srebrne medale na OSM), M. Knapik („brąż" na OSM i znaczące zwycięstwa w zawodach o puchar mistrzów olimpijskich w Chojnicach), S. Stasiak, P. Krauze i wielu innych. W klasyfikacji drużynowej, do której przywiązujemy dużą wagę, na spartakiadzie w Chojnicach zdobyliśmy I miejsce, zarówno w kategorii juniorów młodszych, jak i starszych, w Zamościu zdobyliśmy I miejsce, pozostawiając

w „pobityn polu" takie potęgi bokserskie jak Legia i Gwardia Warszawa cz Stoczniowiec Gdańsk.

- Czy praca w klubie – znaczącym w tej dyscyplinie w kraju – tylko z młodzieżą, jakby za kulisami wielkiego sportu, daje pełną satysfakcję?

- Zaczynałem nietypowo, bo od razu od prowadzenia drugoligowego zespołu seniorów. Praca w Czarnych daje mi pełną satysfakcję. W głównej mierze, dlatego, iż mam świadomość, iż ci chłopcy traktują sport jako przygodę.

- Pana wzór trenera.

- Oczywiście niezapomniany „Papa" Stamm. Kilkakrotnie brałem udział w zgrupowaniach kadry w Cetniewie. Na jednym z nich moją sparingową walkę sędziował sam Feliks Stamm. To było dla mnie ogromne przeżycie. Cieszył się ogromnym autorytetem.

- Wiemy, że F. Stamm pracował często z młodzieżą trudną. Większość z tych młodzieńców „wyszła na ludzi". Jaka młodzież obecnie trafia do boksu?

- Nie ma wśród nich chuliganów. Ci po 2-3 treningach mają dość. Chłopiec, który myśli, że u nas od razu dostanie rękawice i będzie bił słabszych, bo jest zaprawiony „w bojach", nie ma czego szukać. U nas trenują uczniowie szkół ponadpodstawowych. Najczęściej, co jest znamienne, przeważają chłopcy ze wsi, którzy lepiej niż ich koledzy z miasta wytrzymują reżim treningowy. Wybieramy się do szkół gminnych, aby wśród uczniów klas VII i VIII poszukiwać talentów bokserskich. Przed laty zawodnik z odrobiną talentu mógł odnosić sukcesy. Obecnie tylko ciężka i solidna praca może przynieść efekty. Przykładem tego jest między innymi kariera Kazimierza Adacha.

- Dziękujemy za rozmowę.

Mgr Jerzy Gulbiński – trener II klasy – pochodzi z Ostródy. Jego przygoda z boksem rozpoczęła się w Olsztynie, gdzie uczęszczał do szkoły średniej. Na początku lat sześćdziesiątych zdobył dwa medale w mistrzostwach Polski juniorów. Był czołowym zawodnikiem drugoligowego zespołu Budowlanych Olsztyn. W 1973 r. – po skończeniu studiów w AWF w Warszawie – objął stanowisko trenera drugoligowego Mazura Ełk, w Czarnych szkoli młodzież od 1978 r.

Młodzi pięściarze Czarnych odnieśli sukces w XI Młodzieżowym Turnieju Bokserskim o „Złoty pas A. Polusa". Aż 5 słupszczan zakwalifikowało się do finałów, dwoje z nich wygrali: w. do 48 kg – Henryk Sienkiewicz, który pokonał Duńczyka J. Hansena i w. ponad 81 kg – Zbigniew Ejsmont, który wypunktował Z. Sucheckiego. T. Krupiński w. 51 kg przegrał finałowy pojedynek Sł. Forsztkiem, M. Knapik w. 54 kg – został pokonany przez Wł. Młodeckiego, zaś w. 60 kg M. Wizbar uległ I. Zdziarskiemu.

W Słupsku odbyły się mistrzostwa okręgu seniorów w boksie. Z uwagi na kontuzje i choroby w mistrzostwach nie wystąpili Cz. Dawiec i E. Gołębiewski. Z pięściarzy Czarnych tytuły mistrzowskie zdobyli: H. Sienkiewicz, T. Krupiński, W. Jastrzębski, A. Zaniewicz, K. Adach, J. Kowalewski, Z. Pyter, E. Misiak, W. Adamski, Z. Ejsmont, M. Pałucki, zaś tytuły wicemistrzów: S. Wołoszyn, P. Krauze, M. Wizbar, A. Włodarski, S. Stasiak i T. Iwański.

Rozpoczęły się boje o tytuły mistrzów Polski seniorów w boksie. Impreza odbywa się w ramach obchodów 60-lecia Polskiego Związku Bokserskiego. Losowanie par, nie było zbyt szczęśliwe dla pięściarzy Czarnych. W warszawskich mistrzostwach startowało 196 zawodników. W pierwszym dniu mistrzostw, Cz. Dawiec wyeliminował rozstawionego Leszka Łakomego (Olimpia Poznań). W wadze piórkowej Andrzej Zaniewicz po bardzo zaciętym pojedynku przegrał (2:3) z Bogdanem Żychowskim (Górnik Knurów). Również w. piórkowej Piotr Krauze, sprawił miłą niespodziankę zwyciężając (3:2) Grzegorza Broniszewskiego (Zawisza Bydgoszcz). Niepowodzeniem zakończył się występ w. koguciej W. Jastrzębskiego, który przegrał jednogłośnie na punkty ze Sł. Zapartem (Błękitni Kielce). Kazimierz Adach spotkał się w pierwszej walce z M. Nosem (Gwardia Białystok). Zwyciężył jednogłośnie na punkty słupszczanin. Zygmunt Pyter (w. półśrednia) przegrał jednogłośnie na punkty z byłym mistrzem Polski A. Piwowarskim (Carbo Gliwice). W dalszych walkach eliminacyjnych Cz. Dawiec (w. średnia) pokonał W. Pawłowskiego z Mazura Ełk, W. Adamski (w. półciężka) zwyciężył na punkty S. Czerniszewskiego (Broń Radom). W walkach ćwierćfinałowych Piotr Krauze (w. piórkowa) przegrał jednogłośnie na punkty z P. Marcinkowskim (Prosna Kalisz). W wieczornej serii walk wystąpił Cz. Dawiec. Już w poprzednich dwóch walkach zakończonych wprawdzie zwycięstwem, słupszczanin nie błyszczał. W trzeciej walce jego przeciwnikiem był wicemistrz Polski – Józef Lebedyński z Gwardii Wrocław. Walka była wyrównana i bardzo zacięta. Sędziowie stosunkiem głosów 4:1 przyznali zwycięstwo pięściarzowi wrocławskiemu. Kazimierz Adach awansował już do półfinału, wygrywając z T. Wijasem z GKS Jastrzębie. W wadze muszej Tomasz Krupiński, mimo bardzo ambitnej postawy nie sprostał wielokrotnemu mistrzowi Polski, Zbigniewowi Raubo z Legii i przegrał jednogłośnie na punkty. W wadze półciężkiej Wiesław Adamski spotkał się z G. Prackim (Start Włocławek). Słupszczanin wygrał na punkty (4:1), po zaciętej wymianie

ciosów przez pełne trzy rundy. Tak więc po Adachu jako drugi pięściarz słupskiego zespołu zapewnił sobie co najmniej brązowy medal. O dalszy awans będzie mu jednak więcej niż trudno. Jego przeciwnikiem w półfinale będzie bowiem wicemistrz świata, Paweł Skrzecz. Jako ostatnią walką ćwierćfinałów był pojedynek w wadze superciężkiej pomiędzy Markiem Pałuckim a A. Tomczykiem z Walki Zabrze. Słupszczanin wygrał jednogłośnie (5:0). W półfinale Wiesław Adamski przegrał na punkty z Pawłem Skrzeczem i zdobył brązowy medal. W walkach finałowych wystąpiło dwóch pięściarzy Czarnych. Kazimierz Adach (w. lekka) trafił na godnego siebie rywala. Andrzej Mencel z wrocławskiej Gwardii przez dwie rundy toczył równy bój, ale w III starciu kilka pokazowych, dynamicznych akcji pięściarza Czarnych zapewniło mu zwycięstwo. Warte podkreślenie, że K. Adach wszystkie swoje walki o mistrzostwo wygrał pewnie, w stosunku 5:0. W drodze do półfinału słupszczanin wyeliminował I. Zdziarskiego z Pomorzanina Toruń. Marek Pałucki, który zakwalifikował się do finału walkowerem, w decydującym pojedynku nie wypadł najlepiej. Również jego rywal, Marian Klass, nie zaprezentował wysokiej klasy. Był jednak nieco szybszy i aktywniejszy, i to znalazło uznanie w oczach sędziów. Tak więc pięściarze Czarnych Słupsk wywalczyli trzy medale – złoty Kazimierz Adach, srebrny – Marek Pałucki i brązowy – Wiesław Adamski. Kazimierz Adach wystąpił w stolicy w jeszcze jednej uroczystości. Wraz z dwoma innymi członkami słupskiej delegacji – wiceprezydentem miasta, Lechem Federem oraz prezesem słupskiego OZB, red. Jarosławem Duchnowiczem, odebrał dla Słupska, gospodarza przyszłorocznego turnieju – flagę mistrzostw Polski.

Po zakończeniu finałowych pojedynków o tytuły indywidualnych mistrzów Polski, powiedzieli: Kazimierz Adach – mistrz Polski wagi lekkiej: *„- To mój drugi tytuł mistrzowski i bardzo się cieszę, że do Słupska znów wracam ze złotym medalem. Przecież oprócz mnie tylko Bogdan Gajda i Paweł Skrzecz obronili swoje tytuły mistrzowskie. Mogłem wypaść lepiej, ale musiałem walczyć ostrożnie, aby nie odnowiła mi się kontuzja ręki. Wszystko ułożyło się pomyślnie, Najważniejsze, że zwyciężyłem. Marek Pałucki – wicemistrz kraju wagi superciężkiej – „Przyznaję, że „zawaliłem" sprawę. Stać mnie przecież było na więcej. Cały tydzień czekałem na pierwszą walkę i to mnie rozkleiło, zaś w półfinale Mazur oddał pojedynek walkowerem. Miałem więc tylko dwie walki, ale za rok będę chciał udowodnić, że jestem najlepszy". Mirosław Siebieńcow – kierownik słupskiej ekipy: – „ Z Warszawy wracamy z trzema medalami, każdy z nich w innym kolorze. Mogło być lepiej, ale po niekorzystnym losowaniu to i tak sukces. Moim zdaniem Czesław Dawiec nie przegrał z Łebedyńskim. No cóż, w boksie pomyłki sędziowskie zdarzają się często, a jedna z nich, uważam nie ominęła również naszej ekipy". Lech Feder – wiceprezydent Słupska: - „Ze stolicy wywozimy flagę mistrzostw Polski, które w 1984 roku odbędą się w Słupsku. Zdajemy sobie sprawę z ogromnej pracy i obowiązków, które nas oczekują. Dołożymy wszelkich starań, aby za rok jak najserdeczniej przywitać uczestników mistrzostw. Będą one szczególnie ważne gdyż zmagania na słupskim ringu wyłonią pięściarzy, którzy wezmą udział w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles".*

54 mistrzostwa przeszły do historii. W siedzibie gospodarzy miasta Słupska znajduje się już flaga PZB, przekazana organizatorom 55 Mistrzostw Polski, które w maju 1984 roku odbędą się w Słupsku.

Miasto nad Słupią zamieszkuje spore grono obywateli, którym nic co słupskie nie jest im obce, którzy w szczególny sposób dbają o jego dobre imię. Są wśród nich także sportowcy, zrzeszeni w miejscowych klubach. Ich występy, zarówno na krajowych, jak i międzynarodowych spotkaniach, dają nam – nie tylko kibicom – powody do satysfakcji, radości, a nawet dumy. Skoro o sportowcach mowa, to nie sposób nie wymienić pięściarza „Czarnych", Kazimierza Adacha. Wrócił z ostatnich mistrzostw Polski jako jeden z niewielu, którzy obronili tytuł mistrza kraju w swojej wadze. Po powrocie z mistrzostw K. Adacha podjęli w ratuszu, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Jerzy Bytnerowicz i prezydent Słupska, Antoni Bernatowicz. Przyszedł na spotkanie z rodzicami – Marianną i Stanisławem Adachami, mieszkańcami Pęplina koło Ustki. Zaproszono rodziców, by podziękować im za wychowanie syna, za wpojenie tych wartości, które pozwoliły mu stać się wzorowym olimpijczykiem, mistrzem sportu i mistrzem kraju. Rodzice K. Adacha zostali udekorowani medalami pamiątkowymi „Za zasługi dla miasta Słupska". Otrzymali również od władz miejskich pamiątkowy puchar.

W Słupsku odbyły się mistrzostwa OZB w kategorii juniorów młodszych. Wśród zawodników Czarnych, tytuły mistrzowskie zdobyli: R. Żuliński, Huczko, Sadocha, Burzymowicz, A. Lewanowski, M. Lewanowski. Natomiast drugie miejsca wywalczyli: Wasita, Borkowski, Sendrowicz i Ołówko.

Międzyokręgowe spotkanie pięściarskie, w którym zmierzyły się reprezentacje Gdańska i Słupska odbyło się na ringu w Słupsku. Zwyciężyli słupszczanie 11:5. Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w. kogucia – T. Krupiński zremisował z J. Dominikiem; w. piórkowa – P. Krauze zwyciężył na punkty M. Romana; w. lekka – K. Adach wygrał z G. Kobusem; w. lekkopółśrednia – M. Wizbar pokonał w II rundzie na skutek rsc W. Siwca; w. półśrednia – J. Kowalewski przegrał ze Zb. Turskim; w. lekkośrednia – Z. Pyter zwyciężył E. Babicza;

w. średnia – Cz. Dawiec uległ M. Ejsmontowi; w. półciężka – W. Adamski wygrał jednogłośnie z K. Buczkowskim. Całkowity dochód z imprezy, którą obserwowało 1500 widzów przeznaczono na budowę Centrum Zdrowia Dziecka.

Ponad 120 zawodników z 17 klubów czterech okręgowych związków bokserskich: Bydgoszczy, Gdańska, Torunia i Słupska, rozpoczęło w Słupsku eliminacyjne zmagania o zakwalifikowanie się do finałowych turniejów turniejów OSM i VIII Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Barw woj.. słupskiego broni 20 młodych pięściarzy Czarnych (13 ubiega się o finał OSM, a 7 o udział w VIII MMP). W pierwszych walkach eliminacyjnych wystąpiło 4 zawodników Czarnych Słupsk. Niestety, inauguracja nie wypadła zbyt pomyślnie. Żuliński wyraźnie ustępował Majowi (Goplania Inowrocław) i już w drugim starciu odesłany został do narożnika. Imiołek wysoko na punkty przegrał z Urbaniakiem (Chojnicznka), a Burzymowicz uznać musiał wyższość Sołtysiaka (Zawisza). Jedyne zwycięstwo odniósł Huczko, który który już pierwszej rundzie wygrał przez rsc z Bonieckim (FAM). Z pięściarzy słupskich ubiegających się do finałów MMP, H. Sienkiewicz pokonał wysoko na punkty Zydlewskiego (FAM), P. Krauze po zaciętym pojedynku wygrał z Romanem (Stoczniowiec), Ejsmont wygrał z Kowalskim (Start Elbląg), W. Jastrzębski przegrał z Zachorkiem (Pomorzanin), Sadocha uległ Pietrzakowi (Wybrzeże), zaś Karabin w pierwszej rundzie przegrał z Mrówczyńskim (Goplania). Swoje walki wygrali: Lewanowski w pierwszej rundzie przez rsc z Polstowskim (Astoria) oraz Bukowski, który w drugim starciu wyeliminował Myśliwskiego (Astoria). Z 10 zawodników Czarnych, którzy wystąpili w kategorii juniorów młodszych, do finału słupskiego turnieju zakwalifikowali się tylko bracia Lewanowscy. Dwójka pozostałych zawodników Czarnych w półfinałach przegrała i to w bardzo słabym stylu. Borkowski ulgł Pietrzakowi (Wybrzeże), zaś Machowiec, który spotkał się z Błaszkiewiczem (FAM) już w drugim starciu odesłany został do narożnika.O wiele lepiej powiodło się za to juniorom starszym. P. Krauze zwyciężył przez rsc Ciatuszyńskiego (Goplania), a Wizbar po zaciętym pojedynku pokonał Tomasika (FAM). Makroregion Pomorski – praktycznie najsilniejszy w kraju – w młodzieżowych mistrzostwach Polski reprezentować będą następujący słupscy pięściarze: H. Sienkiewicz, T. Krupiński, P. Krauze, M. Wizbar i J. Wysocki i Zb. Ejsmont. W rocznikach spartakiadowych zakwalifikowali się: Andrzej Lewanowski (w. półciężka) i Marek Lewanowski (w. ciężka), Marek Żuliński, Jan Borkowski, Zbigniew Ołówko.

Po dłuższej przerwie spowodowanej udziałem reprezentacji kraju w mistrzostwach Europy w Warnie, wystartowali pięściarze I ligi. W Słupsku Czarni podejmowali groźną drużynę Olimpii Poznań. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem słupskiej drużyny 17:3. Relację z tego meczu trzeba rozpocząć od wagi półciężkiej. Huragan braw, który żegnał Wiesława Adamskiego – (Czarni), po zwycięskim pojedynku z Jerzym Miłowieckim był nagrodą za to widowiska, jakie przez trzy rundy stworzył on na ringu. Nie było w tej walce bijatyki, nie było też fauli. Bokserska szermierka w wykonaniu Adamskiego, poparta bardzo ładną pracą nóg, konsekwencją, zachwyciła tak publiczność jak i sędziów. Adamski wygrał jednogłośnie, w dwóch przypadkach różnicą aż 6 punktów. Podobnych pojedynków jak ten, chciałoby się oglądać więcej. Powodów do radości 1200-osobowa widownia miała o wiele więcej. Słupszczanie nie przegrali żadnej walki, byli od pięściarzy Olimpii, dla których mecz z Czarnymi był praktycznie ostatnią szansa utrzymania się w ekstraklasie – szybsi, lepiej wyszkoleni technicznie. Imponujący był sam początek spotkania. Henryk Sienkiewicz – debiutant w ligowym zespole Czarnych spotkał się z o trzy lata starszym i bardziej doświadczonym Janem Siekanowiczem, który co kilkanaście sekund chował się za podwójną gardą i mało skutecznie uciekał przed seriami celnych ciosów słupszczanina. Sienkiewicz wygrał 3:0. W wadze piórkowej udanie zadebiutował w ligowym zespole Piotr Krauze. Już w pierwszym starciu wskutek rsc pokonał on Tomasza Sawickiego. Tylko kilka ciosów zdążył zadać Kazimierz Adach w walce ze Sławomirem Ceglewskim, którego sekundant Olimpii poddał już po kilkudziesięciu sekundach walki. Słowa uznania należą się również Zygmuntowi Pyterowi, który w wadze lekkośredniej spotkał się z Leszkiem Wardzałą. Pojedynek był bardzo zacięty, obfitował w dużą ilość mocnych ciosów. Przez dwie rundy Pyter zadawał je głównie w dolne partie. I to chyba przyniosło mu w konsekwencji niejednogłośne, ale zasłużone zwycięstwo 2:1. Podobał się również Marek Pałucki, który zmierzył się o 12 lat od niego starszym poznańskim olbrzymem – Ryszardem Mazurem. Pałucki wygrał jednogłośnie i zasłużenie. Najsłabszym punktem słupskiej drużyny był chyba Wiesław Jastrzębski, polujący przez trzy rundy na zadanie ostatecznego ciosu. Słabo radził sobie ze składnymi akcjami Zbigniewa Krzyżańskiego, który w oczach obserwatorów walkę tę minimalnie, ale wygrał. Werdykt sędziowski był jednak inny i obie drużyny otrzymały po jednym punkcie. Oto pozostałe wyniki: w. lekka – Andrzej Zaniewicz pokonał 2:1 Roberta Małtoka; w. półśrednia – Jan Kowalewski zremisował z Krzysztofem Krogulskim; w. średnia – Czesław Dawiec zremisował z Leszkiem Łakomym. Wysokie zwycięstwo przybliża udział słupszczan w finałowym turnieju najlepszych zespołów ekstraklasy.

Nie udało się wywalczyć pięściarzom Czarnych Słupsk remisu na ringu w Rzeszowie, gdzie zmierzyli się z zawodnikami tamtejszej Stali. Gospodarze wygrali mecz 14:6. Pięściarze rzeszowscy byli wyraźnie lepiej przygotowani do tego ważnego dla nich meczu. Stało ono na dobrym poziomie. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – F. Batóg uległ (2:1) T. Krupińskiemu;
w. kogucia – E. Maczuga jednogłośnie pokonał W. Jastrzębskiego;
w. piórkowa – J. Maczuga zwyciężył na skutek dyskwalifikacji M. Wizbara w II rundzie;
w. lekka – M. Zieliński odniósł jednogłośne zwycięstwo nad A. Zaniewiczem;
w. lekkopółśrednia – St. Osetkowski wygrał (3:0) z K. Adachem;
w. półśrednia – A. Brydakowi sekundant poddał w I rundzie K. Degórskiego;
w. lekkośrednia – W. Lasek pokonał przez rsc w II rundzie Z. Pytera;
w. średnia – T. Gill został poddany w II rundzie Cz. Dawcowi;
w. półciężka – W. Wójcik przegrał (2:1) z W. Adamskim;
w. ciężka – W. Wydra pokonał jednogłośnie M. Pałuckiego.

Nazajutrz po meczu ligowym Czarnych ze Stalą Rzeszów ukazał się na łamach „Głosu Pomorza" wywiad z trenerem Aleksym Antkiewiczem. Tytuł wywiadu: **„Trener Antkiewicz rezygnuje"** Pięściarze Czarnych przegrali w Rzeszowie 6:14. Nie jest to wprawdzie klęska, ale dotkliwa porażka wyraźnie zaskoczyła sympatyków boksu nad Słupią. Rozmowa z trenerem pięściarzy Czarnych rozpoczęła się zupełnie nieoczekiwanie. – Złożyłem w klubie rezygnację z pracy – stwierdził Aleksy Antkiewicz.

- Co jest powodem tej zaskakującej decyzji?

- Nie ma ona nic wspólnego z warunkami pracy, bo są dobre. Działacze robią wszystko, aby było jak najlepiej, chłopcy też pracują solidnie.

- A więc?

- Po każdym meczu wyjazdowym jestem wykończony nerwowo. Dla mnie boks to męska szermierka na pięści, w której powinien wygrać lepszy. Tymczasem w lidze coraz częściej dzieją się prawdziwe cuda. Sędziowie z północy, którzy sędziują w Słupsku są wysoce obiektywni, ale niektórzy ich koledzy z Lublina, Krakowa, Katowic, Opola czy Wrocławia, którzy prowadzą nasze mecze wyjazdowe na południu – często są stronniczy. Z takim sportem nie chcę mieć nic wspólnego. Szkoda zdrowia.

- Co się stało w Rzeszowie?

- Już w sobotę mówiono nam, że przegramy najmniej do 6. I tak się stało. Przykłady? Proszę, o tutaj mam notatki… Zaniewicz walczył bardzo dobrze i miał wygraną walkę wyraźnie. Po ostatnim gongu mówię do niego, że wygrał, bo ja patrzę na ring i widzę kto jest lepszy, ale sędziowie patrzą w sufit. Ręce opadają. Osetkowski już w pierwszej rundzie doznał kontuzji łuku. Sędzia ringowy z Lublina do końca walki przez 7 minut wycierał zawodnika, tamował krew postępując wbrew regulaminowi. Albo Pyter – prowadził wysoko na punkty, złapał cios, jak to w boksie – był liczony ale zdolny do dalszej walki. Sędzia odesłał go do narożnika. W wadze ciężkiej ringowy dosłownie kilkanaście razy zwracał Wydrze uwagę, że trzyma i klinczuje, ale upomnienia nie dał. Ja rozumiem, że Stal walczyła z nami o ligowy byt, ale takich zwycięstw ja bym się wstydził.

- Panie trenerze, ja rozumiem, że Pan jest rozżalony i chyba ma rację, ale trudno uwierzyć, że opuści Pan drużynę, którą sam stworzył i wprowadził do pierwszej ligi.

- Ja klubu nie porzucam. Czarni są moim drugim domem, będę im pomagał i doradzał, ale nie chcę szarpać zdrowia i nerwów w meczach ligowych. Niech klub poszuka kogoś młodszego na moje miejsce.

- Ale przed Czarnymi jeszcze ważne mecze ligowe.

- Przygotuję i poprowadzę moich chłopców w meczu z Legią Warszawa 12 czerwca w Słupsku.

- Życzę Panu dużo spokojnych dni.

- Po meczu w Rzeszowie lekarz klubowy to samo powiedział mi, ale w formie „polecenia."

W związku z dużym zainteresowaniem meczem pięściarskiej ekstraklasy pomiędzy Czarnymi i Legią Warszawa, redakcja „Głosu Pomorza" wspólnie z MZKS Czarni postanowili ogłosić konkurs na odgadnięcie wyniku spotkania. Dla tych, którzy trafnie odgadną wynik meczu klub Czarni ufundował piętnaście nagród.

Spotkanie liderów I grupy ekstraklasy bokserskiej – Czarnych i Legii Warszawa wywołał wywołał Słupsku duże zainteresowanie. Mecz zakończył się wynikiem 10:10. Po jesiennej porażce słupszczan w Warszawie 6:14, podopieczni trenera Aleksego Antkiewicza również w tym meczu nie byli faworytami. 17-krotni mistrzowie Pol-

ski, pięściarze Legii przyjechali do Słupska w swym najsilniejszym składzie, jedynie bez mistrza Polski w wadze ciężkiej J. Czerniszewskiego (przerwa po nokaucie). Na wadze okazało się, że Krzysztof Kosedowski i trener A. Gmitruk nie zaryzykowali wystawienia w Słupsku starszego z braci Kosedowskich do pojedynku w wadze lekkiej z Kazimierzem Adachem. To było największe rozczarowanie dla kibiców, którzy wiele sobie obiecywali po walce dwóch utytułowanych rywali. Pojedynek K. Kosedowski – K. Adach miał być przecież ozdobą meczu. Legia oddała w Słupsku walkowerem 4 punkty – w wagach lekkiej i ciężkiej. Za to każdy z pozostałych ośmiu pięściarzy warszawskiego zespołu jest medalistą tegorocznych mistrzostw Polski. To najlepiej świadczy o sile drużyny, zdążającej po następny tytuł mistrzowski. Wielkich emocji w Słupsku jednak nie było. Remisowy rezultat meczu jest dużym sukcesem pięściarzy Czarnych, którzy nie ulękli się utytułowanych rywali i we wszystkich pojedynkach walczyli z ogromną ambicją, stawiając na szalę wszystkie swoje umiejętności. Dwie walki dostarczyły szczególnie dużo emocji. W wadze koguciej, młodzieżowy mistrz Polski Tomasz Krupiński ze Słupska wygrał w trzeciej rundzie przez rsc z wicemistrzem Polski Sławomirem Żeromińskim. Do chwili przerwania walki słupszczanin wyraźnie prowadził na punkty. Zademonstrował on bardzo dobrą formę i zebrał zasłużone brawa od publiczności. W wadze średniej ***Czesław Dawiec*** stanął przed bardzo trudnym zadaniem; jego przeciwnikiem był aktualny mistrz Polski w tej kategorii wagowej – Henryk Petrich. Walka miała dramatyczny przebieg. Słupszczanin był dwukrotnie liczony po kontrach legionisty, a mimo to z wielką determinacją atakował non-stop i wygrał w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację przeciwnika. Huraganowe ataki Dawca tak bardzo wyczerpały Petricha, że ratował się trzymaniem i klinczowaniem, za co został zdyskwalifikowany. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – H. Sienkiewicz przegrał w drugim starciu przez rsc ze Zb. Raubo;
w. piórkowa – A. Zaniewicz uległ jednogłośnie na punkty K. Kosedowskiemu;
w. lekka – K. Adach zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika;
w. lekkopółśrednia – J. Kowalewski mimo ambitnej postawy przegrał jednogłośnie z mistrzem Polski B. Gajdą;
w. półśrednia – K. Degórski został wypunktowany przez M. Dąbrowskiego;
w. lekkośrednia – Zb. Pyter uległ A. Kozłowskiemu;
w. półciężka – W. Adamski pokonał B. Wieczorka:
w. ciężka – M. Pałucki zdobył punkty bez walki.

Zakończone zostały rozgrywki grupowe bokserskiej ekstraklasy. Wyłoniły one cztery drużyny, które we wrześniu i październiku rywalizować będą o tytuł mistrza Polski. W grupie I awans do finału „A" zapewniły sobie: Legia Warszawa i Czarni Słupsk, mimo porażki w ostatnim meczu z Gwardią Wrocław. Natomiast w grupie II, awans do finały wywalczyły: Gwardia Warszawa i GKS Jastrzębie. Po remisie w Słupsku z Legią (10:10) słupszczanie mieli już wcześniej zapewniony awans do finału „A". Mecz we Wrocławiu nie miał, więc dla nich większego znaczenia. Gospodarze walczyli natomiast o utrzymanie się w I lidze. Mecz był zacięty i kilka walk stało na dobrym poziomie. W narożniku Czarnych zabrakło trenera Aleksego Antkiewicza, którego zastąpił w tym meczu Maciej Dragunowicz. Wydarzeniem pojedynku była walka w wadze lekkiej pomiędzy finalistami tegorocznych mistrzostw Polski w Warszawie – Kazimierzem Adachem i Andrzejem Menclem. Przypomnijmy, że w Słupsku walka zakończyła się remisem, w Warszawie natomiast jednogłośnie zwyciężył Adach. Pojedynek tych dwóch pięściarzy ściągnął do hali Gwardii komplet widzów. Walka stała na wysokim poziomie i toczyła się pod dyktando znakomicie usposobionego mistrza Polski – K. Adacha. Słupszczanin miał wyraźną przewagę we wszystkich trzech rundach, w w najlepszej – trzeciej – jego rywal był dwukrotnie liczony. Jednogłośne zwycięstwo słupszczanina sędziowie punktowali – 60:56, 60:57, 60:55. Oto wyniki pozostałych walk (pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu):
w. musza – H. Sienkiewicz nie został dopuszczony przez lekarza do walki ze Zbigniewem Ciotą;
w. kogucia – T. Krupiński zremisował z W. Kamelą;
w. piórkowa – P. Krauze przegrał w drugim starciu przez rsc z J. Ołdakiem;
w. lekkopółśrednia – M. Wizbar przegrał jednogłośnie z A. Kobryniem;
w. półśrednia – J. Kowalewski uległ (2 do remisu) w. Menclowi;
w. lekkośrednia – Z. Pyter przegrał jednogłośnie na punkty z P. Szypulskim;
w. średnia – Cz. Dawiec po słabej walce pokonał A. Wasielewskiego;
w. półciężka – W. Adamski pokonał jednogłośnie na punkty J. Łebedyńskiego;
w. ciężka – M. Pałucki – sprawił przykry zawód przegrywając jednogłośnie na punkty z S. Figurskim.

Na zaproszenie zachodnioniemieckiego klubu ASV Dachau z kilkudniową wizytą przebywali bokserzy Czarnych Słupsk. Słupszczanie rozegrali dwa towarzyskie spotkania z klubem ASV Dachau i z reprezentacją Bawa-

rii. K. Adach już w pierwszej walce zademonstrował wysoką formę i w drugim starciu zwyciężył wicemistrza kraju – Wagnera. Zespół Czarnych wystąpił w RFN w składzie wzmocnionym o G. Kobusa (Stoczniowiec), R. Czerwińskiego (Pogoń Szczecin) i dwóch zawodników Gwardii Koszalin – R. Cholewę i R. Kuberę. Zwyciężył 13:5. Poza Adachem podobać się mogli również: Kobus, który wygrał (3:0) z Dunnem – mistrzem RFN; Z. Pyter, który po ładnej walce wygrał przez rsc ze Schmidtem oraz Cz. Dawiec, który pokonał już w drugim starciu (przewaga) Wagnera. Walczący w wadze ciężkiej M. Pałucki zwyciężył w trzecim starciu (przewaga) Vilanda. Nie powiodło się niestety, M. Wizbarowi, który musiał uznać wyższość dobrze wyszkolonego Buka. W pozostałych walkach K. Degórski zremisował z Hermmanem, J. Kowalewski uległ (0:3) Brachamowi, a Kubera wygrał z Syolaggim. Mistrz Polski K. Adach świetnie zaprezentował się także w drugim pojedynku z Grunwaldem, reprezentującym barwy Bawarii. Trzy rundy tego dramatycznego pojedynku publiczność oglądała na stojąco. Walka była niezwykle emocjonująca. Jednogłośne zwycięstwo polskiego pięściarza przyjęto brawami. Mecz z reprezentacją Bawarii zakończył się remisem 12:12. Swoje walki z zespołu Czarnych, oprócz Adacha wygrali: R. Czerwiński, A. Zaniewicz, Cz. Dawiec, W. Adamski i M. Pałucki.

VIII Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Toruniu, zakończyły się dużym sukcesem młodych pięściarzy Czarnych Słupsk, zdobywając 3 medale złote, 1 srebrny i 2 brązowe. Po sukcesach w Chojnicach, Włocławku i Zamościu – Toruń był kolejnym potwierdzeniem właściwej pracy szkoleniowo-organizacyjnej słupskich działaczy i trenerów. W punktacji klubowej mistrzostw zdecydowanie zwyciężyli pięściarze Czarnych – 45 pkt., wyprzedzając Gwardię Białystok – 39 pkt. i FAM Chełmno – 26 pkt. Oto słupscy medaliści: w. 48 kg – Henryk Sienkiewicz – medal złoty; w. 51 kg – Tomasz Krupiński – medal srebrny; w. 57 kg – Piotr Krauze – medal brązowy; w. 60 kg – Marian Wizbar – medal złoty, Janusz Wysocki – medal brązowy; w. 91 kg – Zbigniew Ejsmont – medal złoty.

W Toruniu jednym z pilnych obserwatorów młodzieżowych mistrzostw Polski w boksie był trener Czesław Ptak, były selekcjoner reprezentacji. Niedawny trener kadry był oblegany m. in. przez działaczy GKS Jastrzębie, Olimpii Poznań, Gwardii Łódź i Igloopolu Dębica. Kluby te ubiegają się o zatrudnienie znanego trenera. Najdłużej jego rozmowa trwała jednak z działaczami z – kierownictwa MZKS Czarni Słupsk. Wprawdzie działacze słupscy nie podali wyniku tych rozmów, ale jeszcze w Toruniu – nagabywany przez dziennikarzy – trener Czesław Ptak powiedział, że wiele wskazuje na to, iż od 1 sierpnia br. podejmie pracę w Słupsku.

Krótko trwała przerwa w zajęciach szkoleniowych pięściarzy Czarnych. Po meczu z Gwardią we Wrocławiu oraz tournee w RFN zawodnicy otrzymali kilkunastodniowy urlop. Trener Aleksy Antkiewicz wznowił zajęcia 25 lipca, a 1 bm. odbyło się zebranie zarządu klubu z zawodnikami, na którym A. Antkiewicz przekazał funkcję trenera I-ligowego zespołu w ręce Czesława Ptaka, do niedawna selekcjonera kadry narodowej. A. Antkiewicz powiedział: „Trenera Ptaka witamy u nas z radością, bo to doskonały szkoleniowiec. Jestem przekonany, że nasza współpraca ułoży się dobrze, a zespół osiągnie jeszcze lepsze wyniki". Należy dodać, że A. Antkiewicz pełni obecnie trenera-koordynatora sekcji bokserskiej. Na początku sierpnia pięściarze Czarnych przebywali na zgrupowaniu w Człuchowie. Trener Ptak, któremu pomagają: Maciej Dragunowicz i Jerzy Stodulski, swoim podopiecznym narzucili duże obciążenia treningowe. Bokserzy ćwiczą trzy razy dziennie. Wszystko to robią z zapałem, z myślą o zbliżających się meczach finału „A" we wrześniu – z Gwardią Warszawa i GKS Jastrzębie.

Przed rozpoczęciem spotkania Czarni Słupsk prowadzili z Gwardią w Warszawie 2:0, bowiem pięściarz słupski Marek Pałucki nie miał w wadze ciężkiej przeciwnika. Grzegorz Skrzecz doznał w ostatnich dniach kontuzji i nie mógł stanąć na ringu. Faworytami byli gwardziści, którzy odnieśli wprawdzie minimalne zwycięstwo 11:9, ale niewiele brakowało, a wynik byłby odwrotny. W wadze piórkowej A. Zaniewicz był w pierwszej rundzie lepszym pięściarzem od Prokopiaka, ale kontuzja pozbawiła go szansy i dwóch punktów drużynę gości. Wiele obiecywano sobie po pojedynku Kazimierza Adacha z Markiem Doboszem. Pięściarz ze Słupska nie jest w dobrej formie, toteż losy zwycięstwa ważyły się do ostatniego gongu. W drugiej rundzie Dobosz zainkasował silny cios i był liczony. Wygrał nieznacznie Adach. Zażarty bój stoczyli w lekkopółśredniej Misiewicz i Turski (Czarni). Przez trzy rundy trwała wymiana potężnych uderzeń. Nieco więcej zadał ich walczący bardziej stylowo Turski, ale sędziowie orzekli remis. Najkrócej trwał pojedynek w wadze lekkośredniej, gdzie po kilku ciosach Andrzeja Dobosza jego przeciwnik Pyter – dwukrotnie liczony – nie był w stanie kontynuować walki i został odesłany do rogu. Nie wysilał się zbytnio Jerzy Rybicki w pojedynku z Dawcem. Spokojnie punktował nacierającego chaotycznie rywala i choć nie zaprezentował wysokiej formy, wygrał bez większego wysiłku. Paweł Skrzecz trafił na silnie bijącego Misiaka i w pierwszej rundzie dał się kilkakrotnie zaskoczyć. W miarę upływu czasu przewaga umiejętności i doświadczenia gwardzisty wzięła górę, ale bokserowi Czarnych należą się słowa uznania za walkę bez kompleksu. Oto wyniki walk w kolejności wag

(na pierwszym miejscu zwyciężcy):
Henryk Sienkiewicz (Czarni) – Sławomir Chmielewski, rsc w III r.;
Tomasz Krupiński (Czarni) – Zbigniew Banakiewicz 2:1;
Jacek Prokopiak (Gwardia) – Andrzej Zaniewicz rsc II r.;
Kazimierz Adach (Czarni) – Marek Dobosz 2 do remisu;
Zbigniew Turski (Czarni) – Roman Misiewicz – remis;
Czesław Sławiński (Gwardia) – Jarosław Margas 2:1;
Andrzej Dobosz (Gwardia) – Zygmunt Pyter, rsc I r.;
Jerzy Rybicki (Gwardia) – Czesław Dawiec 3:0;
Paweł Skrzecz (Gwardia) – Edward Misiak 3:0;
Marek Pałucki (Czarni) – walkower.

W Rumunii zakończył się miedynarodowy turniej juniorów w boksie z udziałem reprezentantów dziesięciu państw. Dobrze wypadł pięściarz Czarnych – Sławomir Forsztek, który w walce ćwierćfinałowej pokonał mistrza Węgier, a w spotkaniu półfinałowym uległ (2:3) Biliusowi (ZSRR) i zdobył brązowy medal w wadze muszej.

Z meczu na mecz coraz lepiej walczą pięściarze Czarnych Słupsk. Na własnym ringu odnieśli oni wysokie i zasłużone zwycięstwo nad groźnym zespołem GKS Jastrzębie 16:4. Ponieważ Legia pokonała w tym samym stosunku Gwardię Warszawa, pięściarze Czarnych awansowali w finale A na drugie miejsce z realnymi szansami na walkę o tytuł wicemistrza kraju. W zespole Czarnych udanie zadebiutował wychowanek FAM Chełmno, młodzieżowy mistrz Polski Sławomir Forsztek, który w wadze muszej wygrał na skutek przewagi z Janem Sobczakiem. Zawodnik GKS był w tej walce trzykrotnie liczony. Najlepsze walki stoczyli: Tomasz Krupiński, Kazimierz Adach i Zbigniew Turski. Najwięcej braw otrzymał natomiast pupil słupskiej widowni Czesław Dawiec za zwycięstwo w bezpardonowej walce z reprezentantem kraju, Janem Szpyrą. Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej – na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych:
Sławomir Forsztek wygrał w 3 rundzie z Janem Sobczakiem;
Tomasz Krupiński jednogłośnie pokonał Jacka Ostaszewskiego;
Piotr Krauze został poddany przez sekundanta;
Kazimierz Adach wysoko wypunktował Andrzeja Porębskiego;
Zbigniew Turski pokonał Edwarda Gołębiewskiego;
Jarosław Margas zwyciężył Mirosława Molędę;
Leszek Czarny (GKS) otrzymał punkty walkowerem;
Czesław Dawiec po najbardziej zaciętej walce zdobył punkty pokonując Jana Szpyrę;
Wiesław Adamski wypunktował Krzysztofa Michałowskiego;
Marek Pałucki zwyciężył Andrzeja Krajeńskiego.

Tradycyjny V międzynarodowy turniej pięściarski „Srebrne Rękawice", który rozgrywany w Słupsku cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko wkraju. Najlepszym dowodem jest fakt, że w turnieju wezmą udział reprezentacje narodowe kilku państw, które posiadają w swoich składach wybijających się pięściarzy młodego pokolenia, mistrzów swoich krajów i zwycięzców turniejów międzynarodowych. Ich start w słupskim turnieju „Srebrne Rękawice" uważany jest przez federacje narodowe za generalny sprawdzian przed startem w mistrzostwach świata juniorów. W turnieju weźmie udział 5 państw – NRD, Rumunia, Francja, Norwegia, Szwecja oraz cała czołówka młodzieżowa Polski. W pierwszych walkach turnieju, ze zmiennym szczęściem wystartowali pięściarze Czarnych. W wadze koguciej Mirosław Knapik po twardym pojedynku, jednogłośnie na punkty uległ młodzieżowemu mistrzowi Rumunii Simieacowi. Udanie zadebiutował za to, w turnieju Piotr Krauze, który nie miał większych problemów z pokonaniem Romana Marka. W walkach finałowych za najlepszą walkę turnieju uznano pojedynek Sławomira Forsztka z młodzieżowym wicemistrzem Francji, Mounesem Bentchatalem (waga musza). Lepszym okazał się reprezentant gospodarzy, któremu przyznano jednogłośne zwycięstwo. Nagrodą dla sympatycznego pięściarza z Francji były jednak rzęsiste brawa, które towarzyszyły mu podczas dekoracji. S. Forsztka uznano najlepszym polskim zawodnikiem turnieju. Powodem do satysfakcji była walka w wadze piórkowej Janusza Wysockiego (Czarni) z Jeanem Fourinierem (Francja). Wygrał Wysocki w drugim starciu przez poddanie. Marian Wizbar w wadze lekkiej – po mało efektownym pojedynku wygrał jednogłośnie na punkty z Mieczysławem Ringwelskim (Błękitni Kielce). Zawiódł natomiast Henryk Sienkiewicz. W wadze papierowej spotkał się z Dieterem Bergiem (NRD), który w eliminacjach pokonał na punkty młodzieżowego mistrza Francji, Oliviera Guillo. Słupszczanin walczył słabo inkasował

dużą liczbę ciosów i przez 3 rundy szukał daremnie recepty na wyprzedzające ciosy zawodnika NRD. Sienkiewicz przegrał wysoko i jednogłośnie. Po zakończeniu walk finałowych wręczono uroczyście okolicznościowe puchary przyznane najlepszym zawodnikom turnieju. Z gospodarzy otrzymali je Sławomir Forsztek i Marian Wizbar – zwyciężca wagi lekkiej. Najlepszym zawodnikiem turnieju ogłoszono Detlefa Krausego (NRD).

Podczas meczu pięściarskiego pomiędzy Czarnymi i Gwardią Warszawa, hala sportowa OSiR trzeszczała w szwach. Na mecz przybyło ponad 4 tysiące kibiców. Stawką spotkania może się okazać wicemistrzostwo kraju. Zespoły przystąpiły do tego pojedynku w swych najsilniejszych składach (z jednym wyjątkiem w zespole Gwardii J. Rybickiego zastąpił E. Montewski). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 14:6. Wszystkie pojedynki miały przebieg niezwykle zacięty, na szczególną uwagę zasługują jednak dwa. W wadze muszej 19-latek Henryk Sienkiewicz spotkał się ze Sławomirem Chmielewskim. Po mało efektownej walce w finale turnieju „Srebrne Rękawice", Sienkiewicz w ostatnią niedzielę dał popis dojrzałego boksu. Był szybszy od przeciwnika, górował na ringu od początku do końca, wygrał więc jednogłośnie i zasłużenie. W wadze lekkopółśredniej Zbigniew Turski (Czarni) stanął w ringu naprzeciw Romana Misiewicza. Ten bardzo zacięty pojedynek, obfitował w dużą iliść mocnych ciosów, prowadzony był w bardzo szybkim tempie. W I rundzie Turski zdobył wyraźną przewagę a po jednym z mocnych uderzeń słupszczanina sędzia zdecydował się na liczenie Misiewicza. Swoją przewagę Turski powiększył na początku II starcia, zabrakło mu jednak sił w ostatnich minutach tej rundy. W trzecim starciu Misiewicz nie odrobił już punktów. Turski wygrał jednogłośnie. W wadze koguciej T. Krupiński pokonał Zb. Banakiewicza, w piórkowej A. Zaniewicz – J. Prokopiaka, (z którym na warszawskim ringu przegrał pechowo wskutek kontuzji), w wadze lekkiej K. Adach odniósł jednogłośne zwycięstwo nad Markiem Doboszem. Powiódł się również rewanż w wadze półśredniej Jarosławowi Margasowi. W Warszawie stosunkiem głosów 1:2 przegrał on z Czesławem Słowińskim, tym razem minimalnie lepszy okazał się reprezentant gospodarzy. Zgodnie z przewidywaniami pięściarze Gwardii wywalczyli punkty w wagach cięższych. W wadze lekkośredniej Zygmunt Pyter po dwóch ostrzeżeniach uległ jednogłośnie na punkty Andrzejowi Doboszowi, w wadze ciężkiej M. Pałucki przegrał wyraźnie z Grzegorzem Skrzeczem, a w półciężkiej Paweł Skrzecz pomimo dwóch ostrzeżeń jednogłośnie wytypowany został zwycięzcą w pojedynku z W. Adamskim. Tym razem trener Gwardii T. Walasek zdecydował się na wystawienie w w. średniej rutynowanego Edmunda Montewskiego, który przez 3 rundy ginął w gradzie ciosów słupszczanina Czesława Dawca. Walczył nieczysto i ostatecznie został zdyskwalifikowany. Sukces pięściarzy ze Słupska przybliżył ich znacznie do tytułu wicemistrza kraju.

Odbyła się ostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi bokserskiej. W pięknym stylu pięściarze Legii Warszawa wywalczyli tytuł mistrzowski. Wojskowi dysponowali najbardziej wyrównanym zespołem, mieli w swym składzie kilku asów o od początku rozgrywek nadawali ton rywalizacji. W ostatnim meczu finału „A" pokonali Gwardię Warszawa 16:4. W ubiegłym roku oba te zespoły dzieliły wspólnie tytuł mistrza kraju. Po meczu z Gwardią odbyła się uroczystość wręczenia legionistom złotych medali i pucharu za zdobycie mistrzowskiego tytułu. Sympatyków sportu Pomorza Środkowego szczególnie interesował ostatni w tym sezonie mecz wyjazdowy pięściarzy Czarnych do odległego Jastrzębia. Mimo wysokiej porażki w Warszawie z Legią, górnicy na mecz z Czarnymi zmobilizowali swój najsilniejszy skład i przy wypełnionej widowni starali się, chociaż częściowo zrehabilitować za poprzednie niepowodzenia. Mecz Czarnych z GKS Jastrzębie zakończył się wynikiem remisowym 10:10, co w pełni satysfakcjonuje gości, bo daje naszej drużynie zaszczytny tytuł wicemistrza Polski. A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):

w. musza – Sławomir Forsztek znów zademonstrował wysoką formę i odniósł zdecydowane zwycięstwo na punkty nad Czesławem Jakmanem;
w. kogucia – Tomasz Krupiński stosunkiem głosów 2 do remisu zwyciężył Jacka Ostaszewskiego;
w. piórkowa – Andrzej Zaniewicz nieoczekiwanie stosunkiem głosów 2:1 wygrał po chaotycznej walce z Mirosławem Chakowskim;
w. lekka – Kazimierz Adach zremisował z Andrzejem Porębskim;
w. lekkopółśrednia – Zbigniew Turski po ostrej wymianie ciosów przegrał jednogłośnie na punkty z Tadeuszem Wijasem;
w. półśrednia – Jarosław Margas stosunkiem głosów 2 do remisu uległ Stanisławowi Marczyńskiemu;
w. lekkośrednia – Zygmunt Pyter mimo ambitnej postawy nie mógł wiele zdziałać w walce z Leszkiem Czarnym;
w. średnia – Edward Misiak wywalczył remis w pojedynku z Janem Szpyrą. Słupszczanin obdarzony silnym ciosem już w I rundzie posłał zawodnika Jastrzębia na deski. Pięściarz GKS był także liczony w 2 i 3 rundzie. Misiak

wygrywał większość starć i był bliski zwycięstwa przed czasem. Ku zdumieniu widowni sędziowie orzekli werdykt remisowy.
w. półciężka – Wiesław Adamski stosunkiem głosów 1:2 przegrał swój rewanż z Krzysztofem Michałowskim, ale była to bardzo zacięta i wyrównana walka;
w. ciężka – Marek Pałucki spokojnie utrzymywał na dystans Marcina Jaworskiego i prowadząc wyraźnie na punkty wygrał w 3 rundzie przez dyskwalifikację przeciwnika.

Końcowa kolejność finału „A":

Legia Warszawa	90:30
Czarni Słupsk	**65:55**
Gwardia Warszawa	48:72
GKS Jastrzębie	37:83

Działacze i pięściarze Czarnych spotkali się z przedstawicielami miejskich i wojewódzkich władz. W słupskim ratuszu dla pięściarzy, trenerów i działaczy wyrażono wiele słów uznania. Medal pamiątkowy „Za zasługi dla miasta Słupska" wręczono wiceprezesowi ds. boksu Janowi Reichertowi oraz najstarszym stażem klubowym zawodnikom: Wiesławowi Adamskiemu i Janowi Kowalewskiemu. Kazimierz Adach w imieniu całej drużyny podziękował władzom miasta za stworzenie dobrego klimatu dla rozwoju sportu w Słupsku. W trakcie dyskusji, działacze Czarnych podnosili temat, braku środków finansowych na działalność klubu. Zaapelowali oni do zakładów pracy, rad pracowniczych, żeby pomogły klubowi zarówno utrzymać się na tej wysokiej fali, jeśli chodzi o osiągnięcia sportowe, jak również przetrwać najtrudniejszy okres działalności.

W klasyfikacji pięściarzy zespołu Czarnych, którzy przyczynili się do zdobycia tytułu wicemistrza Polski najwięcej punktów zdobyli: K. Adach – 24 pkt., Cz. Dawiec – 21 pkt., T. Krupiński – 19 pkt., W. Adamski – 17 pkt., M. Pałucki – 14 pkt. Łącznie w 14 spotkaniach zespół Czarnych wystawił 21 zawodników (najwięcej z zespołów walczących w rozgrywkach ekstraklasy). Na tak wspaniały sukces klubu, zapracowali nie tylko sami zawodnicy. Słów kilka o twórcach sukcesu. „Srebrną drużynę" zbudował najsławniejszy dziś w Słupsku człowiek sportu – Aleksy Antkiewicz. Sam w dziesięciu spotkaniach sekundował swoim chłopcom. Na jesienny finał wytrawny trener przekazał batutę swojemu następcy Czesławowi Ptakowi i teraz w dużej mierze od niego będą zależały wyniki i sukcesy przyszłego sezonu ligowego. Trener Cz. Ptak ma doskonałych pomocników w osobach: Jana Żylińskiego, Macieja Dragunowicza i pozostałych szkoleniowców. Swój wielki wkład mają też działacze z prezesem klubu – Tadeuszem Koperem, jego prawą ręką – Janem Reichertem i pozostałymi członkami zarządu oraz kierownicy drużyny: Mirosław Siebieńcow i Jerzy Rejmer. Nad zdrowiem pięściarzy czuwali lekarze: Waldemar Golian i Kazimierz Skrodzki, a także masażyści: Leszek Pałgan i Piotr Cholewiński. Prawdą jest, że zbliża się kres sportowej kariery zasłużonych dla słupskiego boksu: Jana Kowalewskiego i Krzysztofa Degórskiego. Kazimierz Adach zamierza w przyszłym roku wybrać się na zagraniczne występy do RFN. Ale w Czarnych już rosną ich następcy. Sienkiewicz, Forsztek, Krupiński, Knapik, Wizbar, Wysocki, Krauze, Margas, Wieczorek, bracia Lewanowscy… Te bogate rezerwy utalentowanej młodzieży pozwalają Czarnym i ich kibicom, z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Sławomir Forsztek wystąpił w reprezentacji Polski młodzieżowców w meczu z Czechosłowacją. Zawodnik Czarnych wypadł bardzo dobrze i wygrał swoją walkę w wadze muszej.

Aż sześciu pięściarzy drużynowego wicemistrza kraju, Czarnych Słupsk powołanych jest do bronienia barw kraju w VI Międzynarodowym Turnieju im. Feliksa Stamma. W pierwszej walce eliminacyjnej wystąpił K. Adach w wadze lekkiej, który pokonał na punkty (3:2) Euqena Predę (Rumunia). Jarosław Margas przegrał jednogłośnie z Abboudowi (Algeria). Do walk finałowych zakwalifikowało się czterech pięściarzy Czarnych. W wadze lekkiej K. Adach po zwycięstwie w półfinale nad mistrzem Azji, Ganbatarem (Mongolia), miał w finale za przeciwnika Ireneusza Zdziarskiego (Zawisza Bydgoszcz). Obaj pięściarze spotkali się ze sobą w tym roku w półfinałowym pojedynku mistrzostw Polski w stolicy. Wygrał wówczas jednogłośnie słupszczanin. I tym razem zwyciężył faworyt, a nas cieszy fakt, że K. Adach w finale zademonstrował wysoka formę i jego przeciwnik był dwukrotnie liczony. W ten sposób K. Adach powtórzył swój sukces i po raz drugi z kolei wpisał się na listę zwycięzców turnieju im. F. Stamma. W wadze superciężkiej spotkała nas miła niespodzianka. Marek Pałucki przegrał już kilka pojedynków z Januszem Zarenkiewiczem, w tym dwa w finałach MP. W finale turnieju tylko w pierwszej rundzie zawodnikiem lepszym był mistrz Polski – Zarenkiewicz. Od drugiej rundy M. Pałucki przyspieszył akcje, częściej operował lewym prostym i stopniowo powiększał przewagę, odnosząc zasłużone zwycięstwo. W wadze koguciej Tomasz Krupiński, który po zaciętej i wyrównanej walce przegrał (1:4) z reprezentantem Mongolii, Amarżałgałem. Był to zacięty i stojący

na dobrym poziomie pojedynek. W kategorii półciężkiej Edward Misiak przez trzy rundy daremnie „polował" na zadanie nokautującego ciosu. Okazja się nie nadarzyła, końcówka słupszczanina była spóźniona i przegrał on jednogłośnie na punkty ze Stanisławem Łakomcem.

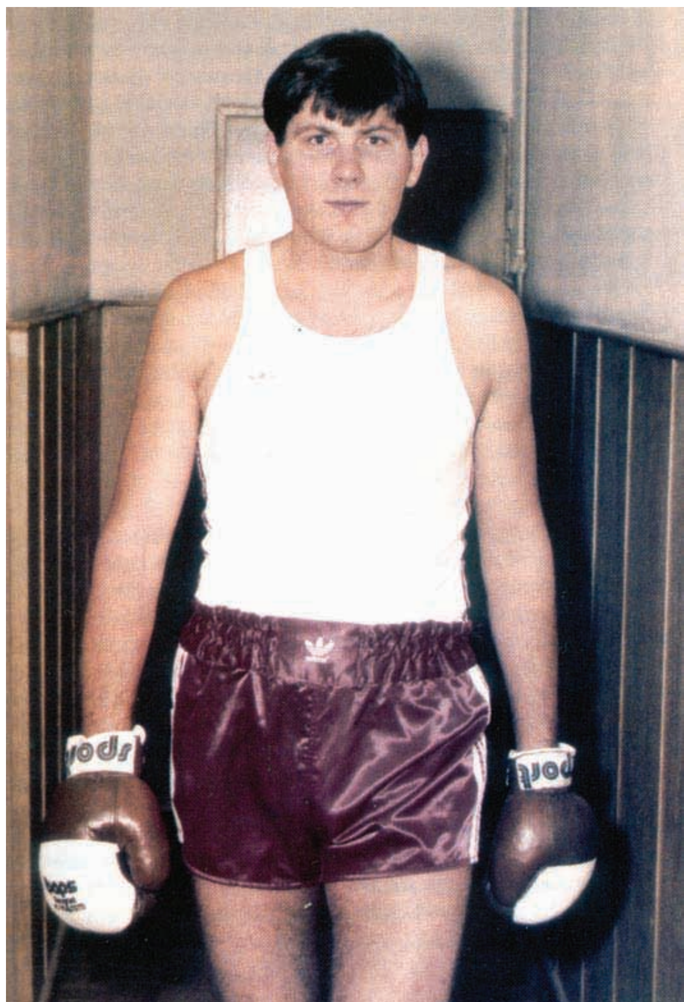
W siedzibie Polskiego Związku Bokserskiego w Warszawie odbyło się losowanie rozgrywek I i II ligi pięściarskiej na rok 1984. W ekstraklasie walczyć będzie osiem zespołów: Legia Warszawa, Czarni Słupsk, Gwardia Warszawa, GKS Jastrzębie, Zawisza Bydgoszcz, Igloopol Dębica, Gwardia Wrocław i Stal Rzeszów.

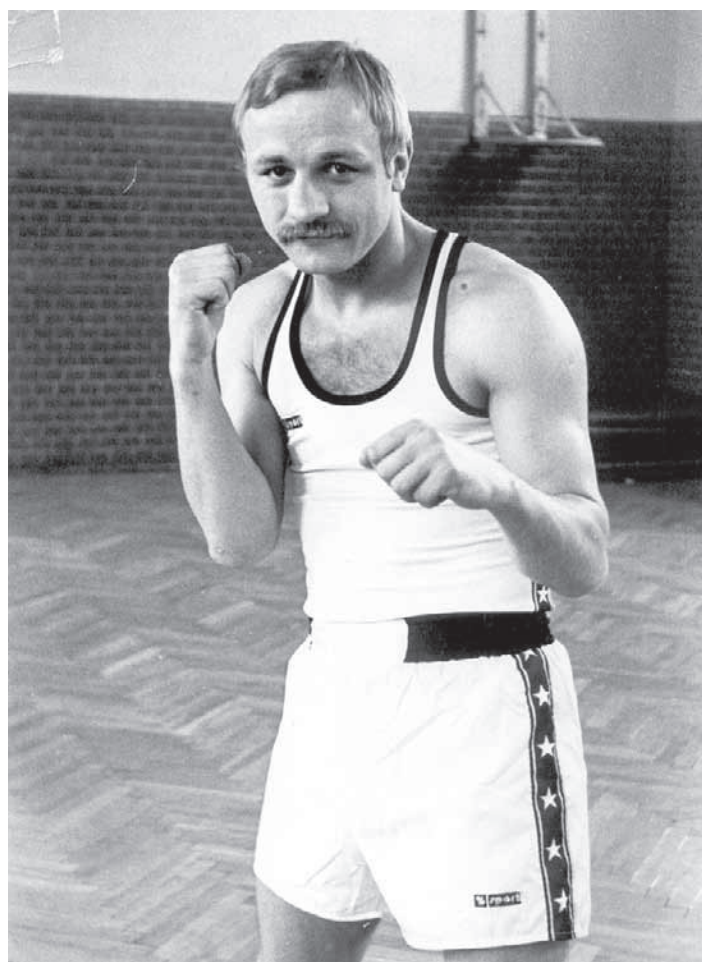
Po trzech latach przerwy rozegrano w Łodzi międzynarodowy turniej bokserski o „Złotą Łódkę". Wzięli w nim udział pięściarze: Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, NRD, Rumunii, Węgier i Polski. W barwach naszego kraju startowali m. in. pięściarze Czarnych Słupsk. Na łódzkim ringu nie wystąpili wprawdzie czołowi zawodnicy słupscy – K. Adach, J. Margas i M. Pałucki, ale i tak podopieczni trenera Czesława Ptaka zwyciężyli w trzech kategoriach wagowych. W wadze koguciej na najwyższym podium stanął Tomasz Krupiński, który zwyciężył Urbańskiego (Gwardia Łódź) i Bogdańskiego (Prosna Kalisz), by w finale otrzymać walkower od Fina Paakkunainena. W kategorii piórkowej Andrzej Zaniewicz pokonał najpierw reprezentantów NRD: Soerensena i Schoppenthera, a w finale odniósł zwycięstwo nad Marcinkowskim (Prosna). Trzecią wygraną dla Czarnych uzyskał Zbigniew Turski. Pokonał on Szucsa (Węgry), Iliewa (Bułgaria) i – w finale – Rychłowskiego (Legia Warszawa). Do niespodzianki należy zaliczyć półfinałowe porażki w wadze półciężkiej Czesława Dawca, który po zwycięstwie nad Metwingiem (NRD), przegrał z Petrescu (Rumunia) w II rundzie przez rsc oraz Wiesława Adamskiego z Ejsmontem (Igloopol Dębica). Słupszczanin wygrał w ćwierćfinale z Ferencem (Czechosłowacja). Półfinałowi przeciwnicy słupszczan zwyciężyli w swoich wagach.

Duży sukces odniósł słupski pięściarz, Marek Pałucki, zwyciężając w kategorii plus 90 kg na międzynarodowym silnie obsadzonym turnieju o puchar „Ring Sofii". W finale reprezentant Czarnych Słupsk pokonał przez przewagę boksera gospodarzy, Walentyna Dimitrowa.

Wicemistrzowie Polski wzięli udział w międzynarodowym turnieju „Norway Box Cup", który rozegrano w Tonsberg (Norwegia). Słupszczanie zwyciężyli w pięciu kategoriach wagowych. W wadze 57 kg Andrzej Zaniewicz wygrał (4:1) z Norwegiem Carleniusem. W wadze 60 kg Kazimierz Adach wypunktował Anglika Austina. Passę zwycięstw Czarnych kontynuował w w. 63,5 kg Zbigniew Turski, wygrywając (4:1) ze Snarem (Szwecja). Efektownie zakończył swój pojedynek Czesław Dawiec w w. 75 kg. Znokautował on van Raamsdonka (Holandia). Piąte zwycięstwo dla słupszczan uzyskał Wiesław Adamski, pokonując Hyttena (Norwegia) stosunkiem głosów 3:2. Nie powiodło się w w. 71 kg Zygmuntowi Pyterowi, który przegrał w finale z Nielsenem (Dania). Trzecie miejsce w turnieju zajął Janusz Wysocki (w. 57 kg).

W Chełmnie (woj. toruńskie) rozegrano ogólnopolski turniej bokserski juniorów o puchar mistrzów olimpijskich. W finale wystąpił tylko jeden reprezentant Czarnych Słupsk – Marek Lewanowski, który w wadze powyżej 81 kg. przegrał z Markiem Łukasikiem (Widzew Łódź). W turnieju startowali reprezentanci wszystkich okręgów PZB.


Marek Pałucki


Czesław Dawiec

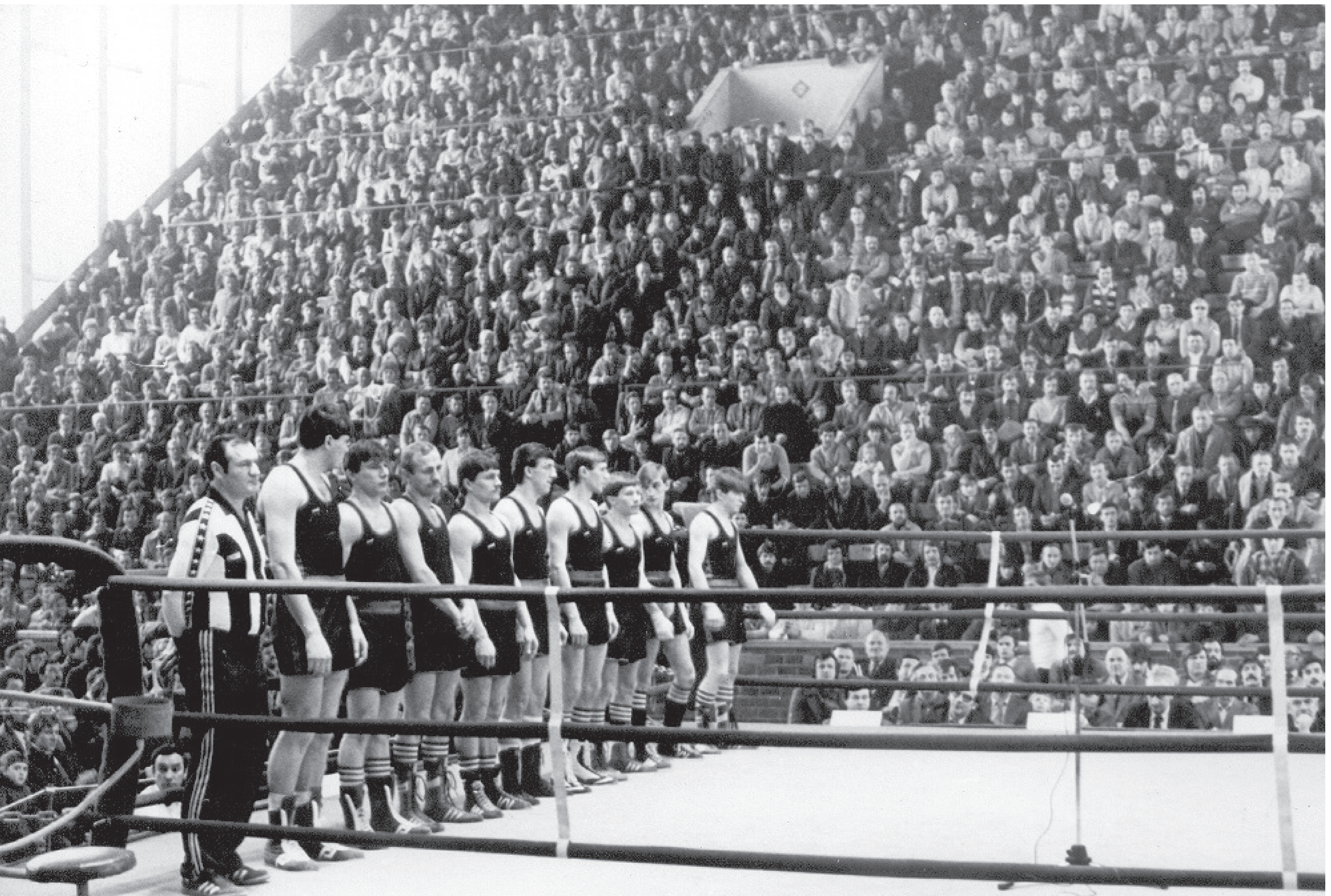
Aleksy Antkiewicz z Kazimierzem Adachem.



Szkoleniowiec Józef Mazur podczas zajęć z Leszkiem Dymitrem



Słupscy kibice żywiołowo dopingowali zespół „Czarnych"



Prezentacja drużyny „Czarnych" w meczu ligowym w hali „Gryfia"



Gratulacje od prezesa PZB Stefana Adamczyka przyjmuje w imieniu drużyny „Czarnych" Kazimierz Adach



Medaliści Drużynowych Mistrzostw Polski z 1983 r. (jedna część).



Medaliści Drużynowych Mistrzostw Polski z 1983 r. (druga część).



Cały zespół pięściarzy „Czarnych" po wizycie u Wojewody



Kazimierz Adach w zwycięskim pojedynku ze Zdziarskim.



Medaliści Młodzieżowych Mistrzostw Polski w górnym rzędzie od lewej: M. Wizbar, H. Sienkiewicz, M. Ejsmont i T. Krupiński. W dolnym od lewej: A. Antkiewicz, Mirosław Siebieńcow – kierownik drużyny i Kazimierz Adach.

Rok 1984

Na zgrupowanie kadry narodowej w boksie do Zakopanego, udała się samolotem ekipa słupskich pięściarzy. Powołano ośmiu zawodników Czarnych Słupsk: K. Adach, H. Sienkiewicz, T. Krupiński, Sł. Forsztek, Zb. Turski, J. Margas, E. Misiak i M. Pałucki. Do Zakopanego udał się też trener Jan Żyliński, którego PZB powołał do składu szkoleniowców odpowiedzialnych za przygotowanie kadry narodowej do występu na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles. Podczas pobytu na lotnisku w Słupsku doszło do niecodziennego spotkania. Kapitanem samolotu był tego dnia… ubiegłoroczny mistrz świata w lotach precyzyjnych, Krzysztof Lenartowicz. Rozmawiał on z pięściarzami, pogratulowano sobie wzajemnie sukcesów. K. Adach i K. Lenartowicz wymienili proporczyki Czarnych i „Lotu".

Zapowiadany przez klub Czarni Słupsk towarzyski mecz bokserski pomiędzy słupskim klubem i Stalą Stocznia Szczecin nie doszedł do skutku. PZB powiadomił Czarnych, że z uwagi na program przygotowań do Los Angeles w tym meczu nie mogą walczyć członkowie kadry! Nie mogło więc wystąpić aż 8 zawodników Czarnych. W tej sytuacji zarząd klubu zmuszony był odwołać spotkanie. Szkoda, gdyż kierownictwo Czarnych przygotowało uroczystą oprawę tej imprezy. Mecz ze Stalą Stocznia miał być przecież pierwszym spotkaniem wicemistrzów Polski ze słupską publicznością. W ringu zawodnicy i trenerzy mieli otrzymać srebrne medale PZB oraz okolicznościowe puchary.

Rozpoczęło się rozprowadzanie karnetów i biletów na indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w boksie, które odbędą się w maju w Słupsku. Cena karnetu na wszystkie walki wynosi 1800 zł.

Kadra zawodników Czarnych Słupsk, która występować będzie w meczach ekstraklasy w sezonie 1984: w. musza – Henryk Sienkiewicz, Sławomir Forsztek; w. kogucia – Tomasz Krupiński; w. piórkowa – Andrzej Zaniewicz, Mirosław Knapik; w. lekka – Kazimierz Adach – kapitan drużyny; w. lekkopółśrednia – Zbigniew Turski, Grzegorz Kobus; w. półśrednia – Jan Kowalewski, Stanisław Szeszko; w. lekkośrednia – Jarosław Margas, Zygmunt Pyter; w. średnia – Czesław Dawiec; w. półciężka – Wiesław Adamski, Edward Misiak; w. ciężka – Marek Pałucki, Mirosław Wieczorek, Zbigniew Ejsmont. Odeszli: Jan Urbaniak, Wiesław Jastrzębski – do Zawiszy Bydgoszcz, Marian Wizbar i Piotr Krauze – do Gwardii Koszalin, Krzysztof Degórski – zakończył karierę. Przybyli: Stanisław Szeszko (Mazur Ełk) i Mirosław Knapik (wychowanek).

Niezbyt udanie rozpoczęli nowy sezon pięściarze Czarnych. W meczu inauguracyjnym z GKS Jastrzębie ponieśli w meczu wyjazdowym porażkę 15:5. Warto zaznaczyć, że słupszczanie przystąpili do tego meczu w osłabionym składzie, bez M. Pałuckiego (angina) i Cz. Dawca (kontuzja ręki). Oto wyniki walk (pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu):
w. musza – Forsztek pokonał w drugiej rundzie (przewaga) Sobczaka;
w. kogucia – Krupiński zwyciężył Kotwasa;
w. piórkowa – Zaniewicz przegrał 0:3 z Nowakiem;
w. lekka – Adach zremisował z Porębskim;
w. lekkopółśrednia – Turski uległ 0:3 Wijasowi;
w. półśrednia – Margas przegrał 0:3 z Marczyńskim;
w. lekkośrednia – Szeszko przegrał 0:3 z Sajdakiem;
w. średnia – Misiak uległ na punkty Szpyrze;
w. półciężka – Adamski po obustronnie najsłabszej walce przegrał 2 do remisu z Michałowskim;
w. ciężka – Ejsmont w drugiej rundzie na skutek przewagi uległ Rybińskiemu.

W Słupsku odbyła się premiera nowego sezonu bokserskiego – mecz pomiędzy Czarnymi a pierwszy raz występującym w Słupsku Igloopolem Dębica. Spotkanie oglądało komplet widzów – 2.500. Czarni odnieśli wysokie zwycięstwo 16:4, rehabilitując się częściowo za wysoką porażkę w Jastrzębiu. Kapitan słupskiej drużyny, Kazimierz Adach, stoczył 250 walkę w swojej karierze, wyrównując tym samym rekord swego wychowawcy, Aleksego Antkiewicza. Oto wyniki walk (pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu):
w. musza – H. Sienkiewicz jednogłośnie wypunktował E. Kopkę;
w. kogucia – T. Krupiński po przeciętnej walce wypunktował S. Łukasika;
w. piórkowa – A. Zaniewicz sprawił miłą niespodziankę, zwyciężając po emocjonującej walce A. Chorobika;
w. lekka – K. Adach – B. Żeromiński 3:0;
w. lekkopółśrednia – Z. Turski zwyciężył wysoko na punkty o 10 lat starszego J. Latawca;

w. półśrednia – J. Margas wygrał na punkty z S. Tyksińskim;
w. lekkośrednia – Z. Pyter przegrał na punkty z eksmistrzem Polski, A. Krysiakiem;
w. średnia – Cz. Dawiec przy wielkim aplauzie widowni i bezpardonowej wymianie ciosów, jednogłośnie wypunktował R. Pasiewicza;
w. półciężka – E. Misiak stosunkiem głosów 1:2 uległ M. Ejsmontowi;
w. ciężka – M. Pałucki wypunktował R. Osińskiego.

W Gdańsku rozegrano międzypaństwowy mecz bokserski Polska – RFN. Polacy wygrali 16:6. W barwach reprezentacji Polski wystąpił m. in. K. Adach z Czarnych Słupsk. Słupszczanin nie zaprezentował jednak oczekiwanej formy. Inna sprawa, że trafił na niewygodnego przeciwnika. R. Gies był dużo wyższy, a ponadto obrał znakomitą taktykę. K. Adach próbował skrócić dystans, ale kontry rywala były szybkie i precyzyjne, toteż chociaż otrzymał on ostrzeżenie za przetrzymywanie, pięściarz RFN został zwycięzcą.

W Miastku odbyły się mistrzostwa OZB. Uczestniczyło w nich 24 pięściarzy. Z zawodników Czarnych nie wystąpili kadrowicze, bowiem mają zapewniony start w mistrzostwach Polski, które odbędą się w maju w Słupsku. Tytuły mistrzów okręgu słupskiego na rok 1984 wywalczyli trzej zawodnicy Gwardii Koszalin: Wojciech Cikacz, Jerzy Ciechanowski i Marian Wizbar oraz ośmiu zawodników Czarnych: Henryk Sienkiewicz, Andrzej Zaniewicz, Zbigniew Turski, Jan Kowalewski, Jarosław Margas, Czesław Dawiec, Wiesław Adamski i Zbigniew Ejsmont. Mistrzowie będą reprezentować oba województwa w finałach mistrzostwa Polski.

W Bukareszcie odbył się tradycyjny międzynarodowy turniej bokserski o „Złoty Pas Bukaresztu". Obok reprezentantów Rumunii wystąpili pięściarze Kuby, Bułgarii, Japonii, Egiptu, Włoch, Mongolii, Syrii, ZSRR i Polski. W pierwszym dniu wystąpił Tomasz Krupiński, który uległ jednogłośnie na punkty Japończykowi Kimiaki Takamie.

Inna grupa naszych pięściarzy – K. Adach i M. Pałucki uczestniczyła w międzynarodowym turnieju w Wenecji (Włochy). K. Adach w eliminacjach wagi lekkiej zmierzył się z Francuzem Orlic i po ładnej walce wygrał jednogłośnie na punkty. W wadze superciężkiej Marek Pałucki wygrał w drugim starciu przez dyskwalifikację z Galopem Korkomazem (Turcja). K. Adach w następnej walce przegrał (0:5) z Torstenem Kochem (NRD).

Pięściarze Czarnych Słupsk w kolejnym meczu ekstraklasy zmierzyli się we Wrocławiu z tamtejszą Gwardią. Gospodarze wygrali 11:9. Był to zacięty i ciekawy mecz, ale tylko do wagi lekkośredniej. Najlepszą walkę stoczyli w wadze muszej Ciota (Gwardia) i Sienkiewicz (Czarni). O zwycięstwie boksera gospodarzy zadecydowała trzecia runda, w której gwardzista zasypał słupszczanina celnymi ciosami. Zawodnik Czarnych był dwukrotnie liczony. Zadowolić kibiców mogła też walka w wadze koguciej, pomiędzy młodymi pięściarzami, Jonikiem (Gwardia) i Krupińskim (Czarni). Zwyciężył słupszczanin, który wykazał większe doświadczenie i lepszą technikę. Oto wyniki wszystkich walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
Ciota zwyciężył Sienkiewicza,
Jonik uległ Krupińskiemu,
Ołdak zremisował z Zaniewiczem,
A. Mencel pokonał Kobusa,
Kobryń zwyciężył Turskiego,
Kucharzewski zwyciężył przez nokaut w III rundzie z Szeszką,
Czarny pokonał Margasa,
Szypulski uległ w I rundzie przez rsc Dawcowi,
Łebedyński przegrał z Misiakiem,
Wasielewski uległ w I rundzie przez rsc Pałuckiemu.

W Łodzi odbył się międzynarodowy turniej bokserski juniorów o „Srebrną Łódkę". Bardzo dobrze wypadł w tym turnieju zawodnik Czarnych, Marek Lewanowski (w. półciężka). W pierwszej walce zwyciężył przez rsc R. Borkowskiego (Gwardia Łódź). W finale przeciwnikiem słupszczanina był M. Kamis (NRD). Była to jedna z lepszych walk. Jednogłośne zwycięstwo odniósł M. Lewanowski.

Dwaj zawodnicy Czarnych Słupsk – K. Adach i J. Margas wystąpili w meczu międzypaństwowym Irlandia – Polska rozegranym w Dublinie. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 14:8. Słupszczanie swoje walki wygrali. K. Adach nie miał kłopotów z wykazaniem swej wyższości technicznej nad rywalem i wygrał walkę jednogłośnie. Natomiast J. Margas sprawił miłą niespodziankę, wygrywając z czołowym bokserem irlandzkim, Joycem. Zawodnik gospodarzy doznał jednak już w pierwszym starciu kontuzji łuku brwiowego. W meczu rewanżowym w miejscowości Cork (Irlandia) Polska ponownie wygrała w stosunku 12:6. W meczu tym wystąpił K. Adach, który przegrał

z A. Koeghem.

W Miastku odbyły się mistrzostwa OZB z udziałem najmłodszych grup pięściarzy. W kategorii juniorów młodszych z zawodników Czarnych najlepiej wypadli: R. Huczko, D. Burzyński, J. Kowalski, J. Żuliński, R. Żuliński, M. Wrzała i M. Lewanowski. W kategorii młodzików: Zb. Czerwiński, K. Żuliński i J. Kosiński.

Pięściarze Czarnych zwyciężyli w rekordowym stosunku zespół Stali Rzeszów 20:0. Był to prawdziwy nokaut, chciaż na plus zespołu gości należy zapisać ambitna i waleczną postawę w każdej stoczonej walce. Dzięki temu mecz nie był jednostronnym widowiskiem i dostarczył kibicom sporo emocji. Słupszczanie zwycięstwa zapewniali sobie głównie trzecim starciom, co najlepiej świadczy o dobrym przygotowaniu kondycyjnym do tego meczu. Największe brawa od publiczności otrzymał tym razem Jarosław Margas, który po dobrej i emocjonującej wymianie ciosów zwyciężył jednogłośnie eks-mistrza Polski, A. Brydaka. Oto wyniki walk (pięściarze gospodarzy na pierwszym miejscu):
w. musza – H. Sienkiewicz jednogłośnie na punkty zwyciężył R. Dobrzyńskiego;
w. kogucia – T. Krupiński wypunktował F. Batoga;
w. piórkowa – A. Zaniewicz zdeklasował R. Kopcia;
w. lekka – K. Adach wygrał w II rundzie przez rsc z M. Zielińskim;
w. lekkopółśrednia – Z. Turski zwyciężył D. Czernego,
w. półśrednia – J. Margas pokonał A. Brydaka;
w. lekkośrednia – Z. Pyter otrzymał punkty walkowerem;
w. średnia – Cz. Dawiec wygrał w II rundzie przez rsc z W. Sobalą;
w. półciężka – E. Misiak zwyciężył na punkty najstarszego zawodnika zespołu gości 32-letniego W. Wójcika;
w. ciężka – M. Pałucki pokonał na punkty W. Wydrę.

W Saint Nazaire (Francja) odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Francji z udziałem reprezentantów 15 państw. Marek Pałucki w swej pierwszej walce w wadze superciężkiej zwyciężył mistrza Jugosławii, Salihu 3:2. W następnej walce M. Pałucki spotkał się z Bułgarem Stojmenowem. Zawodnik Czarnych walczył jednak bez wiary w powodzenie. Szybki Bułgar zepchnął go defensywy. Już w I rundzie Pałucki był liczony. W następnym starciu Polak znalazł się na deskach dwukrotnie i sędzia przerwał pojedynek.

W Warszawie pięściarze Czarnych stoczyli zaległy pojedynek o mistrzostwo I ligi z Gwardią. Słupszczanie dotychczas nie wygrali w stolicy z gwardzistami. Nadzieje trenera Cz. Ptaka nie spełniły się, gdyż Czarni ulegli 9:11. Słupszczanie walczyli jednak bojowo i zasłużyli na pochwałę. Końcowy wynik mógł być remisowy, ale sędziowie skrzywdzili Cz. Dawca, który był wyraźnie lepszy od A. Ogonowskiego. Natomiast w wadze ciężkiej szczęście uśmiechnęło się do M. Pałuckiego, który z powodu kontuzji G. Skrzecza wygrał pojedynek. Warto dodać, że w drużynie Czarnych zabrakło: H. Sienkiewicza i K. Adacha. Pierwszego z powodzeniem zastąpił S. Forsztek, a zastępca drugiego – G. Kobus, znów zawiódł oczekiwania. Oto wyniki pojedynków (na pierwszym miejscu zwycięzcy):
S. Forsztek (Czarni) – Sł. Chmielewski 3:0,
T. Krupiński (Czarni) – J. Olewczyński 3:0,
P. Marcinkowski (Gwardia) – A. Zaniewicz 2:1,
M. Dobosz (Gwardia) – G. Kobus 3:0,
Cz. Sławiński – Zb. Turski 3:0,
A. Dobosz (Gwardia) – J. Kowalewski 3:0,
J. Margas (Czarni) – P. Pałka – rsc III r.,
Cz. Dawiec (Czarni) – A. Ogonowski – remis,
P. Skrzecz (Gwardia) – W. Adamski – rsc III r.,
M. Pałucki (Czarni) – G. Skrzecz - rsc III r.

Mirosław Knapik wywalczył w młodzieżowych mistrzostwach Polski w boksie, które odbywały się w Koninie tytuł mistrzowski. Startując w wadze piórkowej odniósł cztery zwycięstwa: nad Koniecznym (Gwardia Białystok), J. Matogą (Gwardia Koszalin), Lisowskim (Gwardia Białystok – mistrzem kraju juniorów oraz w finale nad Ziętkiem (Pogoń Szczecin).

Z cyklu „Rozmowy Głosu" na łamach „Głosu Pomorza" przeprowadzono wywiad z przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Polski w Boksie, Antonim Bernatowiczem. Dni i godziny dzielą nas od pierwszego gongu, który obwieści rozpoczęcie 55. Bokserskich Mistrzostw Polski. Pierwsza walka rozpocznie się 13 maja br., o godz. 1100 w hali OSiR w Słupsku. Oprócz zawodników, trenerów, sędziów i działaczy, do Słupska przyjedzie

wielu kibiców z całego kraju. ***„Jak pracuje Komitet Organizacyjny mistrzostw i z jakimi boryka się kłopotami – pytamy prezydenta Słupska, Antoniego Bernatowicza, który kieruje pracą zespołu organizującego mistrzowski turniej.*** *– Komitet Organizacyjny działa od jesieni ubiegłego roku i systematycznie realizuje przyjęty plan przygotowań. Właściwie nie mamy chyba żadnych opóźnień. Dlatego już w tej chwili pragnę podziękować wszystkim, którzy włożyli wiele wysiłku w przygotowanie tej imprezy.* ***– Jak został rozwiązany problem zakwaterowania tak licznej grupy gości?*** *– Dzięki uprzejmości Ministerstwa Sprawiedliwości, zawodnicy, trenerzy, lekarze i masażyści zamieszkają w DW „Posejdon" w Ustce, sędziowie, komisja sportowa i dziennikarze w motelu „Przymorze" a pozostali goście w „Zamkowym" oraz Zajeździe Bałtyckim.* ***– To stwarza zapewne kłopoty komunikacyjne?*** *– Nie będzie żadnych. Autobusy WPK będą kursowały według specjalnego rozkładu dostosowanego do programu walk.* ***– W roku ubiegłym podczas ostatnich mistrzostw w Warszawie byłem świadkiem generalnych skarg i narzekań większości uczestników na słabą organizację zawodów. Czy Pan jest pewny swego?*** *– W Warszawie na mistrzostwach nie byłem, chociaż chciałem. Obserwatorów oczywiście wysłaliśmy. Niemniej realizujemy nasze plany na podstawie doświadczeń z wielu innych imprez.* ***– W Warszawie medaliści otrzymali wazony bez grawerki. Na co najlepsi mogą liczyć w Słupsku?*** *– Zwycięzcy otrzymają specjalne pasy mistrzów a medaliści nie tylko medale, lecz także wykonane przez ZDZ pamiątkowe statuetki pięściarza i nagrody rzeczowe.* ***– A pamiątki dla kibiców?*** *– Wydaliśmy afisz z programem walk, także kolorowy plakat. W hali OSiR czynne będą stoiska z pamiątkami jak: znaczki, proporczyki, nalepki, dwa programy oraz torby sportowe. Czynne będzie stoisko pocztowe z pamiątkowym datownikiem.* ***– Turniej w Słupsku jest jubileuszem polskiego boksu…*** *- Tak. Jeszcze trwają obchody 60-lecia powstania Polskiego Związku Bokserskiego. Nasz turniej to także jubileusz 60-lecia indywidualnych mistrzostw Polski w boksie, które po raz pierwszy odbyły się w 1924 roku w Poznaniu.* ***– Czy na co dzień jest Pan kibicem boksu?*** *– Lubię sport, jestem kibicem i kiedy tylko czas pozwala obserwuję wszystkie zmagania naszych pięściarzy. Boks w dobrym wydaniu jest sztuką, dlatego mam uznanie dla pełnej poświęcenia pracy zawodników, trenerów i działaczy.* ***- Czego Pan oczekuje po słupskich mistrzostwach?*** *– Turniej w Słupsku będzie ostatnią eliminacją polskich pięściarzy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Los Angeles. Chociaż nękani kontuzjami słupszczanie nie osiągnęli ostatnio wielkich sukcesów mam nadzieję, że 1-2 z nich znajdzie się w ekipie olimpijskiej. Jestem przekonany, że turniej dostarczy kibicom wielkich emocji. Mam także nadzieję, że pięściarze Słupska będą oklaskiwani na podium".*

W niedzielę 13 maja o godzinie 1100 w hali sportowej OSiR w Słupsku, zagrzmiał pierwszy gong 55 Indywidualnych Mistrzostw Polski Seniorów w Boksie. W porannej serii eliminacji wystąpił słupszczanin Andrzej Zaniewicz (waga piórkowa). Jego przeciwnikiem był mało doświadczony Adam Jabłoński z Hetmana Zamość. Zaniewicz zaprezentował poprawny boks, celnymi prostymi utrzymywał przeciwnika na dystans, zwyciężając 5:0. W czasie wieczornej serii walk burzą oklasków przyjęto efektowne zwycięstwo Sławomira Forsztka nad Marianem Edkiem (Stal Sanok) - rsc w II rundzie. Kazimierz Adach w wadze lekkiej już w I rundzie zakończył swój pojedynek z Marianem Wizbarem (Gwardia Koszalin). Wizbar był trzykrotnie liczony i przegrał przez rsc.

W drugim dniu walk IMPS w boksie wystąpiło 6 reprezentantów Czarnych Słupsk. Jarosław Margas w wadze lekkopółśredniej zwyciężył wysoko na punkty Kazimierza Thiede (Stal Stocznia). Janusz Wysocki (w. piórkowa) był o krok od sprawienia wielkiej niespodzianki. Jego przeciwnikiem był utytułowany Krzysztof Kosedowski (Legia). Słupszczanin dzięki bardzo dobrej pracy nóg potrafił uniknąć wielu ciosów legionisty, sam często kontratakując. Wygrał I rundę. Ku zaskoczeniu wszystkich obserwujących pojedynek, Wysocki w drugiej rundzie walczył nonszalancko, często opuszczał ręce, co też pozwoliło na skuteczne ataki warszawianina. Dobra końcówka, przy aplauzie publiczności nie miała wpływu na werdykt sędziowski. Zasłużenie wygrał Kosedowski (4:1). Trzeci zawodnik Czarnych występujący w serii porannej Zbigniew Turski (w. lekkopółśrednia) zwyciężył jednogłośnie na punkty Andrzeja Wygodnego (Hetman Zamość). W wadze ciężkiej Zbigniew Ejsmont (Czarni) w pojedynku ze Stanisławem Monetą walczył bez koncepcji, ale wygrał jednogłośnie. W wadze muszej Henryk Sienkiewicz wygrał po świetnej walce z W. Kolasą (Olimpia Poznań) 4:1, w piórkowej Andrzej Zaniewicz wypunktował J. Wieluńskiego (Wybrzeże Gdańsk). Zbigniew Turski w wadze lekkopółśredniej przez półtorej rundy dyktował warunki walki z K. Krogulewskim (Olimpia Poznań). W tym momencie sędzia Banaszak przerwał pojedynek, ponieważ Krogulewskiemu pękł łuk brwiowy. Jarosław Margas w walce z M. Kuźmą (Zawisza Bydgoszcz) zagapił się i potężny sierp bydgoszczanina wylądował na szczęce Margasa i odnotowaliśmy klasyczny nokaut. Jako ostatni z reprezentantów Czarnych awans do ćwierćfinału wywalczył efektownym zwycięstwem nad J. Ziomkiem (Błękitni) – Edward Misiak. Słupszczanin pod koniec I rundy zadał „atomowy" cios i jego przeciwnik nie był zdolny do dalszej walki. Czesław Dawiec zwyciężył po bardzo ładnej walce Macieja Ciecierę

W walkach ćwierćfinałowych Tomasz Krupiński (w. koguciа) w walce ze Zb. Krzyżańskim (Olimpia Poznań) boksował bardzo spięty. Brak było tak charakterystycznej dla niego dynamiki, serii szybkich ciosów. Będąc często w odwrocie nie kontrował. Pierwsze dwie rundy wyrównane. O zwycięstwie Krupińskiego (4:1) zadecydowało trzecie starcie, w którym poznaniak otrzymał ostrzeżenie za bicie głową. Kazimierz Adach (w. lekka) od początku walki narzucił ostre tempo, zasypując Mikołaja Nosa (Gwardia Białystok) gradem ciosów. Gwardzista znacznie wyższy od Adacha, nie potrafił utrzymać go na dystans, często klinczował, za co też w II rundzie został zdyskwalifikowany. Sławomir Forsztek już zakwalifikował się do walk półfinałowych. W walce z Markiem Rządkowskim (Mazur Ełk) przez pełne trzy rundy kontrolował przebieg walki. Rządkowski umiejętnie bronił się, od czasu do czasu trafiając lewą ręką z kontry. Jednogłośne zwycięstwo odniósł Forsztek. Jan Kowalewski przegrał jednogłośnie z Piwowarskim, a Zb. Ejsmont w wadze ciężkiej w walce z silnie bijącym W. Dyłą (Górnik Sosnowiec) przetrwał co prawda I rundę, ale w drugiej otrzymał 3 potężne uderzenia i sędzia przerwał nierówny pojedynek.

Bacznym obserwatorem wszystkich dotychczasowych walk był Aleksy Antkiewicz. Oto co powiedział o walce Janusza Zarenkiewicza (Zagłębie Lubin) z Romanem Ślusarczykiem (Stal Rzeszów), w wadze superciężkiej. *„Muszę słów kilka poświęcić walce, która przeszła już do historii tych mistrzostw, ale na długo pozostanie w pamięci widzów. W środę późnym wieczorem stanęli naprzeciw siebie dwaj zawodnicy wagi superciężkiej: Janusz Zarenkiewicz i Roman Ślusarczyk. Widziałem już w życiu bardzo wiele walk świetnych, wspaniałych, także dobrych, przeciętnych i słabych. Nie zawaham się określić pojedynku Romana z Januszem jako wydarzenie. Takiej walki Słupsk chyba jeszcze nie oglądał. Zarenkiewicz już utytułowany, Ślusarczyk bez większych sukcesów, ale obaj przez pełne trzy rundy walczyli jak natchnieni i nie wiem, czy jeszcze kiedyś dane im będzie powtórzyć ten środowy wyczyn. Najlepiej oceniła to słupska publiczność nagradzając obu bokserów długotrwałą, wręcz spontaniczną owacją. Janusz godnie, po sportowemu przyjął porażkę, a Roman – choć ogromnie zmęczony cieszył się z sukcesu jak dziecko. Ślusarczyka pamiętam doskonale jeszcze jako zawodnika Gwardii Koszalin, z której „poszedł w świat", aby teraz powrócić i zwyciężyć".*

W czwartek późnym wieczorem dobiegły końca ćwierćfinały 55. Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie. Razem z ośmioma podopiecznymi Czesława Ptaka wystąpi w półfinałach 9 legionistów, 4 pięściarzy Gwardii Warszawa, po 3 gwardzistów z Łodzi i Wrocławia, a także pojedyńczy przedstawiciele 16 innych klubów. Do siódemki szczęśliwców (Sienkiewicza, Forsztka, Krupińskiego, Zaniewicza, Adacha, Turskiego i Dawca) dołączył „superciężki" Marek Pałucki. Zawodnik Czarnych pokonał jednogłośnie na punkty M. Kaszkiela (Mazur Ełk). Publiczność była jednak zadowolona z występu „asa" słupskiego temu. Dysponując dłuższym zasięgiem ramion i … większym doświadczeniem za często pozwalał rywalowi na wejście do półdystansu. Zawiedziony schodził z ringu kadrowicz Edward Misiak. Przegrał bowiem jednogłośnie z M. Ejsmontem (Igloopol). W I starciu słupszczanin usiłował celnie trafić przeciwnika. Wreszcie na początku drugiej rundy przedarł się przez szczelną zasłonę Ejsmonta i zadał kilka mocnych ciosów, niestety zainkasował także kilka trafień.

Dobiegają końca walki pięściarzy w mistrzostwach Polski seniorów w Słupsku. Awans do finału uzyskało 4 słupszczan. W wadze muszej Sławomir Forsztek spotkał się ze Zbigniewem Raubo (Legia). W pierwszym starciu dokładniejszy był Raubo. Po jednym z silnych ciosów Forsztek był liczony. W drugiej rundzie pięściarz Czarnych odrobił straty. Za uderzenie głową Raubo otrzymał napomnienie. O wszystkim miały decydować ostatnie 3 minuty. O 5 lat starszy od swego przeciwnika legionista częściej operował lewym prostym, miał lepszą końcówkę i dlatego wygrał. Za ambitną postawę publiczność nagrodziła swojego zawodnika burzą braw. Medale – srebrny i brązowy – młodych słupszczan zdobyte w tej kategorii, to i tak ogromne osiągnięcie. W półfinale Raubo wyeliminował Henryka Sienkiewicza (Czarni), który boksował poprawnie, ale mało atakował, czując chyba respekt przed utytułowanym rywalem. Nie tak dawno przegrał on bowiem z legionistą przed czasem. Forsztek w półfinale nie miał większych kłopotów z chaotycznie walczącym Lipkowskim (Victoria Jaworzno), którego sędzia ringowy ukarał napomnieniem za uderzenia głową.

W finale wagi koguciej wystąpił **Tomasz Krupiński** (Czarni). Przez dwie rundy była to walka bezbarwna, z lekką przewagą Sławomira Zaparta (Błękitni Kielce). W 3 starciu moment nieuwagi Krupińskiego kosztował go wiele. Otrzymał silny cios na szczękę i wylądował na macie. Za chwilę był drugi raz liczony. Trener Czesław Ptak podjął słuszną decyzję poddając swego zawodnika. W półfinale Krupiński wygrał (4:1) z Żeromińskim (Broń Radom). Zawodnik Czarnych często celnie kontrował atakującego rywala, co dało mu zasłużone zwycięstwo.

W pojedynku najlepszych „piórkowców" naszego kraju po raz kolejny lepszym okazał się Tomasz Nowak (GKS Jastrzębie). Przez 3 rundy jego przeciwnik Krzysztof Kosedowski (Legia) walczył defensywnie, próbował kontrować, ale więcej ciosów zadał Nowak. W półfinale Nowak wyeliminował **Andrzeja Zaniewicza** (Czarni). Była to słaba walka.

W dniu finałów uwaga kibiców Słupska skierowana była na pojedynek w wadze lekkiej pomiędzy **Kazimierzem Adachem** (Czarni) i Dariuszem Kosedowskim (Legia). Przypomnijmy, że K. Adach w walce o olimpijski paszport w roku 1980 wyeliminował Leszka Kosedowskiego, w roku ubiegłym w Warszawie podczas meczu ligowego Legia – Czarni gospodarze zdecydowali się przeciwko naszemu kapitanowi wystawić Krzysztofa Kosedowskiego. Po ciężkich ciosach słupszczanina K. Kosedowski dwukrotnie z trudem podnosił się z maty i przegrał z kretesem. W rewanżu w Słupsku legioniści zapowiadali srogi rewanż. Przywieźli obu braci Kosedowskich, ale w ringu w wadze lekkiej oddali walkower. Decyzja w obozie Legii zapadła po znakomitej półfinałowej walce Kazimierza Adacha ze Sławomirem Kaczmarkiem. W rezultacie w niedzielę rano Dariusz Kosedowski „zachorował". Trenerzy twierdzili, że bardzo się przeziębił, chociaż Dariusz nigdy lepiej się nie czuł i w rozmowach z kolegami twierdził, że w zasadzie mógłby walczyć. Niesportowa decyzja szkoleniowców Legii spotkała się z dezaprobatą słupskiej publiczności. Wielka szkoda, że Kazimierz Adach nie mógł stoczyć finałowej walki. Był znakomicie dysponowany.

Swój 8. tytuł mistrza Polski wywalczył Bogdan Gajda (w. lekkopółśrednia). W I starciu spokojnie punktował Andrzeja Kobrynia (Gwardia Wrocław). Po gongu rozpoczynającym 2 rundę gwardzista rzucił się bez przygotowania do ataku, otrzymał silną kontrę i było po walce. W półfinale pełen respektu dla utytułowanego Gajdy był **Zbigniew Turski** (Czarni). Przez dwie rundy walczył usztywniony. Pozwalał się trafiać prostymi ciosami. Rzadko przechodził do półdystansu. Dobra końcówka w jego wykonaniu nie zaważyła na jednogłośnym werdykcie, oczywiście na korzyść legionisty.

Zdecydowany faworyt wagi średniej Henryk Petrich (Legia) przez 2 rundy męczył się z młodym pięściarzem Mazura Ełk – Wojciechem Pawłowskim. Dopiero w 3 starciu przełamał obronę Pawłowskiego, zadał serię silnych ciosów, po których jego przeciwnik był dwukrotnie liczony. Sędzia słusznie przerwał pojedynek ogłaszając zwycięstwo legionisty przez rsc. W półfinale tej kategorii dysponujący dłuższym zasięgiem ramion Pawłowski, spokojnie przez 3 rundy punktował walczącego bez charakterystycznej dal siebie dynamiki – **Czesława Dawca** (Czarni).

Dawno tak dobrze nie boksował jak we wczorajszym finale „superciężki" **Marek Pałucki** (Czarni), a walczył z Romanem Ślusarczykiem (Stal Stocznia Szczecin). Przez 9 minut walki Pałucki utrzymywał rywala na dystans, celnie trafiając z obu rąk. Emocje sięgnęły zenitu pod koniec 3 starcia, kiedy to po szybkiej serii Ślusarczyk był liczony. Wszyscy sędziowie wytypowali zwycięstwo słupszczanina. Była to najbardziej emocjonująca walka finałowa i zarazem wspaniała kulminacja tej wielkiej sportowej imprezy.

2 złote, 2 srebrne oraz 4 brązowe medale i pasy mistrzowskie 55. Indywidualnych Mistrzostw Polski wywalczone na ringu hali „Gryfia" są bez wątpienia ogromnym sukcesem zawodników, trenerów i działaczy Czarnych Słupsk. W klasyfikacji okręgowych związków bokserskich OZB Słupsk zajął drugie miejsce, za Warszawą. W punktacji klubowej zwyciężyła Legia Warszawa przed Czarnymi Słupsk i Gwardią Warszawa. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw Polski uznano K. Adacha (Czarni). W nagrodę otrzymał on puchar i… tort ufundowany przez cukiernika z Ustki. Adach otrzymał również od publiczności tytuł najpopularniejszego pięściarza.

Po zakończeniu mistrzostw zapytano gości o wyrażenie opinii na temat organizacji i poziomu sportowego tej imprezy. **Adam Izydorczyk – wiceprzewodniczący GKKFiS:** *„Przede wszystkim chciałbym pogratulować Słupskowi doskonałej drużyny jaką są Czarni. Sukces odniesiony w mistrzostwach nie był przywilejem gospodarzy, lecz wykładnikiem możliwości i umiejętności zespołu. Mistrzostwom towarzyszyła świetna atmosfera, do czego w dużej mierze przyczyniła się znakomita frekwencja. Chciałbym działaczom Słupska pogratulować doskonałej pod każdym względem organizacji turnieju".* **Stefan Adamczak – prezes Polskiego Związku Bokserskiego:** *„Tegoroczne mistrzostwa były imprezą udaną. Zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym. Po obejrzeniu wszystkich walk muszę stwierdzić, że turniej w Słupsku stał na wyższym poziomie sportowym niż tego typu imprezy w latach poprzednich. Wprawdzie w eliminacjach obserwowaliśmy również kiepskie walki, ale tak bywa również w zawodach większej rangi niż mistrzostwa kraju. Natomiast od ćwierćfinałów kibice nie mogli narzekać, bo oglądali naprawdę pokaz dobrego boksu. Jako prezes PZB chciałbym podziękować organizatorom imprezy za to, że dobrze przygotowali mistrzowski turniej. Również wystrój miasta, bogaty w akcenty nawiązujące do zmagań pięściarzy był podkreśleniem rangi zawodów. W roku jubileuszu 40-lecia PRL jest to szczególnie ważne i potrzebne".* **Mieczysław Malik – działacz OZB Gdańsk:** *„Bardzo przypadła mi do gustu organizacja mistrzostw. Wszystko było zapięte na ostatni guzik. Niski ukłon w stronę organizatorów za sprawne przeprowadzenie dużej imprezy. Jeżeli chodzi o poziom sportowy, to powiedziałbym, że poza nielicznymi wyjątkami, za dużo było nieczystych walk. Sporo fauli, stąd duża ilość rozbitych łuków brwiowych. Wielu zawodnikom w 3 rundzie brakowało sił, czyli nie byli zbyt dobrze przygotowani do turnieju".*

Andrzej Gmitruk – trener kadry narodowej: *„Poziom sportowy zawodów bardzo zróżnicowany. Było kilka walk emocjonujących, stojących na b. dobrym poziomie, że wymienię choćby pojedynek Piwowarskiego z Kucharzewskim, Ślusarczyka z Zarenkiewiczem, Adacha z Kaczmarkiem, Rauby z Forsztkiem czy Pałuckiego ze Ślusarczykiem. Było też wiele przeciętnego boksu lub nawet słabych walk. Żywo i spontanicznie reagująca słupska publiczność, która nawet w eliminacjach wypełniała szczelnie halę dawała zawodom niepowtarzalną atmosferę. Powiedziałbym nawet, że podniosła jej wielkość. Dla mnie – szkoleniowca mistrzostwa nie były jednak zbytnią rewelacją. Nadal na dość dobrym poziomie utrzymuje się wąska grupa zawodników. Postępy zrobili m. in. Olejniczak, Pawłowski oraz słupszczanie: Sienkiewicz i Forsztek. Najwięcej emocji dostarczyły walki półfinałowe. Na temat organizacji imprezy, muszę stwierdzić, że sztab ludzi pod przewodnictwem prezydenta Słupska wzorowo wywiązał się z zadania. Wypadałoby życzyć, aby inne federacje brały przykład z doświadczeń słupszczan".*

Z cyklu **„Aleksy Antkiewicz – komentuje"** na łamach „Głosu Pomorza" ukazał się wywiad na temat zakończonych mistrzostw Polski w Słupsku. *„55 turniej o mistrzostwo Polski przeszedł do historii. Były to mistrzostwa pod każdym względem udane. Teraz, kiedy ucichł ostatni gong, mogę powiedzieć, że na plan pierwszy wysunęła się organizacja imprezy. Była bowiem bardzo dobra. Podkreślali to moi przyjaciele z dawnych lat, także zawodnicy, sędziowie i działacze. Ten wysiłek sowicie nam się opłaci. W kuluarach mówiono bowiem o meczach międzypaństwowych w Słupsku. A strona sportowa? Jako trener nie mogę się zgodzić z opinią red. Z. Smarzewskiego, który z „małego okienka" głosił, że poziom mistrzostw był słaby. Było akurat – odwrotnie. Poziom był więcej niż dobry. Podkreślali to zagraniczni obserwatorzy i trenerzy – doceniła publiczność. Trudno wymagać, aby każdy spośród 169 zawodników walczył na międzynarodowym poziomie. Bylibyśmy wtedy drugą Kubą. Pojawiło się kilku utalentowanych chłopców z łodzianinem Jackiem Olejniczakiem i naszym Sławkiem Forsztkiem na czele. Sławek przegrał wprawdzie finał ze Zbyszkiem Raubo, ale była to porażka minimalna, a on był przecież najmłodszym z finalistów i dopiero przyszłość przed nim. Kazik Adach swoją znakomitą walkę półfinałową ze Sławkiem Kaczmarkiem „przeraził" trenerów Legii do tego stopnia, że Dariusz Kosedowski nie stanął do finałowego pojedynku. Marek Pałucki poprawiał się z walki na walkę, a jego finał wzbudził uznanie publiczności. Trzeba się cieszyć z każdego zwycięstwa i każdego medalu naszych chłopców. Zamierzenia były wprawdzie nawet większe (medale Margasa i Misiaka) – to prawda. Wszyscy jednak wygrać nie mogą. Takie jest podstawowe prawo sportu. Chciałbym pochwalić Czesława Ptaka. To dobry trener, wiele jeszcze może zdziałać. W czasach, gdy zaczynałem pracę w Czarnych, podczas mistrzostw Polski każdy chciał wylosować kogoś z naszych. Ciężko było wygrać choć jedną walkę. Dziś należymy do potentatów polskiego boksu. Zwyciężamy w lidze, zdobywamy medale, nasi chłopcy walczą w reprezentacji. Ciągle rośnie popularność zawodników i pozycja klubu. Mistrzostwa Polski potwierdziły, że pięściarze Czarnych stanowią wizytówkę Słupska ze znakiem jakości, a jego mieszkańcy dumni są z naszych chłopców. Ta obustronna współzależność stanowi gwarancję dalszego rozwoju sekcji i jej przyszłych sukcesów".*

Tak doskonała organizacja w opinii wielu fachowców 55. Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie, nie byłaby bez ogromnego, wielomiesięcznego trudu przygotowań organizacyjnych wielu bezimiennych działaczy. Najwięcej trudu w przygotowanie i przeprowadzenie mistrzostw wniósł – Maciej Pankau – komisarz mistrzostw. Jako ówczesny wicedyrektor OSiR-u bardzo czynnie angażował się w prace organizacyjne. Miałem przyjemność w tym czasie współpracować z tym człowiekiem w Komitecie Organizacyjnym. Niezwykle dokładny, drobiazgowy, nie liczący się z czasem swojej pracy. Pamiętam, że nie jeden dzień, kończyliśmy ustalenia do późnych godzin wieczornych. Wielokrotne podróże po Polsce w poszukiwaniu czegokolwiek, co by było niezbędne w przygotowanie (sprzęt sportowy – rękawice, suspensoria, stroje sportowe itp.) graniczyło z cudem. Należy przypomnieć, że w owych czasach, kupienie w/w sprzętu nie było łatwe. Częste wizyty w „Polsporcie" w Bydgoszczy, Warszawie i u innych wytwórców nie zawsze kończyły się sukcesem. Kupienie sprzętu zagranicznego w owych czasach nie wchodziło w rachubę. Do grona ludzi, którzy wnieśli wiele trudu w organizację mistrzostw należy wymienić: Wiesława Zawadzkiego – komisja finansów, Jana Reicherta – komisja nagród, Henryka Jarosiewicza – komisja techniczna, Macieja Kobylińskiego – komisja transportu, Mieczysława Siega – komisja zakwaterowania i wyżywienia, Tadeusza Śledziowskiego – komisja sportowa, Henryka Kosmędę – sekretariat zawodów i wielu innych. Dużą pomoc wniosły również słupskie zakłady pracy.

W Sławnie odbył się międzynarodowy mecz bokserski juniorów pomiędzy Słupskiem i Berlinem. W barwach miast wystąpili pięściarze Czarnych (gospodarze) i Dynama (goście). Młodzi berlińczycy okazali się minimalnie lepsi i wygrali 12:10. Oto wyniki stoczonych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Wieczorek – Derwanic 1:2, Grzybicki – Scharf 3:0, Kotlarek – Taudte 1:2, Koza – Rostek 1:2, Żuliński – Mann 2:1, Czerwiński – Kern 1:2,

Wrzała – Schultz 1:2, Gołębiewski – Wannebauer 2:1, Huczko – Bellmann 3:0, Szyszko – Wolf 1:2, Lewanowski – Neuman 2:1. Był to ciekawy przegląd aktualnych możliwości młodych pięściarzy obu drużyn. Kierownik ekipy berlińskiej, Berndt Lander stwierdził po meczu: „Mecz był interesującym i korzystnym sprawdzianem dla obu stron. Chcemy kontynuować naszą wzajemną współpracę".

Tylko jeden pięściarz słupski dotarł do strefy medalowej XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Poznaniu. Waldemar Grzybicki z Czarnych Słupsk przegrał po zaciętej walce stosunkiem głosów 2:3 półfinałowy pojedynek w wadze 48 kg z K. Felką z GKS Jastrzębie (późniejszym zwycięzcą w tej wadze) i zdobył brązowy medal.

Pięściarze Czarnych wraz z trenerem Janem Żylińskim przebywała w Dachau (RFN). Zawodnicy brali udział w międzynarodowym turnieju. Oprócz słupszczan w zawodach uczestniczyli pięściarze klubów: Vasas Budapeszt, Macva Sabat (Jugosławia) oraz ASC Dachau. Pięściarze Czarnych spisali się doskonale. Drużynowo zajęli pierwsze miejsce nagrodzone okazałym pucharem. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Kazimierz Adach. Stoczył on dwie bardzo dobre walki pokonując wysoko na punkty Gojaka (Vasas) i Urlaka (ASC). Zwycięzcą w wadze 71 kg został Jarosław Margas. W półfinale wygrał pewnie z Isakovskim (Macva), a w finale z Karteszem (Vasas). Drugie miejsca zajęli Wiesław Adamski i Zbigniew Ejsmont. Pierwszy z nich w półfinale pokonał Węgra Pema, by w finale ulec najlepszemu pięściarzowi gospodarzy – Silaghiemu, brązowemu medaliście Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Zb. Ejsmont nie sprostał doskonałemu Węgrowi Levaiemu i został poddany w I rundzie finałowej walki. Zbigniew Turski w wadze 67 kg przegrał pierwszy pojedynek z Gusnickim (ASC), ale wygrał walkę o trzecie miejsce przez poddanie w II rundzie z Jugosłowianinem Simicem. Ten drugi występ słupszczanina należy uznać za udany. Zadał dużo prostych ciosów, po jednym z nich Simic był liczony i stracił ochotę do dalszej walki.

Na zgrupowaniu w Jugosławii przebywała ekipa pięściarzy Czarnych. Zespół trenera Cz. Ptaka była gościem zaprzyjaźnionego klubu ekstraklasy jugosłowiańskiej BK-Smederevo. Podczas pobytu słupszczanie rozegrali towarzyski pojedynek z bokserami gospodarzy. Przyniósł on zwycięstwo Czarnym 14:6. Najlepszym zawodnikiem w ringu był Edward Misiak (Czarni).

Po dłuższej przerwie rozpoczęły się rozgrywki ekstraklasy. Na słupskim ringu spotkały się dwa najlepsze zespoły: mistrz Polski – Legia Warszawa i wicemistrz kraju – Czarni Słupsk. Słupski zespół sprawił kibicom radosną niespodziankę, gdyż ich pupile zwyciężyli 17-krotnych mistrzów Polski 11:9! Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. musza – Henryk Sienkiewicz przegrał na punkty z mistrzem Polski Zbigniewem Raubo. Był to wyrównany pojedynek, w którym słupszczanin miał zbyt wielki respekt dla rywala i zamiast atakować, zbyt często unikał walki;
w. kogucia – Sławomir Forsztek pokonał jednogłośnie na punkty Zbigniewa Koprowskiego;
w. piórkowa – z dużym zainteresowaniem kibice oczekiwali pojedynku Janusza Wysockiego z Krzysztofem Kosedowskim. Miał to być rewanż za mistrzostwa Polski, podczas których słupszczanin przegrał 1:4. Tym razem starszy z braci nie pozostawił cienia wątpliwości, kto jest lepszy w tym pojedynku. Wysocki był dwukrotnie liczony w I i III starciu. Walczył bez wiary we własne siły i zszedł z ringu pokonany;
w. lekka – największe zainteresowanie wzbudził pojedynek pomiędzy mistrzem Polski – Kazimierzem Adachem z Dariuszem Kosedowskim. Znów rewanż za mistrzostwa Polski. Nasz mistrz rozegrał tę partię w sposób popisowy. Już w pierwszej minucie walki Kosedowski był liczony na stojąco. Adach atakował non-stop spychając oszołomionego rywala do głębokiej defensywy. W połowie drugiej rundy potężny prawy sierpowy Adach zwalił znów Kosedowskiego. Zanosiło się na koniec walki. Trzeba przyznać, że młody legionista dzielnie przetrwał do końca pojedynku. Inna sprawa, że w III rundzie Adach wyraźnie oszczędzał już swego rywala zadawalając się wysokim zwycięstwem na punkty;
w. lekkopółśrednia – Grzegorz Kobus nie stawiając oporu przegrał zdecydowanie na punkty z Bogdanem Gajdą;
w. półśrednia – ambitnie walczący Jan Kowalewski sprawił sporo kłopotów Kazimierzowi Szczerbie przegrywając z mistrzem Polski 2 do remisu;
w. lekkośrednia – Jarosław Margas jednogłośnie pokonał na punkty Mirosława Pilicha, ale była to obustronnie najsłabsza walka meczu;
w. średnia – waleczny Czesław Dawiec raz jeszcze wykrzesał z siebie wszystkie siły i pokonał mistrza Polski Henryka Petricha. Legionista był w słabej formie, nie potrafił powstrzymać chaotycznych ataków Dawca. Zawodnik Legii często przetrzymywał, za co otrzymał dwa ostrzeżenia, które zadecydowały o jego porażce;
w. półciężka – na początku walki Edwarda Misiaka z Grzegorzem Prackim zanosiło się na przykrą dla nas niespodziankę. W pierwszej rundzie Misiak był liczony i przegrał pierwsze starcie. Na szczęście w drugiej rundzie słupsz-

czanin przystąpił do ataku, kilkakrotnie silnie trafił rywala, który był dwukrotnie liczony i w połowie rundy sędzia słusznie odesłał legionistę do narożnika;
w. ciężka – o losach meczu zadecydować miał pojedynek Marka Pałuckiego z Januszem Czerniszewskim. Pałucki dobrze rozpoczął swoją walkę, ale końcówka należała jednak do legionisty i nic dziwnego, że sędziowie wytypowali remis.

Odniesione przed dwoma tygodniami przez pięściarzy Czarnych zwycięstwo nad wielokrotnym mistrzem Polski – Legią Warszawa, umocniło słupszczan, że również na wyjeździe mogą liczyć na sukces. W swoim występie w Bydgoszczy drużyna Cz. Ptaka stoczyła mistrzowski bój o ligowe punkty z tamtejszym Zawiszą. Czarni odnieśli pierwsze w roku bieżącym zwycięstwo w meczu wyjazdowym 12:8. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
Forsztek pokonał jednogłośnie Sadowskiego,
Krupiński przegrał (1:2) z Kozłowskim,
Zaniewicz jednogłośnie na punkty przegrał po bezbarwnej walce z Radtke,
Adach pokonał przed czasem Kujawę (zawodnik Zawiszy był trzykrotnie liczony i sędzia przerwał pojedynek ratując Kujawę przed nokautem),
Turski jednogłośnie na punkty zwyciężył silnie zbudowanego Drzewieckiego,
debiutujący w I lidze **Jan Olejnik** (Czarni) mimo ambitnej postawy nie był w stanie pokusić się o zwycięstwo nad byłym reprezentantem Piotrkowskim i przegrał jednogłośnie na punkty,
Margas stosunkiem głosów (2:1) zwyciężył Pabianka,
Dawiec pokonał na punkty groźnego ongiś Kuźmę,
Misiak jednogłośnie przegrał na punkty z Wróblewskim,
Pałucki pewnie pokonał silnego zawodnika gospodarzy – Dawca.

Na ringu w Słupsku, drużyna Czarnych podejmowała zawsze groźnych górników z Jastrzębia. Było to dobre i ciekawe spotkanie, w którym zespołem zdecydowanie lepszym okazali się słupszczanie odnosząc wysokie i zasłużone zwycięstwo 15:5. Oto wyniki walk (gospodarze na pierwszym miejscu):
w. musza – Henryk Sienkiewicz stoczył dobrą walkę zwyciężając jednogłośnie na punkty Juliana Sobczaka;
w. kogucia – Tomasz Krupiński również jednogłośnie pokonał na punkty Zbigniewa Kotwasa. Wicemistrz Polski nie błysnął jednak oczekiwaną przez kibiców formą;
w. piórkowa – Andrzej Zaniewicz po raz trzeci w roku bieżącym stanął naprzeciw mistrza Polski – Tomasza Nowaka. T. Nowak ani na moment nie był w tym pojedynku zagrożony i wygrał wysoko;
w. lekka – w drużynie Czarnych zadebiutował Mirosław Knapik. Był to udany manewr taktyczny gospodarzy, gdyż kierownictwo Jastrzębia wycofało w ostatniej chwili A. Porębskiego nie chcąc ryzykować jego pojedynku z K. Adachem. W tej sytuacji debiutujący Knapik miał ułatwione zadanie. Ten młody zawodnik szansy swojej nie przegapił, walkę wygrał – w trzeciej rundzie opadł z sił i z trudem dotrwał do końcowego gongu w pojedynku z Mirosławem Chachowskim;
w. lekkopółśrednia – Kazimierz Adach zgodnie z planem taktycznym meczu wystąpił o kategorię wyżej co było dużym zaskoczeniem dla kierownictwa gości. Nasz mistrz Polski przez dwie pierwsze rundy walczył spokojnie z Tadeuszem Wijasem prowadząc wyraźnie na punkty. Wszystkim podobała się trzecia, doskonała runda słupszczanina;
w. półśrednia – Zbigniew Turski w spotkaniu z groźnym bombardierem Jastrzębia – Stanisławem Marczyńskim, nie był wcale faworytem. Słupszczanin potrafił jednak wykorzystać chaotycznie walczącego przeciwnika i w połowie pierwszej rundy klasyczna kontra Turskiego ścięła z nóg Marczyńskiego. Sędzia słusznie przerwał pojedynek ogłaszając wygraną Turskiego przez rsc;
w. lekkośrednia – wiele sobie obiecywaliśmy po walce Jarosława Margasa z Marianem Sajdakiem. Tymczasem słupszczanin nie umiał sobie poradzić z chaotycznym atakiem rywala, który za ustawiczne trzymanie i wpadanie został w drugiej rundzie zdyskwalifikowany;
w. średnia – nikt nie przepuszczał, że Czesław Dawiec może napotkać w młodym Kazimierzu Migaczu tak groźnego przeciwnika. W pierwszej rundzie Dawiec zainkasował wiele silnych ciosów Migacza, po których słupszczanin był dwukrotnie liczony i mało brakowało, a zszedłby z ringu pokonany przed czasem. Wielkim wysiłkiem woli Dawiec zmobilizował wszystkie swoje siły i dotrwał do końcowego gongu z trudem osiągając remis;
w. półciężka – po słabej postawie Misiaka w Bydgoszczy trener Czesław Ptak sięgnął po rutynowanego Wiesława

Adamskiego. Niestety, Adamski zbyt długo był w rezerwie i nic dziwnego, ze mimo ambitnej postawy przegrał jednogłośnie z Zygmuntem Gosiewskim;
w. ciężka – Marek Pałucki w walce z Leszkiem Rybińskim miał swoje dobre i złe momenty. Po dwóch przeciętnych rundach, w ostatniej odsłonie tego pojedynku Pałucki pokazał swoje wielkie możliwości doskonale kontrując przeciwnika.

Kolejny mecz o mistrzostwo I ligi zespół Czarnych rozegrał w Dębicy z tamtejszym Igloopolem. W pięściarskim światku wszyscy obawiają się spotkań w Dębicy, która uważana jest za gorący teren. Często „gospodarscy" sędziowie wypaczają wyniki sportowych zmagań. Słupszczanie przekonali się o tym na własnej skórze. Według informacji kierownika sekcji, Jerzego Rejmera, sędziowie wyraźnie skrzywdzili Forsztka i Adacha oraz Krupińskiego i Turskiego. O słabej dyspozycji arbitrów świadczy to, że w sobotnim meczu aż sześć werdyktów było niejednogłośnych. Dzięki „gospodarskim" arbitrom Igloopol wygrał z Czarnymi 12:8. Oto wyniki walk (pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu):
w. musza – S. Forsztek zremisował z Kopką. Dwie rundy tego pojedynku były wyrównane, ale trzecia należała zdecydowanie do słupszczanina. Przyznano mu tylko remis;
w. kogucia – T. Krupiński przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Łukasikiem. Był to dobry i ciekawy pojedynek, w którym obaj pięściarze zademonstrowali dobre wyszkolenie techniczne. Walka typowo remisowa;
w. piórkowa – A. Zaniewicz jednogłośnie przegrał z Chrobikiem;
w. lekka – K. Adach przegrał pierwszą rundę z Gotfrydem. Od drugiej słupszczanin zwiększył tempo i odrobił straty. Ostatnia runda to atak non-stop Adacha. Gotfryd stracił siły i za trzymanie otrzymał ostrzeżenie. Dwóch sędziów za tę rundę dało Adachowi wygraną dwoma punktami, ale mimo to ogłoszono remis.
w. lekkopółśrednia – Zb. Turski, który stoczył porywającą walkę z Stęplewskim, w oczach sędziów przegrał w stosunku 1:2;
w. półśrednia – J. Margas stosunkiem głosów 2:1 zasłużenie pokonał Tyksińskiego;
w. lekkośrednia – Krysiak z Igloopolu zdobył punkty walkowerem;
w. średnia – Z. Pyter pokonał przez rsc w III rundzie Pasiewicza;
w. półciężka – W. Adamski przegrał jednogłośnie na punkty z pogromcą Pawła Skrzecza – M. Ejsmontem;
w. ciężka – M. Pałucki wygrał 2:1 z Jagiełłą.

W tradycyjnym turnieju bokserskim juniorów o „Mazurską Wiechę" w Olsztynie, w którym wzięło udział 23 kluby, zawodnik Czarnych Słupsk Marek Lewanowski, startujący w wadze ciężkiej był zdecydowanie najlepszy.

W wypełnionej po brzegi hali katowickiego „Spodka" doszło do międzypaństwowego spotkania pięściarzy Polski i USA. Pojedynek przyniósł kibicom wiele emocji i był bardzo zacięty. Wygrali Amerykanie 14:10. W meczu tym w barwach biało-czerwonych wystąpiło dwóch reprezentantów Czarnych Słupsk. Sławomir Forsztek w wadze koguciej wygrał w stosunku 2:1 z Davidem Gauvinem. Debiutujący w drużynie narodowej Forsztek już nie raz potwierdził wielki talent, ale w walce z Amerykaninem jednym z najlepszych bokserów USA, mało kto dawał mu szanse. Tym bardziej, że niedawno awansował do kategorii wyższej, bowiem przedtem występował w wadze muszej. Tymczasem bojowy pięściarz Czarnych od pierwszego gongu narzucił szalone tempo i wciąż parł do przodu. W I rundzie był po kontrze Amerykanina liczony, ale nie zrażony tym szturmował dalej, przełamując obronę przeciwnika. Przez trzy rundy trwała ostra wymiana ciosów, ale Polak zaimponował wielkim temperamentem i ambicją. Jego ofensywny styl walki zyskał mu uznanie sędziów, którzy w tej bardzo wyrównanej walce, jako zwycięzcę wytypowali Polaka, choć niejednogłośnie. W kategorii lekkośredniej walka Jarosława Margasa z Darinem Allenem stała na słabym poziomie. Minimalnie lepszym zawodnikiem wydawał się być Margas, ale sędziowie byli innego zdania, dając wygraną Allenowi. Ciekawe, że zwycięstwo Polaka i to różnicą aż trzech punktów widział tylko neutralny sędzia, Zdenek Smeja z Czechosłowacji, podczas gdy nasz arbiter Ryszard Szwiec wypunktował 58:57 dla Amerykanina. Oto co powiedział Sławomir Forsztek po udanym debiucie w reprezentacji kraju: *„Debiut w reprezentacji Polski i to w meczu z taką potęgą jak USA, był moim marzeniem. Czy miałem tremę przed walką? W ogóle nie znam uczucia strachu, gdybym się bał, to przestałbym uprawiać boks. Bardzo ucieszyłem się, gdy dowiedziałem się, że moim przeciwnikiem będzie jeden z najlepszych zawodników w ekipie amerykańskiej, David Gauwin. Lubię walczyć z najlepszymi. Taki przeciwnik przyjmuje otwartą walkę, a wtedy w ringu jest widowiskowy boks. Cieszę się, że wygrałem i sprawiłem radość, zwłaszcza w Słupsku. Wiele zawdzięczam mojemu trenerowi klubowemu, Janowi Żylińskiemu, który przebywał ze mną na zgrupowaniu kadry. Z radości odniósł mnie na ramionach do szatni. Wiem jednak, że czeka mnie jeszcze dużo pracy na treningach, aby być jeszcze lepszym. Teraz chciałbym dobrze zaprezentować się słupskiej*

publiczności w meczu ligowym z Gwardią Wrocław, choć wiem, że Zb. Ciota, który będzie przypuszczalnie moim rywalem, to trudny przeciwnik".

Zarząd Okręgowego Związku Bokserskiego w Słupsku zapoznał się ze sprawozdaniem z pojedynku ekstraklasy między Czarnymi i Igloopolem w Dębicy. Postanowiono wysłać pisemny protest do Polskiego Związku Bokserskiego przeciw stronniczym decyzjom sędziów, którzy dopomogli gospodarzom w wygranej. Być może protest ten nie zmieni rezultatu meczu, lecz – jak stwierdzono – tolerować podobnych przypadków dłużej nie można.

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi pięściarze Czarnych podejmowali Gwardię Wrocław. W pierwszej rundzie mecz we Wrocławiu wygrali gwardziści 11:9. W Słupsku nasi pięściarze wzięli srogi rewanż, wygrywając 16:4. Czarni przystąpili do tego meczu bez K. Adacha i Cz. Dawca, w Gwardii zabrakło K. Kucharzewskiego. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):

w. musza – Henryk Sienkiewicz wygrał jednogłośnie na punkty po wyrównanej walce ze Zbigniewem Ciotą;

w. kogucia – Sławomir Forsztek zgodnie z przewidywaniami wygrał wysoko na punkty z Andrzejem Białkowskim;

w. piórkowa – Tomasz Krupiński i Janusz Ołdak stoczyli chyba najlepszą walkę tego meczu. Pierwszą rundę u wszystkich sędziów wygrał wprawdzie wrocławianin, później jednak opadł z sił i dobrze wyczuwający dystans Krupiński powiększał swoją przewagę. W sumie słupszczanin wygrał nieznacznie (2:1);

w. lekka – Andrzej Zaniewicz zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika;

w. lekkośrednia – Zbigniew Turski przez dwie rundy prowadził na punkty w ciekawej wymianie ciosów z Andrzejem Kobryniem. W trzecim starciu słupszczanin doznał kontuzji łuku brwiowego i przegrał nieoczekiwanie i zupełnie przypadkowo przez rsc. Turski w przeciwieństwie do swoich kolegów walczył bez kasku. Kontuzji można było więc uniknąć i punkty zostałyby w Słupsku;

w. półśrednia – Jan Kowalewski, weteran drużyny Czarnych, zaimponował ambicją i wolą walki, wygrywając jednogłośnie na punkty z młodszym o 9 lat Waldemarem Woźniakiem;

w. lekkośrednia – Jarosław Margas, zgodnie z oczekiwaniami kibiców stoczył ciekawy pojedynek z Leszkiem Czarnym. Walka była wyrównana. Słupszczanin niepotrzebnie przyjął wiele ciężkich ciosów na dolne partie. Sędziowie opowiedzieli się za zwycięstwem słupszczanina;

w. średnia – Zygmunt Pyter przegrał przez dyskwalifikację w drugiej rundzie z Józefem Łabedyńskim;

w. półciężka – Wiesław Adamski odniósł w trzeciej rundzie zwycięstwo nad Andrzejem Matuszakiem, którego sekundant Gwardii poddał;

w. ciężka – Marek Pałucki otrzymał punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi z zespołem Stali Rzeszów, pięściarze Czarnych sprawili przykrą niespodziankę. W Rzeszowie nasi zawodnicy byli faworytami tego meczu, tym bardziej, że gospodarze bronią się przed spadkiem z ligi. Tym razem słupszczanie nie mieli pretensji do sędziów. Przegrali 8:12, bo drużyna Czesława Ptaka na ringu w Rzeszowie zademonstrowała słabą formę. Porażka ta tym bardziej zaskakująca, gdyż wiosną w Słupsku Czarni zwyciężyli 20:0! Największą niespodzianką in minus była porażka reprezentanta Polski Sławomira Forsztka w wadze koguciej, który przegrał jednogłośnie na punkty z 34-letnim Edwardem Maczugą. Wprawdzie Forsztek atakował, jednak jego ataki były zbyt chaotyczne i przeprowadzane w wolnym tempie. Rutynowany Maczuga wyprzedzał w akcji słupszczanina i odniósł zasłużone zwycięstwo. W drużynie Czarnych na wyróżnienie zasłużył Jarosław Margas, który w drugiej rundzie wygrał na skutek przewagi z Kłosem oraz Tomasz Krupiński, który w wadze piórkowej jednogłośnie zwyciężył Surowca. Dziwnym jest fakt, że w wadze lekkopółśredniej, mimo posiadania kilku zawodników w tej kategorii słupszczanie musieli oddać punkty walkowerem. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):

w. musza – Sienkiewicz zremisował z Batogiem;

w. kogucia – Forsztek przegrał z Maczugą;

w. piórkowa – Krupiński pokonał Surowca;

w. lekka – Knapik przegrał z Zielińskim;

w. lekkopółśrednia – Czernij (Stal) otrzymał punkty walkowerem;

w. półśrednia – Turski przegrał z Brydakiem;

w. lekkośrednia – Margas w II rundzie przez rsc zwyciężył Kłosa;

w. średnia – Pyter przegrał z Sobalą;

w. półciężka – Adamski zremisował z Michalskim;

w. ciężka – Pałucki pokonał Wydrę.

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi pięściarze Czarnych podejmowali swego długoletniego rywala – Gwardię Warszawa. W pierwszej rundzie słupszczanie przegrali w stolicy 9:11. Tym razem w Słupsku zdołali wygrać 13:7, ale forma naszego zespołu pozostawia – niestety – wiele do życzenia. Trener Michał Szczepan dotrzymał wprawdzie słowa przywożąc do Słupska obu utytułowanych braci Skrzeczów. Cóż z tego, skoro żaden z nich w ringu nie wystąpił. W tym przeciętnym meczu, w Czarnych wyróżnić można jedynie Jarosława Margasa, a w zespole gości – Piotra Marcinkowskiego. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – Henryk Sienkiewicz miał tym razem na pozór łatwego przeciwnika 18-letniego Sławomira Miedzińskiego. Słupszczanin walczył jednak dziwnie, ospale i chociaż wygrał stosunkiem głosów 2 do remisu, formą nie zachwycił;
w. kogucia – Tomasz Krupiński mający za sobą międzynarodowe sprawdziany walczył w tym meczu bez wyczucia dystansu, wdawał się zupełnie niepotrzebnie w szarpaninę i chociaż pokonał jednogłośnie Sławomira Olewczyńskiego, niedosyt pozostał;
w. piórkowa – Andrzej Zaniewicz przegrał jednogłośnie na punkty z Piotrem Marcinkowskim;
w. lekka – Mirosław Knapik był bliski zwycięstwa nad Markiem Doboszem. Młody słupszczanin na pewno musi się jeszcze wiele uczyć, ale w tej walce wygrał pierwszą i trzecią rundę. Dobosz w ostatnim starciu otrzymał ostrzeżenie, za ataki głową. Wydawało się, że wytypowanie zwycięzcy nie powinno trójce arbitrów sprawić kłopotu. Tymczasem każdy z nich wydał inny werdykt i walka została uznana za remisową;
w. lekkopółśrednia – Zbigniew Turski dosyć łatwo pokonał na punkty Tomasza Dudę. Dysponujący dłuższym zasięgiem ramion słupszczanin prowadził walkę na dystans i ani na chwilę nie był zagrożony;
w. półśrednia – Jan Kowalewski mimo ambitnej postawy nie był w stanie zniwelować lepszego wyszkolenia technicznego, jakim dysponował Czesław Sławiński. Jednogłośnie na punkty wygrał gwardzista;
w. lekkośrednia – Jarosław Margas był najlepszym zawodnikiem gospodarzy w swojej zwycięskiej walce z Waldemarem Chamerskim. Było w tej walce sporo silnych ciosów i obaj pięściarze pokazali duże możliwości. W każdym starciu Margas przeważał, wyraźnie odnosząc pewne i zasłużone zwycięstwo;
w. średnia – Marek Lewanowski przegrał w swoim debiucie ligowym z Andrzejem Ogonowskim już w pierwszej rundzie przez rsc.
w. półciężka – Wiesław Adamski pewnie wygrał z młodszym o 10 lat Wojciechem Fabiańskim. Tempo walki było jednak wyraźnie usypiające. Trudno się dziwić, że kibice zaczęli opuszczać halę;
w. ciężka – Marek Pałucki bez walki otrzymał punkty, gdyż Paweł Skrzecz był wprawdzie na wadze, ale nie stawił się w ringu.

Okręgowy Związek Bokserski w Słupsku podsumował swoją pięcioletnią działalność. Z udziałem władz wojewódzkich i prezesa PZB p. Stefana Adamczaka odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Delegaci reprezentujący środowiska sportowe woj. słupskiego i koszalińskiego dokonali podsumowania 5-letniej działalności OZB. W tym czasie „młody" związek okrzepł organizacyjnie. Co roku był współorganizatorem kilkudziesięciu imprez pięściarskich. Nawiązano też sporą ilość zagranicznych kontaktów sportowych. Dobrym sprawdzianem możliwości słupskiego OZB były 55. Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów w maju br. na ringu hali „Gryfii". Uzyskały one pozytywną ocenę uczestników i obserwatorów. Kilkudziesięciu działaczy, szkoleniowców, sędziów i zawodników wyróżnionych zostało odznaczeniami resortowymi i regionalnymi. Wybrano nowe władze OZB Słupsk. Ponownie funkcję prezesa powierzono Jarosławowi Duchnowiczowi.

Na „zimnym" ringu Towaru w Warszawie doszło do oczekiwanego z olbrzymim zainteresowaniem meczu na szczycie ekstraklasy bokserskiej, dwóch najlepszych zespołów – Legii Warszawa i Czarnych Słupsk. Mecz mistrza z wicemistrzem, zwany testem prawdy, wykazał zdecydowaną przewagę wojskowych, którzy rozgromili słupszczan, odnosząc zwycięstwo 18:2. Takiego rezultatu nie spodziewali się w Słupsku, nawet najwięksi pesymiści, a trener Czesław Ptak liczył się tylko z nikłą przegraną swego zespołu. Niestety, w ringu było zupełnie inaczej. Młodzi słupszczanie walczyli bardzo ambitnie, ale formą i przygotowaniem wyraźnie ustępowali mistrzom Polski. Tak wysoka porażka postawiła nawet pod znakiem zapytania zdobycie przez Czarnych tytułu wicemistrzowskiego. Czarni wprawdzie jeszcze zajmują drugie miejsce, ale już z przewagą zaledwie trzech małych punktów. Legia ma już zapewniony tytuł mistrza Polski, a kto będzie wicemistrzem, rozstrzygnie ostatnia kolejka rozgrywek. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Legii):
w. musza – Raubo stosunkiem głosów 2:1 zwyciężył Forsztka;
w. kogucia – Koprowski w podobny sposób, lecz niezasłużenie zwyciężył Krupińskiego;

w. piórkowa – K. Kosedowski jednogłośnie na punkty pokonał Wysockiego;
w. lekka – D. Kosedowski w ten sam sposób zwyciężył Knapika;
w. lekkopółśrednia – Gajda wysoko wypunktował Kobusa;
w. półśrednia – Szczerba jednogłośnie zwyciężył Turskiego;
w. lekkośrednia – Pilich przegrał zdecydowanie na punkty z Margasem, który zdobył jedyne punkty dla słupskiego zespołu;
w. średnia – Petrich wygrał w drugim starciu z Pyterem, którego sekundant poddał;
w. półciężka – Pracki stosunkiem głosów 2:1 wypunktował Adamskiego;
w. ciężka – Czerniszewski niejednogłośnie, lecz zasłużenie zwyciężył na punkty Pałuckiego.

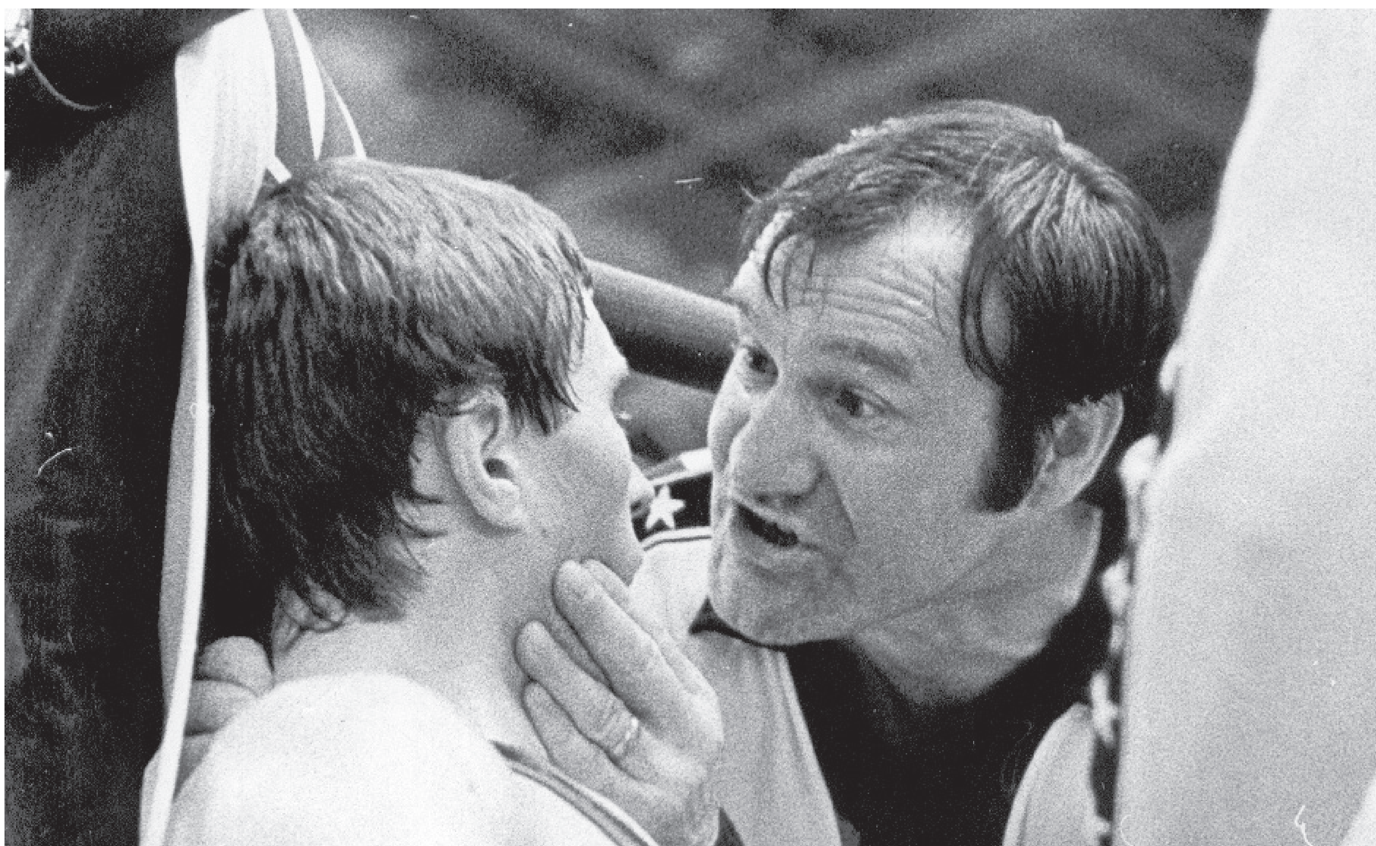
Henryk Sienkiewicz zakwalifikował się do finału międzynarodowego turnieju w Kopenhadze. Walkę o I miejsce uległ na punkty Bułgarowi Mehmedowi Osmanowowi.

Ostatnie niepowodzenia pięściarzy Czarnych sprawiły, że na ostatnim w tym sezonie pojedynku ekstraklasy w hali „Gryfia" nie było kompletu widzów. Zgromadzeni kibice opuszczali halę jednak zadowoleni, bo gospodarze zwyciężając Zawiszę Bydgoszcz wysoko 18:2, zapewnili sobie po raz drugi z rzędu tytuł wicemistrzów kraju. Spotkanie było ciekawe, a pojedynki w wagach koguciej i lekkośredniej stały na wysokim poziomie. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. musza – Henryk Sienkiewicz (Czarni) otrzymał punkty walkowerem;
w. kogucia – Tomasz Krupiński – Piotr Doliński. Znakomicie dysponowany słupszczanin przez trzy rundy „tańczył" na ringu, bezlitośnie kontrując atakującego chaotycznie rywala. Krupiński ani przez moment nie był zagrożony i wygrał wysoko na punkty.
w. piórkowa – Janusz Wysocki – Włodzimierz Młodecki. Jedynym zawodnikiem w zespole gospodarzy, który nie wytrzymał psychicznie napięcia i stawki meczu był Wysocki, który już w pierwszym starciu przegrał przez nokaut;
w. lekka – Mirosław Knapik – Janusz Kujawa. Po przeciętnym i wyrównanym pojedynku jednogłośnie na punkty wygrał słupszczanin;
w. lekkopółśrednia – Grzegorz Kobus – Paweł Drzewiecki. Rzadko się zdarza, aby zwycięzca zamiast oklasków – słyszał gwizdy. Tak było w przypadku Kobusa, który wprawdzie wygrał pojedynek (3 runda rsc) ale jego walka daleko odbiegała od podstawowych wymagań pięściarskiego abc;
w. półśrednia – Zbigniew Turski – Grzegorz Stefanowski. Przez trzy rundy słupszczanin skutecznie utrzymywał na dystans znacznie niższego od siebie rywala i pewnie wygrał każdą rundę;
w. lekkośrednia – Jarosław Margas – Mirosław Kuźma. Na ten pojedynek kibice oczekiwali z nadzieją i niepokojem. Wszyscy mieli jeszcze w pamięci walkę obu tych pięściarzy podczas mistrzostw Polski w Słupsku, którą Kuźma wygrał w pierwszym starciu przez nokaut. Z tamtej porażki Margas wyciągnął właściwe wnioski. Podobnie, jak Krupiński również Margas przez trzy rundy był w nieustannym ruchu. Bydgoski bombardier szedł do przodu dążąc do zadania kończącego ciosu, ale Margas był czujny i uważny;
w. średnia – Zygmunt Pyter – Marian Sumiński. Zdopingowany dzielną postawą Margasa, także Pyter walczył z wielkim sercem i wolą zwycięstwa. Wygrał jednogłośnie na punkty;
w. półciężka – Wiesław Adamski – Krzysztof Wróblewski. Po pierwszej bezbarwnej rundzie, w której nieco lepszym zawodnikiem był bydgoszczanin, w drugiej rundzie Adamskiemu udało się zadać jeden silny cios, po którym sekundant Zawiszy poddał swego zawodnika;
w. ciężka – Marek Pałucki – Wiesław Poczekaj. Kropkę nad „i" w zwycięskim meczu Czarnych postawił Pałucki, zwyciężając w drugiej rundzie na skutek poddania przez sekundanta swego przeciwnika.

Słów kilka o bohaterach minionego sezonu ligowego. Pierwszoplanową postacią w drużynie Czarnych był Jarosław Margas. Przez cały sezon walczył bardzo dobrze. Margas zgromadził łącznie 24 pkt. i wyprzedził Marka Pałuckiego – 23 pkt. i Tomasza Krupińskiego 20 pkt. Warto przytoczyć opinię trenera-koordynatora OZB Słupsk, Aleksego Antkiewicza: „Dla Czarnych był to w sumie udany sezon. Nie należy bowiem zapominać o medalach z indywidualnych mistrzostw Polski. W lidze było różnie. Sześć porażek to jednak za dużo. Najważniejsze, że wywalczono wicemistrzostwo".

Zarząd MZKS Czarni Słupsk podał informację o sytuacji w sekcji bokserskiej. Po pamiętnym meczu z Legią w Warszawie Prezydium Zarządu po wysłuchaniu Rady Zawodniczej poprosiło na rozmowę trenera Czesława Ptaka. Szczegółów dyskusji wprawdzie nie podano, musiało być jednak „gorąco" skoro trener złożył rezygnację, a klub natychmiast ją przyjął. Czesław Ptak powrócił więc do Warszawy. Zarząd klubu nie podał jeszcze, kto będzie nowym trenerem pięściarzy Czarnych.

Sławomir Forsztek z masażystą zespołu „Czarnych" Piotrem Cholewińskim.



Trener Czesław Ptak ze Zbigniewem Turskim.



Pojedynek H. Sienkiewicza (po prawej) z Piaseckim.

Najwierniejsi kibice drużyny „Czarnych".



Prezentacja sędziów podczas mistrzostw Polski w Słupsku. Trzeci od prawej Tadeusz Śledziowski, czwarty Ryszard Kończak (obaj OZB Słupsk).

Walki obserwują szkoleniowcy „Czarnych" M. Dragunowicz, Czesław Ptak i kierownik drużyny Jerzy Rejmer.



Ekipa „Czarnych" podczas turnieju w Dachau (Niemcy) odwiedziła obóz koncentracyjny i złożyła kwiaty.



Podczas rozgrywania międzypaństwowego meczu Polska – RFN w Gdańsku, przywitanie się w ringu Reinera Giesa (RFN) z Kazimierzem Adachem.

Walka pomiędzy Leszkiem Kosedowskim (Legia) z Kazimierzem Adachem.

Rok 1985

W Białymstoku odbył się X Międzynarodowy Turniej Bokserski o „Złotego Żubra". Główne trofeum – statuetkę „Złotego Żubra" zdobył Mirosław Knapik (Czarni Słupsk. M. Knapik w finale wygrał na punkty z Rumunem C. Tamiran.

W siedzibie PZB w Warszawie odbyło się losowanie lig bokserskich na 1985 rok. Uczestniczył w nim wiceprezes słupskiego OZB, Marian Boratyński, który poinformował czytelników „Głosu Pomorza" o szczegółach. – *Na premierę nowego sezonu bokserskiego w I lidze los wyznaczył pojedynek mistrza z wicemistrzem kraju, który odbędzie się w Słupsku. We wszystkich ligach obowiązywać będą tzw. duże punkty.*

Po świątecznej przerwie wznowili treningi pięściarze Czarnych Słupsk. Zajęcia prowadzi Jan Żyliński, którego zarząd klubu mianował I trenerem zespołu. Jan Żyliński związał się z MZKS Czarni w sierpniu ub. roku, pełnił funkcję drugiego trenera. Poprzednio był szkoleniowcem II-ligowego Mazura Ełk. Zawodnicy Czarnych trenują na własnym obiekcie przy ul. Ogrodowej. W zajęciach uczestniczą już Kazimierz Adach i Edward Misiak. Czesław Dawiec wyjechał do Wałbrzycha. Uprzednio złożył on podanie o zwolnienie do Victorii. Zarząd mu go nie udzielił. Nie wszyscy pięściarze słupscy trenują u siebie. Trójka zawodników: Henryk Sienkiewicz, Sławomir Forsztek i Tomasz Krupiński przebywa wraz z kadrą na zgrupowaniu w Zakopanem. Czwarty kadrowicz ze Słupska, Jarosław Margas nie wyjechał, gdyż odrabia zaległości na uczelni.

W sekcji bokserskiej Czarnych przed inauguracyjnym meczem z Legią panuje jubileuszowy nastrój. Minęło 10 lat pracy w klubie trenera Aleksego Antkiewicza. Dwukrotny medalista olimpijski, także mistrzostw Europy oraz pięciokrotny mistrz Polski cieszy się w Słupsku olbrzymią popularnością. Codziennie można go spotkać w hali treningowej przy ul. Ogrodowej. Nie staje już w narożniku, by sekundować chłopcom. Wiek i przebyty zawał nie pozwalają na takie ryzyko. Aleksy Antkiewicz nie zadawala się jednak pełnieniem funkcji koordynatora, pomaga także w szkoleniu juniorów. Najmłodsi są dumni, że to ich szkoli „Mistrz Aleksy". Oto wywiad z A. Antkiewiczem, który ukazał się na łamach „Głosu Pomorza": ***– Jak i kiedy trafił Pan do Słupska?*** *– W końcu 1974 roku przyjechał do mnie, do Gdańska wiceprezes MZKS Czarni, Marian Boratyński. Czarni od kilkunastu lat bezskutecznie walczyli wtedy o wejście do II ligi. W Słupsku nie było drużyny, wszystko trzeba było zaczynać od nowa, ale działacz Czarnych miał dar przekonywania i sporo argumentów. Uwierzyłem mu i 13 stycznia 1975 roku prowadziłem w Słupsku trening. –* ***Więc trzynastka nie okazała się pechowa?*** *– Nie żałuję swojej decyzji. Słupsk stał się dla mnie drugim domem, pokochałem to miasto, klub. No i ta słupska publiczność, bez której nie byłoby w ogóle sportu nad Słupią. Kiedy przenosiłem się do Słupska, nie wierzyłem, że osiągniemy takie sukcesy. Ale w Słupsku był wtedy fantastyczny klimat ze strony władz, zakładów pracy, kibiców. To, że w Słupsku jest I liga siatkarek i bokserska jest także dużą zasługą wiceprezesa Mariana Boratyńskiego. Sprowadził nie tylko mnie, również trenera Zygmunta Krzyżanowskiego. Także pierwsze wielkie siatkarki: Celinę Aszkiełowicz, Danutę Hałaburdę, Teresę Kasprzak, Jolantę Kanię, czy Annę Pełszyk, a z pięściarzy właściwie wszystkich od Janusza Misiaka, Janka Stecia aż do Henia Sienkiewicza, Tomka Krupińskiego i Sławka Forsztka. –* ***Czy mecz z Legią będzie wydarzeniem?*** *– Na pewno. Chcemy to spotkanie wygrać, chociaż będzie ciężko, ponieważ zabraknie Cześka Dawca. Dobrze, że powrócili do zespołu Kazik Adach i Edek Misiak. Mam nadzieję, że punkty za Dawca nadrobi Forsztek, wygrywając z Raubo.* ***– Jak Pan widzi w roli pierwszego trenera Jana Żylińskiego?*** *– To bardzo zdolny i ambitny człowiek. Czeka go ciężki chrzest z Legią. Drużyna przyjęła go serdecznie, wszyscy pracują usilnie i wierzę, że kibice będą zadowoleni z ostatecznego wyniku.* Główne uroczystości jubileuszu 10-lecia pracy Aleksego Antkiewicza odbędą się przed meczem z Legią.

Oto skład zespołu Czarnych w sezonie 1985 roku: 51 kg – Sławomir Forsztek, Henryk Sienkiewicz; 54 kg – Tomasz Krupiński, Michał Koza; 57 kg – Andrzej Zaniewicz, Janusz Wysocki; 60 kg – Kazimierz Adach, Mirosław Knapik; 63,5 kg – Jan Olejnik, Krzysztof Reut; 67 kg – Zbigniew Turski, Jan Kowalewski; 71 kg – Jarosław Margas, Jacek Kamiński; 75 kg – Zygmunt Pyter, Andrzej Lewanowski; 81 kg – Edward Misiak, Wiesław Adamski; + 81 kg – Marek Pałucki, Marek Lewanowski. Odeszli: Mirosław Wieczorek – do Broni Radom, Zbigniew Ejsmont i Sylweriusz Stasiak – do Hutnika Kraków, Czesław Dawiec złożył podanie o zwolnienie. Przybyli: Michał Koza z Obry Zbąszyn, Krzysztof Reut z Budowlanych Olsztyn, Jacek Kamiński z GKS Katowice oraz Jan Olejnik, Andrzej Lewanowski i Marek Lewanowski to wychowankowie. Kadra trenerska: trener koordynator – Aleksy Antkiewicz, I trener – Jan Żyliński, II trener Maciej Dragunowicz oraz Józef Mazur i Jerzy Stodulski. Lekarze: Waldemar Golian o Kazimierz Skrodzki; masażyści: Piotr Cholewiński i Leszek Pałgan.

Sylwetka trenera Jana Żylińskiego. 15 lat trwała kariera pięściarska, który zetknął się z boksem w Mazurze Ełk. Nie odniósł w sporcie znaczących sukcesów, choć był pewnym punktem ligowego zespołu. Stoczył ponad 150

walk. Bardziej od uprawiania sportu wyczynowego zainteresowany był uzupełnianiem wykształcenia, stawiając sobie za cel ukończenie studiów. W 1981 r. ukończył warszawską AWF i uzyskał uprawnienia trenera II klasy. Pracę szkoleniową rozpoczął w macierzystym klubie. Trwała ona 6 lat. Pracował z juniorami i seniorami. Wychował wielu dobrych pięściarzy. Oto wywiad z Janem Żylińskim, który ukazał się na łamach „Głosu Pomorza": ***„- Co sprowadziło Pana do Słupska?*** *– Kłopoty z utrzymaniem sekcji w „Mazurze" sprawiły, że w pewnym okresie czasu miałem już dość pracy w sporcie wyczynowym, chciałem nawet przejść do szkoły. Dowiedzieli się o tym słupscy działacze. Przyjechali do Ełku, przekonali mnie i żonę i tak znaleźliśmy się w Słupsku.* ***– Czy dziś nie żałuje Pan podjętej decyzji?*** *– Atmosfera dla boksu w Słupsku sprawia, że praca w tym trudnym sporcie sprawia tylko przyjemność. Trener zajmuje się tylko szkoleniem. Nie martwi się o sprzęt, organizację zawodów itd. Poza tym jest tu świetna, powiedziałbym nawet najlepsza w kraju, baza sportowa. Dwie sale, odnowa biologiczna, oddzielne pomieszczenia na siłownię, ring… Konkurować ze Słupskiem może jedynie Jastrzębie.* ***– Jak Pan się czuje w roli I trenera?*** *– Znam zawodników i środowisko. Nic mnie nie może zaskoczyć. Pracujemy jak dawniej.* ***– Czy nie czuje Pan debiutanckiej tremy przed meczem z mistrzami Polski?*** *– Raczej nie. Zespół jest dobrze przygotowany. Martwią mnie jedynie choroby kilku zawodników. Chcemy jednak wypaść jak najlepiej i nie zawieść słupskiej publiczności".*

Nowy sezon zainaugurowali pięściarze Czarnych Słupsk, którzy w Słupsku podejmowali mistrza Polski – Legię Warszawa. Gospodarze wygrali nieoczekiwanie, ale w pełni zasłużenie 15:5. Tym spotkaniem Czarni zainaugurowali obchody 40-lecia powstania swojego klubu. Przed spotkaniem wiceprezes PZB, Stefan Adamczak i prezes OZB Słupsk – Jarosław Duchnowicz wręczyli zawodnikom Czarnych srebrne medale za zdobyty w roku ubiegłym tytuł drużynowego wicemistrza kraju. Był też olbrzymi tort od kibiców z Ustki. Pięściarze Czarnych znakomitą postawą podbili serca kibiców, którzy ich wspaniałe zwycięstwo nad 19-krotnymi mistrzami Polski nagrodzili długotrwałą owacją. Ani kierownictwo Legii, ani trener Wiesław Rudkowski nie pamiętają takiej porażki swojej drużyny. Warto podkreślić udany debiut w tym spotkaniu nowego trenera Czarnych – Jana Żylińskiego. Mecz obfitował w kilka niespodzianek wielkiego kalibru. Przegrali mistrzowie Polski: Gajda, Szczerba i – niestety – Pałucki, a Raubo tylko zremisował. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się przede wszystkim Knapik, Misiak i Turski, a w zespole Legii K. Kosedowski i J. Czeniszewski. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):

H. Sienkiewicz – Z. Raubo. Pierwsza walka nie dostarczyła oczekiwanych emocji. Remis jest dosyć szczęśliwy dla słupszczanina.

T. Krupiński – Z. Koprowski. Pięściarz słupski już w pierwszej rundzie posłał na deski legionistę, miał tez efektowny finisz i odniósł jednogłośne zwycięstwo.

A. Zaniewicz – K. Kosedowski. Reprezentant Czarnych mimo ambitnej postawy nie mógł sprostać doskonale usposobionemu przeciwnikowi. Zaniewicz był dwukrotnie liczony i przegrał przez rsc w 2 rundzie.

K. Adach – D. Kosedowski. Nasz mistrz Polski formą nie błysnął, ale mimo silnego przeziębienia, jak przystało na kapitana drużyny – stanął w ringu i pokonał na punkty najmłodszego z braci Kosedowskich.

M. Knapik – B. Gajda. To była największa niespodzianka. 32-letni legionista to przecież eksmistrz Europy i wielokrotny mistrz Polski. 20-letni Mirosław Knapik jest wychowankiem Czarnych. Toczył w tym meczu swój setny pojedynek. Pierwszą rundę wygrał wprawdzie Gajda, ale później okazało się, że sił starczyło mu tylko na 3 minuty. Odważnie walczący Knapik już w drugiej rundzie przyspieszył tempo, zepchnął do obrony sławnego rywala, który za ustawiczne trzymanie otrzymał ostrzeżenia. W trzeciej rundzie Gajda opadł całkowicie z sił i przegrał przez dyskwalifikację.

Z. Turski – K. Szczerba. Był to dobry i ciekawy pojedynek, zakończony kolejnym sukcesem słupszczanina, który dobrze operował lewym prostym, wyprzedzając większość akcji Szczerby. Turski wygrał 2 do remisu.

J. Margas – Z. Pietrzak. W drugiej rundzie przez rsc (przewaga) zwyciężył Margas, miał jednak bardzo słabego przeciwnika.

Z. Pyter – otrzymał punkty walkowerem, ponieważ Legia nie wystawiła w tej wadze mistrza Polski H. Petricha (choroba).

E. Misiak – G. Pracki. Kiedy Misiak walczy, to w ringu coś się dzieje – mówią kibice. Dobry przecież Pracki po silnych ciosach Misiaka był dwukrotnie liczony i przegrał przed czasem (rsc).

M. Pałucki – J. Czerniszewski. Tego występu słupszczanin nie może zaliczyć do udanych. Był wolniejszy od Czerniszewskiego, dał się wyprzedzać i chociaż walczył ambitnie – przegrał nieznacznie na punkty.

Przed drugim meczem Zagłębiem Lubin o mistrzostwo I ligi w zespole Czarnych zachorował K. Adach, a M. Pałucki po meczu z Legią, naderwał sobie mięsień ręki i ma założony na 10 dni opatrunek gipsowy. Kłopoty

ze zdrowiem ma również H. Sienkiewicz. To nie wszystkie problemy. Po meczu z Legią „zniknął" z klubu E. Misiak i nadal nie wiadomo czy wyjedzie do Lubina.

Pięściarze Czarnych borykający się z poważnymi kłopotami kadrowymi zremisowali na wyjeździe z beniaminkiem – Zagłębiem Lubin 10:10. Najlepszą walkę meczu stoczyli **Jarosław Margas** i utalentowany zawodnik gospodarzy, Włodzimierz Zgierski. Pojedynek toczył się w szybkim tempie i obfitował w ostrą wymianę ciosów. Bardziej precyzyjny był słupszczanin i jemu też przyznali sędziowie jednogłośne zwycięstwo. Publiczność emocjonowała się również przebiegiem pojedynku w wadze półśredniej. Utrzymujący ostatnio dobrą formę **Zbigniew Turski** zremisował z bardziej doświadczonym 30-latkiem Andrzejem Krzakiem. Wszyscy sędziowie uznali tę walkę jako nie rozstrzygniętą. Miłą niespodziankę sprawił **Henryk Sienkiewicz**, który miał ostatnio problemy zdrowotne. Otóż już w I rundzie rozprawił się z Krzysztofem Koperniakiem, którego poddał sekundant gospodarzy. Debiutujący w wadze piórkowej **Tomasz Krupiński** uległ jednogłośnie na punkty doświadczonemu Albinowi Sukiennikowi. Niestety, pięściarz Czarnych w tej kategorii nie prezentuje takiej skuteczności jak w wadze koguciej. Oto wyniki pozostałych walk (pięściarze Czarnych na pierwszym miejscu):
w. musza – **Sławomir Forsztek** zremisował ze Zbigniewem Siwakiem;
w. lekka – **Janusz Wysocki** uległ jednogłośnie Wiesławowi Stefanowskiemu. Słupszczanin był dwukrotnie liczony;
w. lekkopółśrednia – **Mirosław Knapik** zwyciężył dwa do remisu Stanisława Mostkowskiego;
w. średnia – **Zygmunt Pyter** przegrał jednogłośnie ze Zbigniewem Bachankiem;
w. półciężka – **Edward Misiak** już w II rundzie przez rsc wygrał z Józefem Strzechowskim;
w. ciężka – **Wiesław Adamski** przegrał z Januszem Zarenkiewiczem.

Międzynarodowym meczem pięściarskim Czarni Słupsk rozpoczęli obchody swego 40-lecia. Przeciwnikiem gospodarzy, w wypełnionej do ostatniego miejsca hali „Gryfia", był przedstawiciel jugosłowiańskiej ekstraklasy – Radnicki Belgrad. Już w wadze muszej kibice przeżywali chwile radości. Debiutujący w barwach słupszczan 17-latek Michał Koza pokonał wyraźnie starszego o siedem lat Selvera Mustafiego. Najlepszym pojedynkiem zawodów była konfrontacja „kogutów": dwukrotnego mistrza Jugosławii, Nadzita Ramadaniego z wicemistrzem naszego kraju, Sławomirem Forsztkiem. Pierwsze dwie rundy to popis pięściarza gości. Potem ambitny finisz rozpoczął słupszczanin. Wygrał jednak Ramadani. Zwyżke formy zasygnalizował Kazimierz Adach, który w kategorii lekkiej zwyciężył zdecydowanie silnego fizycznie i odpornego na ciosy Smala Jakubi. W lekkopółśredniej Janusz Wysocki wygrał z Miroslavem Zlatkovicem w III starciu przez poddanie rywala. W wadze półśredniej Grzegorz Kobus przegrał zdecydowanie z wicemistrzem Jugosławii, Mirsadem Bilalicem. Nie odbyła się walka w wadze piórkowej. Kierownicy obu ekip uzgodnili, że rozegrane zostaną dwie walki w kategorii lekkośredniej. Najpierw zastępujący kontuzjowanego Jarosława Margasa – Stanisław Szeszko, „wypożyczony" z koszalińskiej Gwardii, wygrał ze Zdravko Basicem. W drugiej walce w niezbyt chlubnej, głównej roli wystąpił… jugosłowiański arbiter ringowy. Z niewiadomych powodów wyliczył dwukrotnie Zygmunta Pytera, a następnie dopuścił do przepychanki w narożniku, po której pięściarz gości Jordze Popovic usiłował wymusić na arbitrze decyzję o dyskwalifikacji. Udało mu się to, co wywołało burzę protestów. W wadze średniej nowy nabytek wicemistrza Polski – Jacek Kamiński wygrał przez rsc w III rundzie z Vaso Pavicevicem. Udanie zaprezentował się najstarszy zawodnik gospodarzy, Wiesław Adamski. Wygrał on łatwo ze słabo wyszkolonym Ratko Vucekovicem. Najbardziej dramatyczną walkę meczu był pojedynek wypożyczonego z Wybrzeża Gdańsk – Józefa Orłowskiego (waga 83 kg) z ponad dwumetrowym Savo Pusicem (waga 115 kg). W I rundzie gdańszczanin był dwukrotnie liczony. W II starciu na deski trafił olbrzym z Jugosławii. Publiczność oglądała pojedynek na stojąco. Przy ogromnym dopingu reprezentant gospodarzy znów doprowadził do liczenia rywala. W ostatniej rundzie emocji już nie było, bowiem po wyraźnej komendzie sędziego Pusic uderzył Orłowskiego i został zdyskwalifikowany.

Mecz ekstraklasy pięściarzy Czarnych i Igloopolu Dębica poprzedziła miła uroczystość uhonorowania 10-lecia pracy w słupskim klubie wybitnego szkoleniowca, olimpijczyka, wychowawcy kilku pokoleń zawodników – Aleksego Antkiewicza. Były okolicznościowe upominki, kwiaty i prezent od pięściarzy I zespołu… efektowne zwycięstwo 20:0 nad jednym z pretendentów do medalowego miejsca – doświadczonym teamem Igloopolu. Najlepszą walką dnia był pojedynek w wadze lekkośredniej pomiędzy dwudziestolatkiem, Jarosławem Margasem i aktualnym mistrzem Polski, Andrzejem Krysiakiem. Młodszy o osiem lat od swego rywala zawodnik gospodarzy nie dał się ponieść temperamentowi. Boksował bardzo rozsądnie, spokojnie, zadawał wiele celnych ciosów. Przez trzy rundy miał przewagę i zwyciężył wyraźnie. Największą niespodziankę sprawił debiutujący w I lidze 17-letni Michał Koza, który w w. muszej zwyciężył jednogłośnie na punkty doświadczonego reprezentanta gości, Euge-

niusza Kopkę. Najkrócej trwał pojedynek w kategorii do 81 kg. Słupszczanin Edward Misiak wziął srogi rewanż za mistrzostwa Polski i już w I rundzie rozprawił się z Markiem Ejsmontem. W trzeciej minucie walki pięściarz gości otrzymał potężne uderzenie w głowę i wylądował na macie. Za chwilę był liczony ponownie i z dalszej opresji wybawił go sekundant, przez poddanie swojego zawodnika. Gdyby p. Edward chciał, mógłby być jednym z najlepszych pięściarzy nie tylko w kraju. Największy wzrost formy zaobserwowaliśmy u rekonwalescenta Kazimierza Adacha. Kapitan gospodarzy nie dał szans Bogusławowi Żeromińskiemu. Wygrał w trzeciej rundzie, przed czasem. Pięściarz gości był trzykrotnie liczony. Oto pozostałe rezultaty (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. kogucia – **Sławomir Forsztek** pokonał wysoko na punkty Łukasika;
w. piórkowa – **Tomasz Krupiński** zwyciężył w drugim starciu przez rsc Bystrka;
w. lekkopółśrednia – **Mirosław Knapik** wygrał wyraźnie ze Stęplewskim;
w. półśrednia – **Zbigniew Turski** zdobył punkty na skutek niezdolności do walki w 3 starciu Tyksińskiego (zawodnik doznał bolesnej kontuzji kręgosłupa);
w. średnia – **Zygmunt Pyter** wypunktował Piwnika;
w. ciężka – **Marek Pałucki** wygrał jednogłośnie z Jagiełłą.

W Wenecji odbył się międzynarodowy turniej pięściarski, w którym wziął udział zawodnik Czarnych Słupsk – Sławomir Forsztek. Startując w wadze koguciej w walkach eliminacyjnych, wygrał z Brazylijczykiem Cardoso. Pięściarz Czarnych nie zdołał się jednak zakwalifikować do półfinału turnieju, gdyż uległ na punkty Rumunowi Nistorowi.

Kolejny turniej bokserski o Puchar Zachodnich Ziem Nadbałtyckich rozegrano w Gorzowie. Drużynowo zdecydowanie wygrali młodzi pięściarze Czarnych. Podobali się zwłaszcza: L. Dymiter, D. Biłyk, S. Trejda i J. Szklarczyk.

W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Miastku rozegrano indywidualne mistrzostwa okręgu słupskiego w kategorii młodzików i juniorów młodszych. W kategorii młodzików zawodnicy Czarnych zwyciężyli w kilku kategoriach wagowych. M. in. Zb. Czerwiński, L. Dymiter, J. Żąp, T. Prystupa. Natomiast w juniorach młodszych: D. Biłyk, Sł. Trejda, M. Rodziewicz, M. Czerwiński, K. Surawik.

W zaległym meczu ekstraklasy pięściarzy Gwardia Warszawa pokonała Czarnych Słupsk 11:9. O końcowym, korzystnym rezultacie, dla gospodarzy zadecydował niesprawiedliwy wynik walki w wadze muszej. Słupszczanin Henryk Sienkiewicz w opinii fachowców był wyraźnie lepszy w pojedynku ze Sławomirem Miedzińskim. Jednak sędziowie byli innego zdania typując remis. Wyraźnie zawiedli natomiast słupskich kibiców reprezentanci wagi koguciej i ciężkiej. W tej pierwszej Sławomir Forsztek po chaotycznej wymianie ciosów uległ Jackowi Olewczyńskiemu. Słupszczanin otrzymał dwa napomnienia. Natomiast w ostatniej walce meczu Marek Pałucki nie potrafił wykorzystać słabszej dyspozycji fizycznej Pawła Skrzecza i po miernym przebiegu pojedynku uległ niejednogłośnie. Nie zawiedli natomiast liderzy drużyny Jana Żylińskiego. Kazimierz Adach pokonał w wadze lekkiej utalentowanego Piotra Marcinkowskiego, a w wadze lekkośredniej Jarosław Margas wygrał z młodym Wojciechem Fabiańskim. Oto pozostałe rezultaty (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. piórkowa – **Andrzej Zaniewicz** (po 3-krotnym liczeniu w 2 rundzie) uległ przez rsc M. Warchołowi;
w. lekkopółśrednia – **Mirosław Knapik** wygrał jednogłośnie z M. Doboszem;
w. półśrednia – **Zbigniew Turski** przegrał 0:3 z Cz. Sławińskim;
w. średnia – **Zygmunt Pyter** uległ jednogłośnie A. Ogonowskiemu;
w. półciężka – **Wiesław Adamski** zwyciężył w II rundzie przez rsc D. Reuta.

Ostatni mecz pięściarzy Czarnych z Gwardią Warszawa poruszył kibiców boksu. Jak relacjonuje specjalny korespondent „Głosu Pomorza” – *Jerzy Marko sytuacja wyglądała następująco: - Tak jak przypuszczaliśmy, w warszawskim zespole wystąpili rzekomo chorzy i kontuzjowani pięściarze Gwardii, zwolnieni z tego powodu ze zgrupowania kadry. Mecz był zacięty i nerwowy. I znowu te „układy”… Już w pierwszej walce sędziowie wymyślili remis. Dziwny to remis, skoro pierwszą i drugą rundę dwóch sędziów punktowało dla Sienkiewicza, a trzecią – również dwóch – remis. I niemożliwe stało się faktem – był remis, z którego warszawska publiczność śmiała się do końca meczu. Nie mam zamiaru usprawiedliwiać zawodników Czarnych, zwłaszcza Forsztka i Pałuckiego, którzy stali się sprawcami tej porażki. Miała Gwardia także swego orędownika w ringu. Był nim Janusz Banaszek z Lublina. Wiemy, że najlepszego zawodnika można wytrącić z rytmu. Forsztek natarł z furią, jest przecież wicemistrzem Polski i kandydatem na ME w Budapeszcie. Sędzia ringowy szybko go jednak zastopował. Każde uderzenie Forsztka było „nieczyste” a każdy atak – atakiem głową (rozmyślne ściąganie przez Olewczyńskiego). Pan Banaszek widział jednak to, co „chciał widzieć”. Forsztek otrzy-*

mał dwa ostrzeżenia i przegrał głosami 1:2. Każdy neutralny arbiter musiałby zdyskwalifikować beznadziejnie słabego w tym dniu Pawła Skrzecza. Ale pan Banaszek poprowadził go do wygranej. Bo Skrzeczowi wolno było wszystko. Skrzecz zadawał ciosy nasadami i przez dwie rundy ustawicznie trzymał, ale na to pozwolił mu sędzia i dlatego Skrzecz wygrał. Sędzia Banaszek spełnił „jakieś" zadanie, którego powinien się wstydzić… Podliczając karty punktowe trójki arbitrów punktowych okazał się, że każdemu z nich w tym meczu wyszedł… remis 10:10. Różnica polega na ocenie poszczególnych walk. I Jeszcze jedno. Przed meczem Czarni prowadzili 2:0, gdyż delegat sportowy z Torunia nie dopuścił do walki P. Marcinkowskiego w wadze lekkiej. Zawodnikowi Gwardii ważność z badania EEG – bez którego żaden zawodnik nie może wystąpić w ringu – skończyła się w sobotę. Książeczka Marcinkowskiego powędrowała do prezesa PZB Jacka Wasilewskiego i innych członków Zarządu, po czym delegat z Torunia dowiedział się, że „ma się nie wygłupiać". W ten sposób złamano kolejny przepis, tym razem zagrażający zdrowiu zawodnika. Marcinkowski przegrał wprawdzie z Kazimierzem Adachem, ale… Jak widzimy, interpretacja przepisów przez Zarząd PZB jest – różna, jak różne jest poczucie sprawiedliwości. Dziwne to zważywszy, że sternikiem PZB jest człowiek na co dzień adwokatem".

Były pięściarz Czarnych Słupsk, Czesław Dawiec ostatnio przebywał w Wałbrzychu, gdzie miał zasilić barwy II-ligowej Victorii po uzyskaniu zwolnienia ze swego klubu. W tym tygodniu zarząd MZKS Czarni pozytywnie rozpatrzył jego podanie. Czesław Dawiec jednak nie zadebiutuje w Victorii, bo przeniósł się do Dębicy. W zespole Igloopolu wystąpi prawdopodobnie już w najbliższym meczu ekstraklasy z Zagłębiem w Lubiniu.

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi bokserskiej Czarni Słupsk podejmowali Stal Stocznię Szczecin. Derby Wybrzeża wygrali zdecydowanie słupszczanie 18:2. Oto wyniki walk (zawodnicy słupscy na pierwszym miejscu);

w. musza – **Henryk Sienkiewicz** (Czarni) zdobył punkty walkowerem;

w. kogucia – **Sławomir Forsztek** wygrał w trzecim starciu przez dyskwalifikację z I. Mentelem;

w. piórkowa – przykry zawód sprawił **Tomasz Krupiński**, który przegrał zdecydowanie ze starszym od siebie o 12 lat, E. Królem;

w. lekka – **Kazimierz Adach** jednogłośnie na punkty pokonał Z. Wójcika;

w. lekkopółśrednia – **Mirosław Knapik** po typowo remisowej walce stosunkiem głosów 2 do remisu pokonał B. Golińskiego;

w. półśrednia – **Zbigniew Turski** wypunktował A. Karweckiego;

w. lekkośrednia – **Jarosław Margas** odniósł wysokie zwycięstwo nad K. Thiede;

w. średnia – miła niespodziankę sprawił **Zygmunt Pyter** zwyciężając minimalnie, ale jednogłośnie na punkty W. Janczura, głównie dzięki doskonałej III rundzie;

w. półciężka – nie doszło do oczekiwanych emocji w walce **Edwarda Misiaka** z J. Włodarczykiem. Zawodnik Stali na początku walki odniósł kontuzję łuku brwiowego i Misiak wygrał przez rsc;

w. ciężka – **Marek Pałucki** głosami 2 do remisu po obustronnej dobrej i ciekawej walce zwyciężył R. Ślusarczyka.

Z okazji Dni Polskich w Bawarii pięściarze Czarnych Słupsk gościli w miejscowości Landshut, gdzie spotkali się w towarzyskim meczu z drużyną S.C. Bawaria. Zespół RFN był dodatkowo wzmocniony pięściarzami innych klubów. Pojedynek wzbudził duże zainteresowanie. Po ciekawym spotkaniu padł remis 11:11. Najlepszymi zawodnikami byli Kazimierz Adach i Jarosław Margas, którzy otrzymali specjalne nagrody od organizatorów. Mimo porażki wyróżnił się Zbigniew Turski. Oto wyniki walk od muszej do superciężkiej (na pierwszym miejscu słupszczanie): Michał Koza wygrał na punkty z F. Castaldo, Tomasz Krupiński przegrał (0:3) z C. Gaetanem, Andrzej Zaniewicz wygrał z A. Garganem, Kazimierz Adach zwyciężył w trzecim starciu na skutek przewagi M. Hausla, Janusz Wysocki uległ na punkty A. H. Raschadowi, Jan Olejnik przegrał z S. Aussaio, Zbigniew Turski uległ przez w II starciu A. Uzenerowi, Jarosław Margas zwyciężył F. Hermanna, Jan Kamiński zremisował z H. Philippem, Wiesław Adamski wygrał w III rundzie przez z H. Buchmeierem, Marek Pałucki uległ K. H. Geubowi.

W szóstej kolejce pięściarskiej ekstraklasy doszło do meczu „na szczycie" w Jastrzębiu, gdzie lider tabeli – GKS podejmował wicemistrza kraju i wicelidera – Czarnych Słupsk. W stojąco na dobrym poziomie spotkaniu zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze 14:6. Walki były bardzo wyrównane. Najlepszy pojedynek stoczyli w wadze lekkiej Kazimierz Adach z Grzegorzem Jabłońskim, młodzieżowym wicemistrzem Europy z Tampere. Walka była prowadzona w szybkim tempie, obfitowała w ciekawe akcje z obu stron. W drużynie Czarnych na wyróżnienie zasłużyli ponadto: Marek Pałucki, Jarosław Margas i mimo porażki – Tomasz Krupiński. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

w. musza – Juliusz Sobczak pokonał w II r. **Michała Kozę** – rsc;

w. kogucia – Zbigniew Kotwa wygrał 3:0 z **Tomaszem Krupińskim**;

w. piórkowa – Tomasz Nowak wygrał w II r. z **Andrzejem Zaniewiczem**;
w. lekka – Grzegorz Jabłoński przegrał 1:2 z **Kazimierzem Adachem**;
w. lekkopółśrednia – Andrzej Porębski zremisował z **Mirosławem Knapikiem**;
w. półśrednia – Tadeusz Wijas wygrał 3:0 ze **Zbigniewem Turskim**;
w. lekkośrednia – Andrzej Cymes przegrał 1:2 z **Jarosławem Margasem**;
w. średnia – Kazimierz Migacz wygrał jednogłośnie z **Jackiem Kamińskim**;
w. półciężka – Krzysztof Michałowski wygrał w III r. przez rsc z **Edwardem Misiakiem**;
w. ciężka – Leszek Rybiński zremisował z **Markiem Pałuckim**.

W Oleśnicy odbyły się finały XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w boksie. W walkach eliminacyjnych Marek Czerwiński wygrał z Gosiewskim (Górnik Knurów), natomiast Waldemar Guzina uległ Kołowiczowi z Warty Śrem. W finałowej walce o złoty medal Marek Czerwiński uległ Pawliczakowi z Prosny Kalisz.

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w boksie rozegrano w Szczecinie. Do ćwierćfinału zakwalifikowało się trzech pięściarzy Czarnych Słupsk. W w. muszej M. Koza pokonał Waleryszczaka (Widzew Łódź), a J. Żuliński zwyciężył na punkty Żyłę (Wisła Kraków). W kategorii półśredniej K. Reut zwyciężył Skwarka (Szombierki Bytom). Odpadł z turnieju: R. Żuliński po porażce z Mroczkiem (Igloopol Dębica). W walce o medal M. Koza pokonał zdecydowanie Kmiecika z Igloopolu Dębica. Nie powiodło się J. Żulińskiemu, który w tej samej kategorii uległ Krakowskiemu z Mazura Ełk. Do półfinału awansował również A. Lewanowski w kategorii półciężkiej. Największy sukces odniósł Michał Koza, który w w. muszej zdobył złoty medal. Krzysztof Reut w w. do 67 kg zdobył medal srebrny. Również medal srebrny wywalczył Marek Lewanowski w kategorii 91 kg.

Komplet widzów oglądał w hali OSiR Miastko pojedynek pięściarski pomiędzy Czarnymi Słupsk i BK Smederewo (Jugosławia). Wygrali wicemistrzowie Polski 12:4. W w. koguciej Tomasz Krupiński pokonał (3:0) Srboljuba Krstica. Szczęśliwe zwycięstwo przez rsc w II starciu odniósł w w. piórkowej Janusz Wysocki, którego przeciwnik – dwukrotny mistrz Jugosławii – Zoran Spasić do momentu kontuzji był pięściarzem lepszym. W kategorii lekkiej Andrzej Zaniewicz wygrał (2 do remisu) z Mitą Stankovićem. Przegrał swa walkę Jan Olejnik z Sećko Slavicem w w. lekkośredniej. Uległ też Andrzej Włodarski w pojedynku w kategorii półśredniej ze Slobodanem Vasiljevićem. W lekkośredniej w III rundzie walki Zygmunta Pytera i Slobodana Stanića trener jugosłowiański poddał swego zawodnika na znak protestu przeciw – jego zdaniem – niesprawiedliwemu orzeczeniu sędziowskiego (ostrzeżenie). W wadze średniej Andrzej Lewanowski w III starciu pokonał przed czasem Zorana Nenadovića. W kategorii półciężkiej Zvonko Zięković już w I rundzie został poddany Wiesławowi Adamskiemu. W meczu rewanżowym, który odbył się w Słupsku Czarni ponownie pokonali zespół BK Smederevo 9:7.

6 pięściarzy Czarnych Słupsk wzięło udział w międzynarodowym turnieju w RFN. Na ringu w Dachu oprócz słupszczan wystąpili zawodnicy Węgier, Jugosławii i RFN. Najlepszym pięściarzem turnieju uznany został Kazimierz Adach. W finałowym pojedynku wagi lekkiej zmierzył się z dwukrotnym medalistą mistrzostw Europy i mistrzem Węgier, Robertem Goenczi. Nasz zawodnik zaprezentował znakomitą formę i zwyciężył jednogłośnie na punkty. W finałowych walkach zwyciężyli: Zbigniew Turski w wadze półśredniej nad Węgrem Ferencem Tihanyim, oraz Jacek Kamiński w kategorii lekkośredniej nad Jugosłowianinem Lukem Parlovem. Edward Misiak musiał zadowolić się drugą lokatą w wadze półciężkiej, gdyż przegrał po zaciętej walce z Valentinem Silaghim (RFN). Trzecie pozycje w turnieju zajęli: Jan Olejnik i Wiesław Adamski. Po turnieju w Dachu 6 pięściarzy dołączyło do kolegów, przebywających na zgrupowaniu w Jugosławii. W tym czasie stoczyli oni już towarzyski mecz z BK Radnicki Belgrad. Czarni wygrali 12:8.

Pomyślnie rozpoczął start w III Mistrzostwach Świata juniorów w boksie reprezentant Czarnych Słupsk Michał Koza. W pierwszym pojedynku na ringu w Bukareszcie pokonał jednogłośnie na punkty reprezentanta Ugandy Cargaro Movessa. Niestety w drugim pojedynku Michał Koza przegrał swoją walkę z reprezentantem NRD Wolfem-Dieterem Schmidtem i odpadł z turnieju.

Został ogłoszony wynik konkursu-plebiscytu na najlepszego sportowca i trenera w 40-letniej historii istnienia MZKS Czarni Słupsk. Wśród sportowców zwyciężył pięściarz Kazimierz Adach, natomiast miano najlepszego trenera zdobył Aleksy Antkiewicz.

W Słupsku w ramach obchodów 40-lecia MZKS Czarni odbył się międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy zespołem gospodarzy i S.C. Bawaria Landshut. Czarni, choć wystąpili bez kontuzjowanych Kazimierza Adacha i Edwarda Misiaka oraz chorego Jarosława Margasa, odnieśli wysokie zwycięstwo 18:4. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej: Robert Żuliński przegrał na punkty z Franco Casteldo, Tomasz Krupiński w I rundzie zwyciężył przez rsc

Andre Gargano, Sławomir Forsztek wypunktował Gaetano Ciuciuffo, Andrzej Zaniewicz na skutek kontuzji w II starciu przegrał z Garhardem Karglem, Janusz Wysocki wygrał w I rundzie z Haraldem Ringelsterem (poddanie przez sekundanta), Mirosław Knapik wypunktował Asisa Sela, Krzysztof Reut zwyciężył jednogłośnie Salvatore Ausanio, Zbigniew Turski w II rundzie przez rsc pokonał Guthera Pauli, Zygmunt Pyter wygrał z Alfredem Eichmeierem, Wiesław Adamski wygrał w III starciu z Beno Lexem, Marek Pałucki wypunktował Joachima Schustera.

We Wrocławiu odbyły się 56. Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów w boksie. Niestety, mistrzowskiego tytułu nie obronił Kazimierz Adach oraz pozycji wicemistrza Sławomir Forsztek. W walkach eliminacyjnych Mirosław Knapik w kategorii lekkopółśredniej już w I rundzie wygrał przez nokaut z Glickiem (Błękitni Kielce). Tomasz Krupiński uległ (0:5) w wadze koguciej Siwakowi (Zagłebie Lubin), a Jarosław Margas wygrał jednogłośnie w kategorii lekkośredniej z Traczem (Błękitni Kielce). Henryk Sienkiewicz jednogłośnie wypunktował Najberga (Błękitni Kielce), Zbigniew Turski przegrał po wyrównanym pojedynku z Piotrkowskim (Zawisza Bydgoszcz). Przegrali również Wiesław Jastrzębski z K. Kosedowskim (Legia) i Wiesław Adamski z Michałowskim (GKS Jastrzębie). Mirosław Knapik swoją drugą walkę w mistrzostwach przegrał z Marcinkowskim (Gwardia Warszawa). Zygmunt Pyter nie miał nic do powiedzenia w spotkaniu z Czarnym (Gwardia Wrocław) i uległ na skutek rsc w III starciu. Edward Misiak awansował do dalszej fazy mistrzostw wygrywając w wadze półciężkiej z Wróblewskim (Zawisza Bydgoszcz). W walkach ćwierćfinałowych Henryk Sienkiewicz przegrał z K. Lipkowskim (Górnik Sosnowiec). Uległ też, lecz po bardzo dobrym pojedynku Edward Misiak w kategorii półciężkiej ze Stanisławem Łakomcem (Błękitni Kielce). W identycznym stosunku rozstrzygnął na swoją korzyść walkę w wadze lekkośredniej Jarosław Margas, który zmierzył się z A. Kozłowskim (Legia). W wadze superciężkiej Marek Pałucki zwyciężył w III rundzie przez rsc J. Struga (Górnik Wesoła). W walkach półfinałowych Jarosław Margas zmierzył się z M. Kużmą (Zawisza Bydgoszcz). Niewygodny był to rywal dla słupszczanina. Przed rokiem bydgoszczanin już w eliminacjach zwyciężył boksera Czarnych. Tym razem role się odwróciły. Jednogłośnie zwycięstwo na punkty odniósł Margas. Niestety, sukces ten przepłacił bolesną kontuzją lewego kciuka już w II starciu. Po walce zawodnikowi Czarnych założono gips i z tego powodu nie wystąpił on w pojedynku finałowym. Marek Pałucki w półfinale nie miał problemów z pokonaniem R. Jarmoluka (Stal Gorzów). W II rundzie przewaga słupszczanina była tak widoczna, że sędzia przerwał nierówny pojedynek. W finale bokser Czarnych miał trudniejszą przeprawę z J. Zarenkiewiczem (Zagłębie Lubin). Przez trzy rundy trwał zacięty bój. Sędziowie wytypowali zwycięstwo Marka Pałuckiego stosunkiem głosów 3:2.

GKKFiS wyraził zgodę na wyjazd Kazimierza Adacha do RFN. Pięściarz Czarnych Słupsk występował będzie w czołowym zespole zachodnioniemieckim – S.C. Bawaria Landshut. Były dwukrotny mistrz Polski wagi lekkiej obecnie przygotowuje się do obrony pracy magisterskiej na WSP w Słupsku. Równocześnie kontynuuje studia trenerskie na AWF we Wrocławiu.

Pięściarze I ligi wznowili rozgrywki mistrzowskie. W ostatnim meczu pierwszej rundy Czarni Słupsk na własnym ringu podejmowali Olimpię Poznań. Spotkanie stało na słabym poziomie. Mecz wygrali gospodarze 13:7. Najlepszym pojedynek stoczyli w kategorii półciężkiej Edward Misiak z Jerzym Miłowieckim. Po ciekawej i obustronnie zaciętej walce jednogłośnie zwyciężył słupszczanin. Oto wyniki pozostałych pojedynków:
51 kg – **Henryk Sienkiewicz** zremisował z W. Komasą,
54 kg – **Michał Koza** przegrał jednogłośnie na punkty ze Zb. Krzyżańskim,
57 kg – **Andrzej Zaniewicz** zwyciężył (3:0) J. Ziętka,
60 kg – **Mirosław Knapik** wygrał w II starciu przez rsc z T. Sawickim,
63,5 kg – **Janusz Wysocki** pokonał w I rundzie na skutek poddania przez sekundanta M. Perka,
67 kg – **Krzysztof Reut** przegrał wysoko na punkty z J. Kruszyńskim,
71 kg – **Jackowi Kamińskiemu** sekundant Olimpii poddał w I rundzie A. Hursewicza,
75 kg – **Zygmunt Pyter** przegrał (0:3) z L. Łakomym,
powyżej 81 kg – **Markowi Pałuckiemu** w II rundzie poddany został P. Woźniak.

Rozpoczęła się rewanżowa runda rozgrywek o mistrzostwo Polski w boksie. W stolicy doszło do ciekawego spotkania z mistrzem kraju – Legią Warszawa z wicemistrzem – Czarnymi Słupsk. Gospodarze zrewanżowali się słupszczanom za przegraną (5:15) w poprzedniej rundzie, bo zwyciężyli 15:5. Najciekawszy pojedynek stoczyli w wadze ciężkiej Janusz Czerniszewski z Markiem Pałuckim. Pięściarz Czarnych był faworytem, lecz już w I rundzie zainkasował silny cios i sędzia go liczył. Potem walka się wyrównała, a w końcówce pięściarz Czarnych ruszył do kontrataku. Sędziowie orzekli remis. Wiele obiecywano sobie po walce w kategorii półciężkiej pomiędzy Henrykiem Petrichem i Edwardem Misiakiem. Legionista zaprezentował się lepiej i wygrał jednogłośnie na punkty.

Bardzo zacięty przebieg miał natomiast pojedynek w wadze koguciej, gdzie Tomasz Krupiński przegrał (1:2) z ambitnym Zbigniewem Koprowskim. Oto rezultaty pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
51 kg – Henryk Sienkiewicz – walkower,
57 kg – K. Kosedowski (Legia) – walkower,
60 kg – A. Laskowski – Mirosław Knapik 0:3,
63,5 kg – B. Gajda – Janusz Wysocki – I runda ko,
67 kg – K. Szczerba – Andrzej Włodarski – poddanie w III starciu,
71 kg – A. Kozłowski – Jan Kamiński 3:0,
75 kg – G. Pracki – Zygmunt Pyter 3:0.

W Koszalinie odbywały się walki pięściarskie turnieju juniorów o Puchar Ziem Zachodnich i Nadbałtyckich. Z zespołu Czarnych Słupsk najlepiej wypadli: W. Guzina, K. Żuliński i M. Rodziewicz.

W meczu o mistrzostwo I ligi pięściarze Czarnych Słupsk pokonali na własnym ringu Zagłębie Lubin 13:7. W drużynie Czarnych najlepszym zawodnikiem był Edward Misiak w wadze półciężkiej. Słupszczanin potrzebował niespełna 2 minut, aby odnieść zwycięstwo nad J. Strzechowskim. Praktycznie wystarczyła jedna seria uderzeń, aby sędzia ringowy po liczeniu przerwał ten pojedynek. Udany występ zanotował też Tomasz Krupiński w kategorii koguciej, chociaż nie udało mu się w pełni zrewanżować Zb. Siwakowi za porażkę, jakiej doznał z nim podczas mistrzostw Polski we Wrocławiu. Pojedynek obu pięściarzy był bardzo wyrównany. Krupiński dopiero w III rundzie ruszył do zdecydowanego ataku i zawodnik Zagłębia był liczony. Sędziowie orzekli remis. Oto wyniki pozostałych walk:
w. musza – **Henryk Sienkiewicz** pokonał na punkty A. Pisarskiego,
w. piórkowa – **Sławomir Forsztek** odniósł wysokie zwycięstwo nad J. Bijatkowskim,
w. lekka – **Mirosław Knapik**, wygrał w drugim starciu z W. Stefanowskim (poddanie przez sekundanta),
w. lekkopółśrednia – **Zbigniew Turski** pokonał jednogłośnie na punkty St. Mostowskiego,
w. półśrednia – **Andrzej Włodarski** przegrał przez rsc z Z. Świderskim,
w. lekkośrednia – **Jan Kamiński** uległ wysoko na punkty W. Zgierskiemu,
w. średnia – **Wiesław Adamski** uległ W. Misiakowi,
w. ciężka – **Marek Pałucki** wygrał jednogłośnie na punkty z M. Łukasikiem.

Dziesiąta runda spotkań pięściarskich o mistrzostwo I ligi okazała się niezbyt pomyślna dla zespołu Czarnych Słupsk. Drużyna Czarnych Słupsk przegrała w meczu wyjazdowym z Igloopolem Dębica 5:15. Zwycięstwo gospodarzy było zasłużone, lecz wynik – zbyt wysoki. Problematyczne były werdykty sędziów w walkach Mirosława Knapika z B. Żeromińskim w wadze lekkiej oraz Zbigniewa Turskiego z T. Stęplewskim w kategorii lekkopółśredniej. Arbitrzy przyznali wygrane (2 do remisu) zawodnikom Igloopolu. Najlepszy pojedynek stoczyli w wadze półciężkiej Edward Misiak z Markiem Ejsmontem. Po pierwszym wyrównanym starciu, w II rundzie inicjatywę przejął słupszczanin posyłając swego rywala na deski. Sytuacja powtórzyła się w ostatnim starciu. Wydawało się, że jednogłośne zwycięstwo odniesie Misiak, lecz sędziowie „po gospodarsku" przyznali… remis. Oto pozostałe wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
waga 51 kg – **Henryk Sienkiewicz** – Nawrot 3:0,
waga 54 kg – **Michał Koza** – Łukasik 0:3,
waga 57 kg – **Wiesław Jastrzębski** – Mroczek 0:3,
waga 67 kg – **Andrzej Włodarski** – Brydak 0:3,
waga 71 kg – **Jan Kamiński** – Krysiak – rsc w I starciu dla pięściarza gospodarzy,
waga 75 kg – **Wiesław Adamski** – Czesław Dawiec 0:3,
waga powyżej 81 kg – **Marek Pałucki** – Jagiełło 3:0.

20 października br. w stolicy odbył się mecz I ligi pięściarskiej pomiędzy Legią Warszawa i Czarnymi Słupsk. Na ringu wygrali gospodarze 15:5. Działacze ze Słupska skierowali protest do Wydziału Sportowego PZB w sprawie występu G. Prackiego w wadze średniej, który mimo, że przekroczył limit wagi ciała to wystąpił w walce z Zygmuntem Pyterem, wygrywając na punkty. Jak się okazało delegat PZB okazał „wyrozumiałość" na prośby gospodarzy, którzy ponoć nie chcieli zawieść stołecznej publiczności i dopuścili do spotkania nieuprawnionego zawodnika. Protest Czarnych PZB rozpatrzył pozytywnie i w ten sposób zweryfikowano wynik meczu na 13:7 dla Legii, zaś delegata zdyskwalifikowano na rok.

Wysokie zwycięstwo 16:4 odnieśli pięściarze Czarnych Słupsk w meczu ligowym nad Gwardią Warszawa w Słupsku. Oto wyniki pojedynków od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy):
Henryk Sienkiewicz jednogłośnie wypunktował Sł. Miedzińskiego,
Sławomir Forsztek pokonał (3:0) M. Majewskiego,
Tomasz Krupiński zremisował z J. Olewczyńskim,
Mirosław Knapik wygrał (3:0) z P. Marcinkowskim,
Zbigniew Turski pokonał T. Dudę,
Andrzej Włodarski przegrał (0:3) z Cz. Sławińskim,
Zygmunt Pyter jednogłośnie wypunktował T. Domianika,
Wiesław Adamski zremisował z A. Ogonowskim,
Edwardowi Misiakowi poddano w pierwszych sekundach walki J. Gazarkiewicza,
Marek Pałucki wygrał z P. Skrzeczem.

Rozgrywki I ligi bokserskiej wkroczyły w decydującą fazę. Pięściarze Czarnych Słupsk wystąpili w Szczecinie gdzie zremisowali 10:10 z tamtejsza Stalą Stocznia. Słupszczanie byli faworytem tego spotkania, ale słabsza dyspozycja Krupińskiego, a przede wszystkim Pałuckiego – zadecydowały o remisie. Wyniki walk, od wagi muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych:
Henryk Sienkiewicz jednogłośnie przegrał (i to wyraźnie) na punkty z R. Majdańskim;
Sławomir Forsztek otrzymał punkty walkowerem, ponieważ lekarz nie dopuścił do walki I. Mentela;
Tomasz Krupiński, po bardzo słabej walce, przegrał (2 do remisu) ze Zb. Wyszyńskim;
Mirosław Knapik wygrał jednogłośnie na punkty z A. Wernikiem;
Zbigniew Turski pokonał R. Keistera;
Andrzej Włodarski przegrał (0:3) z byłym zawodnikiem Czarnych – J. Tereszko;
Stanisław Szeszko, zanotował udany powrót do zespołu wygrywając jednogłośnie z E. Forczmańskim;
Wiesław Adamski przegrał (0:3) z W. Janczurem;
Edward Misiak zwyciężył jednogłośnie W. Osetka.
Przy stanie 10:8 dla Czarnych do ringu weszli pięściarze wagi ciężkiej **Marek Pałucki** i Ryszard Ślusarczyk. Dwukrotny mistrz Polski był w bardzo słabej formie i jako faworyt zszedł z ringu nieoczekiwanie, ale zasłużenie pokonany. Warto dodać, że sędzia ringowy udzielił Pałuckiemu ostrzeżenia za… unikanie walki. Ostrzeżenie to zadecydowało o werdykcie sędziowskim i wyniku całego spotkania.

Przez dwa dni młodzi pięściarze walczyli o puchary w turnieju mistrzów olimpijskich, który się odbył w Słupsku. W ringu rywalizowali reprezentanci OZB z Katowic, Torunia, Warszawy i Słupska. Najlepiej spisali się zawodnicy gospodarzy, którzy zwyciężyli w czterech kategoriach wagowych: Jacek Gmiński (kogucia), Marek Czerwiński (piórkowa), Piotr Szamborski (półśrednia) i Cezary Banasiak (średnia), Jacka Gmińskiego uznano najlepszym pięściarzem turnieju.

Pięściarze Czarnych Słupsk po bardzo dobrym i emocjonującym meczu odnieśli efektowne zwycięstwo 14:6 nad kandydatem do tytułu mistrza Polski, groźnym zespołem GKS Jastrzębie. W zespole Czarnych wyróżnili się: znakomicie dysponowany Tomasz Krupiński oraz Mirosław Knapik, Sławomir Forsztek, Edward Misiak i niezwykle waleczny Stanisław Szeszko. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
Henryk Sienkiewicz otrzymał punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia przez lekarza do walki J. Sobczaka,
Tomasz Krupiński wysoko zwyciężył na punkty Zb. Kotwasa,
Sławomir Forsztek minimalnie przegrał z T. Nowakiem,
Mirosław Knapik głosami 2:1 zwyciężył G. Jabłońskiego,
Zbigniew Turski stosunkiem głosów 2:1 pokonał A. Porębskiego,
Andrzej Włodarski przegrał przez rsc (kontuzja) w pierwszej rundzie z T. Wijasem,
Stanisław Szeszko po emocjonującej wymianie ciosów jednogłośnie wypunktował A. Cymera,
Wiesław Adamski przegrał w drugim starciu przez rsc (kontuzja) z K. Migaczem,
Edward Misiak wygrał w trzecim starciu przez rsc po trzykrotnym liczeniu Zb. Góreckiego,
Marek Pałucki głosami dwa do remisu pokonał L. Rybińskiego.

Dobiegły końca rozgrywki I ligi pięściarskiej. Drużyna Czarnych Słupsk nie obroniła, niestety, tytułu wicemistrza kraju i zajęła trzecią pozycję w tabeli. Pierwsze miejsce zajęła Legia Warszawa, a drugie – GKS Jastrzębie.

W ostatnim tegorocznym meczu ligowym Czarni zmierzyli się na wyjeździe z Olimpią Poznań. Słupszczanie sięgnęli po wygraną 11:9. Najciekawsze walki oglądali kibice w wadze muszej i piórkowej. W pierwszej W. Komasa przegrał na punkty (1:2) z Henrykiem Sienkiewiczem, a w drugiej – J. Ziętek zremisował ze Sławomirem Forsztkiem. Zawód sprawili w zespole słupskim: Tomasz Krupiński, który w kategorii koguciej uległ jednogłośnie na punkty Zb. Krzyżańskiemu oraz Edward Misiak, przegrywając (2 do remisu) z J. Miłowieckim w wadze półciężkiej.
Oto wyniki pozostałych pojedynków (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. 60 kg – B. Lorenc został poddany w I rundzie Miłosławowi Knapikowi,
w. 63,5 kg – R. Matłoka uległ na punkty (2 do remisu) Zbigniewowi Turskiemu,
w. 67 kg – J. Kruszyński wygrał w II rundzie przez rsc Andrzejem Włodarskim,
w. 71 kg – M. Padziński przegrał jednogłośnie ze Stanisławem Szeszko,
w. 75 kg – M. Modrzejewski wygrał na punkty z Wiesławem Adamskim,
w. plus 81 kg – T. Radon uległ walkowerem Markowi Pałuckiemu.

Ostateczna tabela rozgrywek I ligi w sezonie – 1985 roku.

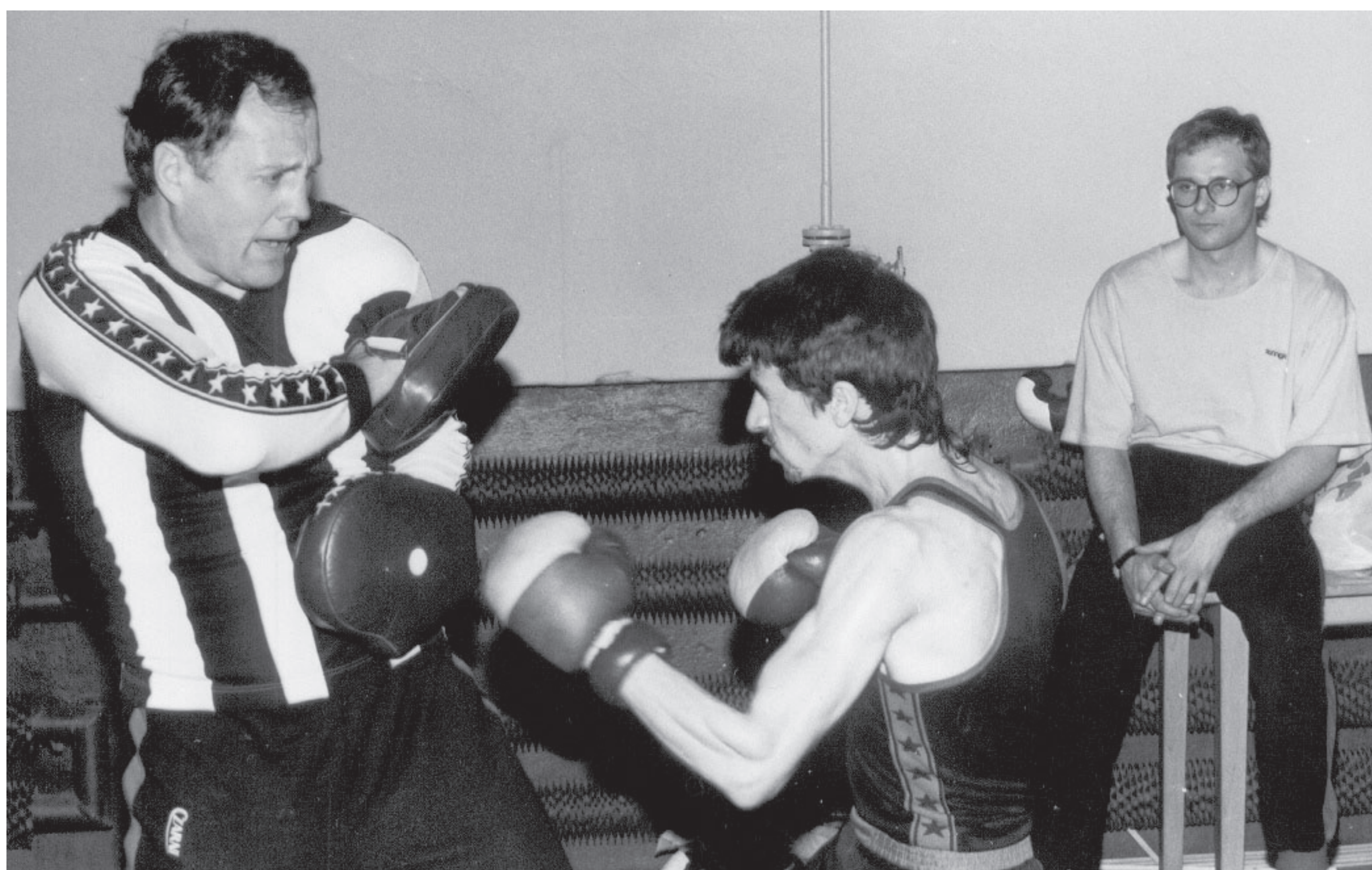
1. Legia Warszawa	14	21	172-108
2. GKS Jastrzębie	14	19	172 -108
3. Czarni Słupsk	14	18	167 -113
4. Igloopol Dębica	14	13	140 -140
5. Gwardia Warszawa	14	12	129 -151
6. Zagłębie Lubin	14	12	127-153
7. Stal Stocznia Szczecin	14	9	105 -175
8. Olimpia Poznań	14	8	108 -172

Tomasz Krupiński podczas rozgrzewki z Jerzym Stodulskim.



Edward Misiak (po lewej) w walce ze Stanisławem Łakomcem (Gwardia Warszawa).

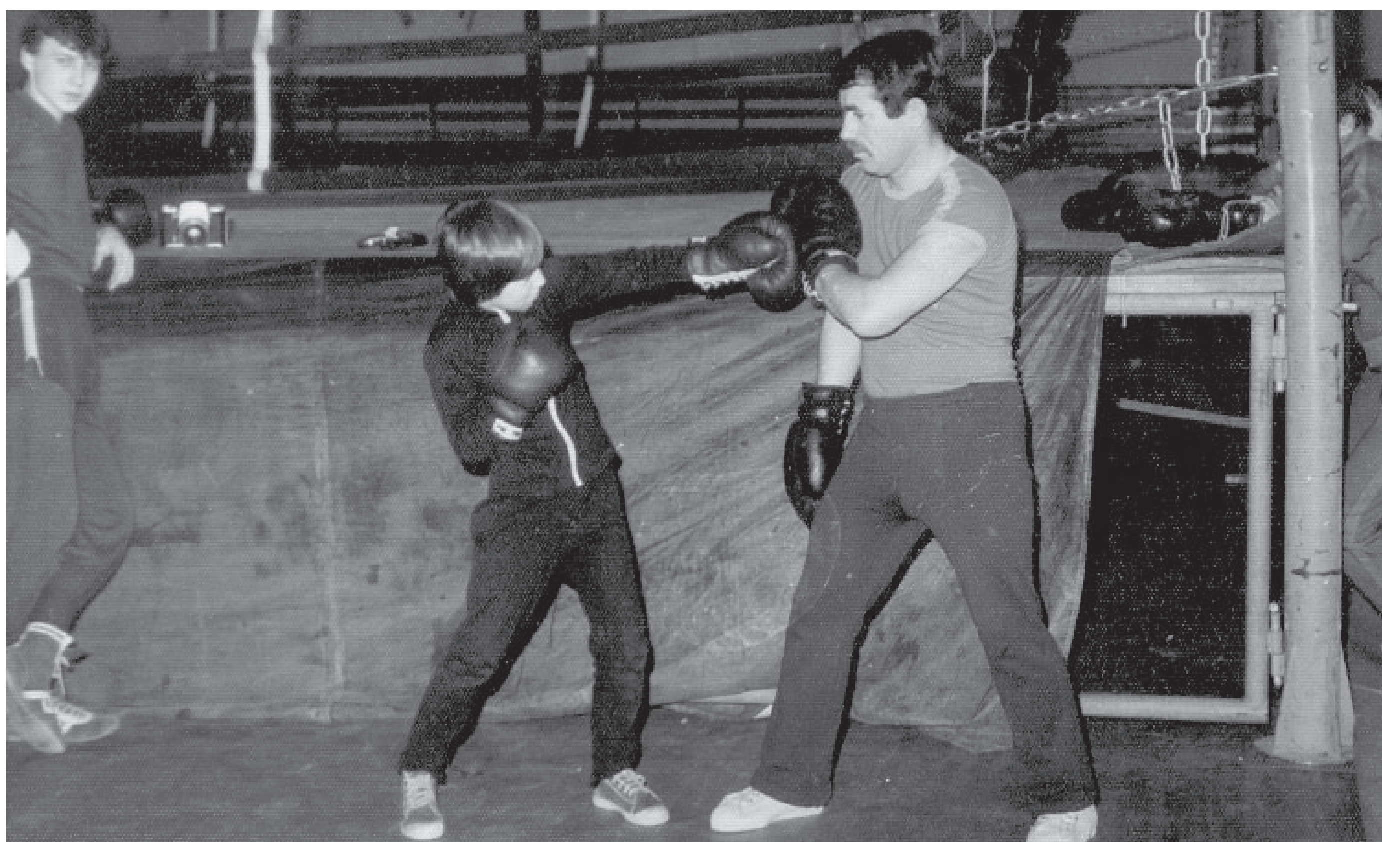
Walki obserwuje sztab szkoleniowy „Czarnych" – od lewej Maciej Dragunowicz i Jan Żyliński.



Jerzy Stodulski (z lewej) podczas rozgrzewki z Henrykiem Sienkiewiczem. Obok masażysta drużyny Piotr Cholewiński.



Jarosław Margas



Józef Mazur podczas zajęć szkoleniowych z synem Arkadiuszem.

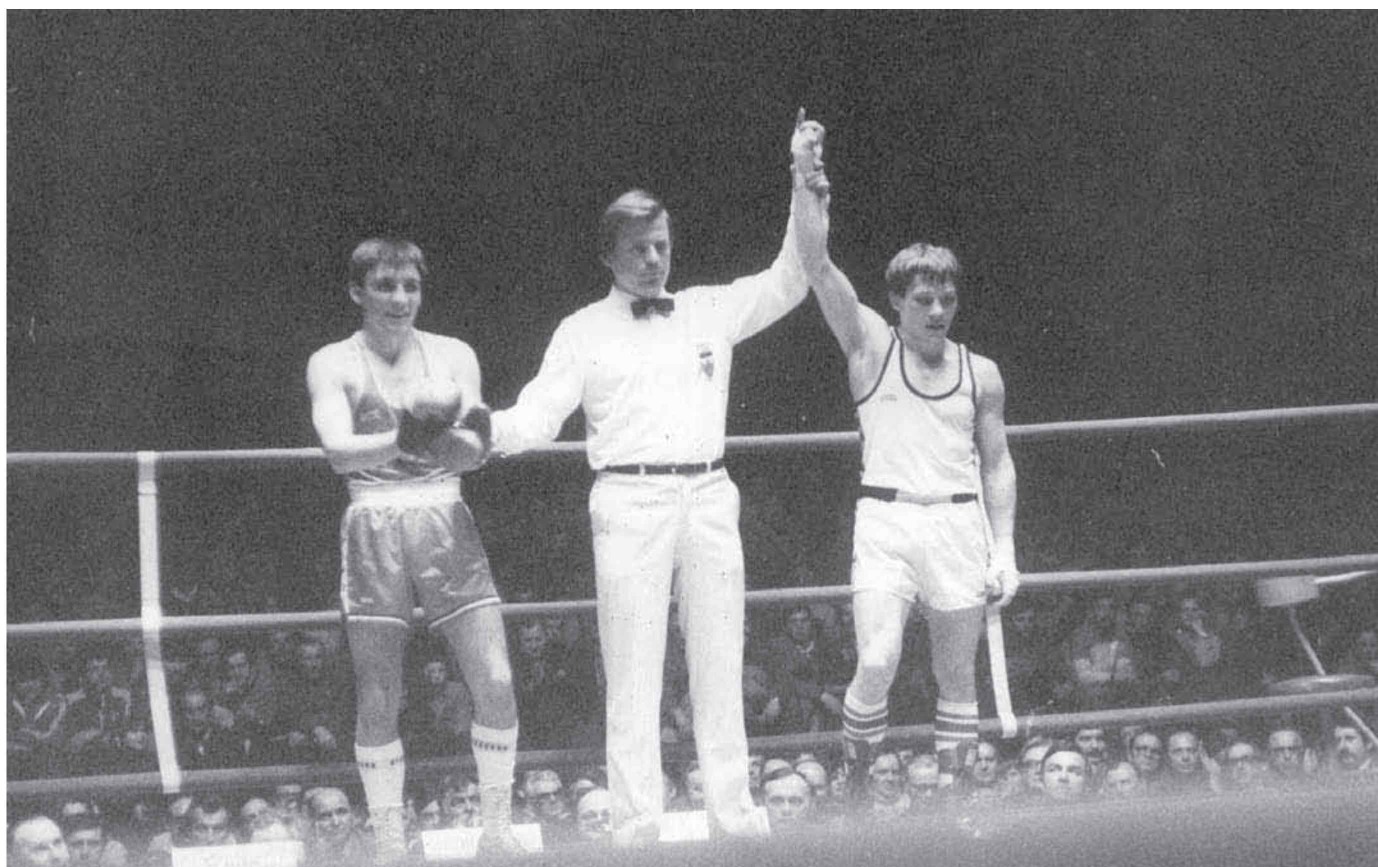


Zamieszczony napis pod zdjęciem mówi sam za siebie



Cała drużyna „Czarnych". W środku (po cywilnemu) od lewej Henryk Kosmęda – dyrektor klubu, Marian Boratyński – wiceprezes klubu ds. boksu i Krzysztof Degórski – kierownik zespołu.

Kierownik sekcji Jan Reichert przyjmuje gratulacje za zdobycie medali przez drużynę „Czarnych".



Zwycięska walka Kazimierza Adacha.

Rok 1986

Sympatycy pięściarstwa w Słupsku wspominają jeszcze ubiegłoroczny sezon, w którym zespół Czarnych zajął trzecie miejsce w I lidze. Poprzednio słupszczanie byli dwa lata z rzędu wicemistrzami kraju. W ubiegłym sezonie Czarni w 14 spotkaniach odnieśli 8 zwycięstw, zremisowali 2 mecze i 4 pojedynki przegrali. Pamiętać jednak należy, że w rundzie jesiennej walczyli bez swoich najlepszych zawodników: Kazimierza Adacha i Jarosława Margasa. Pod ich nieobecność trzon zespołu tworzyli: Mirosław Knapik, Edward Misiak, Henryk Sienkiewicz, Marek Pałucki i Zbigniew Turski. Gdyby nie fatalna obniżka formy dwóch wicemistrzów kraju z 1984 roku: Sławomira Forsztka i Tomasza Krupińskiego to Czarni zapewne uplasowaliby się tuż za Legią Warszawa, tak jak w sezonie 1983 – 84. Nowy sezon ligowy zbliża się szybko. W tym sezonie Czarni rywalizować będą z następującymi zespołami: Legia, Gwardia Warszawa, GKS Jastrzębie, Górnik Sosnowiec, Zagłębie Lubin, Gwardia Łódź i Igloopol Dębica. W tym gronie słupszczanie nie czują się najpewniej. Tym bardziej, że rozwiązaniu uległo zrzeszenie „Ogniwo" i teraz klub jest „na garnuszku" kilku patronackich zakładów pracy. Sezon 1986 podopieczni trenerów Jana Żylińskiego i Macieja Dragunowicza zainaugurują 9 lutego. We wszystkich zespołach I ligi nastąpiło wiele zmian. Wzmocniły się takie drużyny jak Igloopol, Jastrzębie, Lubin i Górnik Sosnowiec. Czarni też mają otrzymać „posiłki" w kategoriach piórkowej, półśredniej i średniej, lecz konkretnych nazwisk klub nie podaje. Oprócz wcześniej wymienionych zawodników trzeba liczyć na dobrą dyspozycję młodych pięściarzy takich jak: Michał Koza, Wiesław Jastrzębski, Krzysztof Reut, Jan Kamiński, Stanisław Szeszko i bracia Lewanowscy. Oby ponownie niezłą formę zademonstrowali Krupiński i Forsztek.

Tuż przed wyjazdem na mecz z GKS Jastrzębie, zespół Czarni Słupsk doznał kolejnego osłabienia. Zbigniew Turski nagle wyjechał do Łodzi, gdzie pragnie bronić barw Gwardii. Jedyną nową twarzą w zespole Czarnych jest trzykrotny były mistrz Polski wagi ciężkiej – Janusz Gerlecki z Gdańska, który po ukończeniu AWF podjął w Słupsku pracę trenera. Oto skład Czarnych: w. musza – Henryk Sienkiewicz, Michał Koza; w. kogucia – Tomasz Krupiński, Sławomir Forsztek; w. piórkowa – Wiesław Jastrzębski; w. lekka – Mirosław Knapik, Andrzej Zaniewicz; w. lekkopółśrednia – Janusz Wysocki, Jan Olejnik; w. półśrednia – Zygmunt Pyter, Krzysztof Reut; w. lekkośrednia – Jarosław Margas; w. średnia – Stanisław Szeszko, Wiesław Adamski; w. półciężka – Edward Misiak, Marek Lewanowski; w. ciężka – Marek Pałucki, Andrzej Lewanowski. Trenerzy – Jan Żyliński oraz Janusz Gerlecki, Maciej Dragunowicz i Jerzy Stodulski.

W wyjazdowym meczu o mistrzostwo I ligi drużyna Czarnych Słupsk spotkała się z GKS Jastrzębie. Wygrali górnicy 13:7. Już przed meczem zespół GKS otrzymał punkty walkowerem, gdyż nasz zespół nie wystawił zawodnika w w. piórkowej. W kategorii muszej zmierzyli się ze soba J. Sobczak i H. Sienkiewicz. Walka w ringu była szybka, pełna celnych ciosów i kontr z obu stron. Sędziowie orzekli remis. Dużo emocji dostarczył kibicom także pojedynek w kategorii lekkiej, w którym pięściarz gospodarzy – G. Jabłoński wygrał z zawodnikiem Czarnych W. Jastrzębskim. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. kogucia - J. Dominik wygrał jednogłośnie na punkty z T. Krupińskim,
w; lekkopółśrednia – A. Porębski przegrał (2 do remisu) z M. Knapikiem,
w. półśrednia – T. Wijas pokonał w II rundzie przez rsc Z. Pytera,
w. lekkośrednia – A. Cymer przegrał (0:3) z J. Margasem,
w. średnia K. Migacz wygrał w II rundzie przez rsc ze St. Szeszko,
w. półciężka - K. Michałowski zwyciężył jednogłośnie W. Adamskiego,
w. ciężka – L. Rybiński przegrał (2 do remisu) z M. Pałuckim.

Kolejny ligowy mecz zespół Czarnych rozegrał w Lubinie z tamtejszym Zagłębiem. Mecz zakończył się wysoką porażką słupszczan 16:4. Oto wyniki walk (od muszej do ciężkiej – na pierwszym miejscu gospodarze):
Koperniak poddany w drugim starciu **Sienkiewiczowi**.
Koprowski – **Krupiński** 3:0,
Siwak – **Forsztek** 3:0,
Stefanowski – **Jastrzębski** 3:0,
Paczkowski – **Knapik** 0:3,
Świderski – **Pyter** 3:0,
Zgierski wygrał z **Margasem** werdyktem sędziów dwa do remisu,
Misiak – **Szeszko** 3:0,

Strzechowski – **Lewanowski** 3:0,
Zarenkiewicz – **Pałucki** 3:0.

Kolejnym zawodnikiem, który opuścił szeregi pięściarzy Czarnych Słupsk jest Edward Misiak. Zarząd klubu postanowił zawiesić E. Misiaka i Zb. Turskiego.

Po dwóch meczach wyjazdowych pięściarze Czarnych Słupsk po raz pierwszy w nowym sezonie wystąpili przed własną publicznością. Czarni pokonali Gwardię Łódź 14:6. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):
H. Sienkiewicz otrzymał punkty walkowerem,
T. Krupiński pokonał (dwa do remisu) B. Pietrzykowskiego,
Sł. Forsztek wygrał z W. Pileckim przed poddanie przeciwnika w trzeciej rundzie,
W. Jastrzębski przegrał na punkty z Sł. Kaczmarkiem,
M. Knapik znokautował w pierwszej rundzie A. Pietrzaka,
Z. Pyter przegrał (0:3) z M. Horodeckim,
J. Margas wygrał jednogłośnie i wysoko na punkty z J. Kaczmarkiem,
S. Szeszko przegrał (1:2) po wyrównanej walce z M. Ciecierą,
W. Adamski wygrał przez nokaut w pierwszej rundzie z G. Krawczykiem,
M. Pałucki wysoko na punkty (wszyscy sędziowie punktowali 60:55) pokonał M. Leśniaka.

Mirosław Knapik z Czarnych Słupsk bronił barw kraju w międzynarodowym turnieju im. Strandżata w Sofii. W pierwszej walce Knapik zmierzył się z aktualnym mistrzem Europy – Emilem Czupreńskim i uległ mu przez rsc w trzecim starciu.

Na ringu miasteckiego OSiR odbyły się walki mistrzostw OZB Słupsk. Zabrakło kadrowiczów: H. Sienkiewicza, T. Krupińskiego, M. Knapika i J. Margasa. Pięściarze ci automatycznie zakwalifikowali się do tegorocznych mistrzostw Polski w Gdańsku. Prawo startu mają ponadto: R. Cholewa, J. Ciechanowski, T. Drewing, Dresing. Krauze, R. Kubera (wszyscy Gwardia Koszalin) oraz S. Forsztek, J. Kowalewski, W. Adamski, A. Lewanowski i M. Pałucki.
W międzynarodowym turnieju „Chemie-Pokal" w Halle Jarosław Margas (w. lekkośrednia) przegrał na punkty z reprezentantem NRD – Richterem.
W Koszalinie rozegrano turniej w ramach Pucharu Zachodnich Ziem Nadbałtyckich w kategorii juniorów. Z zawodników Czarnych najlepiej wypadli: L. Dymiter, W. Guzina, M. Ciura, P. Szamborski.

57. Indywidualne Mistrzostwa Polski seniorów odbywały się w Gdańsku. W walkach ćwierćfinałowych Henryk Sienkiewicz (w. 51 kg) pokonał jednogłośnie M. Millera (Sokół Piła). Nie zawiódł też Mirosław Knapik, który w kat. do 60 kg wygrał na punkty z M. Wizbarem (Igloopol). Trzecie zwycięstwo dla Czarnych odniósł Jarosław Margas, który w wadze 71 kg jednogłośnie zwyciężył R. Drozdka (Gwardia Zielona Góra). W wadze 54 kg Tomasz Krupiński wygrał ze Zb. Krzyżańskim (Olimpia Poznań), zaś St. Szeszko (w. 71 kg) pokonał P. Urbańskiego (Stal Stocznia).Nie powiodło się natomiast Wiesławowi Adamskiemu, który w kategorii 81 kg uległ na punkty J. Cichockiemu (Stoczniowiec Gdańsk). Odpadł również Jan Kowalewski (w. 67 kg), który uległ na punkty (0:5) T. Wijasowi. W walkach półfinałowych jako pierwszy z Czarnych wystąpił Henryk Sienkiewicz. Zmierzył się z rutynowanym Zbigniewem Raubo (Legia). Zwyciężył bardziej doświadczony Raubo. Dobrze zaprezentował się Tomasz Krupiński, którego przeciwnikiem był ubiegłoroczny mistrz Polski Sł. Zapart (Błękitni Kielce). Na początku I rundy kielczanin doznał kontuzji i pięściarz Czarnych odniósł zwycięstwo na skutek rsc. Sławomir Forsztek (w. 57 kg) pokonał jednogłośnie J. Wieluńskiego (Zawisza). Jarosław Margas (w. 71 kg) wygrał (5:0) z M. Krzyżańskim (Fam Chełmno), Marek Pałucki (w. + 91 kg) pokonał stosunkiem głosów (3:2) M. Klepkę (Igloopol Dębica). W kategorii lekkiej Mirosław Knapik (Czarni) przegrał z K. Kosedowskim (Legia). Przegrał również Stanisław Szeszko (w. 71 kg) z A. Krysiakiem (Igloopol). Do finałów zakwalifikowało się czterech pięściarzy Czarnych. Niestety, ani jeden z nich nie stanął na najwyższym podium. Tomasz Krupiński (w. 54 kg) pokonał w półfinale M. Gęślaka (Stoczniowiec Gdańsk), lecz w decydującej walce o złoty medal trafił na M. Klisia (Górnik Knurów). Wprawdzie sędziowie wytypowali zwycięstwo rywala słupszczanina zaledwie (3:2), lecz był on wyraźnie lepszy. W finałowym pojedynku kategorii 57 kg świetnie spisał się Sławomir Forsztek, który nie czuł respektu dla faworyzowanego T. Nowaka (GKS Jastrzębie). Pięściarz Czarnych, przy wielkim aplauzie widowni, stale parł do przodu, lecz T. Nowak groźnie kontrował i ostatecznie zwyciężył 5:0. Forsztek w półfinale pokonał na punkty (4:1) E. Króla (Stal Stocznia Szczecin). Dramatyczny pojedynek stoczył Jarosław Margas w wadze 71 kg. Spotkał się on z A. Krysiakiem (Igloopol Dębica). Po dwóch rundach na punkty prowadził zawodnik Czarnych, lecz w trzecim starciu dębiczanin ruszył do ostrego ataku. Margas tracił

przewagę, był nawet liczony. Sędziowie wytypowali zwycięstwo A. Krysiaka. W półfinale Margas wygrał jednogłośnie z P. Rabsztynem (Szombierki Bytom). W półfinale kategorii plus 91 kg Marek Pałucki pokonał na punkty (5:0) J. Jarmoluka (Stal Gorzów), lecz w finale nie stanął do walki o złoty medal.

W Chojnicach odbyły się eliminacje strefowe do XIII OSM i mistrzostw Polski juniorów. Do finałów spartakiady młodzieży (junior młodszy) zakwalifikowali się: W. Guzina, K. Żuliński, M. Rodziewicz, P. Szamborski. Do mistrzostw kraju w kategorii juniorów: J. Gmiński, R. Żuliński, D. Gołębiewski i M. Lewanowski.

W XI Międzynarodowym Turnieju Bokserskim o „Czarne Diamenty" w Katowicach uczestniczyło trzech pięściarzy Czarnych Słupsk. Najlepiej spisał się Tomasz Krupiński w wadze piórkowej. W półfinale pokonał on St. Załęckiego (Górnik Sosnowiec) 3:2, zaś w finale wygrał z J. Wałejką (Górnik Sosnowiec) 4:1. W finale kategorii lekkiej boksował też Mirosław Knapik, lecz uległ na punkty (1:4) G. Jabłońskiemu (GKS Jastrzębie). W półfinale zakończył karierę trzeci słupszczanin, Henryk Sienkiewicz. Przegrał on z późniejszym zwycięzcą wagi muszej, Zb. Raubą (Legia Warszawa) 1:4.

Rozpoczęły się zmagania pięściarzy w kat. juniorów młodszych w XIII OSM w Kluczborku. Pierwsze walki wygrali: R. Żuliński, P. Szamborski i K. Żuliński. W finale Piotr Szamborski (w. 67 kg) zajął I miejsce zdobywając złoty medal. Srebrny medal w w. 57 kg wywalczył Karol Żuliński.

We Włocławku rozgrywane są młodzieżowe mistrzostwa Polski w boksie. W w. piórkowej Robert Żuliński pokonał na punkty (4:1) W. Rutkowskiego (Carbo Gliwice), a w kategorii lekkopółśredniej – Dariusz Gołębiewski wygrał jednogłośnie z L. Bochenkiem (FAM Chełmno). Nie powiodło się w wadze średniej Cezaremu Banasiakowi (Czarni), który uległ (2:3) J. Stasiewiczowi (Gwardia Białystok). Odpadł również Marek Czerwiński (w. lekka). Nie sprostał on S. Słobodzianowi (Gwardia Zielona Góra). W wadze koguciej Jacek Gmiński wygrał z G. Kantorskim (Start Włocławek), a w kategorii półśredniej – Krzysztofowi Reutowi już w I starciu został poddany M. Bąk (Chrobry Głogów). Porażek doznali: Michał Koza (w. kogucia) i Robert Żuliński (kategoria piórkowa). W wadze 81 kg Marek Lewanowski swój start rozpoczął od zwycięstwa w ćwierćfinale, w półfinale wygrał z D. Jędruszko (Hetman Zamość) – II runda rsc, a w finale pokonał H. Zatykę (Gwardia Warszawa). Drugi złoty medal zdobył dla Czarnych Jacek Gmiński w wadze 54 kg. W półfinale zwyciężył on jednogłośnie St. Łydkę (Astoria Bydgoszcz), a w decydującym pojedynku J. Mroczka (Igloopol Dębica) 4:1. W półfinale nie powiodło się Krzysztofowi Reutowi, który w wadze 67 kg uległ St. Olbrysiowi (Gwardia Warszawa) i tym samym zdobył brązowy medal.

Wznowiono rozgrywki mistrzowskie. Czarni Słupsk podejmowali 20-krotnych mistrzów kraju – Legię Warszawa. Legioniści zlekceważyli słupską publiczność oddając 3 walkowery. Mimo to widzowie przeżyli sporo emocji głownie za sprawą doskonale usposobionego Henryka Sienkiewicza oraz Zygmunta Pytera, który swoją dzielną postawą – mimo porażki zdobył serce publiczności. Mecz wygrał zespół Czarnych 11:9. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
Henryk Sienkiewicz jednogłośnie na punkty zwyciężył Zb. Raubę,
Tomasz Krupiński otrzymał punkty walkowerem,
Sławomir Forsztek zremisował z K. Kosedowskim,
Mirosław Knapik stosunkiem głosów 2 do remisu pokonał D. Kosedowskiego,
Janusz Wysocki przegrał w I starciu na skutek poddania przez sekundanta z B. Gajdą,
Zygmunt Pyter uległ jednogłośnie na punkty K. Szczerbie,
Stanisław Szeszko otrzymał punkty walkowerem,
Jacek Kamiński uległ w III starciu przez rsc A. Kozłowskiemu,
Wiesław Adamski przegrał jednogłośnie na punkty z H. Petrichem,
Marek Pałucki otrzymał punkty walkowerem.

Niepowodzeniem zakończył się występ pięściarzy Czarnych w wyjazdowym meczu I ligi z Igloopolem Dębica. Słupszczanie ulegli 2:18! Jedyne zwycięstwo dla gości wywalczył w wadze lekkiej **Mirosław Knapik**, który pokonał jednogłośnie na punkty B. Żeromińskiego. Dobrze zaprezentował się też **Sławomir Forsztek** w wadze piórkowej, który stoczył najlepszą walkę meczu. Słupszczanin uległ 1:2. Oto rezultaty pozostałych walk (na pierwszym miejscu zwycięzcy):
w. 48 kg – K. Wróblewski – **Henryk Sienkiewicz** 2:1,
w. 51 kg – J. Łukasik – **Tomasz Krupiński** 3:0,
w. 60 kg – M. Wizbar – **Dariusz Gołębiewski** 3:0,
w. 63,5 kg – D. Czernij – **Krzysztof Reut** – II runda poddanie,

w. 67 kg – A. Brydak – **Stanisław Szeszko** – III starcie rsc,
w. 71 kg – A. Krysiak – **Jan Kamiński** – vo,
w. 75 kg – M. Ejsmont – **Andrzej Lewanowski** 2:1,
w. 81 kg – M. Klepka – **Marek Pałucki** 2:1.

W Słupsku Czarni podejmowali w meczu ligowym zespół Górnika Sosnowiec. Wysokie zwycięstwo odnieśli gospodarze 15:5. Najciekawsze walki obserwowaliśmy w kategoriach lekkiej i lekkopółśredniej. W pierwszej z nich **Mirosław Knapik** i Stanisław Załęski zaprezentowali urozmaicony, techniczny pojedynek. Precyzyjniejszy był słupszczanin i w trzeciej rundzie pokonał rywala przez rsc. W wadze lekkopółśredniej Janusz Wysocki zremisował z Ireneuszem Zdziarskim, choć w pierwszej rundzie wydawało się, że nie sprosta naporowi sosnowiczanina. Oto wyniki pozostałych walk:
w. 48 kg – **Henryk Sienkiewicz** – K. Lipkowski 3:0,
w. 51 kg – **Tomasz Krupiński** – St. Koper 3:0,
w. 54 kg – **Sławomir Forsztek** – J. Wałejko 2:1,
w. 63,5 kg – **Zygmunt Pyter** – L. Wardzała 0:3,
w. 67 kg – **Stanisław Szeszko** – K. Rutkowski – II runda rsc,
w. 71 kg – **Jan Kamiński** – D. Banasik – I runda rsc,
w. 75 kg – **Wiesław Adamski** – A. Adach 3:0,
w. 81 kg – **Marek Pałucki** – W. Dyła 2 do remisu.

Nie powiodło się pięściarzom Czarnych Słupsk w wyjazdowym meczu ekstraklasy z Gwardią Warszawa. Zespół stołeczny zwyciężył 15:5. Stoczono tylko osiem pojedynków, bowiem w dwóch kategoriach punkty przyznano walkowerem. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze muszej **Henryk Sienkiewicz** (Czarni) i Sł. Miedziński (Gwardia). Sędziowie orzekli remis. W pozostałych pojedynkach padły rezultaty (na pierwszym miejscu warszawiacy):
M. Majewski wygrał z **Tomaszem Krupińskim** 2:1,
Sławomir Forsztek (Czarni) otrzymał punkty walkowerem,
P. Marcinkowskiemu w II rundzie został poddany **Andrzej Zaniewicz**,
T. Duda wygrał jednogłośnie z **Mirosławem Knapikiem**,
St. Olbryś pokonał (3:0) **Zygmunta Pytera**,
Cz. Sławiński zwyciężył jednogłośnie **Stanisława Szeszko**,
A. Ogonowski (Gwardia) otrzymał punkty walkowerem,
St. Łakomcowi poddany został w I rundzie **Wiesław Adamski**,
P. Skrzecz przegrał (0:3) z **Markiem Pałuckim**.

Na łamach „Głosu Pomorza" ukazał się wywiad z przewodniczącym sekcji boksu MZKS Czarni Słupsk, Wiesławem Matyskiem. „ ***– Po pierwszej rundzie ekstraklasy pięściarze Czarnych Słupsk zajmują dopiero szóste miejsce w tabeli. Ten „taniec nad przepaścią" dwukrotnych wicemistrzów Polski bulwersuje opinię sportową nie tylko w Słupsku…*** *- Przed sezonem z podstawowego składu ubyło aż pięciu czołowych zawodników. Czesław Dawiec przeniósł się do Igloopolu Dębica, zaś Kazimierz Adach do RFN. Te transfery odbyły się za naszą zgodą. Natomiast „ucieczki" Zbigniewa Turskiego do Łodzi i Edwarda Misiaka do Jastrzębia oraz choroba wicemistrza Polski – Jarosława Margasa postawiły zespół w trudnej sytuacji.* ***– Czy jesienią pięściarze Czarnych wypadną lepiej?*** *– Prognozy są dobre. Po przebytej chorobie treningi wznowił już Jarek Margas i znów powinien być silnym punktem drużyny. Z Łodzi powrócił i będzie walczył w Słupsku Zbigniew Turski.* ***– Nie wspomniał Pan o Misiaku…*** *- GKS Jastrzębie oraz sam zawodnik kilkakrotnie zwracali się do nas z prośbą o zwolnienie. Odmówiliśmy i przy tym postanowieniu będziemy trwać. Ostatnio z Edkiem Misiakiem odbyłem męską rozmowę. Chłopak ma już dosyć Jastrzębia. Mam nadzieję, że na stałe powróci do nas.* ***– W Słupsku widuje się ostatnio Czesława Dawca. Czyżby i on postanowił wrócić do Czarnych?*** *– Niestety, nadal jest on pięściarzem Igloopolu Dębica.* ***– Czy w najbliższych meczach ligowych słupscy kibice obejrzą w akcji „nowe twarze"?*** *- Bliscy ligowego debiutu są: młodzieżowy mistrz Polski wagi koguciej – Jacek Gmiński i planowany na następcę Dawca w kategorii średniej – Cezary Banasiak.* ***– Poza nimi walczyć będzie „stara gwardia"…*** *- Stara, ale bardzo młoda wiekiem. Takimi zawodnikami są Sienkiewicz, Krupiński, Forsztek, Knapik, Wysocki, Reut, Koza, Szeszko, Pałucki czy bracia Lewanowscy.* ***– Jak przebiegają przygotowania zespołu przed najbliższym meczem I ligi z GKS Jastrzębie w Słupsku?*** *– Obecnie zespół przebywa na zgrupowaniu w Zbąszynie. Następnie w planach mamy wyjazd na turniej do RFN, a po powrocie treningi na własnych obiektach. Pięściarzami opiekują się Jan Żyliński, Maciej Dragunowicz i Jerzy Stodulski. Pracę w sekcji koordynuje, oczywiście Aleksy Antkiewicz".*

Zbliża się mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy Czarnymi Słupsk i GKS Jastrzębie. W drużynie Czarnych zaszły pocieszająę zmiany kadrowe. Zdrowy jest już Jarosław Margas, a także Zbigniew Turski powrócił do słupskiego klubu. Powrócił również Edward Misiak, który przez pół roku przebywał w… Jastrzębiu. Edward Misiak wystąpił w barwach Czarnych przed tygodniem na turnieju w RFN, gdzie znokautował Węgra Tereka. O wyjeździe ze Słupska Misiak mówi niechętnie. Na jednym ze zgrupowań kadry do zmiany barw klubowych namówił go trener GKS Jastrzębie – Antoni Zygmunt. Zawodnikowi obiecywano „złote góry", ale przez pół roku Misiak nie stoczył żadnej walki, gdyż Czarni nie przyjęli żadnych propozycji Jastrzębia. Misiak wrócił więc do Słupska. Z działaczami rozmowa była krótka, gorzej kiedy przyszło mu stanąć przed zawodnikami. Misiak przeprosił kolegów…

W Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie kadra Polski juniorów przygotowywała się do młodzieżowych mistrzostw Europy, które odbędą się będą w Kopenhadze. Są wśród nich trzej zawodnicy Czarnych Słupsk: Jacek Gmiński (waga 54 kg), Piotr Szamborski (w. 67 kg) i Cezary Banasiak (w. 75 kg). Czeka ich niełatwa rywalizacja o miejsce w reprezentacji.

Po letniej przerwie pięściarze znów zjawili się na ligowych ringach. Inauguracja rewanżowej rundy rozgrywek sezonu 1986 w ekstraklasie odbyła się 31 sierpnia w Słupsku. Na ligowy mecz pomiędzy Czarnymi i GKS Jastrzębie przybyli m. in. prezes Polskiego Związku Bokserskiego Jacek Wasilewski, trener kadry narodowej Andrzej Gmitruk, selekcjoner młodzieżowej reprezentacji Polski Czesław Ptak i redaktor naczelny miesięcznika „Boks" Lucjan Olszewski. Goście wizytowali obiekty sportowe MZKS „Czarni". Zapoznali się również z koncepcją stworzenia na bazie słupskiego klubu ośrodka szkolącego narybek pięściarski. Mecenas J. Wasilewski z uznaniem wyrażał się o inicjatywie działaczy klubu i OZB. Zadeklarował poparcie w realizacji tej nowej, w naszych warunkach, koncepcji tworzenia silnego ośrodka sportowego. Natomiast w niedzielę rano odbyła się konferencja prasowa. Prezes J. Wasilewski przedstawił krótkie oświadczenie. *„Z szacunkiem należy odnieść się do pracy sporego grona ludzi oddanych sprawie sportu w regionie słupskim. Dzięki ich operatywności i sprawności organizacyjnej, przy poparciu władz administracyjnych można budować silny ośrodek pięściarski. Nie bez przyczyny przybyliśmy właśnie do Słupska na inaugurację rewanżowej rundy ekstraklasy. Z sympatią odnosimy się do wielu ciekawych inicjatyw, a także do zainteresowania słupskich kibiców pięściarstwem"*

Pięściarze I ligi wznowili rozgrywki. Awans w tabeli zanotowali Czarni Słupsk, którzy wygrali na własnym ringu z GKS Jastrzębie 14:6. Po meczu w Słupsku, obserwatorzy spodziewali się wielu emocji. Niestety, większość walk po prostu rozczarowała. W wadze piórkowej Tomasz Nowak nie miał problemów z chaotycznie atakującym **Sławomirem Forsztkiem** i wygrał dwa do remisu. Rozczarowało też spotkanie wagi półciężkiej, w którym **Edward Misiak** zremisował z Krzysztofem Michałowskim. Udany był powrót na ring, po wielomiesięcznej przerwie **Jarosława Margasa**. Wprawdzie walczył z rezerwą, ale odniósł jednak niejednogłośne zwycięstwo (2:1) nad Tadeuszem Wijasem. Dobrze spisał się w kategorii lekkiej **Mirosław Knapik**, który pokonał (3:0) Grzegorza Jabłońskiego. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. 51 kg – **Henryk Sienkiewicz** – Jerzy Dominik 3:0,
w. 54 kg – **Michał Koza** – Juliusz Sobczak – remis,
w. 63,5 kg – **Zbigniew Turski** – Edward Gołębiewski – porażka słupszczanina (dwa do remisu),
w. 67 kg – **Stanisław Szeszko** – Stanisław Marczyński – II runda rsc,
rSC. 71 kg – **Marek Lewanowski** – Kazimierz Migacz 3:0,
w. 81 kg – **Marek Pałucki** – Leszek Rybiński 3:0.

Spotkaniem ligowym z Igloopolem Dębica pięściarze Czarnych Słupsk ponownie odzyskali zaufanie swoich kibiców. Podobnie jak przed tygodniem w spotkaniu słupszczanie pokonali zdecydowanie Igloopol Dębica 14:6 i ponownie awansowali w tabeli. Tym razem większość pojedynków stała na zadawalającym poziomie. Szczególnie do gustu licznie zebranej publiczności przypadły walki **Henryka Sienkiewicza** z K. Wróblewskim (w. 51 kg) oraz **Sławomira Forsztka** z A. Chorobikiem (w. 57 kg), które były pokazem dobrego ofensywnego boksu. Poprawił się znacznie **Zbigniew Turski** remisując w wadze 63,5 kg z wyżej notowanym D. Czernijem. **Mirosław Knapik** zdeklasował W. Wizbara w wadze 60 kg (pięściarz z Dębicy był trzykrotnie liczony). Najlepszą walkę stoczył młodzieżowy mistrz Polski 19-letni wychowanek Czarnych, **Marek Lewanowski**, który w w. 75 kg na punkty (2:1) pokonał aktualnego mistrza Polski Andrzeja Krysiaka. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. 54 kg – **Michał Koza** przegrał (dwa do remisu) z S. Łukasikiem,
w. 67 kg – **Jarosław Margas** zwyciężył jednogłośnie A. Brydaka,

w. 71 kg – **Stanisław Szeszko** pokonał St. Tyksińskiego (druga runda rsc),
w. 81 kg – **Edward Misiak** uległ jednogłośnie M. Ejsmontowi,
w. plus 81 kg – **Marek Pałucki** zremisował z M. Klepką.

Trzecie z kolei zwycięstwo odnieśli pięściarze Czarnych Słupsk, zwyciężając u siebie Zagłębie Lubin 15:5. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Nadal zespół gospodarzy nie imponuje należytą formą. Wśród naszego zespołu wyróżnili się Jarosław Margas i Marek Pałucki. W barwach Czarnych zabrakło Edwarda Misiaka, ale ten zawodnik ostatnio prezentuje słabą formę i trener zrezygnował z jego usług. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy):
Henryk Sienkiewicz otrzymał punkty walkowerem,
Michał Koza – Zb. Koprowski 2 do remisu,
Sławomir Forsztek – Zb. Siwak 3:0,
Mirosław Knapik – W. Stefanowski 3:0,
Zbigniew Turski – H. Paczkowski 0:3,
Jarosław Margas – Z. Świderski 3:0,
Stanisław Szyszko – Wł. Zgierski 2:1,
Marek Lewanowski – W. Misiak 0:3,
Andrzej Lewanowski – W. Pawłowski – remis,
Marek Pałucki – M. Łukasik 3:0.

Po tym meczu zespół Czarnych awansował na trzecie miejsce w tabeli ekstraklasy, za Legią i Jastrzębiem.

Na ringu w Kopenhadze (Dania) rozpoczęły się młodzieżowe mistrzostwa Europy. Jacek Gmiński w wadze koguciej wygrał wysoko na punkty z Hiszpanem Alvaro Gomezem, a w wadze średniej – Cezary Banasiak dzięki lepszej taktyce rozstrzygnął na swoją korzyść pojedynek z Włochem Renato Mastrią. Polak wygrał na punkty (4:1). Bardzo dobrze wypadł start w tych mistrzostwach naszych zawodników. Po raz pierwszy w historii klubu, zawodnicy Czarnych wywalczyli w tej kategorii wiekowej medale - brązowe. W wadze koguciej Jacek Gmiński po zażartej walce pokonał na punkty (3:2) Fina Janne Kanninena, zaś w kategorii średniej – Cezary Banasiak pokonał jednogłośnie (5:0) Greka Panagiotysa Motsakosa. W walkach o finał obaj nasi zawodnicy swoje walki przegrali.

W Debrznie rozgrywano turniej pięściarski o Puchar Ziem Zachodnich i Nadbałtyckich. W kategorii młodzików z zawodników Czarnych wyróżnili się: T. Fraczkiewicz, L. Dymiter, i R. Pelc, natomiast w kategorii juniorów młodszych: K. Żuliński, M. Rodziewicz, D. Wolak i P. Pałucki.

Za porozumieniem obu klubów Czarnych Słupsk i Gwardii Łódź, mecz, który zgodnie z kalendarzem PZB miał odbyć się w Łodzi, został przeniesiony na wniosek łodzian do Słupska. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu Czarnych 14:6. Oto wyniki od wagi muszej do ciężkiej (zawodnicy Czarnych na pierwszym miejscu):
Henryk Sienkiewicz – walkower,
Michał Koza – Bogusław Pietrzykowski – 0:3,
Tomasz Krupiński – Sławomir Kaczmarek – 0:3,
Mirosław Knapik – Gustaw Marcinkowski - rsc w 2 rundzie,
Zbigniew Turski – Andrzej Pietrzak - rsc w 1 rundzie,
Jarosław Margas – Marek Horodecki – 3:0,
Stanisław Szeszko – Jerzy Kaczmarek – 3:0,
Marek Lewanowski - Maciej Cieciera 0:3,
Andrzej Lewanowski – walkower,
Marek Pałucki – Mieczysław Leśniak - rsc 2 runda. Wiele walk, mimo, że brali w nich udział znani zawodnicy, rozczarował kibiców. Sporymi umiejętnościami popisał się jedynie w wadze 60 kg – Mirosław Knapik z Czarnych. W drugiej rundzie wygrał ona przez rsc z Gustawem Marcinkowskim. Wyróżnić też należy Zbigniewa Turskiego i Stanisława Szeszkę.

Mirosław Knapik doszedł do półfinału międzynarodowego turnieju TSC Berlin. W walce eliminacyjnej wagi lekkiej pokonał Kameruńczyka Martina Ndongo, na punkty, natomiast w ćwierćfinale jego przeciwnik Torsten Koch (NRD) nie stanął na ringu i Knapik zdobył awans do półfinału walkowerem. W półfinale Mirosław Knapik przegrał z Bułgarem Emirem Iwanowem na punkty.

Drużyna Czarnych Słupsk stoczyła kolejny pojedynek o mistrzostwo ekstraklasy. Na ringu w stolicy mistrz Polski – Legia Warszawa zwyciężyła Czarnych 12:8. Trzy walki w tym meczu mogły być ozdobą każdego spotka-

nia, a jedna stała na międzynarodowym poziomie. Mowa o walce w wadze lekkiej, w której Krzysztof Kosedowski (Legia) zmierzył się z młodszym o 5 lat **Mirosławem Knapikiem**. Zawodnik Czarnych nieustannie atakował, ale Kosedowski udanie kontrował. Kibice spodziewali się wygranej legionisty, lecz sędziowie przyznali niejednogłośne zwycięstwo (2:1) Knapikowi. W wadze muszej ciekawy, szybki pojedynek stoczyli Zbigniew Raubo i **Henryk Sienkiewicz**. Był to wyrównany bój, chociaż lepsze wrażenie sprawił pięściarz ze Słupska. Przyznano remis. W kategorii piórkowej świetnie spisał się Tomasz Nowak, który zdecydowanie pokonał (3:0) **Tomasza Krupińskiego**. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. 54 kg – Cz. Klockiewicz – **Michał Koza** – 1:2,
w. 63,5 kg – B. Gajda – **Zbigniew Turski** – II runda rsc (kontuzja słupszczanina),
w. 67 kg – K. Szczerba – **Krzysztof Reut** 3:0,
w. 71 kg – **Stanisław Szeszko** (Czarni) otrzymał punkty walkowerem,
w. 75 kg – H. Petrich – walkower,
w. 81 kg – R. Michalski – **Edward Misiak** – remis,
w. plus 81 kg – J. Czerniszewski – **Andrzej Lewanowski** – II starcie dyskwalifikacja.

W Berlinie gościła reprezentacja Słupska juniorów młodszych w boksie. Młodzi pięściarze stoczyli pojedynek z miejscowym Dynamem i niespodziewanie odnieśli remis 10:10. Zwycięstwa dla ekipy słupskiej odnieśli: Krzysztof Bartłomiejczyk, Waldemar Guzina, Dariusz Rudnik, Waldemar Gąska i Piotr Szamborski.

W Bletchly odbył się towarzyski mecz pięściarski, w którym Anglia niespodziewanie pokonała Polskę 10:8. Było to pierwsze zwycięstwo wyspiarzy w historii wzajemnych kontaktów zawodników obu krajów. W wadze lekkiej udanie boksował Mirosław Knapik, który w III rundzie przez rsc pokonał Steve'a Snagga. Mniej szczęścia miał Henryk Sienkiewicz. W kategorii muszej uległ on jednogłośnie na punkty Jonowi Lyonowi.

Odbyła się przedostatnia seria meczów I ligi pięściarskiej. W Sosnowcu niespodziewanie wysokiej porażki doznali zawodnicy Czarnych Słupsk z miejscowym Górnikiem 4:16. To niepowodzenie sprawiło, że podopieczni trenera Jana Żylińskiego spadli na piąte miejsce w tabeli. Spotkanie stało na dobrym poziomie. Najlepsza walkę stoczyli w wadze muszej St. Koper i **Henryk Sienkiewicz**. Obaj pięściarze dali pokaz dobrego technicznie i szybkiego boksu. Wygrał jednogłośnie na punkty zawodnik z Sosnowca. W drużynie Czarnych niespodziewanej porażki (0:3) doznał inny kadrowicz, **Mirosław Knapik** w wadze lekkiej z Janem Wałejko. Wśród słupszczan najlepszym pięściarzem tego dnia był **Sławomir Forsztek**, który w kategorii piórkowej pokonał (2 do remisu) Henryka Średnickiego. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. 54 kg – Henryk Lipkowski – **Michał Koza** 3:0,
w. 63,5 kg – Ireneusz Zdziarski – **Zbigniew Turski** 3:0,
w. 67 kg – Leszek Wardzała – **Jarosław Margas** – remis,
w. 71 kg – Wiesław Rabęda – **Stanisław Szeszko** 3:0,
w. 75 kg – Dariusz Banasik – **Marek Lewanowski** 3:0,
w. 81 kg – A. Adach – **Andrzej Lewanowski** – remis,
w. plus 81 kg – Wiesław Dyła – **Marek Pałucki** 3:0.

W Rotterdamie zakończył się międzynarodowy turniej bokserski z okazji 75-lecia Pięściarskiej Federacji Holandii. Polacy zdobyli trzy medale. Na najwyższym stopniu podium stanął Marek Pałucki, który w finale kategorii superciężkiej pokonał (5:0) Wima Gerritsena (Holandia). Tomasz Krupiński zajął drugie miejsce w wadze piórkowej, ulegając w decydującym pojedynku Andreasowi Zuelowowi (NRD) 0:5. Trzecie miejsce w kategorii półśredniej wywalczył Jarosław Margas. Wszyscy ci zawodnicy reprezentują barwy Czarnych Słupsk.

Z pięściarzy Czarnych Słupsk, którzy walczyli w turnieju im. Feliksa Stamma w półfinale odpadli: Sławomir Forsztek (w. 57 kg) oraz Mirosław Knapik (w. 60 kg), a Henryk Sienkiewicz (w. 51 kg) zakończył swój start w ćwierćfinałach.

Na łamach katowickiego „Sportu" w dniu 13 listopada br. ukazał się wywiad pod tytułem „NIE JESTEŚMY PIRATAMI" z wiceprezesem Czarnych Słupsk – Marianem Boratyńskim. Oto treść:

„ – Gdyby uwierzyć wszystkiemu, co piszą o pańskim klubie gazety, wynika z tego mało budujący obraz – nagabuje wiceprezesa Czarnych Słupsk, Mariana Boratyńskiego.

- Istotnie, niemało dziennikarzy wzięło na warsztat Czarnych. Ciekawe, że żaden z nich nie pofatygował się do Słupska, by na miejscu zebrać informacje. Z Warszawy podobno lepiej widać, co się u nas dzieje i łatwiej wydawać werdykty. Jeśli trafił do nas przedstawiciel „Sportu" – chętnie odpowiem na wszystkie pytania.

- Panie prezesie, jak pan widzi różnicę między transferem a kaperownictwem?

- Potocznie w polskim sporcie jest taki: przychodzi zawodnik do naszego klubu – to transfer. Jeśli od nas odchodzi – to kaperunek. Trzymajmy się jednak przykładów z boksu. Pamięta pan jak przed kilku laty Legia pozyskała ucznia II klasy szkoły zawodowej w Gdańsku Krzysztofa Kosedowskiego? Po tygodniu wystąpił w lidze i prasa rozpływała się nad udanym debiutem. W swoim czasie Czarni chcieli pozyskać młodego, obiecującego boksera Sidora z Zagłębia Konin. Nie był nam potrzebny za wszelką cenę, mamy w jego kategorii nie wymagającego reklamy Jarosława Margasa i Stanisława Szeszkę. Zawodnik wyraził zgodę, jego rodzice również. Klubowi proponowaliśmy, by Sidor podjął treningi u nas, jeżdżąc do Konina na mecze. Gdyby po rocznym stażu u nas potwierdził I-ligowe aspiracje, wystąpilibyśmy o jego zwolnienie oferując poza ekwiwalentem za wyszkolenie również przekazanie Zagłębiu 2-3 naszych pięściarzy nie mieszczących się w I-ligowym składzie. Dopiero wtedy rozpętano prasową batalię przeciwko „kaperownikom ze Słupska"! Zrezygnowaliśmy z Sidora bez wielkich żalów, a on wkrótce – bez prasowego tym razem rozgłosu – przeszedł do II-ligowej Olimpii Poznań, i jak do tej pory nie słychać o nim zbyt wiele. Gdy Edward Misiak w tym roku wyjechał bez „do widzenia" ze Słupska do GKS Jastrzębie, żaden dziennikarz nie napisał, że to kaperunek. Gdy wrócił do Czarnych, napisano, że Misiak to kombinator i naciągacz. To ja teraz spytam o różnicę między transferem a kaperunkiem. Wiem, że powoływanie się na innych to żaden argument. Nie chcemy się bronić przed zarzutami, bo tak naprawdę nie mamy zbyt wiele na sumieniu.

- Czyżby? Dużo się teraz mówi o kadrowej „wojnie" Czarnych z Jastrzębiem?

- Wyznawaliśmy zawsze niepisaną zasadę, że nie wolno sięgać po zawodników I ligi. To było nie fair. Rok temu dwu najlepszych pięściarzy GKS chciało przyjść do Słupska – nie podejmowaliśmy rozmów z zawodnikami równorzędnego, dżentelmeńskiego partnera. Nie my pierwsi złamaliśmy reguły gry. Gdy Misiak opuścił Słupsk, zadzwoniłem do znanego i cenionego trenera Antoniego Zygmunta. Poradziłem, że lepiej będzie dla obu klubów, by Misiak w ciągu 14 dni wrócił do Słupska. Na odpowiedź czekaliśmy bezskutecznie pół roku. Czuliśmy się więc zwolnieni z umów obowiązujących wśród dżentelmenów, ale sami nie szukaliśmy okazji do „rewanżu". Tak się złożyło, że kilka dni temu znów mogłem pomówić telefonicznie z trenerem Zygmuntem. Przypomniałem sprawę Misiaka informując jednocześnie, że zgłosił się do nas pięściarz GKS – Jan Dydak i wystąpiliśmy już do klubu o jego zwolnienie. Usłyszałem w odpowiedzi słowa żalu, że tak się stało i wyjaśnienie, że w sprawie Misiaka decydowali ważniejsi od Zygmunta. Reasumując: uważam, że z Jastrzębiem jesteśmy skwitowani i proponujemy zgodę. Nie chcemy wojny z nikim, ale jeśli ktoś podejmie próbę – znamy swoją wartość i umiemy się bronić.

- Przyzna pan, że do Czarnych trafiają bokserzy z innych klubów. Podobno dajecie samochód, mieszkanie z pralką, lodówką, meblami i kolorowym telewizorem, spore kwoty w gotówce?

- Najbardziej zdumiony jest nasz księgowy, bo częściej ogląda dno w klubowej sakiewce, niż milionowe konto. Jak można posądzać o szastanie dobrami materialnymi klubu w niespełna 100-tysięcznym Słupsku, bez wielkiego przemysłu i sponsorów mogących radykalnie wesprzeć budżet Czarnych! Obok Gwardii Warszawa jesteśmy klubem ekstraklasy szkolącym najwięcej młodzieży. Proszę tylko zajrzeć do wyników Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży i Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Trzon zespołu to nasi wychowankowie: Adach, Misiak, Pałucki, Margas, Zaniewicz, bracia Lewanowscy, Jastrzębski. Penetrujemy również małe kluby na północy kraju, często takie, które nie mają zespołu seniorskiego i szkolą tylko młodzież. Płacimy im zgodnie z przepisami za wyszkolenie, pomagamy w sprzęcie. Tak trafili do hali przy ul. Ogrodowej: Sienkiewicz i Reut z Budowlanych Olsztyn, Koza z Obry Zbąszyn, Gmiński i Szamborski ze Startu Brodnica, Banasiak z Astorii Bydgoszcz. Trafiają tu w dobre ręce. Przyjmujemy do oszlifowania diamenty, staramy się uzyskać pięściarskie diamenty. Umiemy szkolić i wychowywać nie tylko dla siebie. Sporo zawodników odeszło od nas do innych klubów. W Stali Stocznia znaleźli się Majdański, Tereszko i Pobłocki, w Olimpii Poznań – Żuchliński, Tałaj i J. Misiak, w Hutniku Kraków – Gawryjałek, w Igloopolu – Wizbar i Cz. Dawiec. W ramach OZB dobrze współpracujemy z koszalińską Gwardią. Uważamy, że zespół I ligi powinien mieć bliską więź z drużyną drugiego frontu, chociażby ze względów szkoleniowych. W Koszalinie boksują – przekazani przez nas nieodpłatnie – m. in. Krauze, Kobus i Stasiak, a wcześniej – Wizbar, Szeszko, Rawski i inni.

- A propos wychowania – podobno w Czarnych toleruje się wódkę?

- Domyślam się gdzie pan wyczytał te absurdalne bzdury. Kto uwierzy, że zespół chcący się liczyć w krajowym boksie, będzie tolerował takie praktyki? Niech pan pisze: alkoholu pod żadną postacią nie tknie u nas żaden junior. Wśród seniorów moglibyśmy założyć Klub Abstynenta złożony z Sienkiewicza, Kozy, Krupińskiego, Knapika, Zaniewicza, Turskiego, Margasa, Szeszki, Reuta, Kamińskiego, braci Lewanowskich, Adamskiego i Pałuckiego. Będę szczery – nie mamy do czynienia z aniołkami. Dwu pięściarzy zdradza czasem ciągoty do kieliszka. Zwalczamy to perswazją, wyłączeniem

ze składu, karami finansowymi, nękaniem kontrolami. Nie oni jednak decydują o klimacie i wzorcach zachowania w zespole.

- Dla młodego człowieka świat nie powinien się kończyć na boksie…

- Nie od dziś jest w Czarnych regułą, że zawodnik musi chodzić do szkoły i zdobywać zawód. Tworzymy takie warunki, by chłopcy kiedyś nie narzekali, że umieja tylko boksować. Mieszkają w internatach, uczą się i trenują. Mamy codzienny kontakt z zespołami, pilnujemy ocen i frekwencji. Kilka dni temu dzwonił do mnie np. profesor Hage z Technikum Mechanicznego zaniepokojony dużą absencją kadrowicza Sienkiewicza, częste kontakty mam z panią prof. Pilarczyk – wychowawczynią Gmińskiego i Banasiaka. Pilnuje tych spraw wiceprezes ds. wychowawczych OZB, w „cywilu" dyrektor ZSB, Jerzy Pioterek. Dajemy zawodnikom życiową szansę, pokrywając koszty internatu, dożywiania i korepetytorów. Na swą przyszłość muszą pracować sami.

- Przed chwilą zajrzałem do sali na dole – trenował tam Michalczewski ze Stoczniowca Gdańsk.

- Darek po powrocie z ME w Kopenhadze miał już przejść do Igloopolu. Zmienił niedawno stan cywilny i wraz z żoną zdecydowali być bliżej domu. Nie widzę w jego przejściu nic nagannego, w końcu z II ligi przeszedł do zespołu krajowej czołówki, o doskonałych warunkach szkoleniowych. Uprzedzając ewentualne żale prezesa Górskiego ze Stoczniowca przypomnę mu, że w czasie MP w Gdańsku klub próbował zachęcić do przejścia naszego kadrowicza Sienkiewicza domkiem jednorodzinnym. Dziś ten sam człowiek leje krokodyle łzy w „PS" i „Tempie" na temat Michalczewskiego.

- Słyszę tu ostre sformułowania…

- Boks to sport dla twardych mężczyzn, poza ringiem też nie ma litości dla słabych. Niejeden widziałby Czarnych „spuszczonych" do II ligi, ale długo się nie doczeka. Marzy mi się natomiast, że za dwa lata sięgniemy po tytuł drużynowego mistrza kraju, wieńcząc w ten sposób 10 lat od ligowej nobilitacji.

- Podobno Czarni nie są powolni decyzjom PZB?

- Nam tak samo leży na sercu interes reprezentacji, ale czasem nie możemy znaleźć wspólnego języka. Ostatnio na zgrupowanie przed Turniejem Stamma wysłaliśmy powołanych Sienkiewicza, Kozę, Forsztka i Knapika. Nie wyjechali juniorzy Gmiński i Banasiak oraz Dydak i Michalczewski. Pierwszy powód jest taki, że z uwagi na ME juniorów i mecz z Czechosłowacją w Świdniku mają 6 tygodni straconych zajęć w szkole. Turniej Stamma to kolejne 3 tygodnie, a już powołano ich na zgrupowanie od połowy listopada przed meczami z RFN. Dobrze gdy zgrupowania są w czasie wakacji i ferii. Na naszym klubie ciąży opieka nad nauką chłopców. Za to odpowiadamy przed rodzicami tych 17—l8-latków. W związku nikt się tym nie zajmuje, a powinny wydziały wyszkolenia, wychowania i dyscypliny. Drugi powód absencji niektórych naszych pięściarzy ma wymiar szkoleniowy. Do końca września kadrowicze – juniorzy byli objęci zakazem startu. Teraz bokserów, którzy w życiu nie walczyli jeszcze z seniorami, rzuca się na głęboką wodę jak Turniej Stamma. Wyobrażam sobie ewentualną walkę Jacka Gmińskiego z mistrzem świata Jurijem Aleksandrowem. Kilka lat temu PZB w trybie alarmowym wysłał ówczesnego juniora Marka Pałuckiego na turniej do NRD, gdzie trafił na Jagubkina. Po ciężkim nokaucie słupszczanin długo nie mógł dojść do siebie.

- Największe pana pragnienie?

- Aby nie straszono małych dzieci w kraju kaperownikami w czarnej „Wołdze" ze słupską rejestracją. Aby nie używano bezpodstawnych pomówień wobec nas, ludzi którzy chcą zrobić coś ponad przeciętność. Nie żądamy pomocy, niech tylko nam nie przeszkadzają".

Drużyna Czarnych Słupsk rozegrała ostatnią kolejkę rozgrywek o mistrzostwo I ligi w sezonie 1986 roku. W Słupsku podejmowała warszawską Gwardię. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10. Gospodarze wyszli na ring, osłabieni brakiem H. Sienkiewicza (przymusowa przerwa w startach) i Zb. Turskiego (kontuzja). Działacze słupscy bardzo obawiali się o końcowy wynik spotkania. Na najwyższym poziomie stała walka w wadze lekkiej, pomiędzy słupszczaninem **Mirosławem Knapikiem** i gwardzistą P. Marcinkowskim. Jednogłośne zwycięstwo odniósł zawodnik gospodarzy, przy czym w drugiej rundzie warszawianin był liczony. Wszystkich mocno rozczarował występ niedawnego zwycięzcy turnieju im. F. Stamma, St. Łakomca (Gwardia). W wadze półciężkiej raczej „na kredyt" otrzymał on od sędziów punkty w pojedynku z **Edwardem Misiakiem**. W I rundzie bojowy słupszczanin zepchnął do defensywy swego bardziej utytułowanego rywala. Po jednym z potężnych uderzeń Misiaka gwardzista był liczony. W następnym starciu nadal częściej trafiał słupszczanin, a Łakomiec uciekał do fauli, za co został ukarany ostrzeżeniem. Dopiero w trzeciej rundzie warszawianin ocknął się i przyspieszył tempo, odrabiając straty. Jednak na pewno nie na tyle, aby walkę wygrać. Tymczasem ku zaskoczeniu 2,5-tys. widowni sędziowie stosunkiem głosów 2:1 wytypowali zwycięstwo Łakomca. Gwardziści mieli w tym momencie powody do zadowolenia, bowiem punkty te gwarantowały im pozostanie w I lidze. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

w. 51 kg – **Michał Koza** przegrał (2 do remisu) z Sł. Miedzińskim,
w. 54 kg – **Tomaszowi Krupińskiemu** został poddany w I rundzie J. Lawenda,
w. 57 kg – **Sławomir Forsztek** zwyciężył na skutek rsc w I starciu M. Majewskiego,
w. 63,5 kg – **Janusz Wysocki** – T. Duda 0:3,
w. 67 kg – **Jarosław Margas** – St. Olbryś 3:0,
w. 71 kg – **Stanisław Szeszko** – Cz. Sławiński 0:3,
w. 75 kg – **Marek Lewanowski** – A. Ogonowski 1:2,
w. plus 81 kg – **Marek Pałucki** – walkower.

Tak więc pięściarze Czarnych Słupsk w rozgrywkach ekstraklasy za rok 1986, zajęli piąte miejsce. Analizując ten sezon, trzeba przyznać, że Czarni nie przywieźli ani jednego punktu z obcych ringów. Trzeba przyznać, że w tym sezonie działacze mieli poważne kłopoty ze skompletowaniem silnego składu. Zbigniew Turski i Edward Misiak długo przebywali poza klubem, nosząc się z zamiarem zmiany barw klubowych. Nic dziwnego, że zdobyli oni w całym sezonie (odpowiednio) tylko 3 i 2 punkty. Szkoleniowcy zawsze mogli natomiast liczyć na Mirosława Knapika (14 walk – 12 zwycięstw i 2 porażki), Henryka Sienkiewicza (13 walk – 8 zwycięstw, 3 remisy i 2 porażki) oraz Marka Pałuckiego (13 walk – 9 zwycięstw, 1 remis i 2 porażki). Choroba przeszkodziła Jarosławowi Margasowi w 5 startach, w pozostałych zanotował on 7 zwycięstw, 1 remis i jedną porażkę (bardzo zresztą problematyczną ze Zgierskim w Lubinie). 7 zwycięstw, ale w 14 walkach odniósł Stanisław Szeszko. Tyle też razy triumfował Sławomir Forsztek (1 raz zremisował i 3 walki przegrał). Słabą formę prezentował w minionym sezonie Tomasz Krupiński (tylko 4 zwycięstwa i aż 6 porażek). Pozostali młodzi zawodnicy mają mniejsze osiągnięcia: Andrzej Lewanowski i Michał Koza zdobyli po 5 pkt. zaś Marek Lewanowski – 4. Ten ostatni tyle samo co weteran ringów krajowych – Wiesław Adamski. W sezonie 1986, w barwach MZKS Czarni walczyło ogółem 20 pięściarzy. Liczbowo – sporo, zaś jakościowo? Dwóch pięściarzy z klasą międzynarodową (Knapik i Margas) oraz 6-7 z krajową to zbyt mało, by z optymizmem patrzeć w przyszłość. Przy kawiarnianych stolikach sporo mówi się o wzmocnieniach jakie mają poczynić działacze Czarnych. Co z tego wyjdzie, przekonamy się niebawem.

Przez dwa lata toczyć się będą rozgrywki bokserskie nowego sezonu 1987/88. W ekstraklasie przeciwnikami zespołu Czarnych Słupsk będą: Legia Warszawa, Igloopol Dębica, GKS Jastrzębie, Górnik Sosnowiec, Gwardia Warszawa oraz drużyny beniaminków rozgrywek – Olimpii Poznań i Broni Radom.



Walka Dariusza Rudnika z Czernijem (Igloopol Dębica).

Młodzi adepci boksu ze szkoleniowcami.



Drużyna „Czarni" na zgrupowaniu w Zbąszyniu.

Trener „Startu" Miastko Arkadiusz Paturej.



Zawodnicy „Czarnych" na turnieju „Norweg Cup". Od lewej: Marek Pałucki, Sławomir Forsztek, Mirosław Knapik i Jarosław Margas.



Pamiątkowe zdjęcie z wykładowcami Wyższej Szkoły Pedagogicznej po obronie pracy magisterskiej przez Kazimierza Adacha.

Z okazji obrony pracy magisterskiej przez K. Adacha nie obyło się bez lampki szampana. Od lewej Wiesław Matysek, M. Boratyński, S. Forsztek, M. Pałucki, Jarosław Margas i Zbigniew Nerga.



Ci wspaniali żołnierze to pięściarze „Czarnych". Od lewej: Cezary Banasiak, Dariusz Michalczewski, Jan Dydak i Jacek Gmiński.



Tym razem nasi żołnierze na wesoło z Marianem Boratyńskim.



10. Po żołnierskiej przysiędze nie obyło się bez lampki szampana.

Rok 1987

Pięściarze Czarnych Słupsk przygotowywali się do nowego sezonu na zgrupowaniu w Jeleniej Górze. Kierownikiem obozu był wiceprezes klubu, Zbigniew Nerga. *„– To były dwa tygodnie intensywnych treningów naszych 20 zawodników – powiedział on. – Stawiano na siłę i wytrzymałość. Cieszy mnie postawa Misiaka, Szeszki, Forsztka, Reuta oraz młodszych pięściarzy z Szamborskim i Rudnikiem na czele. Na zgrupowaniu zabrakło kadrowiczów: Sienkiewicza i Knapika, którzy z kadrą przebywali w Zakopanem oraz Margasa, który ze względów na sesję egzaminacyjną trenował w Słupsku". Obecnie zawodnicy Czarnych trenują we własnej hali. Na treningach brak jednak Marka Pałuckiego… „Marek odmówił wyjazdu na zgrupowanie i dotąd nie wznowił treningów – wyjaśnia przewodniczący sekcji boksu, Wiesław Matysek. – w rozmowie ze mną oświadczył, że uprawianie boksu go nie interesuje. Jak słyszałem, 25-letni zawodnik ma w planie otwarcie zakładu prywatnego.* W tej sytuacji naszych barw w wadze ciężkiej bronić będzie młodzieżowy mistrz Polski, Marek Lewanowski. To bojowy, odważny chłopak.

W Słupsku gościł prezes Polskiego Związku Bokserskiego Jacek Wasilewski. Podczas spotkania z działaczami OZB przekazał on informacje na temat najbliższych planów pięściarskiej centrali. „ – Międzypaństwowy mecz Polska – Anglia odbędzie się w październiku w Słupsku. Termin ten zaproponowali nasi rywale, którzy chcą do Polski przysłać swoją najsilniejszą drużynę. Tym samym organizatorzy, a przede wszystkim kibice powinni być usatysfakcjonowani". Związek zamierza powołać w Słupsku i Jastrzębiu ośrodki przygotowań olimpijskich. GKKFiT zadeklarował corocznie dofinansowanie w wysokości 4 milionów złotych. Jest to jednak zbyt mała suma, bowiem potrzeba przynajmniej 10 milionów. Jeśli uda się nam zdobyć taką kwotę to plany staną się realne. Najlepsi juniorzy z poszczególnych makroregionów znajdą się pod fachową opieką, będą razem trenować i uczyć się. Nie rozstrzygnięta jest natomiast sprawa ich przynależności klubowej. W związku zrodziła się też koncepcja utworzenia trzech ośrodków treningowych dla reprezentacji Polski – w Dębicy, Wiśle i Słupsku. Ta trzecia miejscowość ma dogodne walory klimatyczne, przytym MZKS Czarni dysponują nowoczesną bazą sportową i noclegową. Wydział sportowy PZB przedstawił klubom dwie propozycje, które zrekompensowałyby rozłożenie w czasie rozgrywek ligowych. Puchar Polski byłby rozegrany w wersji drużynowej lub indywidualnej. Zwyciężyła ta druga koncepcja. Z rywalizacji wyłączeni zostali jednak kadrowicze, którzy znajdować się będą pod opieką Andrzeja Gmitruka. Jeśli o reprezentacji mowa to krystalizuje się skład drużyny narodowej na mistrzostwa Europy w Turynie. Spore szanse udziału w tych zawodach ma dwóch pięściarzy Czarnych: Henryk Sienkiewicz i Mirosław Knapik.

Podporządkowanie rozgrywek I ligi pięściarskiej potrzebom kadry narodowej wywołało sporo opinii kontrowersyjnych. Polski Związek Bokserski znalazł się pod obstrzałem krytyki. Działacze z tak zwanego terenu (Jastrzębia, Dębicy, Słupska i Sosnowca) domagali się utworzenia ligi, bądź zorganizowania form zastępczych. Sternicy polskiego pięściarstwa zdecydowali się przeprowadzić tzw. Puchar Polski. Odbędzie się osiem turniejów pucharowych. W każdym spotkają się po 4 drużyny ekstraklasy. O punkty rywalizować będzie 4 zawodników w każdej kategorii wagowej. Turnieje odbywać się będą przez dwa dni. Najlepsi w każdej wadze uzyskują dla swego zespołu 4 punkty, pozostali – odpowiednio 3 – 2 – 1 pkt. Suma punktów zdobytych przez poszczególne zespoły zadecyduje o ostatecznej klasyfikacji.

Z uwagi na międzypaństwowy mecz bokserski z Węgrami inauguracja nowego sezonu ligowego przełożona została na 22 lutego br. Drużyna Czarnych Słupsk zmierzy się na własnym ringu z Gwardią Warszawa. *„- Celem zespołu jest wywalczenie medalowej pozycji – mówi wiceprezes MZKS „Czarni", Marian Boratyński. – Nie ukrywam jednak, że będzie to zadanie trudne do zrealizowania. Nie udało się wzmocnić składu, a ponadto sprawę komplikuje odmowa startów przez Marka Pałuckiego. Ubył też do Wybrzeża Gdańsk (służba wojskowa) Andrzej Lewanowski. Powrócił natomiast Piotr Krauze z Gwardii Koszalin. W najbliższym czasie kibice spodziewać się mogą na ligowym ringu występów utalentowanej młodzieży. Przede wszystkim dwóch brązowych medalistów ostatnich młodzieżowych mistrzostw Europy – Jacka Gmińskiego i Cezarego Banasiaka. W ścisłym zapleczu I zespołu jest trójka członków kadry narodowej juniorów – Dariusz Rudnik, Piotr Szamborski i Waldemar Guzina. Ostatecznie do kadry I zespołu awansowali następujący zawodnicy:w. musza – Henryk Sienkiewicz, w. kogucia – Tomasz Krupiński i Michał Koza, w. piórkowa – Sławomir Forsztek, Jacek Gmiński i Waldemar Guzina, w. lekka – Mirosław Knapik, Janusz Wysocki i Dariusz Rudnik, w. lekkopółśrednia – Zbigniew Turski, Sławomir Wilczewski i Dariusz Kołecki, w. półśrednia – Jarosław Margas, Krzysztof Reut, Piotr Szamborski, w. lekkośrednia – Stanisław Szeszko, Zygmunt Pyter, w. średnia – Jacek Kamiński, w. półciężka – Edward Misiak, Cezary Banasiak, w. ciężka – Marek Lewanowski. Kadrę szkoleniową tworzą: Jan Żyliński, Maciej Dragunowicz i Jerzy Stodulski".*

Wysokim zwycięstwem nad Gwardią Warszawa 14:6 zainaugurowali rozgrywki mistrzowskie sezonu 1987/88 ekstraklasy pięściarze Czarnych Słupsk. Najlepsze walki stoczyli czterej kadrowicze, występujący w wagach: muszej i lekkiej. Słupszczanin **Henryk Sienkiewicz** dał pokaz dojrzałej taktyki i techniki zwyciężając jednogłośnie na punkty S. Miedzińskiego. Wśród czołowych polskich „lekkich" tym razem górą był gwardzista P. Marcinkowski, który stosunkiem 2 do remisu pokonał **Mirosława Knapika**. Jednak największą niespodzianką zawodów była porażka w wadze półśredniej utytułowanego Cz. Sławińskiego z o 10 lat młodszym **Krzysztofem Reutem** (1:2). Dwudziestolatek ze Słupska przegrał co prawda pierwszą rundę, ale w dwóch następnych, bojowo nacierając zepchnął swego rywala do głębokiej defensywy. Szczególnie w trzecim starciu słaniający się na nogach gwardzista był punktowany. Dawno już reprezentant Czarnych w wadze półciężkiej **Edward Misiak** nie odniósł zwycięstwa. W tym meczu słupszczanin zdobył wreszcie dwa punkty i to nie nad byle kim, bo pokonał (2:1) mistrza kraju St. Łakomca. Trzeba przyznać, że gwardzista walczył bardzo pasywnie i bojaźliwie. W drugim starciu ukarany on został napomnieniem za ciągłe trzymanie. Oto wyniki pozostałych walk (gospodarze na pierwszym miejscu):
w. kogucia – **Michał Koza** – J. Dąbrowski 3:0,
w. piórkowa – **Sławomir Forsztek** – J. Prokopiak 3:0,
w. lekkopółśrednia – **Piotr Krauze** – przegrał 2 do remisu z T. Dudą,
w. lekkośrednia – **Jarosław Margas** – P. Budzyński 3:0,
w. średnia – **Stanisław Szeszko** uległ 2 do remisu A. Ogonowskiemu,
w. ciężka – **Marek Pałucki** zdobył punkty walkowerem.

We Wrocławiu odbył się międzypaństwowy mecz bokserski, w którym reprezentacja Polski wygrała z RFN 14:6. W naszym zespole wystąpił m.in. zawodnik Czarnych Słupsk, Henryk Sienkiewicz. Pięściarz Czarnych walczył w popisowym stylu w wadze muszej. Sienkiewicz wykazał świetne przygotowanie do meczu i w pojedynku z dwukrotnym mistrzem RFN, ćwierćfinalistą mistrzostw świata w Reno – Wolfgangiem Kammem pokazał wielką klasę. Wzorowo operował prawym prostym, często zadawał skutecznie serie. Słupszczanin zwyciężył zdecydowanie na punkty.

Pięściarze lidera tabeli Czarnych Słupsk przegrali w Warszawie mecz o mistrzostwo I ligi z Legią Warszawa 6:14. Jak przekazał kierownik sekcji słupskiego zespołu, Krzysztof Ignaczak: „porażka ta jest zbyt wysoka, bowiem sędziowie wyraźnie skrzywdzili naszego reprezentanta w wadze półciężkiej Edwarda Misiaka w walce z R. Michalskim. W I rundzie legionista był dwukrotnie liczony i tylko cudem dotrwał do gongu. Misiak wygrał to starcie przynajmniej dwoma punktami. W pozostałych 6 min. walki nic specjalnego się nie działo, obaj pięściarze zadawali sobie tylko nieliczne ciosy w półdystansie. Sędziowie punktowali 2:1 dla reprezentanta wojskowych, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem obiektywnej publiczności. Najlepszą walkę stoczyli reprezentanci wagi lekkiej: Mirosław Knapik i Krzysztof Kosedowski (Legia). Dwie pierwsze rundy wyraźnie wygrał doświadczony warszawiak, trzecią natomiast Knapik. Zasłużone zwycięstwo odniósł legionista (3:0). W wadze lekkopółśredniej ambitną walkę z utytułowanym B. Gajdą stoczył Piotr Krauze. Przegrał co prawda 0:3, ale w trzeciej rundzie był wyraźnie lepszy od swego rywala. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
w. musza – **Henryk Sienkiewicz** – R. Niedbalski 3:0 (w drugim starciu legionista był liczony),
w. kogucia – **Michał Koza** – M. Krukowski 3:0,
w. piórkowa – **Tomasz Krupiński** – T. Nowak 0:3,
w. półśrednia – **Jarosław Margas** – K. Szczerba 0:3 (jedynie w pierwszej rundzie słupszczanin był wyraźnie lepszy, w drugiej rundzie był liczony i otrzymał również napomnienie),
w. lekkośrednia – **Stanisław Szeszko** – M. Ziętara – I runda rsc,
w. średnia - **Jacek Kamiński** został poddany w II rundzie przez sekundanta H. Petrichowi,
w. ciężka – **Marek Lewanowski** uległ przez rsc w II rundzie A. Gołocie.

Dwóch reprezentantów Czarnych Słupsk – Henryk Sienkiewicz i Mirosław Knapik wystąpiło w meczu międzypaństwowym Polska – Dania. Obaj swoje walki przegrali.

Prawdziwego pogromu doznali w trzeciej serii meczów ekstraklasy pięściarze Czarnych Słupsk. Zmierzyli się oni w Dębicy z Igloopolem, przegrywając aż 2:18! Po pojedynku w kategorii muszej goście objęli prowadzenie, bowiem **Henryk Sienkiewicz** pokonał po doskonałej technicznie walce K. Wróblewskiego (Igloopol). Sedziowie punktowali 2:1 dla zawodnika Czarnych. Później arbiter ringowy wznosił do góry ręce pięściarzy gospodarzy. Oto wyniki walk (od wagi koguciej do ciężkiej, na pierwszym miejscu gospodarze):
w. kogucia – Sł. Łukasik – **Michał Koza** 2:1,

w. piórkowa – K. Mytych – **Sławomir Forsztek** 3:0,
w. lekka – T. Stemplewski – **Mirosław Knapik** – II runda rsc,
w. lekkopółśrednia – D. Czernij – **Piotr Krazue** 3:0,
w. półśrednia – A. Brydak – **Jarosław Margas** 3:0,
w. lekkośrednia – A. Krysia – **Krzysztof Reut** – I runda poddanie,
w. średnia – B. Przybyłko – **Stanisław Szeszko** 2 do remisu,
w. półciężka – M. Ejsmont – **Marek Lewanowski** – II runda rsc,
w. ciężka – M. Klepka – **Edward Misiak** 2 do remisu.

W słupskie hali „Gryfia" odbył się turniej pięściarski o Puchar Polski z udziałem czterech najlepszych drużyn ostatnich lat w kraju. Wystąpiło 37 zawodników, w tym 12 z Igloopolu Dębica, po 9 z GKS Jastrzębie i Czarnych Słupsk oraz 7 z Legii Warszawa. Zabrakło w tych zespołach kadrowiczów. Walki eliminacyjne, a także finały znów pokazały jak ubogie są bezpośrednie rezerwy naszych I-ligowców. W miarę przyzwoity boks zaprezentowali w Słupsku jedynie ringowi weterani. Walką pierwszego dnia turnieju był niewątpliwie pojedynek borykającego się ostatnio ze zdrowiem Jarosława Margasa (Czarni) z medalistą olimpijskim Kazimierzem Szczerbą (Legia). Trzy tygodnie temu w spotkaniu ligowym wygrał pięściarz z Warszawy, ale tym razem role się odwróciły. Po dwóch remisowych rundach w trzecim starciu wyraźnie lepszym był słupszczanin i sędziowie ogłosili jego zwycięstwo. Za porażkę w meczu ligowym reprezentantowi stolicy zrewanżował się również Edward Misiak (Czarni). W wadze półciężkiej przez rsc w trzeciej rundzie zwyciężył on B. Michalskiego (Legia). W spotkanich eliminacyjnych z zawodników Czarnych zwycięstwa odnieśli jeszcze: Michał Koza, Tomasz Krupiński, Janusz Wysocki, Sławomir Wilczewski, Jacek Kamiński. Przegrał natomiast Piotr Krauze. Bohaterem turnieju był rezerwowy pięściarz gospodarzy, Janusz Wysocki. Wysocki walce o I miejsce postarał się o wielką niespodziankę, wygrywając jednogłośnie na punkty z utytułowanym Krzysztofem Kosedowskim (Legia). Ten ostatni popisał się wielce niesportowym zachowaniem, pokazując tzw. „daszek". Szkoda, że tak doświadczony zawodnik nie potrafił utrzymać nerwów na wodzy! Oto wyniki finałów z udziałem zawodników Czarnych: Michał Koza – Sł. Łukasik (Igloopol) 3:0, Tomasz Krupiński – M. Gadomski (GKS) 3:0, Janusz Wysocki – K. Kosedowski (Legia) 3:0, B. Gajda (Legia) – Sławomir Wilczewski vo., Jarosław Margas – M. Kozak (Igloopol) 3:0, Stanisław Szeszko – K. Gawryś (Igloopol) 3:0, Jacek Kamiński – M. Sajdak (GKS) 3:0, Edward Misiak – M. Ejsmont (Igloopol) 3:0. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli Czarni - 32 pkt., przed Igloopolem – 29 pkt oraz Legią i Jastrzębiem – po 18 pkt.

W słupskiej „Gryfii" zakończyły się mistrzostwa makroregionu pomorskiego juniorów młodszych i juniorów w boksie. Stawką był awans do finału XIV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W czasie 4-dniowego turnieju na ringu wystąpiło 151 młodych pięściarzy reprezentujących 19 klubów z 5 województw. Stoczono ogółem 143 pojedynki. Z reprezentantów województwa słupskiego awans do finałów w kat. juniorów młodszych uzyskali: J. Kamieniecki (Start Miastko), K. Gierłowski (Żagiel Debrzno), natomiast w kat. juniorów: Waldemar. Guzina, Karol Żuliński i Piotr Szamborski (wszyscy Czarni Słupsk). Organizatorzy przyznali najlepszym zawodnikom i szkoleniowcom puchary. Wśród zawodników najlepszym okazał się Piotr Szamborski (Czarni), a wśród szkoleniowców: Józef Mazur (Czarni Słupsk) i K. Soszyński (FAM Chełmno).

W Miastku rozgrywany był turniej młodzików i juniorów o Puchar Ziem Zachodnich i Nadbałtyckich w boksie. Spośród reprezentantów OZB Słupsk na wyróżnienie zasłużyli: W. Mężykowski i D. Wójcik (Żagiel Debrzno) – szkoleniowiec Andrzej Kuć, T. Bemowski i P. Żuliński (Czarni) – trener Józef Mazur oraz J. Kamieniecki, M. Kwiatkowski i M. Mazurek (Start Miastko) – trener Arkadiusz Paturej.

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych, na ringach Sosnowca i Jastrzębia, zorganizowano towarzyskie mecze pięściarskie pomiędzy reprezentacjami OZB Słupsk i Katowic. 1 maja nasz zespół oparty na zawodnikach Czarnych Słupsk i Gwardii Koszalin zwyciężył rywali 13:11. O największą niespodziankę postarał się pięściarz Czarnych Piotr Krauze nokautując już w I rundzie członka kadry narodowej Ireneusza Zdziarskiego (w. lekkopółśrednia). Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu goście): J. Ciechanowski (Gwardia) – K. Lipkowski 0:3, T. Krupiński – S. Załęski 3:0, S. Forsztek – M. Gadomski 3:0, M. Knapik – J. Wójcicki 3:0, J. Wysocki – A. Porębski 1:2, Z. Pyter – J. Rajek 2 do remisu, J. Margas – W. Rabęda remis, J. Kamiński przegrał w II rundzie przez poddanie się z P. Rabsztynem, T. Drewing (Gwardia) – K. Rutkowski 3:0, R. Kubera (Gwardia) - J. Sokół 1:2, M. Lewanowski – P. Górecki 3:0. Mecz rewanżowy odbył się 3 maja w Jastrzębiu, gdzie słupski zespół wywalczył remis 11:11.

W Poznaniu rozegrano turniej turniej Puchar PZB. Uczestniczyło w nim 36 zawodników z czterech klubów: Czarnych Słupsk, Gwardii Warszawa, Igloopolu Dębica i miejscowej Olimpii. Drużynowo wygrał zespół Olimpii Poznań – 39 pkt. Drugi był Igloopol – 23, trzecią pozycję zajęli Czarni – 17 pkt.

Na obiektach sportowych MZKS Czarni Słupsk przy ul. Ogrodowej przybywała kadra narodowa pięściarzy, którzy przygotowywali się do mistrzostw Europy w Turynie. Tutaj też miała miejsce miła uroczystość oficjalnego powołania 9-osobowej reprezentacji Polski na mistrzostwa starego kontynentu. Spotkaniu przewodniczył prezes PZB, Jacek Wasilewski. Trener drużyny narodowej, Andrzej Gmitruk przedstawił swoich wybrańców, którymi byli: Julisz Sobczak, Tomasz Nowak, Dariusz Kosedowski, Dariusz Czernij, Jacek Olejniczak, Henryk Petrich, Stanisław Łakomiec, Andrzej Gołota i Janusz Zarenkiewicz.

159 walk stoczyli pięściarze uczestniczący w młodzieżowych mistrzostwach Polski w Koninie. Zespół Czarnych reprezentowało 3 zawodników. Podopieczni Macieja Dragunowicza wywalczyli 2 złote medale i 1 srebrny. W wadze półśredniej Piotr Szamborski obrinił tytuł mistrzowski. Uczynił to w efektownym stylu, ponieważ wszystkich swoich przeciwników pokonał jednogłośnie na punkty! P. Szamborski wygrał kolejno z W. Kamińskim (Igloopol Dębica), L. Bochenkiem (FAM Chełmno), A. Wołowcem (GKS Jastrzębie) i D. Mrozem (Legia Warszawa). W kategorii wagowej 81 kg „złoto" zdobył Cezary Banasiak, wygrywając kolejno z W. Surowcem (KSZO Ostrowiec), G. Małyszko (Góral Żywiec), St. Ejsmontem (FAM) i w finale walkowerem z T. Stasiukiem (Gwardia Białystok). W wadze piórkowej Jacek Gmiński w eliminacjach wygrał dwie walki przed czasem, ale w spotkaniu o finał przegrał (2:3) z D. Paszoniem (Górnik Sosnowiec).

Polski Związek Bokserski czynił od roku starania o stworzenie stałego ośrodka szkoleniowego dla młodych, zdolnych pięściarzy, na wzór szkoły mistrzostwa sportowego. Być może, ze od września br. taki ośrodek ruszy w Słupsku. Chłopcy uczyć się będą w Zespole Szkół Budowlanych, zamieszkają w internacie i trenować będą, korzystając z obiektów klubu Czarni. Na początek będzie to skromna, kilkuosobowa grupa adeptów boksu, czołowych zawodników spartakiady młodzieży. Największym problemem jest jednak ze znalezieniem szkoleniowca, na kandydata czeka mieszkanie i niezłe uposażenie, ale wartościowego kandydata na razie brakuje.

Od września ubiegłego roku mieszkają na stałe w Słupsku dwaj uzdolnieni pięściarze Jan Dydak, były zawodnik GKS Jastrzębie, młodzieżowy mistrz Polski oraz Dariusz Michalczewski, brązowy medalista mistrzostw Europy juniorów (poprzednio boksował w Stoczniowcu Gdańsk). Ponieważ ich kluby odmówiły formalnych zwolnień, obaj odbyli roczną karencję. Jednak na ostatnim swoim posiedzeniu zarząd PZB uchylił poprzednią decyzję i potwierdził przynależność zawodników do drużyny MZKS Czarni Słupsk. O to, by pięściarze ci mogli kontynuować karierę zabiegali szczególnie trener drużyny narodowej Andrzej Gmitruk oraz prezes PZB Jacek Wasilewski. Obaj pięściarze znaleźli się bowiem w kadrze przygotowującej się do Igrzysk Olimpijskich w Seulu. Niby przeszkód już nie ma, a jednak… Zarówno J. Dydak, jak i D. Michalczewski odbywają aktualnie zasadnicza służbę wojskową w Bałtyckiej Brygadzie WOP. Wszystko zatem w rękach dowódcy WOP.

Polscy młodzi pięściarze uczestniczyli w międzynarodowym turnieju bokserskim we Włoszech. Na ringach Santa Teresa udanie poczynał sobie pięściarz Czarnych Słupsk, Piotr Szamborski. W wadze półśredniej awansował on do finału, gdzie pokonał na punkty (4:1) Bułgara Mladena Staleva.

Polski Związek Bokserski zatwierdził przynależność Jana Dydaka i Dariusza Michalczewskiego do MZKS Czarni Słupsk. Otrzymali też zgodę dowódcy WOP.

W słupskiej hali „Gryfia" rozgrywany był strefowy turniej eliminacyjny do mistrzostw Polski seniorów w boksie. Z walk półfinałowych warto odnotować zwycięstwo Jana Dydaka (Czarni) nad wicemistrzem Polski J. Kruszyńskim (Olimpia Poznań) 3:2. W tej samej wadze 67 kg, bardziej doświadczony Jarosław Margas, głosami 3:2 pokonał Krzysztofa Reuta (obaj Czarni). Równie zacięte walki oglądaliśmy w kategorii 71 kg. Najpierw silny fizycznie i wytrzymały Stanisław Szeszko (Czarni) wygrał z młodym zawodnikiem Olimpii, J. Sidorem 3:2. Później lepsza technika i szybkość Dariusza Michalczewskiego wzięła górę nad ambicją i siłą Jacka Kamińskiego (obaj Czarni). Do sobotnich finałów dość niespodziewanie, z powodu kontuzji, nie przystąpili słupszczanie: Henryk Sienkiewicz (w. 51 kg) i Jan Dydak (w. 67 kg). Ich rywale: R. Majdański (Stal Stocznia) i Jarosław Margas uzyskali awans do finałów centralnych walkowerem. Na mistrzostwach Polski zabraknie bombardiera Edwarda Misiaka, który przegrał z W. Janczarem 2:3. Oto wyniki walk finałowych (na pierwszym miejscu zwycięzcy): w. 54 kg - J. Ciechanowski – L. Ceglewski 4:1; w. 57 kg – D. Kasprzak (Olimpia) – I. Mentel (Stal Stocznia) 5:0; w. 60 kg – Mirosław Knapik – Janusz Wysocki (obaj Czarni) 1 r rsc; w. 63,5 kg – Piotr Krauze – J. Ziętek 4:1; w. 71 kg – Stanisław Szeszko – Dariusz Michalczewski (2 runda rsc – kontuzja Seszki); w. 75 kg – L. Łakomy – R. Kubera 5:0; w. 91 kg – Sylweriusz Stasiak (Czarni) – nie miał przeciwnika; w. plus 91 kg – R. Ślusarczyk (Stal Stocznia) – R. Jarmoluk (3 r. rsc). Zwycięzcy poszczególnych kategorii wystąpią na mistrzostwach kraju w Krakowie. Czy dołączą do nich kadrowicze, którzy nie zakwalifikowali się ze słupskiego turnieju, o tym zadecyduje PZB. Puchar dla najlepszego zawodnika, z rąk prezesa OZB Słupsk Jarosława Duchnowicza, odebrał Piotr Krauze. To też niespodzianka.

Działacze okręgowych związków bokserskich w Słupsku i Katowicach nawiązali ścisłą współpracę na niwie sportowej. Owocem tych kontaktów były mecze towarzyskie drużyn seniorów w maju na Śląsku. W Miastku i Słupsku mecze zakończyły się korzystnie dla gospodarzy 17:7 i 15:7. W Miastku kibicom przypadły najbardziej do gustu walki w wykonaniu zawodników wagi 81 kg. Napierw młody obiecujący kadrowicz z Czarnych Cezary Banasiak już w I rundzie pokonał przez rsc doświadczonego K. Migacza. Później z dobrej strony pokazał się Edward Misiak, zwyciężając mistrza Śląska M. Kulińskiego 2:1. Sporą niespodziankę sprawił słupszczanin Zygmunt Pyter wygrywając w wadze 67 kg z J. Rajkiem 2 do remisu. Nie popisali się sędziowie przyznając zwycięstwo w kategorii 71 kg W. Rabędzie (Górnik) w walce ze Stanisławem Szeszko. Oto wyniki walk z udziałem zawodników OZB Słupsk: w. 51 kg – Jacek Kamieniecki (Start Miastko) – S. Kurczak 2:1, w. 54 kg – Michał Koza wygrał z E. Kopką (II rsc), Jerzy Ciechanowski (Gwardia) przegrał z K. Felką 2 do remisu, w. 60 kg – Mirosław Knapik zwyciężył P. Majchrowskiego (III rsc), Dariusz Rudnik – M. Gadomski – remis, w. 63,5 kg – Sławomir Wilczewski – A. Porębski 1:2, w. 75 kg – Marek Lewanowski – P. Górecki 3:0, w. + 81 kg – Sylweriusz Stasiak – R. Milka 2 do remisu. W finałach najlepiej zaprezentowali się młodzi zawodnicy: Jan Dydak, Dariusz Michalczewski i Jacek Gmiński.

W Krakowie odbywały się mistrzostwa Polski seniorów w boksie. W walkach eliminacyjnych Sławomir Forsztek (w. piórkowa) wygrał 5:0 z D. Kasprzakiem (Olimpia Poznań). W wadze lekkopółśredniej Piotr Krauze przegrał 0:5 z B. Gajdą (Legia), w. lekkośredniej dwaj słupszczanie: Stanisław Szeszko wygrał przez ko. w pierwszym starciu z P. Budzyńskim (Gwardia W-wa) a Dariusz Michalczewski odniósł owacyjnie przyjęte przez publiczność jednogłośne zwycięstwo nad ex-mistrzem Polski L. Czarnym (Gwardia Wrocław). Mirosław Knapik przegrał jednogłośnie z G. Jabłońskim (GKS Jastrzębie). W wadze półśredniej walczyli dwaj słupszczanie i obaj wygrali. Jan Dydak zwyciężył w drugiej rundzie na skutek przewagi – J. Rajka (Górnik Sosnowiec) a Jarosław Margas wygrał 5:0 z P. Dreasem (Zawisza Bydgoszcz). Do finałów awansowało 4 zawodników Czarnych Słupsk. Henryk Sienkiewicz (Czarni) w wadze 48 kg zwyciężył Ryszarda Majdańskiego (Stal Stocznia) 5:0, zdobywając tytuł mistrza Polski. Sławomir Forsztek (Czarni) w wadze 57 kg przegrał z Tomaszem Nowakiem (GKS Jastrzębie) i zdobył medal srebrny. W wadze 67 kg Jan Dydak (Czarni) zdecydowanie zwyciężył 5:0 ex-mistrza kraju, dwukrotnego medalistę olimpijskiego - Kazimierza Szczerbę (Legia). Czwarty medal i tytuł mistrza kraju zdobył Dariusz Michalczewski w wadze 71 kg, który w finale pokonał Włodzimierza Zgierskiego (Zagłębie Lubin). Brązowe medale wywalczyli: Jarosław Margas (w. półśrednia) i Stanisław Szeszko (w. lekkośrednia). Po zakończeniu mistrzostw ogłoszono nazwiska zdobywców nagród specjalnych. Tytuł najlepszego technika turnieju zdobył Jan Dydak – Czarni Słupsk.

W pięściarskim meczu drużyn młodzieżowych Polski i Czechosłowacji wygrali Polacy 14:10. W składzie zwycięskiej drużyny występowało dwóch reprezentantów Czarnych Słupsk. W wadze lekkopółśredniej Dariusz Rudnik przegrał swoją walkę, natomiast występujący w wadze półśredniej młodzieżowy mistrz Polski, Piotr Szamborski zdobył pewnie dwa punkty.

Mecz I ligi bokserskiej, pomiędzy Czarnymi Słupsk i GKS Jastrzębie stał na przeciętnym poziomie i zakończył się wygraną gospodarzy 17:3. Wynik ten jest krzywdzący dla gości, bowiem w wadze piórkowej T. Nowak był wyraźnie lepszy od ambitnego, ale chaotycznie atakującego Sławomira Forsztka. Tymczasem arbitrzy ogłosili remis. Również w w. lekkopółśredniej A. Możdżeń przegrał (1:2) z Piotrem Krauzem (Czarni), ale była to tylko opinia mało obiektywnych tego dnia sędziów. Najlepiej w drużynie Czarnych zaprezentowali się zawodnicy najlżejszej i najcięższej kategorii. W wadze muszej Henryk Sienkiewicz pokonał bardzo wysoko na punkty K. Celkę. Najwięcej emocji przyniósł jednak pojedynek wagi ciężkiej. Utalentowany 19-latek Cezary Banasiak występując po raz pierwszy w takiej kategorii wygrał 3:0 z wyższym o głowę i dziesięć lat starszym – L. Rybińskim. Słupszczanin, znacznie lżejszy od swego rywala szybkimi akcjami z doskoku zdobywał cenne punkty. Dobrze zaprezentowali się też: w wadze półśredniej Jarosław Margas z T. Wijasem (3:0), w w. lekkośredniej – Stanisław Szeszko z M. Sajdakiem (II r. rsc) i Edward Misiak z P. Góreckim (2:10.Pozostałe wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): w. kogucia – Michał Koza – J. Gwizdała 3:0, w. lekka – Mirosław Knapik – A. Porębski 3:0, w. średnia – Marek Lewanowski – S. Marczyński 1:2. Zwycięski zespoł wystąpił bez dwóch utalentowanych zawodników – Jana Dydaka i Dariusza Michalczewskiego. Przed spotkaniem odbyła się miła uroczystość powitania medalistów mistrzostw Polski. Otrzymali oni z rąk wiceprezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu – Mieczysława Siega i prezesa OZB Słupsk Jarosława Duchnowicza, kryształowe puchary i wiązanki kwiatów.

W Miastku odbył się mecz pięściarski juniorów pomiędzy drużynami Dynamo Berlin i OZB Słupsk. Zwyciężyła drużyna z NRD 16:2. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Dynamo): w. 48 kg – Bierbaum – Czupryniak 3:0, w. 51 kg – Langner – Bartłomiejczyk 3:0, w. 54 kg – Rohde – Kamieniecki 2 do remisu, w. 57 kg

– Koschel wygrał z Kwiatkowskim w I rundzie (pps), Kloos pokonał Gierłowskiego (2 r. rsc), w. 60 kg – Kuhne – Pelc 2 do remisu, Walter przegrał z Guziną 2 do remisu, w. 67 kg – Hesselbart zwyciężył Gilanera w 3 rundzie przez rsc, w. 81 kg – Nitzel pokonał Hrycyszyna w 2 rundzie (pps). Jak widać nasza młodzież musi się jeszcze bardzo wiele uczyć…

W słupskiej hali „Gryfia" w obecności 4 tysięcy widzów, reprezentacja Polski stoczyła oficjalny mecz międzypaństwowy. Przeciwnikiem drużyny trenera Andrzeja Gmitruka był zespół narodowy Anglii. Zgodnie z wcześniejszymi prognozami spotkanie zakończył się, po bardzo przeciętnych walkach, nieznacznym zwycięstwem biało-czerwonych 12:10. Mecz rozegrano w 11 kategoriach wagowych bez papierowej i superciężkiej, za to, z dublowaną kategorią lekką. Oto wyniki poszczególnych walka: (na pierwszym miejscu Polacy):
w. 51 kg – Sławomir Miedziński – John Elyon 0:3;
w. 54 kg – Sławomir Żeromiński – John Davison 3:0;
w. 57 kg – Tomasz Nowak – Peter English 1:2;
w. 60 kg – Piotr Marcinkowski – Michael Ayers 3:0, Dariusz Kosedowski – Mark Ramsey 3:0;
w. 63,5 kg – Andrzej Możdżeń – Mark Elliot 2:1;
w. 67 kg – Jan Dydak – Terry Morill 1:2;
w. 71 kg – Dariusz Michalczewski – Winston May 3:0;
w. 75 kg – Bogdan Wieczorek – Henry Wharton – porażka Polaka na skutek rsc w pierwszej rundzie;
w. 81 kg – Henryk Petrich – Michael Gale 1:2;
w. 91 kg – Andrzej Gołota – Henry Akinwande 2:1.
Najlepszą walkę meczu toczyli zawodnicy wagi koguciej. Ostra wymiana ciosów przyniosła jednogłośne zwycięstwo pięściarzowi Polski Sł. Żeromińskiemu. Poniżej oczekiwań zaprezentowali się medaliści mistrzostw świata i Europy oraz mistrzowie Polski – T. Nowak i H. Petrich, którzy przegrali swoje pojedynki. Z zawodników Czarnych Słupsk, którzy reprezentowali barwę reprezentacji, tylko Dariuszowi Michalczewskiemu udało się odnieść zwycięstwo. Drugi reprezentant Czarnych – Jan Dydak brylował na ringu jedynie w pierwszym starciu, potem opadł z sił i sędziowie orzekli nieznaczną przewagę pięściarza angielskiego – Morrilla, którego później uznano najlepszym zawodnikiem gości. Natomiast w zespole Polski wyróżniono Marcinkowskiego z warszawskiej Gwardii. Słupski mecz obserwował prezes EABA, Clive Howe. Wysoką ocenę otrzymali od niego organizatorzy towarzyskiego meczu międzypaństwowego – działacze OZB Słupsk.

W Sosnowcu rozegrano kolejkę spotkań o mistrzostwo I ligi, pomiędzy miejscowym Górnikiem i Czarnymi Słupsk. Wygrali gospodarze 13:7. W drużynie Czarnych najsilniejszymi punktami byli: Sławomir Forsztek, Jarosław Margas i młody Cezary Banasiak. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Górnika):
w. 51 kg – S. Koper – **Henryk Sienkiewicz** – remis,
w. 54 kg – K. Lipkowski – **Michał Koza** 3:0,
w. 57 kg – H. Średnicki – **Sławomir Forsztek** 0:3,
w. 60 kg – S. Załęski – **Mirosław Knapik** 3:0,
w. 63,5 kg – I. Zdziarski – **Piotr Krauze** 3:0,
w. 67 kg – W. Rabęda – **Jarosław Margas** 0:3,
w. 71 kg – P. Rabsztyn – **Stanisław Szeszko** 3:0,
w. 75 kg – D. Banasik – **Jacek Kamiński** – II runda rsc (zwycięstwo sosnowiczanina),
w. 81 kg – P. Stanek – **Edward Misiak** 3:0,
w. + 81 kg – Z. Ciałowicz – **Cezary Banasiak** 1:2.

Turcja była miejscem międzynarodowego turnieju pięściarskiego. Na ringu w Stambule walczyli zawodnicy siedmiu krajów. Polskę reprezentowali pięściarze Czarnych Słupsk, którym sekundował Maciej Dragunowicz. Najlepiej ze słupszczan wypadł Jarosław Margas w wadze półśredniej. W walce półfinałowej pokonał on na punkty (3:2) Kadira Aydina, a w finale pokonał (4:1) kolejnego przedstawiciela gospodarzy – Muhameta Sarikaya. Drugie miejsce zajął Tomasz Krupiński w kategorii piórkowej, który najpierw w pokonanym polu zostawił Turka Ali Ure i Egipcjanina Muhameda Moyora (wygrane po 3:2), aby w finałowym spotkaniu przegrać jednogłośnie na punkty z Alim Celikizem (Turcja). Trzeci był Sławomir Forsztek, który na skutek szczęśliwego losowania trafił od razu do półfinału wagi lekkiej, lecz tam w III rundzie został poddany Rumunowi Danielowi Janitsecznowi. W eliminacjach odpadli trzej pięściarze Czarnych. W wadze lekkopółśredniej Piotr Krauze niejednogłośnie przegrał (2:3) z Turkiem Senerem Seyrekiem, w lekkośredniej Krzysztof Reut został w III rundzie

znokautowany przez Włocha C. Luciano, a w średniej – Stanisław Szeszko uległ na skutek rsc innemu Włochowi Michale Sonatelowi.

W Warszawie zakończył się IX Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Feliksa Stamma. Z zawodników słupskich żaden nie odegrał większej roli. Jan Dydak odpadł już w pierwszej walce zawodów, przegrywając na skutek odniesionej kontuzji (łuk brwiowy) z zawodnikiem Andrejem Trocenko (ZSRR), a Dariusz Michalczewski odniósł tylko jedno zwycięstwo nad Asika Aritaksjanem (ZSRR) (4:1), by w kolejnej walce wygrać z Kanadyjczykiem Donem Sherry. W półfinale Darek minimalnie przegrał na punkty (2:3) z Kornelem Ladewigiem (NRD).

Do kraju na urlop przyjechał medalista olimpijski w boksie i wielokrotny mistrz Polski – Kazimierz Adach. Najlepszy sportowiec w 40-letniej historii klubu Czarni. Cieszy się wśród kibiców ogromną sympatią. Na każdym kroku kibice pozdrawiają go, wymieniając uwagi, pytając co porabia. *„Co porabiam? Solidnie pracuję. W sporcie z uwagi na kontuzje miałem – niestety – stracony sezon. Prawdę mówiąc: w mojej karierze kontuzji było tyle, że chciałem powiedzieć stop, ale minął rok, wyleczyłem kontuzje, przeszedłem pomyślnie testy i sprawdziany, jednak nagle zrozumiałem, że znów jestem spragniony sukcesów sportowych. W RFN rozpoczynają się wkrótce rozgrywki Bundesligi. Decyzja jest więc jednoznaczna: wracam na ring. W RFN otrzymuje na bieżąco polską prasę i słucham radia. Nie wiem dlaczego zespół Czarnych tak słabo spisał się w Pucharze Polski? Nie wiem też jak można było przegrać ostatni mecz w Sosnowcu. Cieszę się, że Jarek Margas, który przejął po mnie obowiązki kapitana – odnosi zwycięstwa. Niestety, Mirek Knapik przegrywa walkę po walce, a Edek Misiak też często schodzi z ringu pokonany. Na szczęście trzy złote medale w mistrzostwach Polski i wyprzedzenie Legii sprawiło mi wiele radości, obejrzałem wszystkie walki na video. Janek Dydak i Darek Michalczewski to bez wątpienia dużej klasy talenty, ale nie można od nich jeszcze za wiele wymagać. – Mają dopiero po 19 lat, muszą jeszcze wiele się uczyć, ciągle korygować i poprawiać błędy. Muszą okrzepnąć fizycznie i nabrać ringowego doświadczenia. Jeśli chodzi o moje najbliższe plany, to za pół roku kończy się mój kontrakt. Po powrocie do kraju chciałbym mojej drużynie pomóc w wyprzedzeniu Legii, także w lidze. Żeby zachować szanse na walkę o tytuł, zespół trenera Żylińskiego musi jednak 6 grudnia wygrać w Radomiu z Bronią. Będę trzymał kciuki!”.*

Pięściarze Czarnych Słupsk wywalczyli u siebie kolejne punkty w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi, wygrywając z Olimpią Poznań 13:7. Zamiast oczekiwanego przez niektórych działaczy pogromu gości po trzech walkach był remis i to dość szczęśliwy dla Czarnych. Na początek Henryk Sienkiewicz zdobył punkty walkowerem. W wadze koguciej Tomasz Krupiński wdał się w chaotyczną bijatykę z rutynowanym Zbyszko Krzyżańskim, co okupił kontuzją łuku brwiowego i przegrał w trzeciej rundzie przez rsc. Rozczarował słabą postawą wicemistrz kraju wagi piórkowej, Sławomir Forsztek, któremu szczęśliwie udało się zremisować z ambitnym młodym poznaniakiem Dariuszem Kasprzakiem. Warto odnotować debiut w I lidze trzech pięściarzy Czarnych, z którymi sympatycy sportu na Pomorzu Środkowym wiążą spore nadzieje. W kategorii lekkiej medalista mistrzostw Europy juniorów Jacek Gmiński wygrał jednogłośnie z Markiem Gidaszewskim. W w. lekkośredniej Dariuszowi Michalczewskiemu już w pierwszej rundzie sekundant Olimpii poddał Adama Śliwińskiego. Niestety nie powiodło się drugiemu mistrzowi Polski Janowi Dydakowi, któremu odnowiła się kontuzja łuku brwiowego i uległ on w drugiej rundzie przez rsc Józefowi Kruszyńskiemu (waga półśrednia). Oto wyniki pozostałych pojedynków (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. lekkopółśrednia – Piotr Krauze pokonał w pierwszym starciu przez rsc Tomasza Sawickiego,
w. średnia – Stanisław Szeszko uległ dwa do remisu Leszkowi Łakomemu,
w. półciężka – Edward Misiak wygrał w pierwszej rundzie z Markiem Modrzejewskim,
w. ciężka – Cezary Banasiak zwyciężył w drugiej rundzie Marka Gruszeckiego (debiutujący w roli pierwszego trenera Olimpii b. dwukrotny wicemistrz kraju Zdzisław Nowak poddał swoich podopiecznych rywalom).

Henryk Sienkiewicz pokonał (4:1) w wadze papierowej Kubańczyka Jola Casamaiora, w międzynarodowym turnieju rozegranym w Leningradzie. W drugiej walce Sienkiewicz odniósł drugie cenne zwycięstwo, wygrywając bardzo wysoko na punkty z Walerym Błagodornym (ZSRR).

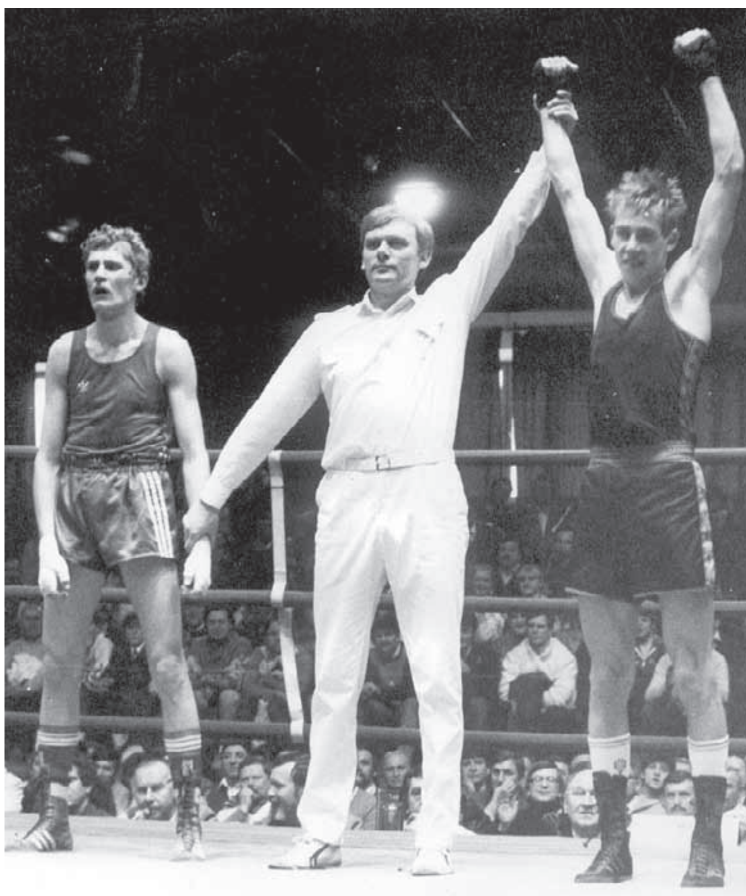
W meczu I ligi bokserskiej Broń Radom pokonała u siebie Czarnych Słupsk 16:4. Goście przyjechali do Radomia w rezerwowym składzie. W ich szeregach zabrakło z różnych względów (turnieje zagraniczne, kontuzje) trzech aktualnych mistrzów Polski: Henryka Sienkiewicza, Dariusza Michalczewskiego, Jana Dydaka oraz Sławomira Forsztka i Tomasza Krupińskiego, którzy również liczą się na krajowych ringach. W tej sytuacji zwycięstwo Broni już przed pierwszym gongiem było pewne, a jedyną niewiadomą stanowił rozmiar porażki pięściarzy Czarnych. W zespole gospodarzy najlepsze walki stoczyli Jan Wałejko i Piotr Dorsz. Wśród gości mógł podobać się jedynie Stanisław Szeszko. Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):
Piotr Zander (Broń) zdobył punkty walkowerem,

Sławomir Żeromiński – Michał Koza 3:0,
Adam Jabłoński zdobył punkty walkowerem,
Jan Wałejko – Mirosław Knapik 3:0,
Lech Tomasik – Sławomir Wilczewski 3:0,
Sebastian Gruszczyński – Piotr Krauze 1:2,
Sławomir Kruszniewski – przegrał w 2 rundzie przez ko ze Stanisławem Szeszko,
Piotr Dorsz wygrał przez poddanie w II rundzie z Zygmuntem Pyterem,
Bogdan Wieczorek – Edward Misiak 3:0,
Mirosław Wieczorek zwyciężył przez poddanie w II rundzie Cezarego Banasiaka.

Wynik spotkania o mistrzostwo I ligi bokserskiej pomiędzy Bronią Radom i Czarnymi Słupsk (16:4) zaszokował wielu kibiców i działaczy. Dzień po meczu redakcja Głosu Pomorza odebrała dużo telefonów na ten temat. Przedstawiciele wojewódzkiej centrali sportowej w Słupsku stwierdzili jednoznacznie: to skandal. I mają rację! Na niedzielny mecz o cenne ligowe punkty w Radomiu trener Jan Żyliński mógł wystawić jedynie ośmiu (!) zawodników, ponieważ w tym czasie sześciu pięściarzy Czarnych: Krupiński, Dydak, Michalczewski, Stasiak, Żuliński i Rudnik wraz z dwoma działaczami wybrało się do… Norwegii, gdzie zawodnicy wzięli udział w mało znaczącym turnieju. Na dodatek Sienkiewicz, myślący poważnie o obowiązkach kadrowicza i udziale w przyszłorocznej olimpiadzie w Seulu, został wytypowany do występu w silnie obsadzonym turnieju w Leningradzie. W wadze muszej Henryk Sienkiewicz nie ma w klubie dublera i Czarni w Radomiu oddali punkty walkowerem. O ile może być to wyjątkowo usprawiedliwione to już w wadze piórkowej tego stwierdzić nie można. A. Jabłoński z Radomia skasował premię za darmo, bowiem nikt nie stanął naprzeciw niego. Pod nieobecność Sławomira Forsztka powinien walczyć Tomasz Krupiński. Tymczasem, chyba w nagrodę za kompromitującą porażkę ze Zb. Krzyżańskim w meczu z Olimpią Poznań, pojechał na występy zagraniczne. Dlaczego nie wystawiono do walk w Radomiu Jacka Gmińskiego, Jarosława Margasa i Dariusza Michalczewskiego? Dlaczego w wadze średniej „zapycha się dziurę" Zygmuntem Pyterem, choć już dawno przekonał on wszystkich, że nie jest pięściarzem na miarę ekstraklasy? Po co szasta się zdrowiem młodego Cezarego Banasiaka, wystawiając go do wagi ciężkiej, choć ma on większe szanse w kategorii półciężkiej, zaś „naturalnie ciężki" Sylweriusz Stasiak zwiedza Skandynawię… Gorzkie to pytania pod adresem ludzi odpowiedzialnych za funkcjonowanie sekcji boksu MZKS Czarni. Na dodatek jakby potwierdzała się zasłyszana opinia, że niektórzy działacze robią wszystko, aby „pogrążyć" trenera I zespołu, Jana Żylińskiego. Przecież niedługo mogą mu postawić zarzut: dlaczego nie ma wyników w lidze? Oczywiście, przy okazji zapomni się o opisanych wyżej okolicznościach ostatniego występu zawodników Czarnych w ekstraklasie.

Siedem turniejów przeprowadzono w tym roku w ramach tradycyjnych zawodów pięściarskich Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich. Walczyli młodzicy i juniorzy młodsi, a wśród najlepszych najlepszych poszczególnych klasyfikacjach końcowych nie zabrakło reprezentantów słupskiego OZB. W rywalizacji młodzików najlepsi byli: M. Wójcik (Żagiel Debrzno), W. Mężykowski (Żagiel), A. Szumko (Czarni) oraz M Mazurek (Start Miastko). Wśród juniorów młodszych na najwyższych pozycjach sklasyfikowano m.in. Zb. Czerwińskiego (Czarni), M. Kwiatkowskiego (Start Miastko).

Jan Dydak (po prawej).



Krzysztof Reut (po prawej) po zwycięskiej walce ze Sławińskim (Gwardia Warszawa).



Tomasz Krupiński.



W meczu międzypaństwowym Polska – Anglia rozegranego w Słupsku, Dariusz Michalczewski (po prawej) z Winstonem Mayem.

Zwycięstwo D. Michalczewskiego nad W. Mayem.



Podczas wizyty prezesa Polskiej Federacji Sportu Stefana Paszczyka (z lewej) w klubie „Czarni". Po prawej Marian Boratyński.

W efektownej walce Henryk Sienkiewicz.



Prezentacja słupskiej publiczności medalistów indywidualnych mistrzostw Polski rozegranych w Krakowie. Od lewej: Henryk Sienkiewicz, Sławomir Forsztek, Jan Dydak, Jarosław Margas, Dariusz Michalczewski i Stanisław Szeszko.

Rok 1988

Zarząd MZKS Czarni Słupsk rozpatrzył sprawę Jarosława Margasa, który nie przystąpił do meczu o mistrzostwo I ligi z Bronią Radom. Uznano, iż pięściarz nie miał prawa odmówić trenerowi udziału w pojedynku. Tym bardziej, że Jarosław Margas jako kapitan zespołu zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji kadrowej Czarnych. Postanowiono ukarać zawodnika bezwzględną dyskwalifikacją na okres 6 miesięcy (do 10 czerwca br.) oraz na dwa lata pozbawić go funkcji kapitana drużyny.

Liga pięściarska wznawia rozgrywki 20 lutego br. Tego dnia Czarni podejmą w Słupsku stołeczną Legię. Tymczasem w słupskim klubie ostatnio nastąpiło wiele zmian kadrowych. Zmienił się opiekun pięściarzy. Jan Żyliński z początkiem roku przestał pełnić obowiązki trenera zespołu. Słupszczanie do wznowienia rozgrywek ligowych przygotowują się pod okiem Edmunda Włodkowskiego.

W Zabrzu rozegrano międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Irlandii. W meczu tym wystąpił Sławomir Forsztek (Czarni Słupsk), który pokonał stosunkiem głosów 2:1 Michaela Carrutha. Mecz zakończył się wygraną Polski 12:6.

Drużyna Czarnych Słupsk podejmowała na własnym ringu zespół Legii Warszawa. Słupszczanie zrewanżowali się za porażkę poniesioną w stolicy w poprzedniej rundzie, odnosząc zwycięstwo 14:6. O sporą niespodziankę postarał się reprezentant kategorii lekkopółśredniej – Piotr Krauze (Czarni), wygrywając z utytułowanym Bogdanem Gajdą. Słupszczanin dobrze przygotowany taktycznie do tego pojedynku przez 9 minut był w natarciu, zadawał więcej ciosów, sam natomiast umiejętnie unikał kontr rywala. Wszyscy sędziowie punktowali tak samo (60:57). Pewnie zwyciężył również mistrz kraju, **Henryk Sienkiewicz** w pojedynku wagi muszej z Rafałem Niedbalskim, chociaż w końcówce III rundy wykazywał oznaki zmęczenia. Warto odnotować pierwsze punkty ligowe **Jana Dydaka** w barwach słupskiego zespołu. Zwyciężył on w wadze półśredniej weterana ligowych ringów Kazimierza Szczerbę 3:0. Duże zainteresowanie towarzyszyło pojedynkowi wagi półciężkiej **Edwarda Misiaka** z legionistą Henrykiem Petrichem. Zwyciężył zdecydowanie warszawiak 3:0. W zespole gości podobał się Dariusz Kosedowski, który zademonstrował niezłe wyszkolenie techniczne i w wadze lekkiej zwyciężył wysoko na punkty, **Jacka Gmińskiego** 3:0. Oto wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. kogucia – **Tomasz Krupiński** – Marek Krukowski 3:0,
w. piórkowa – **Sławomir Forsztek** – Józef Mroczek 3:0,
w. lekkośrednia – **Dariusz Michalczewski** – Paweł Waleriańczyk – II runda rsc,
w. średnia – **Stanisław Szeszko** – Krzysztof Gawryś – poddanie legionisty przez sekundanta,
w. ciężka – **Marek Lewanowski** – Andrzej Gołota 0:3.

Po meczu I ligi w Słupsku pomiędzy pięściarzami Czarnych i Legii Warszawa poproszono trenerów o ocenę zawodów. Oto co powiedzieli: **Wiesław Rudkowski** (Legia): - *Po dłuższej przerwie był to pierwszy mecz o ligowe punkty. Zawodnicy nie są jeszcze w pełni formy i stąd wiele niedociągnięć. W tej chwili dysponujemy zróżnicowaną kadrą pięściarzy. Są w niej zawodnicy mający po 300 walk na swoim koncie, a także młodzi, z 30 – 50 walkami. Nie mogliśmy, niestety, sprostać zespołowi Czarnych. Ta drużyna jest „naszpikowana" wieloma dobrymi pięściarzami, mającymi w kolekcji mistrzowskie tytuły. Edmund Włodkowski (Czarni): - Mecz był wyrównany, na dobrym poziomie. Szczególnie zacięte walki stoczyli reprezentanci wagi: koguciej, piórkowej i lekkopółśredniej. Moi podopieczni boksowali na miarę swych możliwości. Na osobne wyróżnienie zasłużył Piotr Krauze, który po trzech kolejnych porażkach wygrał z utytułowanym Bogdanem Gajdą.*

Dwaj zawodnicy Czarnych Słupsk uczestniczyli w międzynarodowym turnieju bokserskim w Sofii im. Strandżata. Jan Dydak (67 kg) w ćwierćfinale pokonał Bułgara Nanczewa – przez przewagę, a w półfinale zwyciężył Bułgara Sokołowa 4:1. Niestety Jan Dydak nie przystąpił do walki finałowej z Kubańczykiem Alfredem Dubarielem, oddając walkę walkowerem. Drugi nasz zawodnik Dariusz Michalczewski (71 kg) doznał w eliminacjach porażki z Kubańczykiem Guzmanem.

W Poznaniu odbył się turniej pięściarski w ramach Pucharu Polski. Wygrali zawodnicy Igloopolu Dębica – 32, przed Czarnymi Słupsk – 28 pkt. Pierwsze miejsca w poznańskich zawodach z zawodników Czarnych zajęli: Tomasz Krupiński (w. 57 kg), Sławomir Forsztek (w. 60 kg), Jacek Kamiński (w. 71 kg), Stanisław Szeszko (w. 75 kg) i Cezary Banasiak (w. 81 kg). Na drugich miejscach turniej zakończyli: Dariusz Rudnik (w. 63,5 kg) i Krzysztof Reut (w. 67 kg), a trzeci był Sylweriusz Stasiak (w. plus 81 kg).

W Debrznie odbyły się mistrzostwa okręgu słupskiego młodzików i juniorów młodszych w boksie. Wśród młodzików tytuły mistrzowskie zdobyli: w. 36 kg – I. Nowak (Żagiel Debrzno), w. 38 kg – M. Wierzbowski (Olimpia Złocieniec), w. 40 kg – A. Cisoń (Żagiel), w. 42 kg – K. Nowicki (Gwardia Koszalin), w. 45 kg – R. Szczerba (Czarni), w. 48 kg – M. Wójcik (Żagiel), w. 51 kg – Z. Stokłosa (Start Miastko), w. 54 kg – G. Budnik (Żagiel), w. 60 kg – R. Młyński (Czarni). Na najwyższym podium wśród juniorów młodszych stanęli: w. 48 kg – Michalski, w. 51 kg – R. Wiśniewski, w. 54 kg – M. Kasprowicz (wszyscy Gwardia), w. 57 kg – G. Serek (Start), w. 60 kg – G. Wiśniewski (Gwardia), w. 63,5 kg – R. Pelc (Żagiel), w. 67 kg – H. Rzędziak (Czarni), w. 75 kg – G. Sztyrak, plus 81 kg – J. Popowski (obaj Gwardia).

W I rundzie rozgrywek ekstraklasy pięściarze Igloopolu Dębica pokonali u siebie Czarnych Słupsk 18:2. W Słupsku doszło do rewanżu w hali „Gryfia", a gospodarze zwyciężyli 16:4. Jak tu więc nie zgodzić się z opinią, że jest to liga… gospodarzy. Czarni mieli ułatwione zadanie, bowiem goście przystąpili do meczu bez swych asów: D. Czernija i K. Krysiaka. Na dodatek, w wadze muszej oddali punkty walkowerem. Co prawda w składzie gospodarzy zabrakło mocno poturbowanego na turnieju Strandżata Dariusza Michalczewskiego, ale godnie zastąpił go w wadze lekkośredniej **Jacek Kamiński**. Młody słupszczanin już w pierwszym starciu odniósł sensacyjne zwycięstwo przez rsc nad doświadczonym A. Brydakiem. Pięściarz gości po serii mocnych uderzeń nie był w stanie kontynuować walki. Większe zainteresowanie kibiców wzbudziły tylko pojedynki w kategorii lekkiej i półciężkiej. **Sławomir Forsztek** wreszcie nie musiał „dusić" wagi i chyba dzięki temu mógł zaprezentować pełnię swoich możliwości. Pokonał on bardzo wysoko na punkty rutynowanego Stęplewskiego. Po kilku próbach w kategorii ciężkiej **Cezary Banasiak** (Czarni) mógł wystąpić w swojej naturalnej wadze – 81 kg. Wygrał on pewnie z M. Ejsmontem 3:0. Pozostałe pojedynki stały na bardzo przeciętnym poziomie. Kibiców rozczarował swoim występem zwłaszcza mistrz Polski **Jan Dydak**. Zakończenie jego pojedynku w wadze 67 kg z M. Kozakiem (3:0) skwitowano gwizdami. Oto wyniki innych walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):
w. 51 kg – **Henryk Sienkiewicz** otrzymał punkty walkowerem,
w. 54 kg – **Tomasz Krupiński** – S. Łukasik 3:0,
w. 57 kg – **Michał Koza** – K. Mytych 0:3,
w. 63,5 kg – **Piotr Krauze** – M. Wizbar 3:0,
w. 75 kg – **Stanisław Szeszko** – B. Przybyłko 3:0,
w. plus 81 kg – **Marek Lewanowski** – M. Klepka 0:3.

W Czechosłowacji odbył się międzynarodowy turniej pięściarski w Usti nad Łabą. Zawodnik Czarnych Słupsk – Jan Dydak w pierwszej walce pokonał Sahlu Sekurtę (Syria) 5:0. Następny pojedynek wygrał walkowerem, ponieważ Czechosłowak Ladislav Stiffel nie stanął do walki. W półfinale Jan Dydak szybko rozprawił się w I rundzie z innym zawodnikiem gospodarzy, Antonem Lascakiem. Był trzykrotnie liczony i sędzia odesłał go do narożnika. W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce słupszczanin uległ na punkty (0:5) Kubańczykowi Juanowi Garcii Lemusowi, ale pozostawił dobre wrażenie.

W Warszawie pięściarze czterech klubów: Ogloopolu Dębica, GKS Jastrzębie, Legii Warszawa i Czarnych Słupsk uczestniczyli uczestniczyli turnieju o puchar PZB. Z drużyny słupskiej zwycięstwa w swoich kategoriach odnieśli: w. musza – Henryk Sienkiewicz, w. piórkowa – Tomasz Krupiński i w. ciężka Sylweriusz Stasiak. Przegrali swoje pojedynki: Dariusz Rudnik (w. 60 kg), Jacek Gmiński (w. 63,5 kg), Krzysztof Reut (w. 67 kg) i Jacek Kamiński (w. 71 kg).

W Słupsku odbył się przedostatni turniej o puchar PZB. Do rywalizacji stanęli zawodnicy czterech klubów: Legii Warszawa, Olimpii Poznań, Górnika Sosnowiec i Czarnych Słupsk. W półfinałach dość niespodziewanie przegrali swoje pojedynki rutynowani legioniści: Krzysztof Kosedowski w wadze lekkiej uległ S. Załęskiemu (Górnik) 1:2, zaś Kazimierz Szczerba w kategorii półśredniej w takim samym stosunku głosów nie sprostał Krzysztofowi Reutowi (Czarni). Oto inne wyniki z udziałem słupszczan: w. lekkośrednia – Jacek Gmiński – Zb. Wójcicki (Górnik) 3:0, w. średnia – Stanisław Szeszko – L. Łakomy (Olimpia) 3:0, w. półciężka – Sylweriusz Stasiak – R. Michalski (Legia) 2:1, w. ciężka – Cezary Banasiak – B. Kruszyna (Olimpia) 3:0. W finałach zmierzyli się następujący pięściarze Czarnych (wymienieni na pierwszym miejscu): w. lekka – Sławomir Forsztek – S. Załęski 3:0, w. lekkopółśrednia – Jacek Gmiński – Z. Jagiełło (Olimpia) – II runda poddanie przez sekundanta, w. półśrednia – Krzysztof Reut – J. Rajek (Górnik) 3:0, w. średnia – Stanisław Szeszko – K. Gawryś (Legia) – vo, w. pólciężka – Sylweriusz Stasiak – A. Śliwiński (Olimpia) – II runda poddanie przez sekundanta, w. ciężka – Cezary Banasiak – T. Romański (Górnik) 3:0. Punktacja turnieju: 1. Czarni – 26 pkt., 2. Legia – 26 pkt., 3. Górnik – 20 pkt., 4. Olimpia – 18 pkt.

144 zawodników z okręgów: bydgoskiego, elbląskiego, gdańskiego, toruńskiego i słupskiego ubiegało się o awans do finałów XV OSM i mistrzostw Polski juniorów w boksie. Bardzo dobrze w eliminacjach strefowych

wypadli pięściarze klubów woj. słupskiego. Czternastu z nich wystąpi w zawodach finałowych. Pierwsze miejsca w eliminacjach OSM zajęli: w. 51 kg – R. Białowąs (Czarni), w. 60 kg – R. Pelc (Żagiel Debrzno), w. 71 kg - Maglarczyk (Czarni). Drugie lokaty wywalczyli: K. Mężykowski (Zagiel) – w. 57 kg, i K. Kierzynkowski (Żagiel – w. 81 kg, a trzecie: K. Kalata (Czarni) – w. 51 kg i G. Serek (Start Miastko) – w. 57 kg. Awans do finałów MP juniorów uzyskali: Zb. Czerwiński – 48 kg, K. Bartłomiejczyk (obaj Czarni) – w. 51 kg, J. Kamieniecki – w. 54 kg, M. Kwiatkowski (obaj Start) – w. 57 kg, D. Rudnik – w. 60 kg, K. Żuliński – w. 63,5 kg i T. Bejowski (wszyscy Czarni) w. 67 kg. Ostatni z wymienionych był drugi, pozostali wygrali swe kategorie wagowe. Puchar dla najlepszego pięściarz otrzymał Dariusz Rudnik.

Na ringu w Karlsruhe (RFN) odbył się tradycyjny turniej bokserski intern-cup z udziałem 169 pięściarzy z 28 krajów. W turnieju wzięli udział reprezentanci Czarnych Słupsk – Jan Dydak i Dariusz Michalczewski. Jan Dydak zmierzył się w wadze półśredniej z groźnym Węgrem Imre Bacskai, zwyciężając jednogłośnie na punkty i awansował do ćwierćfinału. Dariusz Michalczewski nie stanął do pojedynku z reprezentantem Ghany Emmanuellem Quaye. Jan Dydak przegrał walkę półfinałową i ostatecznie zajął trzecie miejsce.

„Przegląd Sportowy" pod relacją z turnieju bokserskiego w Karlsruhe zamieścił postscriptum, w którym – za trenerem kadry narodowej Andrzejem Gmitrukiem – poinformował, że dwaj czołowi pięściarze – Dariusz Kosedowski i Dariusz Michalczewski opuścili 26 kwietnia hotel „Barbarossa" i udali się sobie tylko znanym kierunku… Ponieważ sprawa dotyczy reprezentanta MZKS „Czarni" zasięgnęliśmy informacji w słupskim klubie. Prezes Wiesław Matysek powiedział, że jest mu bardzo przykro z powodu występku młodego zawodnika. Podkreślił też, że to pierwszy tego typu przypadek w historii istnienia sekcji. Kierownikiem ekipy, która przebywała w RFN był sekretarz generalny PZB – Iwo Stanisławski, który przedstawił swoją wersję wydarzeń: *- 25 kwietnia samolotem PLL „LOT" udaliśmy się do Frankfurtu, następnie organizatorzy turnieju przewieźli całą ekipę do hotelu „Barbarossa" w Karlsruhe. Jak to bywa w zwyczaju, trener Andrzej Gmitruk rozdzielił pokoje. Dariusz Michalczewski zamieszkał z Dariuszem Kosedowskim. 26 kwietnia, w czasie śniadania, zawodnicy zostali zapoznani z programem zajęć obowiązujących tego dnia. Wspólnie z trenerem udaliśmy się na spotkanie z organizatorami zawodów i losowanie. Pięściarze mieli oczekiwać na nas w hotelu. Jednocześnie zaawizowaliśmy odprawę (ok. południa) w sali telewizyjnej na I piętrze. Po powrocie dyżurny zaprosił wszystkich na zbiórkę, o godz. 13,45 nie zjawili się niestety Michalczewski i Kosedowski. Wszczęte poszukiwania nie przyniosły rezultatu. Wspólnie z lekarzem Adamem Brodą otworzyliśmy pokój. Był pusty. Stało się jasne, że obaj zawodnicy po prostu uciekli, nie zostawiając żadnej informacji. 27 kwietnia o oddaleniu się pięściarzy powiadamiony został Konsulat Polski w Kolonii oraz policja zachodnioniemiecka. W niedzielę (1 maja) o godz. 14,05 powróciliśmy do kraju". Podczas konferencji prasowej w Polskim Związku Bokserskim poinformowana o szczegółach odłączenia od ekipy w Karlsruhe dwóch polskich pięściarzy – D. Kosedowskiego i D. Michalczewskiego. „Jesteśmy ogromnie zaskoczeni postępkiem obu bokserów- stwierdził prezes PZB – Jacek Wasilewski. Mieli dobre warunki szkoleniowe, byli w ścisłej kadrze, kandydowali do reprezentacji na igrzyska, często wyjeżdzali za granicę. Michalczewskiemu poszliśmy na rękę przy zmianie barw klubowych, trenował tam gdzie chciał; w Słupsku, otrzymał mieszkanie, talon na samochód. Pozostawił w kraju żonę w ciąży i małe dziecko, zamknął na jakiś czas przynajmniej drogę na zagraniczne turnieje, młodszemu, bardzo utalentowanemu bratu – Tomaszowi. Zupełnie niezrozumiały jest także wybryk legionisty D. Kosedowskiego, który w swym klubie i kadrze mógł rozwijać pięściarski talent. Obaj uciekli, jak złodzieje po kryjomu, zabierając sprzęt sportowy. Na zarządzie PZB postawimy wniosek o dożywotnią dyskwalifikację D. Kosedowskiego i D. Michalczewskiego. Skierujemy też pismo do Zachodnioniemieckiej Federacji Bokserskiej, w którym sprzeciwimy się ringowym występom tych bokserów na terenie RFN".*

Tradycji stało się zadość i w zaległym meczu I ligi pomiędzy Gwardią Warszawa i Czarnymi Słupsk, zwyciężyli gospodarze 14:6. Na najwyższym poziomie stały trzy pierwsze walki spotkania. W wadze muszej mistrz kraju kategorii papierowej, **Henryk Sienkiewicz** (Czarni) wygrał jednogłośnie ze Sł. Miedzińskim. W następnym pojedynku były reprezentant Gwardii Koszalin J. Ciechanowski stosunkiem głosów 2:1 zwyciężył **Tomasza Krupińskiego**. W wadze 57 kg **Sławomir Forsztek** (Czarni) wygrał dwa do remisu z J. Prokopiakiem. Pozostałe wyniki walk od 60 do plus 81 kg (na pierwszym miejscu gospodarze):
P. Marcinkowski – **Jacek Gmiński** – vo,
T. Duda – **Piotr Krauze** 3:0,
Sł. Morawski został w I rundzie poddany **Janowi Dydakowi**,
P. Budzyński – **Krzysztof Reut** 3:0,
A. Ogonowski – **Sylwester Stasiak** – II runda rsc,
St. Łakomiec – **Marek Lewanowski** 3:0,
H. Zatyka – **Cezary Banasiak** 2:1.

Rozpoczęły się w Słupsku młodzieżowe mistrzostwa Polski. Na starcie stanęło 149 młodych pięściarzy. W walkach eliminacyjnych udanie wystartowali słupscy pięściarze. W wadze 54 kg Jacek Kamieniecki (Start Miastko) pokonał jednogłośnie Sł. Niziołka (Stal Gorzów. Nie powiodło się Tomaszowi Bemowskiemu (Czarni Słupsk), który przegrał (1:4) ze Zb. Frycem (GKS Jastrzębie). W wadze 51 kg Krzysztof Bartłomiejczyk (Czarni) pokonał w I rundzie na skutek rsc M. Bardygę (Hetman Zamość), zaś Waldemar Guzina w wadze 57 kg zwyciężył jednogłośnie na punkty K. Jędrzejewskiego (Legia Warszawa). W wadze 60 kg Dariusz Rudnik (Czarni) pokonał jednogłośnie T. Babiarczyka (Prosna Kalisz). Nie powiodło się Markowi Kwiatkowskiemu (Start Miastko) w wadze 57 kg. Doznał on porażki na punkty z R. Chrapkiem (Victoria Jaworzno). W walkach ćwierćfinałowych Krzysztof Bartłomiejczyk spotkał się z T. Sytą (GKS Jastrzębie). Słupszczanin wygrał na punkty (4:1), a jego przeciwnik był dwukrotnie liczony w II i III starciu. W kat. wagowej 57 kg Waldemar Guzina pokonał M. Pawłuszka (Gwardia Wrocław), lecz w II rundzie znalazł się na deskach. W wadze 63,5 kg świetnie poczynał sobie Karol Żuliński. Dwukrotnie powalił on na ring W. Małyszkę (GKS Jastrzębie) i wygrał jednogłośnie. W ostatnich walkach o wejście do półfinału Piotr Szamborski wygrał swoją walkę vo. W wadze 48 kg Zbigniew Czerwiński pokonał jednogłośnie na punkty P. Zająca (Stal Gorzów), w kat. 54 kg Jacek Kamieniecki zwyciężył B. Szczurka (Wisła Kraków). Po walkach ćwierćfinałowych najwięcej pięściarzy do strefy medalowej wprowadzili Czarni Słupsk – 6. W walkach finałowych, aż pięciokrotnie zawodnicy Czarnych Słupsk stawali na najwyższym podium. Najlepszym pięściarzem turnieju uznano zwycięzcę wagi lekkiej Dariusza Rudnika (Czarni). Była to zgodna opinia szkoleniowców, działaczy i dziennikarzy obserwujących tę dobrze zorganizowaną imprezę. Dariusz Rudnik – wychowanek znanego pięściarza ligowego Arkadiusza Patureja – w eliminacjach pewnie wykazywał swoją wyższość nad rywalami. Dopiero w finale trafił na godnego swych umiejętności przeciwnika. Sławomir Marciniak z Górnika Knurów stawił mu zacięty opór. Przez pełne 9 minut tysięczna widownia, zgromadzona w hali Gryfia, oglądała szybki technicznie boks. Nie była to walka siłowa, ale szermierka na pięści. Wygrał starszy o rok słupszczanin 4:1. Jako jedyny tytuł mistrzowski obronił Piotr Szamborski (Czarni), jednogłośnie zwyciężając w kategorii półśredniej utalentowanego Roberta Żychlewicza (Start Włocławek). Znacznie trudniejszą miał jednak przeprawę słupszczanin w walce półfinałowej z reprezentantem Zawiszy Bydgoszcz, Robertem Grajewskim. Dopiero w trzeciej rundzie silny fizycznie bydgoszczanin ugiął się pod celnymi ciosami rywala. W kategorii 48 kg – Zbigniew Czerwiński (Czarni) zwyciężył jednogłośnie na punkty Jarosława Piaseckiego (Zagłębie Konin). W wadze 57 kg – triumfował Waldemar Guzina, wygrywając z Markiem Forsztkiem (brat Sławomira) z FAM Chełmno. W wadze 63,5 kg złoty medal zdobył – Karol Żuliński, po zwycięstwie nad Grzegorzem Strugałą (Gwardia Wrocław). Brązowy medal dla barw Czarnych wywalczył w kategorii 51 kg Krzysztof Bartłomiejczyk, który w półfinale przegrał z późniejszym wicemistrzem kraju Mariuszem Dziembowskim (Gwardia Łódź). Brązowy medal w wadze 54 kg zdobył dla barw Startu Miastko, Jacek Kamieniecki. Przegrał on w półfinale z późniejszym triumfatorem tej wagi Robertem Cibą (Walka Zabrze). W klasyfikacji klubowej zwyciężył zespół Czarnych Słupsk – 84 pkt. Drugie miejsce zajął GKS Katowice – 52 pkt.

Szczególne powody do radości po zakończeniu XIII Młodzieżowych Mistrzostw Polski w boksie mieli trenerzy i działacze Czarnych Słupsk. Zdobyli 6 medali, w tym 5 „krążków" złotych. Również trenerów uhonorowano okolicznościowymi medalami. Oto opinie na temat słupskiej imprezy. Józef Mazur, trener Czarnych Słupsk: *„ – Jak w każdym turnieju były dobre i słabsze walki. Cieszymy się, że nasi zawodnicy zaprezentowali się jak z najlepszej strony. Wszyscy finaliści pokazali maksimum swoich możliwości. Jak my to mówimy w żargonie trenerskim – zaboksowali bardzo dobrze. Myślę, że w finale mógł walczyć również Krzysztof Bartłomiejczyk, ale chyba nie do końca wierzył w swoją szansę i niestety, przegrał. Od kilku ładnych lat pracowaliśmy wspólnie z naszymi medalistami. Czeka ich teraz awans do drużyny seniorów. Nie będzie łatwo się rozstać…".* Dr Wiktor Nowak, trener młodzieżowej kadry narodowej: *„ – Zawodnicy, którzy mają wystąpić za kilka tygodni w młodzieżowych mistrzostwach Europy w Gdańsku zostali poddani dość poważnemu egzaminowi. Myślę, że nie powinno być najgorzej. Kilku zawodników pokazało się z dobrej strony. Należy wyróżnić: Zbigniewa Czerwińskiego, Tomasza Słomowskiego, Dariusza Rudnika, Piotra Szamborskiego i innych zawodników, którzy wywalczyli miejsca na podium".*

Rozpoczęła się rywalizacja w indywidualnych mistrzostwach Polski seniorów w boksie, które rozgrywane są w Kielcach. Dobrze wypadli zawodnicy Czarnych Słupsk w walkach eliminacyjnych. W wadze koguciej Tomasz Krupiński pokonał 5:0 Ceglewskiego (Zagłębie Konin). Sławomir Forsztek zwyciężył w wadze piórkowej Torza (Szombierki Bytom). Henryk Sienkiewicz pokonał jednogłośnie na punkty Kuczyńskiego (Sokół Piła), a wadze piórkowej wyczyn swego kolegi klubowego skopiował Sławomir Forsztek. Zwyciężył w walce o półfinał Andrzejczaka (Górnik Pszów) 5:0. Skład Czarnych w gronie półfinalistów uzupełnił Jan Dydak, który w wadze półśredniej zwy-

ciężył jednogłośnie Piotrowskiego (Zawisza Bydgoszcz). Niestety swoją walkę do półfinału przegrał Jacek Gmiński z Janem Wałejką (Broń Radom). W opinii obserwatorów był to najciekawszy pojedynek. Niestety, słupszczanin uległ rywalowi jednogłośnie na punkty. W takim samym stosunku, lecz zwycięsko zakończył walkę w wadze półciężkiej Cezary Banasiak. Wygrał on z Pawłowskim (Zagłębie Lubin). W półfinałach mistrzostw zawodnicy Czarnych nie wypadli najlepiej. W wadze koguciej Tomasz Krupiński stawił zacięty opór Sławomirowi Zapartowi. Walka obfitowała w ostrą wymianę ciosów, co „rozgrzało" kielecką publiczność, która po pojedynku nagrodziła brawami obu pięściarzy. Wygrał Zapart 4:1. Bardzo dobrze radził sobie początkowo Sławomir Forsztek w wadze piórkowej. Zaatakował on skutecznie mistrza Polski, Tomasza Nowaka i zapowiadało się na sensację. Jednak z biegiem czasu inicjatywę zaczął przejmować pięściarz z Jastrzębia i on wygrał jednogłośnie. Niemiłą niespodziankę sprawił rozstawiony w wadze muszej, Henryk Sienkiewicz. W walce o finał doznał on porażki z młodszym Krzysztofem Wróblewskim. Nie powiodło się też Cezaremu Banasiakowi w spotkaniu półfinałowym wagi półciężkiej ze Stanisławem Łakomcem. Wprawdzie słupszczaninowi udawało się początkowo powstrzymać doświadczonego rywala, lecz w trzecim starciu był liczony i z trudem dotrwał do końcowego gongu. Jedynym zawodnikiem zespołu Czarnych, który wystąpił w walkach finałowych był Jan Dydak. Słupszczanin zmierzył się z silnym fizycznie Leszkiem Wardzałą (Górnik Sosnowiec). Broniący złotego medalu pięściarz Czarnych dał się zepchnąć do defensywy. Wardzała atakował non stop, a nasz zawodnik ripostował mało przekonywująco. Po słabym pojedynku zawodnik Górnika zwyciężył na punkty (4:1).

W Las Vegas (USA) odbył się towarzyski mecz pięściarski między reprezentacją USA, a drużyną Europy. W składzie drużyny Europy wystąpił w wadze półśredniej Jan Dydak (Czarni Słupsk). Dydak swoją walkę przegrał z Kennethem Gouldem przez poddanie w II starciu przez sekundanta. Mecz wygrali amerykanie 22:2.

Międzynarodowy turniej bokserski „Czarne Diamenty" rozgrywany był w Janowie/Katowic. Dwa zwycięstwa w swoich kategoriach odnieśli podopieczni trenera Macieja Dragunowicza z Czarnych Słupsk. W wadze 67 kg Piotr Szamborski w walce o finał pokonał Jugosłowianina Tomasovica i Belga Vahabiego na punkty (4:1). W decydującym spotkaniu zwyciężył walkowerem, ponieważ Adamski (Victoria Jaworzno) nie stanął do walki. W kat. wagowej 81 kg – Cezary Banasiak wszystkie pojedynki rozstrzygnął na swoją korzyść jednogłośnie. W pokonanym polu zostawił on Kulińskiego, Jugosłowianina Melica i Ejsmonta (finał). Pierwsze walki przegrali już Piotr Krauze i Sylweriusz Stasiak, a inny pięściarz Czarnych – Tomasz Krupiński odpadł w II rundzie turnieju.

Na posiedzeniu Polskiego Związku Bokserskiego rozpatrywano propozycję trenera kadry narodowej pięściarzy Andrzeja Gmitruka dotyczącą składu naszej reprezentacji na igrzyska w Seulu. Wśród dziewięciu nominowanych na wyjazd znalazł się reprezentant Czarnych Słupsk – Jan Dydak, który wystąpi w wadze 67 kg.

W hali widowiskowo-sportowej „Gryfia" w Słupsku odbyła się miła uroczystość wręczenia nominacji olimpijskich grupie uczestników tegorocznych igrzysk olimpijskich w Seulu. Uroczystość pożegnania olimpijczyków zgromadziła liczną widownię. Wśród zaproszonych gości był Aleksander Kwaśniewski – Przewodniczący Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej. Słupska uroczystość była również spotkaniem sportowych pokoleń. Grupa byłych medalistów Igrzysk otrzymała odznaki MKOL. W tym gronie byli m.in. przedstawiciele miasta Słupska: Aleksy Antkiewicz – dwukrotny medalista w boksie (brązowy i srebrny z Londynu i Helsinek) i Kazimierz Adach – brązowy medalista w boksie z Moskwy. Dawni olimpijczycy wręczali nominacje olimpijskie przyszłym uczestnikom Igrzysk w Seulu. Otrzymali je: bokserzy, gimnastyczki artystyczne, jeźdźcy, kajakarze, strzelcy, wioślarze i zapaśnicy oraz judoczka. Wśród nowo mianowanych był pięściarz Czarnych Słupsk – Jan Dydak oraz uczestniczka turnieju pokazowego w judo Bogusława Olechnowicz (Gryf Słupsk).

Oto sylwetka mianowanego na olimpijczyka w boksie – Jana Dydaka. Rok temu Jan Dydak był prawdziwą rewelacją mistrzostw Polski seniorów w Krakowie. Zaledwie 19-letni pięściarz uznany został najlepszym technikiem zawodów. Świetną postawą w ringu przekonał do siebie nawet wybrednych znawców boksu. Wtedy przed reprezentantem Czarnych Słupsk otworzyła się szansa wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie w Seulu. Jan Dydak urodził się 14 czerwca 1968 roku. Boksem zainteresował się siedem lat temu. Treningi rozpoczął w sekcji GKS Jastrzębie. Od dwóch lat jest pięściarzem Czarnych Słupsk, gdzie jego szkoleniowcem jest Edmund Włodkowski. Walczy w kat. wagowej 67 kg. W swej dotychczasowej karierze zawodniczej Jan Dydak stoczył 125 walk, z których 106 wygrał i cztery zremisował. W barwach Czarnych zawodnik był mistrzem kraju seniorów w 1987 roku. W tym roku nie obronił najwyższego tytułu w Kielcach, ale udane występy w zagranicznych turniejach dały mu prawo debiutu w igrzyskach. Wcześniej Jan Dydak zdobył mistrzostwo Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w 1985 r., a rok później – złoty medal mistrzostw kraju juniorów.

Rozpoczęły się walki pięściarzy na olimpijskim ringu w Seulu. Jan Dydak występujący w wadze 67 kg pokonał w 1/16 finału turnieju bokserskiego Wenezuelczyka Jose Garbię 4:1. Na pięściarz wyższy od przeciwnika forsował walkę w dystansie i jego lewe proste okazały się skuteczną bronią. Od czasu do czasu Polak przechodził do kontrataków, skracał dystans i zwykle wygrywał te wymiany. W sumie był bokserem wyraźnie lepszym, chociaż momentami walczył anemicznie i mało zdecydowanie. Wenezuelczyk okazał się bokserem nieustępliwym, szybkim, ale nie reprezentujących specjalnych walorów. W następnej walce na olimpijskim ringu w Seulu Jan Dydak pokonał (4:1) Humberto Arande z Kostaryki. Po walce Jan Dydak mówił: *„Nie mogłem prowadzić tego pojedynku tak jak bym chciał. Mam bowiem dość ciężko kontuzjowaną prawą rękę. Jest to wylew kostny. Rękę przed walką udało się zaleczyć, ale gdy w trakcie pojedynku z konieczności uderzę, ostry ból wraca. Trochę się martwię bo mój następny przeciwnik to mańkut, będę więc musiał uderzać prawą. Mam tylko nadzieję, że przez dwa dni lekarze jakoś mi pomogą. Mój rywal to dynamiczny fighter, którego powinienem w normalnych warunkach pokonać wyraźniej". Następnym rywalem Jana Dydaka był Nigeryjczyk, Adewale Adegbusi, którego pokonał na punkty (4:1), zapewniając sobie co najmnie brązowy medal olimpijski! Po walce Jan Dydak mówił: „Starałem się jak najmniej walczyć prawą ręką, ale było to utrudnione, gdyż Nigeryjczyk to mańkut. Uderzałem więc prawą pomimo okropnego bólu, ale po jednym ciosie bałem się już zadawać drugi. W ten sposób walczyć jest bardzo trudno. W końcówce drugiej rundy trochę się pogubiłem, sądziłem, że już był gong i przeciwnik trafił, a sędzia słusznie mnie liczył. W trzecim starciu musiałem za wszelką cenę zaakcentować, że jestem lepszy. Uderzałem już z obu rąk nie zważając na ból. Mój przeciwnik w półdystansie był bardzo groźny, szedł jak czołg. W olimpijskim turnieju procentuje ogromna praca nasza i trenerów, którzy świetnie przygotowali całą naszą drużynę".* W półfinale następnym przeciwnikiem Jana Dydaka miał być Robert Wangila z Kenii. Niestety, diagnoza lekarzy jest krótka: musi walkę z Kenijczykiem oddać walkowerem! Nie ma mowy o walce bez wyleczenia ręki. Tak więc Jan Dydak odniósł wspaniały sportowy sukces, wywalczając na Igrzyskach w Seulu, olimpijski medal! Spełniły się jego marzenia, jego najbliższych oraz kibiców.

Drużyna Czarnych Słupsk rozegrała w Jastrzębiu mecz o mistrzostwo I ligi. Lepszym zespołem okazał się GKS, pokonując Czarnych 12:8. W Jastrzębiu kibice oglądali przeciętny mecz, a duży wpływ na to miała absencja w obu zespołach kilku podstawowych zawodników (T. Nowak w GKS, czy J. Dydak w Czarnych). Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. 51 kg – K. Felka – **Henryk Sienkiewicz** 0:3,
w. 54 kg – **Tomasz Krupiński** (Czarni) otrzymał punkty walkowerem,
w. 57 kg – J. Ostaszewski – **W. Kuźma** – III runda rsc,
w. 60 kg – J. Gwizdała – **Mirosław Knapik** 3:0,
w. 63,5 kg – E. Gołębiewski – **Piotr Krauze** – II runda kontuzja pięściarza GKS,
w. 67 kg – A. Możdżeń – **Piotr Szamborski** – III runda rsc,
w. 71 kg – S. Marczyński – **Stanisław Szeszko** 3:0,
w. 81 kg – G. Małyszko – **Cezary Banasiak** – II runda rsc dla słupszczanina,
w. plus 81 kg – L. Rybiński – **Sylweriusz Stasiak** 3:0.

W słupskim ratuszu odbyło się uroczyste spotkanie. Przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych oraz prezydent miasta, Maciej Kobyliński podejmowali brązowego medalistę Igrzysk XXIV Olimpiady, pięściarza MZKS Czarni, Jana Dydaka. Został on uhonorowany medalem „Za zasługi dla miasta Słupska". Tu trzeba zanaczyć, że jest najmłodszym posiadaczem tego wyróżnienia.

Pierwsza część imprezy w słupskiej hali „Gryfia" przybliżyła kibicom wielki sport. Punktualnie o godz. 11 na ramionach kolegów z drużyny pięściarskiej Czarnych pojawił się w hali brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Seulu, Jan Dydak. Było to pierwsze publiczne spotkanie tego utalentowanego zawodnika ze swoimi kibicami. Była to okazja do przypomnienia dni chwały polskiego boksu. Po uroczystości, rozpoczął się mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy Czarnymi Słupsk i Górnikiem Sosnowiec. Zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy 18:2! Dosyć zaskakująco zjawił się skład górników. W wadze muszej Leszek Krzyszycha. Henryk Sienkiewicz nie napracował się zbytnio, bo po dwóch nokdaunach sędzia odesłał Krzyszychę do rogu, ogłaszając wygraną Sienkiewicza przez rsc. W koguciej Tomasz Krupiński stanął naprzeciwko wyżej notowanemu Krzysztofowi Lipkowskiemu. Od pierwszego gongu obaj starali się przechytrzyć nawzajem. Ładny technicznie boks, szybkie akcje, klasyczne obustronne uniki. Runda kończy się minimalną przewagą Krupińskiego. W kolejnym starciu Krupiński jest jakby precyzyjniejszy, minimalnie szybszy. W trzeciej odsłonie Lipkowski zdał sobie z tego sprawę, że przegrywa i postawił na szalę wszystkie swoje umiejętności. Były momenty, że przeważał, że i Krupiński także zna bokserski fach. W sumie jednogłośne

zwycięstwo Krupińskiego, co widowania przyjęła niezwykle żywo. Tomek zasłużył na brawa, które zebrał. Sławomir Forsztek tym razem „zgubił” nadmierne kilogramy i zrobił limit wagi piórkowej. Jego przeciwnikiem był Tomasz Morawiec. Walka trwała krótko, pierwszy atak Forsztka i… sędzia odsyła do narożnika Morawca ogłaszając zwycięstwo Forsztka przez rsc. Walka na którą czekali kibice, to z jednej strony Stanisław Załęski z drugiej Mirosław Knapik. Knapik zaczął fantastycznie, ale im dłużej trwała walka, tym bardziej widać było, że daleko mu do dawnej formy. Był wolny, nie potrafił przeprowadzić szybkich, falowych ataków w półdystansie, słowem to nie było to, na co czekali kibice. Wygrał wprawdzie pierwszą rundę, wygrał i drugą, ale w trzeciej był dwa razy liczony i… Załęski był pewny wygranej. Sędziowie wypunktowali zwycięstwo Knapika 2 do remisu. Brawa dla Załęskiego, za postawę, ale nie można popierać chamskich gestów, które świadczą o człowieku. Tak też myślała publiczność, dając wyraz swej dezaprobaty, po „niecenzuralnym” geście Załęskiego. Trener Edmund Włodkowski zaskoczył kibiców, wystawiając w wadze lekkopółśredniej Jacka Gmińskiego, zamiast Piotra Krauze. Jacek Wójcicki słynie z potężnego ciosu, toteż nie bardzo było wiadomo jak wytrzyma te ciosy młody Gmiński. Jakby na potwierdzenie obaw, na początku pierwszej rundy Gmiński zainkasował potężną bombę, po której był liczony. Przetrwał jednak i sam zaczął pracowicie odrabiać stratę. Pod koniec rundy trafił Wójcickiego w żołądek i ten z kolei skorzystał z przerwy spowodowanej liczeniem. Gmiński jest pięściarzem niezwykle ambitnym. Przypuścił w drugiej rundzie taki szturm, że Wójcicki nie zawsze nadążał z zasłonami. Oberwał sporo, co zostało zdyskontowane w ostatniej rundzie, kiedy Gmiński dosłownie rozbił gardę przeciwnika, a sędziemu nie pozostało nic innego jak ogłosić wygraną młodego słupszczanina przez rsc. W następnej walce Leszek Wardzała – as atutowy górników spotkał się z Piotrem Szamborskim. Przez dwie rundy Piotrek bronił się dzielnie, ale w trzeciej niestety nie starczyło już sił na zasłony, na odskoki, nie mówiąc o kontrach. Był liczony, ale przetrwał do końca walki. Przegrał, lecz zebrał sporo braw za postawę. Przeciwko Krzysztofowi Reut stanął, Włodzimierz Rabęda. Pierwsza runda dla górnika. W drugiej Reut trochę się ożywił, a tuz przed końcem rundy zaaplikował Rabędzie serię, po której ten był liczony. Ostatnia runda to bijatyka, o której trzeba szybko zapomnieć. Reut wygrał jednogłośnie, ale było to najbrzydsza walka meczu. Stanisław Szeszko zdobył punkty walkowerem. Wszyscy spodziewali się wielu emocji po walce Cezarego Banasiaka z Tomaszem Stankiem. Już w pierwszej rundzie okazało się, że Banasiakowi brak szybkości, wyczucia dystansu, słowem, że jest w mizernej formie. Stanek mimo młodości, zna rzemiosło pięściarskie i wcale nie chciał przegrywać z faworytem. W drugiej rundzie liczony był Banasiak, w trzeciej Stanek. Wprawdzie sędziowie wypunktowali jednogłośne zwycięstwo Banasiaka, ale chyba wynik remisowy, byłby bardziej sprawiedliwy. Zbigniew Ciałowicz waży 127 kilogramów, Sylweriusz Stasiak ledwie 82 kg. Nazwiska nie zapowiadały emocji. Chodziło głownie o punkty. Zdobył je Stasiak, ale o takich walkach w I lidze chce się szybko zapomnieć. W sumie, cieszą tylko punkty.

Nie było sensacji w meczu I ligi pięściarzy pomiędzy Olimpią Poznań i Czarnymi Słupsk. W grodzie Przemysława podopieczni Edmunda Włodkowskiego zdecydowanie wygrali ze zdegradowaną już do klasy niższej Olimpią 17:3. Zawodnicy gości nie tylko zwyciężyli wyraźnie, lecz również potwierdzili dobre przygotowanie fizyczne do meczów na finiszu ekstraklasy. Poznański pojedynek obserwowała duża grupa kibiców ze Słupska, a najlepiej w drużynie Czarnych boksowali: Jacek Gmiński i Mirosław Knapik. Nie sprawili zawodu Sylweriusz Stasiak i Cezary Banasiak. Oto wyniki pojedynków (na pierwszym miejscu zawodnicy gospodarzy):
w. 51 kg – **Henryk Sienkiewicz** (Czarni) otrzymał punkty walkowerem,
w. 54 kg – Zb. Krzyżański zremisował z **Tomaszem Krupińskim**,
w. 57 kg – A. Polcyn przegrał z **Sławomirem Forsztkiem** 0:3,
w. 60 kg – J. Malski przegrał z **Mirosławem Knapikiem** – druga runda rsc,
w. 63, 5 kg – J. Miszczak doznał porażki z **Jackiem Gmińskim** – druga runda rsc,
w. 67 kg – J. Kruszyński wygrał z **Piotrem Krauzem** – druga runda rsc,
w. 71 kg – A. Hursowicz uległ stosunkiem głosów (2 do remisu) **Krzysztofowi Reutowi**,
w. 75 kg – **Stanisław Szeszko** (Czarni) otrzymał punkty walkowerem,
w. 81 kg – L. Łakomy przegrał z **Sylweriuszem Stasiakiem** 0:3,
w. plus 81 kg – Z. Kruszyna uległ jednogłośnie **Cezaremu Banasiakowi**.

W Słupsku odbył się turniej pięściarski juniorów młodszych o Puchar Mistrzów Olimpijskich, który zgromadził najlepszych młodych pięściarzy z pięciu OZB. Najlepiej spisali się zawodnicy OZB Słupsk, którzy triumfowali w pięciu kategoriach wagowych: w. 54 kg – R. Białowąs OZB Słupsk), w. 57 kg – M. Kasprowicz (OZB Słupsk), w. 63,5 kg – R. Pelc (OZB Słupsk), w. 67 kg – Jacek Włodarski (OZB Słupsk) i w. 81 kg – J. Popowski (OZB Słupsk).

Brązowy medalista seulskich igrzysk, pięściarz Czarnych Słupsk Jan Dydak z powodu kontuzji ręki nadal nie walczy na ligowych ringach. Ostatnio jednak znów zbiera gratulacje, a działo się to na ślubnym kobiercu. 20-letni zawodnik ożenił się z Teresą Wnuk-Lipińską. Ślubu udzielił im sam prezydent miasta Słupska, Maciej Kobyliński.

Jeszcze tylko jedna kolejka spotkań na dwa mecze zaległe pozostały do rozegrania w ekstraklasie pięściarzy. Największe szanse na tytuł mistrzowski mają zespoły Igloopolu Dębica, GKS Jastrzębie i Legii Warszawa. Szansę na medalową pozycję zachowali również zawodnicy Czarnych Słupsk. Stało się to dzięki ich efektownemu zwycięstwu nad Olimpią Poznań. Po tym meczu spora grupa słupskich działaczy i kibiców oglądających zawody odetchnęła z ulgą. W grodzie nad Słupią nadal będzie można oglądać pierwszoligowców. Trudno bowiem przypuszczać, by w ostatnim meczu sezonu, słupszczanie ulegli na własnym ringu Broni Radom. Zadowolony z występu swoich podopiecznych był także trener Czarnych, Edmund Włodkowski. „ – *Wszyscy zawodnicy walczyli bardzo ambitnie. Na szczególną pochwałę zasłużył Jacek Gmiński, który już drugą walkę pod rząd rozstrzygnął przed czasem. Robi on ciągłe postępy. Do dobrej formy powraca Mirosław Knapik. Prezentuje już niezłą szybkość, a kiedy jest w pełnej dyspozycji wie co ma robić z rękoma. Sprawdzają się w ringu dwaj nasi najcięższi przedstawiciele: Cezary Banasiak i Sylweriusz Stasiak. Postępy poczynił także młody Krzysztof Reut. W tym długim, kończącym się sezonie, w naszym zespole nastąpiła prawdziwa „zmiana warty". Uważam, że jeśli młodzi zawodnicy nadal będą nad sobą pracować, powinniśmy mieć z nich pociechę.*

- Niepokoi natomiast sympatyków boksu słabsza postawa tych bardziej utytułowanych, doświadczonych pięściarzy. Przecież Tomasza Krupińskiego czy chociażby Sławomira Forsztka stać na więcej.

- Jestem podobnego zdania. To wielce uzdolnieni sportowcy, ale boksują poniżej swoich możliwości. Tymczasem mimo zdobytych medali mają przed sobą otwartą droge do kariery, bo to także młodzi pięściarze. Powtarzam, aby coś większego osiągnąć potrzeba dyscypliny, ciężkiej pracy i wytrwałości w dążeniu do celu.

- Macie szansę na osiągnięcie pozycji medalowej. Czy ją wykorzystacie?

- Moim zadaniem jest jak najlepsze przygotowanie pięściarzy do występu. Postaram się to zrobić. Jeśli zaś mowa o szansach to powiem, że mogliśmy nawet sięgnąć po tytuł drużynowego mistrza kraju. Niestety, w Jastrzębiu sędziowie pozbawili nas punktów.

- Czy w spotkaniu z Bronią wystąpi już w ringu, ale jako zawodnik, nie zaś gość honorowy – medalista olimpijski Jan Dydak?

- Trudno dziś odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Jednak podjął już treningi, chociaż nadal znajduje się pod troskliwą opieką lekarską. Myślę, że powinien na mecz z zespołem radomskim uzyskać pełną sprawność fizyczną".

Podopieczni Edmunda Włodkowskiego zakończyli sezon ligowy, trwający tym razem dwa lata, niezwykle efektownie. W obecności kompletu widzów w hali „Gryfia" wygrali z Bronią Radom 20:0! Tym samym wywalczyli w rozgrywkach I ligi brązowy medal. Przed meczem wydawało się, że pojedynek będzie miał zacięty przebieg, ponieważ wygrana dawała gościom szansę pozostania w ekstraklasie. Tymczasem dobrze przygotowani i ambitnie walczący gospodarze wręcz zdeklasowali rywali. Zresztą radomianie w dwóch kategoriach wagowych oddali punkty walkowerem. Jedynie dwa pojedynki meczu trwały pełne trzy minuty. W wadze lekkiej Mirosław Knapik spotkał się z Janem Wałejką. Walka miała wyrównany przebieg, a o wygranej słupszczanina (3:0) rozstrzygnęło ostrzeżenie, które otrzymał w drugiej rundzie zawodnik Broni. Emocjonujący przebieg miał pojedynek w wadze koguciej, w której Tomasz Krupiński zwyciężył jednogłośnie Sławomira Żeromińskiego. Niespodzianką zakończyła się walka w wadze półciężkiej. Czyniący stale postępy Cezary Banasiak zaskoczył zbyt pewnego siebie Bogdana Wieczorka i po dwukrotnym liczeniu reprezentanta kraju pojedynek zakończył się już w pierwszej rundzie. Oto inne wyniki meczu (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
w. 51 kg – **Henryk Sienkiewicz** – Piotr Zander – I runda rsc,
w. 57 kg – **Sławomir Forsztek** – Adam Jabłoński – III runda rsc,
w. 63,5 kg – **Jacek Gmiński** – Tomasz Markowski – II runda rsc,
w. 67 kg – **Piotr Krauze** – Tomasz Zaręba – I runda rsc,
w. 71 kg – **Piotr Szamborski** – walkower,
w. 75 kg – **Stanisław Szeszko** – Tomasz Miłkowski – I runda rsc,
w. plus 81 kg – **Sylweriusz Stasiak** – walkower.

Przed spotkaniem odbyła się uroczystość pożegnania byłych zawodników sekcji boksu MZKS –Czarnych. Andrzej Zaniewicz, Janusz Wysocki, Jan Olejnik, Jan Kowalewski, Wiesław Adamski, Marek Pałucki i Czesław Dawiec otrzymali okolicznościowe puchary, dyplomy i wiązanki kwiatów.

Pięściarze ośmiu państw uczestniczyli uczestniczyli międzynarodowym turnieju„Norway Box Cup", a wśród nich byli zawodnicy Czarnych Słupsk. Podopieczni trenera Edmunda Włodkowskiego w końcu roku zanotowali kolejny sukces. Znakomicie spisywał się Jacek Gmiński, walczący w kategorii wagowej lekkopółśredniej. Stoczył trzy zwycięskie pojedynki. Najpierw pokonał Szweda Santosa, potem Duńczyka Petersena – po 5:0, a w finale po dobrej walce wygrał (3:2) z mistrzem Norwegii, Thomassenem. Jury turnieju przyznało pięściarzowi Czarnych nagrodę za najlepsze występy w ringu! Trzy pojedynki stoczył w Norwegii także Cezary Banasiak w wadze półciężkiej. Zajął on pierwsze miejsce, po pokonaniu Norwega Breidala (4:1), Duńczyka Elkjera (5:0) i w finale – Szweda Moindstroema – (I runda rsc). W wadze muszej zwyciężył Henryk Sienkiewicz. Po wyeliminowaniu Andersena (Szwecja) w finale spotkał się on ze Szkotem Dochertym i odniósł jednogłośne zwycięstwo. Najłatwiej poszło Sławomirowi Forsztkowi, bowiem w wadze lekkiej stoczył tylko jedną walkę. W finale wygrał z Norwegiem Sauerem. Ten zawodnik wcześniej wyeliminował Mirosława Knapika. W wadze koguciej odpadł Tomasz Krupiński, który doznał porażki z Dochertym (Szkocja) bratem rywala H. Sienkiewicza. Obaj zawodnicy Czarnych zajęli trzecie miejsca w turnieju.

Obrady Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Związku Bokserskiego za nami. Ukonstytuował się także 15-osobowy zarząd PZB. Generalnie we władzach PZB nastąpiło tzw. trzęsienie ziemi, bo tylko Bolesław Idziak utrzymał stanowisko wiceprezesa ds. sędziowskich. Wśród nowo mianowanych wiceprezesów znalazł się Marian Boratyński. To duże wyróżnienie dla działaczy Pomorza Środkowego, bo po raz pierwszy słupszczanin znalazł się w gronie najwyższych władz PZB. Odpowiadać będzie za sprawy sportowe. Dokonano losowania rozgrywek ekstraklasy. Na inaugurację brązowi medaliści drużynowych mistrzostw Polski – pięściarze Czarnych Słupsk podejmą u siebie beniaminka I ligi – Zagłębie Lubin.

Na łamach magazynu samorządu robotniczego PZPS „ALKA" – „KONFRONTACJE" ukazał się wywiad z trenerem Edmundem Włodkowskim pt. **„Trener Edmund Włodkowski ocenia sezon".** *„W styczniu tego roku zarząd MZKS Czarni podpisał umowę z trenerem Edmundem Włodkowskim, powierzając mu drużynę bokserską, znajdującą się w trudnej sytuacji. Nikt nie wymagał od niego cudów. Po prostu określono plan minimum – utrzymanie się w lidze. Trener plan wykonał, a przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, Czarni zdobyli nawet brązowe medale.*

- Odetchnąłeś?

- O tak! Chociaż mogło być jeszcze lepiej. Nawet złoty medal. Dobre jednak i to, co jest. Kiedy przejmowałem zespół, była strefa zagrożona. Przy niewielu punktach głównych, mieliśmy również niekorzystny stosunek małych punktów. A te, jak się okazało, decydowały o ostatecznym układzie tabeli. W ostatnich latach miałem raczej luźny kontakt z boksem. Nie znałem możliwości zawodników, nie wiedziałem na co kogo stać. Trzeba więc było ustalić stopień wytrenowania, a co za tym idzie poszukać szans wykrzesania dodatkowej energii. Tego brakowało, lecz instynktownie czułem, że w każdym z tych młodych przecież pięściarzy drzemią spore możliwości. Moim więc zadaniem było uruchomienie je. Na to jest tylko jeden sposób – solidny trening. Także indywidualny. Udało się sporo z tych planów zrealizować no i pojawiły się wyniki. Gdyby nie skrzywdzono nas w Jastrzębiu, gdyby Forsztek mógł wystąpić, to kto wie jak by się ta liga zakończyła…

- Wracasz do tej straconej szansy…

- Ano wracam. Na zimno już bez obciążeń. Chłopcy też to czują. Jakby było przyjemnie ogłosić, że drużynowy mistrz Polski znajduje się w Słupsku!

- Panuje powszechna opinia, że Czarni to drużyna mogąca sporo narozrabiać. Młoda, perspektywiczna. Niektórzy twierdzą, że połowa składu ma jeszcze szanse znaleźć się w kadrze trenera Jerzego Rybickiego…

- Zdolni są. Czy wykorzystają swoją szanse, nie tylko ode mnie zależy. Będę się w każdym razie o to starał.

- Wróćmy do ligi. Ostatnie cztery mecze to koncert naszych młodych pięściarzy. Oni tacy silni, czy też przeciwnicy słabi?

- Na cztery mecze wygraliśmy trzy, a można było zaliczyć komplet zwycięstw. Trudno, tak się nie stało. Z Jastrzębiem, Olimpią, Górnikiem i Bronią uzyskaliśmy rezultat 63:17. To o czymś mówi, chociaż wymienione drużyny nie dysponowały najsilniejszymi składami.

- Zauważyłem zasadnicze zmiany w stylu boksowania pięściarzy Czarnych…

- Każdy trener ma swoje metody. Musi też bacznie obserwować predyspozycje pięściarzy. Uznałem, że wszyscy mają zbyt mały repertuar uderzeń, szwankuje praca nóg, są mało ruchliwi w ringu. Można też było mieć zastrzeżenia do kondycji. Powoli eliminowaliśmy te braki no i chyba stąd wyniki. Najważniejsze, że chłopcy zrozumieli, iż tylko pracą można cokolwiek osiągnąć. To chyba wszystko na ten temat.

- Zadam jeszcze pytanie: którzy z pięściarzy poczynili największe postępy?

- Nie mam w zwyczaju wyróżniać kogokolwiek w wyrównanej drużynie. Tym razem uczynię to. A więc przede wszyst-

kim Jacek Gmiński, który może wyrosnąć na boksera dobrej klasy. Pewien postęp widać u Krzysztofa Reuta. Odnajduje się też Mirosław Knapik.

- Patrząc w przyszłość, trzeba mieć dublerów…

- W wagach lżejszych są i to nieźle się zapowiadający. Wyminię takie nazwiska jak Zbigniew Czerwiński (musza i kogucia), Waldemar Guzina (piórkowa, lekka), w tej wadze także Jacek Kamieniecki, o kategorię wyżej Dariusz Rudnik, który również może boksować w lekkiej, Karol Żuliński (półśrednia, lekkośrednia) wreszcie Piotr Szamborski. Niestety w wagach cięższych brak wartościowych rezerw. Nie kryję, że trzeba się rozejrzeć za młodymi, dobrze zapowiadającymi się chłopcami.

- Kto zrobił najprzyjemniejszą niespodziankę?

- Będziesz zdziwiony. Sylweriusz Stasiak. Nie bał się przeciwników z reguły wyższych i cięższych. Zdobył 6 punktów, na które nikt nie liczył.

- Komu „grozi" powołanie do kadry?

- To sprawa trenera kadry. Sądzę jednak, iż szanse na to mają: Knapik, Gmiński, Reut i Banasiak.

- A Sienkiewicz?

- On na pierwszym miejscu, tyle że nie bardzo go to interesuje.

- Nie będziecie zbyt długo odpoczywać?

- Tylko do 29 stycznia, kiedy rusza liga. Tym razem cykl rozgrywek jednoroczny. Należy się też liczyć ze startami w turniejach międzynarodowych. Będzie to z pewnością pracowity rok dla pięściarzy.

- W lidze macie nowych przeciwników?

- Awansowały drużyny Zagłębia Lubin i Stoczniowca Gdańsk. Obie firmy znane. Zagłębie ma bardzo wyrównany skład. Stoczniowiec zaś sporo utalentowanej młodzieży. Będą groźni, zwłaszcza na własnych ringach.

- Na zakończenie zadam pytanie: jak to się stało, że szóstka podopiecznych pojechała na turniej do Norwegii, a trener został w Słupsku?

-Widocznie na to nie zasłużyłem… Podobno nie było czasu na załatwienie spraw paszportowych. Może rzeczywiście tak było.

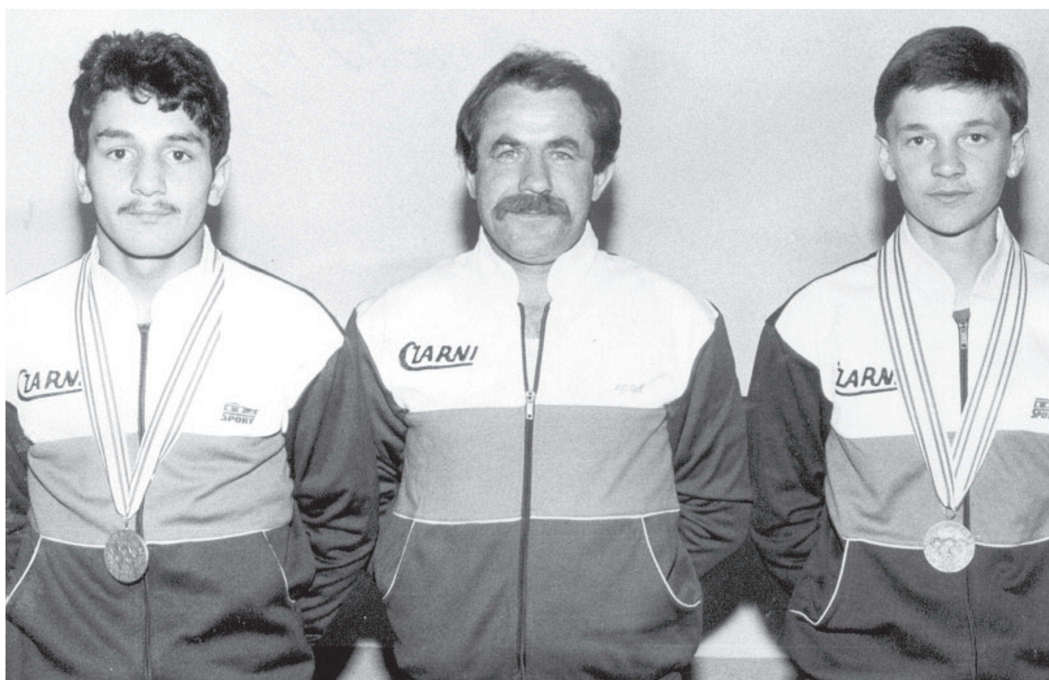
- Nie klucz. Powiedz prawdę. Podobno rezygnujesz?

- Miałem taki zamiar. Przekonano mnie jednak, iż nie powinienem rozstawać się z drużyną. Na razie nic się nie zmieni.

- Czego życzyć trenerowi Edmundowi Włodkowskiemu?

- Realizacji planów szkoleniowych, dobrego przygotowania pięściarzy do nadchodzących rozgrywek ligowych. Nie byłbym od tego, żeby z Czarnych wybrano dwóch, trzech bokserów do reprezentacji.

- No więc życzę tego wszystkiego. Sądzę, że na kolejny turniej międzynarodowy pojedzie pierwszy trener drużyny".



Trener Józef Mazur z medalistami mistrzostw Polski juniorów Leszkiem Dymiter i Krzysztofem Bartłomiejczykiem.


BOX CLUB „CZARNI" SŁUPSK
Z. CZERWIŃSKI, W. GUZINA, D. RUDNIK, K. ZULIŃSKI, P. SZAMBORSKI
MŁODZIEŻOWI MISTRZOWIE POLSKI 1988 Z TRENERAMI

Zawodnicy „Czarnych" podczas turnieju w Luxemburgu zwiedzali miasto.



Jan Dydak przed odlotem do Seulu w otoczeniu medalistów olimpijskich Aleksego Antkiewicza i Kazimierza Adacha.



Pięściarska olimpijska reprezentacja pięściarzy podczas prezentacji na uroczystym Apelu, który odbył się w Słupsku.



Goście zaproszeni podczas uroczystego Apelu Olimpijskiego.



Minister Sportu Aleksander Kwaśniewski wręcza pamiątkowy medal Aleksemu Antkiewiczowi.



Dwaj panowie z lewej to byli medaliści olimpijscy Kazimierz Adach i Aleksy Antkiewicz w otoczeniu innych medalistów.

Jan Dydak na treningu z Andrzejem Gmitrukiem w wiosce olimpijskiej w Seulu.



Uśmiech na twarzy Jana Dydaka po dobyciu medalu olimpijskiego mówi za wszystko.





Dwie strony olimpijskiego medalu Jana Dydaka.

Rok 1989

W końcu stycznia 1989 rozpoczyna się nowy sezon pięściarskiej ekstraklasy. Tymczasem zawodnicy Czarnych Słupsk nie mają… trenera. Pod koniec grudnia ub. roku zrezygnował bowiem z prowadzenia drużyny Edmund Włodkowski, który przed rokiem zastąpił na tym miejscu Jana Żylińskiego. Obaj szkoleniowcy mieli wkład w zajęcie trzeciego miejsca przez Czarnych w poprzednim – dwuletnim cyklu rozgrywek I ligi. Do czasu znalezienia nowego trenera zajęcia z zespołem prowadzi Maciej Dragunowicz, zaś Edmund Włodkowski zajmie się szkoleniem młodzieży.

Jan Dydak poddał się operacji ręki w Szpitalu w Warszawie. Operację przeprowadził wraz z zespołem dr Jerzy Moskwa, który wcześniej miał pod swoją pieczą Kazimierza Adacha. Jan Dydak przez dwa miesiące będzie miał rękę w gipsie. Potem po konsultacjach lekarskich pięściarz Czarnych powinien otrzymać zezwolenie na występy w ringu.

Kazimierz Adach nowym trenerem pięściarzy Czarnych Słupsk! Zarząd MZKS Czarni, po rezygnacji Edmunda Włodkowskiego z prowadzenia I-ligowego zespołu, intensywnie poszukiwał następcy na stanowisko trenera. Rozmowa z kilkoma szkoleniowcami, m.in. Andrzejem Gmitrukiem i Antonim Zygmuntem nie dały rezultatu, początkowo podobnie było z Kazimierzem Adachem. Zobligowany kontraktem w RFN początkowo odmawiał przyjęcia funkcji, ale rozmowa prezesa MZKS Czarni, Wiesława Matyska z K. Adachem przyniosła pozytywny skutek. Jest najmłodszym szkoleniowcem drużyn I-ligowych w Polsce. Podczas spotkania z drużyną Kazimierz Adach apelował do działaczy o należyte zabezpieczenie spraw socjalno-bytowych zawodników i szukania możliwości wzmocnienia zespołu.

Drużyna Czarnych Słupsk przygotowuje się do inaugurującego pojedynku z Zagłębiem Lubin. Przed meczem zespół przebywał na obozie treningowym w Sępólnie Krajeńskim. Przed spotkaniem ligowym trener drużyny wypowiedział się na łamach „Głosu Pomorza" *„ – Przyjechałem do Polski – po raz pierwszy od trzech lat – na urlop noworoczny i z konieczności zostałem trenerem, bo nie miał kto prowadzić zespołu. Szkoda, że w okresie minionych dwóch lat odeszli z drużyny tacy zawodnicy jak Koza, Wysocki, Pyter, Kamiński, Adamski, Lewanowscy, Jastrzębski, Wilczewski, Margas, Misiak, Michalczewski czy Pałucki. Wielu z nich razem walczyło ze mną o ligowe punkty dla Czarnych. Do maja tego roku na pewno nie będzie uczestniczył w spotkaniach ekstraklasy medalista z Seulu – Jan Dydak. Tymczasem w klubie nie doszło do wzmocnienia i zdecydowałem się na włączenie do składu kilku juniorów. Luki mamy w wadze ciężkiej i kategorii piórkowej. Pracę szkoleniową rozpocząłem od rozmowy z trenerem Aleksym Antkiewiczem, który obiecał mi pomóc".* Oto skład drużyny:
w. musza – Henryk Sienkiewicz, Zbigniew Czerwiński,
w. kogucia – Tomasz Krupiński, Krzysztof Bartłomiejczyk,
w. piórkowa – Sławomir Forsztek,
w. lekka – Mirosław Knapik, Waldemar Guzina, Dariusz Rudnik,
w. lekkopółśrednia – Jacek Gmiński, Karol Żuliński,
w. półśrednia – Jan Dydak, Piotr Krauze,
w. lekkośrednia – Krzysztof Reut, Piotr Szamborski,
w. średnia – Stanisław Seszko,
w. półciężka – Cezary Banasiak,
w. ciężka – Sylweriusz Stasiak.

Asystentem trenera Adacha jest Maciej Dragunowicz, a konsultantem – Aleksy Antkiewicz. Współpracują także Czesław Dawiec, Józef Mazur, Edwin Stoltz, Jerzy Stodulski i Edmund Włodkowski.

Zespół Czarnych udanie rozpoczął nowy sezon ligowy. Wygrali u siebie z drużyną Zagłębie Lubin - 13:7. Drużyna gości jest beniaminkiem tylko z nazwy, ponieważ w tym zespole występuje kilku utytułowanych zawodników z medalistą Igrzysk Olimpijskich w Seulu, Januszem Zarenkiewiczem oraz mistrzami Polski: Wojciechem Misiakiem i Leszkiem Wardzałą na czele. Drużynie Zagłębia słupszczanie przeciwstawili najmłodszy zespół w I lidze, którego przeciętna wieku wynosiła ok. 22 lat. W drużynie gospodarzy zanotowano dwa debiuty. Oba były zwycięskie. Pierwszy dotyczył nowego trenera, Kazimierza Adacha – długoletniego kapitana zespołu, a drugi – Dariusza Rudnika w wadze półśredniej, który walczył przeciwko mistrzowi Polski Leszkowi Wardzale. Warto odnotować, że ten pięściarz w ubr. zwyciężył w finale mistrzostw Polski Jana Dydaka. Leszek Wardzała zszedł z ringu z opuszczoną głową, gdyż doznał porażki z młodszym o dziesięć lat młodzieżowym mistrzem Polski Dariuszem Rudnikiem (wy-

chowanek trenera Arkadiusza Patureja). Pojedynek wagi półśredniej Rudnik – Wardzała od drugiej rundy dosłownie postawił na nogi słupską publiczność. Po przegraniu pierwszego starcia Rudnik zaczął wyprzedzać prostymi ciosami chaotycznie atakującego Wardzałę, również w półdystansie lepszym technicznie i szybszym był słupszczanin. Jego jednogłośne zwycięstwo publiczność przyjęła owacyjnie. Na słowa uznania zasługuje również Krzysztof Reut, który dzięki ogromnej woli walki zremisował z wicemistrzem Polski Włodzimierzem Zgierskim. Oto wyniki stoczonych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
w. musza – **Henryk Sienkiewicz** jednogłośnie zwyciężył na punkty M. Oczerkiewicza,
w. kogucia – **Tomasz Krupiński** już w I rundzie wygrał na skutek poddania przez sekundanta M. Zajdera,
w. piórkowa – **Sławomir Forsztek** przegrał jednogłośnie na punkty z R. Rudzkim,
w. lekka – **Mirosław Knapik** wygrał przez dyskwalifikację w III starciu z Zb. Siwakiem,
w. lekkopółśrednia – **Jackowi Gmińskiemu** sekundant poddał w II rundzie Strzeszyńskiego,
w. półśrednia – **Dariusz Rudnik** wygrał jednogłośnie z L. Wardzałą,
w. lekkośrednia – **Krzysztof Reut** zremisował z W. Zgierskim,
w. średnia – **Stanisław Szeszko** głosami dwa do remisu przegrał z W. Misiakiem,
w. półciężka – **Cezary Banasiak** jednogłośnie wypunktował W. Pawłowskiego,
w. ciężka – **Sylweriusz Stasiak** został poddany w drugim starciu J. Zarenkiewiczowi.

Po meczu trener pięściarzy Czarnych, Kazimierz Adach powiedział: *„Bardzo cieszę się ze zwycięstwa, ale zdaje sobie sprawę z tego, że nasza młoda drużyna posiada wiele braków. Mimo to każdego z tych zawodników na wiele jeszcze stać. I właśnie to dopinguje mnie do wytężonej pracy. Zaryzykowałem w tym meczu wystawienie debiutanta Darka Rudnika gdyż uważałem, że tylko mańkut i to nieznany, czyli z zaskoczenia może pokonać mistrza Polski. Obejrzałem z Darkiem przez ostatnie dwa tygodnie na taśmie wideo kilka walk Wardzały i sądzę, że to w dużym stopniu pomogło memu podopiecznemu wygrać w pierwszoligowym debiucie".*

Miłą niespodziankę sprawili swoim kibicom pięściarze Czarnych Słupsk, którzy w derbach Wybrzeża odnieśli w Gdańsku cenne zwycięstwo nad Stoczniowcem 12:8. Mecz był bardzo zacięty i w każdym pojedynku losy poszczególnych walk ważyły się do ostatniego gongu. O sukcesie drużyny Kazimierza Adacha zadecydowało lepsze przygotowanie kondycyjne i wyszkolenie techniczne. Warto dodać, że słupszczanie wystąpili w osłabionym składzie bez mistrza Polski – Henryka Sienkiewicza. Wynik spotkania byłby bardziej korzystny dla zespołu Czarnych, bo skrzywdzono Dariusza Rudnika i Krzysztofa Reuta, którzy zdaniem arbitrów zasłużyli jedynie na remis. Największe emocje rozpoczęły się przy stanie meczu 8:8, kiedy do ringu weszli Cezary Banasiak i Jarosław Cichocki. Od pierwszego gongu słupszczanin narzucił ostre tempo i już w drugiej rundzie posłał rywala na deski. Banasiak atakując non stop zepchnął gdańszczanina do głębokiej defensywy i odniósł jednogłośne zwycięstwo. Decydujące o sukcesie Czarnych punkty zdobył w wadze ciężkiej czyniący stałe postępy Sylweriusz Stasiak, który w opinii fachowców nie był faworytem w pojedynku z silnym fizycznie Krzysztofem Buczkowskim. Pierwsza runda miała przebieg wyrównany, w drugim starciu Stasiak zwiększył tempo i w jednej z akcji potężnym ciosem zwalił na matę swego przeciwnika. Gdańszczanin wprawdzie podniósł się, ale był zamroczony i sędzia ringowy odprowadził pięściarza Stoczniowca do narożnika. W ten sposób słupszczanie odnieśli w derbach Wybrzeża zasłużone zwycięstwo. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu słupszczanie):
Zbigniew Czerwiński przegrał głosami 2 do remisu z Krzysztofem Leszczyńskim,
Tomasz Krupiński wygrał w drugiej rundzie przez rsc z Mariuszem Gęślakiem,
Sławomir Forsztek pokonał jednogłośnie na punkty Krzysztofa Gęślaka,
Mirosław Knapik już w pierwszym starciu zmusił do poddania po dwukrotnym liczeniu – Jacka Urbaniaka,
Jacek Gmiński jednogłośnie uległ na punkty Henrykowi Rychłowskiemu,
Dariusz Rudnik zremisował z Tadeuszem Rychłowskim,
Krzysztof Reut zremisował z Waldemarem Nawrockim,
Stanisław Szeszko przegrał jednogłośnie na punkty z Tomaszem Michalczewskim,
Cezary Banasiak jednogłośnie wygrał z Jarosławem Cichockim,
Sylweriusz Stasiak w drugiej rundzie przez rsc pokonał Krzysztofa Buczkowskiego.

Uwaga sympatyków pięściarstwa skierowana była na ring Słupska, gdzie spotkały się dwa zespoły prowadzące w tabeli I ligi – Gwardia Warszawa i Czarni. Mecz wywołał spore zainteresowanie, a wielu kibiców pozostało przed…halą. W „Gryfie" zasiadło cztery tysiące widzów. Wysoka stawka meczu sprawiła, że obie drużyny wystąpiły w swoich najsilniejszych składach (jedynie Czarni bez Jana Dydaka). Pojedynek stał na dobrym poziomie. Wszyst-

kie walki były zacięte i emocjonujące. Czarni wygrali 12:8 i zostali samodzielnym liderem bokserskiej ekstraklasy! Goście wyjeżdżali zadowoleni z rezultatu, ponieważ mogli przegrać wyżej, gdyż gdyż wadze średniej sędziowie wypaczyli wynik pojedynku Stanisława Szeszki z Andrzejem Ogonowskim, przyznając wygraną zawodnikowi Gwardii. Dwa najlepsze spotkania odbyły się w wagach: muszej i półciężkiej. Najpierw Henryk Sienkiewicz i Sławomir Miedziński (dwaj mistrzostw Polski z ostatnich lat) stoczyli bardzo dobry technicznie pojedynek. Zdecydowane zwycięstwo (trzy raz 60:56) odniósł słupszczanin. Natomiast w kategorii półciężkiej doszło do oczekiwanego z dużym zainteresowaniem pojedynku Cezarego Banasiaka ze Stanisławem Łakomcem. Walka obfitowała w wymianę bardzo silnych ciosów z obu stron. Bardziej doświadczony zawodnik stołeczny często klinczował, walczył nieczysto, za co otrzymał dwa ostrzeżenia. Jedynie pobłażliwości sędziego ringowego może zawdzięczać, że nie przegrał przez dyskwalifikację. Młody Banasiak wygrał na punkty wyraźnie. Jest to jego duży sukces w krótkiej karierze sportowej i otrzymał za to od publiczności wielkie brawa. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
Henryk Sienkiewicz – Sł. Miedziński 3:0,
Tomasz Krupiński – J. Ciechanowski 3:0,
Sławomir Forsztek – J. Brzozowiec – Ii runda rsc (gwardzista był trzykrotnie liczony!),
Mirosław Knapik – J. Prokopiak 3:0,
Jacek Gmiński – T. Duda – III runda rsc dla warszawiaka,
Dariusz Rudnik przegrał z T. Borowskim dwa do remisu,
Krzysztof Reut – Sł. Morawski II runda rsc (gwardzista był trzykrotnie liczony),
Stanisław Szeszko – A. Ogonowski 1:2,
Cezary Banasiak – St. Łakomiec dwa do remisu,
Sylweriusz Stasiak – H. Zatyka 1:2.

Oto jak przedstawiała się tabela po trzech rozegranych kolejkach:

1. Czarni Słupsk	**6:0**	**37 – 23**
2. Igloopol Dębica	4:2	42 – 18
3. Gwardia Warszawa	4:2	37 – 23
4. Górnik Sosnowiec	4:2	35 – 25
5. Zagłębie Lubin	3:3	28 – 32
6. GKS Jastrzębie	2:4	22 – 40
7. Legia Warszawa	1:5	23 – 37
8. Stoczniowiec Gdańsk	0:6	15 – 44

W Szczecinie odbył się eliminacyjny turniej strefowy do mistrzostw Polski seniorów. Zawodnicy Czarnych Słupsk wystąpili w zaledwie 8-osobowym składzie. Tylko dwóch słupszczan wystąpi w finałach MP w Łodzi. W wadze muszej Henryk Sienkiewicz po wygraniu dwóch walk eliminacyjnych spotkał się w finale z Kuczyńskim (Zagłębie Konin) i wygrał jednogłośnie na punkty. Wyczyn kolegi skopiował w wadze lekkiej Mirosław Knapik, który również wygrał dwie walki eliminacyjne, a w finale pokonał swego kolegę klubowego Waldemara Guzinę.

Mistrzostwa Okręgowego Związku Bokserskiego w Słupsku w kategorii juniorów młodszych i młodzików rozegrano w Debrznie. Z zawodników słupskich tytuły zdobyli: młodzicy – R. Bocheński, R. Masalski, G. Taraszkiewicz, K. Piotrowski i M. Królikowski; juniorzy młodsi: S. Ganzumow, P. Bosak, P. Grybisz, D. Gąsiewski i A. Kochański.

Polski Związek Bokserski dodatkowo dopuścił do finałów mistrzostw Polski seniorów w Łodzi 5 zawodników Czarnych Słupsk. Jednak tylko 4 z nich pojechało na zawody: Tomasz Krupiński, Piotr Krauze, Piotr Szamborski i Cezary Banasiak. Trener Kazimierz Adach skreślił z listy Sławomira Forsztka, który ostatnio zaniedbał treningi i za niedopełnianie obowiązków spotkała go kara.

W Łodzi rozpoczęły się walki eliminacyjne mistrzostw Polski seniorów w boksie. W wadze muszej Henryk Sienkiewicz przegrał 2:3 z K. Wróblewskim (Igloopol Dębica). W wadze lekkośredniej Piotr Szamborski przegrał jednogłośnie na punkty z E. Strugałą (Turów Zgorzelec). Natomiast w wadze półciężkiej Cezary Banasiak wygrał rsc (przewaga) z T. Stankiem (Górnik Sosnowiec) w drugiej rundzie. W następnej walce C. Banasiak spotka się z medalistą z Seulu i mistrzem Polski – Henrykiem Petrichem (Legia Warszawa). W walkach ćwierćfinałowych Tomasz Krupiński wygrał jednogłośnie na punkty ze Zb. Krzyżańskim (Olimpia Poznań). W wadze lekkiej Mirosław Knapik zwyciężył jednogłośnie na punkty J. Borowskiego (Błękitni Kielce). Trudną przeprawę miał Piotr Krauze w wadze półśredniej. Po słabej walce odniósł zwycięstwo na punkty (3:2) z T. Rychłowskim (Stoczniowiec Gdańsk).

W spotkaniach półfinałowych Tomasz Krupiński (54 kg) wygrał na punkty (4:1) ze Sł. Łukasikiem (Igloopol Dębica), a Mirosław Knapik zwyciężył jednogłośnie w wadze lekkiej J. Kujawę (Zawisza Bydgoszcz). W kat. wagowej 67 kg Piotr Krauze nie stanął do półfinałowej walki z A. Możdżeniem (GKS Jastrzębie). Cezary Baniak uległ jednogłośnie na punkty H. Petrichowi (Legia Warszawa). Był to pojedynek w wadze półciężkiej. W decydujących walkach o tytuł mistrzowski Tomasz Krupiński w wadze koguciej odniósł przekonywujące zwycięstwo (5:0) nad Romanem Cibą z Walki Zabrze. Nagrodą za doskonałą postawę postawę ringu był nie tylko złoty medal, ale i tytuł najlepszego technika mistrzostw Polski, którym obdarzono właśnie słupszczanina. Wyrównany przebieg miała finałowa walka w wadze lekkiej, w której Mirosław Knapik zmierzył się z Januszem Żołdakiem (Gwardia Wrocław). Sędziowie przyznali jednogłośną wygraną pięściarzowi Czarnych. Obaj zawodnicy słupscy – Tomasz Krupiński i Mirosław Knapik, zdobywając tytuły mistrzów Polski sprawili miłe niespodzianki, również Piotr Krauze i Cezary Banasiak – brązowi medaliści mistrzostw. W Łodzi odbyła się miła uroczystość. Jan Dydak otrzymał „Srebrne Rękawice" przyznane przez redakcję „Przeglądu Sportowego" za rok 1988. Aleksemu Antkiewiczowi wręczono natomiast doroczną nagrodę im. Aleksandra Rekszy. W ten sposób twórca słupskiego boksu wszedł do… galerii sław obok tej miary pięściarzy, co Zbigniew Pietrzykowski, Henryk Chmielewski, Witold Majchrzycki i Antoni Czortek.

Nie udało się pięściarzom Czarnych Słupsk wyprawa na Śląsk. W spotkaniu o mistrzostwo I ligi słupszczanie przegrali z Górnikiem Sosnowiec 7:13. Nie o takim wyniku marzyli przed wyjazdem zawodnicy i szkoleniowcy. Liczono na remis. Plany pokrzyżowała w dużym stopniu kontuzja mistrza Polski wagi lekkiej, Mirosława Knapika. Przez dwa tygodnie ten pięściarz będzie pauzował. Z konieczności trener Kazimierz Adach musiał więc dokonać zmian w składzie drużyny, korzystając m.in. ze Sławomira Forsztka. Ten przegrał jednak jednogłośnie ze S. Załęskim w wadze lekkiej. Bardzo słabo spisał się Henryk Sienkiewicz, bo w I rundzie pojedynku wagi muszej dał się zaskoczyć S. Koperowi i był dwukrotnie liczony, a potem z trudem osiągnął remis. Najmilszą niespodziankę sprawił Sylweriusz Stasiak, który w I rundzie wygrał na skutek przewagi w wadze ciężkiej z T. Romańskim. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
S. Koper zremisował z Henrykiem Sienkiewiczem,
K. Lipkowski wygrał jednogłośnie ze **Zbigniewem Czerwińskim**,
W. Wiśniewski pokonał na punkty **Tomasza Krupińskiego** 2:1,
S. Załęski wygrał ze **Sławomirem Forsztkiem** 3:0,
B. Markwat zwyciężył **Jacka Gmińskiego** 2:1,
J. Wójcicki przegrał z **Dariuszem Rudnikiem** 0:3,
J. Rojek pokonał **Krzysztofa Reuta** 3:0,
W. Rabęda pokonał jednogłośnie **Stanisława Szeszkę** 3:0,
T. Stanek uległ na punkty (0:3) **Cezaremu Banasiakowi**,
T. Romański doznał porażki z **Sylweriuszem Stasiakiem** w I rundzie rsc.

W Słupsku rozegrano mecz o mistrzostwo I ligi pomiędzy Czarnymi i GKS Jastrzębie. Wygrali zawodnicy Czarnych 13:7. W barwach gospodarzy nie wystąpili: Jan Dydak, Mirosław Knapik, Piotr Krauze i Cezary Banasiak. W tej sytuacji zwycięstwo słupszczan nad zawsze groźnym GKS było cennym osiągnięciem młodej drużyny. Zwłaszcza, że Czarni powrócili na pozycję lidera! Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):
Henryk Sienkiewicz – S. Kurczak 3:0,
Tomasz Krupiński – K. Felka – I runda rsc,
Krzysztof Bartłomiejczyk – T. Nowak – II runda rsc dla zawodnika gości,
Sławomir Forsztek – M. Gadomski 2 do remisu,
Dariusz Rudnik – E. Gołębiewski 3:0,
Piotr Szamborski – A. Możdżeń remis,
Krzysztof Reut – T. Wijas – II runda rsc dla zawodnika GKS,
Stanisław Szeszko – M. Sajdak 3:0,
P. Górecki (GKS) – vo,
Sylweriusz Stasiak – G. Małyszko 3:0.

Po meczu z GKS trener Czarnych, Kazimierz Adach powiedział: *„Spotkanie było nerwowe i przyniosło kilka niespodzianek. Przyjemne sprawili Rudnik, Szamborski i Szeszko. Mam nadzieję, że pozostali zawodnicy w meczu z Igloopolem będą w pełnej dyspozycji. Zespół jest przygotowany dobrze pod względem kondycyjnym i mimo bardzo groźnego przeciwnika – mistrza Polski z Dębicy muszę wierzyć w końcowy sukces mojej drużyny"*.

Pięściarze Czarnych Słupsk wygrali rywalizację z… piłkarzami reprezentacji kraju. Stało się tak, że mimo transmisji z meczu Polska – Rumunia do hali „Gryfia" przybyło na pojedynek o mistrzostwo I ligi ok. 4 tys. kibiców pełnych nadziei, że zobaczą dobry boks w wydaniu mistrzów Polski z Dębicy i MZKS Czarni. Nikt się nie zawiódł. Mecz zakończył się wygraną słupszczan 17:3. Obie drużyny były doskonale przygotowane i dzięki temu aktorzy widowiska zbierali brawa od widowni.

Doskonały początek zrobił **Henryk Sienkiewicz**, który w wielkim stylu zdeklasował L. Pasowicza.

W koguciej mistrz techniki **Tomasz Krupiński** zwyciężył jednogłośnie K. Wróblewskiego.

Sławomir Forsztek walczył jak za swoich najlepszych lat i pewnie pokonał K. Mytycha.

W lekkiej **Mirosław Knapik** wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie J. Tomczyka,

natomiast **Jacek Gmiński** jednogłośnie uległ mistrzowi Polski – D. Czerniejowi.

Najlepszy pojedynek odbył się w wadze półśredniej. Spotkali się w nim dwaj mistrzowie Polski: **Dariusz Rudnik** (młodzieżowy) i J. Olejniczak (seniorów). Walka toczyła się w szybkim tempie i była popisem techniki. Olejniczak nieustannie atakował, ale dzięki doskonałej pracy nóg – Rudnik unikał ciosów przeciwnika i sam celnie kontrował. Słupszczanin wygrywał większość zwarć w półdystanise i dzięki temu odniósł swój kolejny sukces, który publiczność przyjęła owcyjnie.

Po raz pierwszy od olimpiady w Seulu, po operacji ręki wystąpił **Jan Dydak**, który głosami dwa do remisu wygrał z D. Wasiakiem. Forma naszego mistrza – po tak długiej przerwie – daleko jednak od jego możliwości.

O miłą niespodziankę postarał się **Stanisław Szeszko**, który zdecydowanie pokonał eksmistrza Polski – A. Krysiaka. W wadze półciężkiej goście nie przywieźli, niestety, radzieckiego „mistrza pięści" – Wł. Mielnika. Toczący swoją setną walkę **Cezary Banasiak** już w pierwszych sekundach wygrał przez rsc z M. Ejsmontem.

W wadze ciężkiej słabą walkę **Sylweriusza Stasiaka** z M. Klepką sędziowie zgodnie ocenili na remis. Słowa uznania należą się wszystkim zawodnikom i trenerowi **Kazimierzowi Adachowi** za doskonałe przygotowanie zespołu do tak ważnego spotkania. Był to mecz, jaki chciałoby się oglądać jak najczęściej.

Młodzieżowe mistrzostwa Polski w boksie odbyły się w Kaliszu. Reprezentanci Czarnych Słupsk zdobyli w tych zawodach trzy medale. Wychowanek Gwardii Koszalin, obecnie występujący w barwach słupskiego klubu, **Jarosław Popowski** zbierał pochlebne opinie już po pierwszych potyczkach. Dobrą formę utrzymał do końca turnieju w Kaliszu, bo zdobył najwyższe trofeum w wadze ciężkiej. Uczynił to w dobrym stylu, bo już w I starciu słupszczaninowi poddany został przez sekundanta T. Żurek ze Startu Częstochowa. W Kaliszu na podium stawali jeszcze dwaj zawodnicy Czarnych Słupsk: **Krzysztof Bartłomiejczyk** w wadze koguciej oraz **Tomasz Bemowski** w wadze półśredniej. Zdobyli brązowe medale.

Broniąca się przed spadkiem Legia Warszawa nie zdołała pokonać lidera pięściarskiej ekstraklasy – Czarnych Słupsk, chociaż gospodarze przystąpili do meczu we wzmocnionym składzie. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze lekkiej Krzysztof Kosedowski (Legia) i Mirosław Knapik (Czarni). Po wyrównanym pojedynku wygrał nieznacznie na punkty (2 do remisu) zawodnik gospodarzy. Warto dodać, że po siedmiu walkach Czarni prowadzili w stolicy 10:4, ale w cięższych wagach górą byli legioniści. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy stołeczni):

Jendrysik – **Sienkiewicz** 0:3,
Ostaszewski – **Krupiński** 0:3,
Jabłoński (Legia) – vo,
Kosedowski – **Knapik** – dwa do remisu,
Tomczyk – **Rudnik** 0:3,
Kot – **Szamborski** 0:3,
Janicki – **Dydak** – I runda rsc dla słupszczanina,
Misiak – **Szeszko** – III runda rsc (kontuzja pięściarza Czarnych),
Petrich – **Banasiak** 3:0,
Gołota – **Stasiak** – poddanie w I rundzie słupszczanina.

Czarni Słupsk w rundzie rewanżowej o mistrzostwo I ligi przegrali na wyjeździe z Zagłębiem Lubin 6:14. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):

Oczerkiewicz – Sienkiewicz 0:3,
Kliś – **Krupiński** 3:0,
Rudzki – **Kwiatkowski** – poddanie słupszczanina w II rundzie,

Siwak – **Knapik** 0:3,
Treczyński wygrał w I rundzie (rsc) z **Rudnikiem**,
Wardzała – **Szamborski** 3:0,
Świderski – **Dydak** 0:3,
Zgierski – **Szeszko** 3:0,
Strzechowski – **Banasiak** 3:0,
Łukasik – **Stasiak** 2 do remisu.

Oto pomeczowy komentarz trenera Czarnych, Kazimierza Adacha: *Najlepszym zawodnikiem drużyny był Jan Dydak, który zdeklasował swego przeciwnika. Dobrze spisali się też Henryk Sienkiewicz i Mirosław Knapik. Nie udał się występ Tomaszowi Krupińskiemu, bo przegrał gładko z mistrzem Polski sprzed kilku lat, Mirosławem Kliśiem. Inny faworyt – Cezary Banasiak wdał się w wymianę silnych ciosów z Józefem Strzechowskim. Dariusz Rudnik wykazał brak koncentracji już na początku pojedynku i to zadecydowało o jego porażce przed czasem. Pozytywnie oceniam debiut Marka Kwiatkowskiego, który stawiał ambitny opór mistrzowi Polski i brązowemu medaliście ME, Rafałowi Rudzkiemu. Zmuszony byłem jednak poddać młodego zawodnika".*

Nie doszedł do skutku mecz ligowy między bokserskimi drużynami Czarnych Słupsk i Stoczniowca Gdańsk. Słupszczanie otrzymali 20 pkt. i objęli przodownictwo w lidze. Powodem oddania przez gdańszczan meczu walkowerem były ponoć kontuzje i choroby 5 czołowych pięściarzy.

Dwaj czołowi pięściarze Czarnych Słupsk – Mirosław Knapik i Jan Dydak wystąpili w meczu międzypaństwowym USA – Polska w Chicago. Mecz zakończył się remisem 12:12. Mirosław Knapik swoją walkę oddał walkowerem, a Jan Dydak wygrał z Garry Payne 2:1.

Młodzi polscy pięściarze przebywali w Słupsku na zgrupowaniu przed mistrzostwami świata juniorów, które odbędą się w Portoryko. Wśrod kandydatów na wyjazd są dwaj pięściarze Czarnych: Jarosław Popowski i Robert Pelc. Pobyt w Słupsku był dla młodych kadrowiczów przedostatnim etapem przygotowań do mistrzostw świata.

Pięściarze walki o medale XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży stoczyli na ringu w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dobrze wypadł Paweł Bosak z Czarnych Słupsk, podopieczny trenera Józefa Mazura, który w wadze muszej wywalczył srebrny medal.

Ekipa pięściarzy Czarnych Słupsk przebywała w RFN na zaproszenie niemieckiego klubu Sparta Flensburg. Rozegrano towarzyskie spotkanie bokserskie, które składało się z 12 walk. Stały na dobrym poziomie i przyniosły wygraną Czarnych 13:11. Na ringu we Flensburgu zwycięstwa odnieśli: Robert Rudnik, Sławomir Forsztek, Mirosław Knapik, Krzysztof Reut, Karol Żuliński i Cezary Banasiak. Jarosław Popowski uzyskał remis. Za to porażek doznali Henryk Sienkiewicz, Jacek Gmiński, Dariusz Rudnik, Potr Szamborski i Sylweriusz Stasiak.

Po 3,5-miesięcznej przerwie pięściarze wznowili rozgrywki ekstraklasy. Wydarzeniem kolejki spotkań I ligi był mecz Gwardii z Czarnymi Słupsk w Warszawie. Lider został pokonany 11:9, ale słupszczanie nadal przewodzą w tabeli. Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zwycięzcy):
Henryk Sienkiewicz (Czarni) – walkower,
Jerzy Ciechanowski (Gwardia) – Zbigniew Czerwiński 3:0,
Tomasz Krupiński (Czarni) – Jarosław Brzozowiec 2:1,
Sławomir Forsztek (Czarni) – Marian Kukliński 3:0,
Tomasz Duda (Gwardia) – Mirosław Knapik – remis,
Tomasz Borowski (Gwardia) – Dariusz Rudnik 3:0,
Krzysztof Reut (Czarni) – Rafał Rzęwski pps 2 runda,
Andrzej Ogonowski (Gwardia) – walkower,
Stanisław Łakomiec (Gwardia) – Sylweriusz Stasiak - rsc 1 runda,
Henryk Zatyka (Gwardia) – Cezary Banasiak 3:0.

Program meczu zawierał tylko 8 pojedynków, bowiem zarówno gospodarze, jak i goście nie zdołali skompletować pełnych zespołów. Zażarty bój stoczyli w wadze piórkowej Tomasz Krupiński z 19-latkiem Jarosławem Brzozowcem, który wygrał pięściarz bardziej doświadczony i sprytniejszy, czyli reprezentant Czarnych. Jeszcze bardziej interesujący pojedynek stoczyli Tomasz Duda i Mirosław Knapik, który był faworytem. Tymczasem przez dwie i pół rundy inicjatywa należała do pięściarza Gwardii, który miał już zwycięstwo w kieszeni, gdy w samej końcówce najpierw ainkasował silny cios i był liczony, a na 1 sekundę przed końcowym gongiem otrzymał ostrze-

żenie. W tym fragmencie walki stracił przynajmniej 2 pkt. i sędziowie orzekli remis. Stanisław Łakomiec nie zdążył się spocić, gdyż jego przeciwnik Sylweriusz Stasiak od początku unikał walki i w połowie pierwszej rundy został odesłany do narożnika. Przy stanie 9:9 w meczu na ringu zjawili się przedstawiciele wagi ciężkiej Henryk Zatyka (Gwardia) i Cezary Banasiak (Czarni). Gwardzista, cięższy o kilkanaście kilogramów. Chciał zmieść z ringu rywala, ale po kilku wymianach okazało się, że występujący zwykle w wadze półciężkiej Banasiak to twarda sztuka. Technicznie przewyższał gwardzistę i po pierwszej rundzie prowadził. W pewnym momencie Zatyka ruszył do zdecydowanej szarży i przełamał obronę pięściarza gości, który już potem ograniczał swe poczynania do obrony. Wygrał zasłużenie Zatyka, zapewniając cenne zwycięstwo dla swej drużyny w meczu z liderem.

W Słupsku odbyło się zaległe spotkanie I ligi, w którym pięściarze Czarnych pokonali Górnika Sosnowiec 18:2. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
Henryk Sienkiewicz pokonał w I rundzie na skutek rsc J. Kantorowskiego,
Zbigniew Czerwiński wygrał na punkty (2:1) z K. Lipkowskim,
Tomasz Krupiński doznał porażki (0:3) z W. Wiśniewskim,
Sławomir Forsztek zwyciężył w I rundzie na skutek rsc z T. Morawcem,
Mirosław Knapik pokonał jednogłośnie na punkty J. Spyrę,
Dariusz Rudnik zwyciężył (3:0) G. Szewca,
Jan Dydak wygrał przez rsc w I rundzie z R. Kudzią,
Krzysztofowi Reutowi został poddany w trzecim starciu G. Zycz,
Cezary Banasiak wygrał w II rundzie na skutek rsc z T. Stankiem,
Sylweriusz Stasiak zwyciężył na punkty (2:1) T. Romańskiego.

Kibice z największym zainteresowaniem oczekiwali powrotu na ring Jana Dydaka. Zmagał się on przez dłuższy okres z kontuzją, co spowodowało między innymi brak tego pięściarza na ostatnich mistrzostwach świata w Moskwie. Dydak miał udany powrót, bowiem już po kilkudziesięciu sekundach walki z Rafałem Kudzią zadał błyskawiczny cios prawą i sosnowiczanin padł na ring. Sędzia przerwał walkę, przyznając wygraną kapitanowi Czarnych.

Na łamach „Głosu Pomorza" ukazała się smutna wiadomość. *„Powróciliśmy z meczu w Luksemburgu. Był remis, dobry mecz i dobra propaganda polskiego sportu. Ale powróciliśmy do kraju pogrążeni w głębokim żalu, gdyż zabrakło wśród nas wiceprezesa naszego klubu ds. boksu, kierownika ekipy – Mirosława Gołowacza. Śmierć zaskoczyła Go nagle w hotelu, podczas snu nad ranem 28 października 1989 roku"*.

X Międzynarodowy Turniej im. Feliksa Stamma rozegrano w Warszawie. W składzie polskiej ekipy byli dwaj pięćiarze Czarnych Słupsk. W wadze lekkośredniej piękny sukces zanotował Jan Dydak. Zajął on pierwsze miejsce w swej kategorii wagowej. W finałowej walce zwyciężył Olega Daniowa (ZSRR) stosunkiem głosów 3:2. Słupszczanin wygrał dwie pierwsze rundy, ale w trzecim starciu tracił uzyskaną przewagę. Zwycięstwo Polaka wisiało na włosku, ale werdykt na korzyść Jana Dydaka był w sumie zasłużony. Pięściarz Czarnych w pojedynku eliminacyjnym wygrał jednogłośnie na punkty z mistrzem Litwy, Władimirem Taszewem, prezentując precyzję ciosów i umiejętności techniczne, którymi niwelował brak szybkości wynikły z dłuższej przerwy w występach na ringu. W swej drugiej walce Jan Dydak odniósł zwycięstwo walkowerem. Inny zawodnik ze Słupska, Mirosław Knapik wygrał w I walce z Czechosłowakiem Vladimirem Varhegyim na punkty (3:2), w półfinale pokonał Anglika Paula Ramseya 4:1, zaś w finałowej potyczce przegrał (2:3) z Kubańczykiem Forminem Espinozą. Knapik atakował wprawdzie non stop, ale więcej ciosów inkasował niż sam zadawał.

Dotychczasowi przodownicy rozgrywek ekstraklasy – Czarni Słupsk doznali porażki w Jastrzębiu z tamtejszym GKS 8:12. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):
Krzysztof Felka – **Henryk Sienkiewicz** 0:3,
Juliusz Sobczak – **Tomasz Krupiński** – I runda rsc dla zawodnika GKS,
Tomasz Nowak – **Sławomir Forsztek** 3:0,
Jacek Gwizdała – **Mirosław Knapik** 0:3,
Edward Gołębiewski – **Jacek Gmiński** – remis,
Wiesław Małyszko – **Dariusz Rudnik** – remis,
Stanisław Marczyński – **Jan Dydak** 0:3,
Kazimierz Migacz (Jastrzębie) – vo – lekarz nie dopuścił do walki Krzysztofa Reuta,
Zbigniew Górecki – **Cezary Banasiak** 2:1,
Leszek Rybiński – **Sylweriusz Stasiak** 3:0.

„Ręce człowiekowi opadają, kiedy jest świadkiem spotkań wyjazdowch – powiedział po meczu trener Czarnych, Kazimierz Adach. – Po jednogłośnym zwycięstwie zwycięstwie wadze lekkiej Knapika nad Gwizdałą, niezadowoleni z werdyktu kibice otoczyli ring i omal nie doszło do skandalu w postaci pobicia sędziego. Fakt ten miał wpływ na dalsze decyzje sędziów. Pod wpływem publiczności dwie następne walki zakończyły się remisami, choć lepszymi byli nasi zawodnicy – Gmiński i Rudnik. Przy stanie 8:8, gdy ważyły się losy meczu, wrzenie na widowni sięgnęły zenitu. „Ofiarą" tego padł Banasiak, przegrywając niejednogłośnie z Góreckim. Tym samym rozstrzygnęły się losy meczu. Wygrali gospodarze, którym grozi spadek z ligi".

Dwaj reprezentanci Czarnych Słupsk wystąpiło w Portsmouth w meczu międzypaństwowym Anglia – Polska. Zwyciężył zespół Polski 12:10. Najciekawszy pojedynek stoczyli w wadze lekkośredniej dwaj brązowi medaliści Igrzysk z Seulu – Richard Woodhall i Jan Dydak. Anglik, który niedawno w Moskwie na mistrzostwach świata pokonał Kubańczyka Hernandeza, okazał się dobrze wyszkolonym, trudnym przeciwnikiem. Pojedynek był bardzo wyrównany, ale nieco więcej inicjatywy wykazywał Dydak. Tymczasem sędziowie wskazali stosunkiem głosów 2:1 na Woodhalla. W kategori lekkiej Mirosław Knapik trafił na groźnego Paula Ramseya i wykazując braki szybkościowe oraz kondycyjne, przegrał wyraźnie na punkty.

Zespół Czarnych Słupsk poniósł sromotną porażkę z Igloopolem Dębica 18:2 w meczu o mistrzostwo I ligi. Zespół z Dębicy tym zwycięstwem zapewnił sobie na jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek, tytuł drużynowego mistrza Polski. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):
S. Łukasik – **Paweł Bosak** 3:0,
K. Wróblewski – **Krzysztof Bartłomiejczyk** 3:0,
K. Mytych – **Tomasz Krupiński** 0:3,
J. Wałejko – **Sławomir Forsztek** 3:0,
M. Kozak – **Robert Pelc** – poddanie słupszczanina w II rundzie,
J. Olejniczak – vo,
D. Wasiak – **Krzysztof Reut** 3:0,
A. Krysiak – vo,
Wł. Mielnik – **Cezary Banasiak** 3:0,
M. Klepka – **Sylweriusz Stasiak** – I runda rsc.

„Przegraliśmy bardzo wysoko, ale bez Dydaka, Gmińskiego i Rudnika, których prześladowały kontuzje – powiedział po meczu trener Kazimierz Adach. – Jednak z takim rywalem jak Igloopol nie mieliśmy szans. Na ten mecz nie wyjechali także Sienkiewicz i Knapik. Pierwszy powiedział, że ma chorą żonę, a drugi, że jest przeziębiony. Wystawiłem ich do składu, ale nie zgłosili się na miejsce zbiórki. Sprawą zajmie się zarząd klubu. W tej sytuacji przed całkowitą kompromitacją w Dębicy uratował nas Tomek Krupiński, który jednogłośnie wygrał z Mytychem. Bardzo dobry pojedynek stoczył Sławek Forsztek. Tylko nieznacznie przegrał z Wałejką. Niestety, zawód sprawił Czarek Banasiak. Był dwukrotnie liczony w pojedynku z Mielnikiem. Teraz wszystkie siły musimy skoncentrować na mecz z Legią, bo w przypadku wygranej zdobędziemy wicemistrzostwo Polski".

Zakończyły się rozgrywki pięściarskiej ekstraklasy. Tytuł mistrzowski wywalczył zespół Igloopolu Dębica, zaś medal srebrny zdobyli pięściarze Czarnych Słupsk. Słupszczanie, aby być pewnym wicemistrzostwa musieli wygrać u siebie z Legią. Tak też się stało, mecz zakończył się wygraną Czarnych 15:5, choć zawodnicy zaprezentowali licznej widowni słaby boks. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
Henryk Sienkiewicz pokonał B. Jędrysika,
Tomasz Krupiński wygrał z J. Piaseckim,
Krzysztof Bartłomiejczyk przegrał z I. Jurczakiem,
Mirosław Knapik zremisował z G. Jabłońskim,
Jacek Gmiński otrzymał punkty walkowerem,
Dariusz Rudnik pokonał J. Tomczyka,
Jan Dydak w I rundzie wygrał z C. Kotem,
Krzysztof Reut pokonał Zb. Janickiego,
Cezary Banasiak otrzymał punkty walkowerem,
Sylweriusz Stasiak wygrał z R. Michalskim.

Najciekawszą walkę meczu Czarni – Legia stoczyli zawodnicy wagi lekkiej – Mirosław Knapik i G. Jabłoński. Słupszczanin zaczął bardzo dynamicznie, ale w drugiej rundzie wdał się w ostrą wymianę ciosów i po jednym

z uderzeń legionista był liczony. Od tego momentu pojedynek zaczął toczyć się w powolniejszym tempie, co nie mogło zadowolć kibiców. Sędziowie orzekli remis, ale bliższy sukcesu był chyba pięściarz warszawski. W wadze lekkośredniej Jan Dydak zaledwie kilka sekund toczył walkę z C. Kotem, bo po pierwszym ciosem kapitana gospodarzy i liczeniu legionisty sekundant gości poddał swego pięściarza. Zacięty był pojedynek Krzysztofa Reuta ze Zb. Janickim w wadze średniej. Jednogłośnie na punkty wygrał słupszczanin. Po meczu trener Czarnych, Kazimierz Adach powiedział: „Jestem szczęśliwy z zajęcia drugiego miejsca, choć mieliśmy apetyt na tytuł mistrzowski. Końcówka ligi jednak nie wyszła. Zabrakło doświadczenia i świeżości. W całych rozgrywkach wyróżniłbym Sienkiewicza, Krupińskiego, Dydaka i Banasiaka”.

Oto końcowa tabela rozgywel ekstraklasy w sezonie 1989:

1. Igloopol Dębica	14	19	177 – 103
2. Czarni Słupsk	**14**	**17**	**162 – 118**
3. Zagłębie Lubin	14	16	151 – 129
4. Gwardia Warszawa	14	15	149 – 131
5. Legia Warszawa	14	13	144 – 136
6. GKS Jastrzębie	14	13	129 – 151
7. Górnik Sosnowiec	14	11	120 – 160
8. Stoczniowiec Gdańsk	14	8	88 – 192

Na łamach „Głosu Pomorza” ukazał się wywiad z Kazimierzem Adachem – trenerem wicemistrzów Polski w boksie pt. „Srebrny” sezon Czarnych”:

„ - Po wygranym meczu z Legią w Słupsku były kwiaty, gratulacje i życzenia. Nie było tańca radości, chociaż tytułu wicemistrza Polski nie zdobywa się co roku. Zawód czy zmęczenie?

- I jedno i drugie. Sezon był ciężki, spotkania ligowe rozłożone na raty. W ciągu roku trzeba kilka razy budować tzw. szczyt formy. To wymaga ogromnej pracy i ja jej wymagam, ale aby ją wyegzekwować – potrzeba szerokiej kadry zawodników, a tej klub nie ma.

- Pomówmy o bilansie sezonu…

- 14 spotkań. W Słupsku wygraliśmy wszystkie siedem, ale z wyjazdów przywieźliśmy tylko wygraną w Gdańsku i remis w Warszawie z Legią. To było za mało na tytuł. Nasi rywale również ponieśli straty. Igloopol dysponuje jednak i silnym składem i wyrównanym zapleczem. Tytuł zdobył zasłużenie.

- Czy Czarni mogli zdobyć mistrzostwo?

- Mieliśmy realne szanse. Zresztą, sam widziałem, że nas na ten tytuł stać. Potwierdził to obiecujący początek. Najmłodsza drużyna miała dobry start, a mecz z Igloopolem w Słupsku uznano za nobilitację do korony. No cóż, później przyszło okresowe załamanie formy, posypały się kontuzje, których obawiałem się najbardziej. Bo jak ma się krótką ławę, kontuzja jest wrogiem nr jeden.

- Rzeczywiście, los was nie rozpieszczał…

- Z uwagi na kontuzję ręki i późniejszą operację Janek Dydak miał ponad osiem miesięcy przerwy. W roku bieżącym po raz pierwszy wystąpił w ringu dopiero w czerwcu i rzecz jasna musiał uporczywie walczyć o powrót do formy. Kontuzje rąk są w naszej branży na porządku dziennym, ale tego roku wyjątkowo prześladowały nas urazy nosa, złamań było osiem! Jeden zawodnik – aż trzy razy, drugi – dwa. Dwóch z nich musiałem wystawić nawet do ostatniego meczu. Z braku rezerw nie miałem innego wyjścia. O wszelkich drobnych urazach podczas gry w kosza czy piłkę nożną nie wspominam. Tak, pod względem kontuzji był to rok wyjątkowo pechowy.

- Proszę o oceny indywidualne.

- Tylko dwóch zawodników walczyło we wszystkich 14 spotkaniach. Są to: Banasiak i Stasiak, po 13 spotkań zaliczyli: Krupiński i Rudnik, 12 – Sienkiewicz, 11 – Knapik, po 10 – Forsztek i Reut, 8 – Gmiński. A punktacja jest następująca: 23 pkt. – Sienkiewicz, po 13 – Knapik, Krupiński, Rudnik, 16 – Banasiak, 14 – Dydak, 12 – Forsztek. 11 – Stasiak, 10 – Reut. Jedynym zawodnikiem, który zdobył komplet punktów jest kapitan drużyny – Jan Dydak. Szkoda, że walczył tylko w siedmiu meczach. Nie mamy obsady wagi piórkowej, średniej i ciężkiej. Poza tym Sienkiewicz, Krupiński, Banasiak i Stasiak nie mają dublerów. Jakakolwiek kontuzja zmusza do oddania walkoweru. Na domiar złego Piotrek Krauze poszedł w ślady Michalczewskiego. Natomiast Szamborski zatrzymał się w rozwoju, przez cały rok wygrał zaledwie jedną walkę. Jak widzimy tytuły zdobyte wśród juniorów niczego nie gwarantują w walkach seniorów.

- Czy Czarni nie myśleli o wzmocnieniu zespołu zawodnikami radzieckimi, jak to uczyniono z koszykarzami w AZS Koszalin?

- To właściwe pytanie we właściwym czasie, ale ja jestem trenerem i moja praca polega na szkoleniu. Niech na to pyta-

nie odpowie zarząd klubu.

- Jaka jest ogólna sytuacja w zespole?

- Powiem szczerze: nie jest dobrze. To, co się dzieje teraz w naszym kraju i w całej Europie, ma swoje mocne odbicie w postaci zawodników. Mają oni bardzo merkantylny stosunek do swoich obowiązków. Ja ich rozumiem, ale równocześnie będę, bo muszę egzekwował pracę i sportowy tryb życia. Dodam, że odszedł od nas na zawsze wiceprezes Mirosław Gołowacz – wielki działacz, przyjaciel i serdeczny opiekun. Czekamy na kogoś, kto – pragnąc nam pomóc – przyjdzie na jego miejsce. Każdy dzień oczekiwania jest stratą czasu.

- Coraz częściej mówi się o rozwiązaniu ligi.

- Istotnie, słyszałem takie głosy. Nawet Jurek Rybicki jest przeciw. Liga w obecnym kształcie nie spełnia swego zadania, ale jak nie będzie ligi to nie będzie, niestety boksu.

- Jaka jest przyszłość zespołu?

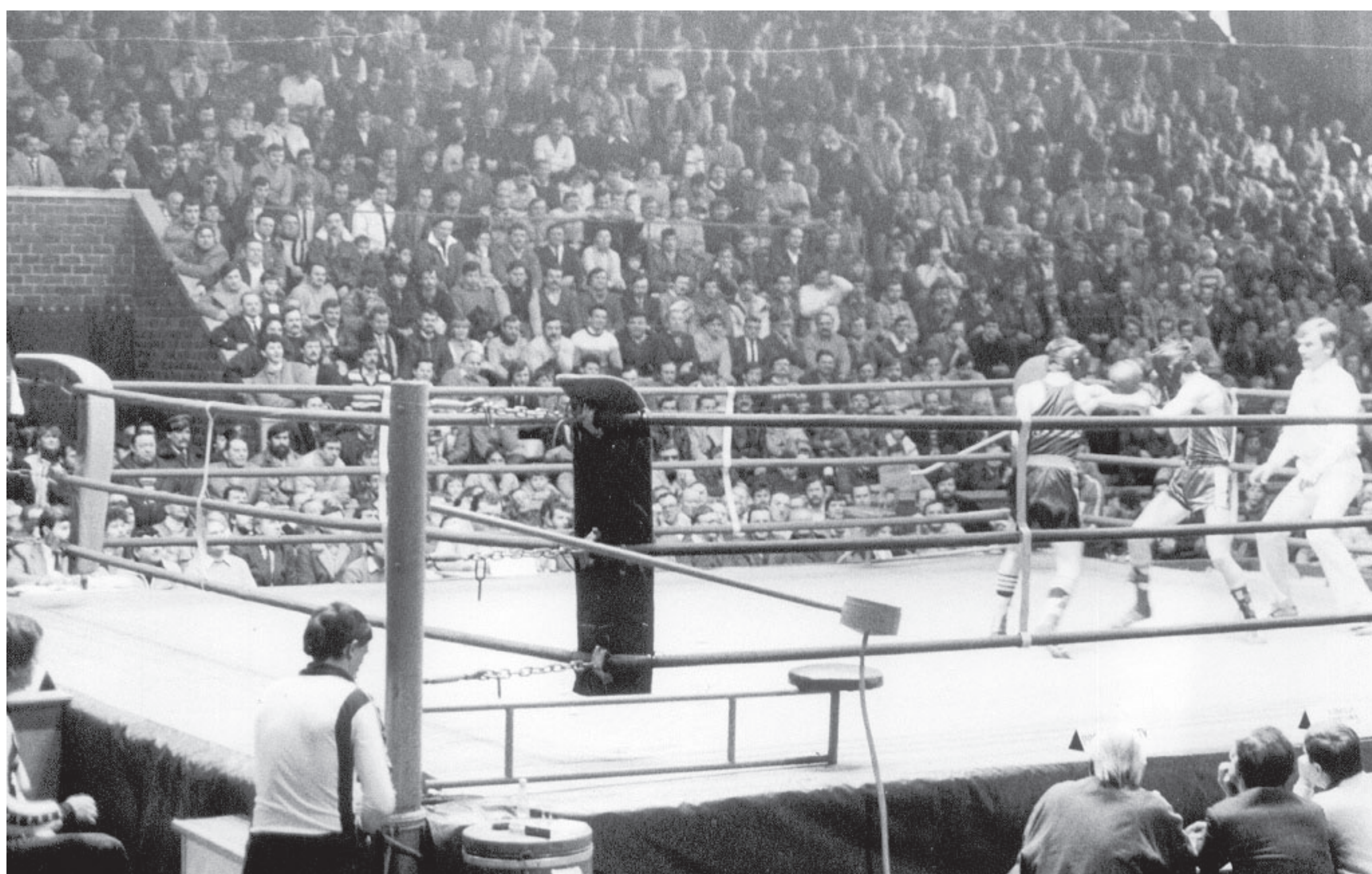
- Rozgrywki ligowe rozpoczną się w połowie lutego 1990 roku. U nas koniecznością jest wzmocnienie składu, ale na transfery potrzebne są pieniądze. Także na obozy i podstawowy sprzęt. Również modernizacja sali treningowej. Potrzebna jest nam pomoc słupskich zakładów pracy".



Dariusz Rudnik (po lewej) walczy o ligowe punkty.



Kazimierz Adach (po prawej) z Tomaszem Krupińskim.



Mecze ligowe „Czarnych” przyciągały komplet widzów.



Prezentacja medalistów mistrzostw Polski seniorów (od prawej) C. Banasiak, M. Knapik, T. Krupiński o trener K. Adach.

Rok 1990

Tuż przed inauguracją rozgrywek ligowych w boksie w sezonie 1990, na łamach „Głosu Pomorza" ukazał się wywiad z trenerem pięściarzy Czarnych Słupsk – Kazimierzem Adachem, który omówił stan przygotowań zespołu i problemy sekcji w trakcie przygotowań do sezonu.

„ - Dwa tygodnie temu prawie nie miałem drużyny. Sytuacja ekonomiczna i niepewność o jutro sprawiła, że kilku zawodników z mistrzem Polski, Tomkiem Krupińskim po prostu poszło do pracy i znalazło ją głównie u rzemieślników. Wspólnie z trenerem Aleksym Antkiewiczem poszliśmy do kierownictwa klubu i przedstawiliśmy nasze problemy. Za styczeń zawodnikom wypłacono jedynie skromną zaliczkę, a zarząd niewiele może, bo kasa jest pusta. Ostatecznie po szczerych rozmowach zawodnicy powrócili i przygotowujemy się do meczu z Gwardią Warszawa na ligową premierę.

- Jak przedstawia się sytuacja kadrowa zespołu?

- W roku ubiegłym odeszli z drużyny między innymi Krauze, Wilczewski, Szeszko, dwóch Lewanowskich i Żulińskich, Kamieniecki i Guzina. Wszyscy ruszyli „za chlebem" i trudno im się dziwic. Prawda jest taka, że przy dzisiejszym reżimie treningowym nie da się połączyć pracy ze sportem wyczynowym. Jako trener muszę wymagać solidnego traktowania zajęć, ale zawodnicy mają prawo domagać się zabezpieczenia podstawowych warunków socjalno-bytowych.

- Czy w drużynie pojawią się nowe twarze?

- Są nowi zawodnicy, ale nie tacy, o jakich marzyłem. Mogło nas wzmocnić kilku dobrych pięściarzy, lecz zabrakło pieniędzy. Do debiutu przygotowują się młodzi zawodnicy: Jarosław Popowski, Paweł Bosak, Roman Białowąs, Krzysztof Warchoł, Robert Pelc i Jacek Włodarski. Trzon zespołu tworzyć będą taż bardzo młodzi, choć już z dużym doświadczeniem pięściarze: Jan Dydak, Tomasz Krupiński, Mirosław Knapik, Henryk Sienkiewicz, Dariusz Rudnik, Sławomir Forsztek i Cezary Banasiak.

- Jak przebiegały przygotowania do nowego sezonu?

- O problemach już mówiłem. Jeżeli ustabilizuje się sytuacja finansowa to powróci wiara we własne siły i możliwości. W sens pracy treningowej. Mamy za sobą spotkania kontrolne z zespołami Stoczniowca Gdańsk i Olimpii Poznań. Są problemy z obsadą trzech kategorii wagowych. Myślę jednak, że w meczu z Gwardią Warszawa wystąpimy w najsilniejszym składzie. Nasi rywale to wymagająca drużyna".

Oto skład zespołu Czarnych Słupsk, który będzie występował w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi w boksie – sezon 1990. Waga 51 kg – Henryk Sienkiewicz, Krzysztof Warchoł, w. 54 kg – Tomasz Krupiński, Zbigniew Czerwiński, w. 57 kg – Krzysztof Bartłomiejczyk, w. 60 kg – Mirosław Knapik, Sławomir Forsztek, w. 63,5 kg – Dariusz Rudnik, Jacek Gmiński, w. 67 kg – Piotr Szamborski, w. 71 kg – Jan Dydak, Krzysztof Reut, w. 75 kg – brak zawodnika(!), w. 81 kg – Cezary Banasiak, Sylweriusz Stasiak, w. plus 81 kg – Jarosław Popowski. Szkoleniowcy: Kazimierz Adach – I trener, Maciej Dragunowicz – II trener, Władysław Słania – kierownik drużyny, Waldemar Golian – lekarz, Leszek Pałgan i Piotr Cholewiński – masażyści.

Bardzo krótki był mecz bokserski w Słupsku pomiędzy Czarnymi i Gwardią Warszawa na inaugurację I ligi. Przyczyny były dwie: aż trzy walki, Mirosława Knapika i Jarosława Popowskiego z zespołu gospodarzy oraz Andrzeja Ogonowskiego z drużyny gości zostały wygrane walkowerem przez tych zawodników, zaś kilka pojedynków rozstrzygnięto przed czasem. Około 2-tysięcznej publiczności mógł się podobać pojedynek między Henrykiem Sienkiewiczem i Sławomirem Miedzińskim, aktualnym mistrzem Polski. W połowie drugiej rundy słupszczanin silnie trafił i gwardzista był liczony. W tym samym starciu Sł. Miedziński dostał także ostrzeżenie za przetrzymywanie. W ostatniej rundzie Sienkiewicz wręcz zdeklasował swego rywala. Kolejne liczenie, kolejne ostrzeżenie, aby 40 sekund przed końcem walki z warszawskiego narożnika na ring rzucono ręcznik. Przed czasem zakończył się też pojedynek pomiędzy Krzysztofem Bartłomiejczykiem i Jerzym Ciechanowskim. W drugiej rundzie przez rsc wygrał tem ostatni. Niepełne trzy rundy trwała również walka pomiędzy Tomaszem Krupińskim z Mirosławem Warchołem. 20 sekund przed końcem trzeciej rundy Krupiński lewym sierpowym posłał na deski warszawiaka. Nie pomógł mu nawet kilkusekundowy odpoczynek i sędzia odesłał go do narożnika. W spotkaniu kategorii do 60 kg Sławomir Forsztek przegrał po nieciekawym pojedynku z Piotrem Marcinkowskim. Szybki i ciekawy przebieg miała walka 19-letnich Dariusza Rudnika z Tomaszem Borowskim. Wygrał jednogłośnie na punkty słupszczanin. Tylko minutę mógł łudzić się Waldemar Majek z Gwardii, że uda mu się dotrwać do końca spotkania z Janem Dydakiem. Cztery silne ciosy słupszczanina nie pozwoliły mu kontynuować dalej walki. Ostatni pojedynek meczu pomiędzy Cezarym Banasiakiem i Stanisławem Łakomcem zaczął się obiecująco dla zawodnika gospodarzy. W pierwszej minucie II rundy Łakomiec znalazł się nawet na deskach. Jednak trzecie starcie okazało się feralne dla Banasiaka, bo otrzymał

silne uderzenie od gwardzisty, po którym – zdaniem niektórych kibiców – sędzia powinien odesłać słupszczanina do narożnika. Jednak kontynuowano walkę i kolejny cios Łakomca spowodował nokaut. Ostatecznie Czarni wygrali swój inauguracyjny mecz 12:8.

Drugą rundę spotkań stoczyli pięściarze I ligi. W Dębicy mistrz Polski – Igloopol pokonał srebrnego medalistę – Czarnych Słupsk 18:2. Oto wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):
Łukasik przegrał dwa do remisu z Sienkiewiczem,
Wróblewski otrzymał punkty walkowerem,
Mroczek – Czerwiński 3:0,
Wałejko – Forsztek 3:0,
Kozak – Knapik 3:0,
Olejniczak – Rudnik 3:0,
Wasiak – Dydak 2 do remisu,
Krysiak otrzymał punkty walkowerem,
Przybyłko otrzymał punkty walkowerem,
Klepka pokonał Popowskiego – I runda rsc.
Najciekawszą walkę spotkania stoczyli w wadze lekkośredniej Sł. Wasiak z J. Dydakiem. Przez trzy rundy trwała wymiana ciosów. Wydawało się, że bardziej precyzyjny był zawodnik Czarnych, ale sędziowie orzekli zwycięstwo pięściarza gospodarzy. Wiele emocji zapowiadało się po pierwszej fazie walki kategorii ciężkiej. W 1 minucie młodzieżowy mistrz Polski – J. Popowski trafił M. Klepkę, który był liczony. Jednak zawodnik słupski popełnił podobny błąd, co Cezary Banasiak w pojedynku z St. Łakomcem. Nastąpiło dwukrotne liczenie i J. Popowski odesłany został do narożnika. Po meczu trener Kazimierz Adach powiedział: „Od czasu przyjścia do Czarnych Jana Dydaka, a było to w 1986 roku, klub nie sprowadził żadnego wartościowego zawodnika. Czuję się bezradny, bo brakuje odpowiednich sparingpartnerów i dublerów. W Dębicy nie wystąpił Krupiński, Banasiak ma sześć tygodni przerwy po nokaucie, a Stasiak podczas treningu złamał rękę. Jeśli działacze klubu się nie przebudzą to koniec I-ligowej egzystencji Czarnych może być żałosny".

W Debrznie pięściarze klubów naszego regionu walczyli o tytuły mistrzów okręgu w dwóch kategoriach wiekowych: młodzików i juniorów młodszych. W kategorii młodzików z pięściarzy Czarnych tytuły zdobyli: M. Nagi, R. Kulbanowski, R. Masalski, zaś w kategorii juniorów młodszych: G. Szepielewicz, K. Piotrowski i N. Królikowski.

Tylko czterech pięściarzy Czarnych wystąpiło w strefowych zawodach kwalifikacyjnych do mistrzostw Polski seniorów, które odbyły się w Poznaniu. Jan Dydak w pierwszej walce pokonał już w II starciu na skutek rsc J. Poronina (Zagłębie Konin), zaś w następnej walce – w III rundzie (też rsc) zwyciężył G. Stefanowicza (Sokół Piła). W finale słupszczaninowi oddał walkę walkowerem M. Adamów (Stal Stocznia). Drugim pięściarzem Czarnych, który bez problemów wywalczył przepustkę do Jastrzębia był obrońca tytułu w kategorii 60 kg, Mirosław Knapik. Najpierw wygrał z J. Miszczakiem (Zagłębie), a w finale z T. Babiarczykiem (Olimpia). W wadze 67 kg Dariusz Rudnik pokonał w walce finałowej Zb. Wójcika (Stal Stocznia). Niestety, czwarty ze słupszczan – Jacek Gmiński pogrzebał swoje szanse już w półfinale wagi 63,5 kg, przegrywając w II starciu przez rsc D. Kaimem (Stal Stocznia).

Tylko trzech reprezentantów Czarnych Słupsk przystąpiło do 61 Indywidualnych Mistrzostw Polski w boksie seniorów. Wszyscy oni przywieźli z Jastrzębia medale, tyle, że każdy z innego kruszcu. Rok temu słupszczanie wywalczyli dwa złote krążki. Tym razem tylko Jan Dydak stanął na najwyższym podium. Kapitan Czarnych rywalizację w wadze 71 kg rozpoczął od zwycięstwa nad Arkadiuszem Charazińskim (Legia Warszawa) – II runda rsc. Znacznie trudniejszą przeprawę miał Dydak w półfinale, gdzie duży kłopot sprawiał mu Włodzimierz Zgierski (Zagłębie Lubin). Sędziowie orzekli niejednogłośne (4:1) zwycięstwo słupszczanina. W spotkaniu finałowym Jan Dydak był wyraźnie lepszym pięściarzem od Dariusza Wasiaka (Igloopol Dębica). Zwłaszcza w pierwszym i trzecim starciu zaimponował silnymi i celnymi ciosami, co zadecydowało o werdykcie 5:0. Dariusz Rudnik w wadze 67 kg najpierw pokonał Janusza Kujawę (Zawisza Bydgoszcz) 5:0. W półfinale postarał się o niespodziankę, gdyż wyeliminował Jacka Olejniczaka (Igloopol Dębica) i to niejednogłośnie. Niestety, w finale Rudnikowi zabrakło niezbędnej rutyny i uległ Tomaszowi Borowskiemu (Gwardia Warszawa) 0:5. Najłatwiejsze zadanie w Jastrzębiu zdawał się mieć obrońca tytułu w wadze 60 kg, Mirosław Knapik. Po losowaniu miał zapewniony brązowy medal i na tym się jednak skończyło, gdyż w półfinale słupszczanin doznał porażki z Janem Wałejką (Igloopol Dębica) na punkty (2:3). Złoty medalista kategorii wagowej 71 kg, Jan Dydak uznany został za najlepszego technika mistrzostw.

Nie tylko medale przywieźli z pięściarskich mistrzostw Polski przedstawiciele OZB Słupsk. Podczas zawodów egzaminy zdawali bowiem kandydaci na sędziów Europejskiej Federacji Boksu Amatorskiego (EABA). Komisji przewodniczył wiceprezydent AIBA, Jugosłowianin Danilo Ivanowic. Pomyślnie przeszedł egzaminy Henryk Kosmęda ze Słupska i został pierwszym w okręgu sędzią międzynarodowym.

Pięściarze I ligi wznowili rozgrywki sezonu 1990. W Słupsku doszło do ciekawego pojedynku pomiędzy zespołami Czarnych i Stali Stocznia Szczecin. Szkoda, że nie stawili się w komplecie kibice. Zdaniem wielu sympatyków boksu: szczeciński beniaminek nie ma w kraju odpowiedniej marki. Tymczasem drużyna gości przystąpiła do walki w silnym składzie, bo obok czterech członków kadry narodowej wystąpili także dwaj zawodnicy z ZSRR. To właśnie dzięki nim wczorajszy mecz stał na dobrym poziomie i dostarczył wielu emocji. Zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 14:6, choć wynik mógł być nawet wyższy. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu Czarni):
Henryk Sienkiewicz – Wadim Szałapow 3:0,
Paweł Bosak – Roman Cholewa 3:0,
Tomasz Krupiński otrzymał punkty walkowerem,
Mirosław Knapik – Andriej Kopyłow 3:0,
Dariusz Rudnik – Dariusz Kaim – remis,
Jacek Gmiński – Zbigniew Wójcik 3:0,
Jan Dydak już w I starciu zwyciężył przez rsc Grzegorza Muzyczaka,
Krzysztof Reut w I rundzie został poddany przez sekundanta w walce z Wiesławem Osetkiem,
Cezary Banasiak – Jan Koprukowniak – remis,
Jarosław Popowski w II rundzie przegrał przez rsc z Józefem Włodarczykiem.

Uwagę kibiców przykuły przede wszystkim pojedynki słupszczan z pięściarzami ZSRR. Dobry początek zrobił Sienkiewicz, bo pokonał po dobrej walce Szałapowa. Kłopoty miał Knapik, ponieważ prowadząc na punkty – w II rundzie był jednak liczony na stojąco. W ostatnim starciu słupszczanin przyspieszył tempo walki, częściej trafiał lewym prostym i w połowie rundy prawym hakiem rzucił na deski Kopyłowa. Tym samym odniósł zasłużone zwycięstwo. Najlepszym pojedynkiem meczu była jednak walka dwóch Diariuszów w wadze lekkopółśredniej. Rudnik i Kaim – obaj kadrowicze z aspiracjami na Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie – pokazali dobry i szybki boks. Po wyrównanej walce, sędziowie orzekli remis. Jan Dydak nie miał godnego siebie przeciwnika i po kilkunastu sekundach „posadził" w narożniku swego rywala. W drużynie słupskiej największe brawa zebrał jednak debiutujący przed własną publicznością wychowanek Czarnych (trener Józef Mazur), Paweł Bosak. Przez trzy rundy atakował on non-stop i zdeklasował wręcz 25-letniego Romana Cholewę. Po meczu trener Kazimierz Adach powiedział: „Bardzo się cieszę z tak udanego debiutu Pawła Bosaka. Ten chłopak ma dopiero 18 lat i 32 walki za sobą. Młodzieży mamy więcej i będziemy systematycznie najlepszych wprowadzać do składu".

Pięściarze Czarnych Słupsk wystąpili w Zabrzu, gdzie w meczu I ligi spotkali się z liderem rozgrywek – Walką. Pojedynek zakończył się zwycięstwem gospodarzy 12:8. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
Jędrysikowi w II rundzie poddano H. Sienkiewicza,
Ciba wygrał w II rundzie przez rsc z Warchołem,
Krajewski w trzecim starciu przez rsc pokonał Białowąsa,
Jagodziński przegrał jednogłośnie ze Sł. Forsztkiem,
Więcek pokonał (3:0) Knapika,
Grajewski przegrał jednogłośnie z Rudnikiem,
Żychlewicz w I starciu został poddany Dydakowi,
Rozwadowski (Walka) otrzymał punkty walkowerem,
Gadzijewski przegrał przez rsc w III starciu z Banasiakiem,
Pyra wygrał w II rundzie przez rsc ze Stasiakiem.

Czarni wystąpili w Zabrzu bez T. Krupińskiego. Debiuty dwóch kolejnych juniorów zakończyły się jednak niepowodzeniem.

XVII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w boksie rozegrana została w Koszalinie. Z młodych zawodników Czarnych Słupsk najlepiej zaprezentowali się medaliści: Arkadiusz Mazur (w. 54 kg) i Norbert Królikowski, którzy wywalczyli medale brązowe.

Jan Dydak uczestniczył w międzynarodowym turnieju pięściarskim w Hiszpanii, gdzie walczyło 113 zawodników z 15 państw. Słupszczanin wygrał w wadze lekkośredniej z Hiszpanem Navarrą i mistrzem Włoch, Bergamasco jednogłośnie na punkty, a w finale uległ zawodnikowi NRD, Schmidtowi.

W Zamościu odbyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w boksie. Z pięściarzy Czarnych Słupsk Paweł Bosak wywalczył złoty medal w wadze muszej, a Robert Rudnik zdobył tytuł wicemistrzowski w kategorii półśredniej.

Pięściarze Czarnych Słupsk podejmowali u siebie drużynę Zagłębia Lubin. Pojedynek ligowy rozczarował publiczność, gdyż goście przyjechali w 7-osobowym składzie. Zwyciężyli Czarni 12:8. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

Henryk Sienkiewicz wysoko pokonał Marka Oczerkiewicza,
Zbigniew Czerwiński uległ Mirosławowi Kliś,
Roman Białowąs przegrał z Rafałem Rudzkim,
Mirosław Knapik zwyciężył przez dyskwalifikację Zbigniewa Siwaka,
Jacek Gmiński przegrał z Piotrem Treczyńskim,
Krzysztof Reut niespodziewanie wygrał z Rafałem Bartczakiem,
Jarosław Popowski przegrał z Józefem Strzechowskim. Zawodnicy Dydak, Rudnik i Banasiak zdobyli punkty dla swojej drużyny wygrywając walkowerem.

Pięściarze Czarnych Słupsk stoczyli kolejny mecz o mistrzostwo I ligi. Cenny remis odnieśli w Jastrzębiu z GKS 10:10. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu Czarni):

Henryk Sienkiewicz pokonał L. Olszewskiego,
Paweł Bosak przegrał w III rundzie przez rsc z J. Sobczakiem,
Roman Białowąs został znokautowany w I starciu przez G. Jabłońskiego,
Sławomir Forsztek przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z R. Mizią,
Mirosław Knapik wygrał dwa do remisu z E. Gołębiowskim,
Dariusz Rudnik wygrał (2:1) z W. Małyszką,
Jan Dydak zdeklasował (3:0) M. Sajdaka,
Jacek Włodarski przegrał w I rundzie przez rsc ze Zb. Góreckim,
Cezary Banasiak wygrał w I starciu przez rsc z K. Migaczem,
Jarosław Popowski przegrał (0:3) z L. Rybińskim.

„Ja lubię sędziować…" pod takim tytułem ukazał się na łamach „Głosu Pomorza" wywiad z Henrykiem Kosmędą. Henryk Kosmęda jest jedynym w OZB Słupsk arbitrem międzynarodowym. Po pomyślnym zdaniu egzaminów przed m.in. Danili Ivanovićiem, wiceprezydentem AIBA, otrzymał uprawnienia sędziego Europejskiej Federacji Boksu Amatorskiego.

- Czy to oznacza, że wszedł Pan do elity sędziowskiej na stałe?

- Nadal będę prowadzić zawody krajowe i to różnej rangi. Oczekuję też na obsadę turnieju międzynarodowego.

- No właśnie. Aby awansować na tak wysoki szczebel, należało przejść przez sito eliminacyjne. Wiem, że zdawaliście trudny egzamin w czasie mistrzostw kraju, ale kiedyś był początek przygody na ringu…

- W 1982 roku rozpocząłem jako kandydat. W 3 lata później byłem sędzią związkowym. Prowadziłem walki juniorów, młodzieżowców, seniorów – na różnych szczeblach oraz mistrzostwach Polski. Zdarzały się też zawody międzynarodowe…

- Uprawiał Pan sport?

- Tak …koszykówkę. W czasie studiów grałem w międzyuczelnianej lidze w stolicy. Kilkanaście lat później związałem się z sekcją boksu MZKS „Czarni" Słupsk. Dyrektorowałem także w tym klubie. Nadal aktywnie oddaje się sportowi. Dla utrzymania kondycji sporo biegam.

- Oprócz dobrej kondycji arbiter musi mieć określoną wiedzę fachową…

- Boks to bardzo trudna do sędziowania dyscyplina sportu. Jest siedem regulaminowych ciosów i aż 200 obron. Zawodnik stosuje różne kombinacje i trzeba to wszystko wyłapać, ocenić obiektywnie. Przez 2 godziny walk w ringu arbiter musi mieć „żelazną" kondycję i ciągle skupioną uwagę. Pierwszym, zasadniczym obowiązkiem ringowego jest dbałość o zdrowie zawodnika.

- Brzmi to trochę dziwnie, bo przecież głównym zadaniem pięściarza jest powalenie przeciwnika…

- A dlaczego nie może to być szermierka na pięści, jaką uprawiali nasi mistrzowie: Drogosz, Kulej, Rybicki czy Adach? Im boks nie zaszkodził. Wręcz przeciwnie – niektórzy zdobyli nawet po 2 fakultety, jak na przykład obecny trener kadry

narodowej Jerzy Rybicki. Wiem, że sporo mówi się o urazowości w boksie. Jednak pięściarstwo jest dopiero na dziewiątym miejscu. Są dyscypliny o wiele bardziej niebezpieczne jak przykładowo futbol amerykański, sporty samochodowe, żużel, kolarstwo, zapasy, a nawet piłka nożna.

Młodzież nie garnie się jakoś do boksu. Niektórzy przepowiadają zmierzch tej dyscypliny sportu. Czy nie należałoby szukać nowych rozwiązań, odejście od ligomanii?

- Spodziewałem się tego pytania i przyznam, że trudno na nie znaleźć jednoznaczną odpowiedź. W Polsce nie mamy doświadczeń, jeśli chodzi o organizację turniejów. Wiele tego typu imprez nie można obecnie realizować. Brakuje sponsorów, środków. Z ligą też są spore kłopoty. Trzeba szukać jakiejś nowej formuły. Można próbować organizację zawodów turniejowych, ale, powiedzmy, według zasady – 5 rund dwuminutowych. Pamiętać też musimy o systematycznym szkoleniu młodzieży. Tu nie ma czasu na improwizację, Zawodnicy powinni być pod ciągłą opieką fachowej kadry trenerskiej. Są to bardzo trudne problemy, które jak najszybciej trzeba rozwiązać.

- Czy ma Pan wzór sędziego?

- Raczej nie. Najczęściej kontaktuje się z panem Tadeuszem Śledziowskim, najbardziej doświadczonym arbitrem w okręgu. Na początku kariery bardzo często uczestniczyłem w treningach prowadzonych przez znanych szkoleniowców: Aleksego Antkiewicza i Czesława Ptaka. Prowadziłem sparingi zawodników. Przestudiowałem sporo literatury specjalistycznej. Wiele daje też doświadczenie. Mam na koncie 700 prowadzonych pojedynków w ringu i ponad 1400 na punkty.

- Miał Pan w swojej karierze zdarzenie nietypowe?

- Przed laty w Kaliszu sędziowałem mecz Prosny z Zagłębiem Konin. Lokalne derby „rozpaliły" kibiców. Swoja złość chcieli „wyładować" na mnie. Grozili pobiciem. Na całe szczęście zaopiekowali się mną miejscowi działacze. Oni nie mieli pretensji. Podziękowali za obiektywne prowadzenie zawodów. Często bywa tak, że nie wszystkie akcje walczących są widoczne z trybuny. Sedzia jest bliżej pięściarzy i ona naprawdę ma ułatwione zadanie w obserwowaniu pojedynku. Bywa, że kibice krzyczą: „trzyma, trzyma". Jednak nie widzą, iż zawodnik trzymany zadaje ciosy, zdobywa punkty. I ma do tego pełne prawo. Trudno obcować z publicznością niższych lig. Bardzo obiektywna, wyrobiona sportowo jest widownia słupska, warszawska…

- Niezłe profity musi mieć sędzia ligowy?

- Może mi Pan nie uwierzy, ale tylko satysfakcję. Traktuje to jako hobby. Ja po prostu lubię sędziować. Chciałbym, tu przyznaje, uzyskać klasę AIBA, by móc wyjechać na igrzyska olimpijskie. Jest to chyba marzenie każdego sportowca i arbitra.

- Życzę realizacji zamierzeń.

Pięściarze I ligi zakończyli pierwszą rundę rozgrywek. Uwaga kibiców skupiona była na spotkaniach czterech drużyn prowadzących w tabeli z równą ilością punktów. Największe szanse na fotel lidera mieli Czarni, którzy w Słupsku spotkali się z Górnikiem Sosnowiec. Drużyna K. Adacha odniosła wysokie zwycięstwo 15:5, ale sensacyjny wynik meczu w Warszawie (15:5 dla GKS Jastrzębie z Gwardią) sprawił, że na półmetku sezonu mamy dwóch liderów! Mecz w Słupsku pokazał, że polską ligę stać na dobry i emocjonujący boks. Stało się to za sprawą manewrów taktycznych Kazimierza Adacha, który Sienkiewicza przestawił do wagi koguciej, a Dariusza Rudnika „obniżył" do wagi lekkopółśredniej. Pierwszy z nich zwyciężył w pojedynku z Krzysztofem Lipkowskim (33 lata, 256 walk). Sienkiewicz, jak przystało na nowo wybranego radnego, pokazał boks w dobrym technicznym wydaniu i odniósł wysokie zwycięstwo na punkty. W wadze lekkopółśredniej doszło do spotkania dwóch wicemistrzów Polski z Jastrzębia. Znów górą był słupszczanin, który wyraźnie górując szybkością pokonał Andrzeja Puka. Najwięcej emocji dostarczyła walka w wadze średniej. Krzysztof Reut zdeklasował śląskiego weterana, Włodzimierza Rabędę (26 lat, 299 walk). Przez trzy rundy Reut atakował, sosnowiczanin był dwukrotnie liczony i przegrał z kretesem. Więcej emocji i lepszego poziomu oczekiwano po walce w wadze półciężkiej. W twardej wymianie ciosów z Tomaszem Stankiem lepszy okazał się Cezary Banasiak. Wyniki pozostałych walk (na pierwszym miejscu Czarni):

musza – Paweł Bosak wygrał przez rsc w I rundzie z Sadowskim,
piórkowa – Zbigniew Czerwiński zremisował z Pasoniem,
lekka – Mirosław Knapik jednogłośnie uległ Załęskiemu,
półśrednia – Jacek Gmiński odzyskał sympatię kibiców, bo zwyciężył w II rundzie przez rsc Szweca,
lekkośrednia – Jan Dydak wygrał praktycznie bez zadania… ciosu, gdyż po kilku sekundach poddano mu Kudzię,
ciężka – Jarosław Popowski na początku I rundy został poddany Romańskiemu.

Oto tabela po półmetku rozgrywek:

1. Jastrzębie	9	79 – 61
2. Czarni	**9**	**73 – 67**
3. Igloopol	8	83 – 57
4. Zagłębie	7	70 – 70
5. Walka	7	64 – 76
6. Górnik	6	65 – 75
7. Stal	6	61 – 79
8. Gwardia	4	65 – 75

Wznowienie rozgrywek 2 września.

135 pięściarzy z 21 krajów przystąpiło do XI Mistrzostw Europy Juniorów. Zawody odbyły się w czechosłowackiej miejscowości Usti nad Łabą. Pomorze środkowe reprezentował w składzie 11-osobowej drużyny Polski Paweł Bosak z Czarnych Słupsk. Nasz pięściarz spotkał się z Duńczykiem Petersenem. Bosak usiłował być równorzędnym przeciwnikiem zawodnika ze Skandynawii, ale w pojedynku wagi muszej doznał jednogłośnej porażki i odpadł z turnieju. Może następnym razem będzie lepiej.

Przed rozpoczęciem drugiej rundy rozgrywek o mistrzostwo I ligi w boksie, o stanie przygotowań, poprosiliśmy o rozmowę z trenerem zespołu Czarnych Kazimierzem Adachem.

- Treningi rozpoczęliśmy 23 lipca. Przebywaliśmy na obozie w Sępolnie Krajeńskim, gdzie wykonaliśmy sporo pracy. W Sępolnie mieliśmy walki sparingowe z przebywającą tam kadrą młodzieżową makroregionu pomorskiego.

- Jak w tej chwili wygląda skład drużyny?

- Siła zespołu opiera się w dalszym ciągu na podstawowych pięściarzach: Sienkiewiczu, Forsztku, Knapiku, Gmińskim, Rudniku, Dydaku, Banasiaku…

- Jednak ani Dydak, ani Rudnik nie byli na obozie…

- Nie mogli. W tym samym czasie przebywali na zgrupowaniu w Zakopanem. W Sępólnie ćwiczyło 20 zawodników.

- Czy to prawda, że pięściarze Związku Radzieckiego wzmocnili zespół Czarnych?

- Jest to informacja prawdziwa. Przebywałem w Kijowie na zgrupowaniu reprezentacji Ukrainy, gdzie obserwowałem pięściarzy pod kątem przydatności do naszego zespołu. Kilku z nich sprawdziłem. W tej chwili mieszka i trenuje dwóch radzieckich pięściarzy: Edward Żuk (75-81 kg) oraz zawodnik wagi ciężkiej Mikołaj Momot. Staramy się jeszcze pozyskać trzeciego boksera radzieckiego. Oprócz nich do kadry pierwszego zespołu powołałem wychowanków z grupy młodzieżowej: Warczyńskiego, Pelca, Rudnika, Mężykowskiego, Żulińskiego oraz mistrza Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży – Królikowskiego.

- Sekcja ma jakieś problemy?

- Głównie z finansami. Boks w Słupsku będzie taki, na jaki stać będzie miasto i zakłady patronackie – nie ma co ukrywać.

- Jakie są najbliższe plany?

- Wyjeżdżamy do Poznania na sparingi z Olimpią, skąd ponownie udamy się do Sępolna. Tam będziemy przygotowywać się do pierwszego meczu ligowego rundy rewanżowej – z Gwardią w Warszawie. To będzie bardzo ciężki mecz, jeszcze nigdy nie udało się nam urwać punktu temu przeciwnikowi. W Warszawie chcemy zremisować.

Rozpoczęła się runda rewanżowa rozgrywek pierwszej ligi bokserskiej. W pięknym stylu zaczęli swoje walki pięściarze „Czarnych" Słupsk. Na ringu w stolicy odnieśli oni sensacyjne, ale w pełni zasłużone zwycięstwo nad warszawską Gwardią 13:7. Słupszczanie od pierwszej do ostatniej kategorii walczyli z wielkim zaangażowaniem, we wszystkich walkach pięściarze znad Słupii byli stroną atakującą. Bojowo nastawieni przez trenera Kazimierza Adacha, uwierzyli wreszcie w swoje możliwości i po raz pierwszy w historii odnieśli zwycięstwo w Warszawie. Czarni wygrali, a ich zwycięstwo zostało nagrodzone brawami warszawskiej publiczności. Ale po kolei… W pierwszej walce (waga musza do 51 kg) Henryk Sienkiewicz wygrał wysoko na punkty ze Sławomirem Miedzińskim. Zawodnik Gwardii otrzymał dwukrotnie ostrzeżenie za trzymanie, a w trzeciej rundzie był nawet liczony. Po pierwszym pojedynku Czarni prowadzili 2:0. W wadze koguciej do 54 kg, Roman Białowąs, zastępujący Krupińskiego nie sprostał Jerzemu Ciechanowskiemu i został poddany przez trenera. Było 2:2. Trzecia walka w wadze piórkowej do 57 kg dała ponownie prowadzenie Czarnym 4:2. W drużynie Czarnych wystąpił przybyły na parę dni przed rozpoczęciem rozgrywek trzeci zawodnik radziecki – Aleksander Afanasjew. Zwyciężył jednogłośnie na punkty Jacka Dąbrowskiego. Występ pięściarza radzieckiego był zaskoczeniem dla gwardzistów, którzy liczyli w tej wadze na punkty. O wielkim pechu może natomiast mówić Sławomir Forsztek w wadze lekkiej, który toczył wyrównany

pojedynek z Piotrem Marcinkowskim. W trzeciej rundzie Forsztek doznał kontuzji łuku brwiowego i zszedł z ringu pokonany. Gwardia wyrównała 4:4. Walka w wadze lekkopółśredniej toczyła się pod dyktando ubiegłorocznego mistrza Polski – Mirosława Knapika. Od początku walki uzyskał przewagę nad Jackiem Prokopiakiem. Pod koniec drugiej rundy Knapik klasycznym prawym sierpem zwalił z nóg przeciwnika i sędzia ringowy musiał odprowadzić gwardzistę do narożnika. 6:4 dla Czarnych. Do walki w wadze półśredniej trener Adach wystawił w miejsce wicemistrza Polski Darka Rudnika – młodzieżowego mistrza Polski Karola Żulińskiego. Słupszczanin był o krok od sukcesu. Ostatecznie po wyrównanej walce z aktualnym mistrzem Polski Tomaszem Borowskim, przegrał nieznacznie na punkty. Przy stanie 6:6 na ring w wadze lekkośredniej wszedł kapitan zespołu Jan Dydak. Jego przeciwnikiem był Piotr Niewęgłowski. Walka trwała tylko jedną rundę. Zawodnik Gwardii był dwukrotnie liczony i Dydak wygrał przez rsc. Czarni objęli prowadzenie 8:6. W wadze średniej do 75 kg drugi z zawodników radzieckich Edward Żuk zremisował z Andrzejem Ogonowskim. W remisie tym dużą „zasługę" miał sędzia ringowy Krystian Klęk z Katowic, który udzielił Żukowi dwóch ostrzeżeń, a tylko raz upomniał zawodnika Gwardii, choć to własnie on przez całą walkę w obawie przed silnym ciosami bronił się trzymaniem. Było 9:7. W wadze półciężkiej do 81 kg spotkali się Cezary Banasiak i Stanisław Łakomiec. Była to walka dnia, decydująca o końcowym wyniku. Warto przypomnieć, że w lutym ubiegłego roku w Słupsku Banasiak prowadząc na punkty w trzeciej rundzie przegrał przez nokaut. Tym razem Banasiak nie popełnił błędu. W I rundzie szczelnie zakryty wyprzedzał ciosy rywala. W drugim starciu Łakomiec znalazł się na deskach i był to przełomowy moment walki. W trzeciej rundzie słupszczanin panował na ringu, a jednogłośna wygrana w tym meczu dała Czarnym zwycięstwo w całym spotkaniu. W wadze ciężkiej bardzo miłą niespodziankę sprawił Jarosław Popowski, który po kilku porażkach uwierzył w końcu w swoje możliwości i wygrał jednogłośnie na punkty z Henrykiem Zatyką. W ten sposób Czarni zwyciężyli 13:7. Po meczu, trener Kazimierz Adach powiedział: - Byłem przekonany, że praca, którą wykonaliśmy musi przynieść sukces. Jest on tym bardziej cenny, że po raz pierwszy wygraliśmy w Warszawie. Po tym meczu tabela przedstawiała się następująco:

1. Czarni	**11**	**86 – 74**
2. Igloopol	10	99 – 61
3. Jastrzębie	9	83 – 77
4. Górnik	8	77 – 83
5. Stal Stocznia	8	71 – 87
6. Zagłębie	7	78 – 80
7. Walka	7	72 – 88
8. Gwardia	4	72 – 88

Ogromne zainteresowanie wśród kibiców Pomorza Środkowego wzbudził pojedynek I ligi w Słupsku pomiędzy pięściarzami Czarnych z Igloopolem Dębica. Jak przystało na mecz mistrza z wicemistrzem spotkanie stało na dobrym poziomie i dostarczyło kibicom wielu emocji. Duża w tym zasługa trenerów Kazimierza Adacha i Mariana Wasiaka, którzy znakomicie przygotowali swoich podopiecznych do meczu „na szczycie". Zwyciężył zespół Czarnych 14:6. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

Paweł Bosak – Leszek Pasowicz 3:0,
Henryk Sienkiewicz – Krzysztof Wróblewski 3:0,
Aleksander Afanasjew – Andrzej Nowak 3:0,
Mirosław Knapik – Jan Wałejko 0:3,
Jacek Gmiński – Marek Kozak 3:0,
Dariusz Rudnik – Dariusz Czernij 0:3,
Jan Dydak – Jacek Olejniczak 3:0,
Krzysztof Reut – Andrzej Krysiak 3:0,
Cezary Banasiak – Henryk Petrich – dwa do remisu dla zawodnika gości,
Mikołaj Momot – Marian Klepka – III runda rsc dla pięściarza Czarnych.

Największą niespodziankę w drużynie gospodarzy sprawił 23-letni Krzysztof Reut, który w wadze średniej zdecydowanie pokonał starszego o 10 lat, czterokrotnego mistrza Polski – Andrzeja Krysiaka. Po tym meczu zespół Czarnych umocnił się w tabeli na prowadzeniu.

W słupskiej hali „Gryfia" rozegrano międzynarodowy turniej pięściarski z udziałem zawodników Ukrainy, Jugosławii oraz gospodarzy. Ogółem stoczono 14 pojedynków. W pierwszej części odbyło się 6 walk. Oto ich wyniki (na pierwszym miejscu zwycięzcy):

waga piórkowa – Aleksander Afanasjew (Czarni) – Goran Djurdjevic (Jugosławia) – II runda rsc,
waga półśrednia – Karol Żuliński (Czarni) – Michaił Szirynow (Ukraina) 3:0,
waga półciężka – Rościsław Zaulicznyj (Ukraina) – Milenko Radovanovic (Jugosławia) – II starcie rsc,
waga lekkopółśrednia – Aleksander Powielec (Ukraina) – Menad Nestorovic (Jugosławia) – II runda rsc,
waga lekka – Sławomir Forsztek – Radislav Liubinkovic (Jugosławia) 3:0,
waga lekkośrednia – Jan Dydak (Czarni) – Misko Maksimovic (Jugosławia) - I runda rsc.
W drugiej części turnieju odbyło się osiem kolejnych walk:
waga superciężka – Aleksander Burow (Ukraina) – Zdravko Alimpic (Jugosławia) – I starcie rsc,
waga ciężka – Jarosław Popowski (Czarni) – Igor Gajduk (Ukraina) – III runda rsc,
waga kogucia – Branislav Stojkov (Jugosławia) – Zbigniew Czerwiński (Czarni) – I runda rsc,
waga lekkośrednia – Aleksander Dawidenko (Ukraina) – Bahrudin Hamzic (Jugosławia) I starcie poddanie przez sekundanta,
waga lekkopółśrednia – Waldemar Mężykowski (Czarni) – Bego Diehajmetovic (Jugosławia) 3:0, Jacek Gmiński (Czarni) – Rade Mijic (Jugosławia) – I runda rsc,
waga półciężka – Aleksander Siemczenko (Ukraina) – Edward Żuk (Czarni) 2:1, Cezary Banasiak (Czarni) – Włodzimierz Afanasjew (Ukraina) – II runda rsc.

W kolejnym meczu pięściarskim o mistrzostwo I ligi zespół Czarnych rozegrał w Szczecinie z tamtejszą Stalą. Derby Wybrzeża wygrali podopieczni Kazimierza Adacha 12:8. Pojedynek Stali z Czarnymi był ostrą walką o ligowe punkty. Wysoka stawka sprawiła, że oba zespoły przystąpiły do meczu niemal w najsilniejszych składach, chociaż wśród słupszczan zabrakło medalistów mistrzostw Polski – T. Krupińskiego, M. Knapika, D. Rudnika i Sł. Forsztka oraz N. Momota. Wydawało się, że w tej sytuacji więcej szans mają gospodarze. Jednak doskonale przygotowana do meczu drużyna mańkutów Kazimierza Adacha postarała się o miłą niespodziankę. Zwycięstwo w Szczecinie to duży krok w kierunku mistrzowskiego tytułu! Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali):
Wiktor Jagiełko – Paweł Bosak 0:3,
Roman Cholewa – Henryk Sienkiewicz – vo dla słupszczanina,
Michaił Kopyłow – Aleksander Afanasjew 1:2,
Sylwester Słobodzian – Krzysztof Warczyński 3:0,
Andriej Kopyłow – Jacek Gmiński 0:3,
Dariusz Kaim – Karol Żuliński – I runda dyskwalifikacja pięściarza Czarnych,
Robert Pietrzak – Jan Dydak – I starcie rsc dla słupszczanina,
Wiesław Osetek – Edward Żuk – II runda rsc dla zawodnika Czarnych,
Jan Koprukowniak – Cezary Banasiak 2:1,
Józef Włodarczyk – Jarosław Popowski – I starcie rsc dla szczecinianina.

W Sępólnie Krajeńskim przeprowadzono mistrzostwa makroregionu pomorskiego w boksie młodzików. Cztery medale przywieźli młodzi pięściarze Czarnych Słupsk, trenowani przez Józefa Mazura. Tytuły mistrzowskie wywalczyli: Mariusz Rypiński (w. 51 kg) i Robert Masalski (w. 57 kg). W wadze 36 kg drugi był Paweł Młyński, a Mariusz Zatorski zajął trzecie miejsce w kat. wagowej 45 kg.

Wysokie zwycięstwo na własnym ringu – 16:4, odniosła drużyna Czarnych Słupsk w meczu ligowym z Walką Zabrze. W drużynie trenera Kazimierza Adacha najlepiej zaprezentowali się: Henryk Sienkiewicz, Mirosław Knapik, Jan Dydak i Edward Żuk. Miłą niespodziankę sprawił także – przesunięty do wagi ciężkiej – Cezary Banasiak, który pewnie pokonał aktualnego wicemistrza Polski, Pawła Pyrę. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
Henryk Sienkiewicz – Bogdan Jendrysik 3:0,
Aleksander Afanasjew otrzymał punkty walkowerem,
Zbigniew Czerwiński – Robert Ciba 0:3,
Mirosław Knapik – Jerzy Krajewski – I runda rsc dla słupszczanina,
Jacek Gmiński – Bogdan Więcek 0:3,
Karol Żuliński – Robert Grajewski 3:0,
Jan Dydak znokautował w I starciu Piotra Strugałę,
Krzysztof Reut – Robert Żychlewicz 3:0,

Edward Żuk wygrał w I rundzie – na skutek poddania przez sekundanta – z Piotrem Klimką,
Cezary Banasiak – Paweł Pyra 3:0.

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą w I lidze pięściarze Czarnych Słupsk. Godna podziwu jest konsekwencja, z jaką trener Kazimierz Adach zdąża do mety tegorocznego sezonu. W wyjazdowym meczu w Lubinie, zespół Czarnych odniósł zwycięstwo nad Zagłębiem 12:8! Wyniki walk (na pierwszym miejscu słupszczanie):
Paweł Bosak i Henryk Sienkiewicz (obaj Czarni) otrzymali punkty walkowerem,
Aleksander Afanasjew stoczył świetny pojedynek i jednogłośnie zwyciężył na punkty młodzieżowego mistrza Polski, a także reprezentanta na ME – Piotra Lianę,
Mirosław Knapik sprawił przykry zawód, gdyż przegrał jednogłośnie na punkty ze Sławomirem Zabrodzkim,
Jacek Gmiński po zaciętej i wyrównanej walce przegrał głosami dwa do remisu z Piotrem Dreasem,
Waldemar Mężykowski doznał porażki z członkiem kadry narodowej, Piotrem Treczyńskim,
Jan Dydak odniósł kolejne szybkie zwycięstwo, gdyż sekundant Zagłębia poddał mu w I rundzie Rafała Bartnika,
Edward Żuk przegrał głosami (1:2) z Henrykiem Dudkiem,
Cezary Banasiak zwyciężył przez dyskwalifikację w I starciu Roberta Sawińskiego.

Po meczu trener Kazimierz Adach powiedział: *„Było to trudne i wyrównane spotkanie. Doskonale walczył Afanasjew, który był najlepszym zawodnikiem meczu. Po trzech walkach prowadziliśmy 6:0. Później srogi zawód sprawił Mirek Knapik, bowiem jednogłośnie przegrał z Zabrodzkim. Gmiński walczył dzielnie, był to pojedynek na pograniczu remisu, lecz sędziowie opowiedzieli się za lubianinem. Po wadze półśredniej był zatem remis 6:6. Miłą niespodziankę sprawił Krzysztof Reut, gdyż potężnym ciosem znokautował silnego jak tur Bartnika. Krzysiek zdobył w ten sposób bardzo cenne punkty, gdyż rezultat brzmiał 10:6 dla nas. Bohaterem spotkania był także Edward Żuk. Po bardzo ostrej wymianie silnych ciosów został on uznany za pokonanego, lecz potem okazało się, że pod koniec drugiej rundy Edek doznał złamania szczęki. Jednak mimo silnego bólu wytrwał do końca walki i był o krok od zwycięstwa. Przy stanie 10:8 kropkę nad „i" – chyba na wagę mistrzowskiego tytułu – postawił Czarek Banasiak. Już w I starciu wygrał przed czasem z Sawińskim".*

We Włocławku rozgrywano XI Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Feliksa Stamma. Wśród zwycięzców znalazł się zawodnik Czarnych Słupsk – Jan Dydak. W wadze lekkośredniej stoczył trzy pojedynki. Najpierw spotkał się z Belgiem Gobinem Rudym. Rywal Dydaka był dwa razy na deskach i pojedynek przerwano w trzeciej rundzie. Pięściarz Czarnych, zwany „Profesorem", w półfinale zmierzył się z Jackiem Olejniczakiem i po dobrej walce pokonał go jednogłośnie na punkty. W finale rywalem Dydaka był znów zawodnik Igloopolu Dębica – Dariusz Wasiak. Był to rewanż za finał mistrzostw Polski w Jastrzębiu. Ponownie triumfował kapitan Czarnych, a szczególnie gorąco przyjęła sukces syna – matka, przybyła z Sosnowca. Drugi ze słupszczan, Cezary Banasiak w wadze półciężkiej także walczył trzykrotnie. W pierwszym spotkaniu wygrał (3:0) z Rumunem Petrescu, następnie znokautował w I rundzie Austriaka Marka Bakera, aby w finale doznać porażki (0:5) z aktualnym mistrzem kraju, Wojciechem Bartnikiem.

Na tydzień przed zakończeniem rozgrywek o mistrzostwo I ligi pięściarskiej zawodnicy Czarnych Słupsk zapewnili sobie – po zwycięstwie nad GKS Jastrzębie 18:2 – po raz pierwszy w historii Pomorza Środkowego tytuł drużynowego mistrza Polski. Pojedynek w hali „Gryfia" poprzedziły dwie ważne uroczystości. Z okazji zakończenia przez Kazimierza Adacha kariery zawodniczej do Słupska przyjechało kilku wybitnych pięściarzy polskich światowego formatu. K. Adach sam zapraszał ich do ringu, a publiczność każdego każdego nich witała burzą braw. A było kogo witać! Wicemistrz olimpijski i mistrz Europy – Jerzy Adamski, olimpijczyk i 5-krotny mistrz kraju – Ryszard Czerwiński, medalista z Seulu i polska nadzieja na Barcelonę – Jan Dydak, jedyny dotąd polski mistrz Europy wagi ciężkiej – Andrzej Biegalski, mistrz olimpijski z Tokio – Marian Kasprzyk, ostatni z naszych złotych medalistów (14 lat temu) z Montrealu – Jerzy Rybicki, 4-krotny mistrz Europy i wicemistrz olimpijski z Rzymu – Zbigniew Pietrzykowski. Potem Kazimierz Adach powiedział: „Chciałbym państwu przedstawić człowieka, któremu zawdzięczam najwięcej – Aleksy Antkiewicz!". Trudno opisać zrozumiały entuzjazm kibiców Słupska. To spotkanie znakomitych pięściarzy kilku pokoleń było wspaniałą uwerturą do mającej nastąpić koronacji Czarnych na mistrza Polski. Obecny na meczu Prezes Polskiego Związku Bokserskiego, Jacek Wasilewski przyznając trenerowi Czarnych złotą odznakę związku powiedział: *„Żegnając dziś Kazimierza Adacha jako zawodnika witam równocześnie go w gronie trenerów i to drużyny, która być może pozostanie dziś mistrzem Polski"*.

To „być może" prezesa Wasilewskiego spełniło się niespełna godzinę później, gdy po sześciu walkach gospodarze prowadzili 12:0 i w ringu „Arabeski" zaprezentowały trzy kolejne plansze „Czarni Słupsk – mistrzem Polski – 1990". Orkiestra fanfarami obwieściła tę historyczną dla Słupska chwilę. Cieszyła się publiczność. Radował się

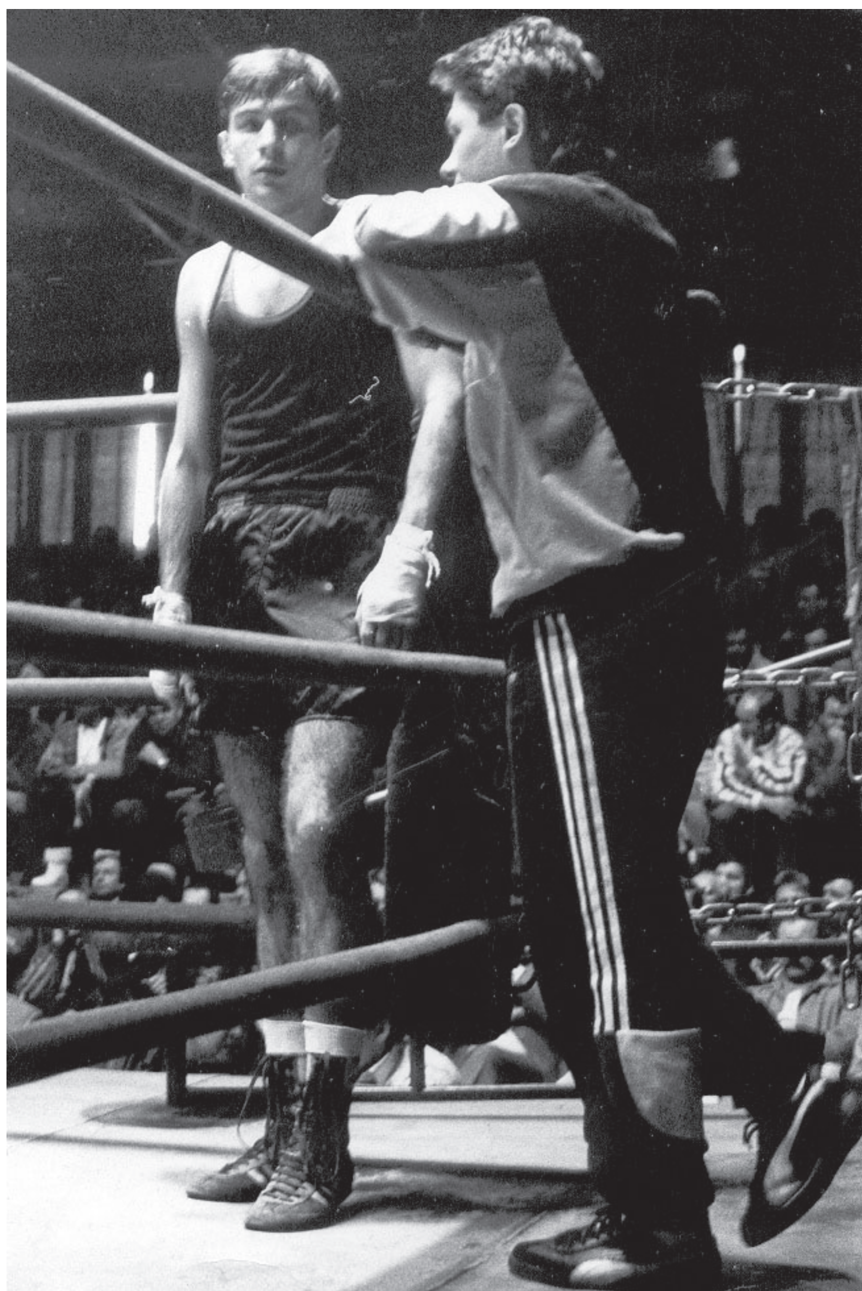
wiceprezes Edmund Wrzos, przewodniczący sekcji Gerard Szweda, w narożniku gospodarzy padli sobie w objęcia obaj trenerzy: Kazimierz Adach i Maciej Dragunowicz. Dołączył do nich Aleksy Antkiewicz. Jeśli chodzi o sam mecz to trzeba szczerze powiedzieć, że część oficjalna na cześć słupskiego trenera była o niebo lepszym i ciekawszym widowiskiem niż przebieg walk w ringu. Goście oddali dwa walkowery, gospodarze z konieczności (kontuzja Żurka, choroba Reuta) uczynili to samo w wadze średniej. Do tego zwycięstwo Dydaka zostało odniesione praktycznie beż żadnego ciosu. Z pozostałych sześciu walk tylko cztery stały na dobrym, wysokim poziomie. W wadze muszej Henryk Sienkiewicz zdeklasował wręcz reprezentanta Polski, Leszka Olszewskiego. Słupszczanin walczył jak „profesor z uczniem". W III rundzie Olszewski był nawet liczony, a zwycięstwo Sienkiewicza (60:55 – dwa razy i 60:54) – wyraźne. Doskonale dysponowany był również Aleksander Afanasjew, który Krzysztofowi Felce udzielił surowej lekcji taktycznego wyrachowania i wyszkolenia technicznego. Widownię rozgrzał pojedynek w wadze lekkopółśredniej Jacka Gmińskiego z Edwardem Gołębiewskim. Przed rokiem Gmiński w I rundzie ligowego pojedynku dał się zaskoczyć i był dwukrotnie liczony. Trener Adach wyciągnął właściwe wnioski z tamtej walki i tym razem jego kolejny mańkut od początku walczył popisowo. Gmiński schodził z linii ciosów, wielokrotnie celnie kontrował rozpędzonego rywala, który polując na silne uderzenie walczył nieczysto, a w III rundzie był liczony. Wymowna była punktacja: trzy razy 60:54! W ostatniej walce meczu Mikołaj Momot stoczył ciekawy pojedynek z Leszkiem Rybińskim. Młodszy o 9 lat pięściarz z Ukrainy wyprzedzał silnymi ciosami doświadczonego rywala. Rybiński był dwukrotnie liczony i przegrał zdecydowanie. Nie popisał się tym razem Sławomir Forsztek, choć sędziowie przyznali mu wygraną (2 do remisu), ale reakcja kibiców była wymowna. Poniżej możliwości walczył także Dariusz Rudnik. Wygrał z Wiesławem Małyszko, ale mając w pamięci pojedynki słupszczanina z Wardzałą czy Olejniczakiem trudno być zadowolonym z przebiegu walki. Po meczu wypowiedzieli się: **Kazimierz Adach:** *- Nie ukrywam, że jestem bardzo szczęśliwy. Liczyłem na zwycięstwo, ale obaj z Maćkiem Dragunowiczem byliśmy spięci. Ten tytuł już kilka razy przeszedł obok nas. Sam kilka razy, a moi koledzy również, zdobywaliśmy tytuły mistrzowskie, ale ten drużynowy był tylko w sferze marzeń. Z tego powodu cieszę się z wszystkimi kibicami, że wreszcie się nam udało i po prostu jesteśmy mistrzami!* **Aleksy Antkiewicz:** *- Stała się dziwna rzecz, nie jestem skory do wzruszeń, ale dziś przyznam szczerze, łza zakręciła mi się w oku, kiedy ludzie wstali z miejsc i śpiewali „Sto lat". Ja nie prowadzę dziś zespołu, ale mogę powiedzieć, że mam podwójną satysfakcję. W 1975 roku wyłowiłem z drużyny juniorów Kazika Adacha. Później przez wiele lat razem odnosiliśmy wiele sukcesów, lecz nigdy nie udawało się zdobyć drużynowego mistrzostwa. Stało się to właśnie dziś. Słupsk jest stolicą polskiego boksu i cieszę się, że to mój wychowanek i następca Kazik Adach z zespołem tego dokonał.* **Jacek Wasilewski, prezes PZB:** *- Na ten sukces Czarni pracowali przez prawie 12 miesięcy tego roku. Pocieszającym jest fakt, że pojedynki w Słupsku cieszą się popularnością wśród kibiców. Tu panuje klimat dla tej dyscypliny sportu, który tworzy grono oddanych działaczy. Tytuł mistrzowski to na pewno duże wydarzenie w historii miasta, bo wywalczony został już w Rzeczypospolitej Polskiej.* **Gerard Szweda:** *- przewodniczący sekcji boksu Czarni Słupsk: Od 1975 roku działam w klubie i czekałem na to wielkie sportowe święto, czyli drużynowy tytuł najlepszych w Polsce. Gratuluję młodemu słupskiemu szkoleniowcowi – naszemu wychowankowi, brązowemu medaliście olimpijskiemu – Kazimierzowi Adachowi i jego współpracownikom. Sukces ten niezmiernie miło przeżyłem.*

W ostatnim meczu sezonu drużyna Czarnych Słupsk gościła na ringu w Sosnowcu, gdzie poniosła porażkę z drużyną Górnika 7:13. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
Zbigniew Sadowski – **Paweł Bosak** 0:3,
Krzysztof Lipkowski – **Zbigniew Czerwiński** 3:0,
Dariusz Pasoń – **Aleksander Afanasjew** 3:0,
Stanisław Załęski – **Krzysztof Warczyński** – II runda rsc,
Andrzej Puk – **Dariusz Rudnik** – I starcie ko,
Jarosław Spyra – **Karol Żuliński** – remis,
Rafał Kudzia został poddany w I rundzie **Janowi Dydakowi**,
Aleksander Jeleniow – **Krzysztof Reut** – II runda rsc,
Cezary Banasiak otrzymał punkty walkowerem,
Walery Pugaczow – **Mikołaj Momot** – II runda poddanie słupszczanina przez sekundanta.
Oto ostateczna końcowa tabela wyników walk o drużynowe mistrzostwo Polski sezonu 1990:

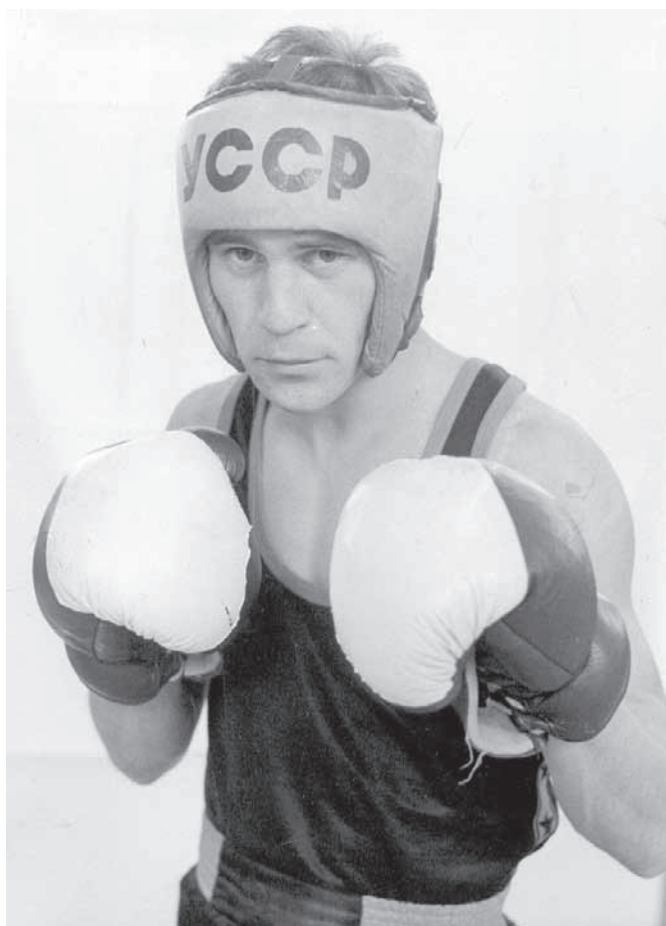
1. Czarni Słupsk	**14**	**21**	**165 – 115**
2. Igloopol Dębica	14	20	177 – 103
3. GKS Jastrzębie	14	15	146 – 134

4. Górnik Sosnowiec	14	14	132 – 148
5. Walka Zabrze	14	12	124 – 156
6. Gwardia Warszawa	14	11	142 – 138
7. Stal Stocznia Szczecin	14	10	116 – 162
8. Zagłębie Lubin	14	9	116 – 162

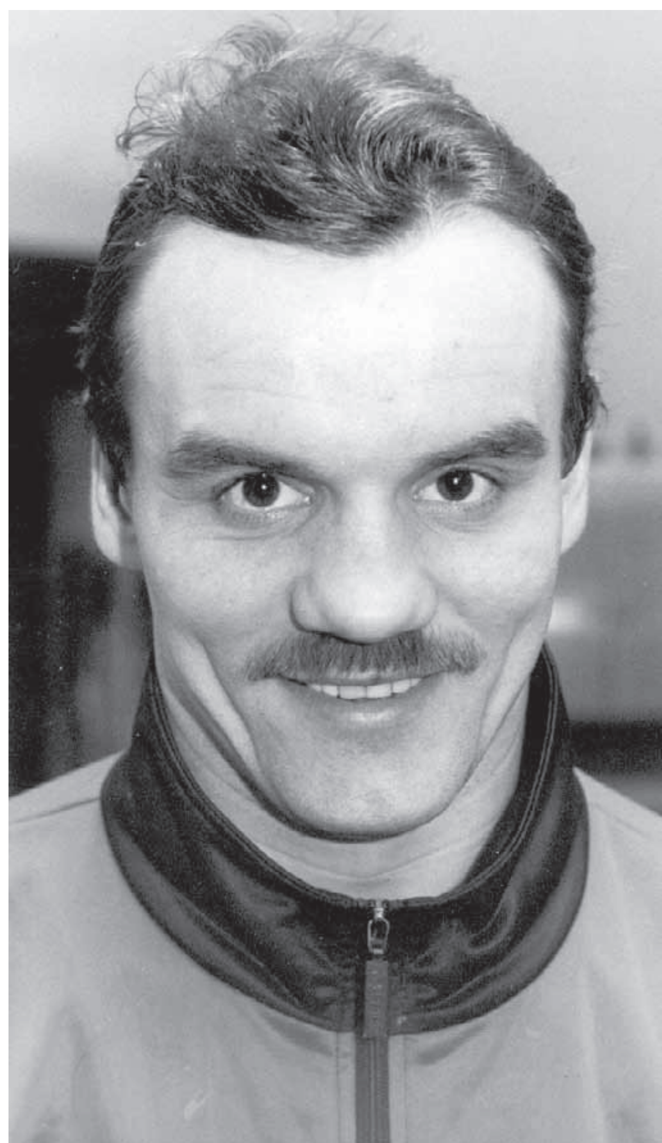
Należy przypomnieć wyniki spotkań Czarnych w tym sezonie: z Gwardią Warszawa 12:8 i 13:7, Igloopolem Dębica 2:18 i 14:6, Stalą Stocznia Szczecin 14:6 i 12:8, Walką Zabrze 8:12 i 16:4, Zagłębiem Lubin 12:8 i 12:8, GKS Jastrzębie 10:10 i 18:2 oraz Górnikiem Sosnowiec 15:5 i 7:13. W sumie podopieczni trenerów Kazimierza Adacha i Macieja Dragunowicza wygrali dziesięć meczów, raz zremisowali i tylko trzykrotnie schodzili z ringu pokonani. W tegorocznych pojedynkach ligowych przez drużynę Czarnych przewinęło się aż 23 pięściarzy. 165 punktów na wagę tytułu mistrza zdobyło szesnastu z nich: Byli to: Jan Dydak – 26 pkt., Henryk Sienkiewicz – 24, Cezary Banasiak – 19, Dariusz Rudnik – 13, Mirosław Knapik, Aleksander Afanasjew i Paweł Bosak – po 12, Jacek Gmiński i Krzysztof Reut – po 10, Edward Żuk – 5, Tomasz Krupiński, Sławomir Forsztek, Jarosław Popowski i Nikołaj Momot – po 4, Zbigniew Czerwiński i Karol Żuliński – po 3. Po każdej kolejce ligowej redakcja „Przeglądu Sportowego" ogłaszała tzw. dziesiątkę rundy. Dziesięciokrotnie znalazł się w niej Henryk Sienkiewicz – 8 razy w wadze muszej i dwukrotnie w wadze koguciej. Jan Dydak zdobył prestiżową nagrodę tej redakcji – „Złote Rękawice" dla najlepszego pięściarza Polski w 1990 roku.



Jan Dydak (po lewej) wraz z trenerem K. Adachem w oczekiwaniu na werdykt.



Aleksander Afanasjew.



Cezary Banasiak.



PAMIĘTNA DATA: 24 listopada 1990 r. Po zwycięstwie nad GKS Jastrzębie – pięściarze, trenerzy i działacze Czarnych dumni i szczęśliwi, bezpośrednio po meczu pozują do historycznego zdjęcia. SŁUPSK - na rok - STAŁ SIĘ STOLICĄ POLSKIEGO

Pamiątkowe zdjęcie Drużynowego Mistrza Polski. Stoją od lewej: M. Dragunowicz, C. Banasiak, D. Rudnik, J. Gmiński, K. Adach, M. Knapik, C. Żuk, A. Afanasjew, J. Popowski. W dolnym rzędzie od lewej: H. Sienkiewicz, J. Dydak, K. Żuliński, R. Czerwiński, T. Krupiński.

Rok 1991

Nikt nie przybył, nikt nie ubył w zespole mistrza Polski ubiegłorocznego sezonu w boksie – Czarnych Słupsk. Wprawdzie rozpoczęto starania o pozyskanie klasowego zawodnika wagi ciężkiej z zagranicy, prowadzono też rozmowy z trzema pięściarzami innych klubów naszego kraju, lecz bariery finansowe spowodowały impas. Po zdobyciu tytułu mistrza kraju pięściarze Czarnych mieli w grudniu dwa tygodnie przerwy. W połowie grudnia wznowili zajęcia prawie w komplecie. 3 stycznia słupszczanie pod wodzą trenera Adacha wyjechali na obóz do Sępólna. Pierwszy mecz o mistrzostwo I ligi sezonu 1991 zespół Czarnych rozegra u siebie z Górnikiem Sosnowiec. Oto drużyna Czarnych: Wiceprezes klubu ds. boksu: Edmund Wrzos. Przewodniczący sekcji: Gerard Szweda. Kierownik drużyny: Andrzej Słania. I trener: Kazimierz Adach. Asystent: Maciej Dragunowicz. Lekarz: Waldemar Golian. Masażysta: Piotr Cholewiński. Skład drużyny: Henryk Sienkiewicz, Paweł Bosak, Zbigniew Czerwiński, Roman Białowąs, Aleksander Afanasjew, Mirosław Knapik, Sławomir Forsztek, Krzysztof Warczyński, Jacek Gmiński, Waldemar Mężykowski, Dariusz Rudnik, Karol Żuliński, Robert Rudnik, Jan Dydak – kapitan zespołu, Edward Żuk, Krzysztof Reut, Cezary Banasiak, Mikołaj Momot i Jarosław Popowski.

Nowy sezon zainaugurowali pięściarze I ligi. W Słupsku mistrzowie Polski – Czarni spotkali się z Górnikiem Sosnowiec. Pojedynek miał uroczystą oprawę. Zgodnie z regulaminem PZB przed pierwszym meczem obecnego sezonu zawodnicy, trenerzy i działacze słupscy z rąk długoletniego prezesa związku, Stefana Adamczaka otrzymali złote medale za zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski w 1990 roku. Wojewoda słupski Andrzej Szczepański wręczał im w ringu puchary. Nastąpiło też uroczyste pożegnanie kończącego wieloletnią karierę sędziowską wiceprezesa OZB Słupsk, Tadeusza Śledziowskiego. Potem był mecz. W spotkaniu odbyło się tylko siedem walk, gdyż Czarni oddali walkower w wadze ciężkiej, a goście – w muszej i półciężkiej. Tadeusz Romański (Górnik) oraz **Paweł Bosak** i **Cezary Banasiak** (obaj Czarni) bez walki zdobyli punkty. W wadze koguciej **Henryk Sienkiewicz** wygrał jednogłosnie na punkty z Adamem Belką. Słupszczanin atakował przez trzy rundy. Wyższy o głowę Belka tylko w pierwszym starciu starał się stawiać opór eks-mistrzowi Polski. Sienkiewicz chciał wygrać przed czasem, ale na zadanie kończącego ciosu zabrakło czasu. W piórkowej **Aleksander Afanasjew** wyraźnie oszczędzał młodego rywala, ale i tak pokonał wysoko na punkty Karola Nowakowskiego. W kategorii lekkiej miłą niespodziankę sprawił 18-letni **Krzysztof Warczyński** (65 walk). Jednogłośnie wygrał on ze Stanisławem Załęskim (25 lat, 202 walki). W wadze lekkośredniej doszło do pojedynku dwóch ubiegłorocznych wicemistrzów kraju z Jastrzębia: **Dariusza Rudnika** i Andrzeja Puka. Obaj są w kadrze, mają wysokie aspiracje, ale lepszym okazał się słupszczanin. Zwyciężył po dobrej technicznie walce 2 do remisu. W półśredniej **Karol Żuliński** przegrał na punkty z Jarosławem Spyrą. Zawodnik Czarnych od początku „polował" na silny cios, a sosnowiczanin kontrował z głębokiej defensywy i w efekcie Żuliński doznał raczej nieoczekiwanej porażki. W wadze lekkośredniej **Jan Dydak** ponownie walczył jedynie kilkanaście sekund, gdyż trener Górnika już po pierwszym liczeniu poddał Rafała Kudzię. Najlepszą walkę oglądaliśmy w ostatnim pojedynku meczu pomiędzy dwoma pięściarzami radzieckimi: **Edwardem Żukiem** i Aleksandrem Jeleniowem. Obaj zawodnicy stoczyli bardzo dobrą, obfitującą w liczną wymianę silnych ciosów, walkę. Każdy z nich był liczony, ale pięściarzem zdecydowanie lepszym był Żuk, który odniósł wysokie zwycięstwo na punkty.

Na ringu w miejscowości Marquette w stanie Michigan (USA) rozegrany został międzypaństwowy pojedynek pięściarzy USA i Polski. Zwyciężył zespół amerykański 14:8. W reprezentacji naszego kraju wystąpił Jan Dydak, który wygrał swoją walkę.

W drugiej rundzie spotkań o mistrzostwo I ligi pięściarze Czarnych Słupsk wystąpili w Zabrzu, gdzie ich rywalem była Walka. Wygrała drużyna Walka Zabrze 14:4. Inna sprawa, że zespół Czarnych wystąpił w mocno osłabionym składzie. Choroba Henryka Sienkiewicza, Krzysztofa Reuta i Dariusza Rudnika oraz kontuzja Sławomira Forsztka zmusiły trenera Kazimierza Adacha sięgnięcia po rezerwy, czyli praktycznie juniorów. Mimo ambitnej i bojowej postawy na zabrzańskim ringu tylko Jan Dydak i Edward Żuk wygrali swoje pojedynki. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):

Paweł Bosak po dobrej walce przegrał z Bogdanem Jendrysikiem,

w wadze koguciej Czarni oddali punkty walkowerem, ale Robert Ciba nie osiągnął limitu tej kategorii i sędziowie zaliczyli obustronny walkower (bez punktów!),

Zbigniew Czerwiński w II rundzie został poddany przez sekundanta w walce z Jerzym Krajewskim,

Krzysztof Warczyński przegrał przez rsc w trzeciej rundzie z Marianem Boczkiem,

Waldemara Mężykowskiego trener w drugiej rundzie poddał Bogdanowi Więckowi,
zawiódł **Karol Żuliński**, gdyż jako faworyt przegrał jednogłośnie z Arkadiuszem Sikorą,
pierwsze punkty dla Czarnych zdobył **Jan Dydak**, gdyż po po kilkunastu sekundach poddano mu Dariusza Filusza,
Edward Żuk poprawił rezultat nad jednogłośnym zwycięstwem nad Januszem Jakimowem,
Cezary Banasiak w walce dnia po zaciętej wymianie ciosów przegrał na punkty z Wiktorem Lebiedeniewem,
Mikołaj Momot uległ jednogłośnie Pawłowi Pyrze.

Niezwykle zacięty mecz o mistrzostwo I ligi stoczyli zawodnicy Czarnych Słupsk i Gwardii Warszawa. Ze względów oszczędnościowych spotkanie rozegrano w hali siatkarek przy ul. Grottgera. Gwardia Warszawa przyjechała do Słupska w składzie najsilniejszym, chyba lepszym niż za czasów Jerzego Rybickiego i braci Skrzeczów. Jednak goście w młodej drużynie Czarnych napotkali zdecydowanie twardego, ambitnego i z ogromną pasją walczącego przeciwnika. Nasz zespół wystąpił bez Henryka Sienkiewicza, Tomasza Krupińskiego, Sławomira Forsztka i Mirosława Knapika. Czarni Słupsk odniósł skromne, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo 12:8. Znakomity początek zrobił młody Paweł Bosak, który stojąc na straconej pozycji w pojedynku wagi muszej z eksmistrzem kraju, Sławomirem Miedzińskim, dzięki frontalnemu atakowi odniósł zwycięstwo przed czasem. W II rundzie Bosak zadał rywalowi serię silnych ciosów, po których Miedziński był liczony, Potem warszawiak ustawicznie przetrzymywał i przegrał przez dyskwalifikację. W wadze koguciej bardzo dobrze spisał się Zbigniew Czerwiński, który – po obustronnie ciekawym pojedynku – jednogłośnie zwyciężył Jacka Dąbrowskiego. W kategorii lekkiej Krzysztof Warczyński przegrał w drugiej rundzie, na skutek przewagi Piotra Marcinkowskiego. W lekkopółśredniej Dariusz Rudnik zdecydowanie wygrał z Jarosławem Brzozowcem. W półśredniej Karol Żuliński nie sprostał radzieckiemu pięściarzowi Leonidowi Maleckiemu. Największe emocje dostarczyła walka aktualnych mistrzów kraju: Jan Dydak i Tomasz Borowski. Widać, że kierownictwo Gwardii postawiło wszystko na jedną kartę, gdyż Borowskiego wystawiono o kategorię wyżej. Słupszczanin zaraz po gongu przystąpił do do ataku, Borowski był dwukrotnie liczony i w połowie I rundy sędzia przerwał nierówną walkę. Tak więc Dydak raz jeszcze potwierdził, że w Polsce nie ma sobie równych. W wadze średniej Edward Żuk już w I starciu zadał Andrzejowi Ogonowskiemu wiele silnych ciosów. Na początku drugiej rundy Żuk potężnym hakiem rzucił na deski gwardzistę i sędzia ringowy musiał udzielić pomocy zawodnikowi gości, aby ten dotarł do narożnika. W kategorii półciężkiej stanęli naprzeciw siebie Cezary Banasiak i Stanisław Łakomiec. Wojnę nerwów i silnych ciosów znów wygrał młody słupszczanin, który w każdym starciu potrafił wykazać swoją wyższość i jednogłośnie wygrał na punkty. Po tej walce Czarni prowadzili 12:6. Już dawno kibice w Słupsku nie oglądali tak dobrego spotkania w wadze ciężkiej. Zmierzyli się zwycięzca turnieju im. Feliksa Stamma, Michaił Sadowski z Wilna i… debiutujący w Czarnych, Jurij Jelistratow z Dniepropietrowska. Nowy nabytek słupskiego klubu to trzeci pięściarz ZSRR w ub. roku i triumfator Spartakiady Związków Zawodowych. Obaj zawodnicy zademonstrowali boks w najlepszym wydaniu. Jelistratow dopiero trzy dni przed meczem zjawił się w Słupsku, odbywając daleką podróż z Denver (USA) przez Moskwę, Kijów i Warszawę. Po bezpardonowej wymianie silnych ciosów, głosami dwa do remisu, sędziowie opowiedzieli się za Sadowskim. Po meczu trener Kazimierz Adach nie ukrywał satysfakcji. Powiedział: *Nie po raz pierwszy okazało się, że teoretyczne rozważania i analizy przegrywają z rzetelną pracą, wolą walki i ambicją. Niby staliśmy na straconej pozycji, ale wygraliśmy ten mecz, na dodatek bez pomocy „ścian". To zasłużone zwycięstwo moi pięściarze zawdzięczają pełnej wyrzeczeń pracy, jaką włożyli w trening. Szkoda mi Jelistratowa, gdyż był załamany swoim pierwszym przegranym pojedynkiem, lecz ja i jego trener Siergiej Awdijewskij jesteśmy przekonani, że już w następnych walkach odnosił będzie sukcesy na polskich ringach. Wyróżniam Bosaka i Czerwińskiego oraz Dydaka, Żuka i Banasiaka, kórzy z pasją i zaciętością jaką zademonstrowali w tym meczu, są w stanie pokonać każdego".*

W czwartej kolejce meczów I ligi doszło do niespodzianki w Koninie, gdzie beniaminek Zagłębie zwyciężył mistrza Polski – Czarnych Słupsk 12:8. Goście wystąpili bez Henryka Sienkiewicza, Mirosława Knapika i Dariusza Rudnika, co miało wpływ na przebiego spotkania. Praktycznie o rezultacie zadecydowała już pierwsza walka, a raczej pierwsza runda spotkania Pawła Bosaka z Jarosławem Piaseckim, gdzie sędziowie wypaczyli wynik walki, gdyż pierwszą rundę punktowali za Piaseckim, a z analizy taśmy wideo wyraźnie widać, że rundę I i II wygrał Bosak, przegrał trzecią, toteż powinien być zwycięszcą. Potem w lżejszych kategoriach przewagę mieli gospodarze. W wadze koguciej Piotr Doliński otrzymał punkty walkowerem, w piórkowej Zbigniew Czerwiński został w I rundzie poddany wicemistrzowi Polski – Dariuszowi Kasprzakowi, w lekkiej po dłuższej przerwie znów wystąpił w barwach Czarnych Sławomir Forsztek, lecz mimo dobrej postawy przegrał jednogłośnie z Sylwestrem Słobodzianem. W wadze lekkopółśredniej Waldemar Mężykowski uległ na punkty (0:3) Mirosławowi Bobrowskiemu.

W półśredniej Karol Żuliński – po wyrównanej walce – przegrał z Piotrem Dresem. Tym samym Zagłębie zapewniło sobie zwycięstwo, gdyż po sześciu walkach było 12:0. W wadze lekkośredniej kapitan Czarnych, Jan Dydak miał za przeciwnika pięściarza z ZSRR – Igora Carenkowa. Wydawało się, że tym razem – zwłaszcza na obcym ringu – naszego mistrza oczekuje trudna walka. Słupszczanin już w I rundzie zadał jednak rywalowi wiele silnych ciosów i w przerwie sekundant Zagłębia poddał Carenkowa. W średniej Edward Żuk jednogłośnie pokonał na punkty Wiesława Osetka. W wadze półciężkiej Cezary Banasiak tylko w pierwszej rundzie miał kłopoty z Andrzejem Golińskim. Później słupszczanin był stroną atakującą. W III rundzie zawodnik koniński był dwukrotnie liczony i Banasiak wygrał przez rsc. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano pojedynku w wadze ciężkiej. Zagłębie pozyskało wicemistrza Polski Henryka Zatykę z Gwardii Warszawa, a w drużynie Czarnych wystąpił medalista ZSRR, Jurij Jelistratow. Pięściarz gości bardzo chciał ten pojedynek wygrać przed czasem. Sztuka się nie udała, ale Jelistratow – po wymianie silnych ciosów – zdecydowanie pokonał Zatykę.

Wychowanek trenera Edmunda Włodkowskiego, Jerzy Struzik (w. musza) został zwycięzcą XXVIII Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego Juniorów w Bydgoszczy. Stoczył on dwie zwycięskie walki, a swych rywali pokonał przed czasem. Reprezentant Czarnych został uznany najlepszym zawodnikiem turnieju, której patronowała „Gazeta Pomorska".

W Koninie odbywały się eliminacje strefowe do mistrzostw Polski seniorów w boksie, a także finałowe zawody młodzieżowe o medale MP tej kategorii wiekowej. Jan Dydak wywalczył pierwsze miejsce i awans do MP seniorów, które odbędą się w Słupsku. Paweł Bosak w wadze muszej zdobył złoty medal na młodzieżowych mistrzostwach Polski.

Niewesołe wieści napłynęły z klubu Czarnych Słupsk. Oto młodzieżowy mistrz Polski w wadze muszej, Paweł Bosak nie będzie mógł walczyć w zbliżających się mistrzostwach kraju seniorów. Podczas zawodów w Koninie odniósł kontuzję i teraz przez 4 tygodnie będzie miał rękę w gipsie. Tym samym w słupskich mistrzostwach barw gospodarzy bronić ma tylko Jan Dydak.

W Słupsku rozpoczęły się 62. Indywidualne Mistrzostwa Polski w boksie. Przystąpiło doń 86 zawodników, reprezentujących 25 klubów. W walkach ćwierćfinałowych, w wadze lekkośredniej zaprezentował się jedyny słupszczanin w tej imprezie – Jan Dydak z Czarnych. Pokonał on w drugiej rundzie, na skutek dyskwalifikacji, Dariusza Adamskiego z Victorii Jaworzno. W walce finałowej zmierzył się z Dariuszem Wasiakiem. Wygrał Jan Dydak i po raz trzeci zdobył mistrzowski tytuł, wyrównując rekordowe osiągnięcie swego trenera – Kazimierza Adacha.

Wznowiła rozgrywki I liga pięściarska. Drużyna Czarnych Słupsk rundę rewanżową rozpoczęła od zwycięstwa w meczu wyjazdowym z Górnikiem Sosnowiec 11:9. Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu bokserzy słupscy):
Henryk Sienkiewicz otrzymał punkty walkowerem,
Paweł Bosak przegrał z M. Walasem,
Piotr Chitrow wygrał przez dyskwalifikację w III rundzie z J. Płonką,
Waldemar Mężykowski nieoczekiwanie zdobył cenne punkty, ponieważ reprezentant Polski A. Puk nie stawił się na ringu,
Dariusz Rudnik przegrał z J. Spyrą,
Jan Dydak już w I rundzie zwyciężył na skutek poddania przez sekundanta A. Barwińskiego,
A. Jeleniow (Górnik) otrzymał punkty walkowerem,
Cezary Banasiak po brzydkiej walce zremisował z T. Romańskim,
Jurij Jelistratow zwyciężył już w I rundzie Walerego Pugaczowa. Po meczu trener Czarnych Kazimierz Adach powiedział: *„Wyróżniam przede wszystkim Jurę Jelistratowa, który mistrzowskim atakiem zdeklasował przeciwnika. W zespole Czarnych zadebiutował wychowanek Sztormu Szczecin (młodzieżowy mistrz Polski) – Piotr Christow, z którego mam nadzieję będziemy mieli w przyszłości zarówno w klubie jak i w reprezentacji wiele pożytku".*

Duży sukces odniósł pięściarz z Czarnych Słupsk – Jan Dydak na mistrzostwach Europy w Goeteborgu, zdobywając brązowy medal w kategorii wagowej lekkośredniej. Dwie pierwsze walki eliminacyjne rozstrzygnął w niezłym stylu na swoją korzyść i znalazł się w strefie medalowej. W półfinale Jan Dydak za rywala miał kandydata numer jeden do złotego medalu i późniejszego zwycięzcę, Izraela Akopkochjana. Pięściarz z ZSRR w swym kraju dziesięciokrotnie zdobywał najwyższy tytuł, w latach 1985 i 1989 był mistrzem Europy, aktualny mistrz świata. Mając przed sobą tak utytułowanego rywala nietrudno się dziwić, że nasz zawodnik czuł respekt od pierwszych sekund walki. Pierwsza runda była dość wyrównana, choć pięściarz z Armenii był dokładniejszy.

Podobnie działo się w następnym starciu. W ostatniej rundzie Dydak zaprezentował bardziej agresywną postawę, lecz trudno już było zmienić rezultat. Wygrał reprezentant ZSRR, a komputer punktował 17:7. W walkach eliminacyjnych odpadł drugi z reprezentantów Czarnych - Cezary Banasiak, waga półciężka. Przegrał swoją pierwszą walkę z potężnym (wyższym o głowę), Holendrem Peterem Zwezerijnenem. Jako ciekawostkę można podać fakt, że były zawodnik Czarnych, Dariusz Michalczewski, broniący barw Niemiec wywalczył tytuł mistrza Europy.

Szlagierowy pojedynek I ligi pięściarskiej pomiędzy mistrzami Polski ostatnich trzech lat – Czarnymi Słupsk i Igloopolem Dębica powinien ściągnąć do hali „Gryfia" komplet widzów. Tym razem było ich jednak mniej niż zwykle, a sam mecz przyniósł wielkie rozczarowanie słupskiej publiczności. Czarni wystąpili bez Sienkiewicza, Krupińskiego, Forsztka i Rudnika, a w Igloopolu zabrakło Petricha, Wróblewskiego, Olejniczaka i Klepki. Na domiar złego z siedmiu zapowiadanych walk odbyło się tylko sześć. W wadze lekkiej Mirosław Knapik był wprawdzie na „wadze", ale tuż przed meczem oświadczył, że rezygnuje ze skrzyżowania rękawic z Janem Wałejko i tym samym oddał punkty walkowerem! Z sześciu walk o ligowe punkty najciekawszy pojedynek odbył się w wadze półśredniej. Dariusz Wasiak (Igloopol), po kilku ciężkich porażkach z Janem Dydakiem, wystąpił o kategorię niżej i liczył na pewne punkty w spotkaniu z młodym **Karolem Żulińskim**. Tymczasem słupszczanin (młodzieżowy mistrz Polski) nie miał zamiaru zejść z ringu pokonany. Zaraz po gongu Żuliński narzucił ostre tempo, był szybszy w każdej akcji i pierwszą rundę wygrał wyraźnie. W drugim starciu inicjatywa należała do Wasiaka. Na finiszu więcej sił zachował słupszczanin i chociaż był bliższy sukcesu – sędziowie orzekli remis. Oto wyniki innych walk:
w. musza – **Paweł Bosak** wygrał na punkty (2:1) z Andrzejem Rżanym,
w. kogucia – Sławomir Łukasik (Igloopol) otrzymał punkty walkowerem,
w. piórkowa – **Aleksander Afanasjew** zdobył punkty dla Czarnych bez walki,
w. lekkopółśrednia – **Waldemar Mężykowski** w pierwszej rundzie stawiał dzielny opór Dariuszowi Czernijowi, ale umiejętności starczyło tylko na starcie, gdyż w połowie następnego sekundant Czarnych poddał swego zawodnika,
w. lekkośrednia – **Jan Dydak** już w I rundzie wygrał przez rsc z Markiem Drągiem,
w. średnia – **Edward Żuk**, po obustronnej silnej wymianie ciosów, jednogłośnie wypunktował Mariana Podczaszego,
w. półciężka – **Cezary Banasiak** otrzymał pukty walkowerem,
w. ciężka – **Jarosław Popowski** jednogłośnie zwyciężył Krzysztofa Rojka.

Ostateczny rezultat: 13:7 dla Czarnych. Trudno się dziwić, że mecz toczył się w smutnej, prawie żałobnej atmosferze. Pogłębiła się ona jeszcze po informacji spikera, że Zagłębie Konin oficjalnie wystąpiło o zwolnienie Jana Dydaka! Wiadomo, że czasy są ciężkie nie tylko dla sportu. Czy Słupsk stać na utrzymanie drużyny w I lidze pięściarskiej? Były prezes klubu, Władysław Klimkowicz twierdzi, że stać. Dyrektorzy „Gryfexu", W. Jurkowski i K. Degórski oraz słupskie rzemiosło i handel oświadczyli po meczu, że również pomogą sekcji. Oby na obietnicach się nie skończyło. Taki będzie boks, na ile miasto stać!

W kolejnej kolejce rozgrywek o mistrzostwo I ligi pięściarskiej, Czarni Słupsk wystąpili w Jastrzębiu, gdzie ich rywalem był tamtejszy KS. Mistrzowie Polski przegrali 7:13. Przed wyjazdem trener Kazimierz Adach zapowiadał walkę o remis. Po meczu zapytaliśmy słupskiego szkoleniowca: czy jego prognoza mogła się spełnić na ringu w Jastrzębiu? – *Mam wielki żal zarówno do działaczy mojego klubu, którzy w porę nie potrafili przeciwdziałać obecnie istniejącej sytuacji w drużynie* – powiedział Kazimierz Adach. – *„Brak pieniędzy to brak zawodników i motywacji w walce o sportowy wynik. Nie każdy jest przecież Dydakiem, któremu przyświeca taki cel jak olimpiada. Co gorsze, działania klubu nie znajdują jak dotąd wsparcia u gospodarzy miasta i województwa. Jeśli chodzi o mecz w Jastrzębiu to wiedziałem, że oddając dwa walkowery nasze szanse na sukces zostały zredukowane do minimum, lecz remis był w zasięgu możliwości zespołu. Drużyna walczyła bardzo dzielnie i moim zdaniem końcowy rezultat spotkania powinien brzmieć 10:10. Na przeszkodzie do celu stanęli sędziowie z południa kraju, którzy wypaczyli dwa werdykty moich pięściarzy. W wadze piórkowej Aleksander Afanasjew był wyraźnie lepszy od Jacka Ostaszewskiego. Ba, Sasza zadał więcej ciosów. Po końcowym gongu byłem przekonany o jego zwycięstwie, lecz decyzją sędziów wygrał Ostaszewski 2:1. W wadze półśredniej trójka sędziów orzekła skandaliczny według mnie remis, gdyż Karol Żuliński wyraźnie górował nad Mariuszem Kujawą. Te dwie walki przekreśliły marzenia o remisie, ale tak zwykle bywa w spotkaniach wyjazdowych i jedyną radą jest zwycięstwo przed czasem albo bardzo wysoka przewaga".* Oto pozostałe wyniki:
w. musza – Juliusz Sobczak (Jastrzębie) otrzymał punkty walkowerem,
w. kogucia – **Paweł Bosak** przez dwie rundy toczył wyrównany pojedynek z Krzysztofem Felką, lecz o sukcesie

zawodnika gospodarzy (3:0) zadecydowało trzecie starcie,
w. lekka – **Mirosław Knapik** przegrał przez rsc w III rundzie z Jurijem Zubkowem,
w. lekkopółśrednia – **Jacek Gmiński** uległ jednogłośnie na punkty Jackowi Mizi,
w. lekkośrednia – **Jan Dydak** przez trzy rundy walczył statycznie, oszczędzając swego byłego kolegę klubowego, Mariana Sajdaka, lecz w końcu zawodnika Jastrzębia poddał sekundant,
w. średnia – Zbigniew Górecki (Jastrzębie) otrzymał punkty walkowerem,
w. półciężka – **Cezary Banasiak** wygrał jednogłośnie z Kazimierzem Migaczem,
w. ciężka… **Jurij Jelistratow** potrzebował zaledwie jednej minuty, abu sekundant gospodarzy poddał mu Grzegorza Małyszkę.

Hetman Białystok był tylko pozornie i formalnie beniaminkiem I ligi, albowiem w składzie tej drużyny występowało trzech mistrzów Polski (Jabłoński, Snarski, Małyszko) oraz na zmianę kilku dobrych zawodników radzieckich. Nic dziwnego, że były trener Czarnych, Jan Żyliński, prowadzący Hetmana, przyjechał do Słupska z zamiarem odniesienia zwycięstwa. Kazimierz Adach w pełni zdawał sobie sprawę z grożącego jego drużynie niebezpieczeństwa. Ostatnie dwa tygodnie słupszczanie spędzili na morderczej pracy treningowej i oglądaniu walk rywali na video. To się opłaciło. Czarni udzielili beniaminkowi surowej lekcji i wygrali wysoko 18:2! Oto wyniki walk: **Paweł Bosak** miał trudnego przeciwnika w osobie 26-letniego Mahmeda Iszankułowa i przegrał pierwszą rundę, ale od następnej atakował nonstop, rywal został zepchnięty do obrony i w trzecim starciu stracił siły, otrzymał ostrzeżenie za atak głową i Bosak odniósł zasłużone zwycięstwo; rewelacyjnie wypadł debiut ligowy 17-letniego wychowanka Czarnych, **Jerzego Struzika**, gdyż już w I rundzie miał dwukrotnie liczonego Mariusza Dziembowskiego i u wszystkich sędziów wygrał 60:56; **Zbigniew Czerwiński** otrzymał punkty walkowerem; **Mirosław Knapik** nie może odzyskać dawnej formy i nieoczekiwanie przegrał na punkty z Dariuszem Snarskim; koncertowo walczył ubiegłoroczny wicemistrz kraju, **Dariusz Rudnik** i podobnie jak Struzik zwyciężył wysoko na punkty Andrzeja Melona; **Karol Żuliński** walczył z Wiesławem Małyszko, słupszczanin podtrzymał dobrą ostatnio passę i po twardym boju jednogłośnie wygrał; **Jan Dydak** nie miał tym razem przeciwnika i otrzymał punkty walkowerem; krótko trwały walki pięściarzy radzieckich z Czarnych: **Edward Żuk** już w I rundzie miał dwukrotnie liczonego Roberta Brodeckiego i zwyciężył przez rsc w wadze średniej, a **Jurij Jelistratow** w ciężkiej zmierzył się z Gintasem Juszkawiczusem i zanosiła się na wielkie emocje. Lecz już w I starciu zawodnik Czarnych uzyskał przewagę i klasycznym lewym hakiem rzucił przeciwnika na deski, toteż sędzia odprowadził pięściarza Hetmana do narożnika (zwycięstwo przez rsc-h); w półciężkiej walczyło dwóch reprezentantów Polski: Cezary Banasiak z Janem Koprukownikeim, pojedynek obfitował w dużą wymianę ciosów, w I rundzie zawodnik gości był dwukrotnie liczony, a Banasiak – raz w drugiej – w sumie jednogłośne zwycięstwo na punkty odniósł słupszczanin.

Podczas zakończonej pielgrzymki papieża Jana Pwała II w Polsce doszło do mszy w parku Agrykola z udziałem między innymi grupy sportowców. Podczas wręczania upominków przez przedstawicieli dwunastu środowisk grono sportowców Polski reprezentował medalista olimpijski z Seulu i mistrzostw Europy z Goeteborga – Jan Dydak z Czarnych Słupsk. Wręczył on Ojcu Świętemu dres reprezentanta kraju oraz w imieniu nieobecnej w Polsce Wandy Rutkiewicz – czekan do wspinaczki górskiej. O tym wydarzeniu Jan Dydak powiedział: *„Spotkanie z papieżem było dla mnie wielkim przeżyciem. Po przekazaniu upominku Ojciec Święty zapytał mnie: jaką uprawiam dyscyplinę. Kiedy powiedziałem, że boks – to Jan Paweł II stwierdził, iż to męski, twardy sport, który cieszy się na świecie wielkim uznaniem. Mówił, że pamięta sukcesy olimpijskie polskich pięściarzy. Przekazał na moje ręce błogosławieństwo dla wszystkich sportowców naszego kraju, ich rodzin, trenerów i działaczy. Życzył też sukcesów w nadchodzącej olimpiadzie w Barcelonie. Kiedy powiedziałem Ojcu Świętemu, że moja żona oczekuje drugiego dziecka to papież życzył pomyślności naszej rodzinie. Z wielką satysfakcją mogę poinformować, że moja żona urodziła mi właśnie dorodną córkę, która waży 3,9 kg. Obie czują się dobrze”.*

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi Czarni Słupsk zmierzyli się w Słupsku z Walką Zabrze i odnieśli zdecydowane zwycięstwo 14:6. Oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych):
Paweł Bosak otrzymał punkty walkowerem,
Jerzy Struzik odniósł sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Polski Bogdanem Jendrysikiem,
Piotr Chitrow jednogłośnie wypunktował Jerzego Krajewskiego,
Marek Boczek (Walka) otrzymał punkty walkowerem,
Waldemar Mężykowski przegrał w II rundzie przez rsc z Bogdanem Więckiem,
Robert Rudnik uległ 0:3 Arkadiuszowi Sikorze,

Jan Dydak wygrał (I runda pps) z Adamem Świeżyńskim,
Walery Manzulia w swoim pierwszym występie w barwach Czarnych wygrał na punkty z Wiktorem Lebedieńcem,
Cezary Banasiak pokonał (I pps) Janusza Jakimowa,
Jurij Jelistratow również w I rundzie zdeklasował Anatola Wierowkina zwyciężając przez pps.

Po meczu trener Kazimierz Adach powiedział: „Zmuszeni byliśmy podziękować już za współpracę Sławomirowi Forsztkowi i Mirosławowi Knapikowi. Trzeba systematycznie odmładzać skład".

W obecności około 2000 widzów w meczu na szczycie bokserskiej ekstraklasy Czarni Słupsk pokonali konińskie Zagłębie 15:5. Zespół Czarnych wystąpił bez kontuzjonowanego Jana Dydaka, który z tournee polskiej reprezentacji w Hiszpanii przywiózł dwa zwycięstwa i… poważną kontuzję łuku brwiowego. W naszym zespole zadebiutował Józef Warchoł. Pokonał dobrego pięściarza radzieckiego, zyskał uznanie i sympatię znającej się na boksie słupskiej widowni. Dużo emocji wywołał pojedynek Cezarego Banasiaka z dobrym pięściarzem radzieckim, Gawrylukiem. Ten ostatni nadmiernie wierzy w siłę swojego ciosu. Tym razem nie trafiał, sam natomiast był liczony dwa razy! Wyniki poszczególnych walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu zawodnicy Czarnych):
Henryk Sienkiewicz zremisował z J. Piaseckim,
Jerzy Struzik wypunktował (3:0) P. Dolińskiego,
Piotr Chitrow wygrał przez dyskwalifikację w II rundzie z D. Kasprzakiem,
Krzysztof Warczyński przegrał (0:3) z S. Słobodzianem,
Dariusz Rudnik pokonał przez rsc w III rundzie M. Bobrowskiego,
Robert Rudnik uległ (0:3) G. Hołowczakowi,
Walery Monzulio pokonał przez rsc w III rundzie W. Osetka,
Józef Warchoł wypunktował (2:1) S. Sawickiego,
Cezary Banasiak wygrał przez rsc w III rundzie z W. Gawrylukiem,
Jurij Jelistratow jednogłośnie pokonał na punkty mistrza Polski, H. Zatykę.

W następnej kolejce rozgrywek o mistrzostwo I ligi, zespół Czarnych zmierzył się w Dębicy z Igloopolem, ponosząc dotkliwą porażkę 2:18. W drużynie Czarnych zabrakło tym razem Henryka Sienkiewicza i Jana Dydaka. Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu znajdują się zawodnicy Czarnych):
Paweł Bosak przegrał jednogłośnie z A. Rżanym,
Jerzy Struźik uległ S. Łukasikowi,
Piotr Chitrow jednogłośnie wypunktował K. Mytycha,
Jan Wałejko (Igloopol) otrzymał punkty walkowerem,
Krzysztof Warczyński w III rundzie został poddany D. Czernijowi,
D. Wasiak i G. Strugała (obaj Igloopol) otrzymali punkty walkowerem,
Józef Warchoł nieoczekiwanie przegrał 0:3 z B. Przybyłko,
Cezary Banasiak głosami dwa do remisu uległ H. Petrichowi,
Jurij Jelistratow sprawił największy zawód przegrywając jednogłośnie na punkty z K. Rojkiem.

W Warszawie pięściarze stołecznej Gwardii w meczu o mistrzostwo I ligi pokonali Czarnych Słupsk 14:6. Sensacją dnia była porażka Jana Dydaka. Na spotkanie w Warszawie przyjechał on wprost ze zgrupowania kadry przed mistrzostwami świata. Dydak przytył (!?), musiał zadebiutować o kategorię wyżej, w wadze średniej i zaprezentował brak formy. Przegrał wyraźnie z T. Borowskim, pięściarzem z krajowej czołówki, ale przecież nie najlepszym. Niespodzianką in minus dla zespołu słupskiego był także brak J. Warchoła. Dzień przed meczem zawodnik ten powiadomił trenera Czarnych, K. Adacha, że za dużo waży i nie jest gotowy do występu. A więc – walkower! W wadze piórkowej po czterech zwycięstwach Piotr Chitrow tym razem nie zdobył punktów. Przegrał jednak tylko w oczach sędziów (1:2 z J. Brzozowcem). Najładniejszą walkę stoczył Jurij Jelistratow. Wypunktował innego zawodnika radzieckiego, Wł. Krawczenkę. Nie udał się debiut w Czarnych Siergiejowi Sazonowowi. Przegrał na warszawskim ringu (2 do remisu) z J. Ciechanowskim. Wynki pozostałych walk, w kolejności wag (na pierwszym miejscu słupszczanie):
Henryk Sienkiewicz wygrał przez rsc w III rundzie z K. Dąbrowskim,
Krzysztof Warczyński przegrał przez rsc w III rundzie z P. Marcinkowskim,
Waldemar Mężykowski uległ 0:3 Sł. Wójcikowi,
Robert Rudnik już w I rundzie został poddany przez sekundanta L. Małeckiemu,
H. Rzędziak (Gwardia) zdobył punkty walkowerem,
Cezary Banasiak wypunktował St. Łakomca.

W Sydney (Australia) odbywały się mistrzostwa świata w boksie amatorskim. Pierwszym Polakiem, który wystąpił na tamtejszym ringu był zawodnik Czarnych Słupsk, Jan Dydak. W wadze do 71 kg pokonał na punkty – po bardzo ładnej walce – Meksykanina Horacio Riverę. Niestety w następnej walce przegrał z wicemistrzem świata z Moskwy Niemcem Torstenem Schmitzem i odpadł z turnieju. Warto zaznaczyć, że wygrana walka Jana Dydaka była jedynym zwycięstwem pięściarza polskiego w tych mistrzostwach!

W kolejnej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi pięściarskiej Czarni Słupsk pokonali u siebie GKS Jastrzębie 11:9. Goście bez walki oddali punkty w dwóch wagach, natomiast gospodarze – w jednej. Najładniejszą walkę stoczył – w wadze koguciej – Paweł Bosak (Czarni) z mistrzem i reprezentantem kraju, J. Sobczakiem. Słupszczanin był też sprawcą największej niespodzianki. Pokonał i to przed czasem! – groźnego rywala, który w III starciu był liczony dwukrotnie. Jan Dydak zremisował swoją walkę z A. Mowczasem. Wygrał dwie pierwsze rundy, ale w trzeciej opadł z sił. Warto jednak wiedzieć, że Dydak po 40-godzinnej podróży z Australii dopiero w nocy z piątku na sobotę dojechał do Słupska. W tej sytuacji popularnemu olimpijczykowi trzeba wyrazić najwyższe słowa uznania, że w ogóle stanął na ringu. Przy stanie 9:9 wyszedł na ring Jura Jelistratow i uratował oba punkty dla Czarnych. W II starciu przez rsc pokonał on G. Małyszkę. A oto wyniki pozostałych walk w kolejności wagowej:
Henryk Sienkiewicz wygrał walkowerem,
Siergiej Sozonow pokonał przez rsc w III starciu J. Ostaszewskiego,
J. Gwizdała (GKS) – walkower,
Krzysztof Warczyński w II rundzie został poddany przez sekundanta S. Achmatowowi,
Robert Rudnik przegrał w I rundzie przez rsc z R. Gołębiowskim,
Zb. Górecki (GKS) – zdobył punkty walkowerem,
Cezary Banasiak wygrał przez poddanie w I rundzie A. Bizonia.

Zakończyły się drużynowe mistrzostwa Polski w boksie na rok 1991. Mistrzem ekstraklasy zostało konińskie Zagłębie przed Igloopolem Dębica i Hetmanem Białystok. Czarni Słupsk – dość daleko od podium, bo na piątym miejscu. Czarni w Białymstoku przegrali 5:15, tracąc sporo punktów bez walki. Jan Dydak w ogóle nie pojechał na ten mecz, zaś Henryk Sienkiewicz był na miejscu, ale… odmówił wejścia na ring (!?). Ponadto Piotr Chitrow nadal jest chory. Wyniki walk w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy Hetmana):
M. Inszukałow zdobył punkty walkowerem,
M. Dziembowski zremisował z Pawłem Bosakiem,
A. Melion i G. Jabłoński (Hetman) zdobyli punkty bez walki,
D. Snarski wygrał przez rsc w III rundzie z Krzysztofem Warczyńskim,
W. Małyszko w II rundzie przez rsc pokonał Roberta Rudnika,
R. Brodacki przegrał już w I rundzie na skutek przewagi P. Komarenki,
J. Kapiczowniak wygrał 2 do remisu z Cezarym Banasiakiem,
D. Rukat przegrał już w I rundzie na skutek przewagi Juri Jelistratowa.

Kibice słupscy mają powody do niezadowolenia z postawy swoich pięściarzy w ostatnim meczu. Któryś z medali był przecież tak blisko…

Oto ostateczna tabela:

1. Zagłębie Konin	19	152 – 128
2. Igloopol Dębica	17	166 – 114
3. Hetman Białystok	17	156 – 124
4. Gwardia Warszawa	16	153 – 127
5. Czarni Słupsk	**16**	**142 – 136**
6. GKS Jastrzębie	13	132 – 148
7. Walka Zabrze	10	123 – 155
8. Górnik Sosnowiec	3	94 – 186



Na zgrupowaniu w Szklarskiej Porębie od lewej: A. Afanasjew, P. Bosak, C. Banasiak, J. Popowski, K. Żuliński, J. Gmiński i J. Struzik.



Papież Jan Paweł II podczas pobytu w Parku Agrikola przyjął delegację polskich sportowców, którą reprezentował m.in. Jan Dydak.

Rok 1992

Polski Związek Bokserski powołał dwóch pięściarzy Czarnych Słupsk: Piotra Chitrowa i Jana Dydaka na zgrupowanie kadry przed meczem międzypaństwowym Polska – USA.

Triumfatorem XXXII Challange'u „Przeglądu Sportowego" za rok 1991 został mistrz Polski wagi lekkośredniej i brązowy medalista mistrzostw Europy w Goeteborgu Jan Dydak, reprezentujący barwy Czarnych Słupsk. Już po raz drugi w swojej pięściarskiej karierze zdobył on nagrodę w postaci „Złotych Rękawic".

Powołana została kadra narodowa seniorów i juniorów w boksie na I półrocze 1992 r. W szerokim składzie znaleźli się pięściarze Czarnych Słupsk. Z seniorów – Paweł Bosak (waga 54 kg), Piotr Chitrow (57 kg), Jan Dydak (71 kg) i Cezary Banasiak (81 kg). Wśród 17-18 latków wyróżnieni zostali: Aleksander Wierzbowski (57 kg), Grzegorz Budnik (63,5 kg) i Norbert Królikowski (81 kg).

Dramatyczny w treści artykuł na temat sytuacji w słupskim boksie ukazał się na łamach „Głosu Pomorza". *„Boks w Słupsku ma długie i bogate tradycje, sięgające lat pięćdziesiątych, kiedy to ówczesna Gwardia walczyła w I lidze. Później 26 lat oczekiwań na upragniony awans zespołu Aleksego Antkiewicza do ekstraklasy. Czarni najczęściej byli w czołówce, zdobywali medale i tytuły. Najważniejsze z nich to: medale olimpijskie Kazimierza Adacha i Jana Dydaka oraz drużynowe mistrzostwo Polski zdobyte w 1990 roku! Za niespełna trzy tygodnie pięściarze rozpoczynają nowy sezon ligowy. 9 lutego Czarni mają być gospodarzem meczu z bardzo silnym zespołem Hetmana Białystok. Czy będą? Dzisiaj wiele wskazuje na to, że do meczu nie dojdzie. Gorzej… słupszczan trzeba chyba będzie wycofać z rozgrywek ligowych! Pięściarze w Czarnych nigdy nie byli nadmiernie rozpieszczani, a teraz jest gorzej niż źle. Czterech zawodników nie otrzymało jeszcze stypendium za listopad, a za grudzień – nikt ani jednej chociażby złotówki! Z dniem 1 stycznia 1992 r., z pracy zwolnieni zostali m.in. trener koordynator – Aleksy Antkiewicz a także Kazimierz Adach, Maciej Dragunowicz i większość pozostałych pracowników. Zarząd nie zamknął jeszcze sali, przychodzą więc zawodnicy i trenerzy, którzy społecznie postanowili przygotować swoich podopiecznych do nowego sezonu. **Kazimierz Adach:** „- Wszystko co w życiu osiągnąłem zawdzięczam sportowi. Boli mnie, że zarząd klubu nie robi nic, aby uratować naszą dyscyplinę. Jeździmy, szukamy pomocy, wsparcia i pracy dla zawodników. Nie można ich przecież tak pozostawić!". Były kapitan drużyny **Jan Kaczmarski**, mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej zespołu, nie dopuszcza myśli, że słupski boks – przez tyle lat sportowa wizytówka miasta, może zakończyć już teraz swój żywot. Kaczmarski jest siłą napędową w walce o uratowanie swoich młodszych kolegów. Pomagają mu: Krzysztof Degórski, Wojciech Nerga, Jan Reichert, Waldemar Pawlak, Witold Zblewski. Więc może skazana – przez działaczy – na zagładę sekcja zdoła się obronić? Niestety, oczekiwana pomoc ze strony władz wojewódzkich wciąż pozostaje w sferze obietnic. Zasoby kasy miejskiej też są na wyczerpaniu. Jan Dydak porzucił klub i reprezentację kraju! Jeździ w poszukowaniu klubu lub sponsora, który go kupi. **Wiesław Matysek**, który był sternikiem klubu w poprzedniej kadencji, zżyma się: - Bardzo trudna sytuacja. Władza pieniędzy nie ma, a ci co mają, jeszcze nie wiem czy zechcą pomóc. Docieramy do każdego, najbliższe dni wszystko wyjaśnią. Będziemy mieli taki boks, na jaki nasze miasto i cały region stać.". Na koniec warto przytoczyć wypowiedź człowieka, który stworzył w Słupsku wielki boks – Aleksego Antkiewicza: „Ja ten boks w Słupsku robiłem własnymi rękami. To była wspaniała praca i dała wyniki. Odkupiłem wszystko trzema zawałami. Teraz, kiedy patrzę na to wszystko, to serce po prostu krwawi. Jesteśmy jedynym zespołem I ligi na północy Polski, silniejsi od Gdańska, Bydgoszczy i Szczecina, a także Poznania czy Łodzi. Nikogo to nie obchodzi? Przecież upadek naszego boksu, to cios dla słupskiego sportu! Muszą przyjść nowi ludzie, którzy będą chcieli działać i walczyć. Dziś jesteśmy wyrzuceni na ulicę, ale myślę, że wkrótce wrócimy na swoje miejsce i jeszcze pokażemy na co nas stać! Na przekór tym, co źle nam życzą, albo pomóc nie chcą".*

Jako autor tej książki, który w owych czasie był pracownikiem Wydziału Kultury Fizycznej -Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku, mogę podać pewną ciekawostkę na temat dofinansowania sekcji boksu Czarnych Słupsk. Na początku grudnia 1991 r., poprosiliśmy zarząd klubu o przedstawienie rocznego preliminarza potrzeb finansowych m.in. sekcji boksu. Okazało się, że potrzeby samej sekcji boksu na rok 1992 opiewały na sumę ok. 3 mln zł. (po denominacji). Natomiast środki finansowe, które miał Urząd Wojewódzki do dyspozycji na wszystkie kluby i związki sportowe w naszym regionie wynosiły 2. 700 tys. zł.! Stało się to po strasznych cięciach budżetowych w całym naszym kraju, tzw. „plan Balcerowicza".

W Szczecinie odbył się pierwszy z ośmiu turniejów, zaplanowanych na 1992 rok, dla młodych adeptów pięściarstwa. Z zawodników Czarnych Słupsk, najlepiej zaprezentowali się: H. Pięciak, T. Mateja, T. Piotrowski, P. Grabda i B. Grodzki.

Zwołano nadzwyczajne posiedzenie zarządu Czarnych Słupsk, którego w zasadzie jedynym punktem programu była sprawa sekcji bokserskiej tego klubu. Sekcji wielce zasłużonej nie tylko dla sportu słupskiego i krajo-

wego, bo mającej w swoim dorobku nawet medale olimpijskie. Obecnie sytuacja pięściarzy Czarnych jest wręcz tragiczna. Bez kierownictwa, ze zwolnionymi z pracy trenerami, słowem – pozostawiona sama sobie. Próbę ratowania słupskiego boksu powierzono b. prezesowi klubu, Wiesławowi Matyskowi. Bardzo odważnie podjął się on tego zadania i jako nowo wybrany prezes sekcji bokserskiej Czarnych ma dobrać sobie grono ludzi, któremu dobro pięściarstwa leży na sercu. Panu Matyskowi należy życzyć powodzenia. Stanął przed bardzo trudnym zadaniem, ale wierzymy, że w Słupsku nie zabraknie ludzi gotowych do działania z takimi sławami boksu jak Aleksy Antkiewicz czy Kazimierz Adach oraz pięściarzami liczącymi się na arenie krajowej.

Przez długie lata Jan Dydak z Czarnych Słupsk był pięściarzem wysoko postawionym na sportowym świeczniku. Medale, tytuły, miła, sympatyczna sylwetka – to wszystko przynosiło mu ogólne uznanie. Reprezentanci Polski wybrali go kapitanem drużyny. Niestety to wszystko było. Trener polskiej kadry Jerzy Rybicki oznajmił ostatnio: „Jan Dydak zrezygnował z występów w biało-czerwonych barwach. Najpierw symulował ciężką kontuzję, potem nieoczekiwanie „ujawnił" się w Niemczech, gdzie podpisał kontrakt zawodowca". Wielka szkoda i… dużo żalu do Jana Dydaka.

Na temat tragicznej sytuacji w sekcji boksu w Czarnych Słupsk, ukazał się artykuł w „Głosie Słupskim" pt. ***„Czy słupski boks przetrwa?"*** autorem, którego był Jarosław Duchnowicz – znany działacz boksu. *„Sumując ubiegłoroczny sezon ligowy zwracałem uwagę na całkiem realną groźbę rozwiązania I-ligowej sekcji bokserskiej Czarnych Słupsk. Groźba wciąż aktualna. Rozgrywki się rozpoczęły, a Czarni swój pierwszy mecz z Hetmanem Białystok przełożyli na termin późniejszy. Drugi mecz, też u siebie, ma się odbyć 23 lutego. Czy dojdzie do niego, jeszcze nie wiadomo. Drużyna praktycznie w rozsypce. Dydak gdzieś w rozjazdach, w poszukiwaniu kontraktu i słusznie, bo to jego ostatnia szansa na zarobienie większych pieniędzy. Rosjanie zgłoszeni w Czarnych nie mają za co żyć i siedzą na schodach pod mieszkaniem byłego wiceprezesa ds. boksu Mariana Boratyńskiego, licząc na jakiś grosz. Inni albo znaleźli, albo szukają pracy. Klub otrzymał od miasta środki na utrzymanie obiektów przy ul. Ogrodowej i Grottgera oraz opłacenie szkoleniowców pracujących z młodzieżą. Pozostali zatem w klubie trenerzy – Włodkowski i Mazur, natomiast Adach i Dragunowicz prowadzący seniorów, od 1 stycznia już nie pracują. Na dobrą sprawę, sekcją tą w klubie nikt się nie opiekuje. Garstka działaczy z Wiesławem Matyskiem i Janem Karczmarskim od kilku miesięcy próbuje znaleźć sposób na ratowanie słupskiego boksu. Już kilkakrotnie w hali przy Ogrodowej spotykali się oni z prywatnymi przedsiębiorcami – potencjalnymi sponsorami. Na kilkudziesięciu zaproszonych przychodziło kilku lub kilkunastu. Najbogatsi nie pokazali się ani razu. Oferowane przez tych najwierniejszych kwoty niczego nie gwarantują. Utrzymanie sekcji w tym roku wymagałyby przynajmniej grube miliony złotych. Skąd je wziąć? Uważam, że w takim kształcie organizacyjnym sekcja się nie utrzyma i nieuchronnie będzie zmierzać do sytuacji bokserów amatorskich na Zachodzie. Nie są oni tam utrzymywani przez kluby. Normalnie pracują, a po pracy, kiedy czas pozwoli, przychodzą na trening. Raz czy dwa razy w miesiącu walczą, za co dostają premie. Prawdziwe pieniądze zdobywają najzdolniejsi, utytułowani amatorzy, po przejściu na zawodowstwo. Tak uczynił Dariusz Michalczewski po zdobyciu mistrza Europy. Czy w Słupsku są tacy zdolni amatorzy? Z pewnością Dydak z brązowym medalem olimpijskim i takim samym z mistrzostw Europy, mógłby pokusić się o zawodowstwo, chociaż nie bardzo wierzę w jego sukces na zawodowym ringu. Niezłe warunki fizyczne oraz umiejętności ma Cezary Banasiak, ale zawodowa walka to nie ligowa młócka – można zarobić, ale można też… nieźle oberwać. Ryzyko jest zatem ogromne i sam bokser musiałby podjąć taką decyzję. Inni zawodnicy to amatorzy, którzy w dzisiejszych czasach z bosku nie wyżyją. Szansą mógłby być bogaty sponsor, który przejąłby sekcję, lecz nie po to, by ładować pieniądze, a po to, by zrobić interes. Takim interesem, z jednej strony byłyby ligowe mecze, z drugiej – organizowane na wzór zawodowych walk o konkretne tytuły czy stawki, z całą propagandową otoczką, tworzącą widowisko przyciągające widza. Każdy występ na ringu byłby wówczas dla boksera pójściem na całość, pokazem wszystkiego co potrafi. Jeżeli halę zapełnią kibice, będą zyski i pieniądze na premie. Jedyną receptą na dziś jest utrzymanie drużyny w istniejącym składzie i przestawienie tych, którzy się zdecydują, na nowy system walki, o ile znajdzie się ktoś, kto w słupski boks zainwestuje".*

W kilka dni później, również na łamach „Głosu Słupskiego" ukazał się artykuł pt. ***„Umarła liga – żyje boks".*** ***„Piętnaście lat temu sportowy Słupsk szalał ze szczęścia. Bokserzy Czarnych w imponującym stylu wywalczyli awans do I ligi. Takich tłumów na ligowych meczach nie notowała żadna inna dyscyplina sportu w Słupsku. Niepotrzebne były afisze i kasy biletowe. Bilety rozprzedawano na kilkanaście dni przed każdym meczem. Przyjazd Legii, Gwardii czy Jastrzębia był najważniejszym wydarzeniem w życiu miasta. Na trybunach nie brakowało ani jednej liczącej się osoby z kręgu władz politycznych i administracyjnych. Dziś to już historia.*** *Na ostatnim posiedzeniu zarządu klubu Czarnych podjęto decyzję o wycofaniu seniorów z rozgrywek I ligi. To nie żad-*

na sensacja ani zaskoczenie. Do takiej decyzji sytuacja dojrzewała od roku 1991, kiedy Czarni z trudem dotrwali do ostatniego meczu ligowego. Brakowało pieniędzy, wartościowych bokserów w kilku wagach, a i sama liga traciła na znaczeniu. Pisano o tym niejednokrotnie. Od pierwszego dnia roku 1992, grupka najwierniejszych działaczy poszukiwała różnych dróg ratunku. Wydeptywano ścieżki do bogatych słupszczan. Wszystko na próżno. Państwowe przedsiębiorstwa, niegdyś podpora słupskiego sportu, też czeka smutny koniec. Pozostało jedyne wyjście – zlikwidować jedno, by uratować drugie. Innymi słowy wycofać drużynę z I ligi, godząc się na karę w wysokości kilkunastu tysięcy złotych, lecz zachować sekcję bokserską. Obecnie, to jedyna słuszna decyzja. Zawodnicy wycofanej drużyny będą nadal zawodnikami Czarnych. Klub nie będzie jednak stawiał przeszkód tym, którzy zechcą zmienić barwy. Pomoże im w przeprowadzeniu transferu, licząc na pieniądze, które zasilą kasę sekcji. Banasiakiem i Bosakiem interesuje się Jastrzębie, oni godzą się na przejście – trwa uzgadnianie wysokości transferu. Na liście transferowej znajduje się Chitrow. Trzeba będzie rozstrzygnąć o losach trzech pięściarzy z Ukrainy – czy mają pozostać w Słupsku, czy też wypożyczyć ich na jakiś czas do innego klubu. Pozostali mogą trenować, a nowe kierownictwo sekcji zadba o turnieje, o ciekawe walki za granicą, np. w Niemczech, Szwecji, Norwegii, za które pięściarze będą otrzymywać pieniądze. Zakłada się przetrzymanie najgorszego, by z czasem wrócić do ekstraklasy. Jeżeli okoliczności na to pozwolą i znajdą się pieniądze, drużyna zacznie od walk w II lidze. Ustabilizowaną sytuację mają juniorzy. Są pieniądze na pracujących z nimi trenerów, a także na zgrupowania i zawody. Wśród młodych pięściarzy są autentycznie utalentowani, wchodzący w skład kadry narodowej. Być może, właśnie oni odbudują potęgę słupskiego boksu? Kilka zdań o kapitanie drużyny, Janie Dydaku. Jego wypowiedzi przytaczała prasa centralna, nasza gazeta także. Przed kilkoma dniami gromy pod jego adresem rzucał trener kadry narodowej, Jerzy Rybicki. Powiem jedno – jeżeli Dydak poważnie mysli o zawodowstwie, to zrobił błąd rezygnując z uczestnictwa w olimpiadzie. Zapomniał o tym, że jego kolega Michalczewski najpierw zdobył tytuł mistrza Europy, dopiero później przeszedł na zawodowstwo.Dydak miał szanse, pod warunkiem rzetelnej pracy, zaistnieć na olimpiadzie w Barcelonie. Teraz, w rozumieniu zachodnich menadżerów, jest nikim. Nie trenuje, utył i w moim przekonaniu jego słowa o zawodowstwie są tylko słowami. A szkoda! Oby miał lepszą głowę w interesach. Jego starsi koledzy: Kaczmarski, Pałucki, Kowalewski również poza ringiem są kimś. Ma się więc Dydak na kim wzorować, ale za rączkę już go nikt nie poprowadzi. Jest dorosły".

W Koszalinie turniej o Puchar Północnych Ziem Nadbałtyckich przyniósł młodym słupskim pięściarzom sporo zwycięstw. Dwa zwycięstwa odnieśli młodzicy: H. Pięciak i A. Siwak oraz juniorzy: A. Grodzki, I. Kwarciński i R. Samsel. T. Kwarciński, uznany za najlepszego zawodnika turnieju, otrzymał nagrodę.

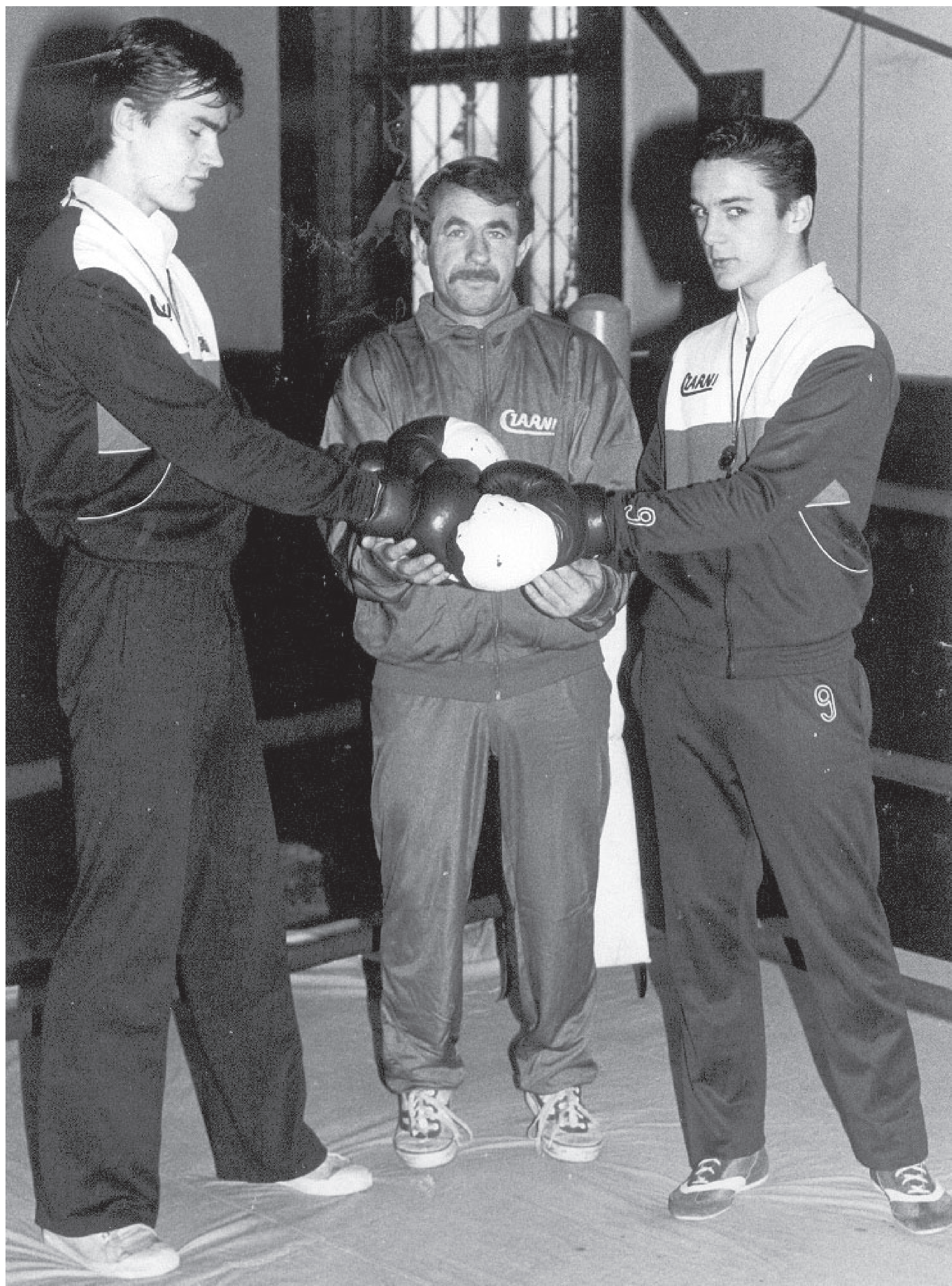
W Szczecinku przeprowadzono pięściarski turniej dla początkujących oraz turniej o Puchar Mistrzów Olimpijskich w kat. juniorów. Wśród początkujących z klubu Czarni najlepiej wypadli: H. Pięciak, T. Piotrowski, A. Tatera, B. Grodzki, P. Grabella, M. Marciniak, P. Walczak, T. Lipiński i A. Kukliński. Natomiast turnieju o Puchar Mistrzów Olimpijskich: Sebastian Sokół. Gościem honorowym turnieju był Aleksy Antkiewicz.

Na ringu w Wieliczce odbyły się mistrzostwa Polski w boksie juniorów młodszych. Tytuł mistrzowski w wadze 67 kg wywalczył reprezentant Czarnych Słupsk – Robert Masalski. Słupszczanin pokonał kolejno: Muszyńskiego (Wda Świecie), Siwka (Sztorm Szczecin) i Szpechtę (Lechia Dzierżoniów). Z innych słupskich pięściarzy Mariusz Mora zdobył brązowy medal w wadze 71 kg. Trenerem tych zawodników jest Józef Mazur.

W Kielcach odbyły się Indywidualne Mistrzostwa Polski w boksie, w kategorii juniorów. Bardzo dobrze wypadli juniorzy Czarnych Słupsk, którzy zdobyli dwa złote i jeden brązowy medal. „Złoto" zdobyli Norbert Królikowski w wadze 81 kg i Aleksander Wierzbowski w wadze 60 kg. Brązowy medal wywalczył Sebastian Sokół – waga 54 kg.

Oto sylwetki medalistów mistrzostw Polski juniorów młodszych, reprezentujących Czarnych Słupsk. Mistrz Polski juniorów mł., Robert Masalski – ur. w 1976 r. Pięściarstwo uprawia od czterech lat. Dotychczas stoczył 40 walk. Jest uczniem Zespołu Szkół Zawodowych w Słupsku. Brązowy medalista, Mariusz Mora ma 16 lat. W pierwsze tajniki sztuki pięściarskiej wtajemniczał go dwukrotny medalista olimpijski sam Aleksy Antkiewicz. Podobnie jak R. Masalski, również jest uczniem Zespołu Szkół Zawodowych.

W hali sportowej przy ul. Ogrodowej w Słupsku odbył się turniej młodych pięściarzy. Ze słupskich zawodników najlepiej wypadli: młodzicy – H. Pięcia, Młyński, Mateja, Marciniak, Sokół, Andryszkowski, Nowitkiewicz, Mora. W dodatkowej walce Kwarciński (Czarni) zwyciężył na skutek rsc w I rundzie Laskowskiego (Start Elbląg).



Na zdjęciu od lewej: brązowy medalista MP juniorów Mariusz Mora, trener Józef Mazur i złoty medalista MP juniorów Robert Masalski.



Zawodnicy, trenerzy i działacze sekcji bokserskiej MZKS „Czarni" po latach: stoją od lewej: E. Stoltz, H. Kosmęda, E. Włodkowski, J. Rejmer, J. Kaczmarski, W. Adamski, J. Stec, K. Degórski, M. Pałucki, A. Antkiewicz, A. Kuć, J. Kowalewski, P. Cholewiński, J. Nowak, J. Mazur, St. Loksztajn, J. Włodarski, J. Misiak, A. Zaniewicz, A. Pałucki, M. Boratyński, T. Krupiński, L. Pałgan, J. Margas. Siedzą od lewej: E. Gołębiewski, T. Śledziowski i K. Ignaczak.

W czarnej koszuli trener E. Włodkowski wraz z byłymi wychowankami od lewej: A. Zaniewicz, A. Pałucki, A. Kuć, M. Pałucki i J. Margas.



Drużyna MZKS „Czarni" z lat siedemdziesiątych, od lewej: J. Stodulski, E. Gołębiewski, W. Adamski, A. Kuć, K. Degórski, J. Kowalewski, S. Loksztajn, P. Nowak, J. Stec i J. Misiak.

Wychowankowie Edwina Stoltza (w okularach) od lewej: Kaczmarek, J. Stodulski, J. Kaczmarski.



Ci weseli panowie od lewej: T. Krupiński, J. Stodulski, K. Degórski, J. Mazur, K. Ignaczak i T. Śledziowski.

VI. Okres stagnacji słupskiego pięściarstwa lata 1993 – 2000

Rok 1993

Miłośnicy boksu w Słupsku mogli znów oglądać w akcji pięściarzy. Odbył się bowiem turniej z cyklu eliminacji o puchar mistrzów olimpijskich, z udziałem reprezentantów OZB: Bydgoszcz, Gdańsk, Toruń i Słupsk. W finale wagi do 60 kg Grodzki z Czarnych zmusił do poddania zawodnika z Bydgoszczy – Kolarza. Trzecie miejsce zajął inny słupszczanin, Kubasiak, startujący w wadze 54 kg, który pokonał jednogłośnie Osmulskiego z Bydgoszczy. Trzeci był również Mateja (51 kg), po zwycięstwie nad Domagalskim (Toruń).

We Wrocławiu odbyły się mistrzostwa Polski w boksie w kategorii juniorów. Ze stolicy Dolnego Śląska z brązowym medalem powrócił pięściarz Czarnych Słupsk – Tomasz Mateja. Wychowanek trenera Józefa Mazura walczył w wadze 54 kg. Słupszczanin w pierwszej walce pokonał Słowika (Sparta Ziębice), a w następnej uległ późniejszemu mistrzowi kraju Zegarowi (Gwardia Wrocław), który uznany został za najlepszego technika imprezy. Brązowy medalista boks uprawia od trzech lat.

Na zakończonych we Wrocławiu mistrzostwach Polski w kategorii juniorów młodszych o przyjemną niespodziankę postarał się zawodnik Czarnych Słupsk – Paweł Młyński. Słupski pięściarz, występujący w wadze do 48 kg, nie dał szans rywalom i wywalczył złoty medal.

12 listopada, Aleksy Antkiewicz obchodził swoje 70-te urodziny. Z tej okazji, wicewojewoda słupski, Czesław Hurynowicz złożył wizytę w domu p. Aleksego, życząc mu zdrowia i pomyślności w dalszych latach.

W Szczecinie zakończył się ostatni tegoroczny turniej młodych pięściarzy o Puchar Zachodnich Ziem Nadbałtyckich. Z zawodników Czarnych Słupsk swoje walki wygrali: Paweł Wysocki, Roman Kraszewski, Tomasz Mateja i Dariusz Mora, a Dawid Łuński zanotował remis.



Paweł Młyński mistrz Polski juniorów.

Rok 1994

W Szczecinie odbył się turniej pięściarski juniorów o Puchar Ziem Nadbałtyckich. W drużynie Czarnych Słupsk najlepiej spisali się medaliści mistrzostw Polski – Paweł Młyński (w. 48 kg), wygrał z Niedbalskim – Sokół Piła oraz Tomasz Mateja (w. 57 kg) wygrał z Gąsiorem, również Sokół. Nieźle zaprezentowali się debiutanci. Jacek Zakrzewski (w. 36 kg) zwyciężył Różyckiego – Sztorm Szczecin, Marek Gładikowski (w. 54 kg) pokonał Szewczyka – Sztorm, Dariusz Mora (w. 63,5 kg) wygrał z Mirą – Sztorm, Zbigniew Wierczyński (w. 67 kg) z Górnym – Stella Gniezno, a Kamil Mołdoch z Boguckim – Sztorm. Zacięty pojedynek pojedynek wadze ciężkiej stoczyli dwaj pięściarze Czarnych Słupsk – Karol Szutarski z Tomaszem Gulbińskim. W „bratobójczym" pojedynku sędziowie wypunktowali remis.

W turnieju pięściarski o Puchar Zachodnich Ziem Nadbałtyckich, który odbył się w Szczecinie dobrze wypadli zawodnicy Czarnych Słupsk. Wśród młodzików Jacek Zakrzewski waga 36 kg oraz Maciej Doboszyński w kategorii 54 kg, zajęli pierwsze miejsca. Juniorzy wypadli jeszcze lepiej zwyciężając w pięciu kategoriach wagowych. Sławomir Pasikowski w wadze 60 kg, Bogdan Czaja 63,5 kg, Mariusz Tęcza 67 kg, Kamil Mołdoch 75 kg i Tomasz Gulbiński do 91 kg. Swoje walki zremisowali – Dariusz Mora – 63,5 kg i Zbigniew Wierczyński – 67 kg.

W Chojnicach odbył się Międzynarodowy Turniej Bokserski, w którym wzięli udział pięściarscy juniorzy z Kanady, Francji, Niemiec, Włoch, Szwecji, Litwy, Słowenii i Polski. Powołany do kadry narodowej pięściarz wagi 48 kg, Paweł Młyński z Czarnych Słupsk, zdobył tam srebrny medal. W pierwszej swojej walce pokonał Polaka Wachowskiego, w drugiej Francuza Tilir, a w trzeciej – finałowej – przegrał nieznacznie z Włochem Sparitzem, zdobywając drugie miejsce.

W Szczecinie odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski juniorów młodszych w boksie. Złoty medal i tytuł mistrza Polski wywalczył w kategorii do 54 kg pięściarz Czarnych Słupsk – Marek Gładikowski. Ponadto słupszczanie wywalczyli jeszcze trzy brązowe medale: Dariusz Mora w kategorii do 67 kg, Zbigniew Wierczyński do 67 kg i Kamil Mołdoch w wadze do 75 kg. Trenerami medalistów mistrzostw Polski są Józef Mazur i Edmund Włodkowski.

W Słupsku odbył się turniej bokserski o Puchar Ziem Nadbałtyckich. Bardzo dobrze wypadli w nim pięściarze (młodzicy i juniorzy) Czarnych Słupsk. W wadze 36 kg, Jacek Zakrzewski wypunktował Różyckiego (Sztorm Szczecin), w. 54 kg Maciej Doboszyński zwyciężył Nakielskiego (Sztorm), Marcin Nieznalski pokonał K. Różyckiego (Sztorm), Sławomir Pasikowski rsc. I runda z Pieńkowskim (Sokół Piła), Kamil Mołdoch zwyciężył jednogłośnie Skorupkę (Stal Stocznia Szczecin), Paweł Młyński zwyciężył jednogłośnie Drebarza (Sztorm), Roman Kraszewski rsc. I runda z Szymalikiem (Sztorm), Dawid Łuński stoczył polubowną walkę (remis) z kolegą klubowym Mariuszem Tęczą (obaj Czarni), Tomasz Gulbiński przegrał na punkty z Jurdygą (Stal Stocznia).

Nie tak dawno pięściarze (juniorzy młodsi) Czarnych Słupsk na mistrzostwach Polski zdobyli cztery medale (jeden złoty i trzy brązowe). Teraz nadszedł kolejny radosny meldunek z Włocławka, gdzie odbyły się mistrzostwa tej samej rangi, tyle tylko, że walczyli w nich juniorzy. Dwa brązowe medale wywalczyli: Paweł Młyński w wadze papierowej oraz Tomasz Gulbiński w wadze ciężkiej.

W Słupsku odbył się turniej o Puchar Ziem Nadbałtyckich w kategorii młodzików, juniorów młodszych i juniorów. Uczestnicząca w nich ekipa pięściarzy Czarnych Słupsk odniosła kilka wartościowych zwycięstw. Wśród młodzików swoje walki wygrali: Jacek Zakrzewski (36 kg) oraz Maciej Doboszyński (54 kg). W kategorii juniorów mł. Henryk Pięciak (48 kg) zremisował walkę z brązowym medalistą MP, Pawłem Stolarczykiem z Sokoła Piła. Swoje walki wygrali: Zbigniew Wierczyński (67 kg) oraz Kamil Mołdoch (75 kg). W kategorii juniorów najlepiej boksowali, odnosząc zwycięstwa, Paweł Młyński (51 kg), Tomasz Mateja (57 kg) oraz Marcin Nagi (67 kg). W turnieju uczestniczyło 70 pięściarzy z 8 klubów, a sponsorował go CPN.

W Grudziądzu rozegrano finałowe walki pięściarskie o Puchar Polski w kategorii juniorów młodszych. W imprezie uczestniczyło trzech pięściarzy Czarnych Słupsk i wszyscy zdobyli brązowe krążki. W wadze 67 kg – Zbigniew Wierczyński, w kategorii 75 kg – Kamil Mołdoch, który w walce o finał stoczył bardzo dobrą walkę z Langnerem Zawisza Bydgoszcz i przegrał ją 2:3. Trzeci brązowy krążek zdobył w wadze + 81 kg Rafał Czech.

Pięściarze kilku województw nadmorskich uczestniczyli w ośmiu turniejach o Puchar Ziem Nadbałtyckich. Po zweryfikowaniu wszystkich pięściarskich walk, w kategoriach młodzików, juniorów młodszych i juniorów sporo czołowych miejsc zajęli zawodnicy Czarnych Słupsk, których na co dzień trenują Józef Mazur i Edmund Włodkowski. Młodzicy: w. 36 kg – 1. Jacek Zakrzewski, w. 54 kg – 1. Maciej Doboszyński. Juniorzy młodsi: w. 75 kg – 1. Kamil Mołdoch. Drugie miejsce zajęli: Marcin Nieznalski (48 kg), Marek Gładikowski (54 kg), Dariusz Mora (63,5 kg), Zbi-

gniew Wierczyński (67 kg). Juniorzy: I miejsce Paweł Młyński (48 kg), Tomasz Mateja (57 kg), Bogdan Czaja (63,5 kg) i drugie miejsca: Dawid Łuński (63,5 kg), Roman Kraszewski (60 kg), Tomasz Gulbiński (+ 81 kg). Nieco wcześniej w walkach finałowych o Puchar Polski, które odbyły się w Świdniku, uczestniczył Paweł Młyński w wadze 51 kg. Zdobył tam brązowy medal i jak się później okazało, groźna kontuzja śródręcza uniemożliwiła mu stoczenie walki o złoty medal.



Medaliści Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (kat. junior młodszy) od lewej: Zb. Wierczyński, Kamil Mołdoch, trener J. Mazur, M. Gładikowski, D. Mora.

Rok 1995

W hali „Gryfia" w Słupsku zabrzmiał gong podczas imprezy pt. „Boks Show". Na słupskim ringu odbyło się 10 walk pięściarskich (2 juniorów i 8 seniorów). Oto wyniki: juniorzy – 51 kg – Paweł Młyński zremisował z Tomaszem Mateją (obydwaj Czarni Słupsk), 75 kg – Kamil Mołdoch (Czarni) przegrał z Jarosławem Langnerem (Zawisza – Sokół Bydgoszcz). Bardzo dobrze zaprezentowali się byli pięściarze Czarnych, którzy aktualnie bronią barw Victorii Jaworzno: Jerzy Struzik i Cezary Banasiak. Pierwszy w wadze do 54 kg zwyciężył w III rundzie przez rsc Krzysztofa Zarembę (Z-S Bdg). Drugi natomiast (waga do 81 kg) już w II rundzie po dwukrotnym liczeniu pokonał przez rsc Andrzeja Platę (Z-S Bdg). Pozostałe walki stały na przeciętnym poziomie. Impreza doszła do skutku dzięki dużemu zaangażowaniu byłych słupskich pięściarzy i działaczy.

Międzynarodową obsadę miał pięściarski turniej w Słupsku. Rywalizowało 107 młodych zawodników z Odry, Stali Stocznia i Sztormu Szczecin, Orła Wałcz, Moreny Gdańsk, Zatoki Braniewo, Sokoła Piła, Wdy Świecie, Wierzycy Starograd Gdański, Czarnych Słupsk oraz niemieccy goście ze Schwerina, Neubrandenburga i Schwedt. Walki stały na niezłym poziomie. Nieźle wypadł start słupskich pięściarzy. Oto wyniki: młodzicy – 45 kg : Zbigniew Dymitr – Marko Labsk (Schwerin) I runda rsc; juniorzy młodsi – 42 kg: Jacek Zakrzewski pokonał Przemysława Karpowicza (Zatoka); 51 kg: Marcin Nieznalski zwyciężył Łukasza Kowalskiego (Sztorm); 57 kg: Marek Oleszkiewicz odniósł zwycięstwo na punkty nad Stefanem Koppem (Neubrandenburg); juniorzy – 54 kg: Paweł Młyński wygrał z Marcinem Pachulskim (Wierzyca); 57 kg: Tomasz Kubasiak zwyciężył Dariusza Zaniewskiego (Orzeł); 63,5 kg: Dawid Łuński pokonał Marcina Parchutę (Stal Stocznia); 75 kg: Zbigniew Wierczyński zwyciężył Karola Sznajderskiego (Wda); 91 kg: Tomasz Gulbiński wygrał z Sebastianem Gołuchowskim (Odra).

Prawie 1000 widzów oglądało w Szczecinie międzypaństwowy mecz bokserski juniorów Polska – Włochy. Wygrali nasi reprezentanci 13:7. W składzie biało-czerwonych był pięściarz Czarnych Słupsk – Paweł Młyński, który w wadze do 51 kg zdobył punkty walkowerem, bowiem jego rywal – Salvatore Di Grazia nie został dopuszczony do walki z powodu choroby.

W Słupsku odbył strefowy turniej do mistrzostw Polski w boksie w kategorii juniorów. Trzech zawodników Czarnych Słupsk wywalczyło przepustki do rywalizacji o medale mistrzostw Polski juniorów. Paweł Młyński (w. 54 kg) pokonał w finale (w 2 rundzie rsc) mistrza Polski – Rafała Grzonkowskiego (Wisła Tczew), Zbigniew Wierczyński (w. 71 kg) i Tomasz Gulbiński (w. 91 kg).

Z Dzierżoniowa ze srebrnym medalem mistrzostw Polski juniorów, powrócił pięściarz Czarnych Słupsk – Paweł Młyński. Słupszczanin przegrał minimalnie z Rafałem Grzonkowskim (Wisła Tczew). Trenerem „srebrnego" Pawła jest Józef Mazur. Paweł Młyński należy do grona utalentowanych pięściarzy Czarnych. Boks uprawia od 1990 r. Stoczył do tej pory 64 walki (50 zwycięstw, 11 porażek, 3 remisy). Największe jego dotychczasowe sukcesy to: mistrzostwo Polski juniorów młodszych wywalczone w 1993 r. w wadze 45 kg, Rok później we Włocławku zdobył brązowy medal w kat. juniorów w wadze 48 kg.

Dużym sukcesem zakończył się start w Pucharze Polski w kat. juniorów młodszych w boksie, dwóch zawodników Czarnych Słupsk – Kamila Mołdocha i Marcina Nieznalskiego. Pierwszy z nich wywalczył złoty medal w kat. do 75 kg, pokonując kolejno Piotra Kineza (Star Starachowice) – I runda rsc., Macieja Jankowskiego (Zawisza Bydgoszcz – 5:0 i w finale Marka Jakucia (Mazur Ełk) – I r. rsc. Marcin Nieznalski rywalizował w kat. do 48 kg. Słupszczanin w pierwszej walce zwyciężył Jacka Zielińskiego (Górnik Sosnowiec), w drugiej – Krzysztofa Kluczyka (Wda Świecie) i finałowej walce musiał uznać wyższość Marcina Hertleina (Walka Zabrze).

Na łamach „Głosu Pomorza" ukazał się wywiad Dariusza Michalczewskiego z Marianem Boratyńskim 366t. „TYGRYS". ***Pamiętacie Darka? Mieszkał w Słupsku, walczył w Czarnych w wadze lekkośredniej. O jedną kategorię niżej wychodził przed nim na ring Janek Dydak. DAREK MICHALCZEWSKI pojawił się w Słupsku latem 1986 roku. Po dwóch latach wyjechał do Niemiec (wtedy RFN). Dziś mieszka w piętrowym domku w jednej z centralnych dzielnic Hamburga. Jest jednym z najpopularniejszych sportowców Europy.***

- Darek, co zadecydowało, że przeniosłeś się do Słupska? Właściwie nigdy dotąd nie rozmawialiśmy na ten temat.

- Kiedy w Gdańsku zdobyłem mistrzostwo Polski juniorów, chciałem usamodzielnić się. Od Stoczniowca chciałem 200 tys. Zł (przed denominacją – teraz to 20 tys.) i pokój, bo wtedy chodziłem z Dorotą. Nie dostałem nic. Miałem propozycję z Dębicy i Jastrzębia, ale to przecież duże wioski, no i tak daleko do domu. Ofertę zagłaszała jeszcze Legia Warszawa. Właściwie to nic nie proponowała, tylko żeby przejść. U nas w Gdańsku i na całym wybrzeżu nikt Legii nie lubi. W Słup-

sku też. No to Legii w ogóle nie brałem pod uwagę. W Słupsku wprowadzili mnie do M-4 i do tego pieniądze. Było tego chyba milion dwieście tysięcy. Aż mi się w głowie zakręciło! Wszystkie papiery podpisałem od ręki.

- Twoje oficjalne przejście do Czarnych odbyło się jednak w atmosferze skandalu…

- Tak, to był „numer". Wiedzieliśmy, że kluby nie dadzą nam zwolnień. Trzeba było kombinować. Kiedy przylecieliśmy z mistrzostw Europy w Danii, na Okęciu witały nas rodziny i kluby. Przyjęliśmy kwiaty i powiedzieliśmy, że musimy jechać na spotkanie w związku (Polskim Związkiem Bokserskim-dop.red.) i pojechaliśmy do Słupska. Prasa napisała „Porwani z Okęcia"! Jakie porwanie? Przecież wszystko było za naszą – porwanych – zgodą.

- Później z Czarnych odbiła was Legia!

- Chętnie opowiem… Już w Słupsku, zgłosiliśmy się na ochotnika do wojska, żeby mieć je jak najszybciej z głowy. Ze Słupska było najbliżej do Koszalina, więc wybraliśmy Bałtycką Brygadę WOP. Jako ochotników, nikt – bez naszej zgody – nie miał prawa nas z Koszalina ruszyć. Krótko po przysiędze do akcji wkroczył trener Gmitruk i jego generałowie. Przewieziono mnie i Janka Dydaka do Jednostek Nadwiślańskich MSW w Warszawie. Przepisy? Gmitruk na powitanie powiedział nam, że przepisy to on ma w d… Legia to MON, a MON wszystko może zrobić z takimi, jak my, dwoma szeregowymi żołnierzami. Wozili nas na rozmowy z ważnymi ludźmi. Chodziło o podpisanie prośby, że niby obaj prosimy o przyjęcie do Legii. A my – NIE! Raz przyjechał do nas bardzo ważny generał, rzucił – dosłownie – dwie kartki i kazał podpisać. Powiedział: podpiszecie – pożyjecie. I poszedł. Złapałem te kartki i bez czytania porwałem. Jakiemuś kapitanowi powiedziałem, że oddaliśmy je do sztabu. Jak oni wtedy tych kartek szukali! Gmitruk groził też, że jak nie przejdziemy do Legii, to jego generałowie wyślą nas w Bieszczady i przez dwa lata nie zobaczę ani żony ani dziecka. Wtedy wstaliśmy i do wyjścia. Gmitruk: dokąd? A my: spakujemy się jak trzeba w Bieszczady. Trzymali nas w Warszawie 52 dni. W tym czasie Dorota napisała zażalenie do I sekretarza KC PZPR i ministra obrony narodowej generała armii Wojciecha Jaruzelskiego. Nasz upór i te pisma sprawiły, że wróciliśmy…

- Potem jednak opuściłeś chwalonych Czarnych, a nawet wyjechałeś z Polski…

- Słupsk był dla mnie ważnym etapem. W Czarnych stoczyłem pierwszą walkę wśród seniorów, walczyłem w I lidze, zdobyłem mistrzostwo Polski, dostałem się do kadry i reprezentacji. Byłem chwalony i nagradzany i było nam z Dorotą w Słupsku bardzo dobrze. Wiedziałem jednak, że w Polsce nic więcej nie zrobię. Będę wygrywał mistrzostwa i walki w lidze. Co roku to samo. Byłem młody, silny i wierzyłem w siebie. Chciałem spróbować sił na zawodowym ringu. W Polsce nie było na to szans. Więc wyjechałem. Musiałem to zrobić, musiałem się sprawdzić w walce z najlepszymi.

- I co, Niemcy padli ci do nóg?

- Nie, to raczej ja. Ten pierwszy okres był prawdziwym koszmarem. W Czarnych miałem mieszkanie, samochód i pieniądze. I wszyscy o mnie dbali, a w RFN zostałem pozostawiony sam sobie i nie umiałem sobie z tym poradzić. Kiedy przyjechała Dorota z Michałem, nie zawsze mieliśmy co jeść. Wpadłem w złe towarzystwo, byłem blisko dna. Uratowała mnie rodzina. Nie mam żadnego zawodu, potrafię tylko boksować. Trenować zacząłem w… domu. Dorota trzymała czas. Waliłem w ściany i poduszki, dużo biegałem. Z każdym dniem byłem lepszy, wróciła wola walki. W Leverkusen zgłosiłem się do klubu. Dwie pierwsze walki przegrałem, ale wiedziałem, że z każdą następną będzie lepiej. Zacząłem wygrywać.

- Ale tak jak w Polsce! W amatorskiej lidze.

- Dokładnie. Kiedy w 1991 w Goeteborgu zdobyłem mistrzostwo Europy, powiedziałem sobie: teraz albo nigdy. Dopisało mi szczęście. Zainteresował się mną Klaus Deter Kohl, Człowiek mądry, bogaty i kochający boks. Przedstawił mi propozycję, którą – podobnie jak w Czarnych – podpisałem od ręki. Kohl jest moim menadżerem i on o wszystkim decyduje. Najpierw trenował mnie Peter Zdunek (były trener reprezentacji NRD) później Kohl specjalnie dla mnie sprowadził z USA – Chucka Talamiego. A ja pracowałem jak wariat! Wyniki musiały przyjść. I przyszły. Dziś jestem mistrzem świata!

- Pamiętasz ludzi z okresu słupskiego?

- Wszystkich. Działaczy i kolegów z drużyny. Przy okazji serdecznie ich wszystkich pozdrawiam.

W domu Darka Michalczewskiego i Biurze Mistrza Świata „Tygrysa" gościł: Marian Boratyński.



Wystawa z okazji 50-lecia Słupskiego Sportu, od lewej: M. Dragunowicz, E. Stoltz, K. Ignaczak, A. Antkiewicz i J. Mazur.

Prezydent miasta Jerzy Mazurek wręcza pamiątkowy puchar Aleksemu Antkiewiczowi.



Towarzyskie spotkanie A. Antkiewicza z J. Kaczmarskim.

Grupa młodych pięściarzy z trenerem J. Mazurem.

Rok 1996

Exodus słupskich sportowców trwa. Odeszli ze Słupska strzelcy (Mirosława Sagun i Robert Kraskowski) oraz inni. Przed laty na cztery wiatry rozgoniono jeden z najlepszych w Polsce zespołów pięściarskich Czarnych. Jednak chętnych do uprawiania boksu nie brakowało. Do dzisiaj w salce przy ul. Ogrodowej działa, i to z powodzeniem, szkółka pięściarska. Jej trenerami są Józef Mazur i Edmund Włodkowski. W innych klubach wiedzą, że wyszkolili oni wielu uzdolnionych juniorów. Wiadomo już, że niby do wojska, ale z zamiarem reprezentowania Gwardii Warszawa odszedł utalentowany Tomasz Mateja. Pewnie z wojska do Słupska nie wróci, bo i w jakim celu. Pawłem Młyńskim, wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski zainteresowała się Victoria Jaworzno i jak wieść niesie, Paweł już tam trenuje. Jest to normalne zjawisko. Dobrym sportowcom trzeba pomagać. Skoro mają talent, to trzeba dać im szanse dalszego rozwoju. Nasuwa się jednak pytanie: gdy wszyscy odejdą, to na jaką imprezę wybierze się w przyszłości zwykły kibic ze Słupska? Mieszkańcy miasta spragnieni są wielkich widowisk sportowych (świadczy o tym choćby olbrzymia frekwencja na meczach koszykówki). Na wielki boks w Słupsku nie mają chyba co liczyć.

Cztery reprezentacje, dwie z makroregionu Pomorze oraz Dolnego i Górnego Śląska, uczestniczyły w konsultacjach pięściarskich w Bydgoszczy, gdzie przy okazji odbył się bokserski turniej drużynowy juniorów. W pierwszej reprezentacji Pomorza wystąpili dwaj pięściarze Czarnych Słupsk: Marcin Nieznalski (kat. 48 kg) oraz Kamil Mołdoch (kat. 75 kg). Marcin w pierwszej walce pokonał na punkty Wojciecha Kopciucha z Katowic, a w drugim pojedynku o pierwsze miejsce wypunktował Jacka Olesińskiego z Bydgoszczy. Z kolei Kamil walczył tylko raz i to bardzo krótko z Mariuszem Bellą z Katowic wygrywając przez rsc w pierwszej rundzie.

W Grudziądzu odbył się ogólnopolski turniej bokserski w kategorii juniorów. Uczestniczyło 90 pięściarzy z 15 klubów. W kategorii 75 kg bardzo dobrze zaprezentował się Kamil Mołdoch z Czarnych Słupsk, plasując się na pierwszym miejscu. W pierwszej walce pokonał już w pierwszej rundzie przez rsc Jacka Zabrockiego (Start Elbląg), w drugiej również przez rsc Patryka Obarę (Wisła Tczew). O pierwsze miejsce w walce finałowej wypunktował 3:0 Marcina Jankowskiego (Zawisza Bydgoszcz). Ponadto na trzecich miejscach uplasowali się dwaj koledzy klubowi Kamila. Jacek Zakrzewski w wadze 45 kg po zwycięstwie 3:0 z Krzysztofem Bielcem (FAM Chełmno) w walce o finał przegrał nieznacznie 1:2 z Rafałem Orłowskim (Wierzyca Starogard Gd.). W wadze 51 kg drugi medal brązowy wywalczył Marcin Nieznalski po zwycięstwie 3:0 z Marcinem Połczyńskim (Wella Świecie), a w półfinale musiał uznać wyższość Rafała Ligmana (Tygrys Elbląg) przegrywając 1:2.

Dwaj pięściarze Czarnych Słupsk, Kamil Mołdoch i Marcin Nieznalski, na turnieju strefowym, który się odbył w Chełmnie wywalczyło sobie udział z Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, która 13-19 maja odbędzie się w Jastrzębiu. Kamil Mołdoch (kat. 75 kg) w Chełmnie pokonał w I rundzie przez rsc Piotra Nowaka (Goplania Inowrocław oraz 5:0 Macieja Jankowskiego (Zawisza Bydgoszcz). Marcin Nieznalski (kat. 51 kg) również wygrał dwie walki, odnosząc zwycięstwo po 5:0 nad Piotrem Szturmowskim (Chojniczanka) oraz Marcinem Bocheńskim (Start Grudziądz). Trenerem obu pięściarzy jest Józef Mazur.

Pięściarz Czarnych Słupsk Kamil Mołdoch zdobył brązowy medal podczas II Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Zawody przeprowadzone w Jastrzębiu miały rangę mistrzostw kraju juniorów.

W Świeciu odbyły się mistrzostwa Polski juniorów młodszych. Brązowy medal wywalczył tam pięściarz Czarnych Słupsk Jacek Zakrzewski w kat. 45 kg. Jacek w pierwszej walce pokonał na punkty Andrzeja Kulmaczewskiego (AZDEX Białystok), a w drugiej ćwierćfinałowej również na punkty Jacka Nawrockiego (Start Grudziądz). W walce o tytuł przegrał nieznacznie z Łukaszem Gęborysiem (Chojniczanka Chojnice).

W hali przy ul. Ogrodowej w Słupsku odbył się turniej pięściarski o Puchar Ziem Nadbałtyckich. Uczestniczyło w nim ponad 50 pięściarzy z pięciu klubów. W kategorii wagowej do 45 kg Adam Gajdziński (Czarni Słupsk) przegrał w I rundzie przez rsc z Przemysławem Michelńskim (Odra Szczecin). W kat. do 71 kg Rafał Barszcz z Czarnych przegrał z Pawłem Paluchem ze Stali Szczecin, a Łukasz Jaroszek (Czarni) pokonał przez rsc w II rundzie Marka Zuba (Bałtyk Koszalin). W kat. 57 kg Piotr Michałowski (Czarni) pokonał na punkty Dariusza Barabasza (Bałtyk Koszalin).

W Starachowicach odbył się mecz pięściarski juniorów między reprezentacjami Polski i Litwy. W drużynie narodowej kraju znalazło się dwóch pięściarzy z Czarnych Słupsk – Kamil Mołdoch i Marcin Nieznalski. Pierwszy z nich pokonał na punkty Litwina Jarosława Melche, a drugi nie walczył na skutek braku przeciwnika. Reprezentacja Polski rozgromiła Litwę 16:0.

W Ziębicach odbył się międzypaństwowy mecz pięściarski juniorów Polska – Czechy. W kategorii do 75 kg wystąpił pięściarz Czarnych Słupsk Kamil Mołdoch, który walczył zaledwie kilkanaście sekund, nokautując już w pierwszej rundzie Czecha Wanczala. Reprezentacja Polski juniorów zwyciężyła czeskich rówieśników 18:4.

W Szczecinie odbył się pierwszy pięściarski krok najmłodszych adeptów w tej dyscyplinie sportu. Uczestniczyła tam kilkunastoosobowa ekipa Czarnych Słupsk. Start podopiecznych Józefa Mazura należy uznać za udany. Wygrali oni w większości walk. Los zrządził, że pięściarze Czarnych za przeciwników mieli przeważnie swoich kolegów z Geparta Międzychód, wychodząc z tych pojedynków zwycięsko. Paweł Półtorak (57 kg) pokonał na punkty Jakuba Poletka (Sztorm Szczecin), Piotr Michałowski (60 kg) w drugiej rundzie zwyciężył przez rsc Marcina Stefańskiego (Gepart), Rafał Żuchowski (63,5 kg) pokonał przez ko w drugiej rundzie Marcina Ratajczaka (Odra Szczecin). W tej samej kategorii wagowej słupszczanin Jarosław Wojciechowski wygrał przez rsc w drugiej rundzie Marcina Olszewskiego (Gepart), Rafał Barszcz (67 kg) podobnie w drugiej rundzie zwyciężył Krzysztofa Pawłowicza (Gepart). Najładniejszą walkę turnieju stoczył Adrian Degórski, syn Krzysztofa Degórskiego, znanego pięściarza Czarnych sprzed lat. Zwyciężył on w kategorii 67 kg swego kolegę klubowego Jarosława Czarnika. Łukasz Jaroszek (71 kg) w drugiej rundzie pokonał przez rsc Jarosława Roja (Gepart), a Marcin Potalski zwyciężył jednogłośnie na punkty Tomasza Peciucha (Gepart). Swoje walki przegrali: Mariusz Cichosz (48 kg) i Łukasz Merchel (71 kg).



J. Mazur ze swoim zawodnikiem K. Mołdochem.





Ten najwyższy na zdjęciu to Władysław Komar – mistrz olimpijski w pchnięciu kulą z Monachium '1972, który odwiedził salę przy ul. Ogrodowej.

Rok 1997

Kadra narodowa juniorów spotkała się w Elblągu w międzypaństwowym meczu pięściarskim ze swoimi rówieśnikami z Okręgu Kaliningradzkiego (Rosja). W zespole pięściarskim Polski wystąpił zawodnik Czarnych Słupsk, Kamil Mołdoch. Reprezentujący barwy kraju słupszczanin pokonał w 5 rundach na punkty Rosjanina Denisa Aleksiejewa. Mecz zakończył się zwycięstwem polskich juniorów w stosunku 16:4.

W Bydgoszczy odbyły się eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie, która w maju odbędzie się w Gdańsku. Doskonale spisali się tam trzej pięściarze (juniorzy) Czarnych Słupsk, podopieczni trenera Józefa Mazura. Marcin Nieznalski (kat. 51 kg), Maciej Dobrzyński (kat. 75 kg) i Kamil Mołdoch (wyjątkowo wystąpił w kat. 81 kg) zajęli pierwsze miejsca, zapewniając sobie udział w gdańskiej olimpiadzie.

Ponad 50 juniorów młodszych i juniorów wystąpiło w turnieju pięściarskim o Puchar Zachodnich Ziem Nadbałtyckich, które odbyły się w Słupsku. Pięściarze Czarnych Słupsk walczyli ze zmiennym szczęściem odnosząc dwa zwycięstwa, jeden remis, zanotowali też jedną porażkę. Najładniejszą walkę turnieju stoczył pięściarz Czarnych Marcin Nieznalski, który zdołał zremisować z mistrzem Polski Łukaszem Iweltem ze Sztormu Szczecin. Jarosław Czernik zwyciężył II rundzie przez rsc Piotra Cynówkę – Stal Stocznia Szczecin, a Marcin Potalski już w pierwszej rundzie pokonał przez rsc Marcina Otockiego z Odry Szczecin. Maciej Rudniak jako jedyny ze słupszczan przegrał na punkty z Wojciechem Grucą z Odry Szczecin. W dniu rozpoczęcia w/w turnieju, dotarła do działaczy, sędziów i zawodników niespodziewanie smutna wiadomość. W nocy dnia 21.03.1997r. zmarł nagle sędzia główny zawodów p. Tadeusz Śledziowski. Przeżył 72 lata. Jeszcze parę godzin przed turniejem, ustawiał na sali przy ul. Ogrodowej stoliki dla sędziów, sprawdzał protokoły i karty sędziowskie. Wspaniały i oddany działacz boksu, sędzia na którego zawsze można było liczyć. Wieloletni prezes KS Kolejarz i KS „Czarni". Pełnił przez wiele lata funkcję prezesa Okręgowego Związku Bokserskiego w Koszalinie, a następnie wiceprezesa OZB Słupsk. Fantastyczny organizator imprez pięściarskich. Obowiązkowy, skrupulatny a jednocześnie zawsze służył pomocą młodszym sędziom. Nigdy nie wdawał się w żadne układy pomiędzy sędziami i organizatorami podczas rozgrywania meczów ligowych. Miałem przyjemności współpracować z panem Tadeuszem przy organizacji meczy, turnieii przez ponad piętnaście lat. Między innymi przy organizacji 55 mistrzostw Polski w boksie w roku 1984 w Słupsku, a Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w roku 1988 i mistrzostwa Polski seniorów (Słupsk – 1991 r.) praktycznie organizowaliśmy we dwójkę (był też jak zwykle Komitet Honorowy tych imprez, który był okazjonalnie przy otwarciu mistrzostw oraz przy wręczeniu medali).

Finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie, odbyły się w Gdańsku. Duży sukces odnieśli dwaj pięściarze Czarnych Słupsk – Marcin Nieznalski w kat. 51 kg wywalczył medal srebrny, przegrywając walkę finałową z Wojciechem Kopciuchem (Concordia Knurów). Również srebrny medal zdobył Kamil Mołdoch (kat. 81 kg), który nieznacznie przegrał (2:3) z Pawłem Mielkomianem (Kontra Gdańsk).

W Krakowie odbyły się mistrzostwa Polski juniorów młodszych w boksie. Uczestniczyło w nich trzech pięściarzy Czarnych Słupsk i wszyscy wystąpili w walkach finałowych. Złoty medal wywalczył w kategorii 81 kg Marcin Potalski, a jego dwaj koledzy klubowi Jarosław Czernik (kat. 63,5 kg) i Adrian Degórski (kat. 67 kg) zdobyli srebrne medale. Za najlepszego trenera turnieju, który wprowadził do walk finałowych największą liczbę pięściarzy uznano Józefa Mazura, szkoleniowca słupskich zawodników.



Adrian Degórski (syn byłego pięściarza „Czarnych" – Krzysztofa) po zdobyciu srebrnego medalu na na MP juniorów w Krakowie.



Sędzia EABA Henryk Kosmęda.

Rok 1998/99

Na łamach „Głosu Słupskiego" ukazała się lakoniczna notatka 375t. „Bokserski Puchar Polski". *W Gdańsku odbyły się II eliminacje bokserskiego Pucharu Polski w kategorii juniorów. Dwaj pięściarze Czarnych Słupsk zajęli tam pierwsze i drugie miejsca. Na pierwszym uplasował się Adrian Degórski w kategorii do 71 kg, który w finałowej walce wypunktował Łukasza Rusiewicza z Wierzycy Stargard Gdański. Na drugim miejscu uplasował się Jarosław Czernik, kategoria 67 kg, który wskutek odniesionej kontuzji nie mógł stanąć do walki finałowej. Obaj słupscy pięściarze wystąpią w walkach finałowych (uczestniczy w nich po 8 najlepszych zawodników makroregionu z każdej kategorii wagowej), które odbędą się w Kielcach. Wyjazd słupskich pięściarzy stoi jednak pod znakiem zapytania, ponieważ sekcja Czarnych nie ma na podróż pieniędzy. Być może znajdzie się sponsor i pomoże zawodnikom!".*

Powyższa notatka ma głębszy podtekst. Klub Sportowy Czarni Słupsk znalazł się w bardzo głębokim kryzysie finansowym. Bank zablokował ich konto, by uregulować długi wobec wierzycieli. Inne sekcje klubu znalazły sponsorów. Sekcja koszykówki, która walczyła o wejście do I ligi, znalazła oparcie w firmie „Alkpol", natomiast p. siatkowa dziewcząt działała dzięki zapobiegliwości szkoleniowca Marka Majewskiego. Niestety sekcja boksu została sama „na lodzie". Byli szkoleniowcy, działacze odwrócili się od swojej dyscypliny. W hali sportowej przy ul. Ogrodowej został tylko szkoleniowiec Józef Mazur z młodzieżą. Nie zrażał się wraz z zawodnikami przenikliwym zimnem panującym w hali w okresie zimowym (brak opału, popękane kaloryfery). Jeżeli brał udział w zawodach, to tylko dzięki życzliwości Urzędu Wojewódzkiego lub Urzędu Miejskiego. Zajęcia przeprowadzał codziennie całkowicie społecznie. Taki stan rzeczy panował aż do roku 2000.

Pięściarska sekcja Czarnych Słupsk przygotowała się do uczczenia 75. urodzin Aleksego Antkiewicza, jednego z najsłynniejszych pięściarzy naszego kraju w powojennym okresie. Miła uroczystość odbyła się 10 listopada w hotelu „Rowokół". Udział na urodzinowym jubileuszu mistrza wzięło wielu świetnych pięściarzy ze Słupska, którzy dla miasta zdobywali medale olimpijskie, mistrzostw Polski oraz świetnie spisywali się w pamiętnej I lidze – np. Kazimierz Adach, Jan Kaczmarski, Marek Pałucki, Czesław Dawiec, Jerzy Stodulski, Jarosław Margas, Arkadiusz Paturej, Jan Kowalewski, Janusz Misiak i wielu innych znanych zawodników z czasów świetności słupskiego boksu. Gościem honorowym uroczystości był prezydent miasta Jerzy Mazurek, który np. powiedział: „Drodzy Koledzy! *To, że dzisiaj się spotykamy wszyscy, to świadczy o doniosłości dzisiejszego dnia. Pamiętam przyjechałem do Słupska przed dwudziestoma laty. Najbardziej w owych latach przeżywałem sukcesy młodych wówczas pięściarzy. Pamiętam, że jeszcze mecze były rozgrywane na hali kolejowej, czy tramwajowej, a w późniejszych latach na hali sportowej przy jednostce wojskowej na ul. Westerplatte. A tam, żeby się dostać to był horror – ile ja tam podarłem modnych wówczas płaszczy ortalionowych. Najczęściej byłem wraz z kibicami wtłoczony na halę. Oczywiście były to mecze na poziomie najpierw II ligi, a następnie rozgrywki I ligowe. Z tymi sukcesami nieodłącznie był związany pan Aleksy. Dzisiaj rozmawiałem podczas uroczystości z kilkoma osobami, że nie będę uczestniczył w uroczystościach z okazji Święta Niepodległości, a właśnie najważniejsza dla mnie chwila, będzie spotkanie z dostojnym Jubilatem. Wszyscy szanowani obywatele miasta Słupska – ks. Jan Giriatowicz, Maciej Kobyliński. Dla ks. J. Giriatowicza, jeszcze jest w pamięci pięściarski pojedynek podczas Olimpiady w Helsinkach. I to jest wspaniałe – to pan Aleksy nam Polakom zafundował wspaniałą ucztę duchową, zdobywając wtedy srebrny medal olimpijski. Było to poczucie ważności nas Polaków w owych chwilach. Panie Aleksy! W imieniu wszystkich mieszkańców chciałbym złożyć wiele radosnych chwil i dużo zdrowia w dalszym życiu. Bo przecież dla wielu tu zebranych był Pan po prostu ojcem i niech tak pozostanie. Z tej okazji chciałbym wręczyć nagrodę Prezydenta Miasta Słupska i życzyć wszystkiego najlepszego. Sto lat Panie Aleksy!".*

Drugim bardzo ważnym wydarzeniem dla słupskiego sportu a w szczególności słupskiego pięściarstwa, jest również uroczystość związana z osobą Aleksego Antkiewicza. Otóż **„Uchwałą nr IV/38/99 Rady Miejskiej w Słupsku z dnia 27 stycznia 1999 r. nadano tytuł: Honorowego Obywatela Miasta Słupska – Aleksemu Antkiewiczowi. Wybitny zawodnik i trener. Zdobywca brązowego medalu na pierwszej powojennej olimpiadzie w Londynie w 1948 r., oraz srebrnego medalu olimpijskiego w Helsinkach w 1952 r. Pięciokrotny mistrz Polski oraz brązowy medalista mistrzostw Europy w 1953 r. w Warszawie. Wychowawca medalisty olimpijskiego z Moskwy – Kazimierza Adacha. Trener drużyny bokserskiej MZKS „Czarni" Słupsk w latach 1975 – 1989".**

Oficjalna uroczystość wręczenia tytułu odbyła się w dniu 6 marca 1999 r. w Sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 18 w Słupsku. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście w osobach: wiceprzewodnicząca Polskiego Komitetu Olimpijskiego, (brązowa medalistka w rzucie oszczepem z igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 r.) Ma-

ria Kwaśniewska-Maleszewska, Józef Grudzień – mistrz olimpijski z Tokio, wychowankowie Aleksego Antkiewicza, przedstawiciele Polskiego Związku Bokserskiego, przewodniczący Rady Miejskiej – Jan Szumski i prezydent miasta Słupska – Jerzy Mazurek oraz kibice i sympatycy p. Aleksego. Oto wypowiedzi ludzi związanych z panem Aleksym: **Józef Mazur, trener boksu w MZKS Czarnych Słupsk:** - *„Często odwiedzam Aleksego Antkiewicza, jest moim starszym kolegą. Bardzo dużo nauczyłem się od niego, nie tylko spraw związanych z boksem – przede wszystkim technika – ale i wiele wyniosłem nauk typowo życiowych np. tak przydatnej w zawodzie trenera punktualności. Bardzo cenię i szanuję naszą znajomość".* **Marian Boratyński, były działacz w MZKS Czarnych Słupsk, w latach 1988 – 92 wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego:** *„ – Udało mi się sprowadzić Aleksego Antkiewicza do Słupska. W 1975 roku pojechałem do niego do Gdańska. Przyjął mnie serdecznie i wyraził zgodę na przyjście do naszego miasta. Był tu bardzo przychylny klimat do rozwoju tej dyscypliny sportu. Od czasów Gwardii Słupsk, Czarni przez niemal dwadzieścia lat ubiegali się o wejście do II ligi. Znam Antkiewicza jako wielkiego sportowca. Już pod jego przewodnictwem awansowaliśmy najpierw do II ligi, a następnie do I. Pamiętam jego niesamowitą intuicję gdy na treningu z grupy 150 juniorów wyciągnął dwóch – Adacha i Tajała. Stał się – i do dzisiaj jest niesłychanie popularną osobistością. Gdy drużyny wchodziły na ring, to właśnie on zbierał największe owacje".* **Kazimierz Adach, wychowanek Antkiewicza, były bokser MZKS Czarnych, pierwszy słupski medalista olimpijski z Moskwy w 1980 roku:** *„- To bardzo konkretny i wymagający trener. Znakomity fachowiec. Potrafił utrzymać dyscyplinę a przecież nie jest to zadanie łatwe. Nie wszystkim trenerom, którzy przyszli po nim to się udawało. Bardzo wiele mu zawdzięczam".*



Aleksy Antkiewicz często był zapraszany na spotkania z młodzieżą.

Tradycyjne spotkanie wigilijne w restauracji „Rowokół" gromadziło wielu byłych zawodników i działaczy.



Efektownie zakończyła się walka Ł. Ruszczyńskiego.

Moment nadania przez Przewodniczącego Rady Miasta Słupska Jan Szumskiego tytułu Honorowego Obywatela Miasta Słupska Aleksemu Antkiewiczowi.



Gratulacje A. Antkiewiczowi składa Prezydent Miasta Słupska – Jerzy Mazurek



Aleksy Antkiewicz na honorowym fotelu w chwili nadawania mu zaszczytnego tytułu.



Pamiątkowe zdjęcie z Honorowym Obywatelem Miasta.



Pan Aleksy po uroczystości nadania Honorowego Obywatela Miasta Słupska w otoczeniu sławnych gości w osobach: Maria Meleszewska-Kwaśniewska, Józef Grudzień, Kazimierz Adach, w głębi z insygniami Prezydenta miasta Słupska Jerzy Mazurek.

VII. Reaktywowanie słupskiego pięściarstwa

Rok 2000

Rok 2000 był rokiem przełomowym w słupskim pięściarstwie. Jeszcze istniejący, ale nie przejawiający aktywności MZKS Czarni, borykał się z ogromnymi trudnościami natury organizacyjnej a przede wszystkim finansowej. W sekcji boksu istniał tylko trener Józef Mazur i kilku początkujących pięściarzy. Największym sukcesem sportowym było zdobycie brązowego medalu mistrzostw Polski juniorów w Grudziądzu w wadze 91 kg przez Tomasza Bączyka. Drugi sukces tego roku, to powstanie grupy inicjatywnej, która obrała sobie za cel poprawienie warunków szkolenia młodych pięściarzy. Grupa składała się w większości z byłych pięściarzy, sędziów i nielicznych już działaczy. Postanowiono stworzyć całkowicie nowy klub – jednosekcyjny. Opracowano nowy Statut klubu, powołano Zarząd. Nowy klub przyjął nazwę – Słupski Klub Bokserski „Czarni", a na prezesa wybrano Kazimierza Adacha. W skład zarządu weszli m.in. Jan Kaczmarski, Sławomir Kozłowski, Henryk Kosmęda, Jan Wodecki i inni. Początki nowego klubu były bardzo trudne. Okazało się, aby zarejestrować klub z osobowością prawną, trzeba to zgłosić do nowo powstałego Sądu Rejestracyjnego, który miał swoją siedzibę w Gdańsku. Tak się złożyło, że zarówno słupscy działacze boksu, jak również nowo powstały Sąd Rejestracyjny uczyli się nowych form rejestracji. Członkowie zarządu klubu, wielokrotnie byli wzywani do Gdańska, celem naniesienia poprawek w statucie. Okres oczekiwania na rejestrację trwał ponad 9 miesięcy. Dokładna data to wrzesień 2001 roku. W międzyczasie, działacze porządkowali obiekt przy ul. Ogrodowej, który był zaniedbywany przez szereg lat. Odbywało się również szkolenie młodych adeptów pięściarstwa.

Rok 2001

Pierwszy turniej, w którym uczestniczyli młodzi pięściarze już nowego klubu SKB „Czarni" odbył się w Wałczu. Szkoleniowiec Józef Mazur zadowolony był z postawy swoich podopiecznych. Marcin Tarnogrodzki (48 kg) jednogłośnie wygrał z Damianem Paczesnym (Sokół Piła). Łukasz Ruszczyński (63,5 kg) zwyciężył przez rsc w II rundzie Adriana Górniaka (Stal Stocznia Szczecin. Paweł Hałas (75 kg) zremisował z Erykiem Jodłowskim (Stal Gorzów Wlkp.). Paweł Staniszewski (71 kg) przegrał z Sebastianem Buczkowskim (Orzeł Wałcz).

Jedynym brązowym medalem powrócili ze Szczecina, z mistrzostw Polski juniorów bokserzy Czarnych Słupsk. Z pięciu startujących pięściarzy najdalej, w wadze do 57 kg, zaszedł Michał Tarnogrodzki. W ćwierćfinałach pokonał jednogłośnie na punkty Pawła Krogulewskiego z Olimpii Poznań, ubiegłorocznego mistrza Polski. W półfinale nie sprostał wysokiemu Marcinowi Szulcowi ze Startu Włocławek. Jeszcze przed końcem pojedynku słupszczanin prowadził na punkty, jednak w ostatnich minutach przeciwnik, dysponujący szerszymi ramionami i dłuższymi rękami zdołał wyprowadzić kilka ciosów, które sięgnęły celu. Stosunkiem głosów 2:3 Tarnogrodzki uległ. Brązowy medal jest i tak jego sukcesem, podobnie jak i całego klubu, który po latach nieobecności wraca tym krążkiem na krajowe ringi. Półfinałowa walka słupszczanina była tak emocjonująca, że jego trener Józef Mazur musiał po chwilowym osłabieniu zaliczyć wizytę w szpitalu. Z pozostałych pięściarzy Czarnych do ćwierćfinałów wagi do 81 kg doszedł Daniel Koniuszek, jednak musiał uznać wyższość rywala. Pozostali: Paweł Hałas (75 kg), Łukasz Ruszczyński (63,5 kg) i Błażej Wilusz (81 kg) odpadli w eliminacjach.

W Szczecinie odbyła się kolejna edycja trwającego od kilku lat Międzynarodowego Pucharu Ziem Nadbałtyckich, w którym boksują młodzi pięściarze z Niemiec i Polski. W III pucharze bardzo dobrze się spisali podopieczni trenera Józefa Mazura, którzy dzielnie się spisywali w ringu. Wiele walk z udziałem słupszczan kończyło się przed czasem. Najefektowniej swój pojedynek rozstrzygnął Łukasz Ruszczyński (kat. do 63,5 kg), który już w II rundzie znokautował Niemca Pobika z Grainswaldu. Kapitalnie się spisał młodzik Krzysztof Potalski (kat. 54 kg), który nie dał szans Kłosowskiemu z Odry Szczecin, wygrywając jednogłośnie na punkty. Była to jego pierwsza walka w karierze. Swoje walki szybko też zakończyli Maciej Adamiak (47 kg), który w II rundzie przez rsc pokonał Drozdowskiego z Zawiszy Bydgoszcz oraz Michał Tarnogrodzki (54 kg) również pokonał przez rsc Stachasiuka (Bałtyk Koszalin). Nie zdołał wygrać swojej walki Daniel Koniuszek, ulegając na punkty Szarzale z Orła Wałcz. Nieco dłużej walczył Błażej Wilusz. Pokonał on przez rsc w czwartej rundzie Szarkowskiego z Koszalina. Młodzik Tomasz Mazur wskutek braku przeciwnika w kategorii do 36 kg nie stanął między linami ringu. Był to bardzo pożyteczny sprawdzian młodych pięściarzy ze Słupska przed międzypaństwowym meczem Czarnych z litewskim zespołem Balitija.

Przez trzy dni w Słupsku odbywał się półfinałowy Puchar Polski z udziałem młodych adeptów pięściarstwa. Rywalizowało ponad 60 zawodników w dwóch grupach wiekowych. Poczynaniom młodzieży przypatrywało się blisko 300 sympatyków tej dyscypliny. W naszym zespole najlepiej się zaprezentowali: kat. junior: Michał Tarnogrodzki (54 kg), Łukasz Ruszczyński (63,5 kg), Paweł Hałas (71 kg). Natomiast w kat. młodzik: Maciej Adamiak (45 kg). Gościem honorowym imprezy był Aleksy Antkiewicz, który ufundował puchar dla najlepszego zawodnika turnieju, którym został Łukasz Gołębiewski z OSiR Chojnice. Imprezie patronował Prezydent miasta Słupska – Jerzy Mazurek.

W czołowej ósemce Pucharu Polski juniorów w boksie znaleźli się pięściarze SKB Czarnych Słupsk. Zawody odbyły się w Katowicach. Po doskonałej walce w wadze do 63,5 kg przegrał niestety z reprezentantem Polski Łukasz Ruszczyński. Jego przeciwnik Jakub Herbeć (AKS Strzegom) wcale nie był lepszy – ale był reprezentantem Polski. Siedzący w narożniku trener Kazimierz Adach mówił słupszczaninowi: - Jeśli chcesz wygrać z reprezentantem, to musisz zwyciężyć wyraźnie. Po spotkaniu, Ruszczyńskiego powołano do kadry Polski juniorów. W wadze do 54 kg przegrał także z kadrowiczem, Marcinem Kurasiem (AKS Strzegom) Michał Tarnogrodzki. Podobnie w wadze do 71 kg Paweł Hałas. On uległ Przemkowi Kaczmarkowi (Asturia Bydgoszcz). – „Wszystkim naszym zawodnikom zabrakło obycia na ringu, większej liczby walk, doświadczenia, bokserskiej rutyny" – komentował ich występ Adach. Mimo to zakwalifikowanie się do czołowych ósemek w kraju w poszczególnych wagach to i tak sukces słupskich bokserów.

Spotkanie towarzyskie byłych pięściarzy w domu Stefana Kołodzieja. Od lewej: J. Kaczmarek, Z. Słomski, E. Stoltz, E. Włodkowski, J. Świniarski, T. Rynkowski, M. Gumienny i S. Kołodziej.



Nowe logo Słupskiego Klubu Bokserskiego „Czarni" Słupsk.

Rok 2002

Na łamach „Glosu Słupskiego" ukazał się wywiad-rozmowa ze Sławomirem Kozłowskim, laureatem nagrody za tytuł menażera w plebiscycie Sportowy Sukces Roku organizowanym przez „Głos Koszaliński"/"Głos Słupski" przeprowadzona przez redaktora Ryszarda Mazura..

- Obecnie jest pan jednym z niewielu słupskich przedsiębiorców, którym na sercu leży dobro sportu w mieście. Chce pan wskrzesić dwie podupadłe dyscypliny sportu: pływanie i boks.

- Od zawsze interesował mnie sport. Jak mogę tak pomagam Słupskiemu Towarzystwu Pływackiemu „Skalar", który ma ogromne zasługi dla miasta. W okresie prosperity słupskiego pięściarstwa byłem przy zespole Czarnych. Dobrze więc znam bolączki obu klubów. Wiem, co trzeba zrobić, by znów przyszły sukcesy. Nie tylko ja pomagam obu sekcjom. Namówiłem wielu innych działaczy, którzy włączyli się już do pracy. Liczę, że w przyszłości przyjdą efekty.

- Szczególnie w ostatnich miesiącach ożywił się nowo reaktywowany Słupski Klub Bokserski Czarnych.

- Zgadza się. W grodzie nad Słupią mieszka wielu znanych pięściarzy ze „złotych" lat słupskiego boksu jak chociażby Kazimierz Adach i Marek Pałucki. Przystali na propozycję reaktywowania tej dyscypliny sportu, więc zabraliśmy się ostro do pracy. Dzięki przychylności wielu przedsiębiorców odnowiliśmy halę sportową przy ul. Ogrodowej. Udało się w końcu uruchomić system grzewczy tego obiektu, który miasto pozwoliło nam przez najbliższe trzy lata dzierżawić. Hala została odłączona od hotelu „Rowokół", więc o tym, co tam teraz będzie się działo, decydować będzie klub.

- Podobno nawiązujecie kontakty z klubami bokserskimi innych państw. Chcecie powrócić do tradycji i zorganizować ligowy zespół pięściarski. Na czym będzie polegać tworzenie ligi?

- Owszem, kontakty nawiązaliśmy z klubami z Litwy i Niemiec. Mamy w planie organizację towarzyskich międzypaństwowych spotkań w kategoriach juniorskich. Z kolei liga, to plany na przyszłość. Jest to możliwe, ale przynajmniej na razie chcemy stworzyć warunki do uprawiania boksu dla młodzieży z naszego miasta i okolic.

- Wynika z tego, że boks jest bliższy panu niż pływanie.

- Z boksem miałem więcej do czynienia niż z pływaniem. Jestem prezesem „Skalara" i wcale nie przeszkadza dla mnie, by pomagać i jednym, i drugm. Liczę, że niebawem to wszystko się ułoży i każdy z klubów będzie miało osobny, solidny, dobrze zorganizowany zarząd.

- Czy władze miasta doceniają wasze ambitne plany?

- Nie tylko doceniają, ale nasza współpraca z samorządowcami układa się coraz lepiej. Miasto pomogło przy remoncie hali, która jak wiele innych obiektów w mieście uległa zniszczeniu podczas powodzi, która nawiedziła miasto w ubiegłym roku latem. Liczymy, że z władzami miasta współpraca będzie się układała coraz lepiej.

- Wysoka Kapituła wysoko oceniła pańskie inicjatywy. Został pan jednomyślnie wybrany menażerem w plebiscycie na Sportowy Sukces Roku.

- Bardzo się cieszę, że tytuł przypadł właśnie mnie. Nagroda jeszcze bardziej zmobilizuje mnie do pracy.

- Dziękuje za rozmowę.

Długo sympatycy pięściarstwa w Słupsku czekali na imprezę o randze międzynarodowej. Działacze SKB Czarni nawiązali kontakt z drużyną litewską Box Club „Baltic" Litwa. Mecz rozegrano w hali sportowej przy ul. Grottgera i obejrzało go ponad 700 kibiców. Pięściarze z grodu nad Słupią w wagach lżejszych górowali nad swoimi przeciwnikami. Natomiast w cięższych kategoriach emocje sięgały zenitu. Słupszczanie nie zawiedli, wygrali 13:7, a za najlepszego zawodnika meczu uznano młodziutkiego Macieja Adamiaka. Przed meczem odbyła się walka pokazowa w wykonaniu młodych adeptów pięściarstwa, którzy dopiero rozpoczynają swoje kariery. Zmierzyli się w niej Tomek Mazur i Piotrek Wieliczko. Ich pojedynek zakończył się remisem. Tomek stoczył swój pierwszy pojedynek w życiu i trzeba przyznać, że ma smykałkę do boksu. Wyniki 10 rozegranych walk: (kat. 48 kg) Mariusza Ochockiego pokonał jednogłosnie Tomas Balsys. Mariusz był liczony w drugiej rundzie. Szkoda, że mało operował lewą prostą. Wdał się w wymianę ciosów i przegrał. (kat. do 51 kg) Maciej Adamiak pokonał na punkty Ajverasa Balsysa. Pojedynek tylko w pierwszej rundzie był wyrównany. W dwóch pozostałych kilkoma ładnymi seriami popisał się Adamiak. Był szybszy, więcej zadał ciosów. (kat. do 54 kg) Michał Tarnogrodzki pokonał jednogłośnie na punkty Regimantasa Kuchalskisa. Walka miała wyrównany przebieg tylko w pierwszej rundzie. W pozostałych dwóch Michał zadał sporo ciosów z obu rąk. (kat. do 60 kg) Bartłomiej Szymczak ma bogaty repertuar ciosów. Najmocniejsza jego broń to kontry z lewej i haki. Wysoko na punkty pokonał Aleksasa Vaserisa. (kat. do 63,5 kg) Łukasz Ruszczyński pokonał na punkty Dalinsa Bucmysa. Przez całą walkę polował na cios, który przed czasem zakończyłby walkę. Sporo sierpowych wylądowało na szczęce Litwina. (kat. do 67 kg) Sebastian Walaszkowski wy-

punktował Andrusa Jakubanskosa. Sebastian unikał walki na dystans. Z każdego zwarcia wychodził z ciosem, co zaowocowało sukcesem. (kat. do 71 kg) Łukasz Gołębiewski przegrał z Edarasem Steckisem. W walce dominowały szerokie sygnalizowane sierpy. Było trochę zapasów. Gołębiewski wdał się w wymianę cisoów i przegrał. (kat. do 75 kg) Daniel Koniuszek zremisował walkę z Arturasem Putcasem. Był to trzeci pojedynek w karierze Daniela. Walczył trochę bojaźliwie, ale nie przegrał. (kat. do 81 kg) Błażej Wilusz wygrał na punkty ze Svajunasem Butkusem. W ostatniej rundzie znalazł się w tarapatach po silnych ciosach Litwina. Był nawet liczony. (kat. pow. 81 kg) Łukasz Miecznikowski nie znalazł uznania w oczach sędziów sędziów przegrał dwa do remisu z polującym na nokautujący cios Viktorasem Latażą.

Złoty medal wywalczył Maciej Adamiak, pięściarz SKB Czarnych Słupsk, w finałach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Słupszczanin w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie odbywały się finały, stoczył trzy walki w wadze do 48 kg i wszystkie zdecydowanie wygrał. – „Boksował bardzo dobrze taktycznie. Prosiłem go aby nie rzucał się od razu do przodu, tylko spokojnie poczekał i punktował. Robił to bezbłędnie. Dlatego wygrał" podsumował jego walki trener Józef Mazur. W pierwszym spotkaniu, w ćwierćfinale, Adamiak trafił na Dawida Kuchnowicza z Zagłębia Konin i zdecydowanie wygrał 17:3. Już po dwóch rundach miał 9-cio punktową przewagę i jednego oczka zabrakło mu, by pojedynek został przerwany. W półfinale Krzysztof Rozmiarem z BKS Gorzów Wlkp. tylko do drugiej rundy utrzymał pola pięściarzowi Czarnych. Słupszczanin wygrywał 11:1, po czym walka została przerwana w II rundzie przez rsc. W finale Hubert Gaudyn z Górnika Wieliczka w pierwszej minucie drugiej rundy został także poddany. Znów słupszczanin miał 10-punktową przewagę nad przeciwnikiem.

Z okazji zdobycia złotego medalu przez Macieja Adamiaka, a wcześniej brązowego medalu przez Michała Tarnogrodzkiego, odbyło się spotkanie działaczy, sponsorów i szkoleniowców SKB Czarnych u prezydenta miasta Słupska – Jerzego Wandzla. Zawodnicy otrzymali z rąk prezydenta pamiątkowe statuetki i dyplomy.

W Słupsku pięściarze SKB Czarni podejmowali zespół Gwardii Warszawa. Kibice obejrzeli kilka walk stojących na dosć dobrym poziomie. Mecz oglądał gość specjalny – Aleksy Antkiewicz. Który walkach powiedział: - Dużo ambicji, ale mało technicznego boksu. Młodzież polowała na cios, zbyt wiele było jednak pchania i trzymania. Piękna walka w najcięższej kategorii – to musiało się podobać kibicom – mówił A. Antkiewicz. Twarze wychodzących z sali wyrażały coś jeszcze – olbrzymie pragnienie boksu. Słupsk na zawsze pokochał ten sport i teraz do niego wraca. Oto wyniki walk, na pierwszym miejscu gospodarze (zwycięzcy podkreśleni): (51 kg) – Maciej Adamiak – Dariusz Drabarek, II runda rsc. (54 kg) - Krzysztof Potalski – Mariusz Czerniawski, remis. (54 kg) - Adrian Frąckiewicz – Krzysztof Cieślak, 59:58. (57 kg) – Michał Tarnogrodzki – Paweł Tomczyk, jednogłośnie. (63,5 kg) – Łukasz Ruszczyński – Rafał Mikulski, jednogłośnie. (63,5 kg) – Karol Landowski – Piotr Janik, 59:58. (67 kg) – Daniel Silka – Wojciech Koziński, II runda rsc. (75 kg) – Daniel Koniuszek – Daniel Penza, jednogłośnie. (81 kg) – Błażej Wilusz – Paweł Polakowski, jednogłośnie. (+81 kg) – Łukasz Miecznikowski – Piotr Załoga, remis. Trzej szkoleniowcy z Warszawy (Stanisław Łakomiec, Zbigniew Raubo i Adam Kozłowski) nie szczędzili pochwał pod adresem miejscowych pięściarzy i działaczy, którzy dążą do odbudowy boksu w Słupsku, przyjmując słuszny kierunek szkolenia od podstaw. Komisja sędziowska pracowała w składzie: Krzysztof Ignaczak, Henryk Kosmęda, Andrzej Ślagowski, Zdzisław Jędrych i Mieczysław Gumienny (wszyscy ze Słupska) oraz Tadeusz Reszczyński (Gdańsk).

Z okazji Dnia Stoczniowca i Dni Morza na Długim Targu w Gdańsku odbyły się kontrolne zawody z udziałem młodych adeptów boksu z pomorskich klubów. Wśród uczestników byli reprezentanci Słupskiego Klubu Bokserskiego Czarni. W kategorii 54 kg Krzysztof Potalski (Czarni) zremisował z Leszkiem Barwikiem (Sokół Gdynia), Łukasz Ruszczyński (63,5 kg) pokonał Łukasza Gołąbka (Stoczniowiec Gdańsk), Błażej Wilusz (81 kg) wygrał z Jakubem Woźniakiem (Start Elbląg).

Młodzi pięściarze SKB Czarni uczestniczyli w Międzynarodowym Turnieju Bokserskim im. Józefa Kruży. Słupszczanie walczyli ze zmiennym szczęściem. Walki odbywały się w różnych kategoriach wiekowych. Piotr Wieliczko zremisował z Tomaszem Mazurem – obaj młodzicy Czarnych rywalizowali w kategorii wagowej 36 kg. Młodzik Krzysztof Potalski (54 kg) pokonał Piotra Bukowicza (Wisła Tczew). Kadet Maciej Adamiak (54 kg) zremisował z Krystianem Millerem (OSiR Chojnice). Juniorzy – 60 kg: Michał Tarnogrodzki – Maciej Tomczak (Halex Elbląg) 3:0; Łukasz Ruszczyński – Aleksy Iwaszczenko (Box Club Kaliningrad) 2:1; 75 kg: Marek Pałucki (jr) – Piotr Szulist (Wisła) 3:0; 81 kg: Andriej Holwkad (Niemcy) zwyciężył Błażeja Wilusza w 1 r. pps.

Słupscy pięściarze uczestniczyli w Międzynarodowym Turnieju im. Zygmunta Krygiera w Toruniu. Krzysztof Potalski walczył w kategorii 51 kg, gdzie wygrał pierwszą walkę z Michałem Krzyżanowskim (Pomorzanin Toruń) i było to w I rundzie. W drugim pojedynku uległ na punkty z Krystianem Millerem (OSiR Chojnice). W wadze 63,5 kg

przeciwnikiem Łukasza Ruszczyńskiego był Marian Onaka (Zagłębie Konin). Słupszczanin wygrał w I rundzie przez rsc.

W Neubrandenburgu (Niemcy) odbyła się impreza bokserska pod nazwą Baltic Cup 2002. Zawodnicy SKB Czarni walczyli z różnym powodzeniem. Młodzik Krzysztof Potalski (54 kg) przegrał 1:2 z Piotrem Białasikiem (Polonia Leszno). Kadet Maciej Adamiak (54 kg) wygrał 3:0 z Dawidem Müllerem (BC Sellin). Junior Łukasz Ruszczyński wygrał w I rundzie (rsc) z Toni Marlowem (PSV Neubrandenburg). Junior Łukasz Gołębiewski niedawno zmienił barwy klubowe i przeszedł z Chojnic do słupskich Czarnych. Pięściarz ten stoczył niesłychanie zażarty pojedynek w kategorii do 71 kg z mistrzem Niemiec. Ostatecznie słupszczanin przegrał 1:2 z Aleksandrem Tomajanem (ESV Waren). Słupscy działacze mieli pretensje do niemieckich sędziów o końcowy werdykt. Junior Paweł Hałas (71 kg) uległ wicemistrzowi Polski – Robertowi Ostaszewskiemu (Sokół Piła). Trzeba dodać, że dla słupskiego zawodnika był to pierwszy start po rocznej przerwie, spowodowaną kontuzją. Junior Błażej Wilusz (81 kg) zremisował z Łukaszem Kuzniewiczem (Zagłebie Konin). Sędzią głównym zawodów był słupszczanin Henryk Kosmęda (AIBA). Wyjazd do Neubrandenburga doszedł do skutku dzięki pomocy finansowej Bronisława Bajcara.

Przez dwa dni w Słupsku można było zobaczyć w akcji 54 młodych pięściarzy, którzy rywalizowali w zawodach strefowych Pucharu Polski (impreza ta traktowana jest jako międzywojewódzkie mistrzostwa Polski młodzików). Udział w imprezie wzięło 13 klubów z trzech województw. Gośćmi zaproszonymi byli: Jerzy Mazurek (wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji), prezydenci Słupska – Jerzy Wandzel i Zbigniew Rychły oraz Aleksy Antkiewicz. Z reprezentantów SKB Czarni walczyli: Piotr Wieliczko był trzeci w kat. 36 kg. Również trzeci był Tomasz Mazur w kat. do 38 kg. W wadze do 54 kg Krzysztof Potalski (Czarni) – został uznany za najlepszego zawodnika turnieju. W wadze do 77 kg drugie miejsce zajął Dawid Jakubczyk (Czarni). Przedstawiciele POZB w Gdańsku dobrze ocenili organizację zawodów. Gorące słowa podziękowania należą się działaczom SKB Czarni na czele z prezesem Kazimierzem Adachem. Znany słupski szkoleniowiec obchodził 30-lecie pracy w boksie i został uhonorowany nagrodą prezydenta Słupska.

W Szczecinie odbył się Międzynarodowy Turniej o Puchar Ziem Nadbałtyckich z udziałem reprezentantów SKB Czarni Słupsk. Wszyscy słupscy pięściarze wygrali swoje walki: młodzicy: - Tomasz Mazur (36kg), i Krzysztof Potalski (57 kg); kadeci – Jakub Gierszyński i Łukasz Gierszyński (obaj 63,5 kg), Bartosz Retka (71 kg); juniorzy – Łukasz Ruszczyński (63,5 kg), Łukasz Gołębiewski (67 kg), Daniel Koniuszek i Błażej Wilusz (obaj – 81 kg). W punktacji drużynowej juniorów pierwsze miejsce wywalczyli Czarni Słupsk. Słupszczanin Józef Mazur został uznany za najlepszego trenera i w nagrodę otrzymał okazały puchar. Transport na zawody użyczyli Kazimierz Adach i Sławomir Kozłowski.

W Pelplinie koło Tczewa odbyły się eliminacje strefowe do Pucharu Polski juniorów i kadetów w boksie. Siedmiu słupszczan z dwóch grup wiekowych zapewniło sobie awans do finałowego turnieju. W stawce kadetów: Maciej Adamiak i Marek Pałucki. W grupie juniorów: Michał Tarnogrodzki, Łukasz Ruszczyński, Łukasz Gołębiewski, Błażej Wilusz i Daniel Koniuszek.

W Grudziądzu odbył się finał Pucharu Polski w kategorii juniorów. Walczyło w nim pięciu pięściarzy SKB Czarni Słupsk i dwóch z nich zdobyło medale – srebrny i brązowy. Słupszczanin Łukasz Ruszczyński rywalizował w wadze do 63,5 kg. Najpierw miał wolny los. Potem jego rywalem był Jakub Surdy (Star Starachowice). Pojedynek półfinałowy zakończył się wygraną słupskiego zawodnika. W finale reprezentant Czarnych nie miał szans z Grzegorzem Proksą (Victoria Jaworzno) i przegrał, zdobywając srebrny medal. Michał Tarnogrodzki (57 kg) musiał zadowolić się brązem. W pierwszej walce pokonał Jakuba Rycherta (OSiR Chojnice), ale już w drugiej przegrał z Michałem Rychlińskim (RKS Łódź). Bez powodzenia walczyli pozostali nasi reprezentanci: Łukasz Gołębiewski, Błażej Wilusz i Daniel Koniuszek przegrali swoje pierwsze walki.

W Rybniku odbyły się finały Pucharu Polski w boksie w kategorii kadetów. Piękny sukces zanotował pięściarz SKB Czarni Maciej Adamiak (kat. do 54 kg) zdobywając złoty medal. Maciej w finałowej walce pokonał na punkty 5:0 Bartosza Mazura (Start Starachowice). Należy on do najbardziej utytułowanych pięściarzy Czarnych. Powołany został do kadry narodowej kadetów. Drugi z naszych pięściarzy Marek Pałucki (75 kg) przegrał niestety swoją pierwszą walkę z Zygmuntem Korczakiem ze Startu Włocławek i odpadł z turnieju.

Trwa bardzo dobra passa Macieja Adamiaka. W turnieju im. Edwarda Rinke w Bydgoszczy zwyciężył w swojej kategorii (57 kg) i okazał się najlepszym zawodnikiem turnieju. Inni nasi reprezentanci – Jakub Gierszyński (63,5 kg) wygrał z Damianem Rybickim (Astoria Bydgoszcz), Łukasz Gierszyński (67 kg) z Łukaszem Mucharskim (Ring Wolny Toruń), Bartosz Retka z Łukaszem Lisewskim (Pomorzanin Toruń). Młodzik Krzysztof Potalski pokonał przez rsc w II

r. Mateusza Budzyńskiego (Start Włocławek).
W Szczecinie odbył się Międzynarodowy Turniej Bokserski „Gryf Szczeciński". Wśród słupszczan najlepiej zaprezentował się Łukasz Gołębiewski, który pokonał Jurijusa Prenskisa (Litwa), Hansena Janspera (Dania) i Adriana Młynka (Kleofas Katowice). Trzecie miejsca w swoich wagach zdobyli: Paweł Hałas i Daniel Koniuszek.
Młodzi zawodnicy Słupskiego Klubu Bokserskiego Czarni znakomicie spisali się w meczu towarzyskim w Starogardzie Gdańskim, gdzie pokonali tamtejszą drużynę OSiR Altem 14:8. Ze słupskich pięściarzy swoje walki wygrali: Tomasz Mazur (36 kg), Michał Tarnogrodzki (57 kg), Łukasz Ruszczyński (63,5 kg), Bartosz Retka (71 kg), Marek Pałucki i Daniel Koniuszek (obaj – 75 kg). Remisy zanotowali: Krzysztof Potalski (54 kg) i Jarosław Dziadosz (67 kg). Najbardziej utytułowany słupszczanin Maciej Adamiak (57 kg) przegrał z Adrianem Frąckiewiczem, który też jest znany już na krajowych ringach. Była to najlepsza walka zawodów. Ponadto swoje pojedynki przegrali: Tomasz Dębicki (51 kg) i Paweł Hałas (71 kg).



Grupa młodych zawodników SKB „Czarni" z trenerem J. Mazurem.

Trener J. Mazur przygotowuje do walk Pawła Hałasa.

Na najwyższym podium zwycięzca Maciej Adamiak z trenerem J. Mazurem.

Spotkanie wigilijne z młodymi pięściarzami.



Podczas uroczystej Wigilii dzielenie się opłatkiem. Od lewej: Sławomir Kozłowski – dyrektor klubu, zawodnik Łukasz Ruszczyński dzieli się opłatkiem z Aleksym Antkiewiczem, Jan Wodecki i Henryk Kosmęda.



Również „weterani boksu" spotkali się przy wigilijnym stole. Od lewej: J. Misiak, W. Adamski, J. Mazur, K. Adach, działacz G. Mołdoch, J. Kowalewski, M. Pałucki, J. Stodulski. Siedzą: E. Gołębiewski, Cz. Dawiec, A. Antkiewicz, J. Kaczmarski i E. Stoltz.

Walka w ringu Macieja Adamiaka (po prawej).

Z okazji zdobycia złotego medalu przez M. Adamiaka, odbyło się spotkanie u prezydenta miasta Słupska Jerzego Wandzla. Od lewej: Sł. Kozłowski, P. Wszółkowski, K. Ignaczak, M. Adamiak, M. Pałucki, M. Tarnogrodzki, Jerzy Wandzel, J. Mazur i Br. Bajcar.



Na zdjęciu po prawej Łukasz Ruszczyński.

Rok 2003

W Upsali pod Sztokholmem (Szwecja) odbył się silnie obsadzony międzynarodowy turniej bokserski. Uczestniczyły w nim reprezentacje: Szwecji, Norwegii, Danii, Litwy, Estonii, Rosji i Polski. W imprezie wystartowało czterech pięściarzy SKB Czarni Słupsk. Najlepiej wypadli Michał Tarnogrodzki (kat. do 57 kg) i Łukasz Gołębiewski (kat. do 64 kg). Obaj stanęli na podium, zajmując trzecie miejsca. Nie powiodło się Pawłowi Hałasowi (kat. do 75 kg) i Łukaszowi Ruszczyńskiemu (kat. do 64 kg), którzy przegrali swoje pierwsze walki.

Po wieloletniej przerwie w Słupsku odbędzie się większa impreza pięściarska na szczeblu krajowym. Decyzją Polskiego Związku Bokserskiego miastu znad Słupi powierzono organizację Mistrzostw Polski Juniorów w boksie. Impreza została zaplanowana na 21-24 marca 2003 r. i odbędzie się w hali „Gryfii" przy ul. Szczecińskiej. „ – Z przyznania nam mistrzostw jesteśmy bardzo zadowoleni. Oznacza to, że naszą pracę z młodzieżą widzi się w pięściarskiej centrali. Nie ukrywam, że chcemy wrócić do czasów świetności słupskiego boksu. Na razie będą to mistrzostwa dla najlepszych w kraju juniorów. Mam jednak nadzieję, że Słupsk doczeka się mistrzostw Polski seniorów" – powiedział dyrektor klubu Sławomir Kozłowski. Teraz juniorów Czarnych czeka wytężona praca. Podopieczni trenera Józefa Mazura muszą przejść drogę eliminacji, by zapewnić sobie udział w mistrzostwach. Liczymy, że w mistrzostwach nie będzie brakowało słupskich pięściarzy. „- Bardzo liczymy na uczestnictwo Macieja Adamiaka, który z kategorii kadetów przejdzie do juniorów. Nie bez szans jest też Łukasz Gołębiewski i Marek Pałucki. Czeka nas jednak sporo pracy" – powiedział trener J. Mazur.

W Szczecinie odbyły się bokserskie walki klasyfikacyjne młodych pięściarzy z Pomorza. Mogli w nich brać udział pięściarze, którzy jeszcze nie przekroczyli 10 stoczonych walk. Do 36 kg Piotr Wieliczko wygrał z Andrzejem Skotarczykiem z Bałtyku Koszalin. W tej samej wadze Emil Berg zremisował z Pawłem Idzi ze Stali Gorzów Wlkp. Do 54 kg Krzysztof Potalski bezdyskusyjnie wygrał z Robertem Lisem z Odry Szczecin, podobnie jak Maciej Kufel z Piotrem Odzienkowskim ze Sztormu Szczecin. Łukasz Wonitowy w kategorii do 57 kg uległ, po wyrównanym pojedynku, Robertowi Nowakowi z Odry Szczecin. W wadze do 64 kg Jakub Gierszyński zremisował z Robertem Kamińskim z Gwardii Zielona Góra, podobnie jak Andrzej Czarnik do 66 kg zremisował z Krzysztofem Węglarkiem ze Stali Gorzów Wlkp. W wadze powyżej 91 kg Szymon Wojtasik wygrał z Markiem Galachem (Odra Szczecin).

Dwa brązowe medale przywieźli z Tychów na Śląsku z Młodzieżowych Mistrzostw Polski w boksie reprezentanci Czarnych Słupsk. Są one udziałem Michała Tarnogrodzkiego i Łukasza Ruszczyńskiego. W wadze do 57 kg Michał Tarnogrodzki w pierwszym starciu wygrał przez rsc w III rundzie z Marcinem Gajczakiem (09 Kleofas Katowice). W kolejnym pokonał 20:5 Tomasza Stolarza (Widzew Łódź). W trzeciej walce słupszczanin nieznacznie uległ Arkadiuszowi Turlewiczowi (Sokół Piła). W trakcie walki popsuły się komputery liczące punkty i sędziowie oceniali „na oko". Mimo porażki Tarnogrodzki był w strefie medalowej i przywiózł do Słupska brąz. Do 64 kg podobnie popisał się Łukasz Ruszczyński. W pierwszej walce w II rundzie przez rsc wygrał z Pawłem Kaczorowskim z Widzewa Łódź. W kolejnej przez rsc w I rundzie pokonał Dawida Szmeltera z Wdy Świecie. W trzeciej przegrał przez poddanie w II rundzie z Grzegorzem Proksą z Victorii Jaworzno. Ten ostatni jest już kilkakrotnym zdobywcą medali w mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych. Do 69 kg Paweł Hałas przegrał już w I walce 6:12 z Tomaszem Mazurkiewiczem z BKS Gorzów. Do 81 kg Daniel Koniuszek przegrał 15:20 z Krzysztofem Zomnochem z Cristalu Białystok. Do 91 kg Mariusz Korewo wygrał w pierwszej walce przez rsc (IV runda) z Filipem Medińskim (Astoria Bydgoszcz). Następnie przegrał z Markiem Tomalą z AKS Strzegom, przez poddanie w II rundzie.

W Słupsku odbyły się walki kwalifikacyjne juniorów. Rywalizowali przedstawiciele województwa pomorskiego. Zawodnicy walczyli o przepustki do Mistrzostw Polski Juniorów w boksie, które odbędą się w Słupsku. Po pojedynkach wytypowani zostali zawodnicy do udziału w krajowych mistrzostwach, w których walczyć będą pięściarze z roczników 1985 i 1986. Ze słupskich pięściarzy zakwalifikowali się: waga do 57 kg – Maciej Adamiak, do 64 kg – Maciej Tomczak, do 69 kg – Łukasz Gołębiewski, do 75 kg – Marek Pałucki, do 91 kg – Grzegorz Hanuszewicz i + 91 kg – Szymon Wojtasiak. Nad przygotowaniem reprezentantów Czarnych czuwać będą trenerzy: Józef Mazur i Edwin Stoltz.

Obchody 700-lecia Wałcza były okazją do zorganizowania międzywojewódzkiego turnieju bokserskiego – młodzików, kadetów i juniorów. W imprezie uczestniczyło ponad 70 zawodników. W kat. młodzików wystąpiło dwóch słupskich pięściarzy. Piotr Wieliczko w wadze do 36 kg przegrał na punkty 1:2 z Tomaszem Wiewiórkowskim (Spartakus Szczecin). Drugi młodzik Tomasz Mazur w wadze do 38 kg pokonał na punkty 3:0 Adama Kalitę (Orzeł Wałcz). W kadetach wystąpiło podobnie dwóch słupszczan. W wadze do 60 kg Łukasz Jonitowy zwyciężył

w III rundzie przez rsc Grzegorza Jabłońskiego (BKS Gorzów Wlkp.) W wadze do 70 kg Andrzej Czarnik przegrał na punkty 0:3 z Przemysławem Komorowskim (Orzeł). Najwięcej, bo pięciu pięściarzy wystąpiło w kategorii juniorów. Najkrócej, gdyż niecałe dwie rundy walczył as atutowy słupskich Czarnych Maciej Adamiak, zwyciężając przez poddanie Grzegorza Radke z Orła Wałcz. Walkę na punkty 3:0 wygrał również Michał Tarnogrodzki (60 kg) pokonując Rafała Sierpnia (Orzeł). Wyższość Dariusza Nowaka (Sztorm Szczecin) musiał uznać Jakub Gierszyński w wadze do 64 kg, przegrywając 0:3. W wadze do 91 kg aktualny mistrz Polski juniorów Krzysztof Głowacki (Orzeł) pokonał 3:0 Mariusza Korewo.

Polski Związek Bokserski powierzył Słupskowi organizację X Mistrzostw Polski Juniorów w Boksie, które odbędą się w hali Gryfia od 27 do 30 marca. Patronat nad imprezą objął prezydent miasta. Wśród gości zaproszonych będą m.in. Agnieszka Rylik, Aleksy Antkiewicz, Jan Dydak, Wiesław Rudkowski i Czesław Ptak. – Chcemy, żeby Słupsk nawiązał do pieknych tradycji sportowych. Dołożymy starań, by impreza godnie wypadła – zapowiada prezydent Słupska Maciej Kobyliński.

Formuła otwartych mistrzostw Polski juniorów spowodowała spore zamieszanie organizacyjne. Do Słupska zjechało 184 zawodników i trzeba było zawody zaczynać już w środę wieczorem. Dość powiedzieć, że jeszcze po północy grzmiał gong w hali Gryfia. Na szczęście działacze młodej sekcji SKB Czarni stanęli na wysokości zadania. Najliczniej jest obsadzona kategoria wagowa do 64 kg, w której zgłoszono 29 zawodników! Dwóch reprezentantów SKB Czarni pożegnało się już z zawodami. Walki przegrali Jakub Gierszyński (64 kg) i Bartosz Retka (75 kg).

W hali Gryfia w Słupsku zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Stoczono łącznie 169 walk. Dwa medale wywalczyli zawodnicy Słupskiego Klubu Bokserskiego Czarni. Złoty zdobył Szymon Wojtasiak w wadze +91 kg, natomiast brązowy Maciej Adamiak w wadze do 57 kg. Wszyscy uczestnicy chwalili organizację mistrzostw.

Tylko jeden reprezentant SKB Czarni Słupsk walczył w finałowym turnieju w ramach IX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie (mistrzostwa Polski kadetów), które odbywały się w Starachowicach. Podopieczny trenera Józefa Mazura – Łukasz Gierszyński (waga do 63 kg) po pomyślnym przejściu ćwierćfinałów w walce o przepustkę do finałów zmierzył się z Przemysławem Wątrobą z Iskry Brzezinka. Niestety, przegrał na punkty 12:16. Na pocieszenie pozostał fakt, że Wątroba zdobył złoty medal. W pojedynku o brązowy medal Gierszyński pokonał Bartosza Siwca ze Staru Starachowice na punkty 19:9. Dzięki temu przypadł mu – jak najbardziej zasłużenie – medal z brązu.

W tym samym czasie, gdy w Starachowicach Gierszyński stawał na „pudle", w Ełku odbył się międzypaństwowy mecz bokserski reprezentacji juniorów Polski i Kanady. W koszulkach z orłem na piersi wystąpiło dwóch zawodników ze Słupska. W wadze do 57 kg Maciej Adamiak przegrał na punkty z Cosmolem. Mimo to był komplementowany przez przebywającego w Ełku i obserwującego mecz mistrza boksu sprzed lat Jerzego Kuleja. W wadze +91 kg doskonale spisał się mistrz Polski juniorów Szymon Wojtasiak. Wygrał na punkty z Bachettą. Cały mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Klonowego Liścia 10:8.

W Radomiu doszło do towarzyskiego meczu bokserskiego Okręg Mazowsze – SKB Czarni Słupsk. Rywalizacja młodych adeptów boksu wywołała duże zainteresowanie kibiców. Walki stały na dobrym poziomie i dostarczyły sporej dawki emocji. Gospodarze zwyciężyli 12:8. W drużynie słupskiej swoje pojedynki wygrali: Łukasz Gołębiewski (69 kg), Daniel Ustarbowski (również 69 kg) i Szymon Wojtasiak (+91 kg). Remisy zanotowali: Michał Gerlecki (66 kg) i Paweł Hałas (75 kg). Wyższość swoich rywali musieli uznać: Tomasz Mazur (45 kg), Krzysztof Potalski (54 kg), Jakub Gierszyński (64 kg), Marek Pałucki (75 kg) i Grzegorz Sałaj (81 kg). Pięściarzom ze Słupska sekundowali: Kazimierz Adach i Józef Mazur.

W Myszkowie zakończył się XXVII Międzynarodowy Turniej „Czarne Diamenty" w boksie juniorów. Wśród uczestników tej imprezy był Maciej Adamiak z SKB Czarni. Słupszczanin rywalizował w wadze do 57 kg. Podopieczny Józefa Mazura zajął drugie miejsce. Adamiak w finale przegrał 2:9 z Łukaszem Wasilewskim (Walka Zabrze). Wcześniej słupszczanin wygrał dwie walki. Najpierw pokonał w II rundzie (przewaga punktowa) Rumuna Dimitrija Lukasa, a w półfinale zwyciężył w III rundzie (także przez przewagę punktową) Patryka Tkaczyka (Sztrom Szczecin).

Znani kiedyś w przeszłości z sukcesów na ringach w kraju bracia Antoni i Marek Pałuccy założyli szkółkę pięściarską w Zagórzycach. Należy życzyć im powodzenia, wytrwałości i wyszkolenia godnych następców.

Duże wyróżnienie spotkało Macieja Adamiaka z SKB Czarni, który został powołany do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy kadetów w boksie, rozgrywane w Kownie (Litwa). 17-letni słupszczanin walczył w kategorii wagowej do 57 kg. Po pierwszej walce skończyła się jego przygoda z tą imprezą, bo przegrał w II rundzie przez rsc

z Władimirem Nikitą z Rosji.

W międzynarodowym turnieju bokserskim Open Sztokholm uczestniczyło trzech zawodników SKB Czarni. Najlepiej spisał się Maciej Adamiak. Zajął on pierwsze miejsce w kategorii do 60 kg. Jego finałowym rywalem był Anglik Gary Reay. Sedziowie wypunktowali decydującą walkę 5:0 dla słupszczanina. W finale rywalizował także Łukasz Ruszczyński (64 kg) i przegrał 2:3 z Norwegiem Nikitą Dubienem. W walce eliminacyjnej walczył bez powodzenia Łukasz Gierszyński (63 kg), który uległ Rosjaninowi. Jego przeciwnikiem był Wiktor Tonchinsky.

W Słupsku odbył się turniej eliminacyjny w boksie do międzywojewódzkich mistrzostw Polski. Rywalizowali młodzicy z województwa pomorskiego. Do finałów zakwalifikowali się: Piotr Wieliczko (38 kg), Tomasz Mazur (40 kg) i Dawid Jakubczyk (+77 kg). Wśród słupszczan odpadł Emil Berg (38 kg).

Na tczewskim ringu odbył się VIII Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Józefa Kruży. Z zawodników słupskich najlepiej wypadli: Tomasz Mazur (40 kg), który pokonał 3:0 Pawła Kośmidera (Tygrys Elbląg). W wadze do 66 kg kadet Łukasz Gierszyński zwyciężył 3:0 Leszka Barwika (Sokół Gdynia). Senior Michał Tarnogrodzki (60 kg) wygrał 3:0 z Danielem Kochańskim (Start Grudziądz). Również w stawce seniorskiej rywalizował Łukasz Ruszczyński. Słupszczanin przegrał 1:2 w kategorii wagowej do 64 kg z Jewgieninem Karpowem (Rosja).

Niepowiódł się wyjazd 3 młodych słupszczan do Jastrzębia Zdroju, gdzie odbywały się 74 Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorów. Wszyscy odpadli po pierwszych walkach. Łukasz Ruszczyński przegrał 5:14 z Tomaszem Pietraszewskim (Boxing Cracovia Kraków). Paweł Hałas został pokonany przez Michała Bańbułę z Górnika Sosnowiec, a Michał Tarnogrodzki w III rundzie przez przewagę punktową z Mariuszem Kasperskim (PKB Poznań). Warto zaznaczyć, że udział ich w mistrzostwach, był debiutem w tak poważnych zawodach.

W Grudziądzu odbył się XII Międzynarodowy Turniej Bokserski Miast Kopernikańskich. Z podopiecznych Józefa Mazura pierwsze miejsca w swoich kategoriach wagowych wywalczyli: Tomasz Mazur (40 kg), Maciej Adamiak (60 kg), Łukasz Gierszyński (63 kg) i Szymon Wojtasiak (+91 kg).

Przez dwa dni w Słupsku odbywały się walki bokserskie w ramach imprezy pod nazwą „Srebrne Rękawice". W zawodach wystąpili: młodzicy, kadeci, juniorzy i młodzieżowcy. Z zagranicznych pięściarzy udział brali przedstawiciele Szwecji i Niemiec. Ze słupskich zawodników w swoich kategoriach wiekowych i wagowych zwyciężyli: Emil Berg (36 kg), Tomasz Mazur (42 kg), Maciej Adamiak (60 kg), Jakub Gierszyński (64 kg), Łukasz Ruszczyński (64 kg), Mariusz Korewo (91 kg) i Szymon Wojtasiak (+91 kg).

Po raz pierwszy w Słupsku, odbyła się Gala Boksu Zawodowego. Menadżerem imprezy był przedstawiciel firmy Panix Europe Andrzej Gmitruk, były trener reprezentacji Polski. Trzeba przyznać, że przybyłym na zawody ponad 1200 sympatykom pięściarstwa impreza nie przypadła do gustu. Walki zawodowców były przeciętne. Oto wyniki walk: W wadze junior średnia Marcin Rogiewicz (Polska) przegrał przez nokaut w trzeciej rundzie z Aziz Daari (Maroko). W wadze junior półśrednia Dawid Kowalski (Polska) pokonał w drugiej minucie I rundy Słowaka Rasto Kovaca. W wadze półśredniej zmierzyli się dwaj Polacy. Sławomir Ziemlewicz jednogłośnie 3:0 pokonał Roberta Osmólskiego. W wadze junior średnia Marcin Piątkowski (Polska) przegrał przez nokaut w III starciu z Jimmy Colasem (Haiti). Walką wieczoru był pojedynek Gerarda Zdziarskiego (Polska) i Allaoua Anki (Francja). Obaj zawodnicy wytrzymali 10 rund, ale spodziewanych emocji nie było. Jednogłośne zwycięstwo odniósł Zdziarski i jemu przyznano pas mistrzowski Międzynarodowego Mistrza Polski w wadze superśredniej.

W Gdyni odbył się I Turniej o Puchar Prezydenta miasta. Udział wzięło ponad stu młodych pięściarzy z 20 klubów, między innymi z SKB Czarni. W stawce młodzików Tomasz Mazur (40 kg) pokonał w III rundzie przez przewagę Marcina Lamparskiego (Astoria Bydgoszcz). Wśród kadetów Krzysztof Potalski (57 kg) zwyciężył Rafała Łazarka (Stoczniowiec Gdańsk) i został uznany za najlepszego technika turnieju oraz Łukasz Gierszyński (63 kg) pokonał Marcina Małeckiego (Sztorm Szczecin). Triumfatorami w stawce juniorów zostali: Marek Pałucki (75 kg) po zwycięstwie nad Tomaszem Stolarskim (Zagłębie Konin) i Szymon Wojtasiak (+91 kg) pokonał Dariusza Dampsa (Sokół Gdynia).

Kombinowane zespoły pięściarskie ze Starogardu Gdańskiego i Słupska, w skład których wchodzili: młodzicy, juniorzy, kadeci, młodzieżowcy i seniorzy rozegrali mecz pięściarski. Odbyło się 11 walk w tym dwie z udziałem juniorek. Słupszczanki walczyły ze zmiennym szczęściem. Jedną walkę przegrały, a druga zakończyła się ich zwycięstwem. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Starogardu): waga do 36 kg młodzików – Piotr Słowiński zremisował z Emilem Bergiem (stan meczu 1:1), waga do 52 kg juniorek – Martyna Szatkowska pokonała w II rundzie przez rsc Izabelę Szczucką (stan meczu 3:1 dla Altexu Starogard), waga do 60 kg kadetów – Dawid Orłowski zwyciężył w III rundzie przez rsc Marcina Żynisa (5:1), waga do 57 kg kadetów – Jacek Szramke zremisował

z Łukaszem Wonitowym (6:2), waga do 60 kg juniorki – Kalina Bielińska przegrała w II rundzie przez rsc z Wiolettą Szlazko (stan meczu 6:4), waga do 60 kg kadetów – Mateusz Szramke wypunktował Krzysztofa Potalskiego (8:4), waga do 63 kg kadetów – Jakub Samosiuk przegrał walkowerem z Łukaszem Szczepaniakiem UKS Czarni Zagórzyca (8:6), waga do 69 kg seniorów – Tomasz Zaborowski wygrał na punkty z Łukaszem Ruszczyńskim (10:6), waga do 71 kg kadetów – Tobiasz Rafalski przegrał w I rundzie przez rsc z Danielem Ustarbowskim (10:8), waga do 75 kg młodzieżowców – Łukasz Turzyński został pokonany przez Pawła Hałasa (10:10), waga +91 kg seniorów – Przemysław Kołotonowski zremisował z Danielem Drzewieckim i tym samym ustalili oni wynik tego meczu remisowy – 11:11.



Walka M. Adamiaka (po lewej).

Na ringu walka Ł. Ruszczyńskiego z K. Ozimkowskim (Koszalin).



3. Maciej Adamiak w otoczeniu słupskich działaczy przed halą sportową w Kownie, z okazji mistrzostw Europy Kadetów.

Na podium mistrzostw Polski juniorów w Słupsku, po prawej M. Adamiak (medal brązowy).



Zwycięska walka w wadze superciężkiej Szymona Wojtasiaka podczas MP juniorów w Słupsku.



Pamiątkowe zdjęcie z medalistami wagi superciężkiej. W dolnym rzędzie od lewej: Marek Pałucki, Agnieszka Rylik, Aleksy Antkiewicz i prezydent miasta Maciej Kobyliński.

Rok 2004

Ekipa Słupskiego Klubu Bokserskiego Czarni uczestniczyła w międzywojewódzkim turnieju pięściarskim w Szczecinie. Ze słupszczan swoje walki wygrali: kadeci – Piotr Wieliczko (46 kg) i Krzysztof Galant (75 kg) oraz juniorzy – Piotr Kupis (66 kg) i Marcin Szałatkiewicz (70 kg). Mniej szczęścia mieli pozostali słupscy pięściarze, którzy przegrali pojedynki. Byli to: kadet Arkadiusz Matusiak (63 kg) i junior Łukasz Wonitowy (60 kg). Słupskim pięściarzom sekundował Eugeniusz Gołębiewski.

Walki szkoleniowe okręgu pomorskiego rozegrano w Grudziądzu. Najlepiej zaprezentowali się – Krzysztof Galant i Łukasz Ruszczyński (obaj 67 kg) oraz Piotr Szczurko (71 kg). Walczyły również dwie słupszczanki, które przygotowują się do mistrzostw Polski. Ich sprawdzian wypadł pomyślnie. Kinga Ruszczyńska (41 kg) i Wioletta Szlazko (61 kg) nie dały szans rywalkom i pojedynki rozstrzygnęły na swoją korzyść.

Gdańsk był areną rywalizacji pięściarskiej juniorów w ramach mistrzostw okręgu pomorskiego. Zwycięzcy wywalczyli przepustki do mistrzostw Polski w tej grupie wiekowej, które odbędą się w Ostrołęce. W gdańskich zawodach walczyło czterech zawodników SKB Czarni. Wszyscy zaprezentowali wysoką formę i nie dali szans rywalom. Maciej Adamiak (60 kg) i Szymon Wojtasiak (+ 91 kg) wygrali pojedynki. Pierwszy z Szymonem Górkiewiczem (OSiR Chojnice), drugi z Piotrem Puchalikiem (Sokół Gdynia). Z kolei Łukasz Gierszyński (64 kg) i Marek Pałucki (75 kg) wygrali walki jednogłosnie na punkty 3:0. Pierwszy z Dawidem Głąbem (Sokół Gdynia), drugi z Piotrem Szulistym (Wisła Tczew).

Pięściarska reprezentacja Konina gościła Słupsk. Słupska drużyna oparta była na zawodnikach Czarnych. Gospodarze wygrali 11:7. Wyniki rywalizacji (na pierwszym miejscu gospodarze) – kadeci – 46 kg: Albert Będziński wygrał 2:1 z Tomaszem Mazurem; - 57 kg: Piotr Marciniak uległ 0:3 Krzysztofowi Potalskiemu – był to najlepszy pojedynek meczu; - 60 kg: Piotr Dzierzgowski wygrał z Łukaszem Wonitowy; - 64 kg: Michał Antkiewicz przegrał z Łukaszem Gierszyńskim; - 69 kg: Dawid Stolarski uległ Jakubowi Gierszyńskiemu; - młodzieżowcy – 60 kg: Marcin Onak pokonał przez rsc w IV rundzie Michała Tarnogrodzkiego; - 64 kg – Zbigniew Klimek zwyciężył Łukasza Ruszczyńskiego; - 69 kg: Piotr Wojcieszak zremisował z Łukaszem Gołębiewskim; - +91 kg: Łukasz Juznowicz wygrał z Pawłem Michalakiem. W ekipie słupskiej zabrakło Macieja Adamiaka, Daniela Ustarbowskiego i Szymona Wojtasiaka, którzy brali udział w przygotowaniach kadry narodowej.

Bardzo dobrze spisał się pięściarz Czarnych Słupsk Łukasz Ruszczyński w rozgrywanych w Szczecinie młodzieżowych mistrzostwach Polski w boksie. Słupszczanin w finale wagi do 64 kg w walce o złoto spotkał się z Jakubem Sielawą z Hetmana Białystok. Przeciwnik Ruszczyńskiego to ubiegłoroczny mistrz Polski juniorów ze Słupska. Trenerzy Czarnych z Kazimierzem Adachem na czele byli pełni optymizmu. – Ruszczyński jest w dobrej formie i nie stoi na straconej pozycji – mówił Adach, prezes Czarnych Słupsk. Słupszczanin jednak w finale przegrał na punkty i zdobył srebrny medal.. Wcześniej, w walkach eliminacyjnych Ruszczyński wygrał z Jakubem Herbciem z AKS Strzegom na punkty. To był jeden z jego najgroźniejszych rywali w walce o wejście do strefy medalowej. Potem, w ćwierćfinale słupszczanin pokonał kolejnego zawodnika z AKS Strzegom Marcina Chałupę. W ten sposób dostał się do strefy medalowej, gdzie w półfinale wygrał na punkty z Piotrem Czurą z Górnika Żywiec. Trzej kolejni słupszczanie po przejściu walk eliminacyjnych musieli uznać wyższość swoich rywali i odpadli w ćwierćfinałach. W wadze do 60 kg Michał Tarnogrodzki przegrał minimalnie na punkty z Michałem Rychlińskim (Widzew Łódź). W kategorii powyżej 91 kg Krzysztof Pachucki uległ Robertowi Micińskiemu ze Stara Starachowice. W tej samej wadze Paweł Michalak przegrał na punkty z medalistą mistrzostw Polski Łukaszem Kuznowiczem (Zagłębie Konin). Ostatni ze słupskiego zespołu Paweł Hałas w wadze do 75 kg odpadł w walkach eliminacyjnych.

W roku 2004 przypada rocznica 80-lecia Polskiego Związku Bokserskiego. Z tej okazji w styczniu w warszawskim hotelu „Marriott" odbyły się uroczyste obchody. Podczas jubileuszowego święta w stolicy gościł brązowy medalista igrzysk olimpijskich z Moskwy (1980) słupszczanin Kazimierz Adach. Kilka tygodni po obchodach osiemdziesięciolecia PZB, w Słupskim Klubie Bokserskim pojawił się przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który specjalnie dla pana Kazimierza przywiózł okolicznościowy złoty medal olimpijski. Podobne pamiątki otrzymali wszyscy polscy medaliści olimpijscy w boksie.

Czterech pięściarzy Czarnych Słupsk wygrało w finałach rozgrywanego w Łęcznej pod Lublinem Memoriału im. Tadeusza Gańskiego. Był to jeden z etapów przygotowań do mistrzostw Polski juniorów, które w tym roku odbędą się w Ostrołęce. Wyniki walk: waga do 60 kg – Maciej Adamiak zwyciężył jednogłośnie na punkty w finale z Pawłem Pędrakiem z Rolewskiego Tarnów. Wcześniej, w półfinale zdecydowanie wygrał, przed czasem z Mate-

uszem Gaborem z Avii Świdnik. Do 66 kg Daniel Ustarbowski zakończył swój pojedynek przed czasem pokonując Łukasza Macieca z Pako Lublin. Do 75 kg Marek Pałucki okazał się lepszy wygrywając 3:0 z Kamilem Rymanowiczem z II LO Chełm. W plus 91 kg Szymon Wojtasiak wygrał już w pierwszej rundzie przez poddanie z Rafałem Szarzyńskim, także z II LO Chełm. Dwaj kolejni pięściarze ze Słupska przegrali w starciach o pierwsze miejsca. Do 64 kg Łukasz Ruszczyński uległ 1:2 przedstawicielowi gospodarzy – Gwarka Łęczna – Mariuszowi Zakrzewskiemu (w opinii trenera K. Adacha nasz zawodnik wygrał walkę, jednak miejscowi sędziowie wyraźnie go skrzywdzili), a do 69 kg Michał Gerlecki przegrał 0:3 z Rafałem Stankiewiczem z Hetmana Zamość.

W Grudziądzu odbyły się mistrzostwa Polski seniorek i juniorek w boksie. Świetny występ zanotowały dwie pięściarki SKB Czarni Słupsk Kamila Wdowik i Kinga Ruszczyńska. Podopieczne trenerów Józefa Mazura i Kazimierza Adacha przywiozły z mistrzostw dwa medale, złoty i srebrny. Przed wyjazdem na mistrzostwa prezes, a zarazem trener, Kazimierz Adach powiedział, że każda walka wygrana przez obie juniorki Kingę Ruszczyńską i Kamilę Wdowik oraz seniorkę Wioletę Szlazko będzie już sporym sukcesem. Tymczasem, obie juniorki sprawiły olbrzymią niespodziankę awansując aż do finałów. Nie powiodło się natomiast seniorce W. Szlazko, która odpadła z turnieju po piewszej walce, przegrywając z czołową pięściarką kraju Izabelą Cieślak (Gladiator Wrocław). W pierwszych walkach obie słupskie pięściarki uzyskały wolny los i tym samym zapewniły sobie brązowe krążki. W półfinale Kinga Ruszczyńska zwyciężyła na punkty 5:0 Kingę Klimek (Wda Świecie). Natomiast w takim samym rozmiarze punktowym Kamila Wdowik odprawiła z ringu Małgorzatę Sulecką (Pomorzanin Toruń). W finale Kinga Ruszczyńska w walce o złoty medal zmierzyła się z bardzo doświadczoną Dorotą Stalmach (BKS Gorzów Wlkp.). Po stojącej na dobrym poziomie walce, obfitującej w silne ciosy, zwyciężyła 4:1 pięściarka z Wdy. Pozostawała więc jeszcze nadzieja, że złoty krążek zdoła wywalczyć K. Wdowik, której przyszło się zmierzyć z silną Karoliną Krawczeniuk. Wygrała Kamila 4:1 i tym samym została mistrzynią Polski juniorek na 2004 rok.

Trzy krążki przywiezli ze sobą z mistrzostw Polski juniorów w Ostrołęce pięściarze Czarnych Słupsk. Najcenniejszy Szymon Wojtasiak w wadze +91 kg. W finale walczył z Łukaszem Wawrzykiem (Wisła Kraków). Wygrał Wojtasiak 23:15. Zdobył złoto. To jego kolejny złoty medal, obronił tytuł sprzed roku. W lżejszych wagach słupszczanie wywalczyli brązowe medale. Do 72 kg Marek Pałucki (syn byłego pięściarza MZKS Czarni, a obecnie szkoleniowca SKB Czarni), w półfinale musiał uznać wyższość Rafała Końskiego z Zawiszy Bydgoszcz. Również brązowy medal zdobył Maciej Adamiak. Ten zawodnik obronił tym samym swoją pozycję sprzed roku z mistrzostw Polski, jakie odbyły się w Słupsku. Dwaj pozostali reprezentanci słupskiego klubu odpadli w walkach eliminacyjnych. Michał Gerlecki w wadze do 69 kg i Łukasz Gierszyński w wadze do 64 kg.

W Chojnicach odbyły się eliminacje bokserskie do X Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Czterech zawodników Słupskiego Klubu Bokserskiego Czarni wywalczyło przepustki do Gniezna. Pierwsze miejsca premiowane awansem wywalczyli: Arkadiusz Styk (52 kg), Daniel Ustarbowski (66 kg), Krzysztof Galant (75 kg) i Daniel Jakubczak (80 kg).

Trzech pięściarzy SKB Czarni walczyło w XXII Międzynarodowym Turnieju o Srebrną Łódkę w Łodzi. Na łódzkim ringu najlepiej ze słupskich pięściarzy spisał się Daniel Ustarbowski (66 kg), który w finale pokonał Łukasza Sławińskiego (Cristal Białystok). Tym samym zwycięzca został uznany za najlepszego pięściarza turnieju. Wcześniej reprezentant Czarnych zwyciężył Kevina Neuberta (Niemcy) i Pawła Kitę (Gwardia Kielce). Pozostali zawodnicy ze Słupska mieli mniej szczęścia. Tomasz Mazur (46 kg) przegrał z Mariuszem Kacprzakiem (Start Włocławek). Krzysztof Potalski (57 kg) stoczył dwa pojedynki. Najpierw pokonał Łukasza Janika (09 Kleofas Katowice), a w półfinale nie dał rady Niemcowi Toniemu Gerkowskiemu.

Młodzi zawodnicy i zawodniczki sprawdzali swoją formę w Turnieju Bokserskim o Złotą Koronę Wałcza. Reprezentantom SKB Czarni sekundowali Eugeniusz Gołębiewski i Józef Mazur. Najładniejszą walkę turnieju stoczyli w wadze 64 kg - Jakub Gierszyński (Czarni) i Karol Ziomkowski (Koszalin). Stosunkiem głosów 2:1 zwyciężył koszalinianin. Kinga Ruszczyńska (52 kg) wygrała dwie walki – z Katarzyną Jachimowicz (Polonia Leszno) i Aleksandrą Paczką (BKS Gorzów Wlkp.). Również dwa zwycięstwa odniósł Michał Gerlecki (69 kg), który pokonał Bartosza Gierczuka (BKS Olimp Szczecin) i Krystiana Sikorę (BKS Ostrów). Do ciekawej konfrontacji doszło w kategori plus 91 kg. Dwukrotny mistrz Polski juniorów w wadze superciężkiej Szymon Wojtasiak w półfinale wygrał z Marcinem Domaradzkim (Start Grudziądz), ale w finale uległ Krzysztofowi Głowackiemu (Orzeł Wałcz) i było to w 2 rundzie przez rsc.

W Szczecinie odbył się turniej kwalifikacyjny z udziałem młodych pięściarzy, którzy mają na koncie mniej niż 10 walk. Dobre występy zanotowali podopieczni Marka Pałuckiego i Czesława Dawca. Swoje pojedynki wygra-

li: 38 kg – Jakub Świtek (UKS Czarni Kobylnica) z Patrykiem Pietrzakiem (Odra Szczecin), 54 kg – Arkadiusz Styk (Kobylnica) z Pawłem Kaczmarkiem (Sztorm Szczecin), 60 kg – Łukasz Wonitowy (SKB Czarni) z Dawidem Byczkowskim (Sztorm), 63 kg – Arkadiusz Matysiak (SKB Czarni) z Piotrem Piotrowskim (Sztorm), 69 kg – Piotr Kupis (SKB Czarni) z Dawidem Kucharskim (Bałtyk Koszalin), 75 kg – Krzysztof Galant (UKS Czarni Zagórzyca) z Piotrem Kotowskim (Police), 80 kg – Dawid Jakubczak (SKB Czarni) ze Stanisławem Nowakowskim (BKS Gorzów Wlkp.). Remisami zadowolili się: 70 kg – Karol Wojtasiak (Kobylnica) z Pawłem Cieślakiem (Sztorm), 75 kg – Mateusz Popławski (Kobylnica) z Łukaszem Cieślakiem (Sztorm).

W Gnieźnie zakończyła się rywalizacja młodych adeptów boksu w ramach X Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Dobrze zaprezentowali się zawodnicy SKB Czarni, którzy zdobyli 3 medale. Ze słupszczan najwięcej powodów do radości miał Daniel Ustarbowski. Pięściarz ten nie napracował się za mocno w ringu, bo wszystkie walki wygrywał przed czasem i to w I rundzie. Trzy zwycięstwa zapewniły mu złoty medal w kategorii wagowej do 66 kg. Trenerem „złotego" Daniela jest Kazimierz Adach. Dwa brązowe medale wywalczyli: Arkadiusz Styk (52 kg) – trenuje w Kobylnicy pod okiem Czesława Dawca i Krzysztof Galant (75 kg) – pochodzi z miejscowości Zagórzyca i nad jego rozwojem czuwa Marek Pałucki. Słupszczanie zespołowo zajęli czwarte miejsce w kraju na 57 sklasyfikowane ekipy.

Na dobrym poziomie był bokserski mecz towarzyski Słupsk – Konin. Słupszczanie wykorzystali atut własnego ringu i pewnie wygrali 14:6. Oto wyniki walk: kat. 54 kg (kobiety) – Kinga Ruszczyńska zremisowała z Darią Walczykiewicz, kat. do 46 kg – Tomasz Mazur przegrał jednogłośnie na punkty z Jakubem Budzińskim, kat. do 52 kg – Arkadiusz Styk jednogłośnie na punkty pokonał Romana Kordylewskiego, kat. do 57 kg – Krzysztof Potalski jednogłośnie na punkty zwyciężył Adama Olkowskiego, kat. do 64 kg – Maciej Adamiak pokonał na skutek poddania w III rundzie Piotra Dzierzgowskiego, kat. do 67 kg – Łukasz Ruszczyński wypunktował 3:0 Zbigniewa Klimka, kat. do 69 kg – Łukasz Gierszyński stosunkiem głosów 2:1 pokonał Tomasza Kaszubę, kat. do 71 kg – Jakub Gierszyński musiał uznać wyższość Pawła Trębińskiego, kat. do 75 kg – Michał Gerlecki jednogłośnie na punkty pokonał polującego na nokautujący cios Dawida Stolarskiego, kat. + 91 kg Szymon Wojtasiak zremisował z Łukaszem Kuznowiczem.

Takich tłumów na meczu bokserskim w regionie słupskim nie było już dawno. W Damnicy przy okazji Dni Damnicy boksowali towarzysko pięściarze Czarnych Słupsk i Gwardii Warszawa. Mecz zakończył się remisem 8:8, a odbył się na boisku piłkarskim w tej miejscowości. Wyniki walk, na pierwszym miejscu gospodarze: 52 kg – Arkadiusz Styk przegrał z Tomaszem Piątkiem, 2 do remisu, 57 kg – Krzysztof Potalski wygrał 2:1 z Łukaszem Świeckim, 60 kg – Marcin Żynis wygrał jednogłośnie z Pawłem Frąckiewiczem, 64 kg – Maciej Adamiak wygrał 2 do remisu z Andrzejem Fąfarą, 66 kg – Daniel Ustarbowski przegrał 1:2 z Janem Żmijewskim, 69 kg – Michał Gerlecki przegrał 1:2 z Norbertem Dąbrowskim, 70 kg – Karol Wojtasiak przegrał przez poddanie w III rundzie z Jarosławem Hutkowskim, + 91 kg – Szymon Wojtasiak przegrał z Tomaszem Hutkowskim. Najlepszą walkę stoczyli Ustarbowski i Żmijewski, podobał się też Adamiak, jednak był za bardzo chaotyczny. Przed meczem Czarnych z Gwardią Warszawa odbyły się cztery pojedynki pokazowe. 34 kg – Mateusz Malinowski (UKS Zagórzyca) wygrał przez poddanie z Jeremiaszem Silawskim (Czarni Słupsk) 42 kg – Marek Jędrzejewski (UKS Damno) wygrał przez rsc w III rundzie z Maciejem Kamińskim (Czarni). 46 kg – Dawid Kacprzak (UKS Damno) wygrał przez poddanie w II rundzie z Danielem Marszeniukiem (Czarni). 70 kg – Damian Jóźwiak (UKS Kobylnica) wygrał jednogłośnie na punkty z Krzysztofem Kralskim (Czarni).

Zawodnicy SKB Czarmi walczyli w IX Międzynarodowym Turnieju Pięściarskim im. Józefa Kruży w Tczewie. Tczewskie zawody miały bardzo dobrą obsadę. Młodzi słupscy zawodnicy walczyli z różnym powodzeniem. Swoje walki wygrali: Krzysztof Potalski (60 kg) z Tomaszem Miecznikowskim (GKB Gdańsk) i Maciej Adamiak (64 kg) z Rafałem Łazankiem (Sokół Gdynia). Nie dali rady przeciwnikom: Tomasz Mazur (46 kg), który uległ Sebastianowi Wołkowskiemu (Tygrys Elbląg) oraz Michał Gerlecki (75 kg), który przegrał z Rafałem Okońskim (Zawisza Bydgoszcz). W stawce seniorskiej znakomitą dyspozycję w ringu zademonstrował Łukasz Ruszczyński (64 kg). Słupszczanin wygrał z Czechem Stechlikiem.

W Knurowie odbył się finał Pucharu Polski z udziałem pięściarzy kadetów. Wśród uczestników byli przedstawiciele SKB Czarni Słupsk. Słupszczanie walczyli ze zmiennym szczęściem. Najlepiej zaprezentował się Daniel Ustarbowski. Słupski zawodnik triumfował w kategorii wagowej do 66 kg. Do tego sukcesu potrzebował trzech zwycięstw. Jego pokonanymi rywalami byli: Karol Czuba (Avia Świdnik), Łukasz Sławiński (Cristal Białystok) i Paweł Kita (Gwardia Kielce). Dodajmy, że Ustarbowski został uznany za najlepszego technika zawodów. Krzysztof Potalski

uplasował się na III miejscu w wadze do 60 kg. Słupszczanin pokonał Jacka Piłkę (Kontra Chorzów) i przegrał z Markiem Stawarzem (Sztorm Szczecin). Tomasz Mazur (46 kg) nie dał rady Leszkowi Tokarzowi (Concordia Knurów) i przegrał na punkty 0:3.

W 75 Mistrzostwach Polski Seniorów w boksie jedynym reprezentantem SKB Czarni był Łukasz Ruszczyński. Na poznańskim ringu walczył on w kategorii wagowej do 64 kg. Słupszczanin wygrał pierwszą walkę z Marcinem Onakiem (Zagłębie Konin) – rsc w III rundzie (29:8). Mniej szczęścia miał Ł. Ruszczyński w ćwierćfinałowym pojedynku z Aleksandrem Nyczem (Gwardia Wrocław), bo przegrał 17:33.

Maciej Adamiak wywalczył drugie miejsce w silnie obdadzonym turnieju w Nowym Sadzie. Zawodnik SKB Czarni rywalizował w kategorii do 64 kg. Słupszczanin wygrał dwie walki. Niestety, później w finale nie powiodło mu się i przegrał z reprezentantem Serbii i Czarnogóry 25:30. M. Adamiak na tych zawodach występował jako reprezentant Polski juniorów.

W Ostrołęce odbył się finałowy turniej bokserski juniorów w ramach Pucharu Polski. Dwa brązowe medale wywalczyli reprezentanci SKB Czarni Słupsk. Na ostrołęckim ringu walczyło trzech słupszczan. Dwóch z nich dotarło do półfinałów. Byli to: Maciej Adamiak (64 kg) i Łukasz Gierszyński (69 kg). Ten pierwszy pokonał Łukasza Matczaka (RKS Łódź), a drugi – Rafała Stankiewicza (Hetman Zamość). Słupskim pięściarzom gorzej już powiodło się w następnej fazie rywalizacji, czyli w strefie medalowej. Obaj przegrali pojedynki (Adamiak uległ Arturowi Kogutowi z Gwardii Łęczna, a Gierszyński przegrał z Leszkiem Wójcikiem z Górnika Sosnowiec). Dwa brązowe medale też cieszą, ale oczekiwania były trochę większe. Michał Gerlecki walczył w kategorii wagowej do 75 kg i w eliminacjach uległ Mateuszowi Masternakowi (Gwardia Wrocław).

Trzech pięściarzy SKB Czarni zwyciężyło w swoich wagach w XIII Międzynarodowym Turnieju Ziem Kopernikańskich w Grudziądzu. W kategorii kadetów Tomasz Mazur w wadze d0 46 kg, pokonał Marka Zdrojewskiego (Ring Wolny Toruń), przez rsc w II rundzie. Do 60 kg Krzysztof Potalski wygrał w I rundzie, przez rsc, z Łukaszem Bojanowiczem ze Startu Gdynia. Wśród juniorów, Łukasz Gierszyński (waga do 64 kg) wygrał 2:1 z Krystianem Millerem (OSiR Chojnice). Pozostałym zawodnikom słupskiej sekcji poszło już zdecydowanie gorzej. Kinga Ruszczyńska do 50 kg przegrała 0:3 z Katarzyną Czubak z Wdy Świecie (jest ona reprezentantką Polski). Kamila Wdowik przegrała 0:3 z Włoszką Elisą Masieri (kadrowiczka). W półfinałach w kategorii kadetów odpadł Jakub Gierszyński (waga do 69 kg), który przegrał z Mariuszem Kośmiderem (Tygrys Elbląg), na punkty. Michał Gerlecki w wadze do 75 kg przegrał, na punkty z Michałem Suchoperskim (Ring Wolny Toruń).

SKB Czarni Słupsk corocznie w miesiącu grudniu organizuje Spotkanie Wigilijne z udziałem zawodników, szkoleniowców i działaczy. Gościem tegorocznego spotkania był Prezydent miasta Słupska – Maciej Kobyliński. Tegoroczni medaliści mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych obdarowani zostali okolicznościowymi statuetkami i listami gratulacyjnymi. Szczególnymi honorami obdarzono Edwina Stoltza, obchodzącego jubileusz 35-lecia pracy trenerskiej w Czarnych. Wśród wyróżnionych znalazł się także Kazimierz Adach, brązowy medalista olimpijksi z Moskwy (1980 rok), który obecnie piastuje funkcję prezesa Czarnych i zajmuje się jeszcze szkoleniem młodzieży. W spotkaniu uczestniczył także Grzegorz Jaworski, wójt Gminy Damnica, zagorzały sympatyk pięćiarstwa. Warto wspomnieć, że spotkanie było okazją do oddania do użytku wyremontowanej (ze środków Urzędu Miasta) hali sportowej przy ulicy Ogrodowej.



Drużyna SKB „Czarni" na ringu w Damnicy.

Nad przebiegiem meczu w Damnicy czuwał sztab działaczy. Od lewej: Sł. Kozłowski, K. Adach, Cz. Dawiec, E. Gołębiewski, E. Stoltz i Jan Wodecki.



Na najwyższym podium mistrzostw Polski juniorów Daniel Ustarbowski z trenerem J. Mazurem.

W przerwie walki Michała Gerleckiego sekundują mu E. Gołębiewski i D. Ustarbowski.



Zwycięska walka Ł. Ruszczyńskiego z Rivska (Niemcy) podczas turnieju w Berlinie.



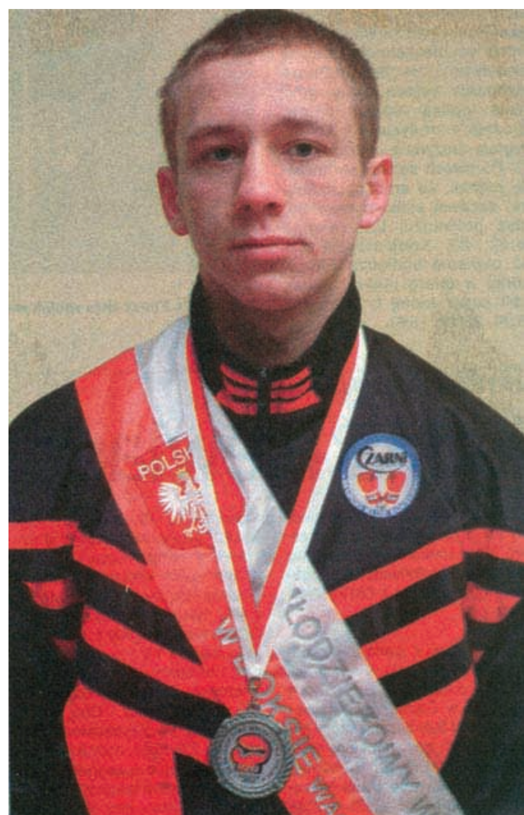
Reprezentacja Polski podczas otwarcia mistrzostw Europy Kadetów w Saratowie (Rosja). Drugi od prawej Daniel Ustarbowski.



W narożniku Daniel Ustarbowski, podczas walki w Saratowie.



Tomasz Mazur, syn trenera J. Mazura.



Młodzieżowy wicemistrz Polski Łukasz Ruszczyński.



Trener J. Mazur z medalistkami mistrzostw Polski kobiet w boksie. Po lewej Kamila Wdowik, po prawej Kinga Ruszczyńska.



Utalentowany pięściarz wagi superciężkiej Szymon Wojtasiak.



Kamila Wdowik.

Walczy Kinga Ruszczyńska (po prawej).



Pięściarska rodzina w komplecie podczas spotkania wigilijnego.

Rok 2005

Pierwszy większy turniej w 2005 roku odbył się w hali sportowej SKB Czarni. Pięściarze słupscy spotkali się w meczu z przedstawicielami elbląskiej ekipy Kontra Tygrys. Słupszczanie wygrali 12:8. Słupskim pięściarzom sekundował Kazimierz Adach i Marek Pałucki. Oto zapis meczu: 52 kg – Marcin Pałucki przegrał w drugiej rundzie z Łukaszem Branickim, 46 kg – Tomasz Mazur zremisował ze Sebastianem Wołkowskim, 80 kg – Dawid Jakubczak przegrał jednogłośnie na punkty z Michałem Łoniewskim, 64 kg – Maciej Adamiak wygrał jednogłośnie z Andrzejem Kulikiem, 60 kg – Krzysztof Potalski zwyciężył jednogłośnie Kamila Stemplewskiego, Kinga Ruszczyńska wygrała z Agnieszką Szyszkowską,81 kg – Michał Gerlecki zremisował z Damianem Kośmiderem, 75 kg – w najlepszej walce dnia Łukasz Gołębiewski - Mariusz Kośmider, sędziowie orzekli remis, 69 kg – Daniel Ustarbowski zanotował remis w pojedynku z Karolem Ziomkowskim, 69 kg – Łukaszowi Ryszczyńskiemu został poddany Maciej Tomczak i było to w trzeciej rundzie. Przed oficjalnym spotkaniem odbyły się walki kontrolne. Oto ich rozstrzygnięcia: 36 kg – Jeremiasz Ślaski (Czarni) przegrał z Przemysławem Czają (UKS Zagórzyca) i Patryk Wajland (Czarni) uległ Mateuszowi Malinowskiemu (UKS Zagórzyca), 46 kg – Daniel Marszeniuk (Czarni) doznał porażki z Dawidem Kacprzakiem (Czarni Damno).

Do niecodziennego spotkania słupskich pięściarzy doszło w Areszcie Śledczym w Słupsku. Spotkanie odbyło się dzięki Jarosławowi Margasowi – starszym wychowawcą w Dziale Penitencjarnym, przed laty medalista i reprezentant kraju w boksie. W spotkaniu uczestniczyli znani słupscy pięściarze: Kazimierz Adach, Jan Dydak, Kinga Ruszczyńska i Maciej Adamiak. Było wiele pytań ze strony osadzonych na przeróżne tematy, szczególnie sportowe. – Takie spotkania pomagają osadzonym zachować równowagę psychiczną, oni są przecież izolowani. Przez godzinę 30 osób było żywo zainteresowanych boksem – podsumował Jarosław Margas.

Po raz drugi w przeciągu 14 dni walczyli ze sobą pięściarze Czarnych Słupsk i Kontry Tygrysa Elbląg. Tym razem spotkanie rozegrano w Elblągu. Wygrali gospodarze 11:7. Słupskim pięściarzom sekundowali Józef Mazur i Marek Pałucki. Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): 46 kg (kadeci) – Łukasz Łojek zremisował z Markiem Jędrzejewskim; 75 kg (kadeci) – Piotr Grabowski wygrał dwa do remisu z Emilem Daszkiewiczem; 48 kg (kadeci) – Sebastian Wołkowski zwyciężył jednogłośnie Tomasza Mazura; 60 kg (juniorzy) – Przemysław Gnatowski uległ 0:3 Krzysztofowi Potalskiemu; 64 kg (juniorzy) – Andrzej Kulik niezasłużenie zwyciężył w stosunku 2:1 Macieja Adamiaka; 64 kg (juniorzy) – Michał Radziwon przegrał dwa do remisu z Rafałem Chorążewiczem; 69 kg (juniorzy) – Maciej Tomczyk zremisował z Łukaszem Gierszyńskim; 75 kg (juniorzy) Mariusz Kośmider zwyciężył 3:0 Łukasza Gołębiewskiego 81 kg (juniorzy) – Damian Kośmider zremisował z Michałem Gerleckim. W kontrolnej walce (przedmeczowej) w kategorii wagowej 48 kg elblążanin Maciej Rzempołuch przegrał 0:3 z Dawidem Kacprzakiem z Damna.

Bardzo dobry występ zanotowały trzy pięściarki SKB Czarni Słupsk podczas mistrzostw Polski kobiet w boksie, które odbywały się w Grudziądzu. Kamila Wdowik (69 kg), Kinga Ruszczyńska (52 kg) i Wioleta Szlazko (63 kg) wywalczyły trzy brązowe medale. Wprawdzie kibicom żal, że Kamila Wdowik nie powtórzyła sukcesu z ubiegłego roku, gdy wywalczyła w kategorii juniorek złoty medal, a Kinga Ruszczyńska srebro, to i tak jest to ich bardzo duży sukces, gdyż w tym roku obie słupszczanki wystąpiły w kategorii seniorek. Pierwszy medal w tak poważnej imprezie wywalczyła studentka PAP ze Słupska – Wioleta Szlazko. – Nie będę ukrywał, że mieliśmy apetyty na znacznie lepsze miejsca, ale uważam, że trzy brązowe medale to też spory sukces naszych dziewczyn – powiedział po mistrzostwach Kazimierz Adach, prezes klubu i zarazem trener dziewcząt ze Słupska. Kinga Ruszczyńska w walce o finał została nieznacznie pokonana na punkty przez Magdalenę Dalecką (Wda Świeice), Wioleta Szlazko musiała uznać wyższość Karoliny Koszeli (PKB Poznań), a Kamila Wdowik została pokonana przez Justynę Sroczyńską (Górnik Lubin). Organizatorzy zawodów zachwycali się urodą Kamili. Jednogłośnie uznano ją za najpiękniejszą zawodniczkę mistrzostw Polski.

Z jednym brązowym medalem powracają z Torunia, z młodzieżowych mistrzostw Polski w boksie zawodnicy SKB Czarni Słupsk. Wywalczył go w wadze do 64 kg Maciej Adamiak. Słupszczanin najpierw pokonał 3:2 Pawła Pędraka z Tarnowa. W walce o awans do półfinałów zwyciężył jednogłośnie Patryka Ciszewskiego z Dzierżoniowa. Dopiero w półfinałach okazał się słabszy od wicemistrza Polski seniorów Piotra Sielawy z Hetmana Białystok. Uległ mu jednogłośnie na punkty. Mimo to brązowy medal jaki wywalczył, w debiucie wśród młodzieżowców, to największy sukces Macieja Adamiaka w dotychczasowej karierze. Już w eliminacjach odpadli dwaj kolejni słupszczanie. W wadze do 72 kg Jakub Gierszyński przegrał z Tomaszem Kaszubą z Zagłębia Konin. W wadze powyżej 91 kg

Krzysztof Pachucki przegrał jednogłośnie na punkty z Tomaszem Dakowiczem z Hetmana Białystok.

Pięściarze SKB Czarni podejmowali na swoim ringu swoich kolegów z Zagłębia Konin. Zwyciężyli gospodarze 13:3. Kilka walk stało na dobrym poziomie, nie obyło się bez niespodzianek. O największą postarał się Tomasz Mazur, który w kategorii do 48 kg pokonał na punkty ubiegłorocznego brązowego medalistę mistrzostw Polski kadetów Mariusza Piaseckiego. Medalistę mistrzostw Polski Piotra Dzierzkowskiego pokonał w kategorii do 60 kg dobrze wyszkolony technicznie Krzysztof Potalski. Sporo emocji dostarczyła kibicom walka Pawła Hałasa, który w wadze do 81 kg chciał rozstrzygnąć swój pojedynek przed czasem. Jednak mądrze broniący się Piotr Śledź przetrzymywał nawałnicę ciosów Pawła i wygrywając czwartą rundę zdołał doprowadzić do remisu. Odbyła się tylko jedna walka kobiet w wadze do 60 kg, w której wystąpiła ubiegłoroczna mistrzyni Polski juniorek i aktualna brązowa medalistka mistrzostw kraju seniorek Kamila Wdowik. Urodziwa pięściarka Czarnych nie dała szans Darii Walczykiewicz, zwyciężając jednogłośnie na punkty. W pozostałych walkach meczowych uzyskano wyniki (na pierwszym miejscu pięściarze Czarnych): kat. 46 kg Marek Jędrzejewski pokonał w II rundzie przez rsc Huberta Lupina, w kat. do 48 kg Dawid Kacprzak zremisował z Mateuszem Michalakiem. Polubownym wynikiem zakończyła się też walka w kat. do 54 kg, w której się zmierzyli Sławomir Piszczek i Marcin Rużak. W wadze do 69 kg Łukasz Gierszyński pokonał na punkty Fryderyka Dunaja. Poza wymienionymi walkami meczowymi odbyły się cztery pojedynki towarzyskie. W najlżejszej wadze do 36 kg zmierzyli się Patryk Wieland (Czarni) z Patrykiem Szymańskim (Zagłębie). Wygrał na punkty Szymański. Wynikiem remisowym zakończyła się walka dwóch pięściarzy Czarnych Karola Kostrzewy i Waldemara Binke.

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze SKB Czarnych odbyło się w połowie marca. Na fotelu prezesa pozostał Kazimierz Adach. Wiceprezesem został wybrany Marek Pałucki, zaś sekretarzem klubu – Jan Wodecki. Członkami Zarządu – Maciej Adamiak i Łukasz Ruszczyński. W skład Komisji Rewizyjnej – Andrzej Ślagowski, Jan Dydak i Zdzisław Jędrych. Celem nowego zarządu jest szkolenie jak najszerszej rzeszy młodzieży w mieście i okolicznych miejscowościach.

Smutna dla świata boksu wiadomość nadeszła z Gdańska. W dniu 3 kwietnia zmarł Aleksy Antkiewicz. Miał 82 lata. Popularny „Bombardier z Wybrzeża" był jedną z wielu znanych postaci polskiego boksu. Miał w swoim dorobku dwa medale olimpijskie (brązowy w wadze piórkowej – Londyn 1948 rok, srebrny w wadze lekkiej – Helsinki 1952 rok). Po skończeniu kariery zawodniczej pracował jako trener w gdańskim Wybrzeżu i słupskich Czarnych. To właśnie za jego sprawą głośno było o pięściarzach z grodu nad Słupią. Aleksy Antkiewicz był twórcą potęgi słupskiego boksu w latach 1975-1991. Jego podopieczni zdobywali medale olimpijskie i tytuły mistrzów Polski. Za swoje osiągnięcia wyróżniany był wieloma odznaczeniami państwowymi, regionalnymi, wojewódzkimi i miejskimi. Odszedł Honorowy Obywatel Miasta Słupska. Pogrzeb odbył się na maleńkim cmentarzu w Gdańsku, gdzie pożegnało go wielu znakomitych gości, m.in. władze samorządowe Gdańska i Słupska oraz znani sportowcy (Kazimierz Zimny, Zygmunt Smalcerz, Tadeusz Mytnik, Kazimierz Adach i wielu innych). W mowie pożegnalnej wiceprezydent Słupska Ryszard Kwiatkowski powiedział: „-Żegnamy jednego z najlepszych sportowców w historii kraju. Jesteśmy dumni, że część swojego życia poświęcił Słupskowi."

Dorobek sportowy (jako zawodnika) Aleksego Antkiewicza: wicemistrz olimpijski – Helsinki 1952, brązowy medalista olimpijski – Londyn 1948, brązowy medalista mistrzostw Europy – Warszawa 1953, pięciokrotny mistrz Polski i raz wicemistrz, 13 występów w reprezentacji Polski, 250 stoczonych walk, w tym 228 zwycięskich.

W 13 kategoriach wagowych ubiegali się na gdyńskim ringu najlepsi pięściarze woj. pomorskiego i kujawsko-pomorskiego o awans do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie. Najlepszym zawodnikiem Pomorza uznany został triumfator wagi 46 kg Tomasz Mazur (Czarni Słupsk), a najlepszym pięściarzem okręgu kujawsko-pomorskiego zwycięzca kategorii 50 kg Łukasz Jurkiewicz (Pogoń Chełmża). Wyniki pozostałych słupskich pięściarzy, który zwyciężyli w swoich wagach: waga 48 kg – Marek Jędrzejewski; waga 80 kg - Dawid Jakubczak.

W Lesznie zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w boksie. Wśród uczestników tej imprezy byli czterej reprezentanci SKB Czarni Słupsk. Dwóch z nich zdobyło medale. Nie zawiódł faworyt Daniel Ustarbowski (69 kg), który wywalczył złoto. Ponadto został uznany za najlepszego zawodnika mistrzostw. O niespodziankę postarał się Krzysztof Potalski (60 kg). Jego zdobycz to brązowy krążek. Bez większego powodzenia walczyli pozostali słupszczanie: Łukasz Gierszyński (69 kg) i Michał Gerlecki (75 kg). Trenerem wszystkich słupskich pięściarzy jest Kazimierz Adach, który jednocześnie sprawuje funkcję prezesa klubu.

Zamość był organizatorem rywalizacji młodych pięściarzy w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie. Na ringu w Zamościu SKB Czarni reprezentowało trzech zawodników z grupy kadetów. Najlepiej zapre-

zentował się Tomasz Mazur (46 kg). Dotarł on do strefy medalowej. W walce o awans do finału słupski pięściarz musiał uznać wyższość Mateusza Mazika (RKS Rybnik). Brązowy medal jest sporym osiągnięciem Tomka. Jego trenerem jest ojciec Józef Mazur. Dwaj pozostali nasi przedstawiciele walczyli bez powodzenia. Swoje pojedynki przegrali: Marek Jędrzejewski (48 kg), który trenuje w Damnie i Dawid Jakubczak (80 kg).

Powoli wykrusza się stara gwardia pięściarska, która kładła podwaliny pod wielką historię słupskiego boksu. Były pięściarz Gwardii i Kolejarza Słupsk oraz znakomity trener Czarnych Słupsk – Edmund Włodkowski nie żyje. Zmarł 31 maja 2005 roku. Miał 69 lat. Ostatnie dni były dla niego bardzo trudne, bo walczył z chorobą. Niestety, najważniejszą walkę o życie przegrał. Edmund Włodkowski jako zawodnik był znakomicie wyszkolony. Pojedynki rozwiązywał doskonale pod względem taktycznym. Pozbawiony był silnego ciosu, ale mocno dawał się we znaki utytułowanym rywalom. Po skończeniu kariery sportowej pod jego okiem walczyli między innymi późniejsi słupscy medaliści olimpijscy – Kazimierz Adach i Jan Dydak. W bardzo trudnych czasach dla klubu pracował bez umowy i bez zapłaty. Boks kochał bezgraniczną miłością. Był szczery i otwarty.

W Starogradzie Gdańskim rozegrano I Igrzyska młodzieżowe Euroregionu „Bałtyk". Bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy SKB Czarni Słupsk. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano kadeta Tomasza Mazura. Słupszczanin zwyciężył w kategorii 48 kg pokonując w finałowej walce Michała Graszka z Wisły Tczew przez poddanie rywala w III rundzie. W drodze do finału Mazur pokonał Pawła Czajkę z Elbląga i swojego kolege klubowego Marka Jędrzejewskiego (walkę dwóch słupszczan wybrano najładniejszą walką imprezy). Blisko zwycięstwa w turnieju był również młodzik Radosław Pałucki (48 kg). Słupszczanin w drodze do finału pokonał Rosjanina Nikitę Sydarczuka oraz Macieja Rzemopołucha. W decydującej walce uległ na punkty innemu Rosjaninowi Echinowi Mamiedowi. Swoją walkę wygrał również Dawid Kacprzak (52 kg). Reprezentant Czarnych pokonał Marcina Myszkę z Chojnic.

Kolejna smutna wiadomość dotarła do kibiców pięściarstwa w Słupsku. 26 czerwca 2005 roku, zmarł nagle w wieku 65 lat - Ryszard Racek. Walczył w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątch. Znany był z ofensywnego stylu walki i bojowości. Był ulubieńców słupskich kibiców.

Tradycyjny X Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Józefa Kruży rozegrano w Tczewie. Dobrze wypadli słupscy zawodnicy, którzy zaprezentowali niezłą formę przed zbliżającym się sezonem. W kategorii młodzików Radek Pałucki (kat. 48 kg) wygrał jednogłośnie z Jackiem Kunysem – Sokół Gdynia. W kadetach, Marek Jędrzejewski (48 kg) również jednogłośnie pokonał na punkty Michała Graszka – Wisła Tczew. W kategorii wagowej 50 kg Dawid Kacprzak wygrał 3:0 z Marcinem Myszke – Park Wodny Chojnice. Trójka zwycięzców reprezentująca SKB Czarni to wychowankowie szkółki bokserskiej z Damna, której trenerem jest Marek Pałucki. Swoją walkę wygrał również Tomasz Mazur, który pokonał 3:0 Michała Turbacza – Usti nad Łabą (Czechy). W juniorach ze Słupska startował tylko Krzysztof Potalski (60 kg). Niestety słupski zawodnik trafił na najlepszego zawodnika turnieju Svena Plischke z Niemiec i z ringu zszedł pokonany. Z występu naszych młodych pięściarzy, bardzo zadowoleni byli słupscy szkoleniowcy – Józef Mazur i Marek Pałucki.

Z sukcesami wrócili pięściarze SKB Czarni z Międzynarodowego Turnieju Miast Kopernikańskich, który rozegrano w Grudziądzu. W kategorii 48 kg Marek Jędrzejewski wygrał w finale 2:1 z Markiem Zdrojewskim (Ring Wolny Toruń). Dobry występ zanotował Tomasz Mazur, który w finale wagi 50 kg wygrał 3:0 Krzysztofa Łojewskiego (Nokaut Warszawa). Kolejny pięściarz ze Słupska, Dawid Kacprzak przegrał jednogłośnie na punkty z Łukaszem Jurkiewiczem (Pogoń Chełmża). Ostatni biorący udział w turnieju zawodnik SKB Czarni Słupsk, Krzysztof Potalski (60 kg) wygrał w półfinale jednogłośnie na punkty z Robertem Staniszewskim (Sokół Gdynia). W finale K. Potalski, również jednogłośnie na punkty pokonał Mariusza Wójcika (Start Grudziądz). Tak więc z czwórki startujących bokserów aż trzech zdobyło główne trofea turnieju.

III Międzynarodowy Turniej o „Srebrne Rękawice" rozegrano na słupskim ringu. Podczas otwarcia z udziałem Prezydenta Miasta Słupska – Macieja Kobylińskiego odbyła się miła uroczystość uhonorowania Kazimierza Adacha nagrodą Prezydenta Miasta z okazji 25-lecia zdobycia medalu olimpijskiego w Moskwie – 1980 rok. W turnieju wzięli udział zawodnicy ze Szwecji, Niemiec, Litwy oraz z krajowych klubów. Wyniki walk finałowych z udziałem zawodników ze Słupska: walka pokazowa, 48 kg: Maciej Słoma (BKS Gorzów Wlkp.) wygrał w III rundzie przez poddanie z Radosławem Pałuckim (Czarni). 46 kg kadeci: Marek Jędrzejewski (Czarni) pokonał 3:0 Damiana Smogów (BKS), 48 kg kadeci: Tomasz Mazur (Czarni) wygrał z Ansorem Arsamikowem (Niemcy), 52 kg: Dawid Kacprzak (Czarni) pokonał 2:1 Macieja Gołąba, 57 kg: Maciej Kulik (Kontra Elbląg) pokonał 3:0 Sławomira Piszczka (Czarni),75 kg: Dawid Deik (Czarni) przegrał 0:3 z Emilem Trelą (Czarni), 69 kg – młodzieżowcy i juniorzy: Maciej

Adamiak (Czarni) wygrał w II rundzie przez poddanie z Damianem Rybickim (Astoria Bydgoszcz), 60 kg: Krzysztof Potalski (Czarni) przegrał 1:2 z Akilem Adnanem (Szwecja), 69 kg: Łukasz Gierszyński (Czarni) wygrał w II rundzie przez nokaut z Maximem Nevolią (Litwa), 81 kg: Michał Gerlecki (Czarni) wygrał 3:0 z Aleksandrem Kalashyanem (Niemcy), + 91 kg: Szymon Wojtasiak (Czarni) pokonał 3:0 Damiana Berlińskiego (BKS Gorzów Wlkp.). Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano Łukasza Gierszyńskiego.

Dwa złote i jeden brązowy medal wywalczyli pięściarze SKB Czarni podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w boksie. W zawodach, które rozegrano w Grudziądzu złoto wywalczył Radosław Pałucki. Radek w półfinale wygrał jednogłośnie na punkty z Pawłem Paczkowskim z Brdy Świecie. W pojedynku finałowym Pałucki pokonał 3:0 Pawła Krzyżanowskiego (Toruń). Kolejny złoty krążek dla Czarnych zdobył Krystian Bondarenko, startujący w kategorii wagowej do 57 kg. W drodze do finału Bondarenko pokonał w I rundzie przez rsc Pawła Zagrodzkiego z Astorii Bydgoszcz, a w finale pokonał jego brata Radosława Zagrodzkiego. Brązowy medal z mistrzostw przywiózł Patryk Weiland, który przegrał walkę półfinałową 0:3 z Dawidem Staniszewskim (Start Włocławek).

Dwóch pięściarzy SKB Czarni zdecydowanie wygrało swoje walki w turnieju im. Jerzego Adamskiego, który rozegrano w Bydgoszczy. Wysokie umiejętności pokazał Marek Jędrzejewski (48 kg), który wygrał dwa pojedynki. Najpierw pokonał Dawida Kadatza (Elbląg), a następnie wygrał z Łukaszem Kowalskim z Chełmna. Inny reprezentant Czarnych Tomasz Mazur (52 kg) zwyciężył w finale z Sebastianem Subkowskim (Wda Świecie).

Tomasz Mazur, pięściarz SKB Czarnych Słupsk zdobył złoty medal podczas Międzynarodowego Turnieju Nadziei Olimpijskich, który rozgrywano w Usti nad Łabą. Słupski zawodnik w Czechach startował w kadrze Polski kadetów, której trenerem jest Zbigniew Raubo. Tomek walczył w kategorii wagowej 48 kg, w której o miano najlepszego rywalizowało ośmiu pięściarzy. W pierwszym pojedynku Mazur pokonał na punkty zawodnika gospodarzy Vladimiro Miko. Również w walce półfinałowej pięściarz Czarnych wygrał na punkty tym razem z zawodnikiem ze Słowacji Jozsefem Tavalą. W pojedynku o złoty medal Tomek Mazur zmierzył się z czeskim zawodnikiem Elemirem Szepcikiem. Słupszczanin wygrał w III rundzie przez rsc, zdobywając w swojej kategorii pierwsze miejsce.

Marek Jędrzejewski z Damna zdobył Puchar Polski kadetów. Pięściarz filialnego klubu Czarni Słupsk triumfował w wadze do 48 kg. W pierwszej walce turnieju rozegranego w Grudziądzu pokonał Tadeusza Chrapczyka (Iskra Brzezinka), w kolejnej rozprawił się z Mariuszem Kadatzem (Ring Wolny Toruń). W finale nie dał szans Ireneuszowi Sroce z Wisły Tczew. W zawodach startowali jeszcze dwaj inni młodzi pięściarze Czarnych. Tomasz Mazur (52 kg) zwyciężył w ćwierćfinale z Sebastianem Błaszczykowskim (Victoria Ostrołęka), a w półfinale przegrał z Mateuszem Mazikiem (RKS Rybnik) 1:2. Walka ta okrzyknięta została pojedynkiem turnieju. Trzeci zawodnik Czarnych Jakub Trela (75 kg) przegrał w swojej pierwszej walce z Norbertem Michalskim (Orzeł Oleśnica).

Ostatnimi zawodami w roku 2005 dla słupskich pięściarzy był międzynarodowy mecz pomiędzy reprezentacją Polski Północnej (złożonej głównie z zawodników Czarnych Słupsk) a reprezentacją Szwecji. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10. Mecz oglądało ponad 400 wiernych kibiców, którzy żywiołowo dopingowali naszych zawodników. Oto zapis poszczególnych walk (na pierwszym miejscu pięściarze SKB Czarni Słupsk): waga 64 kg – Łukasz Polcyn wygrał z Neshunem Sefkhani; 52 kg – Tomasz Mazur uległ Clarensowi Gayeram; 57 kg – Sławomir Piszczek przegrał z Jack Damem; 57 kg – Dawid Kacprzak pokonał Karzam Salim; 70 kg – Dawid Deik uległ Nortmanowi Seifkhani; 52 kg kobiet – Kinga Ruszczyńska zwyciężyła Linn Sleten; 60 kg – Krzysztof Potalski pokonał Felisa Sjostena; Maciej Bogdała uległ Hofranowi Haghigtood; 69 kg – Maciej Adamiak zwyciężył Tomasa Wennberga; 75 kg – Łukasz Ruszczyński pokonał w II rundzie przez poddanie przez sekundanta Philipa Janblonskiego. Tak więc rok 2005 nasi młodzi pięściarze mogą zaliczyć do bardzo udanego pod względem sportowych osiągnięć w kraju i zagranicą.



Wspólne zdjęcie byłych zawodników i działaczy po uroczystości pogrzebowej Edmunda Włodkowskiego.



Pogrzeb Ryszarda Racka zgromadził wielu byłych kolegów – pięściarzy.



Prezes SKB Czarni z zawodnikiem Maciejem Adamiakiem.



Sędzia ringowy Henryk Kosmęda ogłasza zwycięstwo Macieja Adamiaka.

Trzy gracje słupskiego pięściarstwa: od lewej: Kinga Ruszczyńska, Kamila Wdowik i Wioleta Szlazko.



Urna z prochami Aleksego Antkiewicza, spoczęła na olimpijskiej fladze.

Podczas uroczystości pogrzebowej Aleksego Antkiewicza flagę olimpijską niosła delegacja medalistów olimpijskich (od lewej): Kazimierz Zimny, Kazimierz Adach i Zygmunt Smalcerz.



Wieniec na grobie A. Antkiewicza od SKB Czarni składają (od lewej): Łukasz Ruszczyński, Daniel Ustarbowski i Kazimierz Adach.



Krzysztof Potalski.



Podobne wspomnienia o Ryszardzie Racku.

POŻEGNANIE

Zmarł Edmund Włodkowski



Powoli wykrusza się stara gwardia pięściarska, która kładła podwaliny pod wielką historię słupskiego boksu. Były pięściarz Gwardii i Kolejarza Słupsk oraz znakomity trener Czarnych Słupsk – Edmund Włodkowski nie żyje. Zmarł 31 maja 2005 roku. Miał 69 lat. Ostatnie dni były dla niego bardzo trudne, bo walczył z chorobą. Niestety, najważniejszą walkę o życie przegrał. Edmund Włodkowski jako zawodnik był znakomicie wyszkolony. Pojedynki rozwiązywał doskonale pod względem taktycznym. Pozbawiony był silnego ciosu, ale mocno dawał się we znaki utytułowanym rywalom. Po skończeniu kariery sportowej pod jego okiem walczyli między innymi późniejsi słupscy olimpijczycy – Kazimierz Adach i Jan Dydak. W bardzo trudnych czasach dla klubu pracował bez umowy i bez zapłaty. Boks kochał bezgraniczną miłością. Był szczery i otwarty. Msza żałobna odprawiona zostanie 4 czerwca o godz. 12 w kościele Mariackim w Słupsku. Po niej nastąpi odprowadzenie na Stary Cmentarz przy ul. Kaszubskiej.

Żegnaj Przyjacielu!

KRZYSZTOF NIEKRASZ

Wspomnienia o zmarłym Edmundzie Włodkowskim zamieszczone na łamach Głosu Pomorza.



Krzysztof Potalski w pojedynku ze szwedzkim przeciwnikiem. W głębi sedzia ringowy Zdzisław Jędrych.



Maciej Adamiak (po prawej) w zwycięskim pojedynku w meczu ze Szwedami.

Tomasz Mazur (po lewej) w pojedynku z rywalem ze Szwecji.



Słupscy pięściarze (od lewej): Krzysztof Potalski, Marek Jędrzejewski i Tomasz Mazur.



Zwycięska walka Tomasza Mazura (po prawej).



Na najwyższym podium Tomasz Mazur, po prawej jego ojciec i trener Józef Mazur. Przed podium: Prezydent Słupska Maciej Kobyliński, Marian Boratyński i Sławomir Kozłowski (dyrektor klubu SKB Czarni).


GREEN
HILL

IX. Kadra trenersko - instruktorska

IX. Olimpijczycy

Kazimierz Adach

Urodził się 9 maja 1957 r. w Ustce, ale wychował się i „podstawówkę" ukończył w pobliskim Pęplinie. Potem Zasadnicza Szkoła Budowlana w Słupsku, a także Technikum Budowlane. Początkowo, jak każdy, grał w piłkę nożną. W Słupsku trafił do sekcji bokserskiej Czarnych. Pierwsi trenerzy to E. Stotlz i E. Włodkowski. Pierwszą walkę stoczył 10 grudnia 1972 r. i od razu poznał smak zwycięstwa. Jednakże, niski wzrost (162 cm) przy wadze 61 kg nie rokował mu większych sukcesów. Ale Adach był cierpliwy – potrafił czekać i uparcie dążyć do celu. Zwrot w jego karierze nastąpił w 1975 roku, kiedy do Słupska przeniósł się sławny „bombardier Wybrzeża" – Aleksy Antkiewicz. To właśnie Antkiewicz wyłowił Adacha z grupy juniorów. Wytrawne oko starego mistrza w niepozornym chłopcu poznało ogrom sportowego talentu. Pół roku później Adach był już mistrzem Polski juniorów.

Trudno jest zliczyć wszystkie sukcesy i osiągnięcia. Należy wymienić te najważniejsze: pięciokrotnie był mistrzem kraju, a cztery razy stawał o szczebel niżej. Największy sukces życiowy odniósł w roku 1980. Jak Antkiewicz – dla Polski w 1948 – tak Adach z igrzysk w Moskwie przywiózł pierwszy w historii słupskiego sportu medal olimpijski. Jego wyjazd na olimpiadę do ostatniej chwili stał pod znakiem zapytania, mimo zwycięstwa w bezpośredniej konfrontacji z Leszkiem Kosedowskim. Współpracujący z kadrą naukowcy stwierdzili, że Adach nie ma szans na medal. Opinia: za niski. Mimo to trener Czesław Ptak postawił na odważnego i żywiołowo atakującego słupszczanina. Walkami Adacha pasjonowała się cała Polska, a ze Słupska po każdym zwycięstwie do Moskwy „szły" telegramy z gratulacjami. Później już w porcie lotniczym, tłumy kibiców oczekiwały na swego bohatera. A on, wychodząc z samolotu, uniósł w górę olimpijski medal!

W latach 1979 – 1984 wielokrotnie spotykał się z najlepszymi na świecie. Trzykrotnie był w USA, walczył i zwyciężał w reprezentacji Polski. Wygrywał turnieje międzynarodowe, m.in. dwukrotnie triumfował w turnieju im. F. Stamma (i to w jakiej obsadzie!). Był wtedy studentem. Na zgrupowania kadry jeździł z dwoma torbami: jedna ze sprzętem i druga z… książkami. W Wyższej Szkole pedagogicznej w Słupsku na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym obronił pracę i uzyskał dyplom magistra geografii.

W kraju nie miał sobie równych. Swoich najgroźniejszych rywali: Marcinkowskiego, Jabłońskiego i braci Kosedowskich zwyciężał w popisowym stylu na ich własnym ringu. W klubie jego najlepszym przyjacielem był Czesiek Dawiec, a w kadrze, zwłaszcza w okresie olimpiady – Rysiek Czerwiński. W pierwszych latach kariery, Adach wiele walk wygrywał przez nokaut. Później nękały go kontuzje, w roku 1974 – kręgosłupa, a w 1979 przebył skomplikowaną operację ręki (nie licząc innych). Sam określał je jako ryzyko zawodowe, tak jak zerwane ścięgno Achillesa.

W czerwcu 1985 roku za zgodą ministerstwa wyjechał na kontrakt do RFN (Niemcy). Był jedną z gwiazd Bundesligi i kapitanem Bawarii Landshut. Wygrywał ligę, turnieje i mityngi. Przez ponad trzy lata tylko raz zszedł z ringu pokonany. Zdobył wiele nagród, tę najważniejszą „Złote Rękawice" otrzymał od Amatorskiego Związku Bokserskiego RFN.

Przez 16 lat kariery zawodowej stoczył 309 walk. 275 wygranych, 6 remisów, 28 porażek. Mimo wielu sukcesów, nigdy nie przewróciło mu się w głowie. Zawsze był skromnym zawodnikiem i pracowitym człowiekiem. Jest mistrzem sportu. Z wielu odznaczeń – także państwowych – najbardziej ceni sobie „Zasłużony dla miasta Słupska". W grudniu 1988 roku przyjechał do kraju jedynie na święta Bożego Narodzenia. I już pozostał. Bo Czarni byli bez trenera, a prezes Wiesław Matysek usilnie prosił o pomoc. Nie było łatwo porzucić kraj cennych DM, a jednak decyzję podjął. Później trzykrotnie jeździł do RFN po swoje rzeczy. Czy nie żałował tej decyzji? Nie – odpowiada zdecydowanie. Aczkolwiek – dodaje – wolałby sam walczyć w ringu, bo jako trener bardzo przeżywa walki swoich młodszych kolegów. Mimo wszystko – stwierdza – jest to praca pasjonująca. Kazimierz Adach wielokrotnie zwyciężał w konkursie-plebiscycie na najlepszego sportowca ziemi słupskiej. W roku 1989 za srebrne medale jego drużyny – on, najmłodszy trener I ligi bokserskiej – obwołany został najlepszym szkoleniowcem. Sam Adach zapytany o podstawy sukcesów jego drużyny mówi: praca do kresu sił, dyscyplina i sportowy tryb życia.

Najważniejsze osiągnięcia

Igrzyska Olimpijskie – Moskwa 1980 r. - medal brązowy -

Mistrzostwa Polski seniorów

1976 r.	Poznań	medal brązowy
1977 r.	Sosnowiec	medal brązowy
1979 r.	Łódź	medal srebrny
1980 r.	Gdańsk	medal srebrny
1981 r.	Zabrze	medal srebrny
1982 r.	Poznań	medal złoty
1983 r.	Warszawa	medal złoty
1984 r.	Słupsk	medal złoty

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski

1976 r.	Gorlice	medal srebrny
1977 r.	Słupsk	medal złoty

Mistrzostwa Polski Juniorów

1975 r.	Ełk	medal złoty

Uczestnik mistrzostw świata i Europy, 14 występów w meczach międzypaństwowych, 3 razy w meczach w kat. juniorów. Obecnie prezes Słupskiego Klubu Bokserskiego „Czarni" Słupsk.



Kazimierz Adach ze zdobytym medalem olimpijskim z Moskwy '80

JAN DYDAK

Urodzony 14 czerwca 1968 r. w Czeladzi. Karierę rozpoczął w GKS Jastrzębie (1982-1986). W barwach „Czarnych" Słupsk walczył w latach 1987-1991.

Stoczył 171 walk, 159 wygranych, 2 remisy i 10 porażek. Waga lekkopółśrednia i lekkośrednia. Brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Seulu – 1988 r. Pozostałe osiągnięcia:

1985 – złoty medal na Mistrzostwach Polski Juniorów
1986 – złoty medal na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski
1987 – złoty medal na Mistrzostwach Polski Seniorów (w wieku 19 lat!)
1988 – srebrny medal na Mistrzostwach Polski Seniorów
1990 – złoty medal Na Mistrzostwach Polski Seniorów
1991 – złoty medal na Mistrzostwach Polski Seniorów
1991 – brązowy medal na Mistrzostwach Europy w Geoteborgu (Szwecja)

10 walk w reprezentacji Polski 6 zwycięstw, 4 porażki. Uczestnik Mistrzostw Świata w Sydney w 1991 r. Dwukrotnie zwyciężał w Turnieju im. Feliksa Stamma w 1989 i 1990. Czterokrotny zwycięzca klasyfikacji „Boksu" na najlepszego polskiego pięściarza: 1988 (waga półśrednia), 1989, 1990, 1991 (lekkośrednia). Na przełomie lat 80. i 90. największy, obok Andrzeja Gołoty i Dariusza Michalczewskiego, talent polskiego boksu.



Jan Dydak prezentuje swój medal olimpijski z dobyty w Seulu '88

Ryszard Czerwiński

Urodzony 31 października 1954 r. w Gorzowie Wielkopolskim. Walczył w kategoriach do 48 kg, 51 kg i 54 kg. Olimpijczyk. Jako reprezentant „Czarnych" Słupsk, bronił barw kraju w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie – 1980 r. w wadze koguciej, gdzie odpadł w trzeciej rundzie (w drugiej walce) z reprezentantem Rumunii Dumitru Cipere, który później zdobył brązowy medal.. Cztery razy zdobywał mistrzostwo Polski: w wadze papierowej w 1973 r. i w wadze muszej w 1976, 1977 i 1980. Był dwukrotnym wicemistrzem w wadze muszej (w 1974 i 1978) i dwukrotnym brązowym medalistą w wadze koguciej (1979 i 1982). Trzy razy wystąpił w reprezentacji Polski (1 zwycięstwo i 2 porażki). Zwyciężył m.in. w turniejach o Złoty Pas Polusa (1973 i 1974) i Gryfa Szczecińskiego (w 1974). Stoczył 270 walk, z których wygrał 230, zremisował 7 i przegrał 33. Walczył głównie w klubach pomorskich: Pogoni Szczecin, Stali Stocznia Szczecin i Czarnych Słupsk.

X. Multimedaliści

Bycie olimpijczykiem jest marzeniem każdego sportowca. Jak wiadomo tego zaszczytu doczekało się 3 słupskich pięściarzy – Kazimierz Adach, Ryszard Czerwiński i Jan Dydak. Niemniej jednak występy w imprezach rangi mistrzostw świata i Europy, meczach międzypaństwowych lub zdobywanie medali na mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych jest też bardzo dużym osiągnięciem sportowym. Poniżej przedstawiam osiągnięcia słupskich pięściarzy:

Cezary Banasiak – brązowy medalista Mistrzostw Europy juniorów w 1986 r. w Kopenhadze, uczestnik Mistrzostw Europy w 1991 r. w Goeteborgu (81 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1987 r. w Koninie, brązowy medalista Mistrzostw Polski w 1989 r. w Łodzi (81 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczu z Czechosłowacją w 1986 r. w Świdniku (wygrana z Vojtechem Ruckschlossem).

Andrzej Zaniewicz – uczestnik Mistrzostw Europy juniorów w 1980 w Rimini (54 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1978 r. w Szczecinie (54 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1979 r. w Chojnicach (54 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1980 r. we Włocławku (57 kg), brązowy medalista 417izza417m417417w Polski seniorów w 1984 r. w Słupsku (57 kg).

Marek Pałucki – uczestnik Mistrzostw Europy juniorów w Rimini (+91 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1979 r. w Chojnicach (+81 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1980 r. we Włocławku (+81 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1982 r. w Poznaniu (+91 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1983 r. w Warszawie (+91 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1984 r. w Słupsku (+91 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1985 r. we Wrocławiu (+91 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1986 r. w Gdańsku (+91 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczach z Rumunią w 1980 r. (wygrana), z RFN w 1980 r. (wygrana z Thomasem Classenem), z RFN „B" (wygrana z Thomasem Classenem).

Tomasz Krupiński – uczestnik Mistrzostw Europy juniorów w 1982 r. w Schwerin (51 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1982 r. w Zamościu (51 kg), srebrny medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1983 r. w Toruniu (51 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1984 r. w Słupsku (54 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1986 r. w Gdańsku (54 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1988 r. w Kielcach (54 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski seniorów w Łodzi (54 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczu z RFN w 1981 r. (przegrana z Marlonem Kleibishem).

Michał Koza – uczestnik Mistrzostw Świata juniorów w 1985 r. w Bukareszcie (51 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1985 r. w Szczecinie (51 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczach z Czechosłowacją w 1984 r. w Kielcach (porażka z Vladimirem Verheggi, z RFN w Nabburgu (porażka z Ulrichem Beskenem), z RFN „B" w 1984 r. w Maisach (porażka z Ulrichem Beskenem), z Czechosłowacją w 1985 r. w Znojme (porażka z Dusanem Nikodem).

Jacek Gmiński – brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1986 r. w Kopenhadze (54 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1986 r. we Włocławku (54 kg), brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1987 r. w Koninie (57 kg).

Maciej Adamiak – uczestnik Mistrzostw Europy kadetów w 2003 r. w Kownie (57 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski kadetów w 2002 r. w Gorzowie Wlkp. (48 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów w 2003 r. w Słupsku (57 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów w 2004 r. w Ostrołęce (60 kg), brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 2005 r. w Toruniu (64 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 2006 r. we Włocławku (69 kg).

Paweł Bosak – uczestnik Mistrzostw Europy juniorów w 1990 r. w Uisti n/Łabą (51 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1989 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim, złoty medalista Mistrzostw Polski juniorów w Zamościu, złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1991 r. w Koninie, reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczu z Kanadą w 1990 r. (wygrana z Markiem Irvinem), reprezentant Polski w kadrze seniorów w meczu z Hiszpanią w 1991 r. (przegrana z Oscarem Vega Sanchezem).

Norbert Królikowski – uczestnik Mistrzostw Europy juniorów w Edynburgu (81 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski kadetów w 1990 r. w Koszalinie, złoty medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1992 r. w Kielcach, reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczu z Czechosłowacją w 1991 r. (wygrana z Jurasem Kamrią).

Daniel Ustarbowski – uczestnik Mistrzostw Europy kadetów w 2004 r. w Saratowie (66 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski juniorów w 2005 r. w Lesznie (69 kg).
Jan Urbaniak – brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w Łodzi (48 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1979 r. w Chojnicach (51 kg), reprezentant Polski w kadrze młodzieżowców w mwchach z Węgrami w 1978 r. (przegrana z Tiborem Mernei), z Węgrami w 1979 r. (przegrana z Zoltanem Lipoldi), z Węgrami „B" w 1979 r. (przegrana z Zoltanem Lipoldi).
Czesław Dawiec – srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w Łodzi (75 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w Słupsku w 1984 r., reprezentant Polski w kadrze seniorów w meczach z USA w 1978 r. (wygrana z Oswaldem Monte), z Węgrami w 1978 r. (wygrana z Istwanem Pinterem).
Wiesław Adamski – brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1979 r. w Łodzi (81 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1983 r. w Warszawie (81 kg).
Sławomir Forsztek – srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1984 r. w Słupsku (51 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w Gdańsku (57 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1987 r. w Krakowie (57 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1988 r. w Kielcach (57 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczu z Czechosłowacją w 1983 r. (wygrana z Tomasem Trikiem), reprezentant Polski w kadrze seniorów w meczach z USA w 1984 r. (wygrana z Dawidem Gauvinem), z Irlandią w 1988 r. (wygrana z Michaelem Carruthem).
Henryk Sienkiewicz – złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1983 r. w Toruniu (48 kg, brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1984 r. w Słupsku (51 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1987 r. w Krakowie (48 kg), brązowy medalista mistrzostw Polski seniorów w 1988 r. w Kielcach (51 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczach z RFN w 1982 r. (wygrana z Martinem Janderem), z RFN „B" w 1982 r. (wygrana z Martinem Janderem), reprezentant Polski w kadrze seniorów w mechach z Anglią w 1986 r. (przegrana z Johnem Lyonem), z RFN w 1987 r. (wygrana z Wolfgangiem Kammem), z Danią w 1987 r. (przegrana z Johnni Bredable).
Jarosław Margas – srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1985 r. we Wrocławiu (71 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1986 r. w Gdańsku (71 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1987 r. w Krakowie (67 kg), reprezentant Polski w kadrze seniorów w meczach z Irlandią w 1984 r. (wygrana z Kieranem 419izza419), z USA w 1984 r. (przegrana z Darinem Allenem), z RFN w 1986 r. (przegrana z Norbertem Nierobą).
Mirosław Knapik – brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1982 r. w Dębicy (54 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1984 r. w Koninie (57 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1989 r. w Łodzi (60 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 1990 r. w Jastrzębiu (60 kg), reprezentant Polski w kadrze seniorów w 1986 r. w meczach z Anglią (wygrana ze
Stevenem Snaggiem), z Danią w 1987 r. (przegrana z Torbe Fredriksenem), z USA w 1989 r. (wygrana ze Stevie Johstonem), z Anglią w 1989 r. (przegrana z Paulem 420izza420m420).
Piotr Krauze – brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1982 r. w Zamościu (54 kg), brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1983 r. w Toruniu (57 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski w 1989 r. w Łodzi (67 kg).
Dariusz Rudnik – złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski 1988 r. w Słupsku (60 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski w 1990 r. w Jastrzębiu Zdroju (67 kg).
Andrzej Pobłocki – brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1977 r. w Słupsku (75 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1978 r. w Dębicy (81 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczach z NRD w 1976 r. (wygrana z Manfredem Lenartem), reprezentant Polski w kadrze młodzieżowców w meczu z Węgrami (przegrana z palem Totka), z Węgrami „B" w 1977 r. (wygrana z Zoltanem Kissem), z Rumunią w 1977 r. (przegrana z Valentinem Silaghim).
Krzysztof Reut – srebrny medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1985 r. w Szczecinie (67 kg), brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 1986 r. we Włocławku (67 kg).
Szymon Wojtasiak – złoty medalista Mistrzostw Polski juniorów w 2003 r. w Słupsku (+91 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski w 2004 r. w Ostrołęce (+91 kg).
Tomasz Mazur – brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów w 2006 r. w Radomiu (51 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski juniorów w 2007 r. w Kielcach (57 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski seniorów w 2008 r. w Dąbrowie Górniczej (60 kg).

Kamil Mołdoch – brązowy medalista Mistrzostw Polski kadetów w 1994 r. w Szczecinie (75 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski kadetów w 1995 r. w Szamotułach (75 kg), brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1996 r. w Jastrzębiu Zdroju (75 kg), srebrny medalista Mistrzostw Polski juniorów w 1997 r. w Gdańsku (81 kg), reprezentant Polski w kadrze juniorów w meczu z Czechami w 1996 r. (wygrana z Tomasem Vancatem).
Wiesław Jastrzębski – brązowy medalista Mistrzostw Polski juniorów 1979 r. w Chojnicach (51 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski 1980 r. we Włocławku (54 kg), złoty medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski 1981 r. w Koszalinie (54 kg).
Marek Kęczkowski – srebrny medalista Mistrzostw Polski juniorów 1981 r. w Świdniku (57 kg), srebrny medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski 1982 r. w Zamościu (60 kg).
Robert Masalski – brązowy medalista Mistrzostw Polski kadetów 1991 r. w Poznaniu (57 kg), złoty medalista Mistrzostw Polski kadetów 1992 r. w Wieliczce (67 kg).
Łukasz Ruszczyński – brązowy medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski 2003 r. w Tychach (64 kg), srebrny medalista Młodzieżowych Mistrzostw Polski 2004 r. w Szczecinie (64 kg).
Kinga Ruszczyńska – srebrna medalistka Mistrzostw Polski juniorek 2004 r. w Grudziądzu (52 kg), złota medalistka Mistrzostw Polski seniorek 2006 r. w Dąbrowie Górniczej (52 kg0, reprezentantka Polski w kadrze seniorek na mecze z Włochami w 2006 r. (przegrana z Loredina Piazza), z Danią w 2007 r. (przegrana z Fatią El Idrissi),

XI. Dariusz Michalczewski – „TIGER”

Pomimo, że nie zdobył medalu olimpijskiego, jest najbardziej rozpoznawalnym na świecie, z byłych zawodników MZKS „Czarni” Słupsk. Urodził się 5 maja 1968 r. w Gdańsku. Karierę pięściarską rozpoczynał w klubie „Stoczniowiec” Gdańsk, gdzie wywalczył dwukrotnie tytuły mistrza Polski juniorów (1985 i 86 r.) oraz brązowy medal na mistrzostwach Europy juniorów (1986 r.). Formalnie od 1 stycznia 1987 r. do kwietnia 1988 r. był zawodnikiem „Czarnych” Słupsk. Jego i kolegów (Jana Dydaka, Cezarego Banasiaka i Jacka Gmińskiego) perypetie dotyczące przynależności do słupskiego klubu są opisane wewnątrz tej monografii. W klubie „Czarni” zdobył tytuł mistrza Polski seniorów oraz medal brązowy w drużynowych MP – 1987 r. W tymże samym roku bronił barw Polski w meczu międzypaństwowym Polska – Anglia rozegranego w Słupsku. W kwietniu 1988 r. w trakcie udziału kadry Polski w międzynarodowym turnieju Intercup w Karlsruhe (dawniej RFN – obecnie Niemcy) Dariusz Michalczewski wraz z Dariuszem Kosedowskim odłączyli się od ekipy i pozostali nielegalnie w tym kraju. Na początku pobytu w Niemczech by jakoś przeżyć, imali się różnych zajęć. Wkrótce do uciekinierów dołączyła żona D. Michalczewskiego wraz synem Michałem. Ideą pozostania Darka w Niemczech było przejście na boks zawodowy, co w owym czasie w Polsce było niemożliwe. Ale za nim do tego doszło, walczył w Bundeslidze w barwach Bayera Leverkusen, gdzie pierwsze dwie walki przegrał. Karierę amatorską w boksie zakończył zdobyciem tytułu mistrza Europy w wadze półciężkiej w Geoteborgu (Szwecja) jako reprezentant Niemiec – 1991 r. Łącznie w boksie amatorskim stoczył 150 walk, z tego odniósł 139 zwycięstw (89 przez k.o.) i doznał 11 porażek. Swoją pierwszą walkę w boksie zawodowym stoczył 16.09.1991 r. w Hamburgu zwyciężając Frederica Portera (USA) przez t.k.o w drugiej rundzie. Oto jak przebiegała kariera w boksie zawodowym (w kolejności walk):

Nr	Data	Przeciwnik	Wynik	Runda	Tytuł
1.	16.09.91 r.	Frederic Porter (USA)	t.k.o.	2	Pro Deb
2.	15.10.91 r.	Peter Cenki (Słowacja)	t.k.o.	2	
3.	10.01.92 r.	Zoltan Habda (Węgry)	t.k.o.	2	
4.	28.01.92 r.	Yves Monsieur (Belgia)	t.k.o.	4	
5.	21.02.92 r.	Sean Mannion (Anglia)	t.k.o.	4	
6.	04.04.92 r.	Robert Johnson (USA)	t.k.o.	2	
7.	22.05.92 r.	David Wright (USA)	k.o.	2	
8.	27.06.92 r.	Richard Bustin (Anglia)	t.k.o.	4	
9.	28.08.92 r.	Sylvester White (USA)	t.k.o.	5	
10.	29.09.92 r.	Steve McCarthy (Anglia)	t.k.o.	3	
11.	07.11.92 r.	Cecil Simms (USA)	t.k.o.	2	
12.	17.11.92 r.	Keith Williams (USA)	t.k.o.	2	
13.	08.12.92 r.	Mike Peak (USA)	pkt.	8	
14.	12.01.93 r.	Willie McDonald (USA)	k.o.	2	
15.	13.02.93 r.	Ali Saidi (Tunezja)	k.o.	10	German Int.
16.	03.04.93 r.	Pat Alley (USA)	k.o.	4	
17.	22.05.93 r.	Noel Magee (Irlandia)	t.k.o.	8	IBF Int.
18.	26.06.93 r.	Juan Barrero (Urugwaj)	k.o.	5	
19.	11.09.93 r.	Mwehu Beya (Włochy)	pkt.	12	IBF Int.
20.	20.11.93 r.	Sergio Merani (Argentyna)	t.k.o.	9	IBF Int.
21.	19.02.94 r.	David Vedder (USA)	t.k.o.	1	
22.	23.04.94 r.	David Davis (USA)	t.k.o.	7	
23.	28.05.94 r.	Melvin Wynn (USA)	k.o.	2	
24.	10.09.94 r.	Leeonzer Barber (USA)	pkt.	12	WBO (półciężka) *
25.	17.12.94 r.	Nestor Giovannini (Argentyna)	k.o.	10	WBO (jun. ciężka)
26.	11.03.95 r.	Roberto Dominguez (Hiszpania)	k.o.	2	WBO
27.	20.05.95 r.	Paul Carlo (USA)	k.o.	4	WBO

28.	19.08,95 r.	Everardo Armenta (Meksyk)	k.o.	5	WBO
29.	07.10.95 r.	Philippe Michel (Francja)	pkt.	12	WBO
30.	06.04.96 r.	Asłuddin Umarow (Czeczenia)	k.o.	5	WBO
31.	08.06.96 r.	Christophe Girard (Francja)	pkt.	12	WBO
32.	10.08.96 r.	Graciano Rocchigiani (Niemcy)	WDQ	7	WBO
33.	13.12.96 r.	Christophe Girard (Francja)	t.k.o.	8	WBO
34.	13.06.97 r.	Virgil Hill (USA)	pkt.	12	WBO/WBA/IBF
35.	04.10.97 r.	Nicky Piper (Anglia)	t.k.o.	8	WBO
36.	13.12.97 r.	Daren Zenner (Kanada)	t.k.o.	7	WBO
37.	20.03.98 r.	Andrea Magi (Włochy)	t.k.o.	4	WBO
38.	19.09.98 r.	Mark Princ (Anglia)	k.o.	8	WBO
39.	12.12.98 r.	Drake Thadzi (Kanada)	t.k.o.	9	WBO
40.	03.04.99 r.	Muslim Biarsłanow (Białoruś)	t.k.o.	7	WBO
41.	28.08.99 r.	Montell Griffin (USA)	t.k.o.	4	WBO
42.	15.04.2000 r.	Graciano Rocchigiani (Niemcy)	t.k.o	10	WBO
43.	16.12.2000 r.	Ka Dy King (USA)	t.k.o.	7	WBO
44.	05.05.2001 r.	Alejandro Lakatos (Hiszpania)	k.o.	9	WBO
45.	15.12.2001 r.	Richard Hall (USA)	t.k.o.	11	WBO
46.	20.04.2002 r.	Joey DeGrandis (USA)	k.o.	2	WBO
47.	14.09.2002 r.	Richard Hall (USA)	t.k.o.	10	WBO * *
48.	29.03.2003 r.	Derrick Hormon (USA)	k.o.	9	WBO
49.	18.10.2003 r.	Julio Cesar Gonzales	przegrana	12	WBO
50.	26.02.2005 r.	Fabrice Tiozzo (Francja)	„	6	WBO

* Wywalczył po raz pierwszy tytuł mistrza świata WBO w kategorii półciężkiej

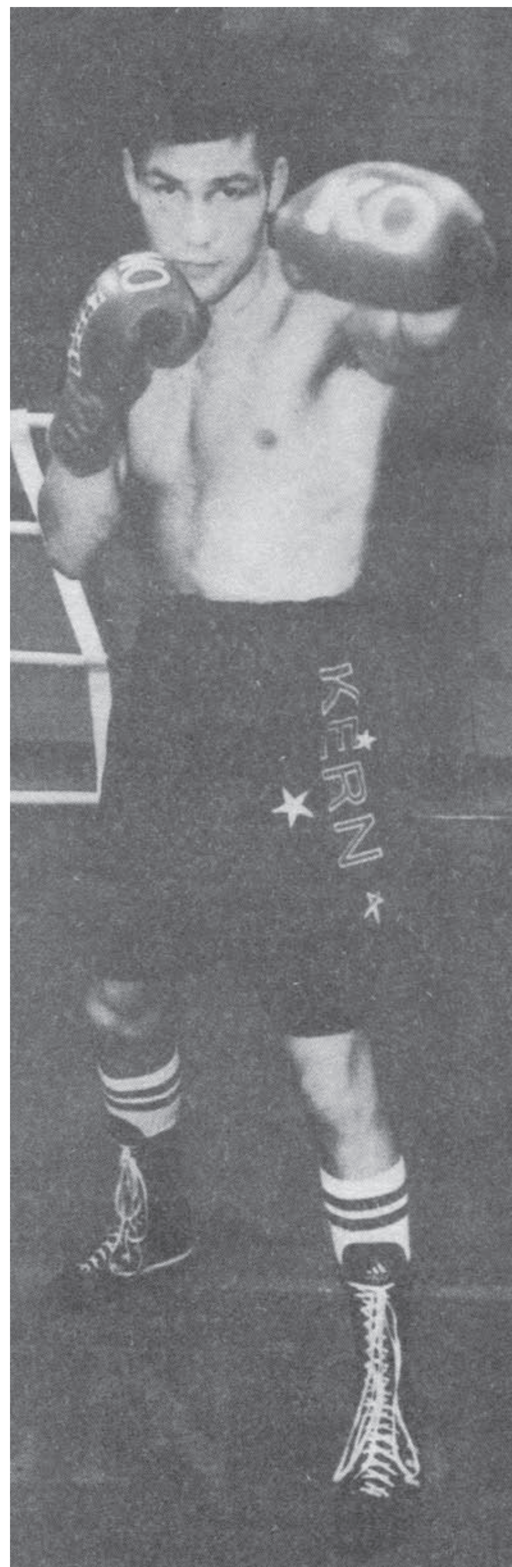
* * Pierwsza walka w polskich barwach. Przed walką odegrano hymn polski. Obronił 22 razy tytuł bokserskiego mistrza świata w wadze półciężkiej organizacji WBO.

Jako pierwszy pięściarz w historii zunifikował pasy mistrzowskie organizacji WBA, IBF i WBO.
1 czerwca 2005 r. – Dariusz Michalczewski ogłosił zakończenie kariery pięściarskiej.
Jest najbardziej utytułowanych w historii polskim sportowcem.

Pomimo, że dziś jest bardzo majętnym człowiekiem, nie zapomniał jednak o młodych ludziach, sportowych talentach. W roku 2003 założył Fundację „Równe szanse". Misją organizacji jest wspieranie inicjatyw mających na celu wyrównanie szans młodzieży pochodzących ze środowisk zagrożonych negatywnymi zjawiskami społecznymi. Fundacja swoje działania kieruje przede wszystkim do utalentowanych młodych ludzi, których warunki materialne uniemożliwiają rozwijanie talentu sportowego. Bardzo ważnym warunkiem otrzymania stypendium są pozytywne wyniki w szkole. Warto nadmienić, że czworo młodych pięściarzy z KS Damnica i SKB „Czarni" Słupsk korzystało lub korzysta z pomocy materialnej Fundacji. Ponadto nasze kluby otrzymują sprzęt specjalistyczny (worki, rękawice, kaski itp.) oraz korzystają z ogólnopolskich zgrupowań szkoleniowych organizowanych i finansowanych przez Fundację.



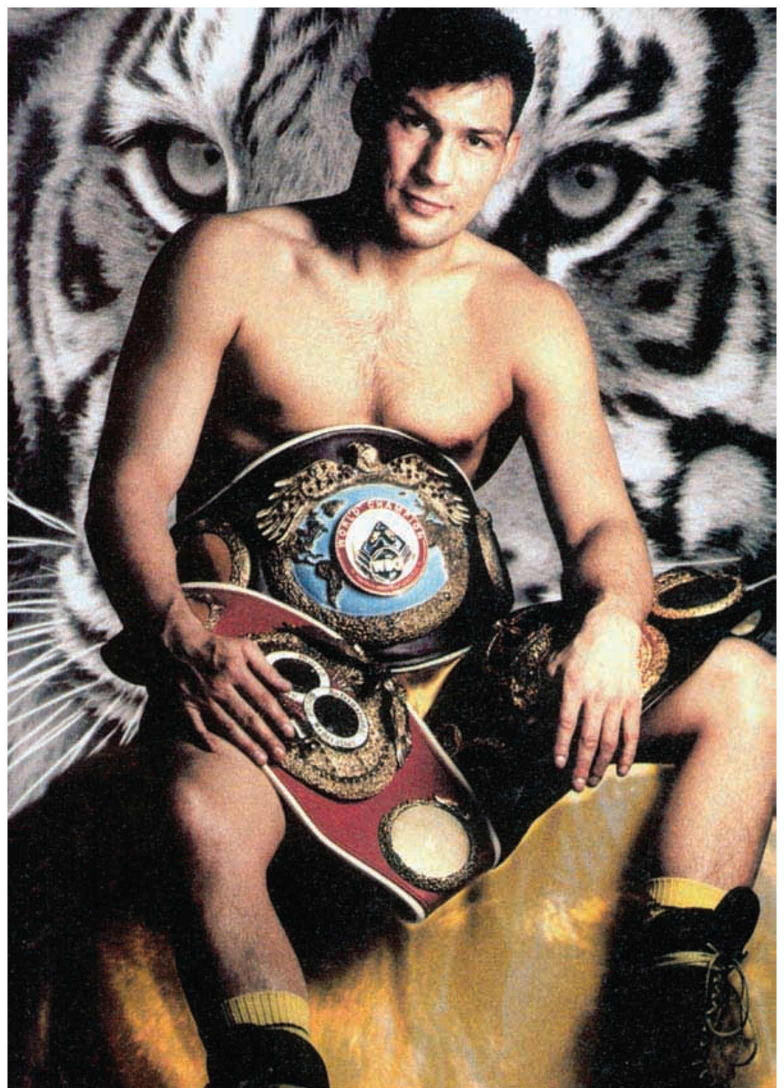
Dariusz Michalczewski w czasach gdy reprezentował MZKS „Czarni".



Dariusz Michalczewski na progu kariery pięściarza zawodowego.



Asłuddin Umarow pada na deski po ciosach „Tygrysa" i nie podniesie się długo mimo zabiegów lekarzy i sekundantów.



Dariusz Michalczewski z trzema pasami (WBA, IBF i WBO) mistrza świata wagi półciężkiej.

XII. Człowiek sukcesu

Osobą, która wpisała się na trwałe w historię słupskiego sportu, a w szczególności pięściarstwa jest pan Marian Boratyński. Można powiedzieć, że był to właściwy człowiek, we właściwym czasie i na właściwym miejscu. Wszyscy bez wyjątku słupszczanie, nazywają pana Mariana „Ojcem chrzestnym" sukcesów sekcji boksu w MZKS „Czarni" Słupsk.

Pana Mariana Boratyńskiego pamiętam jeszcze z końca lat pięćdziesiątych XX wieku jako redaktora „Głosu Koszalińskiego", podpisującego się „Ben". Pisywał głównie o słupskim sporcie m.in. o piłce nożnej, boksie, lekkiej atletyce i innych. Był bacznym obserwatorem wydarzeń sportowych w naszym mieście. W tym czasie w latach sześćdziesiątych pod egidą redakcji GK organizowano tzw. turnieje „dzikich drużyn" w piłce nożnej. Udział brali chłopcy 10-14-letni z całego miasta. Bezpośrednim opiekunem tego przedsięwzięcia był właśnie p. Marian. Wtedy wpadł na pomysł, by najlepsi, najzdolniejsi z poszczególnych drużyn mieli możliwość rozwijania swego talentu piłkarskiego w jednym klubie. Tak właśnie powstała szkółka piłkarska MKS Słupsk, a następnie patronat nad klubem objął znany w ówczesnych latach piłkarz Gerard Cieślik. Dzięki zdolnościom organizatorskimi p. Mariana, nieznany klub ze Słupska był po kilku latach rozpoznawalny w kraju na wielu turniejach młodzieżowych, a kilku piłkarzy zasilało kluby ligowe. Sukcesy sportowe „Cieślików" pod wodzą p. Mariana trwały aż do lat siedemdziesiątych. Gdy powstawało województwo słupskie, ówczesne władze administracyjne mocno postawiło m.in. na rozwój sportu. W tym czasie p. Marian działał w KS „Czarni" Słupsk, gdzie istniały sekcje boksu, siatkówki kobiet i p. nożnej na poziomie okręgowym. Wtedy z pomocą finansową władz wojewódzkich rozpoczęła się nowa era KS „Czarni". Pan Marian bardzo dobrze wczuł się w rolę menedżera, chociaż nazwa menedżer było w tym czasie w sporcie w ogóle nieznane. Na początek ściągnął do klubu trenera kadry Polski siatkarek Zygmunta Krzyżanowskiego! Następnym szkoleniowcem był Aleksy Antkiewicz – trener boksu. Na dobre wyniki nie trzeba było czekać długo. Siatkarki po wzmocnieniach zespołu uzyskały awans do ekstraklasy. To samo po dwóch latach zrobili pięściarze. Obie sekcje w okresie 1975-1990 zdobywały tytuły najlepszych w kraju. Dwaj pięściarze Kazimierz Adach i Jan Dydak zdobyli medale olimpijskie.

Marian Boratyński cieszył się wielkim autorytet w światku sportowym i nie tylko. Potrafił dotrzeć do wszystkich dyrektorów zakładów pracy na terenie naszego miasta i uzyskiwać pomoc finansową na działalność klubu. Pod koniec lat osiemdziesiątych pełnił funkcję wiceprezesa Polskiego Związku Bokserskiego.

Odbyłem wiele rozmów z byłymi działaczami, szkoleniowcami i zawodnikami klubu na temat sylwetki p. Mariana, jako działacza sportowego. Wszyscy określali go jako bardzo skutecznego. W wielu sprawach był perfekcjonistą. Wielu sympatyków wspomina z nostalgią sukcesy sportowe klubu. Co niektórzy twierdzą nawet, że gdyby p. Marian dziś np. działał w klubie piłkarskim „Gryf" na pewno kibice oglądaliby pojedynki w wyższej klasie rozgrywek.

Obecnie p. Marian pełni od szeregu lat funkcję prezesa Krajowego Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, która to organizacja jest jedną z najbardziej prężnych w naszym mieście.

XIII. Słupscy arbitrzy

Przy Okręgowym Związku Bokserskim w Koszalinie, a od roku 1979 przy OZB Słupsk działał Wydział Sędziowski, skupiający czynnych sędziów boksu. Poniżej podajemy wykaz sędziów ze Słupska, działających od lat pięćdziesiątych.

Lp.	Nazwisko i imię	Data mianowania 1. kandydat 2. okręgowy 3. związkowy	
1.	Brodzki Aleksander	1. 01.10.1977 r. 2. 02.12.1978 r. 3. 02.09.1981 r.	
2.	Kończak Ryszard	1. 15.11.1969 r. 2. 29.05.1971 r. 3. 02.04.1981 r.	
3.	Kosmęda Henryk	1. 27.03.1982 r. 2. 22.05.1983 r. 3. 15.10.1985 r. 4. 25.03.1990 r. EABA	
4.	Przysiażnik Józef	1. 09.12.1954 r. 2. 08.10.1957 r. 3. 15.10.1968 r.	
5.	Ślagowski Andrzej	1. 01.10.1077 r. 2. 02.12.1978 r. 3. 20.01.1982 r.	
6.	Ślagowski Bolesław	1. 15.11.1969 r. 2. 29.05.1971 r.	
7.	Śledziowski Tadeusz	1. 05.03.1955 r. 2. 01.08.1956 r. 3. 10.08.1959 r.	
8.	Gumienny Mieczysław	1. 27.03.1982 r. 2. 22.05.1983 r. 3. 01.10.1989 r.	
9.	Afanasjew Zbigniew	1. 20.02.1970 r. 2. 14.05.1972 r.	
10.	Ignaczak Krzysztof	1. 07.12.1985 r. 2. 11.04.1987 r. 3. 01.06.1989 r.	
11.	Jędrych Zdzisław	1. 07.12. 1985 r. 2. 11.04.1987 r. 3. 06.06.1990 r.	
12.	Wodecki Jan	1. 07.12.1985 r. 2. 11.04.1987 r.	

XIV. Max Schmeling (1905 – 2005)

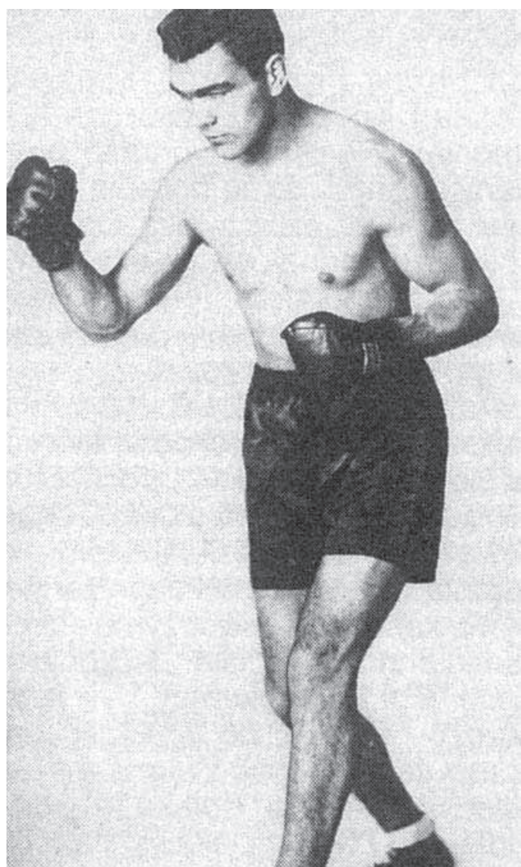
Właściwie to by było wszystko w monografii o słupskim boksie w latach 1947-2005. Ale moja satysfakcja nie byłaby pełna, gdybym nie przytoczył jeszcze jednego historycznego wątku związanego z boksem na Ziemi Słupskiej. Otóż zapewne nie wszyscy miłośnicy pięściarstwa wiedzą, że w latach 1937-1945 mieszkał nieopodal Słupska (ok. 40 km) mistrz świata wagi ciężkiej w latach 1930-32 - Max Schmeling (Niemcy). A na ślad miejsca, gdzie mieszkał w owych czasach wpadli przypadkowo moi koledzy, wytrawni grzybiarze, którzy w poszukiwaniu grzybów znaleźli ... pamiątkową tablicę upamiętniającą pobyt Maxa Schmelinga na tych ziemiach. Tablica ta, znajduje się na trasie Słupsk-Miastko. Dojeżdżając do wioski Dretyń, trzeba skręcić w lewo w kierunku wsi Trzcinno a dalej kierując się na Żabno. Niestety dokładne miejsce tej tablicy nie jest oznakowane, a znajduje się ok. 100 m od szosy. A szkoda, gdyż często szukają tego miejsca niemieccy turyści, rozpytując się okolicznych mieszkańców i prosząc o wskazanie im tej tablicy. Nieopodal wsi Żabno znajdują się pozostałości domu Maxa Schmelinga i waląca się murowana stodoła, w której to pięściarz miał zainstalowane przybory treningowe (worki, gruszki itp.).

Dlaczego wspominam o Maxie Schmelingu? Otóż chociażby z tego faktu, że w ogłoszonym w Niemczech, Plebiscycie na najlepszego niemieckiego sportowca XX wieku, zwyciężył właśnie Max Schmeling, pokonując takie sławy niemieckiego sportu jak: złotych medalistów olimpijskich wszystkich Igrzysk, słynnego kierowcę Formuły I – Michaela Schumechera, niemniej słynnego tenisistę Borisa Beckera i wielu, wielu innych.

Co jeszcze można napisać o Maxie Schmelingu, jego pobycie na tych ziemiach. Otóż w roku 1937 kupił gospodarstwo rolne (duży majątek ziemski) w Ponikle, obejmujący obszar wiosek Ponikło, Role i Żabno. Miał też domek nad Jeziorem Bobęcińskim. Dzisiaj zostały tylko fundamenty i fragment pomostu. Mieszkał i gospodarował w tych miejscowościach do zakończenia II wojny światowej tj. 1945 r. Po wojnie już nigdy nie odwiedzał tych miejscowości, jedynie odwiedzili te miejsca jego synowie.

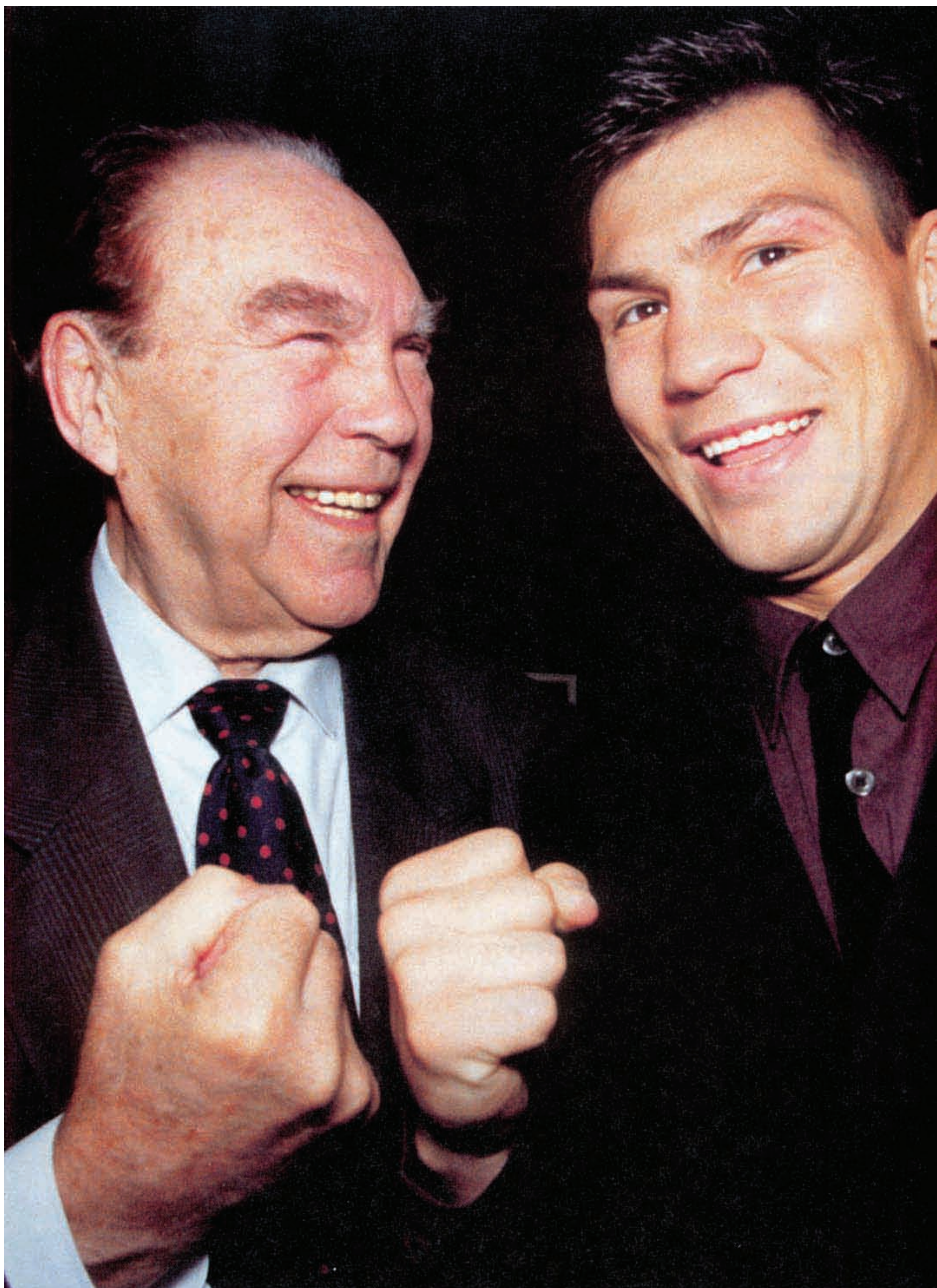
Oto charakterystyka Maxa Schmelinga jako pięściarza. Urodził się 28 września 1905 r. w Klein Luckow. Uprawianie pięściarstwa rozpoczął w 1922 r. w barwach Kraftsportverin Benrath. W 1924 r. przeszedł na zawodowstwo. Następne lata to pasmo sukcesów: 1926 – mistrzostwo Niemiec w wadze półciężkiej, 1927 – mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej, 1928 – mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej, 1930 – mistrzostwo świata wszechwag (pokonał w Nowym Jorku Jacka Sharkeya). Został w ten sposób pierwszym supermistrzem boksu z Europy. W 1932 r. obronił tytuł w walce z Yongiem Striblingiem, by potem go stracić w rewanżowej walce z Sharkeyem. Największy rozgłos przyniosły mu jednak pojedynki z ówczesnym królem ringu, za którego uważano Amerykanina Joe Louisa. W pierwszym spotkaniu w 1936 r. Max Schmeling zwyciężył w 12 rundzie przez nokaut. Nie była to oficjalna walka o mistrzostwo świata, lecz prestiżowa konfrontacja czempionów czarnej i białej rasy, co szczególnie podkreślały środki propagandy w ówczesnych Niemczech.. Walkę oglądało na Yanke Stadium ponad 40 tys. osób. W 1938 r. doszło do rewanżu z Louisem już w oficjalnej walce o mistrzostwo świata. W obecności około 90 tys. widzów Schmeling został znokautowany już po 124 sekundach walki. W czasie wojny był jednym z nielicznych sportowców światowej sławy wcielonych do Luftwaffe za odmowę wstąpienia do NSDAP w 1935 r. W 1948 r. stoczył ostatnią walkę w karierze przegrywając na punkty z Richardem Votem. Na zawodowym ringu stoczył łącznie 70 walk – 56 wygranych (40 k.o.), 10 przegranych i 4 nierozstrzygnięte. Wzrost – 185 cm, leworęczny. W 1938 roku, podczas „kryształowej nocy", ryzykując własnym życiem, uratował dwóch nastoletnich braci pochodzenia żydowskiego, ukrywając ich w swoim pokoju hotelowym w Berlinie. Następnie pomógł im się wydostać z terenu Niemiec. Trzymał ten fakt w tajemnicy przez 50 lat! W 1981 roku pokrył koszty pogrzebu swojego dawnego przeciwnika Joe Louisa. Warto wspomnieć, że były pięściarz „Czarnych" Słupsk, Dariusz Michalczewski, który był wielokrotnym mistrzem świata zawodowców w wadze półciężkiej, miał możność poznania Maxa Schmelinga osobiście.

Zmarł w dniu 2 lutego 2005 r. w Wenzendorfie przeżywszy prawie 100 lat! W 2002 roku odbyła się premiera fabularnego filmu telewizyjnego produkcji amerykańskiej w reż. S. Jamesa, „Joe and Max" opowiadającego o życiu Maxa Schmelinga i Joe Louisa. Jego imieniem nazwano również Halę Sportową w Berlinie.



Tak wyglądał Max Schmeling w czasach gdy zdobywał tytuł mistrza świata wagi ciężkiej (1930-32).

Spotkanie po latach – Max Schmeling (z prawej) i Joe Louis.



Spotkanie dwóch pokoleń mistrzów świata zawodowców Max Schmeling i Dariusz Michalczewski.

XV. OSIĄGNIĘCIA SŁUPSKICH PIĘŚCIARZY

Igrzyska Olimpijskie

1980	Moskwa	Kazimierz Adach	60 kg	medal brązowy
1980	Moskwa	Ryszard Czerwiński	54 kg	udział
1988	Seul	Jan Dydak	67 kg	medal brązowy

Mistrzostwa Świata seniorów

1982	Monachium	Kazimierz Adach	60 kg	udział
1991	Sydney	Jan Dydak	71 kg	udział

Mistrzostwa Świata juniorów

1985	Bukareszt	Michał Koza	51 kg	udział

Mistrzostwa Europy seniorów

1981	Tampere	Kazimierz Adach	60 kg	udział
1991	Goeteborg	Jan Dydak	71 kg	medal brązowy
1991	Goeteborg	Cezary Banasiak	81 kg	udział

Mistrzostwa Europy juniorów

1980	Rimini	Andrzej Zaniewicz	54 kg	udział
1980	Rimini	Marek Pałucki	+ 91 kg	udział
1982	Schwerin	Tomasz Krupiński	51 kg	udział
1986	Kopenhaga	Jacek Gmiński	54 kg	medal brązowy
1986	Kopenhaga	Cezary Banasiak	75 kg	medal brązowy
1990	Usti n/Łabą	Paweł Bosak	51 kg	udział
1992	Edynburg	Norbert Królikowski	81 kg	udział

Mistrzostwa Europy kadetów

2003	Kowno	Maciej Adamiak	57 kg	udział
2004	Saratow	Daniel Ustarbowski	66 kg	udział

Mistrzostwa Polski seniorów

1953	Poznań	Tadeusz Rozpierski	54 kg	medal srebrny
		Zygmunt Konarzewski	60 kg	medal złoty
		Tadeusz Łysiak	81 kg	medal brązowy
1968	Poznań	Albin Wojciechowski	60 kg	medal brązowy
1976	Poznań	Kazimierz Adach	60 kg	medal brązowy
		Zbigniew Gawryjałek	81 kg	medal brązowy
1977	Sosnowiec	Kazimierz Adach	60 kg	medal brązowy
1979	Łódź	Jan Urbaniak	48 kg	medal brązowy
		Arkadiusz Paturej	57 kg	medal brązowy
		Kazimierz Adach	60 kg	medal srebrny
		Czesław Dawiec	75 kg	medal srebrny
		Wiesław Adamski	81 kg	medal brązowy
		Jerzy Stodulski	+ 91 kg	medal brązowy
1980	Gdańsk	Ryszard Czerwiński	51 kg	medal złoty
		Ryszard Wędziński	57 kg	medal srebrny

		Kazimierz Adach	60 kg	medal srebrny
1981	Zabrze	Kazimierz Adach	60 kg	medal srebrny
1982	Poznań	Kazimierz Adach	60 kg	medal złoty
		Jan Kowalewski	63,5 kg	medal brązowy
		Marek Pałucki	+ 91 kg	medal srebrny
1983	Warszawa	Kazimierz Adach	60 kg	medal złoty
		Wiesław Adamski	81 kg	medal brązowy
		Marek Pałucki	+ 91 kg	medal srebrny
1984	Słupsk	Sławomir Forsztek	51 kg	medal srebrny
		Henryk Sienkiewicz	51 kg	medal brązowy
		Tomasz Krupiński	54 kg	medal srebrny
		Andrzej Zaniewicz	57 kg	medal brązowy
		Kazimierz Adach	60 kg	medal złoty
		Zbigniew Turski	63,5 kg	medal brązowy
		Czesław Dawiec	75 kg	medal brązowy
		Marek Pałucki	+ 91 kg	medal złoty
1985	Wrocław	Jarosław Margas	71 kg	medal srebrny
		Marek Pałucki	+ 91 kg	medal złoty
1986	Gdańsk	Tomasz Krupiński	54 kg	medal srebrny
		Sławomir Forsztek	57 kg	medal srebrny
		Jarosław Margas	71 kg	medal srebrny
		Marek Pałucki	+ 91 kg	medal srebrny
1987	Kraków	Henryk Sienkiewicz	48 kg	medal złoty
		Sławomir Forsztek	57 kg	medal srebrny
		Jan Dydak	67 kg	medal złoty
		Jarosław Margas	67 kg	medal brązowy
		Dariusz Michalczewski	71 kg	medal złoty
		Stanisław Szeszko	71 kg	medal brązowy
1988	Kielce	Henryk Sienkiewicz	51 kg	medal brązowy
		Tomasz Krupiński	54 kg	medal brązowy
		Sławomir Forsztek	57 kg	medal brązowy
		Jan Dydak	67 kg	medal srebrny
		Cezary Banasiak	81 kg	medal brązowy
1989	Łódź	Tomasz Krupiński	54 kg	medal złoty
		Mirosław Knapik	60 kg	medal złoty
		Piotr Krauze	67 kg	medal brązowy
		Cezary Banasiak	81 kg	medal brązowy
1990	Jastrzębie Zdrój	Mirosław Knapik	60 kg	medal brązowy
		Dariusz Rudnik	67 kg	medal srebrny
		Jan Dydak	71 kg	medal złoty
1991	Słupsk	Jan Dydak	71 kg	medal złoty
2008	Dąbrowa Górnicza	Tomasz Mazur	60 kg	medal brązowy

Drużynowe Mistrzostwa Polski (ekstraklasa)

1980	medal brązowy
1981	medal brązowy
1982	medal brązowy
1983	medal srebrny
1984	medal srebrny
1985	medal brązowy
1987	medal brązowy
1988	medal brązowy
1989	medal srebrny
1990	medal złoty

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski

1976	Gorlice	Kazimierz Adach	60 kg	medal srebrny
1977	Słupsk	Jerzy Mikulski	48 kg	medal srebrny
		Kazimierz Adach	60 kg	medal złoty
		Ryszard Tałaj	67 kg	medal brązowy
		Stanisław Kozicki	71 kg	medal złoty
		Andrzej Pobłocki	75 kg	medal brązowy
1978	Dębica	Andrzej Pobłocki	81 kg	medal złoty
1979	Chojnice	Ryszard Majdański	48 kg	medal srebrny
		Jan Urbaniak	51 kg	medal złoty
		Antoni Pałucki	81 kg	medal brązowy
1980	Włocławek	Wiesław Jastrzębski	54 kg	medal złoty
		Andrzej Zaniewicz	57 kg	medal złoty
		Marek Pałucki	+ 81 kg	medal złoty
1981	Koszalin	Wiesław Jastrzębski	54 kg	medal złoty
		Zygmunt Pyter	67 kg	medal złoty
1982	Zamość	Tomasz Krupiński	51 kg	medal złoty
		Piotr Krauze	54 kg	medal brązowy
		Kazimierz Kucharczyk	57 kg	medal brązowy
		Marek Kęczkowski	60 kg	medal srebrny
		Sylwester Stasiak	75 kg	medal brązowy
		Zbigniew Ejsmont	91 kg	medal złoty
1983	Toruń	Henryk Sienkiewicz	48 kg	medal złoty
		Tomasz Krupiński	51 kg	medal srebrny
		Piotr Krauze	57 kg	medal brązowy
		Marian Wizbar	60 kg	medal złoty
		Janusz Wysocki	60 kg	medal brązowy
		Zbigniew Ejsmont	91 kg	medal złoty
1984	Konin	Mirosław Knapik	57 kg	medal złoty
1985	Szczecin	Michał Koza	51 kg	medal złoty
		Krzysztof Reut	67 kg	medal srebrny
		Andrzej Lewanowski	81 kg	medal brązowy
		Marek Lewanowski	91 kg	medal srebrny
1986	Włocławek	Jacek Gmiński	54 kg	medal złoty
		Krzysztof Reut	67 kg	medal brązowy

		Marek Lewanowski	81 kg	medal złoty
1987	Konin	Jacek Gmiński	57 kg	medal brązowy
		Piotr Szamborski	67 kg	medal złoty
		Cezary Banasiak	81 kg	medal złoty
1988	Słupsk	Zbigniew Czerwiński	48 kg	medal złoty
		Krzysztof Bartłomiejczyk	51 kg	medal brązowy
		Waldemar Guzina	57 kg	medal złoty
		Dariusz Rudnik	60 kg	medal złoty
		Karol Żuliński	63,5 kg	medal złoty
		Piotr Szamborski	67 kg	medal złoty
1989	Kalisz	Krzysztof Bartłomiejczyk	54 kg	medal brązowy
		Tomasz Bemowski	67 kg	medal brązowy
		Jarosław Popowski	91 kg	medal złoty
1991	Konin	Paweł Bosak	51 kg	medal złoty
		Robert Rudnik	67 kg	medal srebrny
2003	Tychy	Michał Tarnogrodzki	57 kg	medal brązowy
		Łukasz Ruszczyński	64 kg	medal brązowy
2004	Szczecin	Łukasz Ruszczyński	64 kg	medal srebrny
2005	Toruń	Maciej Adamiak	64 kg	medal brązowy
2006	Włocławek	Maciej Adamiak	69 kg	medal złoty

Mistrzostwa Polski juniorów

1961	Słupsk	Stefan Młynek	60 kg	medal złoty
1964	Kalisz	Stefan Kołodziej	81 kg	medal srebrny
1973	Kraków	Marian Mielniczek	63,5 kg	medal brązowy
1974	Kędzierzyn	Sajek	57 kg	medal
1975	Ełk	Kazimierz Adach	60 kg	medal złoty
1976	Bydgoszcz	Ryszard Tałaj	67 kg	medal srebrny
1978	Szczecin	Andrzej Zaniewicz	54 kg	medal srebrny
1979	Chojnice	Wiesław Jastrzębski	51 kg	medal brązowy
		Andrzej Zaniewicz	54 kg	medal srebrny
		Marek Pałucki	+ 81 kg	medal złoty
1980	Częstochowa	Kazimierz Kucharczyk	51 kg	medal złoty
		Jan Olejnik	57 kg	medal brązowy
1981	Świdnik	Marek Kęczkowski	57 kg	medal srebrny
		Zbigniew Ejsmont	81 kg	medal brązowy
1982	Dębica	Mirosław Knapik	54 kg	medal brązowy
1983	Wrocław	Marek Lewanowski	+ 81 kg	medal srebrny
1984	Poznań	Waldemar Grzybicki	48 kg	medal brązowy
1985	Oleśnica	Marek Czerwiński	57 kg	medal srebrny
1986	Kluczbork	Karol Żuliński	57 kg	medal brązowy
		Piotr Szamborski	67 kg	medal złoty
1987	Malbork	Krzysztof Bartłomiejczyk	48 kg	medal brązowy
		Leszek Dymiter	57 kg	medal brązowy
1988	Olsztyn	Jacek Włodarski	67 kg	medal brązowy
1989	Ostrowiec Święt.	Paweł Bosak	51 kg	medal srebrny
1990	Zamość	Paweł Bosak	51 kg	medal złoty

		Robert Rudnik	67 kg	medal srebrny
1991	Toruń	Jerzy Struźik	54 kg	medal brązowy
1992	Kielce	Sebastian Sokół	54 kg	medal brązowy
		Aleksander Wierzbowski	60 kg	medal złoty
		Norbert Królikowski	81 kg	medal złoty
1993	Wrocław	Tomasz Mateja	54 kg	medal brązowy
1994	Włocławek	Paweł Młyński	48 kg	medal brązowy
		Tomasz Gulbiński	91 kg	medal brązowy
1995	Dzierżoniów	Paweł Młyński	54 kg	medal srebrny
1996	Jastrzębie Zdrój	Kamil Mołdoch	75 kg	medal brązowy
1997	Gdańsk	Marcin Nieznalski	51 kg	medal srebrny
		Kamil Mołdoch	81 kg	medal srebrny
2000	Grudziądz	Tomasz Bączyk	91 kg	medal brązowy
2002	Szczecin	Michał Tarnogrodzki	57 kg	medal brązowy
2003	Słupsk	Maciej Adamiak	57 kg	medal brązowy
		Szymon Wojtasiak	+ 91 kg	medal złoty
2004	Ostrołęka	Maciej Adamiak	60 kg	medal brązowy
		Marek Pałucki jr	75 kg	medal brązowy
		Szymon Wojtasiak	+ 91 kg	medal złoty
2005	Leszno	Krzysztof Potalski	60 kg	medal brązowy
		Daniel Ustarbowski	69 kg	medal złoty
2006	Radom	Marek Jędrzejewski	48 kg	medal złoty
		Tomasz Mazur	51 kg	medal brązowy
		Krzysztof Potalski	60 kg	medal srebrny
2007	Kielce	Marek Jęrzejewski	54 kg	medal srebrny
		Tomasz Mazur	57 kg	medal złoty
		Dawid Deik	81 kg	medal srebrny

Mistrzostwa Polski juniorek

2004	Grudziądz	Kinga Ruszczyńska	52 kg	medal srebrny
		Kamila Wdowik	63 kg	medal złoty

Mistrzostwa Polski kadetów

1990	Koszalin	Arkadiusz Mazur	54 kg	medal brązowy
		Norbert Królikowski	81 kg	medal złoty
1991	Poznań	Marcin Rypiński	51 kg	medal brązowy
		Robert Masalski	57 kg	medal brązowy
1992	Wieliczka	Robert Masalski	67 kg	medal złoty
		Mariusz Mora	71 kg	medal brązowy
1993	Bytom	Paweł Młyński	45 kg	medal złoty
1994	Szczecin	Marek Gładikowski	54 kg	medal złoty
		Mariusz Mora	63,5 kg	medal brązowy
		Zbigniew Wierczyński	67 kg	medal brązowy
		Kamil Mołdoch	75 kg	medal brązowy
1995	Szamotuły	Kamil Mołdoch	75 kg	medal złoty
1996	Świecie	Jacek Zakrzewski	45 kg	medal brązowy
1997	Kraków	Jarosław Czernik	63,5 kg	medal srebrny

		Adrian Degórski	67 kg	medal srebrny
		Marcin Potalski	81 kg	medal złoty
2002	Gorzów	Maciej Adamiak	48 kg	medal złoty
2003	Starachowice	Łukasz Gierszyński	63 kg	medal brązowy
2004	Gniezno	Arkadiusz Styk	52 kg	medal brązowy
		Krzysztof Galant	75 kg	medal brązowy
2006	Elbląg	Dawid Kacprzak	57 kg	medal brązowy
		Emil Daszkiewicz	80 kg	medal brązowy

XVI. Mecze międzypaństwowe z udziałem słupskich pięściarzy

* - wynik pojedynku zawodnika (W-wygrana, P-przegrana, R-remis)

Data	miejsce	przeciwnik	zestawienie par	Wynik pojedynk	waga	wynik meczu	kat. wiekowa
2.04.59	Z. Góra	NRD „B"	Edmund Włodkowski – Axel Lehman	P	67	10:10	senior
15.10.61	Stal. Wola	NRD	Stefan Młynek – Reimer Stiler	P	60	14:6	junior
29.11.61	Lublin	Węgry	Stefan Młynek – Kapus	W	57	10:10	junior
10.11.68	Koszalin	RFN	Jan Paszkowski – A. Wiedemann	W	60	15:5	senior
„	„	„	Władysław Jagiełło – M. Bartecko	W	63,5	„	„
17.10.75	Cottbus	NRD	Kazimierz Adach – Lothar Fehre	W	60	4:18	junior
19.10.75	Hoyesworde	NRD „B"	Kazimierz Adach – Lesier	P	60	6:16	junior
2.12.75	Chojnice	Węgry	Kazimierz Adach – Dobo	W	60	10:10	junior
22.10.76	Koszalin	NRD	Andrzej Pobłocki – Manfred Gebamel	P	75	10:12	junior
24.10.76	Z. Góra	NRD	Ryszard Tałaj – Detlef Kastner	P	67	4:18	junior
29.10.76	Gdańsk	USA	Kazimierz Adach – Thomas Kimmons	W	60	10:12	senior
26.11.76	Lublin	RFN	Ryszard Tałaj – Rondla Hajtmer	W	67	16:4	junior
28.11.76	Puławy	RFN	Andrzej Pobłocki Manfred Lehnhart	W	75	12:8	junior
27.05.77	Gyor	Węgry	Andrzej Pobłocki – Pal Totha	P	75	10:12	młodzież.
29.05.77	Sopron	Węgry „B"	Andrzej Pobłocki – Zoltan Kiss	W	75	14:8	młodzież.
4.12.77	Cluj	Rumunia	Andrzej Pobłocki – Valentin Silaghi	P	75	4:18	młodzież.
6.08.78	Wrocław	USA	Czesław Dawiec – Oswald Monte	W	75	14:8	senior
27.10.78	Kielce	Węgry	Czesław Dawiec – Istwan Pinter	W	75	16:6	młodzież.
29.10.78	Radom	Węgry	Jan Urbaniak – Tibor Mernyei	P	48	8:10	młodzież.
11.02.	Słupsk	Finlandia	Kazimierz Adach – Jonko Moilanen	W	60	14:6	senior
79	Warszawa	Uganda	Kazimierz Adach – John Mundoga	P	60	14:8	senior
19.02.79	Milwaukee	USA „B"	Kazimierz Adach – Bernard Taylor	P	60	12:10	senior
27.02.79	Szeged	Węgry	Jan Urbaniak – Zoltan Lipodi	P	51	12:10	młodzież.
12.10.79	Mako	Węgry „B"	Jan Urbaniak – Zoltan Lipodi	P	51	6:14	młodzież.
14.10.79	Helsinki	Finlandia	Kazimierz Adach – Petri Kilpinen	W	60	14:8	senior
3.03.80	„	„	Ryszard Czerwiński – Veli Koota	P	54	„	„
„	Pila	Rumunia	Marek Pałucki – Veli Koota	W	91	8:14	junior
14.10.80	Bad Pyrmon	RFN	Marek Pałucki – Thomas Classen	W	+ 81	10:12	junior
6.12.80	Brema	RFN „B"	Marek Pałucki – Thomas Classen	W	+ 81	12:10	junior
8.12.80	Warszawa	NRD	Kazimierz Adach – Rudi Fink	P	60	12:12	senior
1.03.81	Indianapolis	USA	Kazimierz Adach – Joe Manley	P	60	8:16	senior
28.03.81	Rzeszów	RFN	Tomasz Krupiński – Marlon Kleibisch	P	51	14:8	junior
23.10.81	Rostock	NRD	Kazimierz Adach – Richard Nowakowski	P	60	4:20	senior
1.03.82	Las Vegas	USA	Kazimierz Adach – Pernell Whitaker	P	60	4:20	senior
1.10.82	Milwaukee	USA	Kazimierz Adach – Roy Franks	W	60	10:14	senior
6.10.82	Łódź	Węgry	Kazimierz Adach – Robert Gonczi	W	60	14:10	senior
17.10.82	Wesel	RFN	Henryk Sienkiewicz – Martin Jander	W	48	6:16	junior
10.12.82	„	„	Marek Kęczkowski – Freddy Tender	P	60	„	„
„	Wuppertal	RFN „B"	Henryk Sienkiewicz – Martin Jander	W	48	14:8	junior
12.12.82	„	„	Marek Kęczkowski – Jorg Kastner	W	60	„	„
„	Schonebeck	NRD „B"	Grzegorz Kobus – Thomas Schulz	P	63,5	8:16	senior
20.02.83	Most	CSRS	Sławomir Forsztek – Tomas Trtik	W	51	10:14	junior

8.10.83	Gdańsk	RFN	Kazimierz Adach – Reiner Gies	P	60	16:6	senior
4.03.84	Dublin	Irlandia	Kazimierz Adach – Paul Larkin	W	60	12:10	senior
6.04.84	„	„	Jarosław Margas – Kieran Joyce	W	67	„	„
„	Cork	Irlandia „B"	Kazimierz Adach – Allen Koegh	P	60	12:6	senior
8.04.84	Kielce	CSRS	Michał Koza – Vladimir Verheggi	P	51	16:8	junior
5.10.84	Katowice	USA	Sławomir Forsztek – David Gauvin	W	54	10:14	senior
21.10.84	„	„	Jarosław Margas – Darin Allen	P	71	„	„
„	Nabburg	RFN	Michał Koza – Ulrich Besken	P	51	12:10	junior
7.12.84	Maisach	RFN „B"	Michał Koza – Urlich Besken	P	51	10:10	junior
9.12.84	Znojme	CSRS	Michał Koza – Dusan Nikodem	P	54	16:8	junior
19.10.85	„	„	Marek Lewanowski – Ladislav Bartos	W	91	„	„
„	Stuttgart	RFN	Jarosław Margas – Norbert Nieroba	P	71	12:8	senior
28.02.86	Świdnik	CSRS	Jacek Miński – Josef Doktorik	P	57	16:8	junior
11.10.86	„	„	Cezary Banasiak – Vojtech Ruckschloss	W	81	„	„
„	Bletchley	Anglia	Henryk Sienkiewicz – John Lyon	P	51	8:14	senior
23.10.86	„	„	Mirosław Knapik – Steve Snagg	W	60	„	„
„	Wrocław	RFN	Henryk Sienkiewicz – Wolfgang Kamm	W	51	14:6	senior
1.03.87	Roskilde	Dania	Henryk Sienkiewicz – Johnni Bredahle	P	51	16:6	senior
13.03.87	„	„	Mirosław Knapik – Torbę Fredriksen	P	60	„	„
„	Roudnice	CSRS	Piotr Szamborski – Alexander Szabo	W	67	14:10	junior
3.10.87	Słupsk	Anglia	Jan Dydak – Terry Morrill	P	67	12:10	senior
18.10.87	„	„	Dariusz Michalczewski – Winston May	W	71	„	„
„	Zabrze	Irlandia	Sławomir Forsztek – Miechael Carruth	W	60	12:6	senior
31.01.88	Chicago	USA	Mirosław Knapik – Stevie Johnston	W	60	12:12	senior
30.06.89	„	„	Jan Dydak – Garry Payne	W	71	„	„
„	Portsmouth	Anglia	Mirosław Knapik – Paul Ramsey	P	60	10:12	senior
22.11.89	„	„	Jan Dydak – Richard Woodhall	P	71	„	„
„	Poznań	USA	Jan Dydak – Alfredo Layton	W	71	18:6	senior
5.04.90	Kielce	Kanada	Paweł Bosak – Mark Irwin	W	51	12:8	junior
1.09.90	Lublin	Kanada	Waldemar Mężykowski – Sydney Vanderpool	W	63,5	10:8	junior
4.09.90	Zamość	Kanada	Robert Rudnik – Sydney Vanderpool	P	67	4:12	junior
6.09.90	Marquette	USA	Jan Dydak – Jaime Lerma	W	67	10:14	senior
3.02.91	Dubnica	CSRS	Jan Dydak – Peter Rusnak	W	71	14:10	senior
18.08.91	Zamość	Hiszpania	Paweł Bosak – Oscar Vega Sanchez	P	54	14:6	senior
29.08.91	Vittoria	Hiszpania	Jan Dydak – Javier Martinez Rodriguez	W	71	12:10	senior
24.09.91	Castellon	Hiszpania „B"	Jan Dydak – Ignacio Barruetabena	W	71	6:10	senior
26.09.91	Alicante	Hiszpania „C"	Jan Dydak – Ignacio Guzman	P	71	6:8	senior
27.09.91	Krnov	CSRS	Norbert Królikowski – Juras Kamrla	W	81	10:12	junior
27.10.91	Szczecin	Włochy	Paweł Młyński – Salvatore D'Grazia	W	51	13:7	junior
19.03.95	Ziębica	Czechy	Kamil Mołdoch – Tomas Vancat	W	75	18:4	junior
16.11.	Grudziądz	Włochy	Kinga Ruszczyńska – Loredona Piazza	P	50	10:8	seniorka
96	Toruń	Włochy	Kinga Ruszczyńska – Loredona Piazza	P	50	9:9	seniorka
31.03.2006	Nowy Sącz	Dania	Kinga Ruszczyńska – Fatia El Idrissi	P	50	12:4	seniorka



Autor monografii jest mieszkańcem Słupska od 1945 roku. Ze sportem zetknął się ponad pięćdziesiąt lat temu rozpoczynając treningi w MKS „Palestra" Słupsk (1957 r.) a od roku 1963 występował jak większość słupskich lekkoatletów w KS „ISKRA" Białogard.

W roku 1967 rozpoczął pracę jako szkoleniowiec w MLKS „Piast" Słupsk, a od roku 1974 do 1982 w ZGKS „Gryf" w Słupsku.

Od roku 1982 do 2004 pracował nieprzerwanie w strukturach kultury fizycznej - Wojewódzka Federacja Sportu, Urząd Wojewódzki i Starostwo Powiatowe.